

Muzeum Historii Kielc

Studia
Muzealno-Historyczne
2015 TOM VII

Museum of the History of Kielce

**Museum and History
Studies**
2015 VOLUME 7

Kielce 2015

Muzeum Historii Kielc

Studia
Muzealno-Historyczne
2015 TOM VII

Kielce 2015

Rada naukowa:

prof. dr hab. Adam Massalski - przewodniczący
prof. dr hab. Lidia Michalska-Bracha
prof. dr hab. Stanisław Meducki
prof. dr hab. Jerzy Szczepański

Recenci:

prof. dr hab. Irma Kozina
prof. dr hab. Marta Pawlina-Meducka

Zespół redakcyjny:

dr Jan Główka (red. naczelny)
Krzysztof Myśliński
Marcin Kolasa

Redakcja:

Jan Główka
Wiesława Rutkowska
Krzysztof Myśliński

Tłumaczenia:

Hanna Mijas

Indeks:

Bartłomiej Tambor

Projekt graficzny serii:

Anna Góra-Klauzińska

Skład:

Daria Maroń-Ptak

Adres redakcji:

Muzeum Historii Kielc
ul. Świętego Leonarda 4
25-303 Kielce
www.muzeumhistoriikielc.pl
e-mail: poczta@muzeumhistoriikielc.pl

ISSN-2080-2420

Spis treści

9 Wstęp

Materiały z Konferencji Naukowej „Kielce - rok 1914”, 5 listopada 2014 r., red. J. Główka i W. Rutkowska

- 13 *Wiesława Rutkowska* (Archiwum Państwowe w Kielcach)
Źródła do dziejów Kielc w latach I wojny światowej w Archiwum Państwowym w Kielcach
- 35 *Marcin Kolasa* (Muzeum Historii Kielc)
Źródła ikonograficzne do dziejów Legionów Polskich w zbiorach Muzeum Historii Kielc
- 49 *Wiesław Caban* (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)
Dziewiętnastowieczne spory o drogi do niepodległości
- 55 *Adam Massalski* (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)
Kielczanie w II Brygadzie Legionów Polskich - bracia Massalscy
- 65 *Małgorzata Przeniosło* (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)
Organizacje samopomocy społecznej na Kielecczyźnie w latach I wojny światowej
- 81 *Kamila Cybulska* (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)
Kobiety w ruchu niepodległościowym na ziemi kieleckiej w latach 1914-1918
- 99 *Izabela Bożyk* (Zespół Szkół Mechanicznych im. W. Sikorskiego w Kielcach)
Zapomniana postać oficera Legionów i POW Jana Zdanowicza-Opielińskiego „Wojsznara” i jego związki z Kielcami
- 109 *Marek Maciągowski* (Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej w Kielcach)
Kielce we wspomnieniach Mosze Nachuma Jerozolimskiego
- 119 *Lidia Michalska-Bracha* (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)
Władysław Dziadosz (1893-1980) - wojewoda kielecki i „strażnik pamięci legionowej”
- 129 *Grażyna Legutko* (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)
Rok 1914 w twórczości Gustawa Daniłowskiego, Andrzeja Struga i Wacława Sieroszewskiego
- 137 *Hanna Wójcik-Lagan* (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)
Józef Piłsudski i rok 1914 w narracjach szkolnych z lat trzydziestych XX w.
- 153 *Alicja Malicka* (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)
Marsze Szlakiem Kadrówki (1924-1939). Między polityką historyczną a ideą wychowania obywatelskiego

Studia i materiały

- 171 *Leszek Dziędzic* (Muzeum Historii Kielc)
Najstarsze fotografie Kielc (do 1878 r.)
- 183 *Marta Pawlina-Meducka* (Kielce)
Kieleccy cykliści (1892-1906)
- 195 *Piotr Bąblewski* (Kielce)
Franciszek Ernest Giertych (1868-1938) - życie i działalność
- 211 *Marek Maciągowski* (Ośrodek Myśli Obywatelskiej i Patriotycznej w Kielcach)
Zamieszki antyżydowskie w Kielcach 11 i 12 listopada 1918 roku
w świetle protokołów posiedzeń kieleckiej Rady Miejskiej
- 219 *Tadeusz Banaszek* (Kielce)
2 Pułk Artylerii Lekkiej Legionów w Kielcach (1922-1939)
- 227 *Agnieszka Danielewska* (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)
Czynniki wpływające na stan zdrowotny kielczan w okresie międzywojennym
- 243 *Stefania Lazar* (Muzeum Saturn w Czeladzi)
Zapowiedź zmian. Pierwsze budynki modernistyczne w Będzinie

Źródła

- 255 Bohdan Zalewski. Fragmenty kroniki rodzinnej
opr. W. Matwin, A. Rembalski

Kronika

- 269 *Marcin Kolasa* (Muzeum Historii Kielc)
Nabytki Muzeum Historii Kielc w 2014 r.
- 283 Wystawy przygotowane przez Muzeum Historii Kielc w 2014 r.

Indeks

- 293 Indeks nazwisk
- 315 Indeks geograficzny

Contents

10 Introduction

Conference Proceedings „Kielce - year 1914”, 5 November 2014, W. Rutkowska, J. Główka (eds)

- 13 *Wiesława Rutkowska* (The State Archive in Kielce)
Archival Materials for the History of Kielce during World War I in the State Archive in Kielce
- 35 *Marcin Kolasa* (Museum of the History of Kielce)
Iconographic Sources for the History of the Polish Legions in the Collection of the Museum of the History of Kielce
- 49 *Wiesław Caban* (Jan Kochanowski University in Kielce)
19th-century Disputes on the Road to Independence
- 55 *Adam Massalski* (Jan Kochanowski University in Kielce)
Inhabitants of Kielce in The Second Polish Legions Brigade - the Massalski Brothers
- 65 *Małgorzata Przeniosło* (Jan Kochanowski University in Kielce)
Social Self-help Organizations in Kielce Region During World War I
- 81 *Kamila Cybulska* (Jan Kochanowski University in Kielce)
Women in the Movement for Independence in the Kielce Region in 1914-1918
- 99 *Izabela Bożyk* (General Władysław Sikorski Mechanical Schools in Kielce)
Jan Zdanowicz - Opieliński ‘Wojsznar’ - A Forgotten Officer of Polish Legions and Polish Military Organization and His Links with Kielce
- 109 *Marek Maciągowski* (Centre of the Patriotic and Civil Thought in Kielce)
Kielce in Memories of Mosze Nachum Jerozolimski
- 119 *Lidia Michalska-Bracha* (Jan Kochanowski University in Kielce)
Władysław Dziadosz (1893-1980) - Kielce Voivode and a ‘Guardian of Memory of the Legions’
- 129 *Grażyna Legutko* (Jan Kochanowski University in Kielce)
The Year 1941 in the Works of Gustaw Daniłowski, Andrzej Strugand and Wacław Sieroszewski
- 137 *Hanna Wójcik-Lagan* (Jan Kochanowski University in Kielce)
Józef Piłsudski and the year 1914 in School Narrations from the 1930s

- 153 *Alicja Malicka* (Jan Kochanowski University in Kielce)
Marches along the Route of the First Cadre Company (1924-1939). Between the Historical
Politics and the Idea of Civic Education

Studies

- 171 *Leszek Dziejic* (Museum of the History of Kielce)
The Oldest Photographs of Kielce (until 1878)
- 183 *Marta Pawlina-Meducka* (Kielce)
Kielce Cyclists (1892-1906)
- 195 *Piotr Bąblewski* (Kielce)
Franciszek Ernest Giertych (1868 - 1938) - life and work
- 211 *Marek Maciągowski* (Centre of the Patriotic and Civil Thought in Kielce)
Anti-Jewish Incidents in Kielce on 11 and 12 November 1918 in the Light of Minutes
of the Town Council Meetings
- 219 *Tadeusz Banaszek* (Kielce)
2nd Light Artillery Regiment of the Legions in Kielce (1922-1939)
- 227 *Agnieszka Danielewska* (Kielce)
Epidemics and Infectious Diseases in Kielce in the Interwar Period
- 243 *Stefania Lazar* (Saturn Museum in Czeladź)
Announcing Changes. The First Modernist Buildings in Będzin

Sources

- 255 Bogdan Zalewski. Fragments of Family Chronicle
Ed. W. Matwin, A. Rembalski

Chronicle

- 269 *Marcin Kolasa* (Museum of the History of Kielce)
Acquisitions of the Kielce History Museum in 2014
- 283 Exhibitions presented at the Museum of the History of Kielce in 2014

Index

- 293 Index of personal names
- 315 Geographical index

Wstęp

Siódmy tom „Studiów Muzealno-Historycznych” zawiera materiały będące pokłosiem konferencji naukowej pt. „Kielce – rok 1914”, która miała miejsce w Archiwum Państwowym w Kielcach 5 listopada 2014 roku. Organizatorzy konferencji – Muzeum Historii Kielc, Archiwum Państwowe w Kielcach oraz Instytut Historii UJK w Kielcach, zadbali o to, aby problematyka związana z dziejami miasta w czasie i wojny światowej przedstawiała w sposób w miarę możliwości wyczerpujący najważniejsze zagadnienia sierpnia i września 1914 r. Kwestie militarne, codzienna egzystencja, perspektywa życia w niepodległej ojczyźnie, tradycje kultywowane w latach II Rzeczypospolitej, to tylko niektóre z prezentowanych tematów.

Wstępem do podejmowanych zagadnień jest rys historyczny poruszający dziewiętnastowieczne spory o drogi do niepodległości (Wiesław Caban). Nie zabrakło artykułów przedstawiających materiały źródłowe do dziejów Kielc w latach i wojny światowej z zasobów Archiwum Państwowego w Kielcach i Muzeum Historii Kielc (Wiesława Rutkowska, Marcin Kolasa). Źródłem do tej pory niewykorzystywanym przez historyków są wspomnienia kieleckiego rabina Mosze Nachuma Jerozolimskiego (oprac. Marek Maciągowski).

Autorzy referatów zajęli się postaciami walczących w szeregach Legionów Polskich kielczan i osób związanych swymi późniejszymi kolejami życia z Kielcami, jak również losami kobiet w ruchu niepodległościowym w latach 1914–1918 (Adam Massalski, Lidia Michalska-Bracha, Izabela Bożyk, Kamila Cybulska). w tomie znajdziemy także materiały dotyczące organizacji samopomocy społecznej na kielecczyźnie w latach i wojny światowej (Małgorzata Przeniosło).

Poruszono kwestie dotyczące tradycji legionowych w Kielcach w okresie międzywojennym oraz zagadnienia z zakresu wychowania patriotycznego dzieci i młodzieży, szczególnie związane z postacią Józefa Piłsudskiego (Alicja Malicka, Hanna Wójcik-Łagan). Interesujące ustalenia przynosi artykuł pt. „Rok 1914 w twórczości Gustawa Daniłowskiego, Andrzeja Struga i Wacława Sieroszewskiego” (Grażyna Legutko).

Rocznik muzealny uzupełniony jest niezwykle ciekawymi materiałami dotyczącymi m.in. Kieleckiego Towarzystwa Cyklistów (1892–1906), stanu zdrowotnego kielczan w okresie międzywojennym czy historii 2 Pułku Artylerii Lekkiej Legionów WP, stacjonującego w stolicy województwa oraz modernistycznej architektury Będzina przed II wojną światową (Marta Pawlina-Meducka, Agnieszka Danielewska, Tadeusz Banaszek, Stefania Lazar). Wiele nowych faktów znajdziemy w artykule biograficznym pt. „Franciszek Giertych – prawdziwa historia” (Piotr Bąblewski), tekście o zamieszkach antyżydowskich w Kielcach w listopadzie 1918 r. (Marek Maciągowski) a całość zamyka opracowanie podsumowujące naszą wiedzę o najstarszych fotografiach Kielc (Leszek Dziedzic).

Tom uzupełniają omówienia: nabytków oraz wystaw Muzeum Historii Kielc w 2014 r.

dr Jan Główka
dyrektor Muzeum Historii Kielc

Introduction

The seventh volume of „Museum and Historical Studies” contains materials that are the aftermath of a scientific conference entitled „Kielce – Year 1914”, which took place at the State Archives in Kielce on 5 November 2014. The organizers of the conference – Kielce History Museum, State Archives in Kielce and the Institute of History of an Kochanowski University in Kielce made efforts to present the problems connected with the history of the city during World War I exhaustively in the light of key events of August and September 1914. Military issues, daily existence, the prospect of living in an independent country, traditions cultivated during the Second Republic are just some of the topics presented in the volume.

An introduction to the topics covered is a historical overview on the nineteenth-century disputes about the road to independence (Wiesław Caban). There are also articles presenting source materials for studying the history of Kielce in the years of World War I stored at the State Archive in Kielce and Kielce History Museum (Wiesława Rutkowska, Marcin Kolasa) or memories of Kielce Rabbi Moshe Nachum Jerozolimski, so far neglected by historians (Marek Maciągowski, ed.).

Conference participants spoke about Kielce citizens who fought in the Polish Legions as well as persons whose later life was associated with Kielce and the fate of women participating in the movement for independence in the years 1914-1918 (Adam Massalski, Lidia Michalska-Bracha, Izabela Bożyk, Kamila Cybulska). The volume also contains materials related to social self-help organizations in Kielce in the years of World War I (Małgorzata Przeniosło).

Issues concerning the tradition of the Legions in Kielce in the interwar period as well as patriotic education of children and youth, particularly associated with Józef Piłsudski, were also raised (Alicja Malicka, Hanna Wojcik-Łagan). Interesting findings are presented in the article entitled „The year 1914 in the works of Gustaw Daniłowski, Andrzej Strug and Waław Sieroszewski” (Grażyna Legutko).

The museum yearbook is complemented by extremely interesting materials concerning Kielce Cyclists’ Association (1892-1906), the health status of Kielce citizens in the interwar period or the 2nd Light Artillery Regiment of the Polish Legions, stationed in the capital of the province, and modernist architecture of Będzin before World War II (Marta Pawlina-Meducka, Agnieszka Danielewska, Tadeusz Banaszek, Stefania Lazar). Many new facts can be found in the biographical article entitled „Franciszek Giertych - a true story” (Peter Bąblewski) or an article about the anti-Jewish riots in Kielce in November 1918. (Marek Maciągowski). The volume is concluded by an article about the oldest photographs of Kielce (Leszek Dziedzic).

Finally, the volume includes reviews concerning the acquisitions and exhibitions of Kielce History Museum in 2014.

Dr. Jan Główka
Director of Kielce History Museum

Studia z konferencji naukowej
„Kielce - rok 1914”, 5 XI 2014 r.,
red. J. Główka i W. Rutkowska



Wiesława Rutkowska (Archiwum Państwowe w Kielcach)

Źródła do dziejów Kielc w latach I wojny światowej w Archiwum Państwowym w Kielcach

Archiwa państwowe to jedne z ważniejszych instytucji, których celem istnienia czy misją jest trwale zachowanie świadectw przeszłości i zapewnienie do nich powszechnego dostępu. W zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach przechowywane są zarówno pisane, jak i niepisane źródła historyczne, najstarsze sięgające XIV w., a najnowsze wieku XXI. Na dzień 31 grudnia 2013 r. zasób ten liczył 4338 zespołów archiwalnych, na które składało się 958 506 jednostek inwentarzowych (8038,26 mb). W liczbie tej zasób Oddziału Zamiejscowego w Sandomierzu liczył 1127 zespołów archiwalnych, 182 521 jednostek inwentarzowych (1430,32 mb).

Zasób ten to doskonale źródło do prowadzenia różnorodnych poszukiwań tematycznych, materiały archiwalne mogą być i są wykorzystywane do badań nie tylko przez historyków, lecz także socjologów, politologów, prawników. Rok 2014 obliuguje do zajęcia się tematem, jakim jest setna rocznica wybuchu I wojny światowej, tak więc pragnę przedstawić i jednocześnie w miarę możliwości usystematyzować wiedzę o materiałach archiwalnych, w których zawarte zostały informacje dotyczące tego tak istotnego dla Polaków wydarzenia historycznego, jakim była tzw. Wielka Wojna. Jednakże z uwagi na przesłanie ww. tematu referatu, ograniczę się do miasta Kielce i jego roli w wydarzeniach z lat 1914–1918.

Materiały archiwalne stanowiące zasób archiwów państwowych są usystematyzowane chronologicznie, zgodnie z datą ich wpływu do zasobu archiwalnego. Prezentowane źródła z lat 1914–1918, dotyczące Kielc, zostaną scharakteryzowane w kolejności proveniencyjnej, przy czym pierwszeństwo będą miały akta organów państwowej administracji ogólnej i specjalnej, a następnie omówię zespoły wytworzone przez instytucje ochrony prawa i wymiaru sprawiedliwości, urzędy stanu cywilnego (w tym akta metrykalne), stowarzyszenia i związki, instytucje nauki i oświaty, instytucje kultury, a w dalszej części archiwa rodzinno-majątkowe, archiwa prywatne i spuścizny oraz zbiory i kolekcje. Kwerendę przeprowadzono w zespołach archiwalnych oraz w pomocach archiwalnych: inwentarzach, indeksach, bazach danych: SEZAM¹ i IZA². Wypytowano 54 zespoły, których chronologia i miejsce wytworzenia dotyczą omawianego tematu. Zespoły pogrupowano na działy w oparciu o System Ewidencji Zasobu Archiwalnego (SEZAM). Jednostki wybrano subiektywnie, w założeniu jednak miały pokazać one różnorodność zgromadzonego materiału, który stanowi bazę do wielokierunkowych

1 System Ewidencji Zasobu Archiwalnego (SEZAM) dostępny na stronie internetowej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych <http://baza.archiwa.gov.pl/sezam/index.php>. Znajdują się tam dane na temat zasobu 32 archiwów państwowych, a także 23 współpracujących instytucji krajowych i polonijnych. Wśród archiwów państwowych pod numerem 21 znajdują się informacje dotyczące zasobu Archiwum Państwowego w Kielcach.

2 Inwentarze Zespołów Archiwalnych (IZA) dostępne na stronie internetowej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych <http://www.archiwa.gov.pl/pl/bazy-danych/325-inwentarze-zespolow-archiwalnych-iza.html>.

System zawiera scalone informacje z baz grupujących dane o materiałach archiwalnych – dokumentacji aktowej, technicznej i kartograficznej. W sumie prezentowanych jest ponad 19 700 inwentarzy zespołów, co stanowi ok. 22% wszystkich zespołów przechowywanych w archiwach państwowych.

badań tematycznych. Omówione poniżej zespoły nie wyczerpują tematu, ponieważ nie prowadzono kwerendy w zespołach, których daty skrajne kończą się na roku 1914 lub zaczynają się od 1918 r. Po analizie inwentarzy tych zespołów stwierdzono, że zachowana tam dokumentacja nie odnosi się bezpośrednio do okresu trwania działań wojennych. Ponadto nie prowadzono kwerendy w oddziale w Sandomierzu, z uwagi na to, że po przeanalizowaniu ewidencji tego oddziału i wytypowanych inwentarzy, nie stwierdzono, aby ich zawartość dotyczyła bezpośrednio lub pośrednio miasta Kielc.

I. Administracja ogólna

Poniższa tabela zawiera wykaz zespołów wchodzących w skład administracji ogólnej szczebla wojewódzkiego i powiatowego.

Tabela 1. Wykaz zespołów

| Numer zespołu | Nazwa zespołu | Daty skrajne | Liczba jednostek |
|---------------|------------------------------------|--------------------------------------|------------------|
| 21/30/0 | Kancelaria Gubernatora Kieleckiego | [1862] 1867–1915 [1917] | 3024 |
| 21/31/0 | Rząd Gubernialny Kielecki | [1849] 1866–1918 | 17 110 |
| 21/32/0 | Zarząd Powiatowy Kielecki | 1866–1915 | 4019 |
| 21/102/0 | Komisarz Ludowy w Kielcach | [1915] 1918–1919 [1920] | 87 |
| 21/122/0 | Akta miasta Kielc | 1803–1950 | 6450 |

21/30/0 Kancelaria Gubernatora Kieleckiego

Została utworzona w 1867 r. jako oddzielna komórka Rządu Gubernialnego Kieleckiego, pozostająca pod bezpośrednim zwierzchnictwem gubernatora. Zgodnie z ustawą z grudnia 1866 r. osobistym rozporządzeniem gubernatora podlegały sprawy polityczne, kierowanie Strażą Ziemią, ogólna korespondencja z władzami wojskowymi, sprawy dotyczące rewizji guberni i składania rocznych sprawozdań, pozwolenia na posiadanie broni, sprawy cudzoziemców, sprawy paszportowe. Po zajęciu guberni kieleckiej przez wojska austriackie akta zostały wywiezione w głąb Rosji, do Polski wróciły dopiero w 1921 r.³ Zachowane materiały dają w tym wypadku obraz wojny z perspektywy powstających, szczególnie w jej pierwszych chwilach, zarządzeń i rozkazów. Sygnatura (sygn.) 2774 to wyciąg z przepisów o organizacji zarządu wojskowego w czasie wojny, prawa i obowiązki poszczególnych dowódców – datowany na 1914 r., sygn. 2753 to informacja o rozplakatowaniu odezwy Głównodowodzącego Armią z 1914 r., sygn. 2763 zawiera komunikaty Agencji Telegraficznej z 1916 r., sygn. 2750 to ewidencja depech i zarządzeń władz nadrzędnych z okresu od 26 lipca do

3 Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), A. Makowska, Wstęp do inwentarza Nc 21/30/0.

2 września 1914 r., a sygn. 3023 i 3024 to korespondencja wojenna wytwarzana w latach 1915–1917.

Zadaniem Kancelarii Gubernatora Kieleckiego było też dokumentowanie zachodzących w tym czasie wydarzeń, takich jak: relacje z pierwszych dni wojny światowej 1914 r. (sygn. 2755), fakty bezprawia i gwałtów popełnianych przez wojska niemieckie na ludności terenów okupowanych w latach 1914–1915 (sygn. 2790, 2780), ale i doniesienia o rabunkach i gwałtach dokonywanych przez żołnierzy wojsk rosyjskich w latach 1914–1915 (sygn. 2783, 2784). Gromadzone przez Kancelarię materiały dotyczące wypadków I wojny światowej miały być przekazywane Bibliotece Akademii Nauk w Petersburgu (sygn. 2751). Kancelaria począwszy od wybuchu wojny, podobnie jak i inne funkcjonujące urzędy, odpowiadała również za kwestię zabezpieczenia wytwarzanych dokumentów (sygn. 2773 i 2785) oraz za ewakuację urzędów administracji rosyjskiej, jak i pracowników tych urzędów – tego typu informacje można odnaleźć w jednostkach o sygn. 2770, 2874, 3027.

Dla pozostałych w guberni, a w tym także w Kielcach, mieszkańców odchodzące władze rosyjskie miały rozkazy i postanowienia (sygn. 2781). Oprócz zagrożenia, jakie wynikało z samych działań wojennych, jak np. ataki lotnictwa i artylerii nieprzyjacielskiej na Kielce w pierwszych dwóch latach wojny (sygn. 2804, 2810), kontrybucji i datków na żołnierzy wojsk zaborczych (sygn. 2872), mieszkańcy byli również oskarżani „o sprzyjanie wojskom nieprzyjacielskim i udzielanie im pomocy, zwłaszcza formacjom polskim” (sygn. 2764, 2802, 2840, 3034) – za wszelkie przejawy niepokorności wobec władz groziły różnorodne sankcje, od utraty mienia po karę śmierci. Akta Kancelarii Gubernatora Kieleckiego (sygn. 2867) przynoszą informacje o miejscach wykonywania kary śmierci na terenie Kielc. Egzekucji dokonywano przy ul. Prostej lub w okolicy cmentarza.

Odmiennym rodzajem dokumentacji dni Wielkiej Wojny są też zachowane w tym zespole, w sygn. 2871, broszury rozpowszechnianie wśród ludności: „Wielka Wojna”, „Wojna z Turcją”, „Trzy miesiące wojny”, „O tym, jak Niemcy postępują z rosyjskimi jeńcami wojennymi” oraz periodyki wydawane przez polskie organizacje wojskowe Sokoły i Strzelcy, m.in. pod nazwą „Chłopska sprawa” (sygn. 2790), informacje o ofiarności ludności kieleckiej dla rannych i chorych żołnierzy (sygn. 2872).

Drugi w kolejności według przyjętej klasyfikacji zespół to **21/31/0 Rząd Gubernialny Kielecki (RGK)**.

Był on ciałem kolegialnym działającym pod zwierzchnictwem gubernatora. W jego skład wchodził wicegubernator i czterech radców wydziałów Administracyjnego, Wojskowo-Policyjnego, Skarbowego i Prawnego. W posiedzeniach rządu brali także udział asesorowie wydziałów Dóbr Rządowych i Ubezpieczeń, Gubernialny Inspektor Lekarski, Architekt Gubernialny, Naczelnik Dyrekcji Szkolnej i Kasjer Gubernialny. Do wykonywania czynności kancelaryjnych powoływano sekretarza. RGK w toku swego istnienia wielokrotnie zmieniał swą strukturę. W przededniu I wojny światowej w ramach urzędu funkcjonowały: Kancelaria Prezydialna, w skład której wchodziły: Sekretariat, Księgowość Ogólna i Archiwum, Wydział Administracyjny (Referaty I–IV), Wydział Wojskowo-Policyjny (Referaty V–VIII), Wydział Prawny (Referaty IX–XIV), Wydział Lekarski, Wydział Weterynaryjny i Wydział Budowlany. Rząd Gubernialny Kielecki zakończył swoją działalność w 1918 r. w Moskwie, dokąd został ewakuowany po wybuchu I wojny światowej. Całkowita likwidacja urzędu nastąpiła na skutek Dekretu Rady Komisarzy Ludowych z 26 stycznia 1918 r. i podporządkowania go Komisariatowi do spraw Królestwa Polskiego przy Komisariacie Ludowym w Moskwie⁴.

4 APK, J. Hładkova, Wstęp do inwentarza Nc 21/31/0.

Spośród archiwaliów związanych z tematyką I wojny światowej, oprócz zachowanych w dosyć dużej liczbie rozporządzeń i okólników, należy zwrócić uwagę na materiały, w których zawarte zostały dane dotyczące działań wojennych na terenie guberni, jak np.: Sprawozdanie o stanie guberni kieleckiej po odparciu pierwszej ofensywy niemieckiej w latach 1914–1915 (sygn. 6458), Skargi ludności guberni kieleckiej na niewłaściwe postępowanie wojsk rosyjskich (rekwizycje itp.) lata 1914–1915 (sygn. 12475), Zbiór przepisów i zarządzeń oraz korespondencja dotycząca ewakuacji urzędów, urzędników i ich rodzin z guberni kieleckiej w związku z wydarzeniami wojennymi (sygn. 9510, 9517), czy też informacje dotyczące obowiązkowych dostaw, względnie rekwizycji, dla wojska pojazdów mechanicznych – spis samochodów dostarczonych w 1914 r. z guberni kieleckiej (sygn. 12 478).

Dokumenty związane stricte z Kielcami to np.: Wyplata poborów ewakuowanych urzędników Magistratu m. Kielce i biura Policmajstra z funduszu zapasowego miasta dla braku na ten cel środków budżetowych z 1915 r. oraz Wyplata poborów służbowych i innych należności ewakuowanym urzędnikom Magistratu m. Kielc, jak również innych miast oraz pracowników gminnych z funduszu zapasowego miast zdeponowanego w Banku lata 1915–1917 (sygn. 9522), Asygnowanie należności na pokrycie wydatków związanych z wyżywieniem więźniów i utrzymanie budynków kieleckiego więzienia 1915 r. (sygn. 10 916).

Przejawy życia codziennego miasta można odnaleźć np. w jednostce o sygn. 8470, z której dowiadujemy się o kosztach oświetlenia ulic miasta Kielc w latach 1913–1915, a w jednostce o sygn. 15 554 mamy informacje dotyczące otwarcia w Kielcach czwartej apteki i o udzieleniu na to koncesji prowizorowi Stefanowi Artwińskiemu w 1914 r.

21/32/0 Zarząd Powiatowy Kielecki

Działalność swą rozpoczął zgodnie z ustawą z 1866 r. i funkcjonował do wybuchu I wojny światowej. Naczelnik powiatu odpowiadał bezpośrednio przed gubernatorem i Rządem Gubernialnym za sprawne działanie urzędu i administrowanie powiatem. Zadania urzędu wypełniały wydziały: Ogólny, Administracyjny i Wojskowo-Policyjny. Urząd Powiatowy był władzą administracyjną, zarządzającą powiatem i podległą gubernatorowi i Rządowi Gubernialnemu, podlegali mu burmistrzowie i wójtowie. Obszar powiatu kieleckiego stanowiły miasta Chęciny, Daleszyce i Bodzentyn oraz gminy: Łopuszno, Snochowice, Ruda, Korzecko, Radkowice, Brzeziny, Mąchocice, Morawica, Niewachłów, Dąbrowa, Suków, Krajno, Szczecno, Bodzentyn, Wólka Kłucka, Krasna, Samsonów, Suchedniów Jaworzna, Radomice, Huta Nowa, Napęków, Cisów. Zarząd Powiatowy Kielecki funkcjonował do 1915 r.⁵ Co prawda w zespole tym nie odnajdziemy dokumentów dotyczących bezpośrednio Kielc, ale dowiadujemy się o wydarzeniach w okolicznych miejscowościach, z których pochodzili mieszkańcy Kielc lub mieli tam swoje rodziny, co nie pozostawało bez znaczenia dla nich samych.

Okres I wojny światowej to przede wszystkim: Zarządzenia i okólniki Wydziału Ogólnego oraz pisma dotyczące ich wykonania z 1914 r. znajdujące się w sygn. 972 oraz Okólniki Naczelnika Powiatu i pisma w różnych sprawach z 1915 r. (np. sygn. 3664), sprawy dotyczące kolonistów niemieckich podlegających wysiedleniu z 1914 i 1915 r. (sygn. 3663 i 3641). Znaczące wydają się być jednostki archiwalne: sygn. 3643 zatytułowana Przewóz dezertersów austriackich i przejmowanie poddanych rosyjskich od Niemiec (1914 r.), sygn. 3662 dotycząca „rannych w czasie wojny” datowana na 1915 r., sygn. 3661 O pereneseni nasledstva iz teatra voennych dejstvi 1915 r., a także te archiwalia, które odnoszą się do sytuacji, w jakiej w dobie działań wojennych znalazło się społeczeństwo (ceny na produkty i usługi z 1914 r., sygn. 2656 i 2660) lub dokumentacja

5 APK, B. Ryszewski, Wstęp do inwentarza Nc 21/32/0.

związana z udzielaniem zapomóg i innych rodzajów pomocy społecznej dla ludności, która została poszkodowana podczas działań wojennych (sygn. 3744, 3745).

Akta zespołu 21/102/0 Komisarz Ludowy w Kielcach to kolejny zespół archiwalny z okresu I wojny światowej.

Z chwilą ewakuacji wojsk i urzędów rosyjskich Kielce stały się siedzibą władz powiatowych austriackich, na czele których stał austriacki K.u.k. Kreishauptmann⁶. Władzę cywilną sprawował komisarz cywilny. Podlegał on gubernatorowi w Lublinie. Po klęsce państw centralnych i utworzeniu rządu w Lublinie w 1918 r. wprowadzona została nazwa komisariat ludowy. Komisariat reprezentował centralną władzę państwową, podlegając Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Urząd ten wykonywał nadzór nad samorządem miejskim i wiejskim. Na terenie miasta i powiatu był zwierzchnikiem powiatowej służby bezpieczeństwa publicznego oraz podległych urzędowi powiatowemu innych urzędów i instytucji. W dniu 17 lipca 1919 r. na podstawie rozporządzenia MSW z 15 kwietnia 1919 r. urząd komisarza ludowego zmieniono na Powiatowy Komisarz Rządowy, od października 1919 r. wprowadzona została nazwa starostwo⁷.

Zawartość tego zespołu odnosząca się bezpośrednio do działań wojennych to: dekrety, zarządzenia, okólniki z lat 1918–1919 (sygn. 1), statystyka ludności wg danych z 1917 r. (sygn. 4), wykaz jeńców internowanych przez władze niemieckie z 1919 r. (sygn. 8), korespondencja dot. emerytur i zasiłków z lat 1915–1919 (sygn. 15) oraz zezwolenia na odczyty, posiedzenia, zebrania z lat 1918–1919 (sygn. 17). Z pierwszych dni niepodległości pochodzą także akta dotyczące Komisji Nadzorczej Krajowej Rady Gospodarczej na powiat kielecki.

Najistotniejszym dla poruszanego tu tematu jest zespół archiwalny **21/122/0 Akta miasta Kielc**.

Zespół ten gromadzi materiały archiwalne dotyczące naszego miasta, począwszy od okresu napoleońskiego, poprzez lata zaborów, okres I wojny światowej, dwudziestolecia międzywojennego i kolejnej wojny, aż po zmiany administracyjne lat pięćdziesiątych. Zachowane akta magistratu kieleckiego z lat 1867–1915 zawierają między innymi dane o dochodach i rozchodach miejskich, dzierżawach, stanie sanitarnym, ogrodach, szkołach, rzemiośle i przemysle. W aktach z lat 1916–1939 występują protokoły i stenogramy posiedzeń Rady Miejskiej, spisy wyborców do Sejmu, Senatu oraz Rady Miejskiej. Nawiązując do okresu dwudziestolecia międzywojennego, znajdujemy tu istotną ilość archiwaliów dotyczących obchodów różnych uroczystości, w tym oczywiście również i odzyskania niepodległości w 1918 r.⁸

Z lat Wielkiej Wojny zachowały się m.in.: informacje na temat ochotniczej straży ogniowej, której członkowie w dużej części zostali powołani do wojska, np. członkowie orkiestry w całości wstąpili do oddziału Piłsudskiego i wyruszyli na front⁹. Ponadto w Aktach miasta Kielce oprócz archiwaliów związanych z kwestiami własnościowymi i finansowymi¹⁰ – jak chociażby na przykład ceny towarów i usług (sygn. 1080, 1081, 1085) czy sprawy paszportowe z 1914 r. (sygn. 1167, 1168) – spotykamy również materiały dotyczące szkód, jakie ponosili mieszkańcy Kielc w pierwszych miesiącach Wielkiej Wojny (sygn. 950). Interesującą w swej treści grupą archiwaliów są też różnego rodzaju zezwolenia na rozlepianie ogłoszeń, afiszów i obwieszczeń, które to dokumenty

6 *Kreishauptmann* – naczelnik cyrkułu, starosta.

7 APK, A. Artymiak, Wstęp do inwentarza Nc 21/102/0.

8 APK, E. Wirska, Wstęp do inwentarza Nc 21/122/0.

9 U. Oettingen, *Towarzystwo Ochotniczej Straży Ogniowej w Kielcach 1873–1918*, Kielce 2010, s. 200, 209.

10 Patrz też APK, Akta miasta Kielc, Wydział Skarbowy (sygn. 1616–1622) oraz opracowania budżetowe z lat 1916–1918 (sygn. 1649–1651).

mogą obrazować codzienne życie mieszkańców Kielc. Szczególne znaczenie w czasie wojny miał fakt, że pod okupacją austriacką można było legalnie, czynem i słowem, udowodniać swoją polskość, np. organizując lub uczestnicząc w organizowanych przez środowiska patriotyczne obchodach rocznic różnorodnych wydarzeń historycznych, jak choćby powstania listopadowego i stycziowego, czy uchwalenia Konstytucji 3 maja, które szczególnie uroczystość świętowano w 1917 r. (sygn. 1269).

Działalność władz miasta dokumentują już systematycznie protokoły posiedzeń Zarządu Magistratu miasta Kielc z lat 1915–1918 (sygn. 1297–1300). Ułatwieniem w odszukaniu poszczególnych zarejestrowanych w protokołach uchwał i decyzji jest skorowidz alfabetyczny spraw rozpatrywanych przez Radę Miejską w latach 1917–1925 (sygn. 1269). Zachowały się też protokoły i stenogramy Rady Miejskiej z lat 1916–1918 (sygn. 1273, 1274) oraz dokumentacja wyborów do Rady Miejskiej z 1916 r. (sygn. 1337), sprawozdania magistratu za 1916 i 1917 r. (sygn. 1485 i 1486), odpisy i wyciągi z protokołów posiedzeń Rady Miejskiej, korespondencja, wykazy radnych z lat 1916–1918 (sygn. 1445, 1446, 1465, 1466, 1467), jednostki archiwalne związane z zatrudnianiem i pracą urzędników w latach Wielkiej Wojny (sygn. 1575, 1576), jednateczka korespondencji ze Związkiem Miast Polskich (sygn. 1522, lata 1917–1918) czy sprawozdanie prezesa większych miast Królestwa Galicji z działalności biura tegoż związku za czas od 15 I 1916 r. do 15 II 1917 r. (sygn. 1521). Specyficznym materiałem jest też wytworzona już w latach 1918–1932 dokumentacja dotycząca zwrotu od rządu rosyjskiego kapitałów zdeponowanych w instytucjach rządowych rosyjskich (sygn. 1623).

W Aktach miasta Kielc znaleźć można także materiały związane z życiem ludności wyznania mojżeszowego. Są to archiwalia dotyczące utworzenia gminy izraelickiej w 1915 r. (sygn. 1546) oraz protokoły z jej działalności za lata 1916–1917 (sygn. 1547 i 1548). Nowum z lat 1916–1917 są materiały, które mówią np. o przepisach związanych z rejestracją aktów stanu cywilnego w języku polskim (sygn. 1881–1883).

Pewna liczba materiałów archiwalnych okresu Wielkiej Wojny znajduje się także w ramach Wydziału Gospodarczo-Wojskowego. Są to różnorodne rozporządzenia władz wojskowych, ogłoszenia, obwieszczenia, itp. (sygn. 1915–1917, 1921, 1922, 1924–1926, 1928, 2155, 2156) oraz dokumentacja w sprawach: wyasygnowania wynagrodzenia za kwatery dla wojska rosyjskiego względnie urzędników z 1916 r. (sygn. 1918), remontu rządowych i prywatnych koszar prowadzonego w 1916 r. (sygn. 1919), zwrotu mebli i rzeczy zarekwirowanych dla potrzeb wojska w 1918 r. (sygn. 1923), ewakuowanych rodzin zamieszkałych w Kielcach wg stanu na 1918 r. (sygn. 1927).

W prezentowanym tu Wydziale zachowały się także materiały archiwalne dotyczące rozwoju i upiększania infrastruktury miejskiej, działalności cechów, stowarzyszeń oraz funkcjonowania szkół różnych szczebli w latach I wojny światowej. W ramach Wydziału Policyjnego¹¹ zachowały się natomiast materiały związane z przepisami porządkowymi doby wojny. Szczególnie interesującą w ramach tego Wydziału jest jednostka archiwalna nosząca tytuł „Ustrój miasta”, pochodząca z 1916 r. (sygn. 2274).

11 Patrz Wydział Policyjny, sygn. 2261–2286.

II. Administracja specjalna

Kolejną grupą akt według wcześniej wspomnianej klasyfikacji to zespoły wchodzące do tzw. Administracji specjalnej.

Tabela 2. Wykaz zespołów

| Numer zespołu | Nazwa zespołu | Daty skrajne | Liczba jednostek |
|---------------|--|--------------------------------|------------------|
| 21/29/0 | Kielecka Dyrekcja Szkolna w Kielcach | [1810] 1864–1917 | 3599 |
| 21/50/0 | Urząd Gubernialny Kielecki do spraw Powinności Wojskowej | [1838] 1874–1915 [1917] | 1891 |
| 21/51/0 | Kielecki Urząd Powiatowy do spraw Powinności Wojskowej | [1835] 1873–1917 | 751 |
| 21/56/0 | Starszy Inspektor Fabryczny Guberni Kieleckiej | 1897–1916 | 13 |
| 21/66/0 | Naczelnik Wojskowy Powiatu Kieleckiego | 1874–1917 | 275 |
| 21/437/0 | C. i K. Komenda Powiatowa w Kielcach | 1915–1918 | 194 |
| 21/453/0 | Kielecki Urząd Pocztowo-Telegraficzny | 1914–1915 | 12 |
| 21/796/0 | Komisja Szacunkowo-Miejscowa w Kielcach | 1916–1920 | 46 |
| 21/1057/0 | Policmajster Miasta Kielc | 1910–1915 | 22 |

Pierwszym z zespołów tej grupy jest **21/29/0 Kielecka Dyrekcja Szkolna w Kielcach [1810] 1864–1917**.

Ustawa z 1862 r. przywróciła Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie. Nadzór nad szkolnictwem w guberniach pełnić miały sekcje wyznań religijnych i oświecenia publicznego w wydziałach rządów gubernialnych. Ustawa z 1864 r. ustanowiła 10 dyrekcji naukowych, w tym i kielecką. Sekcja miała sprawować nadzór nad szkołami elementarnymi, średnimi i realnymi na terenie powiatów kieleckiego, miechowskiego, olkuskiego i stopnickiego; obejmowała szkoły rządowe i publiczne, wszystkie prywatne zakłady naukowe oraz szkoły początkowe z prawem ich wizytacji. Od 1867 r. instytucja ta, już jako Kielecka Dyrekcja Szkolna, obejmowała swym zasięgiem nowo utworzoną gubernię kielecką. Oprócz dotychczasowych powiatów doszły jeszcze jędrzejowski, pińczowski i włoszczowski. W 1872 r. spod jej nadzoru wyjęte zostały gimnazja klasyczne, a w 1874 r. szkoły realne, które podlegały odtąd bezpośrednio Kuratorowi Okręgu Naukowego w Warszawie, od 1899 r. do pomocy naczelnikom utworzono urząd inspektorów szkół ludowych. Inspektorzy ci dozorowali szkoły początkowe. Instytucja Kieleckiej Dyrekcji Szkolnej istniała do wybuchu I wojny światowej¹². Jednak akta zachowane w tym zespole wykraczają poza 1914 r., nie dotyczą co prawda funkcjonowania urzędu, ale są to akta nauczycieli pracujących w szkołach kieleckich.

12 APK, A. Artymiak, R. Guldon, Wstęp do inwentarza Nc 21/29/0.

Niezwykle interesującym zespołem z grupy Administracja specjalna jest **21/50/0 Urząd Gubernialny Kielecki do spraw Powinności Wojskowej [1838] 1874–1915 [1917]**.

Urząd ten powołany został ustawą z dnia 1 stycznia 1874 r. o obowiązku służby wojskowej do przeprowadzenia zaciągu wojskowego. Do jego zadań należało: nadzorowanie przebiegu poboru do służby wojskowej, kontrolowanie osób podlegających służbie wojskowej oraz rozpatrywanie sprawozdań powiatowych urzędów, przygotowywanie sprawozdań z poboru w guberni, a także rozpatrywanie skarg na podległe urzędy powiatowe. W czasie I wojny światowej powiatowe urzędy znalazły się pod nadzorem wojsk austriackich, natomiast sam urząd gubernialny działał do 1915 r.¹³

Zawartość zespołu to w pierwszej kolejności okólniki i zarządzenia, protokoły posiedzeń gubernialnego i powiatowych urzędów ds. powinności wojskowej oraz akta dotyczące mobilizacji, zaistniałych szkód wojennych, działalności komitetów pomocy, a także dane dotyczące poboru rekrutów, rezerwy, pospolitego ruszenia czy archiwalia zawierające odwołania rodzin i poborowych od obowiązku służby wojskowej. Wśród tych materiałów oprócz standardowych okólników, zarządzeń i protokołów oraz spisów załatwianych przez urząd spraw (sygn. 50–53, 61, 198, 199, 1878, 1884–1886, 1889–1891) znajdują się również spisy mobilizacyjne poborowych (sygn. 99, 100, 350, 448, 449, 451), korespondencja w sprawie zabitych i rannych w czasie działań wojennych w 1914 r. (sygn. 102). Sygnatury 10 i 105–107 to materiały odnoszące się do powstawania i działalności w okresie Wielkiej Wojny organizacji dobroczynnych. W sygn. 106 zachowały się wykazy Komitetów Pomocy Ofiarom Wojny z 1915 r.

Następną jednostką archiwalną związana z okresem I wojny światowej, znajdującą się w tym zespole, jest sygn. 300 dotycząca m.in. przedterminowego w obliczu wojny poboru rekruta za lata 1914–1915 r., zawierająca istotne w tym zakresie przepisy, instrukcje i wytyczne. Jednostce tej towarzyszą uzupełniające wykazy ochotników odbywających służbę wojskową i zgłaszających chęć jej odbycia z lat 1913–1915 (sygn. 1877), a także liczne skargi obywateli na niesłuszny pobór do wojska (np. sygn. 1883 i 1887), jak i dane o żołnierzach poległych, zaginionych, wziętych do niewoli, zwolnionych na skutek choroby, dezerterach – jednostka obejmuje lata 1915–1917 (sygn. 1888).

21/51/0 Kielecki Urząd Powiatowy do spraw Powinności Wojskowej [1835] 1873–1917

Podlegał on Kieleckiemu Gubernialnemu Urzędowi ds. Powinności Wojskowej. Urząd ten został powołany zgodnie z ustawą o obowiązku wojskowym z 1/13 stycznia 1874 r., a jego zadaniem było m.in. przeprowadzanie spisów poborowych na podległym terenie, sprawy związane z rozpatrywaniem skarg, odwołań oraz ulg i zwolnień ze służby wojskowej. Kielecki Urząd Powiatowy do spraw Powinności Wojskowej zakończył swą działalność w 1915 r. wraz z ewakuacją wojsk w głąb Rosji. Zawartość omawianego zespołu to akty normatywne, okólniki i zarządzenia, protokoły z posiedzeń urzędów (sygn. 19–24), sprawozdawczość opisowa i statystyczna z zakresu akcji spisowych (np. sygn. 145, 147), w tym korespondencja dotycząca mobilizacji przeprowadzonej w 1914 r., znajdująca się w sygn. 171, skargi i odwołania, sprawy ulg i zwolnienia od służby wojskowej (np. sygn. 151, 167, 169), materiały dotyczące ewakuacji (sygn. 155) oraz liczne zawiadomienia o żołnierzach poległych, zaginionych, wziętych do niewoli i zwolnionych ze służby wojskowej w okresie I wojny światowej (np. sygn. 165, 187–191, 194, 195).

13 APK, R. Guldon, Wstęp do inwentarza Nc 21/50/0.

21/56/0 Starszy Inspektor Fabryczny Guberni Kieleckiej z lat 1897–1916

W 1893 r. gubernia kielecka w zakresie nadzoru nad fabrykami została włączona do II Okręgu Piotrkowskiego Fabrycznego. W 1894 r. powstała Inspekcja Fabryczna w Kielcach. Inspektor podlegał okręgowi piotrkowskiemu. W 1897 r. powstała Komisja Gubernialna do Spraw Fabrycznych w Kielcach, a Inspektor został mianowany Starszym Inspektorem. Komisja została przemianowana na Komisję Gubernialną ds. Fabrycznych i Górniczych. W 1897 r. utworzono Komisję Gubernialną ds. Fabrycznych w Radomiu. Od 1899 r. obowiązki inspektora radomskiego sprawował inspektor kielecki. Do 1905 r. inspektor fabryczny podlegał Ministerstwu Finansów, a następnie Ministerstwo Handlu i Przemysłu¹⁴. Co prawda urząd działał do 1914 r., jednak w zespole zachowały się akta z lat późniejszych; są to głównie akta personalne byłych pracowników (sygn. 10, 11) oraz Spis zakładów przemysłowych znajdujących się w Guberni Kieleckiej w 1914 r. (sygn. 12).

21/66/0 Naczelnik Wojskowy Powiatu Kieleckiego, którego działalność dotyczyła lat 1874–1917

Powołany został na podstawie ustawy o Zarządzie gubernialnym i powiatowym w guberniach Królestwa Polskiego z 1866 r. Urząd ten działalność swą rozpoczął jednak dopiero w 1874 r. W zakres tej działalności wchodził nadzór nad pełniącymi służbę wojskową, przyjmowanie szeregowych do służby zapasowej, przenoszenie do rezerwy, powoływanie do rzeczywistej służby lub szkół wojskowych. Do zadań naczelników wojskowych należało też poświadczanie zwolnień ze służby, wydawanie przepustek, wypłacanie funduszy na utrzymanie spisowych, kontrola urzędów rekruckich, planowanie poboru, również w wypadku mobilizacji, wypłaty dla urlopowanych wojskowych, pomoc finansowa dla rodzin wojskowych. Urząd Naczelnika Wojskowego Powiatu Kieleckiego funkcjonował do czerwca 1915 r., następnie ewakuował się do Lublina, a potem do miejscowości Szuja na terenie Rosji, gdzie działał do 1917 r.¹⁵ Zachowany materiał archiwalny z okresu I wojny światowej to między innymi: zarządzenia oraz korespondencja z urzędami, zarówno wojskowymi, jak i cywilnymi (sygn. 248–254, 262, 265–268), bilety dla zwolnionych z wojska, książeczki wojskowe za lata 1899–1917, znajdujące się w sygn. 104, a także wykazy zmarłych, rannych i zaginionych (np. sygn. 270, 275) oraz archiwalia dotyczące mobilizacji (sygn. 255–260).

21/437/0 C. i K. Komenda Powiatowa w Kielcach działająca w latach 1915–1918

W początkowym okresie istnienia dzieliła się na Komisariat Cywilny i Sąd Komendy Obwodowej. W 1916 r. Komisariaty Cywilne przekształcono na Oddziały Administracyjne. W 1916 r. struktura tego urzędu przedstawiała się następująco: oddział wojskowy, administracyjny, sąd wojskowy z aresztem polowym, sąd obwodowy, obwodowa komenda żandarmerii, obwodowy urząd leśny. Przy Komendzie utworzony został również komisariat policji. Po licznych reorganizacjach w skład Komendy Powiatowej wchodziły: oddział wojskowy, oddział administracyjny, sąd wojskowy, sąd obwodowy (powiatowy), obwodowa (powiatowa) komenda żandarmerii i obwodowy (powiatowy) urząd leśny. W 1918 r. komendy powiatowe przejęły władze polskie¹⁶.

Na uwagę zasługiwałyby tu z pewnością większość zachowanych materiałów, lecz ze względu na temat referatu wskazane jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na następujące jednostki archiwalne: Rozmieszczenie kwater wojskowych Kielcach, 1915 r. (sygn. 3), Karty katastralne poszczególnych grobów żołnierskich z lat 1914–1915

14 APK, F. Paprocki, Wstęp do inwentarza Nc 21/56/0.

15 APK, J. Jabłoński, Wstęp do inwentarza Nc 21/66/0.

16 APK, R. Guldon, K. Nobis, Wstęp do Inwentarza Nc 21/437/0.

(sygn. 120–122), Akta rachunkowe więzienia wojskowego i sztabu wojskowego w Kielcach wraz z wykazami płatniczymi, rachunkami kosztów podróży, kartami urlopowymi z lat 1916 i 1917 (sygn. 42, 47, 50), Akta rachunkowe szpitala zakaźnego w Kielcach, 1918 r. (sygn. 100), Wykazy żołnierzy armii austro-węgierskiej poległych w Polsce oraz zestawienia miesięczne dotyczące grobów żołnierzy armii rosyjskiej, niemieckiej i austro-węgierskiej na obszarze Komendy Kielce, lata 1915–1918 (sygn. 123), Zarządzenia Komendy Powiatowej w Kielcach regulujące ceny na artykuły spożywcze z lat 1916–1917 (sygn. 125).

21/453/0 Kielecki Urząd Poczto-Telegraficzny z lat 1914–1915

Na podstawie ukazu z 19/31 grudnia 1866 r. z dniem 1 stycznia 1867 r. Wydział Poczty w Królestwie Polskim znalazł się pod bezpośrednim dozorem Ministerstwa Poczty i Telegrafów Cesarstwa. Ministerstwo Poczty urządzało w Królestwie Polskim biura, kantory i oddziały, które tworzyły Poczty Okręg Zachodni. Urzędy Poczty Guberni Kieleckiej wchodziły w skład Lubelskiego Okręgu Poczto-Telegraficznego do roku 1900, od 1901 r. w skład Warszawskiego Okręgu Poczto-Telegraficznego. Kielecka gubernia posiadała 8 urzędów pocztowych i 32 oddziały. Zachowały się dokumenty oddziałów pocztowych w Słupi Nowej, Bodzentynie, Suchedniowie i Kielcach. Akta z lat Wielkiej Wojny dotyczące Kielc znajdujące się w jednostkach (sygn. 5–13) obejmują sprawy oddziału pocztowego w Kielcach – przekazania wkładów do Kasy Oszczędności wynagrodzenia dla konwojentów.

21/796/0 Komisja Szacunkowo-Miejscowa w Kielcach z lat 1916–1920

Komisja zajmowała się określaniem szkód poniesionych przez mieszkańców Kielc. W zespole zachowała się tylko jedna jednostka odpowiadająca chronologią lat I wojny, są to protokoły Komisji Szacunkowej z lat 1916–1919 (sygn. 1).

21/1057/0 Policmajster Miasta Kielc 1910–1915.

Tutaj obok okólników władz nadrzędnych i rozkazów wydawanych przez urzędującego policmajstra (sygn. 5, 6, 13, 17), informacji o uposażeniu strażników ziemskich w broń i amunicję (sygn. 12, 13), o poszukiwaniach podejrzanych o szpiegostwo (sygn. 3) oraz różnorodnych danych o cudzoziemcach (sygn. 15), na uwagę zasługują informacje i doniesienia z okresu działań wojennych na temat wydarzeń, jakie miały miejsce w ostatnim okresie funkcjonowania tego urzędu, jak np. sygn. 8 zawierająca doniesienia o nieprzestrzeganiu przepisów policyjnych w czasie działań wojennych 1915 r. w Kielcach.

III. Instytucje ochrony prawa i wymiaru sprawiedliwości

Kolejna grupa według przyjętej klasyfikacji to Instytucje ochrony prawa i wymiaru sprawiedliwości.

Tabela 3. Wykaz zespołów

| Numer zespołu | Nazwa zespołu | Daty skrajne | Liczba jednostek |
|---------------|--|----------------------------|------------------|
| 21/146/0 | Sąd Okręgowy w Kielcach | [1916] 1917–1939 [1958] | 10 280 |
| 21/148/0 | Sędzia Śledczy do spraw szczególnej wagi II-go Rewiru Kieleckiego Sądu Okręgowego | 1908–1916 | 12 |

| | | | |
|----------|---|--|------|
| 21/154/0 | Sąd Pokoju 1-go Rewiru w Kielcach | [1851] 1876–1917 | 196 |
| 21/155/0 | C.K. Trybunał Sądowy w Kielcach | [1915] 1916–1917 | 93 |
| 21/167/0 | Sąd Pokoju w Kielcach | [1915] 1918–1928 | 109 |
| 21/185/0 | Wydział Śledczy Kielecki | 1908–1915 | 28 |
| 21/210/0 | Akta Notariusza Mieczysława Halika w Kielcach | 1879–1915 | 115 |
| 21/215/0 | Akta Notariusza Piotra Borkowskiego w Kielcach | 1906–1915, 1918–1947 | 209 |
| 21/216/0 | Akta Notariusza Waclawa Janiszowskiego w Kielcach | 1909–1915, 1918–1939, 1945–1946 | 152 |
| 21/221/0 | Akta Notariusza Zygmunta Świerczewskiego w Kielcach | 1916–1919 | 22 |
| 21/222/0 | Akta Notariusza Mieczysława Dygulskiego w Kielcach | 1916–1925 | 33 |
| 21/224/0 | Akta Notariusza Stefana Pachelskiego w Kielcach | 1916–1918 | 10 |
| 21/225/0 | Akta Notariusza Bronisława Biłowickiego w Kielcach | 1916–1918 | 11 |
| 21/226/0 | Akta Notariusza Romana Cichowskiego w Kielcach | 1916 | 3 |
| 21/500/0 | Prokurator Sądu Okręgowego w Kielcach | 1905–1917 | 12 |
| 21/850/0 | Hipoteka miasta Kielc | 1813–1946 | 1246 |

Instytucje ochrony prawa i wymiaru sprawiedliwości doby I wojny światowej to przede wszystkim **21/146/0 Sąd Okręgowy w Kielcach [1916] 1917–1939 [1958]**.

Powołany ustawą z 19 sierpnia 1917 r., do którego kompetencji należało wyrokowanie w sprawach karnych, cywilnych i handlowych – cywilnych w I instancji: wszelkie sprawy sporne i niesporne, które nie podlegały innym sądom, kwestie uniknięcia upadłości, wciąganie do rejestru firmowego, a w II instancji rozpatrywanie skarg apelacyjnych i incydentalnych na wyroki i decyzje sądów pokoju i wydziałów hipotecznych. W tym zespole archiwalia datowane na okres I wojny światowej to również akta kończących się w 1917 i 1918 r. spraw oraz akta osobowe sędziów i pracowników administracji sądowej z zachowanymi dokumentami wytworzonymi jeszcze w okresie trwania działań wojennych.

Kolejny zespół archiwalny z tej grupy to **21/148/0 Sędzia Śledczy do spraw szczególnej wagi II-go Rewiru Kieleckiego Sądu Okręgowego 1908–1916**¹⁷.

Sędziowie śledczy ustanowieni zostali na terenie Królestwa Polskiego na podstawie ukazu Rządzącego Senatu z 19 lutego 1875 r. od 1 lipca 1876 r. Śledztwa prowadzone były przy współdziałaniu policji i pod nadzorem prokuratora. Sędziowie śledczy byli członkami sądu okręgowego i działali w wyznaczonych dla siebie rewirach. W zakres ich obowiązków wchodziły przestępstwa o charakterze politycznym i gospodarczym. W skład zachowanego zespołu weszły: akta spraw karnych PPS – Frakcji Rewolucyjnej, wykazy aresztowanych oskarżonych o zabójstwa policjantów, nielegalne przechowywanie broni, kolportaż nielegalnej literatury itp. (sygn. 1–12).

Do instytucji wymiaru sprawiedliwości funkcjonujących w okresie I wojny światowej zaliczyć należy także **21/150/0 Sąd Pokoju I-go Rewiru w Kielcach z lat [1851] 1876–1917**.

Sędzia Pokoju funkcję swą pełnił na mocy ustawy o sądownictwie z dnia 1 lipca 1876 r.¹⁸ Urzędujący w Kielcach Sędzia Pokoju I Rewiru zasiadał w Zjeździe Sędziów Pokoju I Okręgu Guberni Kieleckiej. Przy Sądzie Pokoju I Rewiru działał również Wydział Hipoteczny pow. kieleckiego.

Sąd Pokoju w Kielcach powstał w marcu 1915 r. na bazie funkcjonujących jeszcze w Królestwie Polskim sądów gminnych¹⁹ (zespół 21/167/0). Do kompetencji sądów pokoju należało rozpatrywanie spraw cywilnych i karnych w okręgu, a także spraw dotyczących umów i zobowiązań oraz wynagrodzenia szkód i strat do 250 rubli, ponadto w ich gestii były sprawy o przywrócenie posiadania, wykroczenia do wysokości 300 rubli. Instancją odwoławczą były zjazdy sędziów pokoju. W skład zespołu weszły: pisma okólne dotyczące spraw aresztu na nieruchomościach, sprostowania akt stanu cywilnego, repertoria i skorowidze, akta o ustanowienie opieki (sygn. 1–196).

21/155/0 C.K. Trybunał Sądowy w Kielcach

Działał na mocy Rozporządzenia Naczelnego Wodza z 9 maja 1916 r. Zawiera akta spraw o podział spadku, przyznanie tytułu własności, eksmisje, uznanie aktu notarialnego za nieważny lub ukrywający darowiznę, przywrócenie zakłóconego posiadania, stwierdzenie praw do nieruchomości lub spadku, sprostowanie aktu stanu cywilnego, alimenty, zwrot pieniędzy i czynszu dzierżawnego, a także apelacje od wyroków. Akta z tego zespołu mogą posłużyć m.in. w badaniach nad statusem majątkowym ludności w latach Wielkiej Wojny.

21/185/0 Wydział Śledczy Kielecki z lat 1908–1915

Wydziały śledcze powołane zostały do życia ustawą z 1908 r. i dzieliły się na cztery kategorie w zależności od wielkości miast. Wydział Śledczy Kielecki zaliczony został do kategorii czwartej. Na czele Wydziału stał naczelnik mianowany przez gubernatora w porozumieniu z prokuratorem Sądu Okręgowego. Zadaniem Wydziału Śledczego było prowadzenie dochodzeń wstępnych w sprawach kryminalnych na terenie guberni

17 Na terenie Kielc działało na początku XX w. dwóch sędziów śledczych ds. szczególnej wagi – I i II rewiru. Zachowane w zasobie Archiwum akta zespołu Sędzia Śledczy do spraw szczególnej wagi I-go Rewiru Kieleckiego Sądu Okręgowego sięgają jedynie roku 1914 r., tj. momentu wybuchu Wielkiej Wojny, a akta zespołu Sędzia Śledczy do spraw szczególnej wagi II-go Rewiru Kieleckiego Sądu Okręgowego gromadzą materiały z lat 1908–1916.

18 W 1876 r. w Kielcach działało dwóch sędziów pokoju – I i II rewiru. Sąd Pokoju II rewiru działał jedynie do 1914 r., a z zachowanych do dnia dzisiejszego akt pozostały jedynie repertoria i skorowidze.

19 Sądy te otrzymały nazwę Sądy Pokoju oraz poszerzyły swe kompetencje na mocy Rozporządzenia Naczelnego Wodza z 9 maja 1916 r. kolejne rozporządzenie z 18 lipca 1917 r. nadało sądom i urzędowi wymiaru sprawiedliwości nazwę Królewsko-polskich.

kieleckiej, pomaganie władzom administracyjnym, sądowym i prokuratorskim oraz pokrewnym wydziałom w innych guberniach w zakresie ścigania i dochodzenia przestępstw. Działalność swą Wydział Śledczy zakończył na początku 1915 r.²⁰

W okresie I wojny światowej na terenie Kielc działały również kancelarie notariuszy: Mieczysława Halika, Piotra Borkowskiego, Waclawa Janiszowskiego, Zygmunta Świerczewskiego, Mieczysława Dygulskiego, Stefana Pachelskiego, Bronisława Biłowickiego, Romana Cichowskiego. Domeną tych instytucji były sprawy życia codziennego mieszkańców, niejednokrotnie trudne z uwagi na trwające działania wojenne, w których zmuszeni byli oni uczestniczyć. W zasobie Archiwum Państwowego w Kielcach zachowały się zbiory sporządzanych w okresie wojny akt notarialnych – kupna, sprzedaży, darowizny – wraz z pomocnymi w odszukiwaniu poszczególnych zapisów notarialnych repertoriami i skorowidzami.

21/500/0 Prokurator Sądu Okręgowego w Kielcach z lat 1905–1917

Na podstawie ukazu Senatu z 19 lutego 1875 r. z dniem 1 lipca 1876 r. przy Sądzie Okręgowym w Kielcach powołano urząd prokuratora. Stanowił go prokurator oraz podlegający mu pracownicy. Część z nich działała w innych miastach podległych jurysdykcji prokuratora. Obowiązki prokuratorów określono w przepisach postępowania karnego ustawy sądowej obowiązującej w Królestwie Polskim. Prokuratorzy zajmowali się wyłącznie sprawami sądowymi. Uczestniczyli w posiedzeniach sądu, przygotowywali wnioski. Prokuratorzy działali do 1915 r., w 1915 r. urząd ewakuowano na terytorium Rosji i działał on tam do 1917 r. W skład zespołu weszły: Zarządzenia i korespondencja.

Okres I wojny światowej dokumentuje również 21/850/0 Hipoteka miasta Kielce.

Składa się na nią dokumentacja z lat 1813–1946, która w zachowanych, już zamkniętych, księgach hipotecznych nieruchomości znajdujących się w granicach miasta Kielc gromadzi wiele informacji o ówczesnej sytuacji majątkowej jego mieszkańców.

IV. Stowarzyszenia i związki

Działalność stowarzyszeń i związków w okresie I wojny światowej dokumentują akta niżej zaprezentowanych zespołów.

Tabela 4. Wykaz zespołów

| Numer zespołu | Nazwa zespołu | Daty skrajne | Liczba jednostek |
|---------------|---|------------------|------------------|
| 21/238/0 | Rada Opieki Społecznej Guberni Kieleckiej | 1870–1915 | 738 |
| 21/1429/0 | Komitet Ratunkowy miasta Kielc | [1914] 1915–1918 | 9 |
| 21/1581/0 | Kielecki Gubernialny Komitet Obywatelski w Kielcach | 1915 | 3 |
| 21/1582/0 | Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Kielcach | 1917–1928 | 4 |

21/238/0 Rada Opieki Społecznej Guberni Kieleckiej

Działała ona na mocy ustawy wydanej 16/28 sierpnia 1870 r. W samych Kielcach rozpoczęła swą działalność z dniem 7 września 1870 r. Do podstawowych jej zadań należał nadzór nad zakładami dobroczynnymi i ich kontrola, rozpatrywanie projektów

20 APK, J. Hładkova, Wstęp do inwentarza Nc 21/185/0.

ulepszeń w pracy tych instytucji, wysyłanie do ministerstwa wniosków dotyczących wysokości opłat za koszty leczenia, załatwianie spraw związanych z przyjmowaniem zapisów i ofiar na zakłady dobroczynne, sporządzanie własnych sprawozdań o stanie dobroczynności publicznej oraz sprawozdań finansowych, zatwierdzanie etatów rocznych zakładów dobroczynnych, zatwierdzanie wszelkich transakcji finansowych zakładów oraz podział między zakłady dobroczynne guberni wszelkich dochodów przypadkowych pochodzących z różnych źródeł. Kielecka Rada Opieki istniała do I wojny światowej, do momentu, kiedy powołano Centralny Komitet Opiekuńczy²¹.

21/1429/0 Komitet Ratunkowy miasta Kielce

Komitet Ratunkowy istniał w latach [1914] 1915–1918. Rozpoczął swą działalność jesienią 1915 r., kontynuując pracę istniejącego od początku I wojny światowej Komitetu Obywatelskiego. Celem jego działalności było niesienie pomocy osobom w trudnej sytuacji życiowej. Była to przede wszystkim pomoc żywnościowa, dostarczanie odzieży i zapomóg pieniężnych. Prezesem Komitetu do sierpnia 1915 r. był biskup Augustyn Łosiński, potem jego miejsce zajął Józef Dunin²². W 1915 r. w ramach Komitetu funkcjonowało sześć sekcji: rozdawnictwa pożywienia, ochron, zapomóg pieniężnych, pożyczek bezprocentowych, rozdawnictwa odzieży, bezpłatnej porady lekarskiej. 1 lipca 1916 r. utworzono obok wydziału dobroczynności drugi wydział, aprowizacyjny. Na czele tych wydziałów stali wiceprezysi, którzy odpowiadali za ich funkcjonowanie. Wydział dobroczynności podlegał Zygmuntowi Niesiołowskiemu a aprowizacji Gustawowi Bukowińskiemu. Funkcję sekretarza pełnił Bolesław Markowski, a skarbnika Jerzy Płóciennik. Trwająca wojna wpływała stopniowo na osłabienie intensywności działań Komitetu z uwagi na brak wystarczających funduszy. Trudności finansowe spowodowały, iż działalność Komitetu zakończyła się z dniem 1 października 1918 r.²³

Biorąc pod uwagę dzieje Kielc w okresie lat 1914–1918, nie można pominąć żadnej jednostki tego zespołu archiwalnego. Sygn. 1 to sprawozdanie z działalności Obywatelskiego Komitetu Ratunkowego m. Kielc za półrocze 1 grudnia 1914 r. do 1 czerwca 1915 r., dokumentacja ta zawiera też bilans dochodów i rozchodów Komitetu. Sygn. 2 to Księga protokołów posiedzeń Kieleckiego Miejskiego Komitetu Obywatelskiego z lat [1914] 1915–1916. Sygn. 3 to Przepisy organizacyjne Komitetu Ratunkowego m. Kielc z 1916 r. wraz z Regulaminem Sekcji Sanitarnej Komitetu Obywatelskiego Miasta Kielc i Regulaminem Sekcji Dobroczynności Komitetu Obywatelskiego miasta Kielc. Sygn. 4 jest z kolei Księgą protokołów Komitetu Ratunkowego m. Kielc, dokumentującą jego działalność w latach 1917–1918. Sygn. 5 stanowi Protokół posiedzenia członków Wydziału Apropowizacyjnego Komitetu Ratunkowego Obywatelskiego m. Kielc z 1916 r. Znajduje się tu również regulamin Wydziału Apropowizacyjnego Komitetu Ratunkowego miasta Kielc. Sygn. 6 to Przychody i rozchody Komitetu Obywatelskiego i Komitetu Ratunkowego z lat 1915–1917 wraz z okresowymi zestawieniami rozchodów i przychodów oraz bilansami cząstkowymi. Jedną z ciekawszych jednostek archiwalnych tego zespołu jest sygn. 7, na którą składają się kartki żywnościowe Komitetu Apropowizacyjnego z lat 1915–1917, legitymacje do poboru żywności, w tym legitymacja biskupa kieleckiego Augustyna Łosińskiego oraz pismo tegoż do Jeneralnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie na temat demontażu dzwonów kościoła katedralnego w Kielcach. Sygn. 8 prezentuje wzory odcisków pieczęci Komitetów Ratunkowych i Rady Opiekuńczej powiatu kieleckiego, Polskiej Centrali Zbożowej w Kielcach, Apropowizacji

21 APK, E. Wirska, Wstęp do inwentarza Nc 21/238/0.

22 Józef Dunin-Szpott (1852–1932), kielecki adwokat i działacz społeczny, <http://www.ora.kielce.pl/user-files/JDS.pdf>.

23 APK, I. Pogorzelska, Wstęp do inwentarza Nc 21/1429/0.

w Kielcach z lat [1914] 1915–1918, m.in. są to odciski wzorów pieczęci ośmiu komitetów powiatowych oraz Komitetu Ratunkowego pow. kieleckiego.

21/1581/0 Kielecki Gubernialny Komitet Obywatelski w Kielcach

Działający w 1915 r., powstał na podstawie rozporządzenia generała-gubernatora z 10 lutego 1905 r. Działał pod kierownictwem naczelnika guberni, w jego skład wchodziło 12 gminnych komitetów. Zajmował się reglamentacją środków spożywczych, sprządzaniem koni i narzędzi rolniczych. Na zachowaną zawartość tego zespołu składają się: protokoły z posiedzeń Komisji Wykonawczej, sprawozdania z działalności, rejestry pism wchodzących i wychodzących.

21/1582/0 Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Kielcach z lat 1917–1928

Powstało prawdopodobnie w 1917 r., należeli do niego wszyscy obywatele wyznania katolickiego, którzy byli właścicielami nieruchomości. Władzą Stowarzyszenia była Rada oraz Komisja Rewizyjna. W zespole występuje tylko jedna jednostka archiwalna, której data początkowa mieści się w przedziale czasowym interesującego nas okresu, są to protokoły z walnych zebrań i posiedzeń zarządu z lat 1917–1928 (sygn.1).

V. Urzędy stanu cywilnego i akta metrykalne

Akta metrykalne, zwłaszcza stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Kielce-katedra z przełomu stuleci, zawierają szczególnie cenne akty urodzeń kielczan – przyszłych legionistów, np.: Stępień Wincenty (akt urodzenia nr 873), Wróblewski Franciszek (akt urodzenia nr 583).

Tabela nr 5. Wykaz zespołów

| Numer zespołu | Nazwa zespołu | Daty skrajne | Liczba jednostek |
|---------------|--|-------------------------|------------------|
| 21/86/0 | Akta stanu cywilnego Katedralnej Parafii Rzymskokatolickiej w Kielcach | 1810–1912 [1940] | 357 |
| 21/242/0 | Kielecka Katedralna Cerkiew Wniebowstąpienia w Kielcach | 1860–1913 | 74 |
| 21/422/0 | Akta stanu cywilnego Okręgu Bożniczego w Kielcach | 1868–1912 [1932] | 70 |
| 21/87/0 | Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelicko-augsburskiej w Kielcach | 1838–1940 | 39 |
| 21/1015/0 | Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Wojciecha w Kielcach | 1890–912 [1942] | 22 |

VI. Instytucje nauki i oświaty

Tabela 6. Wykaz zespołów

| Numer zespołu | Nazwa zespołu | Daty skrajne | Liczba jednostek |
|---------------|---|-----------------------------------|------------------|
| 21/249/0 | Kieleckie Gimnazjum Męskie w Kielcach | [1848] 1862–1915 [1919] | 103 |
| 21/250/0 | Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Jana Śniadeckiego w Kielcach | 1907–1950 | 280 |
| 21/251/0 | Gimnazjum i Liceum im. bł. Kingi w Kielcach | 1908–1939 | 76 |
| 21/260/0 | Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Kielcach | 1917–1939 | 10 |
| 21/261/0 | Szkoły ludowe w Kielcach | 1915–1916 | 5 |
| 21/663/0 | Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Kielcach | 1908–1948 | 77 |
| 21/1140/0 | Szkoła Podstawowa nr 1 im. Stanisława Staszica w Kielcach | 1915–1951 | 67 |
| 21/1538/0 | Kieleckie Gimnazjum Żeńskie | 1905–1918 | 8 |

21/249/0 Kieleckie Gimnazjum Męskie w Kielcach [1848] 1862–1915 [1919]

Powstało w 1862 r. jako siedmioklasowe gimnazjum męskie typu klasycznego z łaciną i greką (sama szkoła istniała od 1727 r.). Początkowo nauczycielami byli Polacy, a językiem wykładowym polski, który w 1869 r. zastąpiono ostatecznie rosyjskim. W myśl ukazu z 1864 r., którym powołano dyrekcje szkolne, gimnazjum podporządkowano tejże instytucji, a personel pedagogiczny był już w większości rosyjski. W roku 1918 wraz z odbudową państwowości polskiej gimnazjum kieleckie zostało upaństwowione i nadano mu imię Mikołaja Reja²⁴. Wśród dokumentacji tej najstarszej szkoły kieleckiej z okresu Wielkiej Wojny znajdujemy m.in.: prośby o dopuszczenie do egzaminów (sygn. 43, 44), korespondencję z innymi okręgami szkolnymi (sygn. 36, 37), a także akta personalne nauczycieli, którzy nauczali w latach 1914–1918 (sygn. 45, 46, 48, 49, 51, 53–59, 64, 65).

21/250/0 Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Jana Śniadeckiego w Kielcach

W początkowym okresie I wojny światowej w budynku znajdowały się koszary. Zajęcia szkolne wznowiono dopiero w 1915 r. i odbywały się one przez cały okres trwania działań wojennych. Materiały z tego czasu to katalogi ocen zachowane praktycznie w komplecie (sygn. 80–139) oraz księga abiturientów ośmioklasowej Szkoły Handlowej Męskiej od roku 1909, zawierająca wpisy do 1916 r. (sygn. 280).

24 APK, E. Wirska, Wstęp do inwentarza Nc 21/249/0.

21/251/0 Gimnazjum i Liceum im. bł. Kingi w Kielcach z lat 1908–1939.

Szkoła ta powstała jako siedmioklasowa szkoła żeńska handlowa w 1906 r. i była własnością Jadwigi Wolanowskiej. W 1908 r. przeszła na własność Towarzystwa Opieki nad Szkołą. W 1919 r. przekształcono ją w ośmioklasową szkołę żeńską, a następnie na matematyczno-przyrodnicze gimnazjum żeńskie, a w 1921 r. upaństwowiono i nosiła wtedy nazwę 8-klasowe Gimnazjum Żeńskie im. bł. Kingi w Kielcach; w 1925 r. wprowadzono również klasy humanistyczne. Od 1937 r. szkołę przemianowano na Państwowe Gimnazjum i Liceum Żeńskie im. bł. Kingi. Funkcjonowała jeszcze w pierwszych latach po II wojnie światowej. Zawartość aktowa to: katalogi ocen, akta egzaminów dojrzałości i świadectwa z egzaminów dojrzałości, odpisy małych matur.

21/260/0 Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Kielcach z lat 1917–1939

Jego początki sięgają 1917 r. Nauka odbywała się na pięcioletnich kursach, kończących się egzaminem maturalnym. Duży nacisk kładziono na przedmioty pedagogiczne, a praktycznym warsztatem pracy była Szkoła Ćwiczeń Seminarium. Później Pedagogium dało początek Studium Nauczycielskiemu. Materiały archiwalne to: katalog główny z lat 1917–1918 (sygn. 2) i protokoły egzaminów końcowych z lat 1918–1919 (sygn. 3).

21/261/0 Szkoły Ludowe w Kielcach z lat 1915–1916

Szkolnictwo ludowe oparło swą działalność na rozporządzeniu Naczelnego Wodza Armii Austro-węgierskiej z 7 marca 1915 r. i rozporządzeniu C. i K. Wojskowego Generała-Gubernatora z 31 października 1915 r. Zadaniem szkoły ludowej było wychowywać obyczajowo i religijnie dzieci pomiędzy 6 a 12 rokiem życia. Zakładaniem i organizacją szkół miały się zajmować Komendy Obwodowe, które wydawały zarządzenia w sprawach nauki, wychowania i metod nauczania. Nadzór sprawował szkolny inspektor obwodowy. Szkoły dzieliły się na publiczne i prywatne. W publicznych nauka odbywała się bezpłatnie, wg planu naukowego obowiązującego w monarchii austro-węgierskiej; prywatne programem nauczania nie powinny odbiegać od publicznych, lecz warunki do nauki musiały zapewniać we własnym zakresie. Szkoły pozostawały pod nadzorem Komendy Obwodowej. Działalność ich trwała do zakończenia I wojny światowej. Na zawartość aktową zespołu składają się tylko dzienniki lekcyjne z lat 1915–1916 (sygn. 1–5).

Dość interesujące akta z grupy Instytucje nauki i oświaty znajdują się w zespole **21/663/0 Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Kielcach.**

Założone w 1908 r., działało również w okresie okupacji austriackiej. Celem Towarzystwa przez cały okres jego istnienia, tj. do 1946 r., było propagowanie kultury dzięki organizowaniu i urządzaniu bibliotek i czytelni, potem upowszechnianie literatury poprzez odczyty, zjazdy, pokazy. Z okresu Wielkiej Wojny w archiwaliach pozostałych po tym stowarzyszeniu zachowały się: Książka kopiowa korespondencji Towarzystwa 1909–1916 (sygn. 3), Zeszyt inkasenta do notowania składek członkowskich za 1916 r. (sygn. 28), Statystyka czytelni z lat 1914–1922 (sygn. 36), Członkowie Towarzystwa Biblioteki zapisani w latach 1916–1919 (sygn. 42), Spis książek bibliotecznych z lat 1913–1923 (sygn. 51), akta finansowe z lat 1914–1918 (sygn. 1, 12).

Znajdujące się w zasobie Archiwum kieleckiego akta **21/1140/0 Szkoły Podstawowej nr 1 im. Stanisława Staszica w Kielcach z lat 1915–1951** zawierają m.in.: księgi protokołów, dzienniki, katalogi ocen, korespondencję z władzami szkolnymi. Okres Wielkiej Wojny dokumentują katalogi klasyfikacyjne uczniów z lat 1915–1918 (sygn. 12, 13) oraz inwentarze majątku szkolnego z lat 1916–1935 (sygn. 58, 59).

Ostatni zespół z tej grupy to **21/1538/0 Kieleckie Gimnazjum Żeńskie z lat 1905–1918**.

Niewielki zespół archiwalny zawiera dokumenty związane z przyjęciem do gimnazjum, tj. akty urodzenia, świadectwa szkolne z lat 1905–1917 (sygn. 1–7), ponadto korespondencję szkoły z Warszawskim Okręgiem Szkolnym, dotyczącą mianowania na stanowiska nauczycieli i dyrektora.

VII. Instytucje kultury

Tabela 7. Wykaz zespołów

| Numer zespołu | Nazwa zespołu | Daty skrajne | Liczba jednostek |
|---------------|---|------------------|------------------|
| 21/481/0 | „Radosowa”. Świętokrzyski Miesięcznik Ilustrowany | 1934–1939 [1968] | 213 |

Czasopismo naukowo-literackie ukazało się po raz pierwszy 2 października 1936 r. Zajmowało się ono życiem kulturalnym regionu, głównie problematyką historyczno-kulturalną i krajoznawczą. Czołowymi autorami byli Tadeusz Jackowski i Jan Pazdur. Na łamach pisma starano się przedstawić wszystkie ważne dla regionu wydarzenia, zarówno z zakresu historii regionu, jak i literatury regionalnej, czy zagadnienia związane z turystyką i krajoznawstwem. W ciągu trzech lat istnienia wydano 25 numerów pisma, a popularyzacja regionalizmu stała się podstawą do stwierdzenia, że może być on czynnikiem postępu. Z lat I wojny światowej w zespole tym występuje jedna jednostka archiwalna, ale o znaczącej wartości dla dokumentacji dziejów Kielc. Jest to Pamiętnik Stefana Kazimierza Frycza z 1914 r., opisujący pierwsze dni wojny w Kielcach (sygn. 3).

VIII. Archiwa rodzinno-majątkowe

Szczególnie cennych informacji dostarczają archiwa rodzinno-majątkowe, archiwa prywatne i spuścizny.

W Archiwum Państwowym w Kielcach mamy dość bogaty zbiór tego typu dokumentów, dotyczących wielu dziedzin życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego z różnych okresów historycznych. Jednak informacje odnoszące się do Kielc z lat Wielkiej Wojny możemy odnaleźć jedynie w zespole:

Tabela 8. Wykaz zespołów

| Numer zespołu | Nazwa zespołu | Daty skrajne | Liczba jednostek |
|---------------|---------------------------------|--------------|------------------|
| 21/288/0 | Archiwum Ordynacji Myszkowskiej | 1404–1944 | 1519 |

Zbiór do Archiwum trafił wraz z innymi archiwaliami rodów i rodzin po zakończeniu II wojny światowej, dzięki ówczesnemu kierownikowi archiwum dr Antoniemu Rybarskiemu. Zachowane w tym zbiorze materiały archiwalne, nawiązujące do omawianej tu tematyki, znajdują się w sygn. 1215 i 1217. Są to głównie gazety („Strażnica”, „Kurier Warszawski”, „Dziennik Narodowy”, „Godzina Polski”, „Nowa Placówka”

z 13 września 1914 r.), odezwy, broszury, np. „Tygodnik Polskiego Obozu w Gardelegen” nr 21 z 15 czerwca 1917 r. (zawierający ryciny, wiersze). Archiwalia zawarte w tym zespole mają charakter ogólnokrajowy.

IX. Archiwa prywatne i spuścizny

Tabela 9. Wykaz zespołów

| Numer zespołu | Nazwa zespołu | Daty skrajne | Liczba jednostek |
|---------------|----------------------------------|--------------|------------------|
| 21/664/0 | Zbiór Edmunda Massalskiego | 1823–1975 | 850 |
| 21/665/0 | Zbiór rodziny Daszewskich | 1820–1978 | 54 |
| 21/1569/0 | Zbiór Lucyny Kozłowskiej z Kielc | 1816–1917 | 1 |

21664/0 Zbiór Edmunda Massalskiego z lat 1823–1975, pedagoga, działacza społecznego, krajoznawcy i popularyzatora turystyki.

Zbiór został przekazany do AP w Kielcach w 1975 r., obejmuje on lata 1823–1975. Na zawartość tego zbioru z lat 1914–1918 składają się m.in.: materiały dotyczące organizacji wojskowych i młodzieżowych, dzienniki urzędowe, prasa kielecka (skan 294, 296, 297, 301–303), druki ulotne, afisze i odezwy (skan) i akta osobiste, np. legitymacja i Dyplom na prawo noszenia odznaki dziesiątej rocznicy wkroczenia Strzelców do Kielc (sygn. 36, s. 16, 17). Ciekawym źródłem informacji, choć kontrowersyjnym, może być również pamiętnik „Refleksje dotyczące społeczeństwa kieleckiego i jego postawy wobec aktualnych wydarzeń politycznych”. Jest to relacja spisana przez nieznanego autora.

Niezwykle interesujące są materiały archiwalne zachowane w **21/665/0 Zbiór rodziny Daszewskich z lat 1820–1978**.

Jest to spuścizna po rodzinie, która mieszkała w Kielcach i uczestniczyła czynnie w życiu społecznym i kulturalnym miasta od czterech pokoleń. Jan Daszewski, właściciel zbioru, służył w Legionach, był oficerem Wojska Polskiego w okresie międzywojennym i walczył w czasie II wojny światowej. Żoną jego była Emilia z Olędzkich, która działała w Lidze Kobiet Pogotowia Wojennego i Polskiej Organizacji Wojskowej oraz w Związku Strzeleckim. W skład zespołu wchodzi dokumenty metrykalne, świadectwa i dyplomy, legitymacje i paszporty oraz szczególnie cenne ze względu na dzisiejszą tematykę wspomnienia członków rodziny (sygn. 43), wspomnienia Stanisławy Olędzkiej-Daszewskiej z lat 1916–1918, dotyczące np. pracy w POW, oraz fotografie „Żeński oddział POW Kielce maj 1918 r.” (sygn. 46) oraz „Sklep Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego – punkt konspiracyjny P.O.W, Kielce 7.VII.1918 rok” (sygn. 47).

21/1569/0 Zbiór Lucyny Kozłowskiej z Kielc z lat 1916–1917

Zbiór składa się z jednej jednostki archiwalnej, w której znajdują się interesujące dokumenty i druki ulotne, broszury, gazety oraz odezwy, dotyczące m.in. okresu Wielkiej Wojny. Materiały te zgromadzone zostały przez Lucynę Kozłowską, przewodniczącą Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego w Kielcach. Wśród nich zachowały się np. Regulamin Okręgu Kieleckiego Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego z 22 lutego 1916 r. (str. 18–22 a), sporządzony odręcznie przez Lucynę Kozłowską, oraz Odezwa Komitetu Obchodowego ku uczczeniu Rocznic 6 sierpnia, z 5 sierpnia 1916 r.

X. Zbiory i kolekcje

Tabela 10. Wykaz zespołów

| Numer zespołu | Nazwa zespołu | Daty skrajne | Liczba jednostek |
|---------------|------------------|--------------|------------------|
| 21/1125/0 | Zbiór fotografii | 1830–1987 | 424 |

W ostatnim z prezentowanych działów znajduje się bardzo bogaty zbiór fotografii z lat 1830–1987. Z okresu Wielkiej Wojny pochodzi wiele fotografii głównie żołnierzy niemieckich, np. wejście niemieckich oddziałów przez promenadę portową w Odessie. Z Kielc zachowała się jedna fotografia o sygn. 361, zatytułowana „Strzelcy na polach Szydłówka w Kielcach 1914 r.”.

Podsumowując omówione zespoły archiwalne, należy dodać, że większa część zaprezentowanych akt została spisana w języku w polskim, dość duża część w języku rosyjskim i w najmniejszym stopniu w języku niemieckim. Jednostki archiwalne w prezentowanych zespołach są w różnym stanie zachowania, ale prawie wszystkie są udostępniane w pracowni naukowej. Postać fizyczna materiałów archiwalnych to najczęściej luzy, posyty, księgi itp. Część akt jest zdigitalizowana, zwłaszcza z grupy Archiwa prywatne i spuścizny. Zamierzeniem autorki było ukazanie różnorodności zgromadzonych materiałów archiwalnych pod względem formy i treści. W zespołach można bowiem znaleźć dokumenty, druki ulotne, fotografie, prasę, pamiątniki i książki. Najwięcej jednak występuje zarządzeń, rozporządzeń i obwieszczeń, wyznaczających sposób funkcjonowania miasta i jego mieszkańców w dobie wojny.

Wiesława Rutkowska (The State Archive in Kielce) Archival Materials for the History of Kielce during World War I in the State Archive in Kielce

State archive is one of the most important institutions whose mission is to maintain sustainability of the testimonies of the past and to ensure open access to them. In the state archive in Kielce both written and unwritten historical sources are kept. The oldest date back to the 14th century whereas the most recent ones are from the 21st century.

This archive constitutes an excellent source for conducting various thematic research. The year 2014 was an excellent opportunity to deal with the subject of the 100th anniversary of the outbreak of World War I. However, the present article focuses only on the role of Kielce in the events of the years 1914 – 1918. Archival materials from the state archive are presented chronologically, according to the date they were registered by the state archive. The data presented in the article concerning the years 1914-1918 refer to Kielce and are characterized in the order of provenance. The query was conducted in state archives and archival auxiliaries: inventories, indexes as well as SEZAM and IZA databases. 54 fonds, whose chronology and place of origin refer to the subject under discussion, were selected.

Key words: Kielce, World War I, archival materials

Marcin Kolasa (Muzeum Historii Kielc)

Źródła ikonograficzne do dziejów Legionów Polskich w zbiorach Muzeum Historii Kielc

Zbiory ikonograficzne Muzeum Historii Kielc, na które składają się głównie kolekcje fotografii, kart pocztowych oraz muzealia z zakresu sztuki: malarstwo, rysunek i grafika, w przeciągu niespełna dekady od powstania instytucji sięgnęły blisko 20 000 obiektów wpisanych w ponad 5 500 pozycjach inwentarza. Ikonografia poświęcona tematyce legionowej stanowi wątek może nie najliczniejszy, ale jeden z bardziej interesujących i atrakcyjnych ekspozycyjnie. Wizerunki o wywołanej w tytule tematyce to prawie 300 obiektów, obejmujących ponad 40 pozycji inwentarzowych.

Zabytki ze zbiorów Muzeum Historii Kielc pochodzą z okresu faktycznego istnienia Legionów Polskich, tj. od sierpnia 1914 r. do września 1916 r., a także z czasów Polskiego Korpusu Posiłkowego i Polskiej Siły Zbrojnej, w tym album z obozu dla internowanych w Szczypiornie.

Najliczniejszą grupą są fotografie legionowe. Zbiór ten można zróżnicować na: fotografie legionistów (portretowe – wśród nich grupowe – zawsze pozowane, rządzące się określonymi prawidłami kompozycyjnymi) oraz fotografie o charakterze reportażowym, podglądające rzeczywistość pola walki i życia na kwaterach. Są wśród nich widoki miejsc związanych ze szlakiem legionowym, obrazy miast, miasteczek i wsi, kwater budowanych przez legionistów na zapleczu frontu – czyli słynnych osiedli legionowych, a także legionowe cmentarze.

Obiekty w tym zbiorze charakteryzuje zróżnicowana forma ich gromadzenia i przechowywania przez pierwotnych właścicieli. Do muzeum fotografie często trafiają jako pojedyncze, lub w niewielkich grupach, obiekty, przekazane wraz z innymi pamiątkami rodzinnymi (m.in. związanych z portretowanym legionistą dokumentów, odznaczeń itp.). Bywa też, że muzeum pozyskuje obszerniejsze kolekcje, liczące do kilkudziesięciu fotografii, część z nich wraz z opracowaniem merytorycznym (lokalizacja, datowanie, identyfikacja osób i zdarzeń).

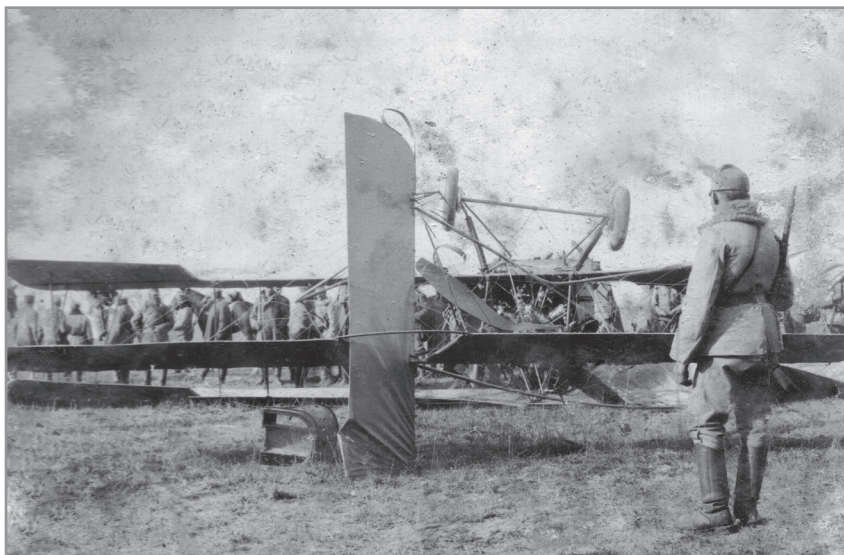
Osobną kategorię stanowią albumy fotograficzne. Charakter pamiątkowy posiadają albumy będące prywatną własnością legionisty, skomponowane z fotografii portretowych kolegów z oddziału oraz fotografii właściciela z czasów służby. Taki jest właśnie album Franciszka Tomasy-Zapolskiego, żołnierza 1 i 5 pp Leg., a także oficera werbunkowego Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego. Franciszek Tomasa-Zapolski w dwudziestoleciu międzywojennym został pułkownikiem dyplomowanym, dowódcą 27 Pułku Piechoty. Miał majątek w Brzezinach pod Kielcami. Walczył w kampanii wrześniowej, dostał się do niewoli i przebywał w obozie jenieckim Murnau. Po zakończeniu wojny był szykanowany przez Urząd Bezpieczeństwa, a w 1947 r., podczas prawdopodobnie sfingowanego napadu rabunkowego, zamordowany. W 2010 r. rodzina podarowała album do zbiorów muzeum. Album Tomasy-Zapolskiego powstał ze zwykłego zeszytu, na którego kartach umieszczone zostały fotografie. Pod częścią zdjęć znajdują się podpisy identyfikujące przedstawione osoby, czasem podające czas i miejsce wykonania fotografii. Większość to fotografie portretowe kolegów frontowych, często z dedykacją. W albumie znajdują się też grupowe fotografie legionistów, a także



Karta z albumu Franciszka Tomsy-Zapolskiego; na fotografii legionieści: Władysław Wiśniewski, Filip Krajewski, Józef Gonczyński i Jan Liszka



Legionista z austro-węgierskim działkiem Gebirgskanone M.13kal. 37 mm z zaadaptowanej armatki morskiej wz. 1894, Wołyń 1916 r.; fotografia z albumu 4 pp Leg. z okresu walk na Wołyniu 1915–1916 r.



Rozbity aeroplan rosyjski, Wołyń 1915 r. Na fotografii widoczny wrak używanego w armii rosyjskiej dwupłatowca „Voisin III”. Zaprojektowany we Francji, był najpopularniejszym samolotem bombowym państw Ententy, używanym także jako samolot rozpoznawczy; fotografia z albumu j.w.



Album 4 pp Leg. z okresu walk na Wołyniu w l. 1915–1916 (stan przed konserwacją)



Nad grobami towarzyszy broni, Wołyń 1915 r.; fotografia z albumu j.w.

dokumentujące miejsca stacjonowania, rejestrujące sytuacje z życia codziennego (np. obieranie ziemniaków) czy wydarzenia o charakterze uroczystym, jak defilady.

Odmienny charakter ma album fotograficzny 4 Pułku Piechoty Legionów z okresu walk na Wołyniu (1915–1916), będący dokumentacją szlaku bojowego oddziału Legionów Polskich, w którym znajdują się fotografie jednego (prawdopodobnie) autora, wykonane w warunkach polowych, dokumentujące realia życia frontowego. Jest to jedno z najbardziej interesujących muzealiów w zbiorach Muzeum Historii Kielc. Jego historia w skrócie wyglądała następująco. W jednym z odcinków programu „Było nie minęło”, ukazującego się cyklicznie na antenie TVP Historia, prowadzący red. Adam Sikorski dotarł do mieszkańca jednej z niewielkich nadgranicznych wiosek w województwie lubelskim, u którego zachował się album z fotografiami z okresu I wojny. Właściciel nie wiedział nic na jego temat, oprócz tego, że znajdował się w rodzinie „od zawsze” i że bawił się nim w dzieciństwie (co zresztą było widoczne na kartach miejscami kolorowanych kredkami dziecięcą ręką). Okazało się, że album zawiera fotografie z okresu walk Legionów Polskich na Wołyniu z lat 1915–1916. Album był w bardzo złym stanie spowodowanym zawilgoceniem (część fotografii miała zniszczoną emulsję). Program zakończył się apelem o znalezienie odpowiedniego miejsca dla tego zabytku, a przede wszystkim o ratunkową konserwację i opracowanie. Muzeum Historii Kielc udało się dotrzeć do właściciela i pozyskać album. Obecnie jest już po wstępnej konserwacji w pracowni konserwacji Biblioteki Jagiellońskiej. Album liczy 28 kart (brak okładki i kilkunastu pierwszych kart), zawiera łącznie 216 fotografii, z czego część w stanie bardzo złym (znaczne ubytki i rozdarcia papieru, silne ubytki emulsji na powierzchni powodujące nieczytelność).

Album zawiera fotografie przedstawiające sceny z walk pozycyjnych na Wołyniu, a także portrety zbiorowe, mogiły poległych, sceny frontowego życia żołnierzy, głównie 4 Pułku Piechoty Legionów Polskich, ale także innych oddziałów legionowych, np. 6 Pułku Piechoty Legionów, a także oddziałów austriackich i niemieckich. Ukazane są obrazy pola walki, zniszczenia wojenne i, co bardzo interesujące, fotografie z okresu budowy i funkcjonowania tzw. Osiedla Rojowego pod Optową, a także Legionowa. Niektóre z postaci uwidocznionych na fotografiach można zidentyfikować m.in. dowódcę 4 Pułku Piechoty Legionów Polskich płk. Bolesława Roję oraz kapelana Legionów Polskich bpa Władysława Bandurskiego. Na odwrotach fotografii widoczne są odręczne opisy ołówkiem, w większości opatrzone datami dziennymi.

Pierwotny właściciel albumu i autor fotografii nie jest obecnie znany. Mógł to być jeden z fotografów dokumentujących wołyńską epopeję. Być może jakąś wskazówką będzie któryś z opisów wykonanych ołówkiem na odwrotach wklejonych do albumu fotografii – podczas prac konserwatorskich po odklejeniu fotografii od podłoża stają się one widoczne dla oczu badacza. Uwagę zwraca też fakt, że niekiedy ujęcia uwiecznionych wydarzeń są niemal identyczne jak na fotografiach, których autorzy są zidentyfikowani. Być może autora pomoże ustalić ich porównanie z fotografiami legionowymi udostępnianymi choćby przez Narodowe Archiwum Cyfrowe.

Nowością było pojawienie się fotografii legionowej o charakterze reportażowym, dokumentacyjnym. Miała ona początkowo źródło w indywidualnych zainteresowaniach i potrzebach żołnierzy-legionistów, którzy wykonywali fotografie kolegów, dowódców, dokumentowali życie codzienne w okopach, pobojowiska, cmentarze, a także uroczystości, święta pułkowe. Fotografie wykonywali własnoręcznie, własnym prywatnym sprzętem fotograficznym, zwykle bez nadmiernej troski o walory techniczne czy kompozycyjne zdjęcia. Często podpisywali fotografie na odwrocie, lecz opisy te mają charakter zdawkowy, lakoniczny, mający jedynie zasygnalizować i przywołać w pamięci fotografa obraz przeżytego wydarzenia lub portretowane osoby. Nie wszystkich tych fotografów znamy z imienia i nazwiska. Niektórzy rozwinęli swoją prywatną pasję

fotograficzną w służbie zorganizowanej propagandy legionowej, np. jako korespondenci wojenni działający na zlecenie Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN). Nadsyłane z frontu fotografie Biuro Prasowe Departamentu dostarczało prasie, a centralne Biuro Wydawnictw NKN wykorzystywało do ilustrowania książek, kalendarzy i albumów oraz zamieszczało w seriach pocztówek. Była to akcja z jednej strony dokumentacyjna, a z drugiej służąca popularyzacji idei legionowej i upamiętnieniu wydarzeń i osób, w tym dowódców i żołnierzy, którzy zasłużyli się w walkach lub polegli na polu chwały.

Takie właśnie fotografie znajdują się we wspomnianym wcześniej albumie 4 pp Leg. Większość zdjęć to fotograficzna relacja z codziennych wydarzeń w czasie wołyńskiej epopei. W kadrze uchwyceni zostali żołnierze na stanowiskach bojowych i obserwacyjnych, narady sztabowe oficerów, transporty oddziałów oraz całe zaplecze frontu: organizowanie kwater, zaopatrzenia i wozy sanitarne. Układ fotografii w albumie sprawia, że wydarzenia o uroczystym charakterze sąsiadują z tymi najbardziej prozaicznymi. I tak obok fotografii z wizyty bpa Władysława Bandurskiego w Legionowie w Boże Narodzenie 1915 r. czy z odznaczenia kpt. Włodzimierza Zagórskiego przez Komendanta Legionów Polskich gen. Stanisława Puchalskiego, znajdują się obrazy żołnierzy rąbiących drewno na opał, pracujących w kuchni, liczących paczki z zaopatrzeniem lub dezynfekujących odzież. Bywa, że na fotografii pojawia się niecodzienne wydarzenie, jak katastrofa samolotu czy przyjazd pociągu pancernego. Wiele fotografii ukazuje charakterystyczne budowle z osiedla Rojowego i Legionowa, takie jak szkoła chorążych, komenda III Brygady (z wielkim drewnianym orłem legionowym nad wejściem), a także drewniane baraki noszące wymyślne nazwy: Hotel Maulwurf (Hotel Kret), Willa Hela, Sanatorium (izba chorych 4 pp Leg.). Pojawiają się też zabudowania wsi wołyńskich, nieraz ze śladami zniszczeń wojennych. Szczególne wrażenie robią cmentarze, czasem z sylwetką legionisty w momencie zadumy nad grobami poległych kolegów.

Podobne motywy z życia codziennego znajdują także na innych fotografiach. W albumie Tomsy-Zapolskiego, w którym dominują wątki związane z okresem uzupełniania stanu oddziałów i rekonwalescencji żołnierzy I Brygady na tyłach frontu, oprócz fotografii portretowych znalazły się fotografie ukazujące legionistów ubierających choinkę, obierających ziemniaki, uczestniczących w orce czy pozujących przed rozegranie meczu futbolowego. Szczególne wrażenie robi fotografia z wnętrza pracowni rzeźbiarza Jakuba Juszczyka w Komendzie Legionów Polskich w Kozienicach. Uchwyciona przez fotografa scena ukazuje w lekkim półmroku kilku legionistów siedzących przy stoliku, zamyślonych lub zajętych czytaniem listów czy skręcaniem papierosa. Nastrój tworzą widoczne wszędzie, w pewnym nieładzie, rzeźby i rysunki, z lekka oświetlone wpadającym przez okno światłem.

W tym miejscu warto przyjrzeć się dokładniej fotografiom portretowym legionistów w zbiorach muzeum. Portrety legionistów, wykonywane zwykle w atelier fotografów, nawiązywały do tradycji fotograficznych portretów uczestników powstania styczniowego. Oparte były na analogicznym schemacie kompozycyjnym, posługiwały się podobnymi pozami i rekwizytami. I spełniały podobną funkcję, były z jednej strony deklaracją patriotyczną portretowanego, z drugiej pamiątką, a czasem wręcz relikwią rodzinną, pieczołowicie przechowywaną przez kolejne pokolenia.

Warto zwrócić uwagę na walory dokumentacyjne takiej (zwykle bardzo dobrej technicznie i ukazującej szczegóły) fotografii, zwłaszcza w kwestii umundurowania, oporządzenia i uzbrojenia legionistów. Mundury legionistów były bardzo zróżnicowane. Na początku wojny legionieści pochodzący ze Związku Strzeleckiego, Drużyn Bartoszewych, Drużyn Sokolich, mieli różne umundurowanie. Dopiero od stycznia 1915 r. Legiony były zaopatrywane z magazynów armii austro-węgierskiej. Jednakże stale borykano się z brakami. Żołnierze gromadzili ubiory indywidualnie, często



Grupa legionistów przed meczem piłkarskim, Kozienice 1916 r.; fotografia z albumu Franciszka Tomsy-Zapolskiego



Rzeźbiarz Jakub Juszczyk z kolegami w swojej pracowni w Komendzie Legionów Polskich w Kozienicach; pełnił tam także funkcję batalionowego rysownika; fotografia z albumu j.w.

przerabiając regulaminowe mundury austriackie, a nawet zdobyczne, dodając niekiedy elementy ubiorów cywilnych i formacji paramilitarnych. Najbardziej charakterystyczne w umundurowaniu były nakrycia głowy. W I Brygadzie noszono czapki tzw. maciejówki, przejęte z okresu strzeleckiego, wzorowane na popularnym chłopskim nakryciu głowy. W II Brygadzie najczęściej używano miękkich rogatywek, będących połączeniem polskich konfederatek i austriackich regulaminowych czapek wojskowych. Stąd też niektórzy nazywali je „jagiellońsko-habsburskimi kompromisówkami”. Formacje kawalerii legionowej miały umundurowanie zbliżone do piechoty, choć ułani Beliny-Prażmowskiego nosili wysokie czapki nawiązujące do tradycji Księstwa Warszawskiego, natomiast ułani Dunin-Wąsowicza (II Brygada Legionów) nosili austriackie furażerki polowe. Podstawowym uzbrojeniem piechoty Legionów Polskich był karabin Mannlicher M1895 kalibru 8 mm z bagnetem, jednak w związku z brakami w zaopatrzeniu żołnierze musieli początkowo używać karabinów starego typu (Werndla, Schoenauera, starszych wzorów Mannlichera). W okresie późniejszym używano także zdobycznej broni pochodzenia rosyjskiego, w tym karabinu Mosin kalibru 7,62 mm. Warto wspomnieć, że cały ekwipunek legionisty ważył 20–30 kg. W jego skład wchodziły: mundur, czyli czapka (maciejówka lub rogatywka, w początkowym okresie też czapki różnych polskich organizacji paramilitarnych), kurtka, spodnie, owijacze, płaszcz, pas, buty oraz łopatką; plecak (lub tornister) z menażką, kubkiem, manierką, kocem, bielizną, ręcznikiem, przyborami, zapasowymi butami i drobiazgami: mydłem, szczotką do zębów, proszkiem do prania, szczotkami do butów i odzieży, przyborami do szycia; chlebak z zapasem żywności i tytoniem oraz broń: karabin, bagnet z pochwą i żabką do mocowania na pasie i ładownice z 12 nabojami. Ułani legionowi byli uzbrojeni w karabinki kawaleryjskie i austriackie szable kawaleryjskie wz. 1904.

Na fotografiach z łatwością można zauważyć tę różnorodność umundurowania. Charakterystyczne elementy munduru pozwalają niejednokrotnie na przypisanie portretowanego do danej formacji, a czasem, np. ze względu na zmieniające się sposoby oznaczania stopni na kołnierzach, umożliwiają precyzyjniejsze datowanie fotografii. Pomocne w identyfikacji są także dedykacje na odwrocie oraz opisy wykonane przez właściciela.

Przykładem jest piękna fotografia portretowa z albumu Tomsy-Zapolskiego, przedstawiająca żołnierza 1 pp Leg. Adama Benisza. Wykonana została w atelier fotografa, z użyciem tła z malowanym krajobrazem i drewnianej ławki jako elementu dekoracyjnego. Ukazuje go w całej postaci, w pełnym umundurowaniu. Na kołnierzu kurtki widnieją oznaczenia stopnia sierżanta, obowiązujące w I Brygadzie w latach 1914–1916 r. Do pasa z metalową klamrą z orzełkiem przywieszona jest kabura z pistoletem Roth-Krnka M.7 lub Steyr M12, zawieszonym na ozdobnym sznurze. Przy lewym boku austriacka szabla piechoty wz. 1861 z temblakiem z otwartym chwostem i białym orzełkiem. Widoczna też jest skórzana raportówka. Na głowie czapka maciejówka z orzełkiem. Na odwrocie widnieje odręczna dedykacja: „Drogiemu Przyjacielowi Tomsie Zapolskiemu A. Benisz Krynica 19 IX 1916 roku”. Warto dodać, że Adam Benisz był później znanym śląskim działaczem narodowym, członkiem Komitetu Wykonawczego dla Spraw Śląska w pierwszym powstaniu śląskim, dowódcą okręgu Kędzierzyn w trzecim powstaniu śląskim, działaczem Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Bytomiu. W dwudziestolecie dosłużył się stopnia pułkownika. W czasie II wojny walczył w Armii Polskiej gen. Władysława Andersa.

Jak widać na powyższym przykładzie, fotografia portretowa miała w większości przypadków charakter uroczysty. Mundur odprasowany i wyczyszczony, najbardziej reprezentacyjne elementy, jak broń – zwłaszcza szable – wyeksponowane. Podobnie sportretowany został legionista Lucjan Siedlanowski-Sieradzan, który prezentuje na pierwszym planie szablę austriacką oficera piechoty wz. 1861, której rękojeść



Fotografia portretowa legionisty Henryka Potockiego wykonana przez ulicznego fotografa, 1914 r.



Fotografia grupowa pacjentów i personelu szpitala wojskowego w Kielcach, 1918 r.; fotografia ze zbioru Franciszka Smurąga

przewiązana jest temblakiem z chwostem i wizerunkiem białego orła. Charakterystycznym jej elementem jest także przymocowany do pochwy orzełek legionowy.

Nie wszystkie fotografie mają jednak charakter „dostojnych” pamiątek. Przykładem jest chociażby, także wykonana w atelier, fotografia młodego chorążego 1 pp Leg. Stanisława Brodowskiego pozującego z pistoletem skierowanym w stronę stojącego obok... wypchanego liska. Uwagę zwraca też, że legionista z dumą prezentuje zdobyczny pistolet – Colt wz. 1911, używany w armii rosyjskiej.

Wśród fotografii portretowych wykonanych w atelier wyróżnia się wizerunek kielczanina Henryka Potockiego, wykonany przez fotografa ulicznego. Legionista ukazany jest w całej postaci, w pełnym rynsztunku, z karabinem Mannlicher M1895 trzymany w dłoni. O nieoficjalnym i przypadkowym charakterze tego zdjęcia świadczy widoczne malowane tło płócienne, fragment chodnika, na którym stoi żołnierz, a nawet jego zabłocone kamasze. Fotografia spełniła jednak swoją rolę – przesłana do rodziny, stała się rodzinną pamiątką po „wujku Potockim”.

Czasem na odwrotach fotografii widnieją dedykacje, wpisy pamiątkowe, a pod nimi krótkie opisy. Pozwala to na identyfikację legionistów. Wśród portretowanych widnieją m.in.: J. Adamski, Adam Benisz, Grzegorz (?) Bleszyński, Stanisław Brodowski, Władysław Ciepeliowski (sierż.), Jan Curyło (sierż. rachuby), Stanisław Czuryło, Kazimierz Danielak, Dąbrowski, Bolesław (?) Dynasiewicz, Jerzy Ferek-Bleszyński „Toporczyk”, Władysław Finkelstein-Medyński, Kazimierz (?) Florek, Piotr Gagatek, Józef Gonczyński, Alfred Grefner ps. Radwan, Franciszek Grelecki (?), Gliński, Czesław Hampel, Stanisław (?) Hebda, Józef Jabłoński, Janiszewski, Jan Jarema, Jakób Juszczyk, Michał Karaszewicz-Tokarzewski, Wacław Kobylecki, Adam Koc „Witold”, Franciszek Kolbusz, Kołodziejczyk, Kozłowski, Filip Krajewski, Jan Liszka, Miłkowski, Niezabitowski, Tadeusz (?) Nowakowski, Orlik, Stanisław Puchalski, Zygmunt Radoński-Żarski, Jan Rataj, Bolesław Roja, Karol Rybasiewicz, Jan Sadowski (plut.), Jerzy Sawa-Sawicki, Edward (?) Scholz, Lucjan Siedlanowski-Sieradzan, Stanisław (?) Siekierski, Wincenty (?) Styczyński, Sowiński, Władysław Spilczyński ps. Ślepowron, Józef Stachurski, Stefan Starzyński, Józef Śliwa, Franciszek (?) Ślusarczyk, Franciszek Tomsa-Zapolski, Urban, Józef Walczyk, Alfred Wierzejski, Aleksander (?) Winiarski, Władysław Wiśniewski, Roman (?) Wojczyński, Ryszard Zacharski, Włodzimierz Zagórski. Wielu z nich widnieje w „Wykazie Legionistów Polskich 1914–1918”, zamieszczonym na stronie internetowej Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Oprócz nazwisk znajduje się tam często m.in. pseudonim, data i miejsce urodzenia, wykształcenie lub zawód, przynależność i stopień wojskowy, przebieg służby.

Kilka interesujących fotografii pochodzi z niewielkiego zbioru po legioniście Franciszku Smurągu, zawierającym także m.in. legitymacje i odznaczenia. Wśród nich zdjęcia portretowe z okresu służby w 3 kompanii 2 Pułku Piechoty Leg. oraz fotografia grupy legionistów internowanych w obozie w Łomży. Ciekawa jest też zbiorowa fotografia Franciszka Smurąga wśród pacjentów i personelu szpitala wojskowego w Kielcach.

Wśród grupowych fotografii wykonanych w plenerze wyróżnia się fotografia zatytułowana na odwrocie: „Leguny i Bułgary. My i nasi sprzymierzeńcy”. Wykonana przez nieznanego fotografa w miejscowości Pieszczany (dziś Słowacja) latem 1917 r. Przedstawia grupę polskich legionistów wspólnie z bułgarskimi żołnierzami, pozujących w słoneczny dzień na leśnej polanie.

Do osobnej kategorii należy zaklasyfikować zbiór związany z żołnierzem 4 pp Leg., późniejszym generałem, Juliuszem Zulaufem, zgromadzony przez kieleckiego kolekcjonera Stanisława Piotrowicza. Są to głównie reprodukcje dokumentów i fotografii, wśród nich 15 kopii fotografii z okresu służby Zulaufa w 4 pp Leg. w czasie I wojny światowej, zdjęcia z kolegami z oddziału, a między nimi piękne zdjęcie z korpusem oficerskim 4 pp Leg. przed bramą koszar w Łomży.



Korpus oficerski 4 pp. Leg.-Łomża, sierpień 1917 r.

Fotografia grupowa korpusu oficerskiego 4 pp Leg. w koszarach w Łomży, 1917 r.; ze zbioru Juliusza Zulaufa



Rewers pocztówki 1 Pułku I Brygady z pozdrowieniami dla Marii Kułagowskiej i podpisami sportowanych legionistów 4 kompanii 1 batalionu

W zbiorach muzealnych znajdują się także pocztówki, wydawane w seriach „patriotycznych”, m.in. nakładem Naczelnego Komitetu Narodowego oraz przez wydawnictwa „Salon Malarzy Polskich” i „Polonia” w Krakowie. Pierwsza z nich „Na patrol” ukazuje kawalerzystę z oddziału Beliny-Prażmowskiego, przeprowadzającego zwiad konny, wydana przez NKN ok. 1914–1917 r. w Serii XIV „W ZIEMI LUBELSKIEJ”, z fotografiami W. Jeleniewskiego. Kolejne dwie pocztówki, zatytułowane „Wyjazd sztabu 1. P.P.L.P. w Kielcach na plac boju w sierpniu 1914 r.” i „Komendant Piłsudski w towarzystwie przyjaciela swego K. Sosnkowskiego w r. 1914” zostały wydane nakładem „Polonii” w serii 16 kart w sepii według fotografii Mariana Fuksa. Obie mają na odwrocie tekst dotyczący historii Legionów, zajmujący prawie całą przestrzeń karty przeznaczoną zwykle na korespondencję. Podobny układ ma karta „Wymarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej z «Oleandrów» w Krakowie 6 sierpnia 1914” z reprodukcją obrazu Jerzego Kossaka, wydana przez Salon Malarzy Polskich, z cytatem z rozkazu Józefa Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 r. na stronie korespondencyjnej. W zbiorach znajduje się też inna pocztówka z reprodukcją obrazu J. Kossaka „Zapłata za nasze zgłiszcza”, przedstawiającego szarżę szwoleżerów pod Rokitną, wydana również przez Salon Malarzy Polskich.

Inna karta – pochodząca ze zbioru po żołnierzu 1 Pułku Piechoty Legionów Włodzimierzu Gierowskim – posiada na stronie adresowej wizerunek orzełka legionowego i jest drukiem charakterystycznym dla okresu I wojny światowej. Istnieje kilka wydań tych kartek. Przedstawiano na nich zawsze wizerunek orzełka legionowego lub strzeleckiego. Niektóre karty noszą polskie napisy: „Poczta polowa”, „Karta polowa”, „Karta poczty polowej”. Inne, i tych jest najwięcej, mają tytuły dwujęzyczne: „Karta polowa – Feldpostkarte”, „Karta polowa legionów – Feldpostkarte”. Taki właśnie nagłówek oraz wizerunek orzełka legionowego umieszczono na stronie z liniaturą omawianej karty. Korespondencja znajduje się na drugiej stronie, w miejscu, gdzie zwykle widnieje rotograviura. W przypadku tej kartki są to życzenia Piotrkowskiej Ligi Kobiet, brzmiące: „Piotrków, dn. 22 IV 1916 r. Polskiemu Żołnierzowi śle życzenia pomyślności z okazji Świąt Wielkanocnych Piotrkowska Liga Kobiet”. Obok kreślonych odręcznie życzeń odbito stempel Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego w Piotrkowie.

W zbiorach znajduje się też jedna z serii pocztówek wydawanych przez Arnolda Fenichela w Wiedniu. Pocztówka opatrzona w lewym górnym rogu napisem: „Bądź pozdrowiona wiosko ojczysta” zawiera kolorową reprodukcję obrazu Adama Setkowicza ze sceną powrotu z frontu rannego żołnierza. Na rewersie znajdują się pozdrowienia wysłane 1 czerwca 1916 r. z Jarosławia do Jana Żyły przez legionistę Mieczysława Michałowskiego.

Unikatowym eksponatem jest pocztówka przedstawiająca oddział legionistów 4 kompanii 1 batalionu 1 Pułku Piechoty Legionów, wysłana w 1917 r. z Ożarowa do Marii Kułagowskiej w Kielcach. Jej wartość podnoszą pozdrowienia od sportretowanych legionistów, opatrzone ich podpisami. Istotna jest także osoba adresatki: Maria Kułagowska była instruktorką oświatową Sekcji Propagandy i Opieki nad Żołnierzami. Zmarła w wyniku ran, które odniosła podczas bitwy pod Radzyminem w sierpniu 1920 r. Jej pogrzeb miał charakter manifestacji patriotycznej.

Wiele fotografii miało na rewersie drukowaną liniaturę pocztówkową. Jako pocztówka mogła służyć fotografia z liniaturą na odwrocie z wigilii w hotelu Bristol w Kielcach w 1916 r. W sali hotelu sportretowana została grupa legionistów i osób cywilnych pod transparentem: „Cześć Wodzowi i żołnierzom Jego” i portretem J. Piłsudskiego.

Taką rolę spełniła też fotografia-pocztówka z albumu Tomsy-Zapolskiego. Na jej awersie widnieje wykonana w plenerze fotografia grupowa legionistów i członkiń pińczęwskiej Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. Na odwrocie stempel austriackiej cenzury „K. u. k. Militärzensur Pinczow” i pocztowy z datą 29 czerwca 1916 r. oraz pozdrowienia.

Pocztówka zaadresowana jest do „Wielmożnego Franciszka Tomsy w Kozienicach (Komp. I)”. Warto przy okazji wspomnieć, że wśród legionistów znajdował się Stefan Starzyński – późniejszy prezydent Warszawy.

Poza dość licznym zbiorem fotografii i pocztówek w Muzeum Historii Kielc znajduje się obecnie niewiele innych eksponatów ikonograficznych związanych z tematyką legionową.

W inwentarzu „Sztuka”, w zbiorach malarstwa wśród kilkudziesięciu prac Stanisława Praussa prezentujących widoki Kielc oraz sceny historyczne od powstania styczniowego do II wojny światowej znajduje się wart wspomnienia obraz zatytułowany „Scena legionowa wśród skał” (olej na sklejce, lata trzydzieste XX w.). Ukazany na nim został Józef Piłsudski w rozmowie z oficerem Legionów podczas postoju na stoku wapiennego wzgórza. Obok stoi legionista w mundurze ułana, pilnujący dwóch koni. Doskonały warsztat malarza oraz duże rozmiary (112 x 113 cm) nadają mu reprezentacyjny charakter.

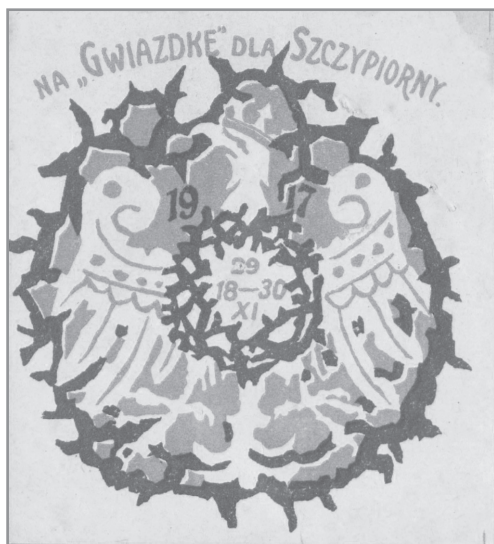
Zgoła odmiennym dokumentem twórczości artystycznej związanej z historią legionów jest sztambuch Franciszka Gabriela Kietlińskiego-Odrowąża, żołnierza 1 Pułku Ułanów, internowanego w Szczypiornie i Łomży.

W wyniku tzw. kryzysu przysięgowego w lipcu 1917 r. żołnierzy odmawiających złożenia przysięgi na wierność państwom centralnym osadzono w obozach w Szczypiornie (szeregowych) i Benjaminowie (oficerów). Zwłaszcza w Szczypiornie warunki bytowe były bardzo trudne. Internowani mieszkali w barakach zбитych z desek, do połowy wkopanych w ziemię. Po opadach w barakach zbierała się woda. Powszechnie panował głód. Niemieckie władze obozowe dążyły do psychicznego i fizycznego złamania internowanych, co spotkało się ze zorganizowanym oporem legionistów. Utworzyli oni własny samorząd, sąd koleżeński, izbę chorych, pocztę, założyli warsztaty rzemieślnicze, przygotowywali przedstawienia teatralne, prowadzili kursy dla analfabetów i nauki języków obcych oraz zajęcia gimnastyczne, w czasie których powstała gra w piłkę ręczną zwana „szczypiorniakiem”. Ostateczną formą sprzeciwu były głodówki. Jedną z nich wymogła na władzach niemieckich wyrażenie zgody na zwolnienie z obozu młodocianych, chorych i starych oraz na przeniesienie pozostałych legionistów do posiadającego znacznie lepsze warunki obozu w Łomży.

W pracy Waławy Milewskiej i Marii Zientary *Sztuka Legionów Polskich i jej twórcy* (Kraków 1999) autorki wspominają, że stosunkowo niewiele obecnie wiadomo o twórczości artystycznej powstałej w obozie. Zachowało bardzo niewiele prac. Wymieniany jest obraz anonimowego artysty pt. „Z głodowych dni” oraz niewielkich rozmiarów albumik z akwarelami wykonanymi przez Henryka Ciesielskiego, ukazującymi sceny z życia obozowego.

Znajdujący się w zbiorach muzeum sztambuch podarowany Muzeum Historii Kielc przez rodzinę Kietlińskich z Kielc jest więc muzealium unikatowym i mimo niepozornej formy i niewielkich wymiarów (11 x 11 cm) niezwykle cennym dla badaczy. Na pierwszej stronie widnieje dedykacja dla „WACKOWEJ MATULI” oraz imiona z dopisanymi wtórnie ołówkami nazwiskami: Jurek (Krukowski), Gaby (Kietliński), Wacek (Gasiński), Jasiek (Sobieski), Edek (Kołodziejski), Kazik (Galewski). Na kartach tego pamiątkowego albumu znajdują się sporządzone przez Franciszka Kietlińskiego i Jerzego Krukowskiego wiersze, opowiadania, program wieczoru satyrycznego oraz 15 ilustracji wykonanych techniką piórka (czarny tusz) i akwareli, przedstawiających sceny z życia obozowego, karykatury i pejzaże. Z albumu przebija nastrój nostalgii, poczucie osamotnienia i tęsknota za wolnością, przełamywane gdzieś tam nutą humoru.

Tak pokrótce przedstawia się zbiór ikonografii legionowej w Muzeum Historii Kielc. Jego walory edukacyjne i wystawiennicze są nie do przecenienia, co już wielokrotnie znalazło potwierdzenie na muzealnych ekspozycjach.



Sztambuch legionistów internowanych
w Szczypiornie i Łomży, 1917–1918 r.



Ilustracje ze sztambucha Franciszka Gabriela Kietlińskiego-Odrowąża z czasów internowania
w Szczypiornie i Łomży, 1917–1918 r.



Marcin Kolasa (Museum of the History of Kielce) Iconographic Sources for the History of the Polish Legions in the Collection of the Museum of the History of Kielce

Iconography concerning the Polish Legions includes almost 300 objects registered in more than 40 registry entries. The largest group comprises photographs of the Legions: portraits and group photographs as well as reportage photos. Most of them are collected in two albums. The album by Franciszek Tomsa - Zapolski, soldier of the 1st and the 5th Infantry Regiments of the Polish Legions as well as a recruiting officer of the Military Department of the Supreme National Committee, includes portraits and group photographs of his comrades as well as photographs documenting places where the army stationed and various military events. In turn, the album of the 4th Infantry Regiment from the period of fighting in Volhynia (1915 – 1916) shows a fragment of the Regiment's combat route. It contains photographs of scenes of fighting as well as group portraits, graves of soldiers, scenes from the life at the front and from the period of the construction and operation of the so-called Rojowe housing estate near Optowa and Legionowo.

The museum collection also includes postcards, published in the so-called 'patriotic' series by the Supreme National Committee and 'Salon Malarzy Polskich' and 'Polonia' publishing houses from Krakow.

A painting by Stanisław Prauss titled 'Legion Scene among the Rocks' (oil on plywood, 1930s) is also connected with the topic of Legions. The painting shows Józef Piłsudski with officers at a break during the march of legionnaires. A unique exhibit is a jogger of Franciszek Gabriel Kietliński – Odrowąż, soldier of the 1st Calvary Regiment interned in Szczypiorno and Łomża. It contains poems, short stories, a satirical evening program and 15 illustrations depicting scenes from camp life, caricatures and landscapes.

Key words: Polish Piłsudski Legions, World War I, old photographs

Wiesław Caban (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Dziewiętnastowieczne spory o drogi do niepodległości

Szanowni Państwo, tytuł mojego wystąpienia nie powinien nikogo dziwić, bo po takiej katastrofie, jaką był upadek państwa, które w Europie od pamiętnej bitwy pod Grunwaldem (1410), aż do zwycięstwa pod Wiedniem (1683), odgrywało wielką rolę w polityce europejskiej, musiał przyjść czas na refleksje. Spory i dyskusje musiały być często bardzo ostre, a ze swojej strony dodam, że mimo wieloletnich badań nad tym zagadnieniem, niektóre sprawy są jeszcze nie do końca objaśnione. Nie roszczę sobie tu pretensji do omówienia kwestii, które w naszej historiografii nie zostały właściwie potraktowane, bo to zwyczajnie byłoby niemożliwe do przedstawienia w krótkim wystąpieniu. Faktem jest, że stosunkowo mało mówimy o wszystkich tych, którzy po rozbiorach udali się do Petersburga. Nie wszyscy przecież zaparli się polskości i dbali tylko o swe kariery. Tak postępowało głównie ziemiaństwo polskie z południowej Ukrainy, które przynajmniej od połowy XVIII w. dążyło do włączenia Ukrainy do Rosji. Zasadnicza część polskiej inteligencji, z Czartoryskim na czele, miała swoją wizję, jeżeli nie odzyskania niepodległości, to ratowania polskości. Nadmienię tylko, że Czartoryski widział Polskę złożoną z trzech zaborów i wchodzącą w skład państwa rosyjskiego na zasadzie federacji. Na ile to było możliwe, trudno powiedzieć, bo Europa została objęta wojnami napoleońskimi

Najwcześniej, bo w połowie lat dziewięćdziesiątych XVIII w., rozpoczęły się dyskusje we Francji między dwoma powstałymi tam ugrupowaniami, a mianowicie między Agencją i Deputacją. Członkowie obydwu zdawali sobie sprawę, że bez zbrojnego wystąpienia nie da się Polski odzyskać. Jedni widzieli tę możliwość w oparciu o Prusy, a inni o Francję. Oba obozy nie miały sprecyzowanego programu społecznego, ale też chyba specjalnie o niego nie zabiegały, bo zdecydowana większość była pod wrażeniem działaczy Sejmu Czteroletniego, a ten nie zdecydował się na przeprowadzenie reform społecznych.

Po kilku latach okazało się, że ostatecznie górą była Deputacja, bo znaczenie Napoleona rosło i tylko on był zdolny doprowadzić, jak powiadano, do zawieruchy wojennej i przy tej okazji mógł się pojawić problem polski. Powstanie legionów w 1797 r. i w konsekwencji stworzenie dużej armii polskiej przy boku Napoleona doprowadziło do utworzenia Księstwa Warszawskiego, gdzie natychmiast wprowadzono ustawodawstwo napoleońskie wzorowane na rozwiązaniach rewolucyjnych. Faktem jest, że Księstwo Warszawskie poniosło ogromne koszty związane z utrzymaniem potężnej armii Napoleona, ale faktem też jest, że powstała namiastka nowoczesnej państwowości polskiej. Wyprawa Napoleona na Moskwę postawiła pod znakiem zapytania dalsze losy Księstwa Warszawskiego. Wtedy to mocniej odezwało się stronnictwo prorosyjskie, składające się głównie z zamożnego ziemiaństwa, i chciano odbudować Polskę przy pomocy Rosji. Dodać wypada, że to stronnictwo jeszcze w 1805 r. sprzeciwiając się Napoleonowi opracowało tzw. plan „dorżnięcia” Prus. Chodziło o to, że Rosjanie mieli pokonać Prusy i już wtedy nie stałoby na przeszkodzie, by ziemie polskie znajdujące się pod zaborem pruskim i rosyjskim dały początek państwu polskiemu sfederalizowanemu z Rosją.

Podczas obrad kongresu wiedeńskiego car Aleksander I pozbył się już polskich doradców i na swoją rękę postanowił urządzić Królestwo Polskie. Zwykle w naszych podręcznikach szkolnych, a nawet akademickich, pisze się, że Królestwo Polskie zostało

utworzone na kongresie wiedeńskim. Tu mamy do czynienia ze swoistego rodzaju manipulacją. Tak, Królestwo Polskie zostało potwierdzone traktatem wiedeńskim, ale cały pomysł i realizację należy przypisać Aleksandrowi I. To trzeba mocno podkreślić, bo Aleksander I mógł optować za powrotem do sytuacji z 1795 r., tymczasem pozwolił na funkcjonowanie Królestwa Polskiego i to jeszcze z 30 000–40 000 armią, co z punktu widzenia rosyjskiego było zupełnym błędem. To w czasie powstania listopadowego otoczenie na dworze rosyjskim nie mogło zrozumieć, dlaczego Polacy postąpili tak, jak to określali Rosjanie, wrednie, bo zamiast docenić dobroliwość cara, wystąpili przeciw niemu. Dodajmy zaraz, że podobnie rozumowano na dworze angielskim. Londyn nie mógł pojąć nikczemności Polaków i w czasie powstania listopadowego zostawił sprawę polską w gestii rosyjskiej.

Wróćmy do wybuchu powstania, ale tylko po to, by podkreślić, że podchorążowie, z Piotrem Wysockim i Józefem Zaliwskim na czele, nie mieli żadnego planu prowadzenia walki. Uznali, że wystarczy się zbuntować Konstantemu, wystarczy przelać krew za ojczyznę, a ona powstanie w granicach z 1772 r. Nikomu z tych młodych ludzi nie przyszło do głowy, że walkę zbrojną trzeba przygotować starannie, że należy pozyskać sojuszników, bo przecież sami Polacy nie pokonają około milionowej armii. A jeżeliby nawet pokonali przy pomocy Niebios, to przecież zaraz z pomocą Rosji pospieszylaby i Austria, i Prusy. O tym naprawdę nikt nie pomyślał.

W gruncie rzeczy noc listopadowa poskutkowała wojną polsko-rosyjską. Spiskowcy nic nie uzyskali, a Polacy stracili Królestwo Polskie. Warto podkreślić, że Królestwo Polskie w daleko większym stopniu satysfakcjonowało Polaków niżeli Księstwo Warszawskie, bo mieliśmy swoją konstytucję, sejm, wojsko, szkolnictwo i dobrze rozwijającą się gospodarkę. To wszystko zostało stracone. W 2015 r. obchodząc będziemy dwusetną rocznicę kongresu wiedeńskiego, wypadaloby z tej okazji obiektywnie przedstawić rolę i miejsce Królestwa Polskiego na mapie ówczesnej Europy.

Klęska powstania listopadowego zintensyfikowała dyskusję na temat dróg do niepodległości. Najwięcej sporów na ten temat prowadzono na emigracji, bo ku temu były właściwe warunki. Echa zaciętych dyskusji trafiały także na ziemię polskie. Najwcześniej nabrano przekonania, że działania zbrojne nie przyniosą pozytywnego skutku bez pomocy z zewnątrz, tak jak to miało miejsce w przypadku Grecji czy Belgii. Obydwa kraje odzyskały niepodległość przy wsparciu Anglii. Dużego wsparcia udzieliła Grecji carska Rosja. Hotel Lambert starał się wszystkimi sposobami pozyskiwać dla sprawy polskiej Francję, Anglię i Watykan, który potępił powstanie listopadowe. Najłatwiej było cokolwiek wskórać we Francji, trudniej w Anglii, natomiast w Watykanie przed dyplomacją Czartoryskich zamykano drzwi, ponieważ uważano ks. Adama i jego najbliższe otoczenie za liberałów. Notabene przypisywanie ludziom z kręgu Hotelu Lambert poglądów liberalnych to nie skutek jakiegoś nieporozumienia, a świadome działanie dyplomacji watykańskiej. W ten sposób chciano zmarginalizować wpływy Hotelu Lambert nie tylko w Rzymie, ale w całej Europie Zachodniej.

Inaczej pomoc z zewnątrz rozumieli ludzie skupieni wokół Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Otóż działacze tego ugrupowania, aczkolwiek nie wszyscy, uważali, że należy doprowadzić do współpracy z ruchami niepodległościowymi i rewolucyjnymi, zwłaszcza we Włoszech. Polacy wzięli więc udział w tzw. wyprawie sabaudzkiej z 1834 r., która miała doprowadzić do zjednoczenia Włoch i ustanowienia rządów republikańskich. Coraz mocniej zastanawiano się nad hasłem rzuconym przez ugrupowania demokratyczne jeszcze w czasie powstania listopadowego, a które brzmiało: „Za waszą i naszą wolność”. Przesłanie tego hasła sprowadzało się do współpracy demokratycznych nurtów polskich i rosyjskich. Do tej kwestii jeszcze wróć.

Regularnie toczono spory na temat kształtu ustrojowego niepodległej Polski. W kręgach Hotelu Lambert uważano, że niepodległa Polska winna się opierać na zasadach ustrojowych zawartych w Konstytucji 3 maja. Takie stanowisko, niestety, nie mogło wystarczyć. Konstytucja 3 maja niewątpliwie była wielkim sukcesem obozu reform w ostatnich latach Rzeczypospolitej szlacheckiej, wszakże należy pamiętać, że usystematyzowała ona jedynie porządek w ramach tejże Rzeczypospolitej, nie wyznaczała natomiast kierunku zasadniczych przemian ustrojowych, to jest takich, które torowałyby drogę do gospodarki kapitalistycznej. Podstawą zaś wprowadzenia gospodarki kapitalistycznej było uwłaszczenie chłopów, a tej kwestii Hotel Lambert albo bał się dotykać, albo zwyczajnie był jej przeciwny.

W kręgach Towarzystwa Demokratycznego Polskiego mówiono na przemian a to o oczynszowaniu, a to o uwłaszczeniu. Nie miejsce tu na przypominanie odpowiednich stwierdzeń zawartych w manifestach TDP z 1832 i z 1836 r. Warto jednak nadmienić, że najpełniej myśl działaczy Towarzystwa Demokratycznego Polskiego została zawarta w manifestie Rządu Narodowego z 22 lutego 1846 r. Zapowiadał on uwłaszczenie chłopów, bezrolnym nadanie ziemi z dóbr narodowych, a opiekę społeczną dla ubogich miało zagwarantować państwo, a nie jakieś towarzystwa dobroczynne czy tzw. fundacje, jak to się postępuje w XXI w. Stąd też Manifest Rządu Narodowego, którego autorem był Karol Libelt, wszedł na trwałe do europejskiej myśli demokratycznej.

Na emigracji pojawił się też trzeci nurt, który zwykle określa się chrześcijańskim socjalizmem. Mam tu na myśli powstałe w latach trzydziestych na terenie Anglii Gromady Ludu Polskiego, które zapowiadały zbudowanie ustroju socjalistycznego w oparciu o Pismo Święte. W kraju ten nurt reprezentował ks. Piotr Ściegienny. Kierunek ten szybko zanikł, a niewątpliwie przyczyniły się do tego wypadki galicyjskie 1846 r.

Spory o kształt wyzwolonej Polski przeniosły się także na grunt literatury pięknej. Najdotobniej zaakcentował je Juliusz Słowacki. Zacytuję odpowiedni fragment:

*Szli krzycząc: „Polska! Polska!” – wtem jednego razu
Chcąc krzyknąć zapomnieli na ustach wyrazu;
Pewni jednak, że Pan Bóg do synów się przyzna,
Szli dalej krzycząc: „Boże! Ojczyzna! Ojczyzna!”.
Wtem Bóg z Mojżeszowego pokazał się krzaka,
Spojrzał na te krzyczące i zapytał: „Jaka?”*

Postawmy pytanie o to, jak wiele z klęski powstania listopadowego i sporów emigracyjnych skorzystali spiskowcy przygotowujący wybuch powstania styczniowego. Rzecz pierwsza i najważniejsza to przekonanie, że jeżeli chce się doprowadzić do wybuchu walki zbrojnej, to trzeba powołać specjalne kierownictwo mające znamiona władzy państwowej. Spiskowcy 1863 r. powołali do życia podziemne państwo, które w czasie walki zbrojnej całkowicie spełniło swoją rolę. Uznano też, że nie można wywoływać powstania bez ogłoszenia uwłaszczenia chłopów. Wywołując powstanie, liczyli na pomoc rządów i ludów Europy Zachodniej. Nic takiego się nie wydarzyło. Napoleon III odgrywał jedynie rolę wyzwoliciela ludów, a Anglia, tak jak i w powstaniu listopadowym, uznała kwestię polską za wewnętrzną sprawę Rosji. Ludy Europy nie stawiały się też wcale licznie na pole walki. Raptem było to około 4000 ochotników z różnych krajów, ale to nie miało przecież żadnego znaczenia militarnego, bo armia rosyjska liczyła już sobie ponad 1 200 000 żołnierzy.

Rząd Narodowy widział wyzwoloną Polskę w granicach z 1772 r., czyli tak jak widziano to przed 30 laty. Wprowadzono tu co prawda niewielką korektę, bo ziemie litewsko-ruskie miały wchodzić w skład wyzwolonej Rzeczypospolitej na zasadzie federacji. To wszystko było już niemożliwe. Powstanie styczniowe ostatecznie uświadomiło Polakom, że powrót do tamtych granic jest już nierealny. Nie tylko dlatego, że

nie pozwoliłaby na to Rosja, ale dlatego, że walki 1863 r. przyczyniły się do odrodzenia świadomości narodowej Litwinów i Rusinów. To skomplikowany problem i nie ma tu miejsca na jego rozważania. W każdym razie w ostatnich latach historycy litewscy i białoruscy mocno podkreślają, że jeżeli ludność litewsko-białoruska przystąpiła do walki zbrojnej, to wcale nie oznaczało jeszcze poparcia dla Polaków, że to wystąpienie skierowane było przeciw caratowi, ale ludności litewskiej czy białoruskiej chodziło o osłabienie caratu i w konsekwencji o uzyskanie jakichś form niezależności państwowej. I trudno z tym polemizować.

W dobie powstania styczniowego odżył problem współpracy ruchów demokratycznych Polski i Rosji. Monarcha Romanowów po śmierci Mikołaja I weszła w fazę reform na niespotykaną skalę. W wojsku i na uniwersytetach była woła wspólnego wystąpienia przeciw caratowi. Rozbieżności pojawiły się natychmiast, kiedy podnoszono kwestie granic. Tutaj do konsensu nie mogło dojść, tak jak nie doszło do niego w 1918 r. Rosyjski ruch demokratyczny opowiadał się za przeprowadzeniem referendum w tej sprawie. Wiadomo, że to referendum byłoby przegrane, bo Polacy na kresach stanowili zaledwie kilka procent mieszkańców. Wyjątek stanowił powiat słucki, gdzie mieszkało około 11% Polaków.

Inaczej drogę do niepodległości widział margrabia Aleksander Wielopolski. Dlaczego nie było u niego tego entuzjazmu, który na każdym kroku widoczny był u Czerwonych? Moim zdaniem sprawa jest dość prozaiczna. W czasie powstania listopadowego z ramienia rządu powstańczego Wielopolski przebywał nad Tamizą i miał zabiegać o poparcie Anglii dla sprawy polskiej. Tu szybko zorientował się, że Zachód jest obojętny wobec sprawy polskiej, że traktuje ją jako wewnętrzny problem Imperium Rosyjskiego. W sytuacji, kiedy następcą Mikołaja I podjął dzieło reform, Wielopolski wysunął pomysł powrotu Królestwa Polskiego z lat 1815–1830. Czy Aleksander II w całości poszedłby na takie ustępstwa, trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Na pewno nie zgodziłby się na ponowne utworzenie armii polskiej, ale reszta, moim zdaniem, była możliwa, bo Rosji w tym czasie nie zależało na wchłonięciu Królestwa Polskiego, a jedynie na „ziemiach zabranych”, które Rosjanie nazywali ziemiami odebranymi. Według mego rozeznania począwszy od Aleksandra I władze w Petersburgu zdawały sobie sprawę, że nie utrzymają w swym posiadaniu Królestwa Polskiego, że wcześniej czy później przyjdzie się pożegnać z Warszawą. Caratowi chodziło przede wszystkim o podporządkowanie sobie ziem litewsko-białoruskich i ukraińskich. Z wpływów na tym obszarze nie chciał zrezygnować carat i nie chcieli też bolszewicy.

Koncepcji swej Wielopolski nie zrealizował, bo z jednej strony na przeszkodzie stali Czerwoni, którzy parli do walki zbrojnej, a z drugiej Andrzej hr Zamoyski, który uważał, że przywództwo nad polskim ziemiaństwem należy się jemu, a nie Wielopolskiemu. Nie pierwszy to i nie ostatni przypadek w Polsce, gdy dwóch przywódców politycznych nie może dojść do porozumienia. W takiej sytuacji przegrali wszyscy: Czerwoni, Wielopolski i Zamoyski.

Głęboki rozrachunek z powstaniem prowadzili pozytywiści, co wcale nie oznacza, że odcinali się od walki o niepodległość. Wszyscy oni mieli świadomość, że o niepodległość wcześniej czy później trzeba się będzie upomnieć zbrojnie. Rzecz jednak w tym, że należy wybrać jak najlepszy ku temu moment. Tym momentem mogła być wojna narodów, o którą modlili się Joachim Lelewel i Adam Mickiewicz po klęsce powstania listopadowego. Póki co należy oddać się pracy u podstaw, pracy, która ma odbudować, a zarazem wzbogacić tkankę narodową. Niektórzy historycy uznawali takie stanowisko jedynie za „doraźną robotę”. Nie mogę się z tym stanowiskiem zgodzić, bo ta „doraźna robota” doprowadziła do ożywienia życia społeczno-gospodarczego na prowincji Królestwa Polskiego.

Zupełnie inaczej przebiegały spory o drogi do niepodległości w polskim ruchu socjalistycznym. Jedni posunęli się nawet do krytyki powstania listopadowego i powstania styczniowego, co w niektórych kręgach politycznych wywołało ogromne oburzenie. Pierwsi socjaliści uważali bowiem, że gdyby powstania przyniosły Polsce niepodległość, to chłop i robotnik byłby dalej uciskany. Taki pogląd też trzeba zrozumieć. Z biegiem czasu w polskim ruchu socjalistycznym wykształciły się dwa stanowiska: PPS-Fracja Rewolucyjna stawiała na walkę zbrojną z caratem, a PPS-Lewica i SDKPiL na współpracę z rosyjskim ruchem robotniczym celem obalenia caratu. Jakby nie patrzeć, obydwie nurty opowiadały się za walką zbrojną, tylko później diametralnie różnie widziały niepodległą Polskę.

W 1887 r. w Genewie stary demokracja, uczestnik powstania styczniowego, a mam tu na myśli Zygmunta Miłkowskiego, doprowadził do utworzenia Ligi Polskiej, wzorującej się na Towarzystwie Demokratycznym Polskim. Celem Ligi było skupienie wszystkich sił narodowych, by odzyskać wolność w granicach z 1772 r. „na podstawie federacyjnej z uwzględnieniem różnic narodowościowych, nie spuszczać z oka i tych części dawnej Rzeczypospolitej co wcześniej od niej odpadły”. Po przekształceniu w 1893 r. Ligi Polskiej w Ligę Narodową i przejściu kierownictwa przez Romana Dmowskiego i Jana Ludwika Popławskiego pojawiały się głosy, że niepodległość można zdobyć tylko krwią, żelazem i rozumem politycznym, ale już w 1904 r. Dmowski wystąpił z krytyką kultywowania tradycji niepodległościowych, a w miejscu hasła „Za waszą i naszą niepodległość” stawiał etykę egoizmu narodowego. Powstanie zbrojne przeciw Rosji uważał za nierealne.

Wydarzenia z 1914 r. ostatecznie potwierdziły stanowisko Joachima Lelewela i Adama Mickiewicza, że tylko wojna narodów przyniesie Polakom niepodległość. Nie oznaczało to jednak, że w trakcie wielkiej zawieruchy wojennej należało się biernie przyglądać wypadkom. Utworzenie polskiej siły zbrojnej i danina krwi była konieczna.

Wiesław Caban (Jan Kochanowski University in Kielce) 19th-century Disputes on the Road to Independence

Disputes and discussions related to the prospect of regaining independence by Poland captured the minds of Polish refugees in France as early as the end of the eighteenth century. The defeat of the November Uprising intensified discussion on the roads to independence, particularly in exile, and the echoes of those voices reached the Polish lands.

Fr. Adam Czartoryski was trying to win France, England and the Vatican City for the Polish cause. Polish Democratic Society wanted to cooperate with European independence and revolutionary movements. The current shape of the Polish free state, the capitalist economy and the enfranchisement of peasants were the subjects of disputes about independence. The movement referred to as Christian socialism represented in England by the Polish People Associations and in Poland by Fr. Piotr Ściegienny became popular. In the era of the January Uprising what was desired was the support of the peoples and governments of Western Europe. At the same time, discussions on the emancipation of peasants, the state borders of 1772, relations with closest neighbors and co-operation of Polish and Russian democratic movements were widespread. Aleksander Wielopolski could not realize the idea of returning to the Kingdom of Poland from the years 1815 – 1830.

The subject of independence was present in the statements of positivists and representatives of the socialist movement. National movement after the transformation of the Polish League into the National League considered armed uprising against Russia as unrealistic.

The events of 1914 finally confirmed the position of Joachim Lelewel and Adam Mickiewicz that only war of nations could bring Poles independence.

Key words: November uprising, January uprising, emigration, independence, enfranchisement of peasants, revolutionary movement, positivism, national movement

Adam Massalski (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Kielczanie w II Brygadzie Legionów Polskich¹ - bracia Massalscy

Strzelcy na czele z Józefem Piłsudskim po raz pierwszy wkroczyli do Kielc 12 sierpnia 1914 r., ale już nazajutrz, wobec nadciągnięcia głównych sił 14 Dywizji Kozaków generała Aleksandra Nowikowa, musieli ustąpić nad Nidę. Ponownie weszli do Kielc 22 sierpnia i przebywali w naszym mieście do 10 września. Wówczas to miał miejsce masowy napływ ochotników w szeregi strzelców (od września legionów). Kielce były wtedy siedzibą władz wysuniętej najdalej na południowy zachód guberni Cesarstwa Rosyjskiego. Liczba mieszkańców tego prowincjonalnego miasta dochodziła do około 38 000, w tym blisko jedną trzecią stanowili izraelici². Naturalną bazę rekrutacyjną stanowić mogli młodzi rzemieślnicy i robotnicy, ci, których nie objął pobór do wojska rosyjskiego oraz uczniowie starszych klas szkół średnich, zwłaszcza Miejskiej Szkoły Handlowej (dziś Liceum im. J. Śniadeckiego). Działała w niej Organizacja Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie”, której przewodniczącym na przełomie 1913 i 1914 r. był Tadeusz Massalski³, oraz konspiracyjne zastępy skautowe kierowane przez Włodzimierza Gierowskiego, Bronisława Kowalczewskiego, a następnie także i Teofila Bobrownickiego. Łącznie w tych zastępach skupionych było około stu chłopców⁴. Akcję niepodległościową wśród płci pięknej prowadziły przybyłe z Galicji do Kielc Barbara Kossuth i Julia Szartowska, które w 1914 r. zorganizowały w Szkole Handlowej Męskiej kursy samarytańskie dla kobiet pod pretekstem walki z epidemiami. Stanowiło to przedpole dla powstania potem w Kielcach Ligi Kobiet⁵.

W związku z tym, że międzynarodowe konwencje zabraniały organizować ochotniczy zaciąg do armii na podbitych terenach, Austriacy nie mogli oficjalnie wydać zgody na werbunek. Mimo to, na apel Michała Sokolnickiego⁶ z 25 sierpnia 1914 r. w ciągu niespełna trzech tygodni w Kielcach zaciągnęło się pod sztandary J. Piłsudskiego ponad 900 (wg Urszuli Oettingen⁷, wg Jerzego Osieckiego 934⁸) przyszłych legionistów, w tym ok. 600 z samych Kielc i najbliższych okolic (Białogon, Niewachłów, Masłów i in.). Według Dziennika Urzędowego Komisarjatu Wojsk Polskich w Kielcach z 30 sierpnia i 8 września było wśród nich: rzemieślników i robotników – 548, subiektów handlowych – 24, pracowników umysłowych – 84, kolejarzy – 65, rolników – 70, młodzieży uczącej się – 70, innych – 17.

1 Brygada Legionów Polskich formalnie utworzona została 15 maja 1915 r. W jej skład wchodziły: utworzony 14 września 1914 r. w Krakowie 2 Pułk Piechoty i utworzony 26 września tego roku 3 Pułk Piechoty, 2 Pułk Ułanów oraz dwa szwadrony kawalerii i dwie baterie artylerii; S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 1991, s. 25–35.

2 Z. Guldon, A. Massalski, *Historia Kielc do roku 1945*, Kielce 2000, s. 276.

3 W. Gierowski, *Ku wolnej Polsce w: W XXV-lecie harcerstwa kieleckiego*, Kielce 1937, s. 7, 8.

4 J. Pazdur, *Dzieje Kielc 1864–1939*, Wrocław 1971, s. 80.

5 Tenże, *Wojsko Polskie na ziemi kieleckiej w 1914 r.*, „Radostowa” 1937, nr 7, s. 122.

6 J. Daniel, J. Osiecki, *Legenda 1914*, Kielce 1989, s. 15.

7 U. Oettingen, *I Pułk Piechoty Legionów Polskich w Kielcach 19 sierpnia – 10 września 1914 roku*, w: *Z dziejów Kielc w latach 1914–1918*, Kielce 2004, s. 17, 18.

8 J. Osiecki, *Kieleckie ścieżki Józefa Piłsudskiego*, Kielce 1999, s. 25.

Część ochotników zwerbowanych w Kielcach skierowana została do oddziałów wchodzących w skład 2 batalionu 1 Pułku Piechoty I Brygady. Natomiast spora grupa ochotników znalazła się w batalionie, który w momencie opuszczenia Kielc (10 września) przez 1 Pułk, odesłana została do Krakowa, a następnie do Choczni koło Wadowic. Tam weszli w skład II Brygady Legionów, zasilając 2. i 3. Pułki Piechoty⁹. W ramach tej jednostki już 30 września wysłano oba pułki na front karpacki, do walk na przedpolach puszczy węgierskiej. II Brygada toczyła tam zacięte walki aż do września 1915 r., kiedy to została przerzucona na Wołyń, gdzie wspólnie z I i III Brygadą uczestniczyła do października 1916 r. w krwawych bojach między innymi w rejonie Kostuchniówki i nad Stochodem¹⁰.

Jak to ustalił Wojciech Grzesik,¹¹ przechowywany w Archiwum Akt Nowych spis ochotników, którzy wstąpili do legionów w Kielcach, odtworzony w latach 1933–1935 przez Związek Legionistów, jest niekompletny, bowiem zachowały się teczki dotyczące osób zwerbowanych z Buska (7), Jędrzejowa (29), Ostrowca (9), Skarżyska (15), Końskich (7), Opoczna (4), a także Pionek (21), Kozienic (9) i Radomia (30). Brak natomiast danych dotyczących samego miasta Kielce. Stąd wszelkie dokumenty przechowywane w archiwach rodzinnych kielczan, świadczące o udziale mieszkańców miasta w walkach II Brygady, stanowią cenne źródło i warto je przywołać.

Wśród ochotników, którzy wstąpili do oddziałów strzeleckich w Kielcach znaleźli się także trzej bracia Massalscy. Ich ojciec, wraz z żoną i dziećmi, przeprowadził się do Kielc w początkach XX w. z Michałowa nad Kamienną, gdzie pracował w miejscowych zakładach metalurgicznych. W skład rodziny, oprócz Ludwika i jego żony Julii, wchodziło czterech synów i dwie córki. Wszyscy młodzi Massalscy sympatyzowali z ruchem niepodległościowym. W momencie wybuchu wojny trzej młodszy bracia: Zygmunt Kazimierz, Leon i Feliks Tadeusz wstąpili do wojska w Kielcach. Wszyscy oni znaleźli się właśnie w tym batalionie, który włączony został do 2 i 3 Pułku Piechoty Legionów, czyli późniejszej II Brygady Legionów. Natomiast najstarszy z braci Edmund, wówczas nauczyciel w prywatnej szkole średniej żeńskiej Marii Krzyżanowskiej w Kielcach, w początkowej fazie wojny pozostawał w strukturach Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego. Dzięki zachowanym w archiwum rodzinnym materiałom źródłowym można przybliżyć ich sylwetki.

Edmund Massalski, syn Ludwika i Julii z Kołdów, urodził się 19 listopada 1886 r. w Michałowie (dziś dzielnica Starachowic). Naukę w szkole średniej podjął w 1897 r., w kieleckim gimnazjum klasycznym męskim. Była to wówczas szkoła rosyjska, tak dobrze nam znana z *Szyfowych prac* Stefana Żeromskiego. Uczęszczając do starszych klas gimnazjum zaangażował się w działalność niepodległościową. Należał do grona przywódców nielegalnej organizacji młodzieży postępowej. Współdziałał w tworzeniu tajnej biblioteczki, która służyła celom samokształceniowym. Wraz z kolegami, m.in. późniejszym premierem gen. Felicjanem Sławojem Składkowskim, wchodził w skład grupy osób przygotowującej strajk szkolny w Kielcach. Został za to relegowany na rok przed uzyskaniem matury z „wilczym biletem”, który uniemożliwiał kontynuowanie nauki w szkołach średnich na terenie Królestwa Polskiego. Wtedy to przez „zieloną granicę” przedostał się do Krakowa i tam, jako wolny słuchacz, podjął studia przyrodnicze na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nawiązał wówczas kontakty

9 W. Solek, *Pamiętnik legionisty*, Warszawa 1988, s. 27, 28; U. Oettingen, *1 Pułk...*, s. 19.

10 E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego 1794–1938*, Warszawa 1973, s. 358, 359, 370, 371.

11 W. Grzesik, *Werbunek do Legionów Polskich w Kielcach w 1914 roku*, praca magisterska wykonana pod kier. prof. dr hab. Adama Massalskiego w Instytucie Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach w 1996 r.

z Uniwersytetem Ludowym im. Adama Mickiewicza, w ramach którego uczestniczył w akcjach odczytowych, zorganizował ognisko oświatowe dla dzieci z krakowskiego przedmieścia Dębniaki, a także sporządził katalog biblioteki tego stowarzyszenia. Został on wydany drukiem.

Nie zrywał kontaktów z Kielcami, gdzie przebywali wówczas jego rodzice, a także młodsze rodzeństwo. Dzięki temu w 1909 r. wziął udział w pionierskiej wyprawie naukowo-badawczej w Góry Świętokrzyskie, organizowanej przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Od tego czasu kraina Gór Świętokrzyskich była niezmiennie przedmiotem jego badań i wypraw krajoznawczych. Po ukończeniu studiów chciał powrócić do Kielc, aby zająć się pracą pedagogiczną jako nauczyciel prywatnego gimnazjum Marii Krzyżanowskiej. Okazało się jednak, że władze rosyjskie zakwestionowały jego kwalifikacje, bowiem nie posiadał rosyjskiego świadectwa maturalnego. Aby uzyskać tego typu maturę, jako posiadacz „wilczego biletu”, musiał w 1911 r. pojechać do Petersburga. Po pokonaniu wielu trudności (za pierwszym razem nie zdał egzaminu z języka rosyjskiego, którego nie używał wszak przez ostatnich sześć lat) uzyskał świadectwo dojrzałości i mógł wrócić do Kielc, aby w roku szkolnym 1913/14 objąć posadę nauczyciela geografii i przyrody w gimnazjum Marii Krzyżanowskiej. Był wówczas także aktywnie zaangażowany w prace Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Kielcach. Wówczas to opublikował, pod pseudonimem E. Malski, broszurę *Uwagi Oświatowca w sprawach bibliotecznych*. Już przed wojną należał do kręgów związanych z obozem niepodległościowym Józefa Piłsudskiego. Dlatego już w połowie sierpnia 1914 r. zgłosił w Krakowie swój akces do strzelców, a następnie Legionów. Między innymi pełnił funkcję adiutanta późniejszego pułkownika prof. Wacława Tokarza w ramach Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego. Podczas dyżuru w sztabie przyjął zgłoszenie Stefana Żeromskiego do Legionów. Niebawem został oddelegowany do Kielc „jako emisariusz polityczny dla propagandy legionowej”. Doprowadził do powstania pisma propagującego ideę legionową „Ziemia Kielecka”, którego był pierwszym redaktorem i wydawcą. Jednak polityka nie była jego żywiołem, stąd niebawem przeniósł swoją aktywność społeczną na pole oświatowe i samorządowe. Pod koniec 1917 r. przejął redakcję „Gazety Kieleckiej”, którą rychło przekształcił z gazety prowincjonalnej w ambitne pismo regionalne. W tym też czasie reprezentował Kielce na zjeździe przedstawicieli miast i miasteczek w Lublinie. Podczas wojny polsko-bolszewickiej wchodził w skład wojewódzkich struktur Komitetu Obrony Państwa. W latach 1916–1933 nieprzerwanie uczestniczył w pracach Rady Miejskiej Kielc, pełniąc okresowo także funkcje wiceprezesa i prezesa tego organu samorządowego. W okresie niepodległej Polski, pozostając nadal czynnym pedagogiem w Seminarium Nauczycielskim w Kielcach (w 1931 r. uzyskał po zdaniu specjalnego egzaminu dyplom nauczyciela szkół średnich) jako nauczyciel przedmiotów przyrodniczych, w końcowej fazie istnienia tej szkoły pełnił także obowiązki dyrektora. Był również aktywnym na polu działalności społecznej: jako Komendant Kieleckiej Chorągwi Męskiej ZHP, przewodniczący Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, prezes Towarzystwa Biblioteki Publicznej. Miał także osiągnięcia na polu fotografiki, uczestnicząc w wystawach, na których prezentował swe fotogramy przyrodnicze i krajoznawcze. W 1926 r. wyznaczył wraz z Kazimierzem Kaznowskim pierwszy szlak turystyczny w Górach Świętokrzyskich, który dziś nosi jego imię. Publikował też artykuły i teksty popularno-naukowe, m.in. w ramach kieleckiej biblioteki regionalnej PTK. Tuż przed wybuchem II wojny światowej został mianowany Komendantem Pogotowia Wojennego Harcerzy. W czasie okupacji, w obawie przed aresztowaniem, początkowo ukrywał się na wsi, a następnie zaangażował się w tajne nauczanie, oficjalnie pracując jako instruktor zielarski w agendach Polskiego Komitetu Opieki. Wchodził

w skład struktur Biura Informacji i Propagandy okręgu kieleckiego Armii Krajowej¹². Ponadto nauczał na kompletach tajnego nauczania, a także jako przedstawiciel konspiracyjnego kuratorium uczestniczył w egzaminach końcowych i maturalnych w różnych miejscowościach regionu. Wobec zagrożenia zbiorów muzealnych PTK, które okupant hitlerowski zamierzał zniszczyć, podjął się wraz z kustoszem Sylwestrem Kowalczewskim ratowania eksponatów. Pod koniec wojny, wraz z prof. Janem Czarnockim, należał do organizatorów Instytutu Badań Regionalnych, który swą działalność kontynuował po 1945 r. W okresie powojennym zajął się działalnością pedagogiczną, ale także muzealną. Niebawem przejął obowiązki dyrektora Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach. Równocześnie, w latach 1958 i 1959, należał do grona założycieli Kieleckiego Towarzystwa Naukowego. Osobnym rozdziałem jego życia była działalność w zakresie ochrony przyrody. Już w okresie międzywojennym był delegatem Państwowej Rady Ochrony Przyrody na województwo kieleckie. Współtworzył rezerваты przyrody na Łysicy i Św. Krzyżu. Po wojnie przewodniczył Radzie Naukowej Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Walczył, niestety nieskutecznie, z pomysłem wybudowania na Św. Krzyżu przekaznika telewizyjnego. Upór i konsekwencja w tym zakresie spowodowały jego dymisję ze stanowiska dyrektora muzeum. Należał również do grona przewodników świętokrzyskich PTTK. Jako nestor tej społeczności, zaraził miłością do Gór Świętokrzyskich wiele pokoleń przewodników, będąc niestrudżonym w przekazywaniu swej wiedzy. Do ostatnich dni nie przestał być twórczym jako popularyzator wiedzy i badacz. Nieomal do śmierci ukazywały się jego książki i artykuły, także w prasie kieleckiej. Zmarł w Kielcach w marcu 1975 r. i został pochowany na Cmentarzu Nowym¹³.

Najstarszym z trzech braci Massalskich, którzy w Kielcach w sierpniu 1914 r. zgłosili się do szeregów strzeleckich, był Zygmunt Kazimierz. Podobnie jak Edmund urodził się w Michałowie, 22 grudnia 1891 r. (według obowiązującego w Rosji kalendarza juliańskiego 5 stycznia 1892 r.)¹⁴. Po ukończeniu z wyróżnieniem szkoły elementarnej w Kielcach rozpoczął dalszą naukę w rządowym trzyletnim Seminarium Nauczycielskim w Jędrzejowie. Decyzję w tej sprawie podjęli rodzice w związku z trudną sytuacją finansową, kiedy to po likwidacji w wyniku powodzi zakładów w Michałowie w 1903 r. Ludwik Massalski znalazł się chwilowo bez pracy. Należy nadmienić, że nauka w Seminarium Nauczycielskim była bezpłatna¹⁵. Oszczędności poczynione w ten sposób

12 W. Borzobohaty, *Jodla. Okręg Radomsko-Radomski ZWZ – AK 1939, 1945*, Warszawa 1984, s. 178. Tu – omyłkowo – podano imię Edward.

13 S. Barański, *Edmund Massalski, nestor ochrony przyrody i turystyki na Kielecczyźnie*, „Przyroda Polska” 1975, nr 4, s. 12–14; J. Braun, *Edmund Massalski 1886–1975*, „Chrońmy Przyrodę Ojczystą” 1975, nr 4(21), s. 35; J. Ćmak, *Edmund Massalski (1886–1975)*, „Studia Kieleckie” 1975, z. 4, s. 113–119; A. Massalski, *Massalski Edmund (1886–1975)*, w: *Słownik biologów polskich*, Warszawa 1987, s. 358, 359; *Edmund Massalski (1886–1975). Życie i działalność*, red. Z. Wójcik, Kielce 1989, passim; A. Massalski, E. Kula, *Znaczenie krajoznawstwa w ujęciu pedagoga i regionalisty Edmunda Massalskiego (1886–1975)*, w: *Niepodległość i wychowanie. Z doświadczeń II Rzeczypospolitej*, red. W. Jamrozek, E. Kula i M. Pękowska, Kielce 2012, s. 199–208; A. Massalski, A. Rembalski, *Massalski Edmund (1886–1975)*, w: *Harcerski Słownik Biograficzny*, t. 1, red. J. Wojtycza, Warszawa 2006, s. 138–141; A. Rembalski, *Massalski Edmund*, w: *Słownik Biograficzny Krajoznawców Kielecczyzny*, red. A. Rembalski, Kielce 2008, s. 191–196; A. Massalski, A. Rembalski, *Edmund Massalski harcmistrz, pedagog, twórca kieleckiego środowiska naukowego*, w: *Wybitni instruktorzy i działacze harcerscy z lat 1911–1939 – współtwórcy Niepodległej Rzeczypospolitej*, red. T. Katafiasz, Toruń 2008, s. 86–99; J.Z. Pająk, A. Śmietañska, *Massalski Edmund Ksawery (1886–1975)*, w: *Świętokrzyski Słownik Biograficzny*, t. 2, red. J. Szczepañski, Kielce 2009, s. 318–320; A. Massalski, A. Rembalski, *Massalski Edmund*, w: *Harcerski Słownik Biograficzny Kielecczyzny*, red. A. Rembalski, Kielce 2012, s. 311–315.

14 Według metryki chrztu urodził się na przełomie 1891 i 1892 r., a według danych w dokumentach przedłożonych w Seminarium Nauczycielskim w Jędrzejowie, 18 marca 1891 r.; Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Kielecka Dyrekcja Szkolna, sygn. 2884, passim.

15 R. Kucha, *Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1864–1914*, Lublin 1982, s. 88–92.

pozwoili kształcić kolejnych synów w pełnych szkołach średnich. Nauka odbywała się w języku rosyjskim. Jako stypendysta Z. Massalski był zobowiązany po skończeniu nauki do odsłużenia czterech lat jako nauczyciel w szkołach rządowych. Seminarium ukończył w czerwcu 1909 r. z nagrodą I stopnia, z prawem nauczania w jednoklasowych miejskich szkołach elementarnych i dwuklasowych wiejskich. Ze wszystkich przedmiotów¹⁶ – z wyjątkiem muzyki, śpiewu i praktyk – otrzymał oceny bardzo dobre. Za dobre wyniki w nauce corocznie otrzymywał nagrody książkowe.

Stanowisko nauczyciela jednoklasowej szkoły elementarnej objął od 1 września 1909 r. w Szczecnie w powiecie kieleckim. Na stanowisku tym pozostawał do wybuchu wojny. Podczas pracy nauczycielskiej był karany za nieposłuszeństwo wobec rosyjskiej władzy oświatowej¹⁷. Uczestniczył w wakacyjnych kursach dokształcających. Organizował życie kulturalne w Szczecnie. Po wkroczeniu strzelców J. Piłsudskiego do Kielc zgłosił się do służby. Wraz z batalionem rekruckim skierowany został po 10 września do Krakowa, a następnie jako plutonowy w 10 kompanii 2 Pułku Piechoty II Brygady walczył w Karpatach Wschodnich.

Zginął 22 grudnia 1914 r. w czasie krwawej bitwy w okolicach Cseries – Ökörmező mając 22 lata, dokładnie w dniu swoich urodzin. Spoczął w mogile na cmentarzu w Ökörmező (w okresie międzywojennym Wołowe w Czechosłowacji, obecnie ukraińskie Mizhorie), który dziś jest zupełnie zdewastowany i można się tylko domyślać, gdzie była kwatera wojskowa poległych w czasie wspomnianej bitwy. Przez kilka miesięcy wiadomość o jego śmierci utrzymywana była w tajemnicy przed rodzicami mieszkającymi w Kielcach¹⁸.

Drugim z braci Massalskich, który zaciągnął się w szeregi legionów w Kielcach był Leon. Podobnie jak i jego starsze rodzeństwo urodził się w Michałowie, 28 lutego 1894 r. Chrztu w kościele parafialnym w Wierzbniku udzielił mu administrator miejscowej parafii, brat matki Julii, ks. Antoni Kołda. Leon, po skończeniu szkoły elementarnej w Kielcach, korzystając z faktu, że najstarszy z braci Edmund przebywał w Krakowie studiując na UJ, od 1909 r. podjął pod jego opieką naukę w siedmioklasowym I gimnazjum realnym w tym mieście. Maturę uzyskał w 1914 r. z ogólnym wynikiem dobrym i przebywając w Kielcach w czasie wakacji po wkroczeniu strzelców wraz z braćmi zaciągnął się w ich szeregi. Wraz z ochotnikami kieleckimi znalazł się w batalionie rekruckim, który został przetransportowany do Krakowa i następnie włączony do 2 Pułku Piechoty, od 15 maja 1915 r. oficjalnie tworzącego wraz z 3 Pułkiem Piechoty II Brygadę Legionów. Przeżył całą kampanię wojenną w Karpatach i na Wołyniu, był odznaczony austriackim brązowym medalem za męstwo na polu walki. Początkowo służył w stopniu szeregowego, a następnie awansował na kaprała w 10 kompanii 2 Pułku Piechoty. Od wiosny 1915 r., po przeszkoleniu na kursie w Kołomyi, jako doskonale władający językiem niemieckim przeniesiony został do oddziału telefonicznego sztabu II Brygady. We wrześniu 1915 r. zaraził się tyfusem i przez kilka miesięcy – do stycznia 1916 r. – przebywał w wojskowym szpitalu epidemicznym K.u.K. Rekonvalenszenspital Inf. Kaserne 66 in Kassa na terenie Węgier (Kassa – obecnie słowackie Koszyce). W jednym z listów, pisanych 26 października do siostry Stanisławy Massalskiej w Kielcach, tak opisywał realia pobytu w tym szpitalu: „Będę więc jeszcze co najmniej jaki

16 Na świadectwie końcowym miał wpisane następujące przedmioty: religię, język rosyjski, pedagogikę, język polski, arytmetykę, geometrię, historię naturalną, geografję powszechnę i Rosji, przyrodoznawstwo, kaligrafię, rysunki, praktyki, śpiew i muzykę.

17 APK, Kielecka Dyrekcja Szkolna, personalia, sygn. 2884, passim.

18 J. Cisek, K. Stepan, *Lista strat Legionów Polskich 1914–1918*, Kraków 2006, s. 130; D. Półrola-Parol, *Skąd nasz ród*, cz. 2, Staszów – Kielce 2002, s. 12; J. Daniel, *W gwiazdach zapisane. Opowieści o kielczanach*, Kielce 2014, s. 17, 18.

miesiąc mordował się w tej budzie – baraku. Jest tutaj takich baraków około 40, w każdym po 80 chorych, wszystko to jest ogrodzone murem – prawdziwe miasto chorych [...]. W szpitalu żołąd nie dają. Tymczasem nie brak drobnych wydatków, zresztą muszą uzupełnić garderobę, którą niesumienni sanitariusze przy dezynfekcji mi zawieruszyli”.

W czasie kryzysu przysięgowego, wraz z bratem Tadeuszem nie złożył przysięgi na wierność cesarzom państw centralnych i w stopniu plutonowego został zwolniony z wojska. Udał się wówczas do Lwowa, gdzie od roku akademickiego 1917/18 podjął studia na Wydziale Budowy Maszyn miejscowej politechniki. W czasie walk w ramach obrony Lwowa w październiku 1918 r. brał czynny udział w bojach na odcinku I i pododcinku Szkoła Kadecka. Za okazane męstwo i wyróżniającą się postawę razem z Tadeuszem zostali wyróżnieni przez komendanta obrony Lwowa kapitana Czesława Mączyńskiego, a w konsekwencji odznaczni Krzyżami Walecznych¹⁹. Po wyparciu Ukraińców ze Lwowa kontynuował studia z przerwą na udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Służył wówczas jako ochotnik w stopniu plutonowego w I kompanii 3 Pułku Piechoty, zakwaterowanego w Radomiu. Nie został wysłany na front, a jedynie szkolił kolejne partie rekrutów-ochotników. Już w listopadzie 1920 r. powrócił do Lwowa i kontynuował studia, zdając egzaminy m.in. u prof. prof.: Kazimierza Bartla, Placyda Dziwińskiego, Maksymiliana Hubera, Stanisława Anczyca, Ludwika Ebermanna. Studia ukończył w 1924 r. i bezpośrednio po uzyskaniu dyplomu, w czasie wakacji u zaprzyjaźnionej rodziny pod Lwowem, utonął, podejmując próbę ratowania nieumiejącej pływać osoby²⁰.

Najmłodszy z braci Tadeusz Massalski (w akcie chrztu św., sporządzonym w kościele w Wierzbniku, jako pierwsze imię występuje Feliks, a jako drugie Tadeusz, ale na co dzień używał tylko drugiego imienia) urodził się 17 maja 1896 r. w Michałowie. Po kilku latach wraz z rodzicami przeniósł się do Kielc, gdzie uczęszczał do szkoły elementarnej, a następnie ukończył Miejską Szkołę Handlową. Maturę zdał w 1914 r. Już w szkole średniej był zaangażowany w działalność młodzieżowej organizacji niepodległościowej „Zarzewie”, której w latach 1913–1914 był prezesem. Po wybuchu I wojny światowej wstąpił w Kielcach wraz z dwoma braćmi do Legionów i przebył cały szlak bojowy II Brygady (uczestniczył w walkach w Karpatach pod Rafajłową, Mołotkowem, Zieloną, Okórmóz, Kirlibabą, i na Wołyniu pod Kostiuchnówką, Gruziatynem, i Wołoczeckiem oraz nad Stochodem). Służył kolejno: w 3 Batalionie 2 Pułku Piechoty, a następnie w 2 Batalionie 3 Pułku Piechoty. Od 15 kwietnia 1915 r., po przeszkoleniu na miesięcznym kursie łączności w Kołomyi, znalazł się z bratem Leonem w oddziale telegraficznym komendy II Brygady.

W tym okresie ukazał się tekst jego autorstwa pod tytułem: *Z doli i niedoli telefonisty*, zamieszczony w wydawnictwie Departamentu Wojskowego NKN *Dwa lata w Boju. 30 IX 1914 – 30 IX 1916*. Oddawał on dobrze atmosferę pełnionej służby. T. Massalski między innymi pisał: „Telefon – to nerw armii. Ciągłość połączeń wszystkich oddziałów w czasie ataków, a nawet i spokoju musi być stale utrzymywana. Każda więc przerwa, wnet po skonstatowaniu zostaje naprawiona przez patrol telefoniczny, będący wciąż w pogotowiu. Dwu lub trzech ludzi z tyczką, zwojem drutu oraz obciążkami i podręcznym aparatem magnetycznym pospiesza na miejsce. Mróz deszcz, noc głucha nie robią tu różnicy. Nie masz bracie apelu! Świeć latarką, gdy ciemno, gdy ulewa naciągnij czapkę na uszy, a iść musisz! Pociesz się w duszy, że nim wrócisz, to druga linia się zerwie [...]. Ruch, życie wre jak w ulu, tylko telefonista spokojnie, miarowo pełni funkcję, jakby nerwy miał z postronków. Niechby choć trochę poddał się swemu humorowi, najczęściej

19 *Obrona Lwowa*, t. 3, Warszawa 1994, s. 69.

20 D. Półtola-Parol, *Skąd nasz ród...*, s. 12, 13; J. Daniel, *W gwiazdach zapisane...*, s. 17, 18. Korespondencja Leona Massalskiego do siostry Stanisławy i braci w zbiorach prywatnych Adama Massalskiego.

najgorszemu, chciał beszczać, gdy potrzeba (a często bierze ochota), wnetby [!] cały ład i porządek zeszcpecił i sprawił rejdach na linii, niby pierwszy granat wśród rekrutów”²¹. Awansował do stopnia plutonowego, był odznaczony austriackim medalem za męstwo na polu walki. W jesieni 1916 r. II Brygada została wycofana na zaplecze frontu do Baranowicz, a następnie translokowana na Mazowsze. Wówczas, w celu przekształcenia Legionów w Polską Siłę Zbrojną (Polnische Wehrmacht), miało miejsce intensywne szkolenie bojowe pod nadzorem niemieckim. W ramach tego typu działań T. Massalski odbył w marcu 1917 r. miesięczne przeszkolenie dla niższych oficerów łączności, prowadzone w 4 Pułku Piechoty w Zegrzu. W czasie służby w II Brygadzie wielokrotnie z Leonem kierowali do dowództwa prośby o przeniesienie do I Brygady, ale bez powodzenia. W wolnych chwilach oddawał się lekturze książek przysyłanych przez siostrę Stanisławę – bibliotekarkę z Kielc. Książki te także udostępniał kolegom legionistom²². W czasie kryzysu przysięgowego razem z Leonem (jak było wspomniane powyżej Zygmunt poległ w Karpatach w grudniu 1914 r.) odmówił złożenia przysięgi, co było rzadkością w II Brygadzie. Zwolnieni z wojska decyzją płk. Józefa Hallera, przedostali się do Lwowa, gdzie rozpoczęli studia na politechnice. T. Massalski wybrał Wydział Inżynierii Lądowej. Jego profesorami byli wybitni uczeni, między innymi: Zdzisław Krygowski, Kazimierz Bartel, Maksymilian Thullie, Maksymilian Huber oraz Jan Bogucki. Będąc na II roku studiów przerwał naukę, biorąc udział w obronie Lwowa od 2 do 22 listopada 1918 r. Walczył w ramach odcinka I, pododcinka Szkoła Kadecka. Służył następnie w Wojsku Polskim, w kampanii ukraińskiej. Został mianowany podporucznikiem w kwietniu 1919 r. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej jako dowódca samodzielnego podsłuchowego plutonu łączności, wyposażonego w dwie radiostacje. Za męstwo na polu walki po raz drugi otrzymał Krzyż Walecznych.

Wojsko opuścił w 1921 r. w stopniu kapitana. Studia na Politechnice Lwowskiej kontynuował w latach 1921–1924. Egzamin ogólny na oddziale drogowym zdał w maju 1922 r., a pracę dyplomową (magisterską) obronił w zakresie inżynierii sanitarnej w lecie 1924 r. Po ukończeniu studiów został zatrudniony na politechnice na Wydziale Komunikacyjnym jako młodszy asystent w katedrze budowy mostów. Jednak już w początkach 1925 r. podjął pracę w amerykańskiej firmie Ulen and Company, i do 1929 r. brał udział w pracach projektowych i nadzorze budowy wodociągów w Radomiu, Brześciu nad Bugiem, Piotrkowie i Lublinie. W ramach współpracy z firmą Ulen and Company w 1929 r. pojechał do Persji (Iranu), uczestnicząc w powstaniu pierwszej linii kolejowej w tym kraju, jako specjalista w zakresie budowy mostów i przepustów kolejowych. Po powrocie do Polski podjął pracę w Dyrekcji Państwowych Zakładów Wodociągowych na Górnym Śląsku, gdzie był zatrudniony do roku 1932. Następnie jako oficer rezerwy nadzorował budowę strażnic Korpusu Ochrony Pogranicza w pasie przygranicznym polsko-sowieckim. W latach trzydziestych został odznaczony Krzyżem Niepodległości za udział w Obronie Lwowa i uczestnictwo w walkach o niepodległość z bronią w rękę. Od czerwca 1934 r. został naczelnikiem Wydziału Technicznego miasta Zakopane. Będąc oficerem rezerwy wojsk łączności podlegał II Oddziałowi Sztabu Generalnego. Po odbyciu kilku sześciotygodniowych ćwiczeń dla oficerów rezerwy (1925, 1933, 1938) w ramach 2 i 6 Pułków Łączności (był wyróżniony oficerskimi odznakami tych pułków), został w marcu 1939 r. awansowany do stopnia majora. Rok wcześniej zawarł w Zakopanem związek małżeński z Heleną Lucas, córką Józefa, ekonomisty i przemysłowca z Warszawy, mającego korzenie węgierskie.

21 T. Massalski, *Z doli i niedoli legionisty*, w: *Dwa lata w boju 30IX1914 – 30IX1916*, Piotrków 1916, s. 12.

22 W. Solek, *Pamiętnik legionisty...*, s. 163, 164.

Spokojne życie w stolicy Tatr przerwał wybuch II wojny światowej. Zmobilizowany we wrześniu 1939 r. w stopniu majora rezerwy, został powołany na zastępcę dowódcy rezerwowego pułku łączności formowanego w Lublinie. Brał udział w kampanii wrześniowej. W połowie września znalazł się w Kowlu, by 17 września, zgodnie z ustaleniami dowództwa grupy „Polesie” generała Franciszka Kleeberga, podjąć udaną próbę przedostania się w cywilnym ubraniu do strefy okupacyjnej niemieckiej. Ci spośród zgromadzonych w Kowlu oficerów, którzy wybrali inny wariant – udania się na południe do Rumunii, dostali się do niewoli sowieckiej i ponieśli śmierć w Katyniu. Po powrocie do Kielc zamieszkał w domu rodzinnym, utrzymując się z doraźnych prac inżynierskich, równocześnie pozostając w zasobie kadrowym ŻWZ/AK. W 1943 r. został aresztowany w Warszawie przez Niemców, ale na ulicy uciekł w czasie transportu. Od tego momentu ukrywał się, co w decydujący sposób naruszało byt materialny rodziny. Po ustąpieniu Niemców i wstąpieniu Armii Czerwonej podjął pracę w Urzędzie Wojewódzkim w Wydziale Odbudowy, początkowo jako kierownik oddziału, a następnie naczelnik wydziału. Na początku lat pięćdziesiątych bez podania powodu, z przyczyn politycznych, został w ciągu jednego dnia zwolniony z pracy. Znalazł wówczas zatrudnienie w Centralnym Biurze Studiów i Projektów Budownictwa Komunalnego w Krakowie, jako kierownik pracowni w Kielcach. Od 1956 r. aż do śmierci pracował w Wojewódzkim Biurze Projektów, był też członkiem Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych w województwie kieleckim. W tym też czasie należał do Polskiego Związku Inżynierów Sanitarnych, którego był rzeczoznawcą od 1948 r. Pod koniec życia został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł 1 maja 1970 r., został pochowany na cmentarzu Starym w Kielcach. W zbiorach rodzinnych pozostało kilkaset listów T. Massalskiego z lat 1914–1939, przeważnie do siostry Stanisławy i innych członków rodziny, zachowała się także jegoteczka personalna w Centralnym Archiwum Wojskowym²³.

Na zakończenie warto wspomnieć, że w szeregach II Brygady, która składała się ze sztabu, sztabowego plutonu kawalerii, sztabowego plutonu piechoty, oddziału telefonicznego, taborów, 2 i 3 Pułków Piechoty 2 i 3 szwadronów kawalerii oraz 2 i 3 baterii artylerii, jednorazowo służyło średnio około 5000 żołnierzy, z czego ponad 2000 pochodziło z Królestwa Polskiego²⁴.

W opublikowanej przez Janusza Ciska i Kamila Stepana liście strat Legionów Polskich, wśród około 5500 notek biograficznych poległych i zmarłych legionistów, udało się odnaleźć blisko dwadzieścia nazwisk legionistów II Brygady z samych Kielc i najbliższych okolic, które dziś często znajdują się w granicach miasta. Należy dodatkowo pamiętać, że w odniesieniu do około 500 haseł brak danych o miejscu urodzenia czy zamieszkania²⁵. Warto więc zapoznać się z danymi personalnymi tych osób, których śmierć, zapewne w wielu przypadkach bohaterską, przyczyniła się do odzyskania przez Polskę niepodległości po I wojnie światowej. Niestety, ze względu na uwarunkowania polityczne po 1945 r. były one skazane na zatarcie w pamięci narodowej.

23 E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego 1794–1938*, Warszawa 1973, s. 371; J. Grabowski, *Listopadowe boje o szkołę kadecką*, w: *Obrona Lwowa*, t. 2, *Relacje uczestników*, Warszawa 1993, s. 153; J. Rogowski, *Wulka i Szkoła Kadecka*, tamże, s. 320; *Obrona Lwowa*, t. 3, Warszawa 1994, s. 69; J. Pająk, *Massalski Tadeusz Feliks (1896–1970)*, w: *Świętokrzyski Słownik Biograficzny*, t. 2, red. J. Szczepańskiego, Kielce 2009, s. 320; J. Daniel, *W gwiazdach zapisane...*, s. 18, 19; D. Półtola-Parola, *Skąd nasz ród...*, s. 12, 13.

24 S. Czerep, *Brygada Legionów...*, s. 90, 94.

25 J. Cisek, K. Stepan, *Lista strat Legionów Polskich 1914–1918*, Kraków 2006, s. 264.

Legioniści II Brygady z Kielc i okolic na kartach księgi strat legionów²⁶:

Dalesak Franciszek – rzeźnik, ur. 10 sierpnia 1896 r. w Kielcach, syn Wincentego i Jadwigi, szer. 9 komp., 2 pp, poległ 21 czerwca 1916 r. pod Gruziatynem.

Dygnarowicz Karol, Waclaw – szewc, ur. 30 października/14 listopada 1893 r., syn Stanisława – szewca i Franciszki z d. Stasiak, tabory 2 pp, zmarł 21 kwietnia 1917 r. w Kielcach.

Fąfara – z Kielc, 12 komp. III baon 2 pp, poległ w grudniu 1914 r. pod Cseries – Ökörmező.

Galka Karol – czeladnik malarski, ur. 1/15 listopada 1894 r., syn Michała „mieszkającego w Kielcach za paszportem” i Antoniny z d. Kaczorowskiej, szer. 5 komp. 3 pp, zmarł 20 sierpnia 1917 r. w Szczypiornie.

Gaworczyk Józef – robotnik, ur. 4 czerwca 1894 r. w Kielcach, syn Jana i Julii z d. Grzybowskiej, starszy szer. 11 komp. 2 pp, poległ 10 września 1916 r. pod Sitowiczami.

Jaśkowski Michał – mechanik, ur. 19 września 1894 r., syn Franciszka – rolnika z Gruchawki i Reginy d. Jawornej, kapral 4 komp. 3 pp, zmarł 9 kwietnia 1918 r. w Krakowie.

Juziakowski Stanisław – rzeźnik, ur. 1898 r. w Kielcach, syn Jana i Anastazji, 10 komp. 2 pp, poległ 22 grudnia 1914 r. pod Cseries – Ökörmező.

Kozubkiewicz Władysław – czeladnik malarski, szer. 3 komp. 3 pp, zginął 17 czerwca 1915 r. pod Rarańczą.

Luszczewski Bronisław – student agronomii, ur. 1896 r. w Osieku Małym, syn Antoniego, zginął 13 czerwca 1915 r. pod Rokitną.

Masalski [!] [Massalski] [Zygmunt] Kazimierz – nauczyciel, ur. 22 grudnia 1891 r. / 5 stycznia 1892 r. w Michałowie, syn Ludwika – przemysłowca i Julii z d. Kołda, plutonowy 10 komp. 2 pp, zginął 22 grudnia 1914 r. pod Cseries – Ökörmező.

Powązka [Powąska] Tadeusz ps. „Borusiński” – absolwent Miejskiej Szkoły Handlowej w Kielcach, ur. 1894 r., plutonowy 3 pp, zginął 22 grudnia 1914 r. pod Cseries – Ökörmező.

Radomski Antoni – piekarz, ur. 1895 r. w Kielcach, syn Ignacego – piekarza i Agnieszki z d. Domagała, szer. 10 komp. 2 pp, zginął 22 grudnia 1914 r. pod Cseries – Ökörmező.

Reissman Leon – piekarz, ur. 1897 r., 1 komp., I baonu 2 pp, zginął 7 listopada 1915 r. w Bielgowie.

Sajar Edward – ślusarz, ur. 1892 r., syn Józefa i Marii, szer. 5 szwadronu 2 p.uł., zmarł 29 IX 1917 r. w Warszawie.

Sterniak Jan – maszynista, ur. 1891 r., szer. 2 komp. I baonu 2 pp., zginął 13 maja 1915 r. pod Starymi Mamajowcami.

Suchenia Wawrzyniec - ur. 29 lipca/9 sierpnia 1896 r. w Ćmińsku, syn Andrzeja i Rozalii z d. Kania, szer. III baonu 2 pp, zginął 22 grudnia 1914 r. pod Cseries – Ökörmező.

Szredynowski Stanisław – ur. 1889 r., zmarł 12 stycznia 1915 r. w Kondalbus (Visk).

Szymański Adam – monter, ur. 14/26 grudnia 1892 r. w Wierzbniku, syn Józefa -fabrykanta i Eleonory [Leony] z d. Zapała, plutonowy 2 komp. i baonu 2 pp, zginął 23 czerwca 1916 r. pod Gruziatynem.

26 Dane z *Listy strat legionów*, uzupełnione o dane zawarte w aktach stanu cywilnego przechowywane w Archiwum Państwowym w Kielcach, w których kwerendę przeprowadziła mgr Iwona Pogorzelska, której serdecznie składam podziękowanie.

Adam Massalski (Jan Kochanowski University in Kielce) Inhabitants of Kielce in The Second Polish Legions Brigade - the Massalski Brothers

In August and September 1914, a shooting cluster and then a legion was joined by over 900 volunteers, mostly from the city of Kielce and the neighboring towns and villages. Youth Independence Organization 'Zarzewie' headed by Tadeusz Massalski as well as underground scout regiments led by Włodzimierz Gierowski, Bronisław Kowalczewski and Teofil Bobrownicki played an important role in recruitment into the army. Three brothers from the family of Massalski were among the volunteers joining the shooting clusters. Zygmunt Kazimierz, Leon and Tadeusz joined the battalion which became part of the Second and Third Infantry Regiments of the Legions, later called the Second Polish Legions Brigade. The oldest of the brothers, Edmund, joined the Legions in Krakow but was then seconded to Kielce as an 'emissary for the Legions' propaganda'.

Zygmunt Kazimierz fought in the ranks of the 10th company of the Second Infantry Regiment of the Second Polish Legions' Brigade in the Eastern Carpathians. He died in the battle of Ökörmező on 22 December 1914. Leon Massalski fought in the ranks of the Second Infantry Regiment of the Second Polish Legions' Brigade in the Carpathians and in Volhynia. In spring, 1915, he was transferred to telephone troops of the Second Brigade's headquarters. Tadeusz Massalski went through the entire battle route of the Second Polish Legions' Brigade. During the oath crisis (during which the soldiers of the Legions refused to swear allegiance to the German Empire) together with his brother, Leon, he refused to take the oath.

On average, approximately 5,000 soldiers served in the ranks of the Second Brigade, of whom more than 2,000 came from the Kingdom of Poland. In the Legions' registers of losses, the names of twenty legionnaires of Kielce and neighboring towns can be found.

Key words: First World War, Kielce, scouts, shooting regiments, Polish Legions, Second Brigade of the Polish Legions, volunteers

Małgorzata Przeniosło (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Organizacje samopomocy społecznej na Kielecczyźnie w latach I wojny światowej

Wojna światowa, która wybuchła w sierpniu 1914 r., dość szybko doprowadziła do pogorszenia warunków bytowych ludności cywilnej, dotyczyło to szczególnie osób najuboższych. W najtrudniejszej sytuacji znaleźli się mieszkańcy obszarów objętych walkami, więc i dużej części Królestwa Polskiego. Ludność tego terenu poniosła znaczne straty już w pierwszym roku wojny, dochodziło tu wówczas do licznych starć wojsk państw centralnych z armią rosyjską. Oprócz operacji militarnych straty były powodowane także przez intensywną eksploatację przez Rosjan zajętych obszarów. Wobec tak trudnej sytuacji ludności cywilnej konieczne stało się podjęcie działań o charakterze pomocowym. Wkrótce po wybuchu wojny na terenie Królestwa Polskiego zaczęto tworzyć komitety obywatelskie, ich pracę koordynował Centralny Komitet Obywatelski (CKO) w Warszawie. Po wyparciu Rosjan z Królestwa państwa centralne zdecydowały się na likwidację komitetów obywatelskich, zezwolono jednak na zorganizowanie w ich miejsce nowych struktur. W okupacji austriackiej w listopadzie 1915 r. utworzono Główny Komitet Ratunkowy (GKR), a w okupacji niemieckiej, w grudniu 1915 r. – Radę Główną Opiekuńczą (RGO). Wszystkie trzy organizacje działały również na terenie Kielecczyzny¹. Na tym obszarze, jak i w całym Królestwie, funkcjonowały również różnorodne stowarzyszenia niosące pomoc na mniejszą skalę.

Naterenie Kielecczyzny działania militarne I wojny światowej spowodowały znaczne straty, jednak stopień zniszczenia poszczególnych powiatów był zróżnicowany. Obok obszarów, które niemal w ogóle nie ucierpiały (pod względem uszkodzeń budynków), były takie, gdzie skala zniszczeń należała do najwyższych w Królestwie Polskim. Największe straty zanotowano w powiecie iłżeckim, kozienickim i opoczyńskim, najmniejsze w stopnickim, będzińskim i włoszczowskim². Zniszczenia były powodowane nie tylko przez działania militarne, ale też przez taktyczne podpalenia dokonywane przez wojska rosyjskie. Te wycofując się, nierzadko stosowały bowiem taktykę zostawiania za sobą „spalonej ziemi”. W skali masowej Rosjanie prowadzili także ewakuację ludności cywilnej. W ten sposób, zwykle przymusowo, wysiedlono z Królestwa Polskiego w głąb Cesarstwa około 800 000 osób. Akcja zniszczeń i wysiedleń w największym stopniu dotyczyła terenów Królestwa na wschód od Wisły. Ucierpiały w jej wyniku jednak i inne obszary, w tym niektóre powiaty guberni radomskiej³. Kielecczyzna, podobnie jak całe Królestwo Polskie, została bardzo

1 Kielecczyzna (rozumiana jako przyszłe województwo kieleckie) była obszarem bardzo zróżnicowanym. Znajdowały się tu tereny z silnie rozwiniętym przemysłem, jak i typowo rolnicze. Według danych z 1913 r. w 16 ówczesnych powiatach mieszkało około 2 900 000 osób, najwięcej na terenie powiatu będzińskiego (449 200), częstochowskiego (255 100), radomskiego (220 500) i kieleckiego (194 700); najmniej włoszczowskiego (102 700) i jędrzejowskiego (106 100). Największą powierzchnię zajmowały powiaty radomski, częstochowski i kielecki, najmniejszą pińczowski i sandomierski. *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich. Rok 1915, oprac. pod kier. E. Strasburgera, Warszawa 1916, s. 3, 10–12.*

2 *Zniszczenia wojenne w budowlach b. Królestwa Polskiego, oprac. Z. Limanowski, Warszawa 1918, s. 10, 33, 34.*

3 Tamże, s. 33, 34, 28, 29.

poważnie osłabiona także w wyniku rabunkowej polityki ekonomicznej prowadzonej przez wojska stron walczących, a później przez okupantów.

Pierwszą z wymienionych, dużych organizacji samopomocowych – Centralny Komitet Obywatelski (CKO), powstała we wrześniu 1914 r. w Warszawie. Jednak już począwszy od sierpnia 1914 r. zaczęto tworzyć na terenie Królestwa Polskiego organizacje mające na celu niesienie pomocy najbardziej potrzebującym, które określały się jako komitety obywatelskie. Na czele CKO stanął książę Seweryn Światopełk-Czetwertyński, jego zastępcą został Władysław Grabski, natomiast skarbnikiem Stanisław Karpiński. Wśród członków znaleźli się m.in.: Zygmunt Chrzanowski, Piotr Drzewiecki, książę Zdzisław Lubomirski, Marian Lutosławski i Stanisław Wojciechowski. Dla lepszej organizacji pracy pomocowej w ramach CKO tworzono sekcje, na początku 1915 r. funkcjonowały: Finansowo-Kredytowa, Komitetów Miejscowych, Statystyczna, Zapomogowa, Zdrowia Publicznego, Robót Publicznych, Budowlana, Prasy, Szacunkowa, Schronisk, Kontroli, Ofiar Zagranicznych; działały także komisje: Bezdomnych i Taborowa⁴.

W terenie tworzono struktury lokalne CKO – komitety gminne i miejskie, te podlegały komitetom powiatowym, nad którymi z kolei stały komitety gubernialne⁵. W stolicach guberni zakładano też komitety miejskie działające na prawach komitetów powiatowych. Komitety Obywatelskie (KO) miasta Warszawy i Łodzi miały uprawnienia komitetów gubernialnych⁶. Liczba struktur terenowych podległych CKO stale rosła. W pierwszych dniach czerwca 1915 r. działały ogółem 554 komitety różnego szczebla, wśród nich 48 powiatowych i najwięcej gminnych – 400⁷. W tworzeniu struktur lokalnych CKO dużą rolę odgrywały organizacje społeczne dotychczas funkcjonujące w Królestwie Polskim (szczególnie Centralne Towarzystwo Rolnicze), wsparcie okazywały także władze rosyjskie. W działalność KO w największym stopniu angażowali się przedstawiciele środowiska ziemiańskiego, wielu było duchownych katolickich. W komitetach miejskich na ogół licznie pracowała miejscowa inteligencja. Większy udział chłopów widoczny był w zasadzie tylko na szczeblu struktur gminnych.

Na terenie Kielecczyny, w guberni kieleckiej i radomskiej, CKO miał swoje struktury we wszystkich czternastu powiatach, a także części miast i gmin⁸ (o niektórych zachowało się jednak niewiele informacji). Więcej wiadomości można znaleźć np. na temat KO Powiatu Kieleckiego i KO miasta Kielc. Pierwszy z wymienionych utworzono 9 grudnia 1914 r. Na początku 1915 r. jego kierownictwo stanowili: Stanisław Michalski – przewodniczący, Adam Popławski – zastępca przewodniczącego, Leon Skibiński – skarbnik i Marian Grzegorzewski – sekretarz. Komitet Obywatelski miasta Kielc powstał 12 listopada 1914 r., w skład jego zarządu weszli: bp Augustyn Łosiński – prezes, adwokat Józef Dunin – zastępca prezesa oraz Bolesław Markowski (w latach 1921–1926 był wiceministrem skarbu) – powierzono mu zarówno funkcję sekretarza, jak i skarbnika⁹. Z kolei stojący nad nimi KO Guberni Kieleckiej tworzyli: gubernator kielecki Walerian

4 W. Grabski, A. Żabko-Potopowicz, *Ratownictwo społeczne w czasie wojny*, w: *Polska w czasie wielkiej wojny (1914–1918)*, t. 2, *Historia społeczna*, Warszawa 1932, s. 215–217.

5 Na czele gubernialnych KO z urzędu stali gubernatorzy, z reguły nie włączali się oni jednak w prace tych struktur.

6 W. Grabski, A. Żabko-Potopowicz, *Ratownictwo społeczne...*, s. 215–217.

7 Tamże, s. 12, 13.

8 Składy władz niektórych z tych struktur zob.: Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego, sygn. 84 (mf. 100.274), k. 15–18.

9 Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), CKO – Centrala, sygn. 958, k. 78; Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Komitet Ratunkowy (KR) miasta Kielc, sygn. 1, k. 2; Stowarzyszenia i Związki – zbiór szczątków zespolów, sygn. 3, k. 138–141.

Ligin – przewodniczący, Stefan Tomaszewski – sekretarz, Jan Rudnicki – skarbnik; członkami byli m.in.: Eustachy Dobiecki, Henryk Potocki, Aleksander Wielopolski¹⁰.

Struktury terenowe CKO, prowadząc działalność, koncentrowały się na przejmowaniu i wspieraniu finansowym już istniejących instytucji pomocowych oraz tworzeniu nowych. Były to przede wszystkim sierocińce, ochronki¹¹, przytułki dla starców, jadłodajnie, herbaciarnie i sklepy z tanimi produktami. Komitety obywatelskie zajmowały się także rozdawnictwem żywności, ubrań i obuwia, udzielały wsparcia finansowego. Starły się pomagać szczególnie osobom zamieszkałym na terenach, które ucierpiały w wyniku działań militarnych, oraz uchodźcom. Dla najbardziej potrzebujących organizowały również opiekę lekarską i podejmowały działania mające minimalizować zagrożenie epidemiami. Na tereny wiejskie, które ucierpiały w wyniku rekwizycji lub działań militarnych, KO starały się sprowadzać ziarno siewne, nierzadko także zwierzęta gospodarskie, szczególnie konie. Oferowały też nisko oprocentowane kredyty, z przeznaczeniem na zakup inwentarza i produktów potrzebnych do prowadzenia gospodarstw¹².

Jeśli chodzi o szczegóły działalności pomocowej, to bardzo aktywny był na przykład KO miasta Kielc. Początkowo powołał on trzy sekcje: pomocy ubogiej ludności, sanitarną oraz zaopatrzenia miasta w artykuły pierwszej potrzeby¹³. Szczególnie intensywną pracę prowadziła sekcja pomocy, a także sanitarna. Pierwsza z wymienionych założyła w mieście cztery jadłodajnie i herbaciarnię, które wydawały posiłki bezpłatnie lub za symboliczną opłatą. Wiosną 1915 r. było to około 800 obiadów i 400 porcji herbaty z chlebem dziennie. Sekcja utrzymywała ponadto 3 ochronki dla 350 dzieci oraz wspierała finansowo 5 kolejnych (dla 400 podopiecznych), podległych Kieleckiemu Towarzystwu Dobroczynności. Prowadziła też akcję udzielania niewielkich zapomóg finansowych. W pierwszej połowie 1915 r. wsparła w ten sposób 330 rodzin. Sekcja zajmowała się również rozdawnictwem odzieży i obuwia, np. na początku 1915 r. otrzymała 8000 sztuk ubrań z warszawskiej centrali CKO. Drugą z wymienionych sekcji – sanitarną – powołano w celu nadzoru nad prawidłowym oczyszczaniem miasta (zatrudniano specjalnych dozorców i lekarzy mających tego dopilnować), zapobiegania szerzącym się wówczas na znaczną skalę chorobom zakaźnym (izolowano chorych i ich rodziny, dokonywano dezynfekcji), niesienia ubogiej ludności pomocy lekarskiej. Dla zrealizowania ostatniego z wymienionych zadań założono przychodnię, w ciągu niespełna trzech miesięcy – od połowy lutego do 1 maja 1915 r. – udzielono w niej porad 2000 osób i dokonano 500 szczyptień ochronnych¹⁴.

Ze względu na specyfikę miasta szczególne cele założył sobie KO miasta Częstochowy, utworzony w październiku 1914 r., który również należał do dość aktywnych. Wśród osób, którym według organizatorów tej struktury należało przyjść z pomocą, znalazły się przede wszystkim trzy grupy mieszkańców miasta: a) rodziny robotników miejscowych zakładów przemysłowych zamykanych z powodu wojny; b) osoby utrzymujące się ze świadczenia różnego rodzaju usług (wobec zubożenia ludności znacznie

10 „Okólnik [CKO]” nr 1 z grudnia 1914 r., s. 2.

11 Placówki opiekuńczo-wychowawcze dla dzieci w wieku 3–7 lat.

12 Archiwum Państwowe w Lublinie, Komitet Ratunkowy Ziemi Lubelskiej, sygn. 3, Dziennik CKO nr 76 z 10 czerwca 1915; *Kalendarz Radomski na rok 1916*, s. 69.

13 Później było ich pięć: sanitarna, tanich kuchni i herbaciarni, żywnościowa, finansowa oraz opieki nad rannymi; a w końcowym okresie istnienia sześć: rozdawnictwa pożywienia, ochron, zapomóg pieniężnych, pożyczek bezprocentowych, rozdawnictwa odzieży i bezpłatnej porady lekarskiej. AAN, CKO – Centrala, sygn. 958, k. 78; APK, KR miasta Kielc, sygn. 1, k. 109, 110.

14 AAN, CKO – Centrala, sygn. 460, k. 10; sygn. 462, k. 35, 39–41 sygn. 958, k. 102, 103; *Sprawozdanie z działalności Obywatelskiego Komitetu Ratunkowego m. Kielc za półrocze od 1 grudnia 1914 do 1 czerwca 1915 r.*, Kielce 1915, s. 4–6; M. Przeniosło, *Komitet Obywatelski miasta Kielc 1914–1915*, w: *Z dziejów Kielc w latach 1914–1918*, red. U. Oettingen, Kielce 2004, s. 37–48.

zmniejszyło się zapotrzebowanie na nie); c) osoby zarabiające dzięki sezonowemu napływowi pątników na Jasną Górę. Początkowo roztoczono opiekę nad kilkuset osobami, stopniowo liczba ta rosła. Oprócz wcześniej wymienionych grup wsparciem objęto także część częstochowskich urzędników (tych, którzy stracili źródło zarobkowania)¹⁵.

Centralny Komitet Obywatelski i jego struktury lokalne dysponowały dość znacznymi funduszami. Pochodziły one m.in. z darowizn przekazywanych przez różne towarzystwa rosyjskie, a także z dotacji rządu rosyjskiego. Poważne kwoty Komitet otrzymał np. z Funduszu Wielkiej Księżnej Tatiany i Komitetu Wielkiej Księżnej Elżbiety¹⁶. Wsparcie od organizacji i instytucji rosyjskich docierało również bezpośrednio do komitetów obywatelskich niższego szczebla¹⁷. Znaczącą pomoc CKO otrzymywał także od osób prywatnych. Sporą hojnością wykazywało się środowisko ziemiańskie.

Po wyparciu wojsk rosyjskich z Królestwa Polskiego sytuacja CKO zasadniczo się zmieniła. Częściowo wynikało to z wcześniejszego silnego wspierania go przez władze rosyjskie. We wrześniu 1915 r. okupanci rozwiązali CKO, zezwolili jednak na utworzenie nowych struktur samopomocowych. Miały one działać oddzielnie w każdej z okupacji.

W części Królestwa okupowanej przez Austriaków w dniu 11 listopada 1915 r. utworzono Centralny Komitet Obywatelski w Lublinie. Użyto więc ponownie nazwy rozwiązanej organizacji, działającej w pierwszym roku wojny w Warszawie. Nie zyskało to jednak akceptacji władz austriackich¹⁸, w związku z tym po kilku dniach organizację przemianowano na Główny Komitet Ratunkowy¹⁹. Jeśli chodzi o teren przyszłego województwa kieleckiego, to w skład okupacji austro-węgierskiej (Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie) weszły: była gubernia kielecka, radomska i część Zagłębia Dąbrowskiego²⁰ – znalazły się więc na obszarze, na którym działalność prowadził GKR.

Na prezesa GKR wybrano Henryka Dembińskiego. W skład kierownictwa weszli także: Jan Stecki (zastępca przewodniczącego), Józef Targowski, Jan Kowerski i Juliusz Tarnowski. Początkowo GKR powołał cztery wydziały: Ogólny, Dobroczynny, Sanitarny i Gospodarczy (Przemysłowo-Handlowy). W okresie późniejszym utworzono kolejne: Rolniczy, Budowlany i Kredytowy²¹. Zmiany zachodziły także w składzie władz organizacji. Po śmierci Henryka Dembińskiego, w lutym 1916 r. nowym przewodniczącym został Juliusz Tarnowski. Na początku 1917 r. Tarnowskiego zastąpił Jan Stecki. Do kolejnej zmiany na stanowisku prezesa doszło w kwietniu 1918 r., został nim Juliusz Zdanowski²².

15 AAN, RGO, sygn. 644, k. 32.

16 Na jego temat zob.: J. Legieć, *Działalność Komitetu Wielkiej Księżnej Elżbiety w Królestwie Polskim w latach 1914–1915*, w: *Dobroczynność i pomoc społeczna na ziemiach polskich w XIX, XX i na początku XXI wieku*, red. M. Przeniosło, Kielce 2008, s. 75–88.

17 AAN, CKO – Centrala, sygn. 958, k. 41.

18 Na ten temat zob.: Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Teki Józefa Zielińskiego, mf. 1484, k. 107; ANK Kraków, Archiwum NKN, sygn. 333, k. 113, 114.

19 Szerzej na temat powstania i działalności tej struktury zobacz A. Stoksik, *Główny Komitet Ratunkowy w Lublinie 1915–1918*, Kielce 2009 (praca doktorska w Bibliotece Głównej UJK w Kielcach).

20 Powiat będziński podzielono wówczas na dwie części, mniejsza z Dąbrową Górnica weszła w skład okupacji austro-węgierskiej, większą z Będzinem i Sosnowcem przejęli Niemcy, włączając do Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Warszawie. W obu częściach zostały utworzone oddzielne struktury samopomocowe, w austriackiej podległe GKR, w niemieckiej – RGO.

21 W. Grabski, A. Żabko-Potopowicz, *Ratownictwo społeczne...*, s. 165, 226.

22 AAN, RGO, sygn. 974, k. 294–296.

Centrali GKR podlegały komitety ziemi (gubernialne), komitety powiatowe, komitety gminne i miejskie²³. Struktury miejskie działające w Lublinie, Radomiu, Kielcach i Piotrkowie Trybunalskim miały rangę komitetów powiatowych. Do połowy 1918 r. na terenie okupacji austro-węgierskiej utworzono 27 komitetów powiatowych, podlegało im 495 komitetów gminnych i miejskich²⁴. Do składów członkowskich komitetów wchodziły osoby wywodzące się z różnych grup społecznych, jednak dominowali w nich przedstawiciele środowiska ziemiańskiego, duchowni katoliccy, a na terenach bardziej zurbanizowanych inteligencja miejska.

Główny Komitet Ratunkowy i jego struktury lokalne jako zasadniczy cel pracy pomocowej stawiały sobie zabezpieczenie podstawowych potrzeb aprowizacyjnych społeczeństwa. Przejęły one w tym zakresie część kompetencji okupacyjnych władz administracyjnych, które nie radziły sobie z zaprowiantowaniem ludności cywilnej. Starano się oczywiście nieść wsparcie przede wszystkim osobom najsłabszym. Oprócz zaopatrzenia w artykuły żywnościowe komitety prowadziły też akcję przekazywania potrzebującym odzieży i obuwia, angażowały się w prowadzenie placówek pomocowych. W połowie 1918 r. utrzymywały łącznie 80 tanich kuchni²⁵, jadłodajni i herbaciarni oraz 160 schronisk, przytułków z całodziennym wyżywieniem i ochron²⁶. Komitety ratunkowe podejmowały również kroki w celu zapobieżenia szerzeniu się chorób zakaźnych. W tym celu zakładano i utrzymywano szpitale i ambulatoria. GKR organizował też akcję umieszczania na wsi biednych dzieci z większych miast podczas miesięcy letnich. Komitet zajmował się ponadto problemem odbudowy zniszczonych terenów, również rejestracją strat związanych z działaniami wojennymi i kwestią uzyskania rekompensat za straty²⁷.

Duży problem dla GKR, podobnie jak dla CKO, stanowiło zdobycie funduszy koniecznych do prowadzenia działalności. Organizacja otrzymywała znaczące wsparcie od Krakowskiego Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Kłęską Wojny (Książęco-Biskupiego Komitetu w Krakowie)²⁸ i szwajcarskiego Komitetu Generalnego Pomocy dla Ofiar Wojny w Polsce²⁹. Struktury ratunkowe mogły liczyć także na

23 W niektórych miastach tworzone oddzielne komitety ratunkowe żydowskie, które funkcjonowały jednak poza strukturami GKR. Archiwum Wojny [Kriegsarchiv] w Wiedniu, Akta Zarządu Wojskowego, sygn. 1604, Materiały Komitetu Ratunkowego Izraelitów w Sędziszowie; AAN, CKO – Centrala, sygn. 960, k.1, 2, 29; K. Zieliński, *Żydzi Lubelszczyzny 1914–1918*, Lublin 1999, s. 96–98.

24 W. Grabski, A. Żabko-Potopowicz, *Ratownictwo społeczne...*, s. 163, 167.

25 W kuchniach takich najbiedniejsza ludność z okolicy mogła się bezpłatnie lub po obniżonej cenie posiłk. Przygotowywane potrawy były najczęściej dość skromne, pozwalały jednak na spożycie często jedynego w ciągu dnia ciepłego posiłku.

26 W. Grabski, A. Żabko-Potopowicz, *Ratownictwo społeczne...*, s. 163, 167.

27 W Regulaminie Komitetów Ratunkowych zapisano, że głównym zadaniem instytucji jest „regulacja organizacji samopomocy ludności, która ucierpiała wskutek wojny, dla umożliwienia jej przetrwania wojny i utrzymania prawidłowego biegu życia prywatnego i publicznego”. „Głos Lubelski” 1916, nr 207 z 29 lipca, s. 2.

28 Powstał w styczniu 1915 r. z inicjatywy biskupa krakowskiego księcia Adama Sapiehy (przewodniczył organizacji). Komitet tworzył swoje struktury terenowe w Galicji, przekazywał też fundusze innym organizacjom samopomocowym. Na jego temat zob.: E. Krupnik, *Krakowski Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Kłęską Wojny 1915–1919*, Kraków 2008 (praca doktorska w Bibliotece Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie); *Trzy lata działalności KBK. Sprawozdanie Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla dotkniętych kłęską wojny za lata 1915–1917*, Kraków 1918.

29 Nazywany też Komitetem Veveyskim lub Sienkiewiczowskim. Miał on siedzibę w Vevey, a w jego prace był zaangażowany do 1916 r. (w tym roku zmarł) Henryk Sienkiewicz. Komitet wspierał organizacje działające na ziemiach polskich głównie w postaci środków pieniężnych, a także artykułów żywnościowych i odzieżowych. Zob. np. AAN, Centralna Agencja Polska w Lozannie, sygn. 17, k. 7–12; D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii. Z dziejów akcji ratunkowej dla Polski w czasie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1986.

pomoc finansową władz austro-węgierskich. Dotacje te stały się szczególnie istotne w późniejszym okresie działalności, gdy fundusze pochodzące z dwóch pierwszych źródeł zaczęły się zmniejszać. Część środków przekazywanych przez władze okupacyjne pochodziła z różnego rodzaju kar i grzywien nakładanych na społeczeństwo, a więc nie wymagała asygnowania własnych funduszy. Komitety ratunkowe pozyskiwały potrzebne środki także dzięki bezpośrednim datkom darczyńców prywatnych oraz poprzez prowadzenie różnego rodzaju zbiórek i akcji (np. od 1916 r. cyklicznie organizowano kwestę pod hasłem „Ratujcie dzieci”, przynosiła ona znaczne dochody; była zarządzana także przez RGO na terenie okupacji niemieckiej).

Jak wspomniano, lubelskiej centrali GKR bezpośrednio podlegały komitety ziemi (gubernialne). W przypadku Kielecczyny (przyszłego województwa kieleckiego) były to: komitet byłej guberni kieleckiej – Komitet Ratunkowy (KR) Ziemi Kieleckiej, radomskiej – KR Ziemi Radomskiej i częściowo piotrkowskiej – KR Ziemi Piotrkowskiej. Komitetem tego szczebla podporządkowano struktury powiatowe. Komitetowi Ratunkowemu Ziemi Kieleckiej podlegały powiaty: jędrzejowski, kielecki, miechowski, olkuski, pińczowski, stopnicki i włoszczowski; KR Ziemi Radomskiej: iłżecki, konecki, kozienicki, opatowski, opoczyński, radomski i sandomierski; KR Ziemi Piotrkowskiej – powiat dąbrowski. Ten ostatni stanowił fragment byłego powiatu będzińskiego, który został podzielony między obu okupantów.

Komitety gubernialne miały w GKR swoich przedstawicieli. Delegatami KR Ziemi Kieleckiej byli m.in.: Zygmunt Glinka, Bolesław Markowski, Antoni Minkiewicz, Henryk Potocki, Juliusz Zdanowski i Fortunat Zdziechowski, natomiast KR Ziemi Radomskiej m.in.: Marian Arkuszewski, Henryk Dembiński, Zygmunt Broel-Plater, Józef Świeżyński, Józef Targowski, Juliusz Tarnowski. Do komitetów poszczególnych ziem wchodził z kolei przedstawiciele struktur powiatowych działających na danym terenie.

W pierwszych miesiącach działalności KR Ziemi Radomskiej tworzyli: Władysław Pruszek (prezes), Józef Świeżyński (wiceprezes), Aleksy Grobicki (wiceprezes), Stanisław Mikułowski-Pomorski (skarbnik), Marian Arkuszewski (sekretarz) oraz jako członkowie – Antoni Bieliński, Tadeusz Bielski, Jan Czarnowski, Maciej Glogier, Feliks Grodziński, Jan Gombrowicz, Jan Herniczek, Zygmunt Leszczyński, Adam Łuniewski, Teofil Pieniążek, Tadeusz Przyłęcki, Zygmunt Broel-Plater, ks. Józef Rokoszny³⁰, Stanisław Rauszer i Juliusz Tarnowski. W późniejszym okresie w Komitecie znaleźli się także m.in.: Maria Moszczyńska, Zofia Mikułowska-Pomorska, Jan Mikułowski-Pomorski, Irena Targowska, Witold Starzyński i Franciszek Świeżyński³¹. Pełnego składu KR Ziemi Kieleckiej nie udało się ustalić, wiadomo jednak, że początkowo funkcję prezesa pełnił bp Augustyn Łosiński, a Juliusz Zdanowski był jego zastępcą³².

Jeśli chodzi o składy osobowe niektórych powiatowych KR, to zachowały się np. informacje na temat powiatu stopnickiego. Początkowo Komitet tworzyli: ks. Jan Zaleski ze Stopnicy (prezes), Jan Barzykowski – właściciel majątku Równiny (pierwszy zastępca prezesa), Gabriel Łuniewski – właściciel dóbr Gnojno (drugi zastępca prezesa) oraz członkowie: Karol Zarański, Romuald Daniewski, Waclaw Zagórski, Józef Dębicki, Stanisław Danielecki, Bogdan Winnicki, Hilary Malewski, Michał Popiel i Paweł Popiel³³. Warto zwrócić uwagę, że niemal wszyscy członkowie komitetu, poza jednym duchow-

30 Pozostawił pamiętnik pisany w tamtych latach, zob.: J. Rokoszny, *Diariusz Wielkiej Wojny 1914–1915*, [cz. 1]; opracowanie, wstęp i przypisy W. Caban i M. Przeniosło, Kielce 1998; J. Rokoszny, *Diariusz Wielkiej Wojny 1915–1916*, [cz. 2], opracowanie i przypisy W. Caban i M. Przeniosło, Kielce 1998.

31 „Kronika Radomska” 1915, s. 79; APK, CK Komenda Powiatowa w Sandomierzu (KPS), sygn. 246, Materiały dotyczące Powiatowego KR w Sandomierzu; A. Stoksik, *Główny Komitet Ratunkowy...*, s. 36.

32 „Gazeta Kielecka” 1916, nr 12 z 16 I, s. 2.

33 APK, CK KP w Busku, sygn. 383, k. 23, Spis członków komitetów powiatu buskiego; A. Stoksik, *Główny Komitet Ratunkowy...*, s. 35.

nym, reprezentowali środowisko ziemiańskie. Tak samo było w tym okresie w powiecie włoszczowskim. Poza ósmioma przedstawicielami ziemian, w skład Komitetu wchodził jeszcze tylko włoszczowski proboszcz – ks. Teofil Rzepczyński (pełnił funkcję sekretarza i skarbnika). Pozostałymi jego członkami byli: hr. August Potocki – właściciel dóbr Moskorzew (prezes), Zygmunt Glinka – właściciel dóbr Mękarzów, Maksymilian Konarski – właściciel dóbr Kluczewsko, Mieczysław Komorowski – właściciel dóbr Siedliska, Jerzy Morstin – właściciel dóbr Kwilina, Sergiusz Niemojewski – właściciel dóbr Oleszno, Henryk Potocki – właściciel dóbr Chrząstów, Stefan Siemieński – właściciel dóbr Krzepin³⁴. Podobnie sytuacja wyglądała także w KR Powiatu Sandomierskiego. W Komitecie poza grupą ziemian (prezesem został właściciel folwarku Buczek – Józef Targowski) znalazło się dwóch księży: Stanisław Puławski i Paweł Kubicki. Protektorat nad strukturą powiatową przyjął bp Marian Ryx, który jednocześnie działał w KR miasta Sandomierza, pełnił tam funkcję prezesa³⁵.

Wielu przedstawicieli środowiska ziemiańskiego angażowało się także w prace gminnych komitetów ratunkowych. We wspomnianym już powiecie stopnickim na 26 struktur gminnych ziemianie pełnili funkcję prezesów w czternastu z nich, w pozostałych dwunastu – duchowni. Licznie reprezentowani byli także wśród członków poszczególnych komitetów. W wielu nie brakowało jednak przedstawicieli i innych grup społecznych. W powiecie kieleckim w KR gminy Samsonów przewagę mieli np. włościanie³⁶. Generalnie jednak liczba chłopów w komitetach ratunkowych, biorąc pod uwagę ich udział procentowy w strukturze społecznej Królestwa Polskiego, nie była zbyt duża (podobnie przedstawiciele środowiska robotniczego i rzemieślniczego)³⁷. Nie było to jednak konsekwencją celowego utrudniania im dostępu do komitetów, ale raczej niechęci ich samych do angażowania się w prace tych gremiów. Liczbowo chłopcy w strukturach lokalnych prawdopodobnie stanowili jednak największą grupę (wchodzili głównie w skład komitetów gminnych, zwykle nie pełnili w nich kierowniczych funkcji). Według informacji z października 1916 r. w różnego szczebla komitetach ratunkowych byłej guberni radomskiej było 308 chłopów, 160 ziemian, 160 duchownych, 150 mieszczan (w tej grupie umieszczono m.in. robotników i rzemieślników). Reprezentantów innych grup było zdecydowanie mniej. Generalnie w strukturach ratunkowych dominowali mężczyźni, w niektórych jednak udział kobiet nie był mały. Dotyczyło to głównie komitetów miast i w komitetów gmin wiejskich. Na przykład w powiecie stopnickim w gminach tworzone nawet specjalne Sekcje Kobiet. Kierowały nimi zwykle miejscowe ziemianki.

Spśród komitetów ratunkowych na terenie Kielecczyzny aktywną działalność prowadził KR miasta Kielc (funkcjonował na prawach struktury powiatowej). Dotyczyło to, jak wspomniano, również jego poprzednika Komitetu Obywatelskiego miasta Kielc. W skład KR w dużej mierze weszły zresztą te same osoby, które wcześniej działały w KO. Według danych z połowy 1916 r. prezesem kieleckiego KR był Józef Dunin, funkcję wiceprezesów pełnili wówczas Zygmunt Niesiołowski i Gustaw Bukowiński³⁸ (podlegał mu także nowo powstały wydział aprowizacyjny). Sekretarzem Komitetu był Bolesław Markowski, a skarbnikiem Jan Płóciennik. Wspomniany wydział aprowizacyjny został pomyślany jako przedsięwzięcie pomocowo-komercyjne. Prowadził on działalność handlową, przynosząc dość znaczne zyski. Część z nich zasilala kasę

34 „Dziennik Urzędowy Obwodu Włoszczowskiego” 1915, nr 13 z 16 grudnia, s. 2.

35 APK, CK KP w Sandomierzu, sygn. 246, Wykaz członków Powiatowego KR w Sandomierzu.

36 Tamże, CK KP w Busku, sygn. 383, k. 23, 24, Spis gminnych komitetów obywatelskich w powiecie buskim; „Chłopska Dola” 1916, nr 1 z czerwca, s. 6.

37 „Gazeta Radomska” 1916, nr 229 z 14 października, s. 2.

38 W latach 1916–1918 prezydent Kielc, wybrany w grudniu 1916 r.

KR, część wypłacano prywatnym udziałowcom (pod koniec 1916 r. było ich ponad stu), którzy wnieśli do spółki własny kapitał. Wśród produktów, których zakupem i zbytem zajmował się wydział, były nie tylko artykuły spożywcze (kartofle, cukier, herbata), ale również przemysłowe. Wydział założył także własną piekarnię. Dochody z jego działalności stanowiły znaczną część środków przeznaczanych przez KR na pracę pomocową³⁹.

Komitet Ratunkowy miasta Kielc po swym poprzedniku „odziedziczył” podobny podział na sekcje oraz trzy tanie kuchnie i tyleż samo ochronek. W styczniu 1916 r. jadłodajnie te wydawały 400 obiadów dziennie⁴⁰. Jeśli chodzi o sekcję ochron, to jej obowiązki wiązały się przede wszystkim z dbaniem o należyte funkcjonowanie ochron bezpośrednio podległych KR, ale także wspieraniem innych tego typu placówek istniejących w mieście. Spośród trzech ochron prowadzonych przez KR dwie były przychodnie (dzieci przebywały tylko w ciągu dnia), a jedna miała do dyspozycji niewielki internat. W ochronkach przychodnich dla podopiecznych przygotowywano dwa posiłki, w tej z internatem pełne wyżywienie. Według informacji z końca 1916 r. KR utrzymywał już nie trzy, ale dwie ochronki dla 300 dzieci. Prowadził też ambulatorium i punkt apteczny⁴¹.

W początkowych miesiącach 1917 r. działalność KR miasta Kielc nadal była dość prężna, choć większość komitetów ratunkowych znacznie ograniczyła swoją aktywność z powodu kłopotów finansowych. Mimo że w mieście nie działała już żadna tania kuchnia prowadzona przez KR, rozdawnictwo żywności (w postaci nieprzetworzonych produktów) było nadal jedną z ważniejszych form pracy tej struktury. W pierwszym półroczu 1917 r. na pomoc o takim charakterze przeznaczono niemal 10 000 rubli. W tym samym okresie potrzebującym wypłacono prawie 5600 rubli w postaci zapomóg pieniężnych. Tego typu pomoc kierowano głównie do zubożałej kieleckiej inteligencji. W pierwszej połowie 1917 r., tak jak w roku poprzednim, Komitet prowadził dwie ochronki oraz utrzymywał ambulatorium i istniejącą przy nim punkt apteczny. W kolejnych miesiącach kłopoty finansowe pogłębiły się, spowodowało to konieczność ograniczenia do minimum akcji rozdawania żywności, ale nadal starano się wspierać potrzebujących zapomogami pieniężnymi, przekazywano też używaną odzież i obuwie (szczególnie biednym dzieciom). Wciąż utrzymywano ambulatorium i punkt apteczny, ale z dwóch ochron podległych KR pozostała tylko jedna. Komitet wspierał jednak finansowo kilka innych placówek o takim charakterze⁴² na terenie miasta⁴³.

Dość intensywną działalność prowadził też KR miasta Piotrkowa (funkcjonował na prawach komitetu powiatowego). Został on założony 1 czerwca 1915 r., przejął wówczas pod swój zarząd placówki wcześniej prowadzone przez miejski KO. Komitet Ratunkowy utrzymywał dwie jadłodajnie – ludową oraz przeznaczoną dla inteligencji. Pierwsza z nich wydawała dziennie około 1000 obiadów, druga 250, większość była bezpłatna.

39 *III Sprawozdanie z działalności Obywatelskiego Komitetu Ratunkowego m. Kielc za czas od 1 stycznia 1916 do 30 czerwca 1916 r.*, Kielce 1916, s. 11; *IV Sprawozdanie z działalności...*, s. 12, 13.

40 300 posiłków było spożywanych w kuchni i 100 przekazanych w formie produktów nieprzetworzonych – osobom, które ze względu na dużą odległość lub stan zdrowia miały kłopot z dotarciem do jadłodajni.

41 APK, KR miasta Kielc, sygn. 1, k. 109, 110, 113; *II Sprawozdanie z działalności Obywatelskiego Komitetu Ratunkowego m. Kielc za czas od 1 czerwca 1915 do 31 grudnia 1915 r.*, Kielce 1916, s. 3, 4; *IV Sprawozdanie z działalności...*, s. 4, 5.

42 Na Kielecczyźnie komitety ratunkowe wciąż utrzymywały sporo ochron, w czerwcu 1918 r. było ich 111. AAN, RGO, sygn. 974, k. 303.

43 *V Sprawozdanie z działalności Obywatelskiego Komitetu Ratunkowego m. Kielc za czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1917 r.*, Kielce 1917, s. 3–5; *VI i VII Sprawozdanie z działalności Komitetu Ratunkowego m. Kielc za czas od 1 lipca 1917 do 1 października 1918 r.*, Kielce 1919, s. 3–9.

Ponadto komitet prowadził herbaciarnię, udzielał wsparcia aprowizacyjnego trzem miejscowym ochronom i zorganizował akcję rozdawnictwa żywności nieprzetworzonej⁴⁴.

Wśród komitetów działających w powiatach na terenie Kielecczyzny wyróżniał się KR Powiatu Iłżeckiego. Według informacji z wiosny 1916 r. podlegało mu 18 komitetów gminnych. Na jego czele stał książe Aleksander Drucki-Lubecki, właściciel dóbr Bałtów. We władzach zasiadali także Ludwik Gorazdowski – wiceprzewodniczący, Konrad Popielawski – skarbnik i Ludwik Szaybo – sekretarz. Zachowały się również informacje o kierownictwie komitetów gminnych, np. Stanisław Rauszer stał na czele struktury utworzonej w Błazinach, Antoni Pomianowski w Krzyżanowicach, ks. Tomasz Foyt w Lipsku, Marian Wodzinowski w Mircu, natomiast Stanisław Budzyński w Rzepinie⁴⁵. W powiecie iłżeckim funkcjonowanie sprawnej struktury samopomocowej było bardzo istotne ze względu na znaczne zniszczenia powstałe w czasie działań militarnych w pierwszym roku wojny, a także na duże skupiska ludności robotniczej mającej większe niż np. chłopci kłopoty ze zdobyciem podstawowych produktów żywnościowych. Do aktywnych należał również komitet powiatowy w Olkuszu. Wydawał on nawet własne czasopismo – „Kronikę Powiatu Olkuskiego”. Prężność KR w znacznym stopniu była zasługą jego prezesa Antoniego Minkiewicza⁴⁶.

Na Kielecczyźnie bardzo aktywne były też niektóre komitety gminne. Podejmowane przez nie działania świadczyły o znacznym zaangażowaniu miejscowych działaczy samopomocowych. Przykładem może być tu KR w Przytyku w powiecie radomskim, który w 1916 r. zdecydował się na wybudowanie sześciu baraków. Planowano, że zamieszkają w nich dzieci z rodzin, których domy zostały zniszczone w czasie działań militarnych. Miały tam przebywać pod opieką ochroniarek do czasu poprawy sytuacji w ich rodzinnych domach. Obliczono, że będzie potrzebnych około 600 miejsc⁴⁷.

Niektóre komitety, szczególnie na szczęblu gmin, istniały faktycznie tylko „na papierze”, poza wyłonieniem swojego składu w zasadzie nie prowadziły działalności. Mała aktywność struktur ratowniczych na danym terenie zwykle przekładała się na niewielką liczbę lub nawet brak instytucji pomagających najbardziej potrzebującym. Takie obszary były w latach wojny i na Kielecczyźnie. Miało to miejsce np. w gminie Dyminy w powiecie kieleckim. Miejscowy wójt w maju 1918 r. pisał do kieleckiej Komendy Powiatowej: „W gminie zorganizowanej opieki nad biednymi nie ma; zorganizowanej opieki nad sierotami nie ma; żadna opieka nad dziećmi (ochronki, ogródki dziecięce, etc.) nie istnieje; przytułków nie ma; kuchni wojennych lub ludowych nie ma; żadnych organizacji, które by się zajmowały opieką wojenną nie ma”⁴⁸. Podobnie sytuacja wyglądała w niektórych gminach powiatu miechowskiego⁴⁹.

Główny Komitet Ratunkowy działał do końca wojny. Decyzję o samorozwiązaniu podjęto w dniu 16 grudnia 1918 r. Struktury terenowe GKR miały od 1 stycznia 1919 r. przejść pod zwierzchnictwo nadal funkcjonującej RGO w Warszawie⁵⁰.

Jeśli chodzi o RGO, to pierwszy dokument, który określał zakres jej działalności, niemieckie władze okupacyjne zatwierdziły 12 grudnia 1915 r. Otrzymał on nazwę „Zasady działalności Rad Opiekuńczych dla ulżenia nędzy w Polsce w obrębie General-Gubernatorstwa Warszawskiego”⁵¹. Wkrótce zaaprobowano także (19 grudnia

44 Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, CK KP w Piotrkowie, sygn. 140, k. 630–632.

45 „Gazeta Radomska” 1916, nr 73 z 5 kwietnia, s. 2.

46 Z zawodu był inżynierem górnikiem (miał pochodzenie ziemiańskie), w początkach niepodległości został ministrem aprowizacji.

47 APK, CK KP w Radomiu, sygn. 219, Korespondencja KR gminy Przytyk z 1916 r.

48 Tamże, Akta gminy Dyminy, sygn. 1261, Pismo wójta z 15 maja 1918 r.

49 ANK, CK KP w Miechowie, sygn. 10, Ankieta w sprawie opieki nad ubogimi.

50 AAN, RGO, sygn. 368, k. 337.

51 Tamże, sygn. 5, k. 15, 26.

1915 r.) skład władz organizacji – Zarządu (Prezydium) i Rady Nadzorczej. Jako prezesa Zarządu zatwierdzono hr. Adama Ronikiera, a Rady Nadzorczej Stanisława Dzierzbickiego. Codzienną pracą RGO miał kierować Zarząd, oprócz prezesa tworzyli go: książe Stanisław Lubomirski, Stanisław Staniszewski, Feliks Wojewódzki, inż. Antoni Olszewski⁵². W kolejnym dokumencie – Regulaminie Rady Głównej Opiekuńczej, częściowo użyto innego nazewnictwa w odniesieniu do władz organizacji, w przypadku Stanisława Dzierzbickiego – prezes RGO (a nie Rady Nadzorczej), Adama Ronikiera – prezes Zarządu. Kolejnymi prezesami RGO byli: ks. Eustachy Sapieha (od grudnia 1916 r. do stycznia 1919 r.), a prezesem Zarządu Stanisław Staniszewski (od grudnia 1916 r. do października 1917 r.). W październiku 1917 r. obie funkcje połączono i na czele organizacji do stycznia 1919 r. stał Eustachy Sapieha, a po nim znów Stanisław Staniszewski⁵³.

Rada Główna Opiekuńcza rozpoczęła pracę pomocową w pierwszych dniach stycznia 1916 r.⁵⁴ Zgodnie z „Zasadami działalności” (nazywanymi również „Ustawą Rad Opiekuńczych”) do głównych zadań organizacji należało: „1) Współdziałanie w odbudowie zniszczonych warsztatów pracy i gospodarstw, jak również w dostarczaniu niezbędnych dla tych celów produktów i materiałów, szczególnie zaś zboża na zasiew oraz inwentarza rolnego; 2) Współdziałanie w zaopatrywaniu ludności w artykuły pierwszej potrzeby i środki żywnościowe, pośredniczenie w tym względzie pomiędzy władzą i ludnością, a także organizowanie instytucji zwalczających lichwę żywnościową; 3) Popieranie i zakładanie przytułków dla nieuleczalnych, domów dla kalek i ślepych oraz pomoc organom rządowym w opiece sanitarnej; 4) Popieranie i zakładanie domów dla niemowląt, żłobków i ochron dla dzieci; 5) Rozdawnictwo odzieży, obuwia i jałmużny; 6) Pozyskanie potrzebnych radom środków pieniężnych”⁵⁵. Rada i jej struktury terenowo stopniowo zaczęły się koncentrować na pomocy najsłabszej części społeczeństwa – dzieciom, również kobietom, szczególnie młodym matkom.

Według danych z połowy 1916 r. w ramach RGO funkcjonowało osiem wydziałów: Ogólny, Prowincjonalny, Finansowy, Gospodarczy, Dobroczynności, Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą⁵⁶, Budowlany i Rejestracji Strat Wojennych⁵⁷. W ramach wydziałów do realizacji konkretnych zadań powoływano sekcje. Ich liczba (podobnie jak wydziałów) zmieniała się w zależności od aktualnych potrzeb. Tworzono też różnego rodzaju specjalistyczne komisje (np. Komisję kwesty ogólnokrajowej „Ratujcie dzieci”).

Rada organizowała w terenie struktury lokalne. Warszawskiej centrali RGO podlegały Rady Opiekuńcze Powiatowe (ROP), tym z kolei Rady Opiekuńcze Miejskowe (ROM) – gminne i miejskie. Ogółem w czasie wojny powstało 40 struktur na szczeblu powiatu, 3 okręgu (obejmujące więcej niż jeden powiat) oraz 626 rad miejscowych (na obszarze, na którym działała organizacja, było 680 gmin i leżały 124 miasta)⁵⁸.

52 AAN, RGO, sygn. 1, k. 60, 61; Zachowały się wspomnienia Dzierzbickiego z tamtego okresu: St. Dzierzbicki, *Pamiętnik z lat wojny 1915–1918*, słowem wstępnym poprzedził J. Pajewski, przypisy opracowała D. Płygawko, tekst przygotował do druku z rękopisu T. Jodelka-Burzecki, Warszawa 1983.

53 AAN, RGO, sygn. 10, k. 83, 86; sygn. 25, k. 172, 173; Okólnik Rady Głównej Opiekuńczej, nr 16 z 16 października 1917, s. 188.

54 AAN, RGO, sygn. 1, k. 60; sygn. 5, k. 25.

55 Tamże, sygn. 5, k. 25, 26.

56 Niezależnie od niego, w sierpniu 1916 r. pracę rozpoczęła w Warszawie Komisja Ratowania Dzieci. Dużą rolę w jej założeniu odegrały osoby ze ścisłego kierownictwa RGO. Na temat Komisji zob.: *Pamiętnik Komisji Ratowania Dzieci 1916–1921*, Warszawa 1921.

57 Okólnik Rady Głównej Opiekuńczej, nr 1 z 20 lipca 1916, s. 6–8; nr 3 z 24 sierpnia 1916, s. 36; *Sprawozdanie ze zjazdu delegatów rad opiekuńczych*, Warszawa 1916, s. 17–28.

58 W. Grabski, A. Żabko-Potopowicz, *Ratownictwo społeczne...*, s. 121, 122.

Członkami rad terenowych były osoby reprezentujące różne grupy społeczne i zawodowe, choć w największej liczbie ziemianie, księża, urzędnicy i nauczyciele. Niektóre ROP starały się, by w prace rady włączać nie tylko symboliczne przedstawicielstwo chłopów, robotników czy rzemieślników. Udział chłopów był bardziej znaczący jedynie na szczeblu struktur gminnych⁵⁹, a pozostałych dwóch grup w strukturach miejskich. Członkowie rad byli w większości mężczyznami, choć nie brakowało też struktur, w których angażowały się kobiety⁶⁰. Pewną aktywność przy zakładaniu rad powiatowych wykazywali przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych, zwykle nie wchodzili oni jednak w skład organizacji.

Rady powiatowe i miejscowe jako główny cel stawiały sobie przejmowanie lub dofinansowywanie pracy już funkcjonujących różnego rodzaju placówek dobroczynnych, a także tworzenie nowych. Te wcześniej istniejące zwykle wymagały dofinansowania. Nierzadko trzeba było też wdrożyć działania naprawcze w związku z nieprawidłowościami w dotychczasowym zarządzaniu. W większości były to placówki przeznaczone dla dzieci. W 1916 r. były to w sumie 1553 placówki dla 77 000 dzieci⁶¹. Z kolei w 1918 r. terenowe rady opiekuńcze prowadziły 1687 różnego rodzaju instytucji pomocowych, w tym 1430 dla prawie 130 000 dzieci, wśród nich 1349 ochrony (1225 przychodnich i 124 z internatami), 14 żłobków, 7 burs, 9 ognisk, 16 przychodni, 3 szpitale dziecięce, 2 przytułki położnicze, 2 zakłady kąpielowe i 28 punktów akcji „Kropla mleka”⁶². Wśród pozostałych instytucji utrzymywanych przez rady były 173 jadłodajnie, które wydały prawie 20 mln obiadów (zapewne korzystały z nich także dzieci), 39 herbaciarni i 45 schronisk dla osób starych. Centrala RGO bezpośrednio prowadziła też w Warszawie i okolicach 4 schroniska i 5 burs dla 1600 dzieci oraz szkołę średnią dla 1000 dzieci reemigrantów⁶³.

W przypadku przyszłego województwa kieleckiego, w granicach okupacji niemieckiej, a więc na terenie, na którym swoje struktury tworzyła RGO, znalazły się Zagłębie Dąbrowskie (poza częścią z rejonem Dąbrowy Górniczej) i powiat częstochowski⁶⁴. Zebranie organizacyjne RO Powiatu Będzińskiego odbyło się 26 lutego 1916 r. Na przewodniczącego wybrano dyrektora Towarzystwa Akcyjnego Zawiercie Stanisława Szymańskiego⁶⁵, jego zastępcą został adwokat Janusz Borowski, sekretarzem – lekarz Stefan Falkowski, a skarbnikiem – inż. Władysław Kamieński. Na zebraniu ustalono też, że siedzibą władz Rady będzie Sosnowiec. W stosunkowo krótkim czasie udało się utworzyć 20 rad miejscowych: w Będzinie, Rogoźniku, Strzyżowicach, Targoszycach, Grodźcu, Ząbkowicach, Siewierzu, Wojkowicach Kościelnych, Koziegłowach, Poraju, Czeladzi, Sosnowcu, Zawierciu, Sarnowie, Koziegłówkach, Mijaczowie, Sączowie, Porębie, Łazach i Mrzygłodzie. Pod koniec listopada 1916 r. ROM w Sosnowcu

59 Było to charakterystyczne i dla innych wspomnianych organizacji samopomocowych; zob.: M. Przeniosło, *Chłopi Królestwa Polskiego w latach 1914–1918*, Kielce 2003, s. 258.

60 Szczególnie widoczne było to w okresie powojennym; szerzej zob.: M. Przeniosło, *Rady opiekuńcze w województwie kieleckim 1918–1921*, Kielce 2013, s. 227–230; też, *Rady opiekuńcze w Galicji 1919–1921*, Kielce 2014, s. 183, 185, 190.

61 Okólnik Rady Głównej Opiekuńczej, nr 13 z 31 maja 1917, s. 148–150.

62 Miała ona na celu „ulatanianie matkom wychowanie dziecka w najtrudniejszej epoce jego życia, tj. przez dwa pierwsze lata. Do osiągnięcia tego Kropla mleka: a) udziela matkom wskazówek w kwestii wychowania niemowląt, b) zachęca matki do karmienia piersią, c) dostarcza pod kontrolą lekarską zdrowego mleka tym dzieciom, które piersi matczynej w dostatecznej ilości nie mają lub są jej całkowicie pozbawione”. AAN, RGO, sygn. 636, k. 29, 50.

63 *Czem jest Rada Główna Opiekuńcza. Historia, zadania i zamiary RGO*, Warszawa 1919, s. 9–12.

64 Z wyjątkiem klasztoru na Jasnej Górze, który podporządkowany został Austriakom.

65 Pełny skład Rady (także innych struktur lokalnych RGO na Kielecczyźnie z lat 1916–1921) zob. M. Przeniosło, *Rady opiekuńcze...*, s. 214–230.

otrzymała uprawnienia struktury powiatowej, automatycznie przestała więc podlegać ROP będzińskiej. Mimo to siedziba władz rady powiatowej nadal mieściła się w Sosnowcu⁶⁶.

Jeśli chodzi o pracę pomocową, to np. ze sprawozdania RO Powiatu Będzińskiego za 1918 r. wynika, że struktura powiatowa zebrała się w tym czasie na 25 posiedzeniach zwyczajnych (w tym 14 prezydium i 11 plenarnych z udziałem delegatów ROM). Na posiedzeniach Rady rozpatrzono ogółem około 250 wniosków dotyczących różnych spraw pomocowych, np. utworzenia nowych placówek. Rady opiekuńcze miejscowe odbyły w tym czasie 476 posiedzeń zwyczajnych (średnio 24 na każdą radę)⁶⁷. Rada powiatowa należała do bardzo skutecznych w udzielaniu pomocy potrzebującym. W 1918 r. np. w swoich jadłodajniach wydała najwięcej obiadów spośród wszystkich rad powiatowych z terenu całego Królestwa Polskiego, było to ponad 50 000 porcji miesięcznie, większość przekazywano bezpłatnie. Prowadziła też najwięcej ochron i schronisk dla dzieci – 48 (dla 1550 dzieci), przodowała również w udzielaniu zapomóg pieniężnych zarówno osobom prywatnym, jak i innym organizacjom. Dbała też o zapewnienie najuboższemu dostępu do opieki lekarskiej⁶⁸.

Rada Opiekuńcza miasta Sosnowca powstała 14 marca 1916 r. Teren jej działalności został wówczas określony jako miasto Sosnowiec i przedmieścia: Modrzejów, Milowice, Śródula, Konstantynów. Na tym obszarze mieszkało około 60 000 osób. Na czele Rady stał inżynier Leon Rudowski, funkcję zastępcy powierzono inżynierowi Józefowi Przedpełskiemu. Cała organizacja liczyła 24 członków. Uprawnienia struktury powiatowej Rada otrzymała 29 listopada 1916 r. Według informacji z 1918 r. na jej czele jako prezes nadal stał Leon Rudowski, wiceprezesem był proboszcz w Sosnowcu ks. Franciszek Plenkiewicz⁶⁹. Rada sosnowiecka, mimo samodzielności, miała jednak pewne powiązania z Radą Powiatu Będzińskiego. Świadczy o tym chociażby fakt, iż jej wiceprezes ks. Plenkiewicz jednocześnie wchodził w skład rady powiatowej (tak było w 1918 i 1919 r.⁷⁰); ponadto część informacji z RGO docierała do struktury sosnowieckiej za pośrednictwem ROP⁷¹.

Według danych z 1917 r. w ramach Rady Opiekuńczej miasta Sosnowca funkcjonowało osiem sekcji: „Kropla mleka”, Opieka nad dziećmi i młodzieżą, Wieś dla dzieci, Komisja ratowania dzieci, Komisja zasiewów, Biuro porad prawnych, Wydział dobrowolnego opodatkowania się, Komisja żywnościowa. Ostatnia z wymienionych faktycznie była instytucją handlową, dochód z jej działalności zasilał kasę RO. Wśród większych przedsięwzięć prowadzonych przez Radę można wymienić akcję wysyłania dzieci z ubogich rodzin na wieś, w 1918 r. było ich ponad tysiąc, umieszczano je pojedynczo u włościan i ziemian lub w grupach na specjalnie zorganizowanych koloniach. Rada utrzymywała też 4 ochronki (dla 200 dzieci) oraz punkt akcji dla niemowląt – „Kropla mleka”. Z akcji tej w 1917 r. korzystało 269 dzieci, podobna liczba była objęta taką pomocą w 1918 r. W celu stałego dysponowania mlekiem RO utrzymywała własną oborę, w 1918 r. hodowano w niej 10 krów⁷². Rada przekazywała też znaczne wsparcie Chrześcijańskiemu Towarzystwu Dobroczynności, które w Sosnowcu prowadziło podobną działalność⁷³.

66 AAN, RGO, sygn. 325, k. 166, 167; sygn. 637, k. 6–15.

67 Tamże, sygn. 637, k. 165; sygn. 974, k. 40.

68 Tamże, sygn. 795, k. 6, 9, 13.

69 Tamże, sygn. 367, k. 7, 20; sygn. 636, k. 47, 48.

70 W marcu 1919 r. został członkiem Zarządu RO Powiatu Będzińskiego; tamże, sygn. 325, k. 9.

71 Zob np.: tamże, sygn. 1324, Korespondencja w sprawie Organizacji zaopatrzenia ubogiej ludności w ubrania z października 1918.

72 AAN, RGO, sygn. 325, k. 2; sygn. 400, k. 117, 118, 121, 122; sygn. 636, k. 29, 48 50.

73 Pod koniec 1918 r. pod opieką miało 9 ochron, 2 domy dla sierot, 2 przytulki, 1 dom wychowawczy. W sumie w placówkach tych przebywało 600 dzieci i 75 starców; tamże, sygn. 347, k. 85; sygn. 400, k. 121.

Druga z działających na analizowanym terenie ROP – Rada Opiekuńcza Powiatu Częstochowskiego – została utworzona w pierwszej połowie marca 1916 r. Początkowo planowano, że jej skład zostanie ustalony poprzez wybory. Ostatecznie jednak, w związku z decyzją naczelnika powiatu, rada została wyłoniona spośród członków dwóch istniejących już wówczas struktur: Centralnego Komitetu Żywnościowego i Miejskiej Deputacji Żywnościowej. Na wybory zezwolono dopiero we wrześniu 1917 r. W ich wyniku na czele organizacji powiatowej stanął ks. Lucjan Nawrocki, jego zastępcą został inżynier Józef Rutkowski, a skarbnikiem dyrektor huty „Częstochowa” Karol Dichman⁷⁴. W 1918 r. ROP podlegało 16 rad miejscowych, były to następujące struktury: ROM w Konopiskach (przewodniczący ks. Stefan Wróblewski); ROM w Blachowni (ks. Marian Kubowicz); ROM w Grabówce (ks. kanonik Marian Nassalski); ROM we Wrzosowej (inż. Józef Rutkowski); ROM w Rakowie (inż. Zygmunt Jędrzejewski); ROM w Kamienicy Polskiej (Władysław Jadowski); ROM w Kłobucku (ks. Stanisław Masłowski); ROM w Krzepicach (ks. Józef Straszewski); ROM w Kuźniczce (ks. Adam Żorr); ROM w Parzymiechach (ks. Jan Zaborowski); ROM w Opatowie (ks. Cyryl Gutowski); ROM w Truskolasach (ks. Antoni Bludziński); ROM w Przystajni (ks. dziekan Leonard Stawicki); ROM w Rędzinach (ks. Saturnin Czaki); ROM w Hutkach (Józef Rowiński); ROM w Wyczerpach (Halina Cygańska)⁷⁵.

Częstochowska ROP prowadziła dwie jadalnie, w których wydawano około 10 000 posiłków miesięcznie, niemal wszystkie były bezpłatne (dane za 1918 r.). Utrzymywała też 44 ochrony i schroniska dla prawie tysiąca dzieci. Opiekowała się też kilkunastoma starcami. Udzielała również zapomóg pieniężnych zarówno osobom prywatnym, jak innym organizacjom. Starła się zapewnić najuboższym dostęp do opieki medycznej⁷⁶.

Rada Opiekuńcza miasta Częstochowy powstała (z przekształcenia KO miasta Częstochowy) wkrótce po utworzeniu struktury powiatowej, być może jeszcze w marcu 1916 r. Według informacji z 1917 r. funkcję prezesa Rady pełnił proboszcz parafii św. Zygmunta ks. Marian Leon Fulman⁷⁷, jego zastępcą był Antoni Januszewski⁷⁸, a sekretarzem Ludwik Mężwiński. W siedemnastoosobowym składzie Rady przeważali reprezentanci miejscowej inteligencji. Warto podkreślić, że poza ks. Fulmanem w organizacji znalazło się kilku innych duchownych. Posiedzenia Zarządu odbywały się co tydzień, zebrania ogólne – zazwyczaj raz na kwartał. W 1918 r. pracę prowadzono w ramach siedmiu sekcji: 1. Finansowej, 2. Przeciwzembraczej, 3. Kwesty Krajowej, 4. Opieki nad Działwą i Młodzieżą, 5. Opieki nad Jeńcami, 6. Zbierania Ofiar na Skarb Narodowy, 7. Kolonii Letnich⁷⁹.

Jak już wspomniano, RGO kontynuowała swoją działalność także po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. „Nowa” RGO szybko stworzyła sieć rad lokalnych na obszarze byłej okupacji austriackiej (często poprzez przekształcenie funkcjonujących tam w czasie wojny struktur GKR), również w pozostałych powiatach Kielecczyzny, a także na obszarze Galicji (Małopolski) Wschodniej i Zachodniej, Wołynia, Wileńszczyzny i ziemi grodzieńskiej. Decyzja o rozwiązaniu RGO zapadła 8 grudnia 1920 r., rady terenowe prowadziły działalność pomocową jeszcze przez kilka kolejnych miesięcy⁸⁰.

74 Tamże, sygn. 643, k. 22, 85, 116.

75 Tamże, k. 117–119.

76 Tamże, sygn. 795, k. 6, 9, 10, 13.

77 W latach 1918–1945 biskup lubelski.

78 W 1919 r. został wiceprezydentem miasta.

79 AAN, RGO, sygn. 644, k. 32, 52, 56.

80 Tamże, sygn. 24, k. 28.

W Królestwie Polskim wśród organizacji, które starały się w latach I wojny światowej wspierać potrzebujących, wymienić też trzeba Polskie Towarzystwo Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny oraz Polski Komitet Pomocy Sanitarnej. W akcjach zbiorów funduszy na rzecz pomocy najuboższym uczestniczyły również terenowe towarzystwa rolnicze i kółka rolnicze. Dużym przedsięwzięciem Centralnego Towarzystwa Rolniczego, bezpośrednio prowadzonym przez regionalne towarzystwa i kółka rolnicze, było zbieranie funduszy na pomoc dla potrzebujących mieszkańców miast; akcję tę prowadzono pod hasłem „Wieś dla miast”⁸¹.

Komitety obywatelskie i ratunkowe oraz rady opiekuńcze działające w latach I wojny światowej na terenie Królestwa Polskiego udzieliły wsparcia setkom tysięcy potrzebujących. Skala potrzeb była jednak o wiele większa od realnych możliwości organizacji samopomocowych, przede wszystkim finansowych. Fundusze na działalność pomocową starano się pozyskiwać z różnych źródeł, znaczne środki napływały z zagranicy, ale głównie w dwóch pierwszych latach wojny. Komitety i rady, również te działające na Kielecczyźnie, starały się prowadzić działalność dość wszechstronną. Utrzymywały lub dofinansowywały różnego rodzaju instytucje dla potrzebujących (sierocińce, ochronki, przytułki), dostarczały najbiedniejszym żywność – gotowe posiłki (w jadalniach) lub w postaci nieprzetworzonej, przekazywały odzież i obuwie, wspierały potrzebujących niewielkimi zasiłkami pieniężnymi oraz angażowały się w organizowanie dla nich pomocy medycznej. Wsparcie ze strony komitetów i rad objęło tylko część osób, które takiej pomocy potrzebowały i to jedynie w ograniczonym zakresie. Bez wątpienia jednak, bez aktywności terenowych działaczy samopomocowych w latach wojny część społeczeństwa znalazłaby się w bardzo trudnym, a nawet beznadziejnym, położeniu. Ich praca nierzadko nadzieję dawała.

81 AAN, CTR, sygn. 137, k. 447; sygn. 88, k. 1; M. Przeniosło, *Chłopi Królestwa Polskiego...*, s. 274, 275.

Małgorzata Przeniosło (Jan Kochanowski University in Kielce) Social Self-help Organizations in Kielce Region During World War I

After the outbreak of World War I in the Kingdom of Poland, in the face of military actions bringing destruction, citizens' committees coordinated by the Central Citizens Committee in Warsaw began to be formed. The victory of Central Powers led to the creation of Central Rescue Committee in the areas occupied by the Austrians in November and December 1915 as well as the Central Social Council in the areas occupied by the Germans. The march of armies, tactics of scorched earth, evacuation of civilians by the Russians, predatory nature of the economy, resulted in the need to help those in need through financial support, the creation of orphanages, nurseries, shelters for the elderly, canteens and tea rooms, distribution of clothing and medical care. Aid organizations also dealt with preventing the spread of infectious diseases, opened and maintained hospitals and dispensaries. An important element of their business was to record losses associated with military operations and to plan the rebuilding of destroyed areas. Civic and rescue committees active in the First World War in the territory of the Kingdom of Poland, which after independence, became part of the province of Kielce, played an important role in stimulating civic initiatives, maintaining social ties, organizing self-help activities and preventing economic and social destruction.

Key words: World War I, Kingdom of Poland, Kielce region, Central Citizens Committee, Central Rescue Committee, Central Social Council, damages, war losses

Kamila Cybulska (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Kobiety w ruchu niepodległościowym na ziemi kieleckiej¹ w latach 1914-1918

Zjawisko udziału kobiet w życiu publicznym, jak również ich działania na rzecz niepodległego państwa polskiego, mają rzecz jasna znacznie wcześniejszą metrykę niż pierwsza połowa XX w., by odwołać się choćby do tradycji powstań narodowych 1831 i 1863 r. czy znacznie późniejszej rewolucji 1905 r., lecz dopiero pierwsza wojna wyzwoliła na tak szeroką skalę uczestnictwo kobiet w ruchu niepodległościowym. Na tak silną reakcję kobiet z pewnością kluczowy wpływ miał fakt, iż w obliczu wojny utrwalony tradycją podział ról oraz aktywności kobiet i mężczyzn musiał ulec zmianie, a potrzeba wzmoczonego wysiłku narodu na rzecz realizacji idei niepodległego państwa stworzyła sprzyjające warunki do zwiększenia obecności kobiet w życiu publicznym. Wypadki wojenne na skalę masową zmusiły kobiety do podjęcia ról społecznych i zadań zawodowych, zastrzeżonych w dotychczasowym społeczeństwie dla mężczyzn. Zwiększył się tym samym również wpływ kobiet na funkcjonowanie rodziny. W ten sposób obecny już wówczas w środowiskach kobiecych w Polsce dyskurs emancypacyjny stał się podstawą do redefiniowania zakresu obywatelskiego obowiązku kobiet w stronę ich czynnego uczestnictwa we wszystkich sferach życia publicznego, w tym także politycznego.

Już w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej kobiety były obecne w polityce² – jednak ich udział był ograniczony niemal wyłącznie do ról pomocniczych. Dominujące wówczas stronnictwa konserwatywne zaważyły ich aktywność do działalności filantropijnej. Inna część pravicowej części sceny politycznej, jaką stanowił obóz narodowo-demokratyczny kierowany przez Ligę Narodową, dopuszczał wprawdzie możliwość publicznego działania kobiet, głównie w pracach oświatowych i wychowawczych, ale nie przewidywał ich szerokiego uczestnictwa w działalności politycznej.

1 Przez ziemię kielecką ówczesni rozumeli obszar istniejącej do 1915 r. guberni kieleckiej ze stolicą w Kielcach. W jej skład wchodziło wówczas siedem powiatów: jędrzejowski, kielecki, miechowski, olkuski, pińczowski, stopnicki oraz włoszczowski. Szerzej na ten temat pisał J.Z. Pająk, *Dzieje podziałów administracyjnych a granice regionu świętokrzyskiego*, w: *Region świętokrzyski. Mit czy rzeczywistość*, red. J. Wijaczka, Kielce 2001, s. 49–72; zob. też: *Raporty i korespondencja oficerów werbunkowych Naczelnego Komitetu Narodowego 1915–1916, Ziemia Kielecka*, oprac. J.Z. Pająk, Kielce 2007.

2 Powstaje coraz więcej prac dotyczących bezpośrednio problematyki zaangażowania kobiet w życie społeczne i polityczne kraju pod koniec XIX w., jak np. zbiory studiów: *Kobieta i świat polityki: Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa, 1994; *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 r. (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2008; prace J. Dufurat, np. *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/19)*, Toruń 2001 oraz *Kobiety w teatrze wojny. Społeczna i polityczna aktywność kobiet na ziemiach polskich w latach 1914–1918*, w: *O wojnę powszechną za wolność ludów... I wojna światowa na ziemiach polskich – aspekty społeczne, polityczne i militarne*, red. R. Kotowski, L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2014. Wśród starszych publikacji nieocenionym źródłem są z pewnością: *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915*, red. A. Piłsudska, M. Rychterówna, W. Pełczyńska, M. Dąbrowska, Warszawa 1927; *Służba ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915–1918*, red. M. Rychterówna, Warszawa 1929 czy J. Petrażycka-Tomiczka, *Związek Równouprawienia we Lwowie*, Kraków 1931.

Na stanowisko stronnictw prawicowych niewątpliwie miał wpływ stosunek hierarchii kościelnej, czy szerzej Kościoła rzymskokatolickiego, do hasła emancypacji kobiet.

Nie ulega wątpliwości, że hasła te były znacznie lepiej przyjmowane w środowiskach lewicowych, co wyrażało się w czynnym uczestnictwie kobiet w działalności partii socjalistycznych, stronnictw radykalnej inteligencji, a także w strukturach powstającego ruchu ludowego. Ruch socjalistyczny w swych założeniach programowych sprzyjał równości płci i egalitaryzmowi społecznemu. Stąd aktywność kobiet w Polskiej Partii Socjalistycznej nie ograniczała się do działań pomocniczych czy oświatowych, lecz obejmowała funkcje organizatorskie, a czasem także kierownicze. A podczas rewolucji 1905 r. kobiety wzięły również czynny udział w walce – uczestnicząc w organizacjach bojowych.

Przemiany zachodzące przed I wojną światową po lewej stronie sceny politycznej zaowocowały zarówno pogłębiającym się podziałem w ruchu socjalistycznym, jak i pojawieniem się obozu irredenty polskiej, powstałej z inicjatywy Józefa Piłsudskiego i jego stronników politycznych. Obóz ten, poza socjalistami, jednoczył środowiska radykalnej inteligencji oraz część organizacji narodowych i ludowych. Nie ulega wątpliwości, że czynnikiem scalającym te środowiska był postulat odzyskania niepodległości przez Polskę w zbliżającej się wojnie oraz uznanie Rosji za głównego wroga, uniemożliwiającego realizację tego postulatu. W tym sensie irredenta polska stanowiła alternatywę dla forsowanego przez narodową demokrację pod przywództwem Ligi Narodowej programu zjednoczenia ziem polskich w oparciu o Rosję³.

Jak wynika z powyższego, irredenta polska, zwana także lewicą niepodległościową, zjednoczyła dla realizacji swego programu różne środowiska polityczne. Stąd też dla uzgadniania stanowiska tworzyła wspólne reprezentacje polityczne, jak przed I wojną światową Komisję Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, a podczas wojny Komitet Naczelny Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych, Centralny Komitet Narodowy (CKN) czy Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Demokratycznych. Początkowo w skład ruchu niepodległościowego o ostrzu antyrosyjskim wchodziły dwa środowiska polityczne: nurt socjalistyczno-niepodległościowy⁴ i nurt narodowo-niepodległościowy⁵. W trakcie I wojny w wyniku współpracy oraz pozyskania nowych organizacji pojawiły się w ramach lewicy niepodległościowej dwa nowe liczące się środowiska polityczne: ludowe⁶ i radykałów narodowych⁷.

Jednym z podstawowych elementów działań prowadzonych przez irredentę polską przed wybuchem wojny, były prace o charakterze paramilitarnym, realizowane przez Związek Strzelecki i Drużyny Strzeleckie. Organizacje te miały przygotować kadry dla przyszłej armii powstańczej w zaborze rosyjskim. W pracach tych uczestniczyły

3 Szerzej na ten temat zob. np.: J. Molenda, *Piłsudzczyca a Narodowi Demokraci 1908–1918*, Warszawa 1980; W. Suleja, *Spór o kształt aktywizmu: Piłsudski a Sikorski w latach I wojny światowej w: W kręgu twórców myśli politycznej. Zbiór studiów*, Wrocław 1983; T. Nałęcz, *Irredenta polska*, Warszawa 1992.

4 Nurt socjalistyczno-niepodległościowy, w którym działały Polska Partia Socjalistyczna „Fracja Rewolucyjna”, Polska Partia Socjalno-Demokratyczna, Związek Chłopski, Związki Zawodowe oraz organizacje o charakterze paramilitarnym: Związek Strzelecki i Związek Walki Czynnej.

5 Reprezentowany przez ugrupowania i działaczy, którzy wystąpili z Ligi Narodowej, takie jak Narodowy Związek Robotniczy, a także przez organizacje o charakterze paramilitarnym, a wśród nich Tajną Armię Polską i Polskie Drużyny Strzeleckie.

6 Skupiło ono działaczy dawnego „Zarania”, zorganizowanych w ramach Stronnictwa Ludowego, oraz Związek Chłopski i Narodowy Związek Chłopski. Na ich bazie powstało w 1915 r. Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”.

7 Skupiło ono środowiska inteligentnie irredenty polskiej, reprezentowane przez Związek Patriotów, Związek Inteligencji Niepodległościowej, Związek Narodowy i Polską Partię Postępową. Większość z nich zjednoczyła się następnie w Stronnictwo Niezawisłości Narodowej.

także kobiety, początkowo głównie w formacjach sanitarnych, potem także tworząc samodzielne oddziały. Kontynuacją prac wojskowych prowadzonych przed wojną była następnie działalność w latach 1914–1918 Polskiej Organizacji Wojskowej⁸, w której także niepoślednią rolę odegrały kobiety⁹.

Co istotne, w 1913 r. powstała w Warszawie samodzielna organizacja kobieca, będąca nowym członkiem Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych – Liga Kobiet Pogotowia Wojennego¹⁰. Stworzyły ją działaczki wszystkich nurtów irredenty, uważając, że w przyszłej wojnie właśnie środowiska kobiece odegrają istotną rolę.

Atmosfera nadciągającego konfliktu oraz otwartość na współpracę i umiejętność budowania porozumień między różnymi ugrupowaniami lewicy niepodległościowej ówczesnych elit politycznych i społecznych były z pewnością czynnikami skłaniającymi rzesze kobiet do szerszego angażowania się w życie publiczne¹¹. Wiele z nich działało także pod wpływem nowej wizji równości obywatelskiej, którą właśnie środowiska lewicy niepodległościowej obrały sobie jako drogę do budowania nowej wspólnoty narodowej. Ten ogólny trend włączania się kobiet w ruch niepodległościowy był również udziałem mieszkanki Kielecczyny.

W omawianym okresie aktywność kobiet na ziemi kieleckiej wyrażała się najczęściej udziałem w: 1. działaniach politycznych w szeregach ugrupowań lewicy niepodległościowej, reprezentowanej w regionie przez Okręgową Radę Ziemi Kieleckiej¹²; 2. pracach Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), której pierwsze struktury w Kielcach powołano w 1915 r.; 3. działaniach w organizacji kobiecej, jaką była Liga Kobiet Pogotowia Wojennego (LKPW); 4. pracach oświatowych w ramach funkcjonujących na Kielecczyźnie: Towarzystwa Kultury Polskiej, Towarzystwa Biblioteki Publicznej i Stowarzyszenia Kursów dla Analfabetów Dorosłych¹³.

8 Spośród prac poświęconych POW na Kielecczyźnie na uwagę zasługują np.: *Raporty Polskiej Organizacji Wojskowej. Okręg Kielecki i Radomski 1915–1918*, oprac. J.Z. Pająk, P. Wzorek, Kielce 2006; P. Wzorek, *Polska Organizacja Wojskowa w Kielcach 1915–1918*, w: *Z dziejów Kielc w latach 1914–1918*, red. U. Oettingen, Kielce 2004, s. 119–136; tenże, *Członkowie Polskiej Organizacji wojskowej Okręgu VI – Kieleckiego*, „Między Wisłą a Pilicą”, t. 5, red. U. Oettingen, Kielce 2005, s. 137–160.

9 Wspomnienia kobiet dotyczące ich działalności w szeregach POW znalazły się w obu wydanych zbiorach wspomnień uczestniczek walk o niepodległość – w rozdziałach poświęconych Polskiej Organizacji Wojskowej – szerzej zob.: *Służba ojczyźnie...*, s. 77–132; *Wierna służba...*, s. 203–247.

10 Szerzej o charakterze i działalności organizacji zobacz w: J. Dufrat, *Kobiety...*

11 Szerzej na ten temat np.: T. Nałęcz, *Kobiety w walce o niepodległość w czasie pierwszej wojny światowej*, w: *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, Warszawa, 1994 s. 73–79.

12 Temat ten podejmował szerzej J.Z. Pająk w: *Zjazdy Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Niepodległościowych w Kielcach w listopadzie 1917 roku*, w: „Między Wisłą a Pilicą”, t. 1, red. K. Bracha, S. Wiech, Kielce 2000, s. 305–317; tenże, *Narodowa Rada Okręgowa Ziemi Kieleckiej (1915–1917)*, w: *Spółczesność polskie w dobie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920*, red. R. Kołodziejczyk, Kielce 2001, s. 283–301; tenże, *Polska Partia Socjalistyczna w okręgu kieleckim w latach I wojny światowej*, w: *Z dziejów Kielc...*, Kielce 2004, s. 99–117; tenże, *Pokolenia przelomu. Środowiska radykalnej inteligencji w Kielcach w latach I wojny światowej*, w: *Z tradycji i dorobku inteligencji kieleckiej w XIX i XX wieku*, red. M. Meducka, Kielce 2005, s. 75–92; tenże, *Oddziaływanie lewicy niepodległościowej na wieś powiatu kieleckiego w latach I wojny światowej*, „Studia Humanistyczno-Społeczne Akademii Świętokrzyskiej”, t. 2, red. W. Saletra, Kielce 2007, s. 43–58; tenże, *Lewica niepodległościowa na Kielecczyźnie w latach I wojny światowej*, „Między Wisłą a Pilicą”, t. 10, red. M. Przeniosło, Kielce 2010, s. 111–128.

13 Szerzej na ten temat zob.: L. Kowalczyk-Mroczkowska, *Rola postępowej inteligencji kieleckiej w kształtowaniu poglądów miejscowego społeczeństwa poprzez książkę i czasopismo w latach 1905–1915*, „Rocznik Świętokrzyski” 1989, t. 16, s. 203–218; też, *Działalność Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Kielcach w latach 1908–1918*, tamże 1980, t. 8, s. 67–87.

Niewątpliwie wśród wymienionych wcześniej aktywności podejmowanych przez kobiety najważniejszą była działalność w masowej organizacji kobiecej, liczącej pod koniec 1916 r. ponad 12 000 członkiń. Organizacji, o której względy zabiegały zarówno środowiska związane z lewicą niepodległościową i Józefem Piłsudskim, jak i późniejsi zwolennicy Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN) i jego szefa Władysława Sikorskiego. Rola, jaką odegrały lokalne struktury Ligi na rzecz budowy poparcia dla idei legionowej, czy wręcz niepodległościowej, była bowiem nie do przecenienia. Działaczki LKPW angażując się w prace na rzecz małych społeczności, do których same należały, stworzyły unikatową sieć wsparcia tych działań, tym ważniejszą, że powoływaną na obszarach, gdzie częstokroć nie istniały inne zaangażowane środowiska lewicy niepodległościowej. To właśnie lokalne liderki budowały sprzyjającą atmosferę dla działań organizacyjnych niepodległościowców, organizując akcje uświadamiania narodowego, obchody rocznic powstań narodowych oraz kolportaż wydawnictw legionowych – przekonując tym samym środowiska miasteczek i wsi o słuszności wysiłków na rzecz niepodległości kraju. Tego rodzaju aktywność Ligi, pomijając aktualny wówczas kontekst polityczny, była rzeczywiście imponująca.

Warto tutaj zauważyć, że publiczne obchodzenie świąt narodowych ze względu na zakaz rosyjskich władz zaborczych nie miało wówczas tradycji. Dopiero więc w okresie I wojny w niektórych miejscowościach odbyły się pierwsze obchody, np. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Emisariusz Departamentu Wojskowego NKN Stefan Buchowiecki tak opisywał to wydarzenie w Olkuszu: „Obchód konstytucji 3-go Maja w myśl wskazówek DW NKN odbył się nadzwyczaj uroczysto w dniu 8 maja. O pozwolenie urzędzenia tego obchodu z mojej inicjatywy starała się w Kreiskommando Liga Kobiet i Związek Państwowości Polskiej. Ja starałem się rozwijać plan klarowny i pozostawać w cieniu. Początkowo zgodzono się pozwolić nam na pochód uroczysty, nalepki w oknach i sprzedaż uliczną chorągiewek narodowych. Żądano aby obok orłów polskich były na oknach orły austriackie a obok chorągiewek narodowych chorągiewki austriackie. Nalepki jednak w oknach wszędzie już były w dniu 3 maja, jeszcze przed uzyskaniem pozwolenia na to, był to więc fakt dokonany, pozostały więc one aż do dnia 8 maja, tj. dnia obchodu. Po długich pertraktacjach ostatecznie pozwolono i na pochód uroczysty, sprzedaży chorągiewek zaniechaliśmy, a zebranych sprzedawaliśmy kwiatek o dwóch barwach narodowych (fuksja). W dniu obchodu wszystkie domy chrześcijańskie, cały magistrat (zdaje się jedyny w Królestwie w ziemiach okupowanych) były gęsto udekorowane narodowymi chorągiewkami i chorągiewkami oraz nalepkami w oknach. Szczyty domów były udekorowane biało-czerwonymi wstęgami”¹⁴.

14 31 maj 1915, Olkusz, Raport emisariusza Stefana Buchowieckiego dla Departamentu Wojskowego NKN w Piotrkowie, w: *Raporty...* Chorąży Legionów Polskich August Łoś, relacjonując ogłoszenie aktu 5 Listopada w Jędrzejowie, napisał: „[...] dnia 5 bm. urządziliśmy uroczysty obchód, na jaki takie małe miasteczko stać było. Dzień zaczął się od pogodzenia się z Ligą Kobiet w ten sposób, że Liga Kobiet przysłała do naszego biura delegację, przynoszącą zgodę. O godzinie jedenastej przed południem Liga Kobiet wręczyła nam na rynku przy dźwiękach orkiestry strażackiej sztandar, z którym pomaszzerowaliśmy do Komendy Obwodowej. W czasie odczytywania manifestu trzymałem sztandar za pułkownikiem. Odczytywanie odbyło się, jak w ogóle wszędzie, z tą różnicą, że odbyło się z trybuny na rynku. Potem odbył się pochód po mieście, przy dźwiękach orkiestry strażackiej i orkiestry włościańskiej z okolicy stworzonej przed paru laty przez mojego brata. Nastrój był bardzo uroczysty i serdeczny, wszystkie szkoły i ochronki brały udział. Brakło tylko kleru, który w kieleckim tęskni za prawosławiem i knutem. Lud jest obałamucony, lecz już w poniedziałek zgłosiło się do biura kilku młodych ludzi ze szkół tutejszych, by poinformować się, jak mają się dostać do Legionów. We wtorek i we środę mieliśmy w szkołach okolicznych pogadanki na ten temat dla włościan, co z wdzięcznością zostało wysłuchane. Z miasteczek proszony jestem o przyjazd na urządzenie obchodów. Nastrój widocznie się zmienił tu”. 7 listopad 1916. *Raport chorążego Augusta Łosia do Centralnego Biura Werbunkowego w Piotrkowie*, tamże.

Wielokrotnie bywało tak, że bez aktywności Ligi obchody rocznic powstań narodowych w ogóle nie odbyłyby się. Pisze o tym w grudniu 1915 r. podporucznik Legionów Polskich Juliusz Ulrych stwierdzając, że: „[...] dnia 29 listopada urządzony był w Kielcach uroczysty obchód narodowy. Na czele Komitetu Obchodowego stanął prezydent miasta pan Kozłowicz. Liga Kobiet zorganizowała własną sprzedaż znaczków na gwiazdkę dla Legionów Polskich. Odezwa podnosiła ideowe stanowisko Legionów Polskich. Urządzone były dwa odczyty. Wieczorem odbył się z inicjatywy Ligi Kobiet uroczysty koncert, z udziałem całej załogi kieleckiej, na którym wygłosiłem słowo wstępne. Obchód mimo protestu ze strony ks. biskupa (w niedzielę odczytywane były z ambony nawiązania aby ludność nie brała udziału w obchodzie, «bo to robota socjalistów i Żydów») wypadł wspaniale. Nabożeństwo nie odbyło się»¹⁵.

Sprawność organizacyjną Ligi zapewniał podział jej struktur na sekcje. Były to zwykle: sekcja agitacyjna (organizująca zebrania, wykłady, kursy popularne, wydająca odezwy i prowadząca kolportaż wydawnictw legionowych), sekcja sanitarna (przygotowująca kadry sanitariuszek i gromadząca środki opatrunkowe i lekarstwa), sekcja gospodarczo-odzieżowa (odpowiadająca za gromadzenie zapasów żywności, organizację kuchni polowych oraz zbiórki ubrań i ekwipunku dla legionistów), sekcja kwaterunkowa (która dostarczała mieszkań dla ukrywających się działaczy POW i strzelców oraz organizowała i ukrywała składy broni i materiałów wybuchowych), sekcja finansowa (odpowiedzialna za kwesty i opodatkowanie członkiń Ligi, tym ważniejsza, że Liga działała wyłącznie w oparciu o środki własne), sekcja prowincjonalna (nawiązująca kontakty między nowo powstałymi kołami Ligi), sekcja poczty polowej (organizująca służbę kurierską, następnie przekazana do POW), sekcja opieki i pomocy legionistom i ich rodzinom (szczególnie aktywna po kryzysie przysięgowym podczas organizowania akcji ratunkowej dla internowanych legionistów)¹⁶.

Z uwagi na liczne pola działalności Liga skupiała często swe prace (podobnie jak w przypadku sekcji) w tzw. działach pracy, co pozwalało na tworzenie jasnych klasyfikacji dla różnorodnych inicjatyw podejmowanych lokalnie. I tak istniały np.: 1. warsztaty pracy, czyli pralnie, szwalnie, łaźnie oraz gospody, herbaciarnie, schroniska i koszary dla legionistów; 2. działy opieki nad legionistami i ich rodzinami, organizujące schroniska dla rodzin legionistów, ochronki dla dzieci; działy pomocy szpitalnej, organizujące kursy sanitarne oraz wolontarystyczną pomoc dla szpitali; 3. działy pomocy dla POW odpowiedzialne za wspomniane już składy broni czy kwatery dla ukrywających się działaczy; 4. działy prac politycznych, współdziałające w większych ośrodkach ze środowiskami popierającymi CKN, a w miasteczkach i na wsiach realizujące samodzielnie wiece, odczyty, zebrania dyskusje, obchody i manifestacje z okazji rocznic narodowych, a także prowadzące kolportaż własnego pisma „Na Posterunku” i innych pism niepodległościowych oraz wydawanie licznych odezww, ulotek, jednodniówek i broszur, przy pomocy których Liga reagowała na bieg wydarzeń politycznych; 4. działy akcji oświatowo-kulturalnych, podejmujące trud organizacji bibliotek, kursów dla analfabetów; 6. działy pomocy społecznej, zakładające domy dziecka i bursy dla pracownic, jak to miało miejsce w Lublinie; 7. dział kół ludowych skupiony na uświadamianiu narodowym społeczności wiejskich i tworzący gospody, herbaciarnie ludowe i stragany z wydawnictwami niepodległościowymi, a nawet, jak to miało miejsce w Chełmie, uniwersytet ludowy¹⁷.

15 2 grudnia 1915, Kielce, Raport podporucznika Juliusza Ulrycha dla Centralnego Biura Wojskowego, tamże.

16 L. Śliwińska, Z dziejów Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego 1913–1918, rkps, Archiwum Akt Nowych (AAN), Liga Kobiet Polskich, sygn. 32, s. 27–29.

17 Tamże, s. 76–87.

Otwarty charakter i szerokie spektrum działań Ligi sprzyjały angażowaniu się w jej struktury tzw. zwykłych¹⁸ kobiet, które dla wspólnej sprawy skłonne były do niezwykłych poświęceń. Gdyby nie ich zaangażowanie, nie byłoby możliwe zagwarantowanie Legionom niezbędnych warunków działania. Kobiety zapewniały wojskom legionowym zaplecze, poczynając od zbiórek funduszy, poprzez zakładanie szwalni i pralni, a skończywszy na ekwipowaniu żołnierzy czy zaopatrywaniu i prowadzeniu kuchni polowych. To właśnie dzięki tego rodzaju działalności Liga stała się niezbędną sojuszniczką sprawy polskiej, a kwestia wpływów w organizacji, która swym zasięgiem w krótkim czasie objęła tereny całego Królestwa Polskiego, stała się kluczowa dla wszystkich sił politycznych zabiegających o niepodległość.

Do czołowych działaczek Ligi na ziemi kieleckiej należały: Teofila Borzęcka, Zofia Bukowska, Wanda Filipkowska, Kazimiera Grunertówna, Wanda Kocińska, Barbara Kossuth, siostry Józefa i Stanisława Korfel, Lucyna Kozłowska, Zofia Kozłowska, Jadwiga Loeffler, Stefania Łojek-Sienkiewicz, Filipina Nowicka, Stanisława Olędzka, Kamila Olczyk-Rajdecka, Jadwiga Słowikowska, Zofia Spychalska, Gina Zareni oraz Zofia Zawiszanka¹⁹.

Początkowy rozwój struktur Ligi na Kielecczyźnie związany był przede wszystkim z obecnością oddziałów strzeleckich w Kielcach w czasie ofensywy wojsk austro-węgierskich. Wówczas to z inicjatywy przybyłej za oddziałami Izzy Moszczeńskiej, założycielki macierzystej organizacji w Warszawie, powołano cztery pierwsze koła ligi: w Miechowie, Kielcach, Jędrzejowie i Olkusz²⁰.

W tym początkowym konspiracyjnym okresie działalności Ligi na ziemi kieleckiej szczególną rolę odegrało koło kieleckie, podczas trzytygodniowego postoju oddziałów strzeleckich w Kielcach, między 22 sierpnia a 13 września 1914 r. Wtedy to, w czasie pierwszej, zasadniczej reorganizacji utworzonego wówczas 1 Pułku Piechoty, mimo braku warunków i panującego strachu, kielczanki stanęły na wysokości zadania i zbudowały kompleksowe zaplecze dla wojska. W ciągu 24 godzin od wkroczenia strzelców do Kielc kobiety zorganizowały szwalnię białej bielizny zdolną wydać 200–300 sztuk odzieży dziennie, pralnię, łaźnię, kuchnię polową, dział przyjmowania darów oraz zgromadziły niezbędne zapasy żywności, dzięki wydanym odezwom i inicjatywie okolicznych gospodyń. Wyloniono również ochotniczki do pracy w sekretariatach polowych i przy organizacji szpitala polowego. Powstał nawet projekt stworzenia komisji sanitarnej, która zajęłaby się organizacją kobiecej służby lekarsko-pielęgniarskiej. Kobiety nawiązały też bliższy kontakt z warszawskim kołem LKPW²¹.

To wszystko było możliwe dzięki imponującej liczebności koła kieleckiego, do którego należało wówczas 200 członkiń, podczas gdy koło miechowskie miało 52 członkinie. Koło działające pod przewodnictwem Lucyny Kozłowskiej powstało na bazie kursów sanitarnych, prowadzonych przez Julię Szartowską i Barbarę Kossuthówną²².

18 Pisząc o „zwykłych” kobietach mam na myśli te, które przyjęły hasła emancypacyjne dopiero w obliczu wojny, podczas gdy wcześniej, za sprawą konserwatywnego wychowania i często braku wykształcenia pozostawały biernie lub nie były świadome mocy sprawczej, jaką posiadają inicjatywy oddolne. To dla nich właśnie zintensyfikowany wybuchem wojny ruch emancypacyjny stał się nową drogą samorealizacji.

19 Zob.: J. Dufurat, *Kobiety...*; J.Z. Pająk, *Liga Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego wobec sporów w obozie aktywistycznym (sierpień 1915–sierpień 1916)*, „Kieleckie Studia Historyczne” 1999, t. 15, s. 74–94.

20 J. Dufurat, *Kobiety...*, s. 149.

21 *Z historii Ligi Kieleckiej*, „Na Posterunku” 1916, 11 VI, s. 11, 12; *Kronika ligi Kieleckiej w: Wierna służba...* s. 172, 173.

22 Relację z działalności kieleckiego koła Ligi od chwili jego powołania do powrotu wojsk rosyjskich po ofensywie austro-niemieckiej w połowie września 1914 r. pozostawiła Barbara St. Kossuthówna w *Kronice ligi Kieleckiej*, opublikowanej w zbiorze *Wierna służba...*, s. 172–177.

O istotnej roli zaplecza sanitarno-ekwipunowego zbudowanego wówczas w Kielcach przy znacznym udziale kieleckiej LKPW najlepiej świadczy wypowiedź Piłsudskiego: „Dobrze mówić każdemu Austriakowi czy Prusakowi, że wychodzi z Kielc za kilka godzin. Żaden z nich niczym nie był z miastem związany, każdy otrzymywał wszystko, co mu potrzeba, czy z Berlina, czy z Wiednia. [...] dla mnie była to operacja trudna i bolesna. Trudna dlatego, że w Kielcach założone zostały wszelkie warsztaty: krawieckie, szewskie, rymarskie, tu pod względem wyekwipowania była moja baza, już do pewnego stopnia zorganizowana, i rozstać się z nią było niełatwo bez zmarnowania włożonej pracy i materiału. Tu też rozpoczęła się wcale nieźle praca organizowania nowych formacji wojskowych [...] i względnie wielka ilość osób w Kielcach zaangażowała się w stosunki z nami”²³.

Silny rozrost struktur Ligi w stosunkowo krótkim okresie czasu nastąpił po ostatecznym opuszczeniu przez Rosjan ziemi kieleckiej w 1915 r. Jak podaje jedna z czołowych działaczek ligowych w Królestwie Polskim Leokadia Śliwińska, na przestrzeni ośmiu miesięcy roku 1916, między styczniowym Zjazdem Radomskim a sierpniowym Zjazdem Piotrkowskim „[Liga] żywiołowo pomnożyła swoje szeregi. Ilość okręgów w tym czasie wzrosła od trzech do dziesięciu, ilość kół – od kilkunastu do 73-ch”²⁴. Obserwację tę potwierdza rozrost organizacji ligowych w regionie, gdzie z czterech kół powołanych w 1914 r. okręg kielecki pod koniec sierpnia 1916 r. obejmował już piętnaście kół, w których zrzeszonych było 640 kobiet²⁵. Natomiast w czerwcu 1917 r. Liga liczyła już 169 kół, z których na Kielecczyźnie działały 23. Liczbę i charakter kół działających w poszczególnych podokręgach w regionie w szczytowym okresie rozwoju Ligi, przypadającym na rok 1917, przedstawiono w tabeli nr 1.

Tab. 1. Ewidencja kół LKPW na Kielecczyźnie w czerwcu 1917 r.

| Okręg kielecki | | | |
|-----------------------|---------------------|------------|--------------|
| Miejscowość | Przewodnicząca | Liczba kół | Charakter |
| podokręg kielecki | | | |
| Kielce | Wanda Filipkowska | 115 | inteligencje |
| Suchedniów | W. Kocińska | 17 | inteligencje |
| Skarżysko | – | 13 | inteligencje |
| podokręg jędrzejowski | | | |
| Jędrzejów | J. Winnicka | 48 | inteligencje |
| Wodzisław | J. Bankiewicz | 19 | inteligencje |
| podokręg proszowski | | | |
| Proszowice | Jadwiga Słowikowska | 62 | inteligencje |
| Słomniki | Filipina Nowicka | 20 | inteligencje |

23 J. Piłsudski, *Pisma rozproszone*, t. IV, Warszawa 1937, s. 359, 360.

24 L. Śliwińska, *Z dziejów...*, s. 41.

25 Tamże, s. 41, 42.

| | | | |
|------------------------------|-------------------|----|--------------|
| Niedźwiedz | Zawiszyna | 20 | inteligencje |
| Miechów | Kownalowa | 12 | inteligencje |
| Łyżkowice | Zarębina | 9 | ludowe |
| Szeniawa | Rzadkowska | 10 | inteligencje |
| podokręg Kazimierzy Wielkiej | | | |
| Kazimierza Wielka | Kacińska | 25 | ludowe |
| Pinczów | Bilińska | 39 | mieszane |
| Koszyce | Prusiewicz | 30 | inteligencje |
| Topola | Ziembiasówna | 12 | ludowe |
| Dzierążnia | Kwapińska | 24 | inteligencje |
| okręg olkuski | | | |
| Olkusz | Bukowiecka | 44 | inteligencje |
| Krazik | Waśniewska | 28 | inteligencje |
| Sławków | M. Piechowska | 9 | mieszane |
| Sułowice | Łyczkowska | 60 | ludowe |
| Gołyszyn | Pierścionkowa | 17 | inteligencje |
| Zagórowa | Zofia Spsychalska | 24 | inteligencje |
| Bolesław | Waśniewska | 10 | inteligencje |

Oprac. na podstawie danych z: L. Śliwińska, *Z dziejów...*, s. 63, 64

W tym okresie działalności Ligi jej przedstawicielki przeszły do formy półjawnego działania i czynnego zaangażowania w działalność polityczną w regionie. Początkowo Ligawki wraz z przedstawicielami Narodowego Związku Robotników i Polskiej Partii Socjalistycznej powołały komitet pod nazwą Zjednoczone Organizacje Niepodległościowe w Kielcach (ZON). Było to lokalne porozumienie podporządkowane Zjednoczeniu Stronictw Niepodległościowych. Następnie z inicjatywy Komitetu Naczelnego kieleccy działacze ZON powołali Kielecki Komitet Narodowy, w skład którego z ramienia Ligi weszły Kazimiera Grunertówna i Wanda Filipkowska²⁶. Ta aktywność kobiet zaowocowała już na I Konferencji Politycznej Ziemi Kieleckiej 26 października 1915 r. powołaniem Rady Okręgowej Ziemi Kieleckiej (ROZK). Obecne na konferencji delegatki Ligi: Wanda Filipkowska z Kielc, Kamila Olczyk-Rajdecka z Olkusza, Zofia Spsychalska z Zagórowej oraz Jadwiga Słowikowska z Proszowic, znalazły się w pierwszym składzie powołanej Rady²⁷. W trakcie prac Rady

26 J.Z. Pająk, *Narodowa...*, s. 288.

27 Sprawozdanie z I Konferencji Politycznej Ziemi Kieleckiej zwołanej przez Kielecki Komitet Narodowy

dołączyły do nich także Jadwiga Loeffler i Lucyna Kozłowska. Rada podporządkowała się Komitetowi Naczelnemu Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych w Warszawie. Delegatkami reprezentującymi ROZK w stolicy były Wanda Filipkowska i Zofia Spychalska²⁸. W późniejszym okresie ROZK stała się strukturą Centralnego Komitetu Narodowego, którego Liga była pełnoprawnym uczestnikiem²⁹. Ligawki kieleckie z zaangażowaniem wzięły udział w pracach Narodowej Rady Okręgowej. Spośród najbardziej aktywnych wymienić należy kielczanki: Stefanię Działakówną, Wandę Filipkowską, Kazimierę Grunertówną, Julię Kozłowską, Lucynę Kozłowską, Zofię Kozłowską, Jadwigę Loeffler i Stanisławę Olędzką. Struktury terenowe Ligi reprezentowały: Teofila Chyb (Ćmińsk), Bronisława Szolcman (Jędrzejów), Zofia Gąsiorowska-Zawisza (Miechów), Filipina Nowicka (Słomniki), Jadwiga Słowikowska (Proszowice), Zofia Bukowska (Michałowice), Józefa Kunbarówna (Topola), Kamila Olczyk-Rajdecka (Olkusz) i Zofia Spychalska (Zagórowa). O skali uczestnictwa kobiet w pracach Rady Narodowej Okręgowej świadczy rosnąca systematycznie liczba Ligawek biorących udział w jej zjazdach i zebraniach³⁰. Spośród nich należy wymienić delegatki koła kieleckiego Ligi: K. Fornalską, Kazimierę Grunertówną, Stefanię Kossuth i Leokadię Kucherową.

W strukturach terenowych ROZK, takich jak Narodowe Rady Powiatowe czy Komitety Narodowe, uczestniczyły inne działaczki Ligi. Były to: Zofia Bukowska³¹, Teofila Chyb³², Bronisława Gacka³³, Zofia Gąsiorowska-Zawisza³⁴, Kosińska³⁵, Józefa Kunbarówna³⁶, Alina Marcinkowska³⁷, Felicja Niewiadomska³⁸, Teofila Niewiadomska³⁹, Filipina Nowicka⁴⁰, Maria Padniejowska⁴¹, Maria Paterkówna⁴², Józefa Samsik⁴³, Helena Sieklarowska⁴⁴, Bronisława Sztechman⁴⁵, Jadwiga Tarczyńska⁴⁶. Te przykłady zaangażowania Ligawek w prace polityczne i pełnione przez nie funkcje świadczą również, że ta forma aktywności kobiet znajdowała coraz większą akceptację i uznanie u mężczyzn, z którymi współpracowały.

do Kielc na dzień 26 października 1915 r. dla wyłonienia Rady Okręgowej w imię stworzenia powszechnej organizacji cywilnej na ziemiach zaboru rosyjskiego, Biblioteka Uniwersytecka w Kielcach (BUJK), Zbiory Specjalne (ZS), Papiery Wł. Kosterskiego-Spalskiego, t. 1, s. 3–6.

28 Do Rady Okręgowej i do Warszawy, tamże, s. 84.

29 25 sierpnia 1916 r. na zjeździe w Piotrkowie LKPW postanowiła o zespoleniu z pracami CKN przy jednoczesnym zachowaniu niezależności organizacyjnej szerzej zob.: Sprawozdanie ze zjazdu LKPW w Piotrkowie 24–26 VIII 1916, AAN, Archiwum PPS, sygn. 305-III-43, poszyt 9, k. 22–33; Streszczenie obrad zjazdu w Piotrkowie 24–26 – 1916, tamże, k. 19, 20a.

30 Pełną listę Ligawek uczestniczących w zjazdach NRO ZK zob.: aneks 1.

31 Mieszkała w Michałowicach, była delegatką z Dzierżni na zjazdy ROZK, sekretarzem rady pow. pińczowskiego, a od 1917 r. członkiem prezydium Rady Okręgowej.

32 Mieszkała w Ćmińsku, była delegatką gm. Samsonów na zjazdy ROZK.

33 Mieszkała w Koszycach, była delegatką do rady pow. pińczowskiego i na zjazdy ROZK.

34 Mieszkała pod Miechowem, była delegatką do rady pow. miechowskiego i na zjazdy ROZK.

35 Mieszkała w Mąchocicach, była delegatką do rady pow. kieleckiego i na zjazdy ROZK.

36 Mieszkała w Topoli, była delegatką LKPW na zjazdy ROZK.

37 Mieszkała w Suchedniowie, była delegatką LKPW na zjazdy ROZK.

38 Mieszkała w Skalbmierzu, była delegatką LKPW na zjazdy ROZK.

39 Mieszkała w Skalbmierzu, była delegatką LKPW na zjazdy ROZK.

40 Mieszkała w Słomnikach, była delegatką (i przewodniczącą) LKPW na zjazdy ROZK.

41 Mieszkała w Pińczowie, była delegatką LKPW na zjazdy ROZK.

42 Mieszkała w Dzierżni, była delegatką LKPW na zjazdy ROZK.

43 Mieszkała w Topoli, była delegatką LKPW na zjazdy ROZK.

44 Mieszkała w Rachwałowicach, była delegatką LKPW w Koszycach na zjazdy ROZK.

45 Mieszkała w Jędrzejowie, była delegatką LKPW z Jędrzejowa na zjazdy ROZK.

46 Mieszkała w Kazimierzy Wielkiej, była delegatką LKPW z Kazimierzy Wielkiej na zjazdy ROZK.

Inną nową formą masowej aktywności kobiet w tym czasie jest ich udział w pracach wojskowych – przede wszystkim w ramach Polskiej Organizacji Wojskowej. Jak wspomniano, kobiety włączyły się w tę działalność już w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej, a następnie w ramach epopei strzeleckiej w 1914 r., ale dotyczyło to jednostek. Dopiero POW stało się, zarówno przez długi okres działania, jak i rozbudowane struktury na ziemi kieleckiej, tą organizacją, w której możemy zauważyć znaczący udział kobiet. Dla wielu z nich, zaangażowanych wcześniej w prace Ligi Kobiet i struktur politycznych lewicy niepodległościowej, działalność w POW wynikała z odczuwanej potrzeby bezpośredniego działania i czynnego przeciwstawienia się okupantom.

Polska Organizacja Wojskowa powstała na terenie regionu w 1915 r. z inicjatywy Juliusza Ulrycha, który założył jej pierwsze struktury w Kielcach. Stopniowo rozrastająca się, od końca tego roku stanowiła VI Okręg tej organizacji, obejmujący swym zasięgiem obszar byłej guberni kieleckiej. W ramach okręgu utworzonych zostało dziesięć obwodów: Obwód 1 – Kielce, Obwód 2 – Stopnica, Obwód 3 – Jędrzejów, Obwód 4b i 4 – Szczekociny, Obwód 5 – Pińczów, Obwód 6 – Miechów, Obwód 7 – Olkusz, Obwód 4a i 8 – Włoszczowa, Obwód 9 – powiat kielecki bez Kielc, Obwód 10 – Kazimierza Wielka⁴⁷.

Już w październiku 1915 r. POW zachęcała kobiety do wstępowania w szeregi organizacji. Rozpoczęto także budowę oddziałów żeńskich w poszczególnych okręgach⁴⁸. Regulamin Oddziału Żeńskiego określał, iż w miejscowościach, w których istniała POW, powstawały za zezwoleniem Komendy Okręgu miejscowe oddziały żeńskie. W zakres działalności powołanych oddziałów żeńskich wchodziło: „[...] współdziałanie w dziedzinie technicznej wojskowej, drogą urzędowania kursów [...] oraz drogą udziału w pracach kancelaryjnych i agend organizacji”, natomiast w dziedzinie organizacyjno-ideowej przez „organizowanie agitacji w myśl założeń POW, kolportaż pism, wydawnictw i odezw oraz organizowanie wykładów ideowych i dyskusji, związanych z działalnością POW”⁴⁹.

Obok roli przewidzianej regulaminem Oddziałów Żeńskich POW kobiety miały także szczególny udział w działalności kurierskiej i funkcjonowaniu poczty POW (obsługującej zresztą wszystkie organizacje niepodległościowe). Była to kontynuacja służby kobiet w szeregach I Brygady w pierwszym roku wojny. Jak pisała Aleksandra Szczerbińska: „W służbie Oddziału Wywiadowczego I Brygady brało udział 46 kobiet. Przeważnie były to członkinie oddziałów Związków i Drużyn Strzeleckich, mające paroletnie wykształcenie wojskowe, oraz kobiety, należące do politycznych organizacji niepodległościowych. Przeważały wśród nich studentki uniwersytetów polskich i zagranicznych, parę z nich miało doktorat ukończonych studiów wyższych, reszta były to nauczycielki, publicystki i inne. Wszystkie, z bardzo nielicznymi wyjątkami, należały do tzw. sfer inteligenckich. Wiek ich wahał się od lat 20 do 65. Niektóre z nich były w stałej dyspozycji oddziału, inne znajdowały się w punktach łącznikowych, inne znów zależały od miejscowych komend P. O. W.”⁵⁰.

O działalności POW i roli, jaką odgrywały w niej kobiety pisała także Maria Jaxa-Kwiatkowska, ps. Ella, stwierdzając: „Stosownie do celu swego założenia działalność P. O. W. obejmowała przede wszystkim dziedzinę pracy wojskowej, zatem przygotowywano w odpowiednich szkołach materiał żołnierski, podoficerski i oficerski;

47 Obszar VI Okręgu POW i odpowiadające mu obwody podaje za: *Raporty...*

48 T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984, s. 68.

49 Regulamin Oddziału Żeńskiego, Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Polska Organizacja Wojskowa (POW), sygn. 395, k. 383.

50 *Wierna służba...*, s. 82.

dla celów wywiadowczych zorganizowano specjalny oddział, odsyłający swe meldunki przez front za pośrednictwem kurjerek do sztabu I Brygady Legjonów; zadania dywersyjne, polegające na niszczeniu obiektów i składów wojskowych oraz utrudnianiu działań wojska rosyjskiego na jego tyłach wypełniał tzw. Oddział Lotny Wojsk Polskich, podporządkowany bezpośrednio władzy komendanta naczelnego POW i wreszcie komisja wydawnicza, oprócz pisma perjodycznego «Podchorąży» i szeregu regulaminów, instrukcyj i podręczników dla szkół wojskowych, wydawała w aktualnych sprawiach odezwy; ulotki oraz umieszczała w pismach okolicznościowe artykuły polityczne. [...] We wszystkich tych działach współpracowały kobiety stając od pierwszej chwili obok mężczyzn w szeregach POW i biorąc na siebie specjalne zadania⁵¹.

To właśnie kobiety z oddziałów żeńskich POW odpowiadały za administrację, a więc podstawę sprawnego funkcjonowania. Poza służbą kurierską członkinie oddziałów zajmowały się pracami pomocniczymi oraz pełniły funkcje administracyjno-biurowe w komendach, co znacznie odciążało męski aktyw organizacji, skupiający się wówczas na tworzeniu wojskowego podziemia. Podobnie rzecz się miała z kwestią kwaterunku i ekwipowania rekrutowanych żołnierzy. O tym, jak ważne były to aspekty działalności POW, świadczy chociażby fakt, iż od 10 lutego 1918 r. miejscem urzędowania Komendy Okręgu VI w Kielcach było mieszkanie prywatne obywatelki „Wiry” – Eugenii Wrzesińskiej⁵².

Zachowana dokumentacja archiwalna pokazuje niepełny obraz udziału kobiet w pracach VI Okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej⁵³. W jego strukturach działał przede wszystkim oddział żeński dowodzony początkowo przez Eugenię Wrzesińską „Wirę” (1916–1917), następnie Helenę Szaratowską ps. Helena, „Helenowska”, „Hezma” (1917) i Stanisławę Olędzką ps. Sławska (1917–1918). W strukturach okręgowych POW Helena Szaratowska prowadziła biuro ewidencyjne i sekretariat komendy, archiwum oraz sekcję skarbową. Pracowały w niej także jako sekretarki i kopistki „Sobolewska”, „Jagmin” i „Kostkowska”. Wiele kobiet sprawowało także funkcje kancelaryjne w strukturach komend obwodowych⁵⁴.

Szczególnie duży, jak już wspominałam, był udział kobiet w strukturach poczty POW zarówno na poziomie okręgu („Bronisławska”, Stanisława Olędzka „Sławska”, Janina Alzelma „Aśka”, Zofia Czapińska „Czeńska”, Halina Pławińska „Halszka” vel „Halińska”, Jadwiga Żuchowska „Jaga”; kurierki: „Porajska”, „Opolska”, „Dzielska”), jak i w poszczególnych obwodach: Kielce-miasto („Siła”, Eugenia Wrzesińska „Wira”, Halina Pławińska „Halszka”), stopnickim („Krzelowska”, „Mira”, „Ela”), jędrzejowskim (Eugenia Horska), szczekocińskim (Eugenia Horska, Eugenia Wrzesińska „Wira”), pińczowskim (Torczyńska „Mirońska”, Franciszka Janiszewska „Frania” lub

51 M. Jaxa-Kwiatkowska, *Oddział Żeński P.O.W. w: Wierna służba...*, s. 206.

52 Odprawa Komendy Okręgu VI, z 30 I 1918 r., CAW, POW, sygn. 397, k. 599.

53 Ustalenia nazwisk i pseudonimów członkin organizacji w regionie dokonane zostały na podstawie spuścizny ostatniego Komendanta Okręgu VI Władysława Koterskiego-Spalskiego, przechowywaną w Zbiorach Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej w Kielcach, Papiery Władysława Koterskiego-Spalskiego, t. 1–27; tamże, Dokumenty do historii POW, mf. 383 oraz *Raporty... Z uwagi na trudności z ustaleniem pełnych danych osobowych kobiet zaangażowanych w prace VI Okręgu POW niektóre z nich są znane wyłącznie pod pseudonimami. Dokumentacja ta jest także daleka od kompletności, wiele kobiet, o których wiadomo, że były członkiniami POW, nie jest w niej uwzględnionych. Z działalnością POW związane były również Stefania Łojek-Sienkiewicz, Józefa i Stanisława Korfel, w latach 1915–1918 pracujące w kolportażu i poczcie organizacji, a także Zofia Bukowska, należąca do organizacji w latach 1916–1918, która wspierała finansowo kielecki oddział POW.*

54 Tytułem przykładu podaję: Obwód 2 – sekretariat i biuro ewidencyjne „Tola”, Obwód 5 – podwydział skarbowy Torczyńska „Mirońska”, Obwód 6 – skarb „Lisicka”, Obwód 10 – sekretariat, skarb, biuro ewidencyjne Torczyńska „Mirońska”.

„Franciszka”), włoszczowskim („Marya”), kieleckim („Mery”, Eugenia Wrzesińska „Wira”), kazimierskim (Torczyńska „Mirońska”)⁵⁵.

Ponieważ nie sposób na łamach artykułu przybliżyć sylwetki wszystkich lokalnych liderok, których nazwiska pojawiły się w toku podjętych badań, za egzemplifikację działalności kobiet zaangażowanych w życie regionu posłużą charakterystyki trzech wybitnych postaci: Wandy Filipkowskiej, Kazimierzy Grunertówny i Zofii Zawiszanki.

Wanda Filipkowska⁵⁶ po ostatecznym wyparciu Rosjan z Królestwa osiadła na stałe w Kielcach. W latach 1915–1918 była nauczycielką w szkołach średnich w Kielcach i uczestniczyła w życiu miasta, będąc m.in. członkinią komitetów obchodowych rocznic powstania 1831 i 1863 r. oraz współorganizując najpierw ZON, a potem Kielecki Komitet Narodowy i późniejszą Radę Okręgową Ziemi Kieleckiej (1915–1917), w której prezydium zasiadała w 1917 r. Udzielała się także w Komitecie redakcyjnym „Ziemi Kieleckiej” (1915–1917). Z ramienia ROZK uczestniczyła w odbywających się w Lublinie, Warszawie i Piotrkowie zjazdach polityków, zmierzających do utworzenia reprezentacji politycznej Królestwa Polskiego. Również w strukturach LKPW Filipkowska zajmowała ważne miejsce, co potwierdza fakt, iż reprezentowała Ligę w obradach Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Niepodległościowych w Kielcach w latach 1917–1918. Była jedną z najwybitniejszych działaczek Ligi, organizując, a później także przewodnicząc kieleckiemu kołu (1915–1918). Ponadto jako prezeska zarządu okręgu kieleckiego w latach 1916–1918 uczestniczyła w zjazdach Ligi w Radomiu (styczeń 1916, Piotrkowie (sierpień 1916) oraz trzykrotnie w Warszawie (czerwiec 1917, styczeń 1918 i kwiecień 1918). W latach 1917–1918 była w prezydium Zarządu Naczelnego LKPW. Stale współpracowała z pismem „Na posterunku”. Natomiast w dziedzinie pracy wojskowej Wanda Filipkowska w latach 1913–1914 pełniła funkcję organizatorki i instruktorki Oddziału Żeńskiego Polskich Drużyn Strzeleckich (PDS) w Krakowie, gdzie ukończyła podoficerski kurs sanitarny. Od 1914 r. należała do kierownictwa Wydziału Żeńskiego Komendy Naczelnej PDS i została wybrana reprezentantką okręgu krakowskiego na konferencji delegatek Oddziałów Żeńskich PDS we Lwowie. Po wybuchu I wojny światowej była kurierką I Brygady, a w 1915 r. wstąpiła także do POW, gdzie od 1916 do 1918 r. pracowała w komendzie Okręgu VI, m.in. jako komendantka Poczty POW. Zagrożona aresztowaniem przez austriackie władze okupacyjne, wyjechała do Warszawy, gdzie w latach 1918–1919 podjęła studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Doświadczenia zdobyte w latach wcześniejszych zaowocowały już podczas wojny polsko-bolszewickiej, kiedy to w 1919 r. Filipkowska zaangażowała się ona w oddziale kurierskim Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego oraz zorganizowała i prowadziła Wydział Instruktoerek Oświatowych przy Ekspozyturze II Oddziału Frontu Litewsko-Białoruskiego (listopad 1919 – maj 1920). W kolejnych latach Filipkowska kierowała Wydziałem Instruktoerek Oświatowych przy Sekcji Propagandy i Opieki Oddziału II Naczelnego Dowództwa WP (maj 1920 – maj 1921).

Do wyróżniających się postaw obywatelską należała także Kazimiera Grunertówna⁵⁷, przed wojną związana ze Związkiem Inteligencji Niepodległościowej, a po jej wybuchu działająca w strukturach Konfederacji Narodowej Polskiej. Od 1915 r.

55 Z działalnością poczty związany był kolportaż wydawnictw POW, odpowiedzialne były zań m.in.: w Obwodzie 2. Zofia Kuczowska „Zofia”, w Obwodzie 4. Eugenia Horska i Eugenia Wrzesińska „Wira”, w Obwodzie 5. Franciszka Janiszewska „Frania” lub „Franciszka”, w Obwodzie 6. Zawadzka, w Obwodzie 7. Jadwiga Włodarska „Świrska”, w Obwodzie 8. „Orla” i Jasińska, w Obwodzie 10. Torczyńska „Mirońska”, Franciszka Janiszewska „Frania” lub „Franciszka”.

56 Wanda Filipkowska (1894–1976), działaczka niepodległościowa, ps. Makryna i Brzesiewiczówna. Autorka wspomnień *Z raportem do Komendanta*, opublikowanych w zbiorze *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910-1915*, Warszawa 1927. Pełny biogram zob.: J.Z. Pająk, *Filipkowska-Pelczyńska Wanda (1894-1976)*, ŚSB, t. 2 s. 134.

57 Kazimiera Grunertówna (1871–1945), działaczka społeczna i niepodległościowa. Podczas wojny pols-

była aktywna również w ZON i ROZK, będąc równocześnie członkinią Komitetu Narodowego w Kielcach. W latach późniejszych uczestniczyła w pracach Unii Demokratycznej (1917), Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Niepodległościowych (1917–1918) i należała do Partii Niezawisłości Narodowej (1917–1921) w Kielcach. Współtworzyła ściśle grono organizatorek i działaczek kieleckiego LKPW, m.in. jako jego wiceprzewodnicząca w latach 1914–1918 oraz członkini zarządu okręgu kieleckiego w latach 1916–1918. Uczestniczyła w zjazdach Ligi w Radomiu (styczeń 1916), Piotrkowie (sierpień 1916) i Warszawie (czerwiec 1917). Pracowała także w sekcji kolportażu Komendy VI Okręgu POW w Kielcach.

Kolejną kobietą, która wywarła silny wpływ na dzieje regionu, była Zofia Zawiszanka⁵⁸. Podobnie jak Filipkowska Zawiszanka łączyła aktywność w wojsku z działalnością w LKPW i aktywnością polityczną – była zaangażowana w ruch ludowy. W szeregach Ligi przewodniczyła kołu w Niedźwiedziu pod Miechowem (1916–1918) oraz należała do Zarządu Okręgowego Kieleckiego LKPW w latach 1917–1918. Jako działaczka ludowa brała udział w pracach Zarządu Powiatowego PSL „Wyzwolenie” w Miechowie (1917–1918). Pozostawiła wspomnienie z omawianego okresu swojej działalności – tak opisywała prace w PSL w regionie i swą aktywność w POW: „Związek nasz [PSL] z miejscową P.O.W. stawał się coraz ściślejszy, kwitł kolportaż «Rządu i Wojska», «Strzelca» i różnych innych nielegalnych pism, jak i broszur niepodległościowych. Przechowywaliśmy masowo «legunów», zbiegłych z więzień lub z włoskiego frontu – ułatwialiśmy przejazd tym, co dążyli za Murman”⁵⁹. Środowiska chłopskie w miechowskim PSL były jej przychylne, co podsumowała następująco: „17 lutego [1918 r.] odbył się w Miechowie wspólny zjazd ziemiańsko-ludowy, którego celem było uzgodnienie stanowiska w tych czasach przełomu. Ku memu zdziwieniu, chłopcy z PSL. uparli się, abym ja właśnie reprezentowała ich, jako generalną mówczyni”⁶⁰. Wówczas też wobec postanowień pokoju brzeskiego zorganizowała wiec protestacyjny w Działoszycach w powiecie pińczowskim⁶¹. W latach 1915–1917 udzielała się jako dziennikarka, pisarka i redaktorka „Bartosza” (1915), „Ludu Miechowskiego” (1917) oraz współpracowniczka „Ziemi Kieleckiej” (1915–17). Natomiast z wojskiem polskim Zofia Zawiszanka związana była już od 1910 r. – należała do Polskich Drużyn Strzeleckich w Krakowie, gdzie prowadziła oddział żeński i uczestniczyła w pracach Komisji Oddziałów Pomocniczych Komendy Naczelnej PDS oraz komisji egzaminującej uczestniczki kursów przygotowawczych PDS. Działała też w Armii Polskiej, m.in. uczestniczyła w II Konferencji Armii Polskiej we Lwowie (12 X 1912). W latach 1914–1915 była żołnierzem Oddziału Wywiadowczego I Brygady Legionów Polskich, a w latach 1916–1918 należała do POW.

ko-bolszewickiej członkini Kieleckiego Komitetu Obrony Państwowej, prowadziła werbunek do Legii Kobiet. W okresie międzywojennym działała w PCK i LOPP. Po zamachu majowym czł. Zrzeszenia Pracy Obywatelskiej Kobiet. W 1930 r. z listy BBWR została senatorką z woj. kieleckiego. Podczas II wojny światowej żołnierz AK. Zmarła w 1945 r. w Kielcach. Pełny biogram zob.: J.Z. Pająk, *Grunertówna (1871–1945)*, ŚSB, t. 2, s.170, 171.

58 Zofia Zawiszanka (1889–1971), poetka, działaczka niepodl., ps. Anna Wiśniowiecka, 1^{ov}. Gąsiorowska, 2^{ov}. Kernowa. W l. 1909–14 członkini zarządu stowarzyszenia akademickiego „Znicz”. Działaczka „Zarzewia”, członkini Delegacji Legii Niepodległości w Krakowie (1910 – 1912), Armii Polskiej, uczestniczka II Konferencji AP we Lwowie (12 X 1912). Pełny biogram zob.: J.Z. Pająk, *Zawiszanka Zofia (1889–1971)*, ŚSB, t. 2 s. 515, 516.

59 *Służba ojczyźnie...*, s. 188.

60 Tamże, s.190.

61 Relację z tych wydarzeń pozostawiła w swoim wspomnieniu z tego okresu *Burzliwe dni powiatu miechowskiego*, w: *Służba Ojczyźnie...*, s. 188–196.

Przywołane przykłady pokazują, że w trudnych czasach wojny kobiety potrafiły zjednoczyć się w służbie niepodległości, przedkładając idee zjednoczenia narodu nad cele ruchu kobiecego, którego były reprezentantkami. Taka postawa z jednej strony umożliwiła im zdobycie praw politycznych w początkach II Rzeczypospolitej, z drugiej zaś utrudniła realizację innych postulatów emancypacyjnych, jak rzeczywistej równości ekonomicznej i prawnej z mężczyznami. W obliczu toczącej się wojny i zbliżającej się perspektywy odzyskania niepodległego państwa musiano stworzyć nową definicję obywatelstwa Polek. Jak zauważa Sławomira Walczewska w pracy dotyczącej dyskursu emancypacyjnego, wcześniej obywatelstwo kobiet było jedynie wyrazem „wspólnoty w ograniczeniach, upokorzeniach, walce i pracy na rzecz restytucji państwa polskiego”⁶². Udział kobiet w ruchu niepodległościowym w latach wojny był w okresie II Rzeczypospolitej, w największym stopniu doceniany, co zrozumiałe, przez środowiska polityczne wywodzące się z dawnego obozu lewicy niepodległościowej. Najważniejszym jednak wydaje się być fakt, iż przywołane w artykule przykłady zaangażowania kobiet w ruch niepodległościowy częstokroć stanowiły początek dla podejmowania w późniejszym życiu działalności na rzecz państwa polskiego i rzeczywistej równości płci. Warto więc na zakończenie przybliżyć dalsze losy choć jednej z czołowych postaci ruchu kobiecego w naszym regionie – Wandy Filipkowskiej. Jak już wspomniano, po roku 1918 Filipkowska zaangażowana była w działalność przy armii polskiej podczas konfliktu polsko-bolszewickiego. Nie było to jednak jedyne pole jej aktywności. W kolejnych latach realizowała swoje aspiracje zaczerpnięte z idei ruchu kobiecego redagując kolejno tygodniki „Bluszcz” (1923–1927) i „Kobietę Współczesną” (1927–1930) oraz dwutygodnik „Młoda Matka” (1927–1930), na łamach których dbała o wysoki poziom uświadczenia kobiet w dziedzinie równości płci. Od 1932 r. mieszkała na stałe w Wilnie, gdzie nawiązała współpracę z gazetami wileńskimi i niemalże jednocześnie, bo niecały rok później, została przewodniczącą wileńskiego koła Rodziny Wojskowej. Działała również w zarządzie Polskiego Białego Krzyża, Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, a w latach 1935–1939 była posłanką na Sejm z okręgu wileńskiego. Po wybuchu II wojny światowej i wkroczeniu Armii Czerwonej brała udział w organizowaniu podziemia polskiego w Wilnie. Więziona przez NKWD w latach 1940–1941, zaraz po zwolnieniu przedostała się na teren okupacji niemieckiej, gdzie jako członkini Armii Krajowej działała m.in. w Biurze Informacji i Propagandy oraz Oddziale VII KG AK. Brała także udział w powstaniu warszawskim. Po wojnie zdecydowała się na wyjazd do Wielkiej Brytanii – jednak nawet tam pozostała zaangażowana w sprawy ojczyzny, powołując do życia Zjednoczenie Polek na Emigracji, którego była pierwszą przewodniczącą, oraz udzielając się w Instytucie Józefa Piłsudskiego. Zmarła w Londynie 5 września 1976 r. Biografia Wandy Filipkowskiej ukazuje, że kobiety zaangażowane w ruch niepodległościowy i działalność na rzecz praw kobiet kontynuowały swoją misję również po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

62 S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki*, Kraków 2006, s. 60.

Aneks nr 1

Działaczki Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego uczestniczące w pracach Rady Okręgowej Ziemi Kieleckiej w latach 1915–1917⁶³

Z Kielc:

Helena Ałuster, Amsterówna, H. Anslerówna, Zofia Bakalarz, Waleria Bańkowska, Maria Baranowska, Kazimiera Barzykowska, Eugenia Biernacka, Stefania Bonikowska, Maria Brojewska, Czesława Czapińska, Anna Czarnecka, Maria Czarnecka, Daszewska, Emilia Daszewska, Hanna Dąbska, H. Działakówna, Stefania Działakówna, Sabina Dżiszewska, Stanisława Dżiszewska, Wanda Filipkowska (członkini RO), Zofia Filipkowska, L. Filipowiczówna, K. Fornalska (delegatka LKPW), Zofia Fularska, Kazimiera Grunertówna, Gronieczkowa, Zofia Izdebska, Jankowska, Sabina Jurkowska, Janina Kak (Morawica), Kasperska, M. Kasprzycka, Maria Kaszówna, Eugenia Kłosowiczówna, Stefania Kossuth (delegatka LKPW), Eugenia Kozłowska, G. Kozłowska, Julia Kozłowska, Lucyna Kozłowska (od 1917 członkini RO), Zofia Kozłowska, Wanda Kowalska, Maria Królikowska, Stanisława Kruszczak, Leokadia Kucherowa (delegatka LKPW w Kielcach), Kunicka, Eugenia Kurnatowska, Zofia Kurnatowska, Anna Kuziowska, Bronisława Kwiatkowska, Jadwiga Loeffler (członkini RO), Maledzyńska, Stanisława Massalska, Mitterbacka, Maria Młot, Stanisława Nowińska, Janina Olędzka, Stanisława Olędzka, Józefa Ożdżeńska, Maria Paterkowa, Paulina Piotrowska, Teofila Płalocka, Helena Pławińska, Maria Pławińska, Dagmara Puk, Alina Pytlewska, Z. Remówna, Janina Rogojska, Krystyna Roussel, Celina Ruszczewska, Rzymierska, Klara Schrenelówna, Kazimiera Stechman, Wacława Strójwąsowa, Sulizanka, Szabińska, M. Szaniówna, Helena Szartowska, Janina Szczudłowska, Wiktoria Szubska, Elżbieta Szymbarska, Helena Świtalska, Turowska, Z. Tuzowska, Melania Walocha, Weszowska, Stefania Wojtankiewicz, Wrzezińska, Anna Wrzezińska, Helena Zawilska, Janina Zawilska, E. Znojkiwiczowa, Zofia Żarnicka.

Z powiatów:

Jadwiga Bankiewiczowa (Wodzisław), Anna Baranowska (Cieszków), Józefa Baranowska (Budziszowice), Wanda Baranowska (Budziszowice), Janina Bukowska (Cieszkowy), Zofia Bukowska (Michałowice), Teofila Chyb (Cmińsk), Franciszka Dalewska (Daleszyce), Emila Dąbkowska (Dzierążnia), Maria Dobrzańska (Budziszowice), K. Fornalska, Eleonora Fryczowa (Probołowice), Bronisława Gacka (Koszyce), Leokadia Garycka (Dzierążnia), Zofia Gąsiorowska-Zawisza (Miechów),

63 Listę opracowano na podstawie: Lista obecnych na II Zjeździe Kieleckiej Rady Okręgowej 30 XI 1915, BUJK, ZS, Papiery W. Koterskiego-Spalskiego, t. 1, s. 51, 52; Lista obecnych (23 I 1916), tamże, s. 81, 82; Lista obecności na zebraniu Okręgowej Rady Narodowej w Kielcach w dniu 28 maja 1916 r., s. 53, 54; Lista obecnych na VII Zjeździe Rady Okręgowej Kieleckiej w dniu 16 lipca 1916, tamże, s. 63, 64; Lista na zebranie w Kielcach, ul. Duża 52 (sierpień 1916), tamże, s. 63, 64; Lista obecnych na zjeździe Rady Okręgowej w dniu 17 września 1916, tamże, s. 65; Lista obecnych na zebraniu Rady Okręgowej w dniu 26 listopada 1916, tamże, s. 67, 68; Lista uczestników Zjazdu Rady Okręgowej Ziemi Kieleckiej, Kielce 11 lutego 1917, tamże, t. 2, s. 22–44; Lista obecnych na zebraniu w dniu 1 kwietnia 1917, tamże, t. 1, s. 71–73; Lista obecnych na zebraniu w dniu 17 czerwca 1917, tamże, t. 2, s. 19, 20; Lista obecnych na zebraniu 1 XI 1917 (Okręgowa Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych), tamże, t. 1, s. 36; Lista obecnych na zebraniu Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych w dniu 18 XI 1917, tamże, s. 44–46; Lista imienna osób obecnych na zebraniu w dniu 23 lipca 1916 (Zjazd Rady Powiatowej w Pińczowie), tamże, s. 44–46; *Świętokrzyski Słownik Biograficzny*, red. J. Szczepański, t. 2, Kielce 2009.

Jadwiga Kapycińska (Słomniki), Olga Karańska (Słomniki), M. Kaszówna (Wójcza), Kosińska (Mąchocice), Marta Kościńska (Suchedniów), Wanda Kowalska (Bejsce), Anna Krupska (Leszczyny), Józefa Kunbarówna (Topola), Natalia Łukniewska (Suchedniów), Łuszczewska (Kije), Alina Marcinkowska (Suchedniów), Felicja Niewiadomska (Skalbmierz), Teofila Niewiadomska (Skalbmierz), Filipina Nowicka (Słomniki), Kamila Olczyk-Rajdecka (Olkusz), Maria Padniejowska (Pińczów, delegatka LKPW), Maria Paterkówna (Dzierążnia), Józefa Samsik (Topola), Helena Sieklarowska (Rachwałowice), Jadwiga Słowikowska (Proszowice), Józefa Smągłowska (Jędrzejów), Bronisława Sztechman (Jędrzejów), Bronisława Sztolcman, (Jędrzejów), H. Świrska (Olkusz), Regina Tacikowska (Olkusz), Jadwiga Tarczyńska (Kazimierza Wielka), Cz. Urbańska (Słaboszowice), J. Winnicka (Jędrzejów), Wolińska (Suchedniów), Rozalia Żak (Leszczyny).

Kamila Cybulska (Jan Kochanowski University in Kielce) Women in the Movement for Independence in the Kielce Region in 1914-1918

The article entitled 'Women in the Movement for Independence in the Kielce Region in 1914-1918' is an attempt to present the participation of women in the Kielce region (the then Kielce guberniya/province with the capital of the region in Kielce) in the efforts to gain independence. The Great War created favorable conditions to increase the presence of women in public life and to redefine the scope of their civic duties. The article characterizes local communities of Polish irredentism, also referred to as left-wing independence movement comprising, among other, the following organizations: Regional Council of Kielce Region, Polish Military Organization as well as Women's League for War Alert. The main aim of the article was to present the role and involvement of women who worked in those organizations for the independence of Poland and in order to obtain full civil rights. Additionally, the article presents some biographies of women from the Kielce region, such as Wanda Filipkova, Kazimiera Grunterówna and Zofia Zawiszanka.

Key words: women's participation in public life, political activity of women, movement for independence of Polish State, First World War, Kielce region, Regional Council of Kielce Region, Women's League for War Alert, Women Troops of Polish Military Organization, Wanda Filipkova, Kazimiera Grunterówna, Zofia Zawiszanka

Izabela Bożyk (Zespół Szkół Mechanicznych im. gen. Wł. Sikorskiego, Kielce)

Zapomniana postać oficera Legionów i POW Jana Zdanowicza-Opielińskiego „Wojsznara” i jego związki z Kielcami

Jan Opieliński nie urodził się w Kielcach, nie był też kielczaninem z wyboru lub konieczności. Trafił do Kielc na bardzo krótki czas, podobnie jak kilkuset innych legionistów, dla których od tego miasta w sierpniu 1914 r. rozpoczął się szlak bojowy, trwający do końca I wojny światowej. Wielu z nich przeżyło, następnie walczyli w wojnie z Sowietami, potem kontynuowali kariery wojskowe i polityczne w wolnej Polsce, brali udział w kampanii 1939 r. Wśród nich byli ludzie, u boku których Opieliński rozpoczął karierę oficera: Edward Rydz-Śmigły, Adam Koc, Kazimierz Sosnkowski, Tadeusz Piskor czy kielczanin Tadeusz Kasprzycki. Walczył wraz z nimi w I Brygadzie, następnie współtworzył Polską Organizację Bojową. Nie doczekał jednak niepodległości, zmarł 4 listopada 1918 r. Jako zaufany oficer legionowy, człowiek Józefa Piłsudskiego, pozostający w bliskim kręgu jego współpracowników, miał szansę odegrać ważną rolę w niepodległej Polsce. Przedwczesna śmierć przerwała rozwijającą się karierę, sprawiła też, że dziś jest postacią prawie zapomnianą. W licznych opracowaniach dotyczących tematyki legionowej i peowiackiej występuje marginalnie, nie ma jego rzetelnej biografii, biogramy prezentujące jego sylwetkę są powierzchowne i nieprecyzyjne. Brakuje w nich informacji dotyczących rodziny, podawane są różne daty jego urodzenia. Przypadająca w tym roku rocznica powstania Legionów skłania więc do przybliżenia tej interesującej i mało znanej postaci. Inspirujące stały się także związki jego rodziny z Kielcami.

Według danych zawartych w istniejących biogramach Jan Opieliński urodził się w 1882 r. lub w 1891 r.¹ Pierwsza data podawana jest na podstawie napisu na płycie nagrobnej na Cmentarzu Powązkowskim². Grób Opielińskiego zwraca uwagę sugestywną rzeźbą Edwarda Wittiga z 1926 r., przedstawiającą naga postać umierającego mężczyzny z mieczem w ręku. Kilka lat temu nagrobek poddano renowacji i wtedy zamieszczono na nim niewłaściwą datę urodzenia. Druga data została przyjęta prawdopodobnie na podstawie oficerskiej książeczki wojskowej³. Najbardziej wiarygodnym źródłem jest jednak akt urodzenia, z którego wynika, że Jan Tadeusz Opieliński urodził się 2 października 1892 r. w Warszawie, a ochrzczony został 29 października w parafii św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży⁴. Rodzicami byli Tadeusz, prowizor aptekarski, i Kamilla z Kuczyńskich, również aptekarka, pochodząca z Warszawy.

1 http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Opieli%C5%84ski [dostęp 27.10.2014].

2 <http://www.komitetpowazkowski.home.pl/pdf/1392.pdf>, Nagrobek Jana Opielińskiego, Inwentaryzacja konserwatorska nagrobków Cmentarza Powązkowskiego, *arkusz 1392* (dostęp 27.10.2014); Z. Bitner, R. Bratkowski, *Żołnierze Legionów Polskich 1914–1917 czyli postacie na polskich znakach pocztowych 1918–2010*, Płock 2012, s. 17; W.J. Cygan, *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich*, t. 1, Warszawa 1992, s. 82.

3 Zbiory rodzinne Macieja Wrzeszcza; Karta Wojskowa L. 15783; Z. Bitner, R. Bratkowski, *Żołnierze ...*, s. 17; W.K. Cygan, *Słownik...*, s. 82.

4 Archiwum Państwowe w Warszawie (APW), Akta Stanu Cywilnego (ASC) Parafii Rzymsko-Katolickiej św. Aleksandra, Księga Ochrzczonych z 1892 r., akt nr 1024.

Ojciec urodził się w osadzie Chocz w guberni kaliskiej, przed ślubem mieszkał krótko w Bodzentynie, w guberni kieleckiej, gdzie prowadził aptekę⁵. Rodzina Opielińskich legitymowała się pochodzeniem szlacheckim, dziadek Jana, Maksymilian Opieliński, był w latach 1898–1903 prezydentem miasta Kalisza. Matka Jana, Kamilla, również wywodziła się z rodziny szlacheckiej, zamieszkałej w Warszawie. Po ślubie zawartym w Warszawie w 1891 r. i narodzinach pierworodnego syna Jana Opielińskiego wyjechali do Rosji⁶. Tam mieszkali w Krasnosłobocku, w guberni penzeńskiej, gdzie urodziły się im dwie córki Stanisława i Zofia. Do kraju powrócili około 1900 r. i kupili aptekę w Zduńskiej Woli, którą prowadzili wraz ze współnikiem. Tam na świat przyszło jeszcze dwoje dzieci: w 1901 r. Kazimierz (zmarły rok później) i Maria Elżbieta, najmłodsza z rodzeństwa, urodzona w 1902 r. Dwie z córek, Zofia i Maria, jako dorosłe kobiety związały swe losy z Kielcami. Pierwsza, zamężna powtórnie z prawnikiem Janem Feliksem Wrzeszczem, urodzonym w Bodzechowie koło Ostrowca Świętokrzyskiego, mieszkała z mężem w Kielcach od 1938 r. do jego śmierci w 1969 r. Druga, Maria, w 1932 r. została dyrektorką Państwowego Gimnazjum i Liceum bł. Kingi. Mieszkała razem z matką w Kielcach, w latach okupacji hitlerowskiej organizowała tajne nauczanie. Po wojnie władze komunistyczne szykanowały ją nie tylko za przynależność do Armii Krajowej, ale również za to, iż miała brata legionistę⁷. Zmuszona do wyjazdu z Kielc, pracowała na Ziemiach Zachodnich, ostatecznie zamieszkała we Wrocławiu. Po wydarzeniach października 1956 r., mimo obietnic władz oświatowych, nie pozwolono jej objąć żadnego stanowiska w szkolnictwie w Kielcach. Tu jednak została pochowana, spoczywa obok matki na cmentarzu Nowym.

Pobyt Opielińskich w Zduńskiej Woli trwał krótko, bowiem by zapewnić wykształcenie dzieciom w 1910 r. postanowili wrócić do Warszawy. Najstarszy syn Jan mieszkał już w tym czasie w stolicy. Relegowany z Gimnazjum Rządowego w Kaliszu za udział w strajku szkolnym w 1905 r., ukończył edukację w prywatnej Szkole Handlowej Zgromadzenia Kupców przy ul. Waliców⁸. Po zdaniu egzaminu maturalnego w 1911 r. wyjechał do Lwowa, gdzie rozpoczął studia na tamtejszej politechnice na Wydziale Budowy Maszyn⁹.

Do Galicji wyjeżdżało w tym czasie wielu młodych Polaków, poddanych rosyjskich, gdyż tylko tam mieli szansę studiowania na polskich uczelniach. W atmosferze zbliżającego się wielkiego konfliktu i zaostrej sytuacji międzynarodowej zapełniali szeregi polskich organizacji polityczno-wojskowych, tworzonych już od 1908 r., Związku Walki Czynnej (ZWC) i Związku Strzeleckiego¹⁰. ZWC działał w Galicji głównie jako szkoła wojskowa i zorganizował kilka tajnych szkół podoficerskich i oficerskich. Słuchaczy rekrutowano przede wszystkim spośród młodzieży akademickiej. Opieliński był zarówno jego członkiem, jak i członkiem Związku Strzeleckiego. We Lwowie ukończył niższą szkołę oficerską. Zapewne szybko dostrzeżono jego zdolności przywódcze,

5 APW, ASC Parafii rzymsko-katolickiej św. Jana, Księga małżeństw 1891 r., akt nr 113, s. 57.

6 Zbiory rodzinne M. Wrzeszcza, M. Wrzeszcz, *Z moich wspomnień* (mpis), s. 1.

7 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Zbiór Marii Opielińskiej (ZMO), sygn. 1, *Życiorys Marii Opielińskiej*, s. 1; A. Massalski, *Opielińska Maria Elżbieta 1902-1975*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXIV, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1979, s. 121, 122; A. Massalski, S. Meducki, *Kielce w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Wrocław 2007, s. 178, 181, 189–198, 200–202.

8 Zbiory rodzinne M. Wrzeszcza, M. Wrzeszcz, *Z moich...*, s. 4.

9 Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Teczka personalna Jana Opielińskiego, Karta ewidencyjna oficerska, L. 201, brak paginacji; Zbiory rodzinne M. Wrzeszcza, M. Opielińska, *Życiorys Jana Tadeusza Opielińskiego* (mpis), s. 1, 2.

10 A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2012, s. 203–205; M. Wiśniewska, *Związek Strzelecki 1910–1939*, Warszawa 2010, s. 24; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas I wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990, s. 30.

gdyż pełnił funkcję komendanta Intendentury Głównej i zastępcy komendanta plutonu szkoły żołnierskiej, w stopniu kaprała. Po wybuchu wojny do Lwowa już nie wrócił, 28 lipca 1914 r. przeniesiono go do Krakowa¹¹.

Zgodnie z planami Józefa Piłsudskiego, dotyczącymi współpracy w początkowej fazie wojny z Wiedniem, 2 sierpnia rząd austriacki wydał zgodę na mobilizację oddziałów strzeleckich¹². Dzień później Piłsudski ze zgromadzonych w podkrakowskich Oleandrach członków Związku Strzeleckiego oraz Polskich Drużyn Strzeleckich utworzył Pierwszą Kompanię Kadrową. Podstawowym celem było wkroczenie do Królestwa Polskiego, pozyskanie ochotników i podjęcie walki z Rosjanami jako forpocztą armii austriackiej. Pierwsza Kompania Kadrowa, licząca około 150 żołnierzy, wyruszyła 6 sierpnia 1914 r. o godzinie 3 nad ranem w kierunku granicy z Królestwem Polskim¹³. Wśród strzelców było wielu poddanych rosyjskich, w przeważającej części ludzi bardzo młodych, uczniów i studentów¹⁴. Komendę nad Kompanią tymczasowo objął Tadeusz Kasprzycki, 8 sierpnia dowódcą został Kazimierz „Herwin” Piątek. Było to wcześniej ustalone, gdyż ten ostatni jako poddany austriacki podlegał poborowi do c.k. armii i nie mógł dowodzić oddziałem przed przekroczeniem granicy z Królestwem Polskim. Po jej sforsowaniu w Michałowicach kadrówka dotarła wieczorem do Słomnik¹⁵.

W Oleandrach tymczasem gromadzili się kolejni zmobilizowani strzelcy, których, podzielonych na oddziały, kierowano do Krzeszowic. Jan Opieliński dołączył do kadrówki 7 sierpnia, w dniu wkroczenia strzelców do Miechowa¹⁶. Przybył wraz z oddziałem Mieczysława Norwida-Neugebauera, który 6 sierpnia wyruszył z Krzeszowic w liczbie 400–500 ludzi. W Miechowie nastąpiło połączenie z Pierwszą Kadrową i 9 sierpnia utworzony został Batalion Kadrowy. Wśród strzelców był obecny Piłsudski, który również przybył z oddziałem Norwida¹⁷. Tak więc od samego początku Opieliński był jednym z tych młodych ludzi, którzy pozostawali w bliskim otoczeniu Komendanta. Wraz z nim i pozostałymi wkroczył 12 sierpnia do opuszczonych przez Rosjan Kielce. Opieliński był świadkiem i uczestnikiem wydarzeń związanych z powitaniem strzelców, pierwszej potyczki z Rosjanami i wycofania się polskich oddziałów poza teren miasta¹⁸. Brał udział w sierpniowych walkach w rejonie Kielce. Pełnił w tym czasie, począwszy od 8 sierpnia, funkcję komendanta plutonu w 2 kompanii słynnego 3 batalionu, którego dowództwo objął 14 sierpnia Edward Rydz-Śmigły¹⁹. Oddział Opielińskiego walczył 14 sierpnia wraz z całym batalionem pod Brzegami, powstrzymując ataki Rosjan. Trzy dni później znalazł się w rejonie Rykoszyna, gdzie niebawem dotarł rozkaz Piłsudskiego o sformowaniu pułku, w skład którego weszło pięć batalionów²⁰. Po ponownym wkroczeniu do Kielce jego oddział stacjonował w zabudowaniach zakładów „Etyl” przy

11 CAW; Teczka..., tamże, Karta...

12 A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 249.

13 J.M. Majchrowski, *Pierwsza Kompania Kadrowa. Portret oddziału*, Kraków 2002, s. 15, 16.

14 Tamże, s. 20.

15 W. Milewska, J.T. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie 1914–1918*, Kraków 1998, s. 25.

16 Tamże; CAW, Teczka...; tamże, Karta...

17 W. Milewska, J.T. Nowak, M. Zientara, *Legiony...*, s. 26.

18 Z. Guldon, A. Massalski, *Historia Kielce do roku 1945*, Kielce 2000, s. 299; U. Oettingen, *Obraz Kielce w sierpniu i wrześniu 1914 roku w pamięci żołnierzy Legionów Polskich*, w: *Kielce i Kielczanie w XIX i XX wieku*, red. U. Oettingen, Kielce 2005, s. 155; J. Osiecki, *Kieleckie ścieżki Józefa Piłsudskiego*, Kielce 1999, s. 17; J. Osiecki, S. Wyrzycki, *Legionowym szlakiem... Z dziejów oddziałów Józefa Piłsudskiego na Kielecczyźnie 1914–1915*, Kielce, 2008, s. 47.

19 CAW, Teczka..., Wyciąg ewidencyjny, 26 III 1921; J.M. Majchrowski, *Pierwsza...*, s. 13; J. Osiecki, *Kieleckie ścieżki ...*, s. 37; R. Mirowicz, *Edward Rydz-Śmigły*, Warszawa 1988.

20 M. Wrzosek, *Polski czyn...*, s. 81.

ulicy Składowej, niedaleko dworca kolejowego²¹. Wraz z pozostałymi żołnierzami wziął udział w mszy polowej przed katedrą kielecką, a także w przysiędze I Pułku Piechoty, która miała miejsce 5 września na SzydłóWKu. Być może już wtedy przyjął pseudonim Tadeusz Wojsznar²², którym posługiwał się w czasie służby w Legionach. Pobyt strzelców w Kielcach trwał do 10 września, kiedy pod wpływem działań frontowych musieli wycofać się w kierunku granicy z Galicją. W tym momencie skończyły się też bezpośrednio związki Jana Opiełińskiego z Kielcami, lecz nie z Kielecczyną.

W czasie pobytu strzelców w Kielcach ważyły się dalsze losy ich i ogólnie całej akcji formowania polskich oddziałów. Nie udało się wywołać powstania przeciwko Rosjanom. Władze w Wiedniu zażądały rozwiązania pułku i nakazały wcielić żołnierzy do armii austriackiej. Sytuację uratowały działania polskich polityków w Galicji. 16 sierpnia powołano Naczelny Komitet Narodowy, który odtąd stanowił najwyższą instancję w kwestii organizacji polskich organizacji zbrojnych. Zapadła też decyzja o utworzeniu dwóch polskich legionów. Piłsudski został jedynie dowódcą I Pułku Legionu Zachodniego, ale dla żołnierzy był on już wtedy niekwestionowanym przywódcą²³.

W połowie września 1914 r. polskie oddziały otrzymały rozkaz obsadzenia odcinka Wisły do ujścia Dunajca, celem ubezpieczenia frontu od strony Nowego Korczyna. W tym czasie legionieści stacjonowali na drugim brzegu Wisły w rejonie Szczucina. Aby wykonać rozkaz, musieli przepłynąć się z powrotem na rosyjską stronę rzeki. 17 września oddziały polskie zajęły Nowy Korczyn, a dwa dni później wojska rosyjskie przypuściły atak i rozpoczęła się bitwa²⁴. Mimo kilku lokalnych udanych potyczek, przewaga sił rosyjskich zmusiła Piłsudskiego do wydania 20 września rozkazu odwrotu legionistów za Wisłę. Do października legionieści walczyli w rejonie Szczytnik i Ksan, a następnie przepłynęli się na galicyjski brzeg Wisły²⁵. Po walkach nad Wisłą i Nidą Opiełiński 27 września 1914 r. został mianowany podchorążym²⁶.

W październiku dowództwa niemieckie i austriackie wydały rozkaz ofensywy w kierunku Dębina i Warszawy. Rosyjska obrona została rozbudowana na przedpolach twierdzy Dęblin. Legionieści w liczbie sześciu batalionów 29 września przekroczyli ponownie Wisłę. Znowu znaleźli się na terenach Kielecczyny i przesuując się w dół biegu rzeki w kierunku Sandomierza, 8 października dotarli do wsi Jakubowice²⁷. Tu zatrzymali się na kilka dni na odpoczynek. Z rozkazu Piłsudskiego w Jakubowicach 9 października kilkudziesięciu żołnierzy otrzymało nominacje oficerskie. Wśród nich znalazł się Opiełiński, który został podporucznikiem²⁸. Kilka dni później 3 batalion ponownie znalazł się na polu walki. W okolicach miejscowości Anielin i Laski w dniach 22–27 października stoczona została krwawa bitwa²⁹. Opiełiński brał bezpośredni udział w walkach i wraz z plutonem zasłużył się wzięciem do niewoli 134 rosyjskich jeńców, w tym dwóch oficerów. Otrzymał za to pochwałę z rozkazu Komendy Legionów³⁰. Bitwa zakończyła

21 J. Osiecki, S. Wyrzycki, *Legionowym szlakiem...*, s. 55.

22 Zbiory rodzinne M. Wrzeszcza; M. Wrzeszcz, *Z moich...*, s. 4; W.K. Cygan, *Słownik...*, s. 82.

23 A. Garlicki, Józef Piłsudski..., s. 263; D. i T. Nałęcz, *Józef Piłsudski – legendy i fakty*, Warszawa 1987, s. 150, 151.

24 U. Oettingen, *Czarkowy – na drodze do niepodległości. Część I*, Kielce 2002, s. 43–56; M. Wrzosek, *Polski czyn...*, s. 110–112.

25 J. Osiecki, S. Wyrzycki, *Legionowym szlakiem...*, s. 94.

26 CAW, Teczka...; tamże, Karta...

27 Z. Bitner, R. Bratkowski, *Żołnierze...* s. 18.

28 CAW, Teczka...; tamże, Karta...; W.K. Cygan, *Słownik...*, s. 82; J. Osiecki, S. Wyrzycki, *Legionowym szlakiem...*, s. 97.

29 M. Wrzosek, *Polski czyn...*, s. 113–115.

30 CAW, Teczka...; tamże, Karta...; T. Kasprzycki, *Kartki z dziennika oficera I Brygady*, Warszawa 1934, s. 80; *Bój anieliński. Z walk I Brygady legionów – 22 X 1914*, www.wielkawojna.az.pl/pob_anielin.html

się 26 października załamaniem natarcia i przejściem inicjatywy przez Rosjan. Legioniści znaleźli się jeszcze raz w odwrocie. Maszerując na południe, wyruszyli w kierunku Świętej Katarzyny. Następnie przemieszczając się na wschód, w okolicach miejscowości Brzechów pluton Opieńskiego stoczył w dniach 1–3 listopada kilka drobnych potyczek z oddziałami rosyjskimi³¹.

Wobec rozkazu o dalszym odwrocie pułk wyruszył do Galicji. Między 3 a 9 listopada pluton Opieńskiego osłaniał 3 Batalion. W czasie gdy legioniści walczyli w pobliżu wsi Krzywopłoty, on otrzymał rozkaz wraz z innymi przebiec się do Krakowa. Było to możliwe dzięki przeprowadzeniu w dniach 9–12 listopada wywiadu bojowego przez grupy żołnierzy, wyznaczonych przez Piłsudskiego³². Jedną z nich był pluton dowodzony przez Jana Opieńskiego, który operował w rejonie Uliny Małej³³. Przebiecie do Krakowa powiodło się i część żołnierzy, dowodzona bezpośrednio przez Piłsudskiego, znalazła się na tyłach wroga.

Po słynnym manewrze pod Uliną Małą walki prowadzono na Podhalu w okolicach Nowego Sącza. Opieński razem z pozostałymi żołnierzami trafił w rejon Suchej Beskidzkiej i brał udział w kolejnych walkach, m.in. w nocnym napadzie na rosyjskich ułanów we wsi Chyżówki³⁴. Kilkakrotnie już reorganizowane i powiększane liczebnie oddziały podległe Piłsudskiemu zostały 14 grudnia 1914 r. przeformowane w I Brygadę Legionów Polskich. Pod koniec pierwszego roku wojny Opieński został mianowany komendantem 3 kompanii 1 batalionu 1 Pułku Piechoty³⁵. W dniach 22–25 grudnia 1914 r. rozegrała się słynna bitwa pod Łowczówkiem³⁶. Podczas krwawych i ciężkich walk ppor. Opieński w wigilię 24 grudnia został ranny w głowę. Kontuzja nie była zbyt poważna, po opatrzeniu powrócił na linię działań³⁷. Dzień później bitwa się zakończyła, a legioniści otrzymali polecenie wycofania się w kierunku Lichwina, a następnie w rejon Lipnicy Murowanej.

Postawa Opieńskiego podczas bitwy pod Łowczówkiem została doceniona przez dowództwo. W Lipnicy Murowanej otrzymał nominację na stopień porucznika³⁸. Oficjalny akt awansu nosi datę 5 marca 1915 r. W tym czasie I Brygada wróciła na teren Królestwa Polskiego, gdzie od początku marca brała udział w bojach pozycyjnych z Rosjanami nad Nidą w okolicach Pińczowa. Opieński brał czynny udział w działaniach, które przyniosły mu wielkie uznanie. Wyznaczono go do wypełnienia zadania, na którym zależało przede wszystkim dowództwu 2 Korpusu armii austriackiej. Otrzymali rozkaz zaatakowania pozycji rosyjskich za Nidą i wzięcia jeńców³⁹. Plan ataku z zaskoczenia został opracowany szczegółowo przez Opieńskiego i uzgodniony z Piłsudskim. W nocy 3 maja kompania por. „Wojsznara” dokonała śmiałego wypadu przeciwko wrogowi. Przeprowadzając się brodem przez Nidę, legioniści zaskoczyli całkowicie niespodziewających się napadu Rosjan, którzy bez broni zajmowali się w tym czasie umacnianiem okopów. Jak wspominał Tadeusz Kasprzycki, Polacy „ogłupili” ich przy tym zupełnie, przeklinając „artystycznie po rosyjsku”⁴⁰. Zdobyli dwie linie okopów,

(dostęp, 30.06.2014).

31 CAW, Teczka...; tamże, Karta...

32 R. Mirowicz, *Edward Rydz-Śmigły*, s. 21; M. Wrzosek, *Polski czyn...*, s. 117.

33 CAW, Teczka...; tamże, Karta...

34 Tamże.

35 Tamże.

36 W. Milewska, J.T. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie...*, s. 56, 57.

37 CAW, Teczka...; tamże Karta...; tamże, *Wyciąg...*

38 Tamże; T. Kasprzycki, *Kartki...*, s. 80.

39 Tamże, s. 282, 283; J. Osiecki, S. Wyrzycki, *Legionowym szlakiem...*, s.110.

40 Tamże.

zniszczyli umocnienia i ziemianki. Udało im się wziąć do niewoli ponad 60 jeńców⁴¹. Atak powiódł się praktycznie bez strat własnych, a jeńcy dostarczyli wielu cennych informacji. Sukces ten stał się podstawą do pochwały udzielonej por. Opielińskiemu przez dowództwo I Brygady⁴². Czyn ten uznano po wojnie za zasługujący na szczególne wyróżnienie, jakim było pośmiertne przedstawienie dowódcy do odznaczenia Orderem *Virtuti Militari* 5 klasy⁴³.

Walki pozycyjne nad Nidą toczyły się ponad dwa miesiące. Kilka dni po słynnym wypadzie „Wojsznara” na rosyjskie okopy I Brygada przekroczyła Nidę i przeszła na lewy brzeg rzeki⁴⁴, kierując się na wschód, za wycofującymi się siłami rosyjskimi. W następnych dniach brała udział w kolejnych bitwach: pod Konarami w Sandomierskiem (16–25 maja 1915 r.) i pod koniec lipca 1915 r. pod Jastkowem na ziemi lubelskiej⁴⁵. I tym razem oddział Opielińskiego brał udział w nocnym ataku na pozycje wroga⁴⁶. Po kilku dniach krwawych walk 4 sierpnia Rosjanie rozpoczęli odwrót, a za nimi na wschód podążyli legionieści. W dniach 22–26 sierpnia doszło do ponownych starć, tym razem w okolicach miejscowości Wysokie Litewskie i Raśna, obecnie na terenach Białorusi. Podczas sierpniowych walk Jan Opieliński został znów lekko ranny⁴⁷. Swe ostatnie zadania wypełniał w rejonie Kowla, gdzie Piłsudski wydał mu rozkaz sprowokowania potyczki z Rosjanami⁴⁸. Na tym zakończyła się działalność por. „Wojsznara” jako żołnierza frontowego. Młody, zdolny i lojalny oficer szybko został zauważony przez samego Komendanta. Ten bowiem, zajęty nie tylko działalnością wojskową, ale i polityczną, jesienią 1915 r. przeznaczył Opielińskiemu „Wojsznarowi” zupełnie nowe zadania.

W wyniku zmian na froncie i zajęcia przez wojska niemieckie i austriackie w 1915 r. terenów Królestwa Polskiego musiały ulec rewizji polityczne plany Józefa Piłsudskiego. Kluczową sprawą stało się pozyskanie dla jego działań Polaków pod zaborem rosyjskim. Najistotniejszą rolę do odegrania miała organizacja pod nazwą Polska Organizacja Wojskowa⁴⁹. Powstała na początku sierpnia 1914 r. i skupiała niewielką liczbę członków przedwojennych organizacji konspiracyjnych. Miała ona pomóc w zdobyciu przez Piłsudskiego wpływów w Królestwie Polskim, dlatego wymagała rozbudowy w nowych warunkach politycznych i wojskowych. Zadanie to wyznaczył on w 1915 r. zaufanym oficerom frontowym. Wśród tych, którzy mieli dokonać rozbudowy POW, znalazł się por. Jan Opieliński. Rozkazem Komendanta został skierowany do Królestwa Polskiego 17 września 1915 r.⁵⁰

41 Liczba jeńców wynosiła 62 lub 64, w Karcie ewidencyjnej oficerskiej podano liczbę 64, we Wniosku na odznaczenie... 62, T. Kasprzycki również podał liczbę 62, *Kartki...*, s. 283.

42 CAW, Teczka...; tamże, Karta...

43 Tamże, Wniosek na odznaczenie orderem „*Virtuti Militari*” w myśl uchwały Kapituły Tymczasowej z dn. 23 I 1920 r., Warszawa 30 X 1921 r.; tamże, Wniosek na odznaczenie orderem „*Virtuti Militari*” w myśl uchwały Kapituły Tymczasowej z dnia 23 I 1920 r. i Dekretu M.S. wojsk. 102, IIa z d. 2 III 1920 r., Warszawa 27 III 1922 r., k. 1–3.

44 J. Osiecki, S. Wyrzycki, *Legionowym szlakiem...*, s. 113.

45 M. Wrzosek, *Polski czyn...*, s. 156, 158–160; CAW, Teczka...; tamże, Karta...

46 Tamże.

47 T. Kasprzycki, *Kartki...*, s. 422.

48 W. Milewska, J.T. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie...*, s. 142.

49 A. Belcikowska, *Polska Organizacja Zbrojna. Zarys dziejów*, Warszawa 1939; J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1973, s. 465; T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław, 1984.

50 Zbiory rodzinne M. Wrzeszcza; Nachweis der Geschäftstage [rozkaz wyjazdu dla Jana Wojsznara Opielińskiego 17 IX 1915 r.].

Zwierzchnikiem POW do kryzysu przysięgowego w 1917 r. był Józef Piłsudski, bieżącą działalnością kierowała Komenda Naczelna. Utworzono komendy okręgowe, których zakres terytorialny był prawie równy guberniom. Od 10 października do 29 listopada 1915 r. „Wojsznar” pełnił funkcję komendanta okręgu trzeciego, czyli kaliskiego⁵¹. W okresie od 29 grudnia 1915 r. do 25 września 1916 r. był komendantem okręgu pierwszego, a więc był guberni warszawskiej bez Warszawy i powiatów Garwolin i Rawa. Jesienią 1916 r. było już 19 okręgów, najwcześniej nastąpił podział komendy warszawskiej, z której wydzielono okręg pierwszy, kierowany przez Opielińskiego⁵². Latem 1916 r. POW liczyła ona już ponad 5000 członków⁵³. W sierpniu 1916 r. utworzono nadrzędne jednostki organizacyjne, nazywane grupami okręgów od A do E. Opieliński, występujący wtedy najczęściej pod pseudonimem „Zdanowicz”, 25 września 1916 r. został szefem grupy okręgów A. Nominacja na tak ważne stanowisko potwierdza, że młody porucznik odgrywał ważną rolę w szeregach zaufanych współpracowników Komendanta. Na fotografiach z tego okresu bardzo często widoczny jest blisko osoby uwielbianego dowódcy. W ciągu następnych dwóch lat kolejne nominacje potwierdzały jego pozycję. W 1917 r. utworzono Tymczasową Radę Stanu. W jej pracach wziął udział Józef Piłsudski, dążąc do opanowania przede wszystkim działającej przy Radzie Komisji Wojskowej. W Biurze Komisji zatrudnieni zostali najbliżsi mu oficerowie. Opieliński został mianowany referentem wydziału propagandy, gdzie jego bezpośrednim przełożonym był Tadeusz Kasprzycki⁵⁴. Nastąpiły również wewnętrzne zmiany w organizacji Komendy Naczelnej POW. Grupy okręgów uległy stopniowej likwidacji, tworząc w czerwcu 1917 r. dwie ekspozytury Komendy Naczelnej, dla okupacji austriackiej z siedzibą w Lublinie i dla okupacji niemieckiej w Warszawie. Szefem ekspozytury w Warszawie został Opieliński⁵⁵. Po kryzysie przysięgowym uniknął aresztowania i był jednym z najważniejszych pozostałych na wolności oficerów POW. Po krótkim przywództwie Kasprzyckiego jako Komendanta Naczelnego jego obowiązki przejął Opieliński. W październiku 1917 r. Komendantem Głównym POW został Edward Rydz-Śmigły. Od tej pory POW kierowała Komenda Główna i podległe jej Komendy Naczelne. Komenda nr 1 funkcjonowała w Warszawie; na jej czele do kwietnia 1918 r. stał Jan Opieliński. Następnie powołano Komendę Naczelną nr 2, obejmującą teren Galicji, Komendę nr 3 w Kijowie i Komendę nr 4 w Lublinie, organizację tej ostatniej powierzono Opielińskiemu. Na wyznaczony teren wyjechał w połowie 1918 r. Latem 1918 r., po kolejnych klęskach, sytuacja państw centralnych była już w zasadzie rozstrzygnięta. Jesienią nastąpiła kapitulacja sprzymierzeńców Niemiec, których przegrana była również kwestią dni. Na ziemiach polskich trwało rozbrajanie zaborców, w Lublinie w początkach listopada oczekiwano przyjazdu polityków i wojskowych, mających wejść w skład Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej⁵⁶. Był to gorączkowy czas dla Komendy nr 4; dla jej dowódcy, niestety, dosłownie. Ciężko chory por. Opieliński, z wysoką gorączką, nie zważając na stan swojego zdrowia, ciągle był w ruchu, nadzorując proces rozbrajania wojsk zaborczych. Jednak organizm zainfekowany hiszpanką nie wytrzymał. Jan Opieliński zmarł w konspiracyjnym mieszkaniu w Lublinie, w południe 4 listopada 1918 r.⁵⁷

51 T. Nałęcz, *Polska Organizacja...*, s. 55.

52 CAW, Teczka...; tamże, Karta...

53 T. Nałęcz, *Polska Organizacja...*, s. 58.

54 Tamże, s. 105.

55 M. Wrzosek, *Polski czyn...*, s. 307; T. Nałęcz, *Polska Organizacja...*, s. 114.

56 B. Miedziński, *Wspomnienia (Dokończenie)*, „Zeszyty Historyczne”, z. 37, Paryż 1976, s. 134.

57 Urząd Stanu Cywilnego w Lublinie; Odpis zupełny aktu zgonu nr 502/1818/1, Lublin 4 XI 1918 r.; T. Nałęcz, *Polska Organizacja...*, s. 198, (tu podano datę śmierci 3 listopada); Zbiory rodzinne M. Wrzeszcza; M. Wrzeszcz, *Z moich...*, s. 4

W swoim czasie był postacią powszechnie znaną, jego nazwisko pojawiało się w pieśniach legionowych⁵⁸, we wspomnieniach przywoływali go towarzysze broni – Tadeusz Kasprzycki czy Bogusław Miedziński. Jako wybitny żołnierz został pośmiertnie odznaczony Orderem Virtuti Militarii, Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości oraz awansowany do stopnia majora⁵⁹. W poświęceniu jego pomnika-nagrobka 1 grudnia 1935 r. uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz wojskowych i państwowych, z Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych Edwardem Rydzem-Śmigłym, premierem Marianem Zyndramem-Kościałkowskim i wiceministrem skarbu Adamem Kocem na czele, który przemawiał podczas uroczystości na Cmentarzu Powązkowskim, nazywając zmarłego mocnym, niezmordowanym, wiernym i oddanym Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu, ale przede wszystkim „miłującym Komendanta ponad wszystko”⁶⁰. Dwa lata wcześniej przed warszawską Zachętą stanął pomnik poświęcony czynowi POW.⁶¹ Jego autor Edward Wittig pomysł przedstawienia go w formie alegorii umierającego żołnierza zaczerpnął z wykonanej przez siebie w 1926 r. rzeźby na mogile Jana Opielińskiego. Monument, zniszczony w czasie wojny, stanął ponownie przed Zachętą dopiero w 1999 r. Rzadko jest dziś kojarzony z postacią tego zapomnianego Legionisty.

58 [http://www.bibliotekapiosenki.pl/Peowiacy_\(Jesli_szukasz_bracie_\)](http://www.bibliotekapiosenki.pl/Peowiacy_(Jesli_szukasz_bracie_)), [dostęp 24.10.2014].

59 Tamże; wszystkie odznaczenia poza zaginionym Krzyżem Virtuti Militarii znajdują się w zbiorach rodziny.

60 *Wzór żołnierza i obywatela*, „Nowiny. Żołnierska gazeta ścienna”, rok IV, nr 95, Warszawa 4 XII 1935.

61 I. Grzebiak-Olszewska, *Warszawska rzeźba pomnikowa*, Warszawa, 2003, s. 89–91.

Izabela Bożyk (General Władysław Sikorski Mechanical Schools in Kielce)

Jan Zdanowicz - Opieliński 'Wojsznar' - A Forgotten Officer of Polish Legions and Polish Military Organization and His Links with Kielce

Jan Opieliński - Zdanowicz, nom-de-guerre Wojsznar, was born on October 2, 1892 in Warsaw into a family of the intelligentsia. He received his A-levels at a private Merchants' Trade School in Warsaw. In 1911, he went to Lviv where he started studying at the Lviv Polytechnic, Faculty of Mechanical Engineering. He was an activist of the Union of Active Struggle and the Riflemen's Association in Lviv. After the outbreak of war Opieliński was requested to appear in Krakow and conscripted to the First Cadre Company. He fought in the ranks of the Polish Legions until 1915, taking part in the battles of Anielin and Laski. He was decorated with medals for fighting at the Nida River. By order of Józef Piłsudski, on 9 October 1914 he was appointed second lieutenant and then, following the battles of Łowczówek, lieutenant. In autumn 1915, Opieliński was sent to Warsaw in order to strengthen and support the Polish Military Organization. He became commander of the Warsaw Main Headquarters of the Polish Military Organization and then the chief commander of the PMO for the Austrian Partition. He was a member of the Convention of Organization A and the Military Commission of the provisional Council of State. He died on 4 November, 1918 in Lublin. He was posthumously awarded Virtuti Militari Order, Cross of Valor and the Cross of Independence and promoted to the rank of major. He was the brother of Maria Opielińska, headmaster of grammar school for girls named after Blessed Kinga in the years 1932-39 and an organizer of secret courses during the Nazi occupation.

Key words: Jan Opieliński 'Wojsznar', First Brigade, Polish Military Organization (PMO), Maria Opielińska

Marek Maciągowski (Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej w Kielcach)

Kielce we wspomnieniach Mosze Nachuma Jerozolimskiego

Źródła odnoszące się do wydarzeń I wojny światowej w Kielcach koncentrują się na wkroczeniu I Kompanii Kadrowej Józefa Piłsudskiego do miasta, znaczeniu Kielc dla rozwoju ruchu legionowego w pierwszym etapie jego istnienia, a także na postawach mieszkańców Kielc wobec Strzelców i idei niepodległościowej w tym czasie. Są to głównie źródła typu narracyjnego, autorstwa żołnierzy Legionów Polskich, a także mieszkańców Kielc zaangażowanych w działalność niepodległościową¹. Ważnym świadectwem tamtego czasu jest także *Pamiętnik z czasów pierwszej wojny światowej* kieleckiego rabina Mosze Nachuma Jerozolimskiego. Materiał ten nie było dotychczas wykorzystywany przez historyków. Pozostawał poza zainteresowaniem badaczy, mimo że jest to unikatowe źródło, świadczące bezpośrednio nie tylko o postawie społeczności żydowskiej Kielc, stanowiącej przecież jedną trzecią mieszkańców miasta, wobec ruchu niepodległościowego, ale przedstawiające także obraz miasta w pierwszych miesiącach I wojny światowej, wydarzenia zachodzące w mieście w tym okresie, jak również złożoną sytuację Żydów, niepewnych swojego losu wobec zmieniającej się sytuacji militarnej i politycznej. Prezentowane po raz pierwszy w niniejszym tekście informacje pozwalają spojrzeć na stosunki między mieszkańcami Kielc – Polakami i Żydami, a przedstawicielami władzy – Rosjanami, Austriakami i Niemcami, jak również ocenić stosunek Żydów religijnych do podjętej przez Polaków walki o niepodległość, zrozumieć ich pełną rezerwy i zachowawczą postawę wobec toczących się wydarzeń.

Mosze (Mojżesz) Nachum Jerozolimski (1855–1916) urodził się w Berszadzie k. Humania. Jego ojciec (Beniamin z Tomaszpola) był dzierżawcą majątków leśnych i wzbogacił się na dostawie drewna do Niemiec. W wieku 17 lat Mojżesz poślubił Rywkę, córkę Jony Rosenbauma z Tomaszpola. Mając bogatych teściów, zajął się studioowaniem Talmudu². Wysłany do Austrii, zetknął się z rabinem Lwowa Józefem Szaulem Natansonem (1810–1875), znanym autorytetem halachy (prawa talmudycznego). Studiował wspólnie z chasydami rabiego Natansona, w tym z Chaimem Halberstamem (1793–1876), założycielem dynastii z Sącza. W 1880 r. został rabinem żydowskiej społeczności Kamionki, niewielkiego sztetla niedaleko Czerkasów. Opublikował m.in. *Leszad ha Szemen – Tłustość oliwy* (Wilno 1881), *Minhat Mosze – Modlitwa wieczorna – Ofiara dziękczynna* (Warszawa 1882), *Birkat Mosze – Błogosławieństwo Mojżesza* (Lwów 1886) i *Beer Mosze – Studnia Mojżesza*. Publikował też rozprawy w prasie hebrajskiej. Stał się uznanym autorytetem talmudycznym. Dopiero gdy stopniały oszczędności rodziny,

1 T. Kasprzycki, *Kartki z dziennika oficera I Brygady*, Warszawa 1934, s. 33–38; M. Sokolnicki, *Rok czternasty*, Londyn 1961, s. 232; S. Józwiak (Stefaniusz), *Ze wspomnień kadrowiaka*, „Strzelec” 1934, nr 31, s. 64; Waligóra [S. Hempel] *Strzelcy w Kielcach*, w: *Legiony na polu walki. Działania Pierwszego Pułku legionów na lewym brzegu Wisły w sierpniu i wrześniu 1914 r.* Relacje uczestników zebrał i wstępem opatrzył W. Tokarz, Piotrków 1916, s. 94–96; H. Pietrzak, *Sześć lat wojny (Pamiętnik polskiego żołnierza 1914–1920)*, Łódź 1936, s. 20; A. Krasicki, *Dziennik z kampanii rosyjskiej 1914–1916*, Warszawa 1988, s. 7; M. Grodecki (Oskierko), *Pierwsze wkroczenie strzelców do Kielc*, „Strzelec” 1934, s. 49; W. Solek, *Pamiętnik legionisty*, Warszawa 1988, s. 13–21; W. Gierowski, *Pamiętniki t. 2. Lata służby w Legionach Polskich*, s. 113, 114, rkps w zbiorach Biblioteki UJK w Kielcach; Sz.T. Włoszek, *Kronika 1914–1916, 1919*, opr. J. Główna, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1984, t. 13, s. 92.

2 K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik historii kieleckich Żydów*, Kielce 1995, s. 67.

przeznaczane w dużej mierze na książki i dobroczynność, zdecydował się na poszukiwanie lepszej posady. W 1898 r. został rabinem Ostrołęki, a w 1902 r. rabinem Kielc. W tymże roku został mianowany generalnym inspektorem szkół żydowskich w Rosji. W 1909 r. był uczestnikiem konferencji rabinów w Petersburgu³. W 1913 r. zorganizował w Kielcach zjazd rabinów, po którym został oskarżony przez środowiska prawicowe o nawoływanie do bojkotu sklepów nieżydowskich. Jerozolimski wygrał batalię sądową o oszczerstwo i przedstawił raport o napiętej sytuacji w stosunkach polsko-żydowskich i możliwości zaistnienia pogromów. Po śmierci pierwszej żony Rywki ożenił się z Hają Perlow, bratanicą admora słynnej dynastii chasydzkiej Lubawicz – Szaloma Dow Bera Szneersona – i tym samym jego zdanie zaczęło się liczyć także w środowisku chasydzkim⁴. Po śmierci rabina Jerozolimskiego jego ogromna biblioteka została sprzedana cadykowi z Góry Kalwarii Abrahamowi Mordechajowi Alterowi (1864–1948).

Pamiętnik Mosze Nachuma Jerozolimskiego pochodzi z bogatej kolekcji jego listów, kart pocztowych i innych materiałów, głównie w języku hebrajskim i jidysz, pisanych w latach 1875–1914. Dokumenty przejął po śmierci ojca jego syn i sekretarz Szimшон Dow, który w 1935 r. zabrał je ze sobą do Palestyny. Znacząca część kolekcji (ponad 10 000 listów i kartek) została zakupiona w 1968 r. z inicjatywy prof. Shaula Liebermana dla Schocken Institute for Jewish Research Seminary of America in Jerusalem, ponad 2000 listów zakupił od spadkobierców w 1995 r. kolekcjoner Zwi Białostocki⁵.

Pamiętnik rabina Mosze Jerozolimskiego z czasów I wojny światowej stanowi część większej całości notatek, wybór został dokonany przez jego syna Davida Jonę, przepisany z rękopisu i udostępniony Pinchasowi Cytronowi, redaktorowi *Sefer Kielce*⁶. Opublikowany w języku jidysz w niskonakładowej publikacji, pozostawał jednak poza zainteresowaniem polskich historyków. Następnie wnuk rabina Jerozolimskiego Szamaj Dov Jerushalmi udostępnił tekst serwisowi genealogicznemu JewishGen, gdzie został opublikowany w wersji angielskiej w tłumaczeniu Jerrolda Landau w 2008 r.⁷

Treść opublikowanego *Pamiętnika* obejmuje okres od 31 lipca 1914 do 20 kwietnia 1915 r., tj. do czasu wyjazdu rabina z Kielc i przyjazdu do syna Davida Jony do Chorola – niewielkiego sztetla niedaleko Połtawy na Ukrainie, gdzie zmarł w czerwcu 1916 r. w wieku 61 lat⁸.

Przy analizie treści *Pamiętnika* należy pamiętać, że rabin Jerozolimski do wyznaczania dat posługuje się religijnymi terminami wynikającymi z porządku tygodniowego cyklu czytania Tory. W wersji angielskiej pojawiają się w nim również daty kalendarza świeckiego z hebrajskimi nazwami miesięcy kalendarza żydowskiego, przy czym z kontekstu wynika, że są to daty kalendarza juliańskiego, tzw. starego porządku, co w przypisach zaznacza tłumacz. Konfrontacja zapisu *Pamiętnika* ze źródłami polskimi prowadzi do wniosku, że daty niektórych wydarzeń podane w *Pamiętniku* są błędne (różnica wynosi kilka dni). Może to wskazywać, że *Pamiętnik* był pisany nie bezpośrednio

3 I. Alfassi, *Jerusalimski, Moses Nahum ben Benjamin*, w: *Encyclopaedia Judaica*, wyd. II, t. 11, Detroit USA, 2007, s. 241 (w nocie biograficznej błędnie podany jest rok śmierci rabina Jerozolimskiego – 1914 r.).

4 *Polski Słownik Judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, red. Z. Borzymińska i R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 644

5 S. Schaeper, *Rabbinical letters from Eastern Europe – the Moses Nahum Jerusalem Collection*, „Jewish Studies”, published by World Union of Jewish Studies, s. 85–96 internet: <http://www.jstor.org/stable/23382529>, dostęp: 1 II 2014.

6 *Sefer Kielce*, Tel Aviv 1957, s. 273–293.

7 Internet, <http://www.jewishgen.org/yizkor/kielce/kie271.html>, dostęp: 2 II 2014 r.

8 Jako miejsce śmierci rabina podawany jest też Chowel, por. K. Urbański R. Blumenfeld, *Słownik...*, s. 67; *Polski Słownik Judaistyczny...*, s. 644. Wydaje się, że to błąd wynikający z transliteracji i tłumaczenia na język angielski nazwy miejscowości w języku jidysz.

w czasie wydarzeń w Kielcach, lecz jakiś czas po nich, bądź też nawet już po przyjeździe rabina Jerozolimskiego do Chorola. Mogą być to różnice wynikające z tłumaczenia na wersję angielską, co trudno obecnie zweryfikować. Dla czytelności tekstu przyjęte przeze mnie w niniejszym tekście datowanie odnosi się do współczesnego kalendarza gregoriańskiego⁹.

Pamiętnik, jak zaznacza autor, „opisuje niewielką część tego, co przeżywałem w dniach kryzysu od dnia 8 miesiąca Av 5674 do czasu, gdy dojechałem do mojego syna w Chorolu 6 Iyar 5675”¹⁰. Rozpoczyna się od informacji o powszechnej mobilizacji i wzmożonym ruchu ludności: wyjeżdżających w sobotę 1 sierpnia z miasta chrześcijan i przyjeżdżających tu w niedzielę 2 sierpnia Żydów, a także o panującym chaosie i strachu przed nieznaną przyszłością. W związku z wyjazdem żołnierzy Żydów na front jest też informacja o przygotowaniu przez rabina listu rozwodowego ze wsteczną datą, umożliwiającą powtórne zamążpójście w przypadku zaginięcia żołnierza na froncie¹¹. 5 sierpnia nastąpiły w Kielcach aresztowania Żydów związane z brakiem drobnej waluty, wobec czego rabin wydał religijny zakaz gromadzenia miedzi i srebra, po którym aresztowanych zwolniono. Dzień później w czasie spotkania z gubernatorem (brak tu nazwiska gubernatora) Jerozolimski rozmawiał o sytuacji ludności żydowskiej. Rabin Kielc notuje, że w nocy z 6 na 7 sierpnia opuścił miasto gubernator Ch. [wł. Walerian] Ligin¹² oraz wszyscy wyżsi i niżsi urzędnicy, co wywołało strach w społeczności żydowskiej. W mieście widać było płonące przed urzędami ogniska, w których palono akta. Z rozkazu władz miał być zniszczony cały zapas alkoholu. Jest również wzmianka o powołaniu milicji obywatelskiej z różnych grup ludności, która miała utrzymywać porządek w mieście aż do czasu przybycia Sokołów, jak pisze Jerozolimski: „polskich oddziałów sprzymierzonych z armią austro-węgierską, które były niebawem spodziewane w mieście pod własną flagą”.

Wkroczenie oddziałów strzeleckich 12 sierpnia 1914 r. nie było dla rabina Jerozolimskiego znaczącym wydarzeniem. Pomija je, ograniczając się tylko do jednego zdania: „Doszło do strzelaniny między sokołami a rosyjską kawalerią”. Szerzej potraktowany jest natomiast opis wydarzeń z 13 sierpnia, kiedy to rosyjskie wojska gen. Nowikowa zaatakowały oddziały strzeleckie w Kielcach. Rabin Jerozolimski pisze: „[...] nadszedł duży oddział **naszej milicji** [podkr. M.M.] i w pobliżu miasta rozegrała się bitwa. Jedna strona miała swoje stanowisko na Karczówce, zaś druga na wzgórzu niedaleko cmentarza żydowskiego. Wiele ofiar padło w mieście. Bitwa trwała jedną godzinę, aż Austriacy zostali odparci”. Ten zapis świadczy, że rabin Jerozolimski, jako poddany cara rosyjskiego, nie identyfikował się z polskimi dążeniami niepodległościowymi, a wkroczenie strzelców do Kielc pozostało dla niego niewiele znaczącym epizodem. O lojalności wobec władz rosyjskich świadczy fakt, że nie odnotował nawet rabunku sklepów

9 Przeliczenia dat z kalendarza żydowskiego w roku 1914 dokonałem wg tabeli: http://calendar.zoznam.sk/jewish_calendar-pl, internet, dostęp 1 II 2014 r.

10 Piątek 31 lipca 1914 – wtorek 20 kwietnia 1915 r.

11 Według prawa żydowskiego kobieta żydowska nie może powtórnie wyjść za mąż. Jest to możliwe tylko w wypadku śmierci męża lub po dokonaniu aktu rozwodu, jeżeli mąż przepadnie bez wieści. Get – list rozwodowy – przygotowywano tradycyjnie przed wyjazdem żołnierzy żydowskich na wojnę, by w razie niemożności stwierdzenia i poświadczenia śmierci żołnierza umożliwić kobiecie powtórne zamążpójście; zob.: *Polski Słownik Judaistyczny...*, s. 52, hasło: Aguna.

12 W. Ligin objął urząd tuż przed wybuchem I wojny światowej; „Gazeta Kielecka” 1914, nr 151 z 6 VII. J. Hładkowa we wstępie do „Inwentarza zespołu akt Rząd Gubernialny Kielecki z lat 1867–1918”, Kielce 1981 (mps w AP Kielce), s. 8, 9, pisze, że Walerian Ligin pełnił obowiązki gubernatora w latach 1915–1918. W literaturze często podaje się, że w 1915 r. ewakuował się z personelem wicegubernator kielecki Orest Kobylecki, pełniący wówczas obowiązki gubernatora; K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, Kraków brw, s. 56.

żydowskich przez kozaków, o czym pisze w swoich wspomnieniach S. Król: „[...] miasto zajęli kozacy. Widziałem jak rabowali sklepy żydowskie. Polscy kupcy zawieszali na okiennicach krzyże lub obrazki religijne i takie sklepy żołnierze na ogół oszczędzali...”¹³. Także Szymon Tadeusz Włoszek w swojej *Kronice* wspomina: „[...] kozacy złupili cukiernię Smolińskiego, zabierając zdobycz nawet z szufladami, sklep zegarmistrza Żyda, sklep z tytoniem, nie mówiąc o sklepach z wędliną”¹⁴.

Jerozolimski odnotowuje fakt, że od wysłannika magistratu dowiedział się, że na Kielce została nałożona kontrybucja w wysokości 105 000 rubli, a czas na dostarczenie pieniędzy wyznaczono na godzinę 17¹⁵. „Całe miasto było w wielkim niebezpieczeństwie, słychać było strach, płacz i lament kobiet i małych dzieci na wszystkich ulicach, aż dreszcz przebiegał przez serce... Z wielkim wysiłkiem, przy pomocy wielu ludzi udało się zapłacić kontrybucję co do grosza, bez żadnej ulgi dla miasta” – pisze, nie zaznaczając skąd pochodziły pieniądze, ani w jaki sposób udało się je zebrać. Rabunek i grabież żydowskich sklepów rabin Jerozolimski nazywa jednak bardzo enigmatycznie słowami: „[...] spokój został zakłócony przez pewien rodzaj naszej milicji”. Dodaje, że szkody zostały oszacowane przez magistrat na 200 000 rubli, a więc musiały być niebagatelne. Jerozolimski wspomina o interwencji podjętej przez niego u proboszcza parafii prawosławnej, dzięki czemu w mieście zapanował spokój. Pisze też o skutecznej interwencji u biskupa Augustyna Łosińskiego (1867–1937), w sytuacji gdy dowiedział się o krążących po Kielcach pogłoskach, że Polacy szykują odwet wobec Żydów: „O zmierzchu poszedłem do biskupa. Biskup razem z asystentami (duchowieństwem) wezwali do zachowania spokoju. Dzięki temu do następnego dnia panował spokój”.

Dla rabina Jerozolimskiego nieszczęściem był odwrót armii rosyjskiej i ponowne wejście strzelców i wojsk austriackich do Kielc w sobotę 22 sierpnia¹⁶: „W dzień szabat stała się rzecz straszna. Austriacy wkroczyli do miasta. Straszna masakra trwała do sobotniego wieczora. Padło wiele ofiar w wielu miejscach miasta. To było nieludzkie. Kto nie słyszał wystrzałów, kto nie widział tego zamętu, nie widział zniszczenia. Ten zamęt i terror trwał i w niedzielę rano w tak różny sposób, że nie da się tego opisać. W poniedziałek kłamcy próbowali rozpowszechnić pogłoski, prawdopodobnie w porozumieniu z komendantem¹⁷, że w dwie godziny wszystkie kobiety dzieci i mężczyźni mają opuścić miasto. Pogłoska rozeszła się po mieście jak piorun, każdy wiedział co to może oznaczać. Najgorsze było w tych pogłoskach, że było tylko jedno wyjście – opuszczenie miasta. Ten moment został wykorzystany do wywołania niepokojów w wielu miastach Polski. Bóg tylko mógł nam towarzyszyć przy opuszczaniu miasta. Większość mieszkańców zdecydowała się jednak zostać na swoim miejscu”.

Rabin Jerozolimski zauważa, że do Kielc przybyły także wówczas wojska niemieckie i w mieście „były trzy różne flagi”. Zaznacza, że w tym czasie następowały aresztowania wielu Żydów, w tym członków władz gminy żydowskiej, których później

13 S. Król, Wspomnienia księgarza, rkps w posiadaniu rodziny, cyt. za: K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, s. 63.

14 Sz.T. Włoszek, *Kronika 1914–1916, 1919*, s. 92.

15 Kontrybucja w wysokości 100 000 rubli została zebrana jeszcze tego samego dnia, w czym pomogła filia Łódzkiego Banku Handlowego. Obciążono nią wszystkich mieszkańców miasta. Dodatkowo gen. Nowikow przyjął łapówkę w wysokości 5000 rubli; zob.: J. Osiecki, S. Wyrzycki, *Legionowym szlakiem. Z dziejów oddziałów Józefa Piłsudskiego na Kielecczyźnie 1914–1915*, Kielce 2008, s. 52.

16 T. Kosiński, *Kampania kielecka oddziałów strzeleckich pod dowództwem Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1914 r.*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1993, t. 17, s. 123. Wcześniej, w nocy z 19 na 20 sierpnia, wkroczyła do miasta kompania M. Szyszkowskiego w sile 290 ludzi. M. Jerozolimski podaje datę wkroczenia na 22 Av, tj. piątek wieczór, kiedy rozpoczynał się szabat.

17 Nie wiadomo o jaką postać chodzi. Z pewnością nie o nieobecny w tym czasie w Kielcach J. Piłsudski. Komisarzem wojskowym Kielc został mianowany 19 sierpnia Michał Sokolnicki. Zob. J. Osiecki, S. Wyrzycki, *Legionowym szlakiem...*, s. 56.

zwalniano. W *Pamiętniku* pominięta jest zupełnie kwestia patriotycznej postawy społeczeństwa polskiego, werbunek i napływ ochotników do Legionów. Te wydarzenia są dla niego zupełnie nieistotne, co świadczy o tym, że sprawa polskiej niepodległości była mu zupełnie obojętna. Jest to zgodne z opiniami o stosunku Żydów do sprawy legionowej, jaki wynika z ocen uczestników tamtych wydarzeń. Ludności żydowskiej Kielc zarzucano brak współpracy z polską władzą, spodziewano się jednak, że Żydzi poprą sprawę polską. W „Dzienniku Urzędowym Komisariatu Wojska Polskiego” czytamy m.in.: „Jako jedno z najtrudniejszych bezsprzecznie zadań staje dziś przed nami kwestia żydowska. W Galicji zbudzili się obywatele polscy wyznania mojżeszowego [...]. Na ogół ma się wrażenie, że nasi Żydzi traktują sprawę wyzwolenia kraju z zupełną obojętnością. Odnosi się to przede wszystkim do Żydów w Królestwie [...]”¹⁸. W numerze 6 „Dziennika Urzędowego” M. Sokolnicki zwrócił się również do społeczności żydowskiej Kielc o dobrowolne opodatkowanie się, licząc, że może z tego źródła napłynąć 30 000 rubli. Tymczasem kielecka gmina była w stanie zaoferować tylko 2000 rubli¹⁹.

W wyniku nacisków Żydzi zobowiązali się wpłacić na Skarb Narodowy 20 000 rubli pod warunkiem, że podobną sumę wpłacą Polacy, jednak do czasu opuszczenia przez Strzelców Kielc (10 września) sumy tej nie udało się ściągnąć²⁰. Nie dały też rezultatu apele i werbunek do oddziałów wojskowych. Wśród 945 ochotników, którzy w sierpniu i wrześniu wstąpili do Legionów było z pewnością kilku Żydów z Kielc. Byli to Herszlik Feinkuch, Henryk Pfeffer, Dawid Hendelsman²¹.

Rezerwa wobec Strzelców i sprawy polskiej nie była zaskoczeniem. Józef Piłsudski pisał o kielczanach: „Ludność składała się z Żydów i Polaków – nacji wypędzających z głowy wszystko, co pachnie wojną, a zatem ludzi niezwykle łatwowiernych i poddających się strachowi”²². Także w ogólnie znanych wspomnieniach Strzelców opisywana jest rezerwa wobec sprawy polskiej biskupa Łosińskiego, a także reprezentantów prosyjskiej frakcji obywateli miasta, z posłem Wiktorem Jarońskim na czele, który przemawiając na posiedzeniu Dumy 8 sierpnia 1914 r. w imieniu Koła Polskiego, wyraził solidarność narodu polskiego z Rosją walczącą z „germanizmem”. Oświadczenie Jarońskiego było znane w Kielcach już 11 sierpnia i wywołało zresztą niezadowolenie, jako zbyt lojalne²³. Zachowawczy stosunek większości mieszkańców miasta do Strzelców wynikał także z obawy co do przebiegu działań wojennych, zwłaszcza wobec pojawiających się wciąż informacji o ofensywie wojsk rosyjskich.

10 września 1914 r. 1 Pułk Piechoty Legionów wycofał się z Kielc. Odwrót wojska wywołał znaczne zaniepokojenie wśród tych, którzy zaangażowali się w sprawę legionową. Z obawy przed zemstą Rosjan część zdecydowała się na ewakuację z wojskiem²⁴. Legionista Roman Starzyński zanotował: „[...] rano wyszedłem na miasto po gazety i przechodząc przez ulicę zauważyłem jak Żydzi z pośpiechem zrywają płótna, którymi zasłonięto rosyjskie napisy na szyldach. W Kielcach od kilku dni panował już popłoch, który teraz przeszedł w panikę. Sklepy to zamykają, to otwierają. Towary pochowane, dostać nic nie można, koron austriackich już nie chcą przyjmować. Inteligencji prawie

18 „Dziennik Urzędowy Komisariatu Wojsk Polskich w Kielcach” 1914, nr 3.

19 T. Pelczarski, *Komisariaty Wojskowe Rządu Narodowego w Królestwie Polskim 6 VIII–5 IX 1914 r.*, Warszawa 1939, s. 144.

20 K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, s. 65.

21 M. Gałęczowski, *Na wzór Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich*, Warszawa 2010. Autor wymienia również nazwiska kilku legionistów Żydów pochodzących z okolic Kielc.

22 J. Piłsudski, *Moje pierwsze boje*, Łódź 1988, s. 30.

23 Sz.T. Włoszek, *Kronika 1914–1916*, s. 91.

24 U. Oettingen, *1 Pułk Piechoty Legionów Polskich w Kielcach 19 sierpnia–10 września 1914 roku*, w: *Z dziejów Kielc w latach 1914–1918*, red. U. Oettingen, Kielce 2004, s. 11–36.

nie widać, wszyscy, którzy zaangażowali się w akcji legionowej, na gwałt wyjeżdżają²⁵. Ta uwaga świadczy o tym, że zarządzenie polskich władz o usunięciu rosyjskich napisów potraktowano jako tymczasowe, nie likwidując rosyjskich szyldów na stałe.

W piątek 11 września rano do Kielc wkroczyły wojska rosyjskie. Rabin Nachum Jerolimski odnotowuje, że „tego samego dnia Sokoły zabili po drodze dwóch Żydów, którzy trafili się przypadkiem. Powiesili ich w lesie w pobliżu wsi Pętkowice [chodzi być może o Posłowice – przyp. M.M.]. Dowiedziałem się o tym w piątek wieczorem w czasie modlitwy”. Ta sprawa spowodowała wiele komentarzy w mieście. Przchylny stosunek Żydów do Rosjan musiał wywołać reakcję Polaków, skoro Jerolimski odnotowuje, że księża starali się uspokoić wzburzenie tłumu. Problemem było polecenie wojskowych władz rosyjskich, że w sobotę muszą być otwarte wszystkie żydowskie sklepy. Na ewidentne złamanie reguł szabatu musiał wyrazić zgodę rabin.

W czwartek 17 września przyjechał pociągiem do Kielc gubernator i wyżsi urzędnicy. W *Pamiętniku* rabina Jerolimskiego jest to wydarzenie znaczące: „[...] spotkał się z Żydami na stacji, powitany okrzykami «hura». Gubernator wyciągnął do mnie rękę i podziękował żydowskiej społeczności za powitanie. Miasto na dwa dni Rosh Ha Szana stało się spokojniejsze, tylko w sklepach było nieco zamieszania²⁶. We wrześniu 23 gubernator z urzędnikami odjechał pociągiem i znów strach padł na Kielcer²⁷”.

Ewakuacja Rosjan wywołała w żydowskim społeczeństwie strach. Jerolimski pisze: „W niedzielną noc padł na Żydów strach, bo ogłoszono, że w poniedziałek przyjedzie specjalny pociąg i musimy opuścić Kielce. Nie sposób jest opisać, co się działo tej nocy w Kielcach. Nawet szef policji rozesłał zawiadomienie, że nie można wierzyć pogłoskom, że połowa ludności będzie musiała opuścić w poniedziałek miasto”.

Jak zauważa K. Urbański, w okresie między wrześniem a listopadem 1914 r. Kielce kilkakrotnie przechodziły z rąk do rąk. Każda zmiana sytuacji wywoływała niepokój. Najgorzej w pamięci Żydów zapisał się Prusacy, którzy nałożyli na miasto kontrybucję 15 000 rubli, ale również spalili zapasy węgla i bezwzględnie rabowali żywność, a nawet rzeczy osobiste²⁸. Rabin Jerolimski tak opisuje wkroczenie Niemców do Kielc: „We wtorek, w przeddzień Jom Kipur²⁹ usłyszeliśmy odgłosy wystrzałów armatnich, co zatrzwożyło społeczność miasta. Później dowiedzieliśmy się, że wysadzono linię kolejową. [...] W nocy w okolicy Kielc było widać pożary w okolicznych wioskach. Noc spędziliśmy na modlitwie w strachu i grozie. W Jom Kipur rozgorzała straszna bitwa. W czasie modlitwy słyhać było odgłosy artylerii. Około 11 Niemcy zaatakowali Kielce. Swoje ciężkie działa umieścili koło synagogi na Warszawskiej. Wojska rosyjskie wycofały się z miasta w pośpiechu. Zakończyliśmy modlitwy w synagodze o 13. Wokół mnie był tłum i modliliśmy się cały dzień. Przech cały dzień słyhać było strzały...”.

Także Niemcy po wejściu do miasta wydali rozkaz otwarcia wszystkich sklepów: „W ciągu dnia niemiecki komendant wydał polecenie, że wszystkie sklepy muszą być otwarte, a żydowscy piekarze muszą dostarczyć chleb dla niemieckiego wojska. W czasie Neila komendant niemiecki zwołał do magistratu wszystkich rzeźników i szochetów. W nocy do Kielc weszła brygada Niemców, których musieli utrzymać wszyscy mieszkańcy Kielc. [...] W sobotę przed Sukot zostałem wezwany do komendanta, który ocze kiwał zapewnienia, że żydowscy piekarze rozpoczną wkrótce wypiek chleba”.

25 R. Starzyński, *Cztery lata wojny w służbie Komendanta. Przeżycia wojenne 1914–1918*, Warszawa 1937, s. 73, 74.

26 Rosh ha Szana – żydowski Nowy Rok przypadał w 1914 r. na poniedziałek 21 września – pierwszy dzień miesiąca Tiszri.

27 Kielcer w języku jidysz oznacza mieszkańców Kielc.

28 K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, s. 65.

29 Jom Kipur – Dzień Pojednania, przypadał w 1914 r. na środę 30 września – dziesiąty dzień miesiąca Tiszri.

Niemiecko-austriacka okupacja miasta spowodowała znaczne pogorszenie sytuacji Żydów, narażonych na szykany. Podejrzewano ich o szpiegostwo na rzecz Rosjan, co miało także tragiczne konsekwencje. W *Pamiętniku* rabin Jerozolimski zanotował: „W tym czasie żołnierze niemiecko-austriaccy wymyślali różne oszczerstwa, o których trudno tu pisać. Jeżeli o mnie chodzi, to myślę, że chcą mieć wpływ na ludzi. W tym czasie znacząca część Polaków, naszych wrogów [w wersji angielskiej *our blood enemies* – M.M.], pomagała w utrudnianiu sytuacji Żydów. Na przykład, ktoś przyniósł straszną wiadomość o wydarzeniach w Staszowie, które każdy zna. W Jom Kipur 11 pobożnych Żydów modliło się niedaleko miasta. W tym czasie ktoś podpalił dom, co wzięto za zdradę, że to było umyślne zdradzieckie działanie. Wszystkie próby mówienia, że Żydzi są niewinni nic nie dały. W dzień święty w czasie Neila zostali zabrani na rozstrzelanie. Dziesięciu zastrzelono, a przewodzący modłom został powieszony. Nie da się opisać wszystkich oszczerstw i pomówień, które miały w tym czasie miejsce w Polsce, a szczególnie na Kielecczyźnie”.

Mosze Jerozolimski podaje również inne przykłady represji wobec Żydów. Za szpiegostwo zostali m.in. aresztowani w Kielcach ojciec i syn Kaufmanowie oraz N. Wachsberg, których uwolniono dopiero po wielu staraniach. Pomówiony o szpiegostwo felczer Singerman został zabrany do magistratu i zamordowany. Rabin kielecki skutecznie interweniował, gdy Austriacy chcieli dokonać autopsji zwłok (czego zabrania prawo żydowskie). Wspomina również o aresztowaniu dwóch Żydów w Chęcinach za znalezione w sklepach materiały wybuchowe. Sprawa wydała się po eksplozji w jednym ze sklepów, w wyniku której ranne zostały dwie osoby, w tym jego właściciel. Po interwencjach, obu kupców zwolniono po zapłaceniu grzywny. Podobnie jak Niemcy, również Austriacy żądali otwierania żydowskich sklepów w soboty: „Austriacki żandarm przyszedł do mnie, by utworzone zostały żydowskie sklepy, a jeśli nie to zacznie strzelać. Minjan nie zakończył czytać Tory, położył zwój na stole i szybko wszyscy pobiegli, by mieć pewność, że ich sklepy zostaną natychmiast otwarte”.

Rabin Jerozolimski opisuje także odwrót Austriaków: „[...] podpalili stację kolejową i pobliskie budynki. Miasto było rozświetlone jak w dzień. Most i herbaska linia kolejowa zostały wysadzone dynamitem. Drugi most i budynki wokół dworca były także zagrożone i tylko cud je uratował. Trudno nawet pisać o zamieszaniu, jakie było tego dnia”.

Wobec represji ze strony Niemców i Austriaków oraz niepewności sytuacji militarnej kolejne powroty armii rosyjskiej żydowska ludność Kielc przyjmowała z zadowoleniem. Rabin Jerozolimski odnotowuje: „[...] weszły rosyjskie wojska z pieśnią zwycięstwa. W synagodze zostało odprawione nabożeństwo na znak zwycięstwa”. Radość z wkroczenia Rosjan do miasta była nieklamana. Sytuację tę i postawę społeczności tak opisano w „Gazecie Kieleckiej”: „W rynku pełno już ruchu, zamieszania i gwaru. Żydzi zapobiegliwie rozstawili skrzętnie wzdłuż chodników stoły z posiłkiem wszelkim [...]”³⁰.

Sprzyjająca postawa Żydów wobec Rosjan nie uchroniła ich jednak od szykan. *Pamiętnik* rabina Jerozolimskiego zawiera np. opisy skazania i egzekucji kupców żydowskich oskarżanych o szpiegostwo. Rabin zauważa, że było to także skutkiem antysemickich postaw, fałszywych świadectw i oszczerstw ze strony Polaków – „przez całe życie naszych wrogów”. Píše o represjach wobec Żydów w Suchedniowie, Łopusznie i Bodzentynie, i skazaniu na karę śmierci rabina Stopnicy (kara nie została wykonana), a nawet o aresztowaniu jego samego za niesubordynację kupców żydowskich, którzy sprzedawali żołnierzom alkohol. W wyniku aresztowania rabin nałożył religijny zakaz sprzedaży alkoholu oraz nakaz informowania władz o takich faktach.

30 SFK, *Dni wojny w Kielcach*, „Gazeta Kielecka” 1917, nr 16.

Traumatycznym wydarzeniem dla rabina Jerozolimskiego był przymus uczestniczenia w egzekucji skazanych na śmierć więźniów kieleckiego więzienia. Jerozolimski podaje, iż więzienie znajdowało się przy ul. Czystej (dziś Paderewskiego), choć było oddalone od tej ulicy. Może to świadczyć o tym, że w latach I wojny światowej i wcześniej tak lokalizowano siedzibę więzienia w Kielcach. W więzieniu Jerozolimski zobaczył dużą szubienicę. Uczestniczył w egzekucji Jakova Hechermana z Kielc i Szmuela Mosze Austriana z Radomia.

Kieleccy Żydzi podlegali także innym represjom: byli aresztowani, skazywani na kary więzienia, a także na zsyłkę. Jerozolimski pisze o wysłaniu do Witebska m.in. Mosze Kahna i Szarogrodera.

W styczniu 1915 r. rabin Jerozolimski uczestniczył w egzekucji Efraima Szwarcza z Sosnowca, który miał być rozstrzelany za zakładem Zagajskiego (Wietrznia). Ponieważ była to sobota i rabin z powodów religijnych nie mógł podróżować, na miejsce egzekucji udał się pieszo. Informacja o wyroku ukazała się na obwieszczeniach w mieście. Rozstrzelany został także m.in. Reuven Licht z Hodla. W kwietniu 1915 r. również za miastem zostali rozstrzelani Fiszel Bleicher i Abraham Gincberg z Miechowa, który przed śmiercią wyznał rabinowi, że naprawdę nazywa się Westman i pochodzi z Tomaszowa.

Miasto w opisie rabina Jerozolimskiego pełne było uchodźców przybywających z całej okolicy oraz rannych żołnierzy. Dla rannych żołnierzy Żydów w październiku 1914 r. komitet żydowski otworzył dwie herbaciarnie – jedną przy ul. Krakowskiej, drugą przy Ruskiej (ob. Sienkiewicza) w pobliżu dworca kolejowego. Były to miejsca, gdzie najpierw ranni żołnierze, a potem i cywilni uchodźcy, mogli otrzymać nie tylko posiłek, ale w których także opatrywano im rany i wymieniano bieliznę. Jerozolimski wspomina o zatwierdzeniu przez gubernatora żydowskiego dobroczynnego komitetu obywatelskiego, który mógł oficjalnie działać na rzecz rannych żołnierzy. Uzupełnia to informacje o działalności w Kielcach polskiego Komitetu Obywatelskiego, działającego na rzecz ofiar wojny³¹. Problem organizowania pomocy dla uchodźców był jednym z najważniejszych zadań społeczności żydowskiej, bo jak pisze Jerozolimski w mieście przebywało wówczas około 3000 uchodźców cywilnych i kilkuset rannych Żydów, których leczono również w kieleckim szpitalu żydowskim. W tym celu gubernator zezwolił na zwiększenie zatrudnienia żydowskich pielęgniarek. Darowizny na cele dobroczynne ze strony kieleckich Żydów oraz zapomogi urzędu gubernialnego nie wystarczały, wobec czego rabin zwrócił się z apelem o pomoc do społeczności innych miast. Ta pomoc, bardzo znacząca, wkrótce zaczęła napływać do Kielc z dużych miast rosyjskich, a nawet ze Szwajcarii. Pierwszy tysiąc rubli na pomoc dla rannych nadszedł z Piotrogradu. Następnie z Piotrogradu napłynęło jeszcze 15 800 rubli, z Warszawy 4000 rubli, z Połtawy, Wilna, Permu, Jekaterynosławia i innych miast 2150 rubli. Mieszkańcy Kielc ofiarowali 1521 rubli.

Kielce w opisie rabina Jerozolimskiego były miastem niespokojnym, przez które przetaczała się wojna. Powodowało to wielkie napięcie, różnego rodzaju sytuacje konfliktowe, wzajemne oskarżenia. Jerozolimski wspomina też o bombardowaniu miasta 1 stycznia 1915 r. kiedy to bomba spadła w pobliżu pałacu gubernatora.

Wstrząsem dla kieleckiego rabina było wyznaczenie przez władze rosyjskie zakładników, którzy zostali aresztowani. W Kielcach byli nimi: Henryk Nowak, Alter Mauerberger i M. Feurster. Przywieziono też do miasta zakładników z innych miast guberni, a następnie zostali oni deportowani do Rosji, np. rabin Graubard ze Staszowa został zesłany do Czernichowa. Równocześnie zaczęto usuwać z miasta przybyszów z innych

31 M. Przeniosło, *Komitet Obywatelski Miasta Kielc*, w: *Z dziejów Kielc w latach 1914–1918*, red. U. Oettingen, Kielce 2004.

guberni. Było to spowodowane nie tylko działaniami wojennymi, ale i obawą przed wybuchem epidemii, bowiem warunki sanitarne w Kielcach były fatalne.

Mimo że Jerozolimski wielokrotnie pisze o represjach Rosjan wobec żydowskiej społeczności Kielc, nie zmieniało to jednak jej ogólnego stosunku do Rosjan. W końcowej części tekstu jego pamiętnika znajdują się znamienne słowa, świadczące o konsekwentnie prorosyjskiej postawie kieleckich Żydów: „Kto wie więcej niż ja o tym, jak Żydzi są wierni władzy i modlą się o jej powodzenie! Nawet w czasie, gdy Niemcy i Austro-Węgrzy nas najechali, i kiedy nie byliśmy wolni, tak byśmy swobodnie mogli się zbierać w synagogach – wielu Żydów zbierało się w moim małym domu modlitwy, by recytować fragmenty Psalmów w intencji rządu. Recytowano specjalną modlitwę i modlono się z głębi serca o dobrobyt dla cara i jego rodziny, i o dobro ojczyzny. Modliliśmy się, by rosyjska armia wróciła z pola bitwy z wiankiem zwycięstwa. Każdy szabat i święto modliliśmy się za pomyślność reżimu, jak wymaga tego Tora”³². Taka postawa rodziła oczywiście negatywne reakcje społeczeństwa polskiego.

Analizując materiał zawarty w *Pamiętniku*, trzeba pamiętać, że rabin Jerozolimski należał do grona znaczących rabinów w Rosji, był związany ze strukturą władzy funkcją generalnego inspektora szkół żydowskich w Rosji. Był rabinem ortodoksyjnym, a więc reprezentantem grupy, dla której naczelnym zadaniem do wypełnienia była troska o zachowanie żydowskiego życia w tradycyjnej, religijnej formie. Wobec współczesnych zagrożeń, głównie syjonizmu i laicyzacji, ortodoksja decydowała się na zachowania gwarantujące żydowskiej społeczności przetrwanie. Takie motywacje są także widoczne w jego notatkach, gdy sprawy religijne stawia zdecydowanie wyżej od bieżącej sytuacji materialnej, społecznej czy politycznej, które są pomijane lub traktowane marginalnie. Z takiej postawy wynikał także stosunek rabina Jerozolimskiego i religijnej części żydowskiej społeczności Kielc do strzelców Piłsudskiego i sprawy polskiej niepodległości w pierwszych miesiącach wojny światowej. Obraz miasta i stosunków panujących w Kielcach w pierwszych miesiącach wojny przekazany przez rabina Jerozolimskiego jest dla Polaków nieprzychylny. Wyjeżdżając z Kielc do syna, rabin Jerozolimski zaznacza jednak, że był żegnany z szacunkiem przez czołowych kielczan, z prezydentem miasta na czele. Z jego zapisów wynika także, że wyjeżdżał dobrowolnie, nie jest prawdą, że wyjechał z nakazu władz rosyjskich³³.

Pozytywny stosunek Żydów do Rosjan w czasie I wojny światowej oraz brak zainteresowania z ich strony sprawą polskiej niepodległości, wyraźnie widoczne we wspomnieniach rabina Jerozolimskiego, skutkowały utrwaleniem wrogich wobec Żydów postaw części społeczeństwa polskiego także w późniejszym okresie. Napięte stosunki polsko-żydowskie znalazły swój wyraz m.in. w antyżydowskich zajściach, jakie miały miejsce w Kielcach 11 listopada 1918 r.³⁴

32 W żydowskiej tradycji wznosi się modlitwy za dobro kraju, w którym się żyje. Wynika to z Księgi Jeremiasza: gdy wygnańcy w Babilonie zwrócili się o poradę do proroka, jak należy postępować w warunkach życia w diasporze, Jeremiasz doradził im, by modlili się za pomyślność kraju, w którym się znajdują.

33 Zob. hasło: *Jerozolimski Mojżesz Nachum*, w: *Polski Słownik Judaistyczny...*, s. 676.

34 Zob. hasło: *Pogrom 11.11.1918*, w: *Słownik historii kieleckich Żydów...*, s. 105.

Marek Maciągowski (Centre of the Patriotic and Civil Thought in Kielce) Kielce in Memories of Mosze Nachum Jerozolimski

Diary from the Times of World War I by Kielce rabbi Mosze Nachum Jerozolimski (1855 – 1916), covering the period from 31 July 1914 to 20 April 1915, is a unique and little known source for the history of Kielce. The diary depicts the city in the first months of World War I, events that took place in Kielce at that time as well as a complicated situation of Jews uncertain of their fate in the face of a changing political and military situation. The diary speaks directly of the attitude of Kielce Jewish community towards the movement for independence as well as describes relations between Kielce inhabitants, Poles and Jews, and the representatives of authorities, Russians, Austrians and Germans. It makes it possible to assess the attitude of religious Jews towards the Polish fight for independence and their conservative attitude towards the ongoing events.

Key words: World War I, Kielce, rabbi Mosze Nachum Jerozolimski, riflemen's movement

Lidia Michalska-Bracha (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Władysław Dziadosz (1893-1980) - wojewoda kielecki i „strażnik pamięci legionowej”

Dyskurs pamięci w przestrzeni publicznej wpisuje się w zagadnienia dotyczące pamięci kulturowej, w której upamiętnianie przeszłości przeniesione jest na obszar zewnętrzny, rytualny i podlega swoistemu procesowi instytucjonalizacji oraz materializacji¹. Stając się ważnym czynnikiem życia społecznego, dyskurs pamięci dotyczy także szeroko rozumianych rozważań legitymizacyjnych, co w efekcie bliskie staje się dyskusjom o polityce historycznej². Dociekania te wyznaczają obszar, w którym możliwe staje się prześledzenie różnych form i przejawów upamiętniania postaci Józefa Piłsudskiego i określenie charakteru legendy Legionów Polskich w przestrzeni kulturowej³.

Miejsce legendy legionowej w pamięci społecznej województwa kieleckiego w okresie II Rzeczypospolitej w znaczącym stopniu związane było z działalnością władz administracyjnych. Przedstawienie w kontekście rozważań nad tradycją legionową sylwetki biograficznej Władysława Dziadosza – wojewody kieleckiego z lat trzydziestych XX stulecia – jest z pewnością pretekstem do szerszych studiów nad pamięcią kulturową. I w takim ujęciu wydaje się jak najbardziej zasadne. Nie chodzi przy tym jednak o przedstawienie biografii Dziadosza na poziomie szczegółowej analizy faktów i wydarzeń, ale przede wszystkim o charakterystykę jego działalności w zakresie kultywowania tradycji legionowej i pamięci Józefa Piłsudskiego, jako czynnika legitymizacyjnego, wspierającego budowanie zbiorowej tożsamości społeczeństwa II Rzeczypospolitej.

Władysław Dziadosz był przedstawicielem pokolenia przełomu XIX/XX w., dojrzewającego w atmosferze rosnących nastrojów niepodległościowych, silnego oddziaływania partii politycznych, wpływu rewolucji 1905 r. i strzeleckich organizacji paramilitarnych. Był więc w efekcie przedstawicielem generacji urodzonych w końcu XIX stulecia, której największa aktywność przypadła najpierw na okres odzyskiwania przez Polskę niepodległości, a następnie na lata odrodzonej już Rzeczypospolitej⁴. Schyłkowy okres jego politycznej biografii obejmował lata emigracji po II wojnie światowej.

Początkowy okres w biografii Władysława Dziadosza związany był z dziejami Galicji. Urodził się 13 lutego 1893 r. w Tarnowie i tutaj rozpoczął w 1904 r. kształcenie w C. K. Gimnazjum I, które ukończył w 1913 r., w przededniu wybuchu Wielkiej Wojny⁵. Już w okresie szkolnym dorastał w atmosferze patriotycznego wychowania młodzieży.

1 A. Assmann, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 101–142; J. Assmann, *Kultura pamięci*, tamże, s. 59–100.

2 A. Szpociński, *Pamięć przeszłości i strategie legitymizacyjne*, w: *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, red. E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz, Kraków 2014, s. 207–216; *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S.M. Nowinowski, J. Pomorski i R. Stobiecki, Łódź 2008.

3 H. Hein-Kircher, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, Warszawa 2008; *Legenda Legionów. Opowieść o Legionach i ludziach Józefa Piłsudskiego*, red. W. Sienkiewicz, Warszawa 2008.

4 R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991, passim.

5 *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum I w Tarnowie na rok szkolny 1904/1905*, Tarnów 1905, s. 70; *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum I w Tarnowie za rok szkolny 1912/1913*, Tarnów 1913, s. 64.

Jak poświadczają sprawozdania dyrekcji I Gimnazjum w Tarnowie, młodzież uczestniczyła rokrocznie w obchodach rocznic narodowych, m.in. w 1913 r. w uroczystościach pięćdziesiątej rocznicy powstania styczniowego, w obchodach rocznicy Konstytucji 3 maja i innych⁶. Dziadosz, zaangażowany w działalność niepodległościową, związał się, jak wielu jego szkolnych kolegów, z ruchem strzeleckim. Był członkiem Związku Strzeleckiego w Tarnowie i Związku Walki Czynnej⁷.

Wraz z wybuchem wojny, w sierpniu 1914 r. wstąpił do Legionów. Zasłużył się jako oficer w 1 kompanii 2 batalionu 5 Pułku Piechoty Legionów Polskich⁸. Brał udział w bitwie pod Konarami, podczas której został ciężko ranny 23 maja 1915 r. Jak poświadczyl po latach dowódca pułku Leon Berbecki, przeniesiono go wówczas do szpitala w Krakowie, z którego jednak nie w pełni wyleczony powrócił bezzwłocznie do służby. Dziadosz pełnił funkcję dowódcy 3 plutonu, a także przejściowo dowódcy kompanii⁹. Berbecki, już jako generał dywizji, w zaświadczeniu wystawionym 10 grudnia 1936 roku podkreślał, że Dziadosz był „[...] jednym z najdzielniejszych i ofiarnych oficerów II-go baonu 5 pułku Legionów”¹⁰.

Władysław Dziadosz, ps. Karp, aktywny był w służbie wojskowej do ostatnich dni Wielkiej Wojny. W latach 1917–1918 zaangażował się w strukturach Polskiej Organizacji Wojskowej na terenie Galicji. Pełnił funkcję komendanta POW w podokręgu Tarnów, należącego do okręgu podkarpackiego, jednego z trzech okręgów POW w Galicji w tym czasie¹¹. W okresie wojny dosłużył się stopnia podporucznika piechoty w 1915 r. Od 1918 r. pozostawał w Wojsku Polskim. W dniu 17 grudnia 1918 r. uzyskał stopień porucznika piechoty, a następnie majora ze starszeństwem od 1 czerwca 1919 r.¹²

W okresie II Rzeczypospolitej w jego biografii dominują przede wszystkim dwa zasadnicze wątki. Pierwszym była służba wojskowa, a następnie związana z tym aktywność polityczna w strukturach organizacji kombatanckich: Związku Legionistów Polskich oraz Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Natomiast drugim zawodowa kariera administracyjna, którą z pewnością ułatwiły Dziadoszowi odbyte studia prawnicze w Uniwersytecie Jagiellońskim i uzyskany w 1926 r. doktorat z tego zakresu.

Ważnym okresem w jego biografii był udział w walkach z Ukraińcami pod Lwowem, a następnie w wojnie polsko-bolszewickiej, w ramach działań bojowych 5 Pułku Piechoty Legionów¹³. Od czerwca 1919 do 1923 r. Dziadosz był w rezerwie oficerów sztabowych DOK V w Krakowie. Służył od marca 1924 r. w 12 pp, a następnie

6 *Sprawozdanie 1904/1905...; Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum I w Tarnowie na rok szkolny 1905/1906*, Tarnów 1906; *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum I w Tarnowie na rok szkolny 1906/1907*, Tarnów 1907; *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum I w Tarnowie na rok szkolny 1907/1908*, Tarnów 1908; *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum I w Tarnowie za rok szkolny 1908/1909*, Tarnów 1909; *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum I w Tarnowie za rok szkolny 1909/1910*, Tarnów 1910; *Sprawozdanie 1912/1913...*

7 *Jednodniówka Strzelca w 25-lecie istnienia*, Tarnów 1933; *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J.M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 166.

8 K. Bąbiński, *Zarys historii wojennej 5-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1929; W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. 1, Warszawa 2005, s. 253, 254.

9 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Urząd Wojewódzki Kielecki 1919-1939 (UWK I), sygn. 22 265: Akta osobowe dr Władysława Dziadosza, k. 17, 41.

10 Tamże. Berbecki wspominał o Dziadoszu jeszcze przy okazji wspólnego spotkania w 1923 r. Zob.: *Pamiętniki generała broni Leona Berbeckiego*, Katowice 1959, s. 181.

11 *Kto był kim...*, s. 166; T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984, s. 150–152.

12 *Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 227; *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 133, 347; *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 119, 170; W.K. Cygan, *Oficerowie...*, s. 253, 254.

13 K. Bąbiński, *Zarys historii wojennej...*, s. 17 nn.

ponownie w 5 oraz w 1 pp¹⁴. Jak poświadcza materiał źródłowy, w 1928 r. znajdował się w dyspozycji ministra spraw wewnętrznych i przeszedł do rezerwy. Za swoją działalność niepodległościową odznaczony został Srebrnym Krzyżem *Virtuti Militari* V klasy, Krzyżem Walecznych i Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski. Ten ostatni przyznano mu podczas obchodów rocznicy odrodzenia Polski w 1931 r.¹⁵

Karierę w strukturach administracji państwowej II Rzeczypospolitej związał z kilkoma ośrodkami: Krakowem, Tarnopolem, Białymstokiem, Warszawą oraz Kielcami. Od 2 kwietnia 1927 r. wypełniał obowiązki naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa w krakowskim Urzędzie Wojewódzkim, a następnie od 17 września pracował na stanowisku naczelnika jednego z wydziałów w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu¹⁶. Z tej ostatniej funkcji został przeniesiony w dniu 30 lipca 1929 r. do Kielc, gdzie na podstawie art. 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 stycznia 1928 r. powierzono mu pełnienie funkcji wicewojewody kieleckiego, przy ówczesnym wojewodzie Władysławie Korsaku (wojewoda w latach 1927–1930)¹⁷.

Pierwszy okres pobytu Dziadosza w Kielcach trwał jedynie kilka miesięcy. Zgodnie z dekretem ministra spraw wewnętrznych z 25 lutego 1930 r. przeniesiono go do Białegostoku, gdzie objął funkcję wicewojewody do sierpnia 1930 r.¹⁸. Następnie przeniósł się do Warszawy i w grudniu 1930 r. zaczął pełnić obowiązki dyrektora Biura Sejmu (do lipca 1934 r.). Dopiero kolejna nominacja uczyniła jego związki z Kielcami dość trwałymi, obejmującymi lata 1934–1939. Prezydent RP Ignacy Mościcki mianował go wojewodą kieleckim w dniu 3 lipca 1934 r.¹⁹. „Gazeta Kielecka” komentując nominację Dziadosza podkreśliła, że już podczas swojego pierwszego urzędowania w Kielcach „dał się poznać jako energiczny administrator”²⁰. Dziadosz wykonywanie swoich obowiązków rozpoczął już po kilku dniach, 10 lipca 1934 r., i funkcję tę pełnił aż do wybuchu II wojny światowej²¹. Niemal równoległe z karierą urzędniczą rozwijał swoją aktywność w stowarzyszeniach i organizacjach kombatanckich, również w zakresie kultywowania tradycji legionowej. Podobnie jak całe rzesze legionowych żołnierzy, wstąpił do Związku Legionistów Polskich, który początkowo pod nazwą Związku Stowarzyszeń Legionowych powołany został 5 sierpnia 1922 r. na I Zjeździe byłych legionistów w Krakowie²². ZLP w sensie organizacyjnym miał konsolidować rozproszone środowiska legionowe, pełnić rolę instytucjonalnego zaplecza dla piłsudczykowskiego środowiska politycznego, ale także prowadził działalność na rzecz kultywowania tradycji legionowej. Kwestie konsolidacji środowiska legionistów, a także roli Józefa Piłsudskiego w budowie odrodzonej Rzeczypospolitej stały się zasadniczym punktem dyskusji nie tylko podczas pierwszego Zjazdu ZLP, ale również kolejnych, szczególnie tych, które przypadły na okres ożywienia politycznego związku od przełomu 1924/1925 r., a następnie po przewrocie majowym. Przykładem może być choćby rezolucja przyjęta przez III Zjazd ZLP w Lublinie, na którym domagano się powrotu Piłsudskiego do armii i wskazywano na polityczne znaczenie środowiska byłych legionistów: „Podobnie jak

14 W. Cygan, *Oficerowie...*, s. 253, 254.

15 *Zaszczytne odznaczenie*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1931, nr 315 z 14 listopada, s. 8; K. Bąbiński, *Zarys...*, s. 80; G. Łukomski, *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945*, Koszalin 1997, s. 141.

16 APK, UWK I, Akta osobowe dr Władysława Dziadosza, k. 1, 3; *Kto był kim...*, s. 166.

17 APK, UWK I, Akta osobowe dr Władysława Dziadosza, k. 1.

18 Tamże, k. 5.

19 Tamże, k. 10.

20 *Nowy Wojewoda kielecki*, „Gazeta Kielecka” 1934, nr 27 z 8 lipca, s. 1.

21 APK, UWK I, Akta osobowe dr Władysława Dziadosza, k. 11; „Gazeta Kielecka” 1934, nr 28 z 15 lipca, s. 2.

22 *Pierwszy Zjazd Legionistów. Pamiętnik Zjazdu w Krakowie w dniach 5, 6 i 7 VIII 1922*, Kraków 1922; E. Kossewska, *Związek Legionistów Polskich 1922–1939*, Warszawa 2003, s. 17 i nn; M. Jabłonowski, *Sen o potęgę Polski. Z dziejów ruchu byłych wojskowych w II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Olsztyn 1998.

armia niechaj na kadrach legionowych wyrosnie zdolne do utrwalenia i umocnienia zrębów Państwa Polskiego potężne zrzeszenie obywateli przejętych ideą pracy i uczciwego wysiłku rozbudowania potężnej, demokratycznej [...] Rzeczypospolitej”²³.

Podobne treści odnajdujemy również w późniejszych rezolucjach ZLP. Tylko tytułem przykładu odnieść się można do treści Okólnika ZLP z 1925 r., utrzymanego w tej samej ideowej wymowie: „Legioniści, którzy byli głosem sumienia i obrońcami stanu Narodu w dobie powszechnego myśli upadku i dezorientacji, mają obowiązek odegrać dzisiaj po raz drugi swoją rolę, w warunkach zmienionych, lecz w położeniu wszechstronnej, niż w 1914-ym, skomplikowanym i groźnym”²⁴.

Rosnące znaczenie ZLP w sferze państwowego życia politycznego było wyraźnie zauważalne po przewrocie majowym, choć w świetle Statutu Związków Legionistów Polskich nie powinien angażować się politycznie²⁵. Dały temu wyraz obrady V Zjazdu ZLP, jakie miały miejsce w Kielcach w sierpniu 1926 r.²⁶. Od tego okresu też, z uwagi na zmiany polityczne, nastąpił napływ byłych wojskowych do struktury administracji państwowej oraz na wyższe stanowiska w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, choć postulaty dotyczące powierzania byłym legionistom stanowisk rządowych i samorządowych pojawiały się już wcześniej²⁷. W pewnym stopniu sytuacja ta okazała się sprzyjająca dla awansu zawodowego samego Dziadosza, który jako były legionista i przede wszystkim żołnierz I Brygady wpisywał się w postępujące wówczas zmiany kadrowe w administracji państwowej²⁸.

ZLP należał do silnych organizacji budujących zaplecze polityczne obozu piłsudczykowski również podczas kolejnych wyborów parlamentarnych i samorządowych, jakie miały miejsce w latach 1928–1934. Przejawem takiego stanu było z pewnością powołanie w 1928 r. w Warszawie ogólnopolskiego związku organizacji i stowarzyszeń wojskowych, pod nazwą Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny (FPZOO)²⁹. Okres ten jest uznawany w dziejach ZLP za dość istotny. Wiązało się z tym rosnące znaczenie organizacji byłych wojskowych w życiu politycznym, ale przede wszystkim powiązanie ZLP z partiami politycznymi³⁰. Wystarczy wspomnieć o przypadku Walego Sławka, który w tym samym czasie był prezesem ZLP i stał na czele Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. O politycznym wpływie BBWR na środowiska byłych legionistów świadczą również dyskusje na posiedzeniach Zarządu Głównego ZLP z maja 1928 r., gdzie podkreślano, że: „ZLP jest organizacją, której członkowie są zawsze żołnierzami Komendanta i jako tacy idąc za Jego wskazaniem pracują w szeregach BBWR dla realizowania wielkiego programu budowy silnego Państwa [...]”³¹.

Powracając do kwestii FPZOO należy podkreślić, że w Zarządzie tej organizacji zasiadali prominentni działacze stowarzyszeń byłych wojskowych. Z ramienia Zarządu Głównego ZLP do władz FPZOO wszedł m.in. Władysław Dziadosz³². Reprezentował więc dość silne ugrupowanie byłych wojskowych w strukturach federacji, skoro pod względem liczebności członków ZLP był trzecią formacją w ramach FPZOO³³.

23 Archiwum Akt Nowych (AAN), Związek Legionistów Polskich (ZLP), sygn. 2, k. 2.

24 Tamże, sygn. 144, k. 32; Okólnik nr z 25 września 1925 r.

25 *Statut Związku Legionistów Polskich*, Warszawa 1923.

26 L. Michalska-Bracha, *V Zjazd Związku Legionistów Polskich, sierpień 1926 r. Z dziejów ruchu kombatanckiego w II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1993, t. 17, s. 127–140.

27 AAN, ZLP, sygn. 167, k. 7.

28 E. Kossewska, *Związek...*, s. 94–102.

29 A. Niewęglowska, *Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny (1928–1939)*, Warszawa 2011.

30 E. Kossewska, *Związek...*, s. 55–59.

31 AAN, ZLP, sygn. 145, k. 20.

32 Tamże, sygn. 73.

33 E. Kossewska, *Związek...*, s. 56.

Dziadosz już w drugiej połowie 1931 r. wybrany został na członka Prezydium FPZOO przy prezesostwie gen. Romana Góreckiego. Wówczas to doszło do istotnych zmian w składzie władz naczelnych tej organizacji³⁴. Po upływie dwóch lat, 3 grudnia 1933 r., podczas kolejnych wyborów do władz FZPOO, Dziadosz wybrany został jednym z wiceprezesów. W 1931 r. powierzono mu także wiceprzewodnictwo Wydziału Organizacyjnego FPZOO. Wydział zajmował się sprawami przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego³⁵.

Trzeba wziąć pod uwagę również fakt, że w okresie wzmożonej aktywności politycznej i ścisłych relacji ZLP oraz FPZOO z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem, Dziadosz sprawował funkcję wiceprezesa ZLP w latach 1932–1934³⁶. Jego zaangażowanie w różnych formach działalności ZLP znajduje odzwierciedlenie w materiale źródłowym, m.in. był sekretarzem Legionowego Instytutu Studiów w Warszawie, a także członkiem komitetu budowy Domu Legionowego im. Józefa Piłsudskiego w krakowskich Oleandrach. Uczestniczył również w inicjatywach wydawniczych ZLP³⁷. Brał udział w corocznych Zjazdach ZLP, w uroczystościach organizowanych w Warszawie w rocznice wymarszu 1 Kompanii Kadrowej, a z racji pełnionych funkcji – w zjazdach Zarządu Głównego ZLP. W tym samym czasie działał w Związku Strzeleckim, pełniąc do grudnia 1934 r. funkcję prezesa okręgu warszawskiego Związku Strzeleckiego, organizacji społeczno-wojskowej przysposobienia wojskowego.

Kielecki okres działalności Władysława Dziadosza w administracji państwowej cechowało zaangażowanie na rzecz kultywowania tradycji legionowej i legendy Józefa Piłsudskiego. Jako wojewoda z urzędu patronował obchodom rocznic historycznych oraz świętom państwowym, czego przykładem były kolejne rocznice Marszów Szlakiem Kadrowym, rocznice imienin i śmierci Marszałka³⁸. Wzorem poprzednich wojewodów kieleckich, Ignacego Manteuffla oraz Władysława Korsaka, uczestniczył również w kieleckich obchodach Święta Niepodległości, które współtworzyły pamięć historyczną społeczeństwa województwa kieleckiego³⁹. Dziadosz osobiście zaangażował się w ufundowanie w Kielcach w 1929 r. pomnika Niepodległości, którego powstanie było efektem działalności powołanego jeszcze w 1928 r. Komitetu Obywatelskiego 10-lecia Niepodległości⁴⁰. Świadczy o tym korespondencja kieleckiego wojewody z 3 czerwca 1930 r. W myśl uchwały podjętej przez ogólnopolski Komitet Wykonawczy Uczczenia 10-lecia Niepodległości zwracał się do starostów o nadsyłanie sprawozdań z wykazem ufundowanych pomników oraz planowanych upamiętnień⁴¹.

34 Obok Dziadosza w składzie władz naczelnych znajdowali się wówczas: sekretarz generalny – Wacław Sołtycki, skarbnik – Tadeusz Bughardt, członkowie: Aleksandra Piłsudska, Tadeusz Jakubowski, ppłk Stanisław Engel, płk Edmund Krzyżanowski, Januariusz Gościmski. Zob.: A. Niewęłowska, *Federacja...*, s. 115 i nn.

35 Tamże, s. 121, 141–143.

36 Pełnił też funkcję prezesa warszawskiego okręgu ZLP.

37 Tamże, s. 160–162, 184–185.

38 APK, UWK I, sygn. 2261: Akta związane z pogrzebem i rocznicami śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego 1935–1939; tamże, Starostwo Powiatowe Kieleckie I (SPK I), sygn. 863, 862; „Gazeta Kielecka” 1937, nr 79 z 20 marca, s. 3; A. Malicka, *Obchody rocznic śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego w województwie kieleckim (1936–1939)*, „Świątokrzyskie. Środowisko. Dziedzictwo kulturowe. Edukacja regionalna” 2014, nr 14, s. 131–137.

39 L. Michalska-Bracha, *Obchody rocznicy odzyskania niepodległości w Kielcach w okresie międzywojennym*, „Między Wisłą a Pilicą”, t. 10, red. M. Przeniosło, Kielce 2010, s. 181–195.

40 *U progu nowego okresu*, „Gazeta Kielecka” 1928, nr 89 z 11 listopada, s. 1 i nr 88 z 8 listopada, s. 2; APK, SPK I, sygn. 860; J. Zawadzki, *Pomnik Niepodległości w Kielcach*, w: *Kielce miasto Legionów*, Kielce b.d., s. 115–144.

41 APK, SPK I, sygn. 3, s. 6.

Kieleckie obchody „11 Listopada” utrwały legendę legionową oraz legendę postaci Józefa Piłsudskiego, co widoczne było podczas kolejnych obchodów rocznicowych w latach 1934–1938⁴². Współtworzyły obraz Kielc jako miasta legionowego i podkreślały związek całego regionu z czynem legionowym, tym ważnym etapem na drodze do odzyskania niepodległości. Młot Kielc – miasta legionowego – kreowany był dość silnie przez ówczesną publicystykę prasową. W relacji „Gazety Kieleckiej” z listopada 1934 r. czytamy, że: „Tradycje miasta są silnie związane z Tymi, którzy pod Wodzą Ukochanego Komendanta w złote dni sierpnia 1914 roku wkroczyli do Kielc i pierwsi zwiastowali miastu Niepodległość”⁴³.

Podkreślany ścisły związek rocznic „11 Listopada” z czynem niepodległościowym Piłsudskiego nadawał tym rocznicom określonego charakteru i wymowy ideowej. Na te kwestie zwracał uwagę wojewoda Dziadosz jeszcze we wrześniu 1936 r. w piśmie do starostów w sprawie przygotowania uroczystości rocznicowych. Wypowiadał się w nim na temat znaczenia „11 Listopada” jako wydarzenia historycznego, ale przede wszystkim upominał się o konieczność uwypuklenia zasług Piłsudskiego dla odzyskania niepodległości: „Dzień ten wysuwać będzie przed oczy nasze wielką postać Marszałka Józefa Piłsudskiego, który mocą Swego Niezłomnego Ducha, Geniuszem Swych Myśli, wydzwignął Polskę z niewoli i zapewnił jej równe innym narodom stanowisko w świecie. Świętując ten uroczysty Dzień winniśmy oddać cześć Jego Nieśmiertelnemu Duchowi, hołd Jego Czynom dla Narodu i Państwa”⁴⁴.

W tym samym piśmie odwoływał się także do projektu Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, w sprawie trwałego upamiętnienia postaci Piłsudskiego i Legionów Polskich. W związku z tym zobowiązywał starostów z terenu województwa kieleckiego do wskazania miejsc pamięci historycznie związanych z czynem niepodległościowym Marszałka oraz do zorganizowania uroczystości Święta Niepodległości w dniu 11 listopada 1936 r.

Na kadencję Dziadosza przypadły również pierwsze obchody „11 Listopada”, już jako oficjalnego święta państwowego, wprowadzonego ustawą podpisaną przez prezydenta Ignacego Mościckiego 23 kwietnia 1937 r. Ustawa nadawała „11 Listopadowi” rangę święta państwowego, ale przede wszystkim podkreślała trwały związek politycznej wymowy święta z postacią Józefa Piłsudskiego i czynem legionowym z okresu I wojny światowej: „Dzień 11 listopada jako rocznica odzyskania przez naród polski niepodległego bytu państwowego i jako dzień po wsze czasy związany z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego wodza narodu w walkach o wolność ojczyzny, jest uroczystym Świętem Niepodległości”⁴⁵.

Kieleckie obchody z 1937 r. związane były dodatkowo z uroczystością nadania 2 pułk Leg. sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo Kielc. Miało to związek z rozporządzeniem prezydenta Ignacego Mościckiego o nadaniu wszystkim pułkom artylerii Wojska Polskiego sztandarów podczas Święta Niepodległości w 1937 r. W przypadku Kielc ten punkt programu rocznicowych uroczystości przesunięto na 16 października 1937 r., z uwagi na planowany na ten dzień przyjazd do Kielc Edwarda Rydza-Śmigłego. Przygotowaniem tej części uroczystości, jak również całych obchodów, zajęł się Komitet Obywatelski, pod patronatem honorowym wojewody Dziadosza, gen. Zulaufa, biskupa sufragana kieleckiego Franciszka Sonika, Stanisława Brzozowskiego – wiceprezesa

42 Tamże, sygn. 855, s. 5, 6, 15, 16; „Gazeta Kielecka” 1934, nr 126 z 11 listopada, s. 1, 4; nr 127 z 12 listopada, s. 1, 4; 1935, nr 311 z 12 listopada, s. 4.

43 *Święto Niepodległości w Kielcach*, tamże, 1934, nr 126 z 11 listopada, s. 1, 4; nr 127 z 12 listopada, s. 1, 4.

44 APK, SPK I, sygn. 855, s. 22, 27, 31, 64. Szerzej zob.: L. Michalska-Bracha, *Obchody rocznicy...*, s. 181–195.

45 *Ustawa z dnia 23 kwietnia 1937 r. o Święcie Niepodległości*, w: „Dziennik Ustaw RP” 1937, nr 33, poz. 255.

Sądu Okręgowego, Stefana Bieniewskiego – wicewojewody kieleckiego, Kazimierzy Grunertówny – byłej senatorki i prezydenta miasta Stefana Artwińskiego⁴⁶. Historię rocznic „11 Listopada” i udział w nich ostatniego wojewody kieleckiego w okresie międzywojennym zamykają obchody Święta Niepodległości w 1938 r. Kieleckie uroczystości tradycyjnie już zorganizowano z udziałem Władysława Dziadosza, bpa Czesława Kaczmarka i dowódcy 2 Dywizji Piechoty Jana Edwarda Dojan-Surówki⁴⁷.

Dość istotnym przejawem aktywności Dziadosza było uczestniczenie w realizacji ogólnopolskiej akcji upamiętniania Legionów Polskich i postaci Piłsudskiego na poziomie lokalnym. Wspierał w tym zakresie działalność Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego (NKUPMJP), powołanego w Warszawie 6 czerwca 1935 r. pod auspicjami ówczesnego prezydenta Ignacego Mościckiego⁴⁸. Ten wątek w biografii Dziadosza jest dość dobrze udokumentowany źródłowo z uwagi na zachowaną spuściznę NKUPMJP w Archiwum Akt Nowych, która umożliwia przegląd akcji upamiętniania miejsc historycznie związanych z Legionami i Piłsudskim, zarówno na poziomie ogólnopolskim, jak i regionalnym.

Dziadosz angażował się w przedsięwzięcia podejmowane przez Wojewódzką Radę Obywatelską w Kielcach, która powołana została 23 lipca 1935 r., jako terenowa agenda NKUPMJP w Warszawie⁴⁹. Z racji obejmowanego urzędu uczestniczył w posiedzeniu konstytuującym Wojewódzką Radę Obywatelską (w liczbie 15 osób)⁵⁰. Rada miała zresztą swoją siedzibę w kieleckim Urzędzie Wojewódzkim. Co prawda prezesem Rady wybrany został Wiktor Lamot, emerytowany wojewoda pomorski, ale Dziadosz z uwagi na pełnioną funkcję wojewody nadzorował realizację akcji upamiętniania miejsc związanych z czynem niepodległościowym Piłsudskiego, jako delegat NKUPMJP. Dziadosz był również członkiem Komitetu w Warszawie, w grupie tzw. reprezentantów społeczeństwa, do której z urzędu należeli m.in. wojewodowie. Jednocześnie figurował w składzie Komitetu, jako reprezentant FPZOO⁵¹.

W myśl założeń NKUPMJP wojewodowie, jako członkowie komitetu, z urzędu byli delegatami wojewódzkimi NKUPMJP, mieli też sprawować funkcję przewodniczących Wojewódzkich Rad Obywatelskich lub ich Komitetów Wykonawczych. NKUPMJP powoływał także Komitety Powiatowe ze starostami na czele. NKUPMJP dość szczegółowo określił kompetencje swoich terenowych agend, w których rola wojewody była

46 APK, Akta Miasta Kielc (AMK), sygn. 2291, k. 1–7; sygn. 2303, k. 126, 127; sygn. 2309, k. 177, 185, 187, 191; sygn. 2287, s. 215; *Ziemia Kielecka w hołdzie Marszałkowi Rydzowi Śmigłemu*, Kielce 1937; T. Banaszek, *Garnizon kielecki w latach 1918–1939*, w: *Kielce przez stulecia*, Kielce 2014, s. 365.

47 „Gazeta Kielecka” 1938, nr 86 z 13 listopada, s. 3, 4; nr 93 z 8 grudnia, s. 2. Zob.: J. Główna, *Ostatnie Święto Niepodległości*, „Ikar” 1993, nr 3, s. 13, 14.

48 AAN, Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego (NKUPMJP), sygn. 2, k. 1–11, k. 22–74 (struktura i skład Komitetu).

49 Tamże, sygn. 7, k. 235, 236; „Gazeta Kielecka” z 13 września 1935, s. 6; H. Hein-Kircher, *Kult Piłsudskiego...*, passim.

50 AAN, NKUPMJP, sygn. 7, pismo WRO z 23 lipca 1935 r. Skład WRO w Kielcach: Wiktor Lamot – prezes; wiceprezesi: Marian Zborowski (prezes Sądu Okręgowego w Sosnowcu), Edward Kasprzykowski (aptekarz z Radomia), Maksymilian Skotnicki (właściciel ziemski, Koprzywnica); skarbnik – Roman Dębicki (dyrektor kieleckiego oddziału Banku Polskiego); sekretarz – Eugeniusz Zamojski (kapitan WP w stanie spoczynku, Kielce); członkowie: Stefan Artwiński (prezydent Kielc), Edward Balcer (prezes kieleckiej Izby Rzemieślniczej), Stefan Wojnar Byczyński (Związek POW Kielce), Władysław Jakubowski (dyrektor Fabryki Amunicji, Skarżysko-Kamienna), Tomasz Kozłowski (prezes kieleckiej Izby Rolniczej), Julian Łapiński (dyrektor Szpitala św. Leonarda w Kielcach), Jan Mackiewicz (prezydent Częstochowy), płk Bolesław Ostrowski (dowódca 4 pp Leg., prezes Zarządu Okręgowego ZLP w Kielcach), Roman Szczawiński (prezydent Radomia), Zygmunt Sowiński (prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, Sosnowiec).

51 AAN, NKUPMJP, sygn. 2, k. 49, 72.

zasadnicza. To wojewoda, jako delegat, zwoływał przedstawicieli instytucji, organizacji i stowarzyszeń społecznych, spośród których miała być wyłaniana WRO (w składzie 10 osób). Do zadań Rady należało: powoływanie i zatwierdzanie samorzutnie powstałych komitetów lokalnych; opiniowanie planów Komitetów Powiatowych w kwestii upamiętnienia postaci Piłsudskiego i uzgadnianie ich z wytycznymi NKUPMJP; koordynowanie akcji informacyjnej i zbiorczej⁵².

W ramach działalności NKUPMJP oraz kieleckiej Wojewódzkiej Rady Obywatelskiej Dziadosz wspierał wszelkie inicjatywy upamiętniające pobyt Legionów Józefa Piłsudskiego z okresu I wojny światowej na terenie województwa kieleckiego⁵³. NKUPMJP wytypowanie miejsc historycznie związanych z Józefem Piłsudskim na terenie poszczególnych województw przewidywał w pierwotnej wersji do 11 listopada 1935 r., a zakończenie akcji trwałego upamiętniania w terminie do 12 maja 1937 r.⁵⁴. Realizacja tego przedsięwzięcia nie była możliwa w pełnym kształcie w tak krótkim czasie w przypadku Wojewódzkiej Rady Obywatelskiej w Kielcach oraz Komitetów Powiatowych. Działały one z różnym natężeniem i nie zawsze dotrzymywały terminarza realizowanych akcji upamiętniania miejsc historycznie związanych z osobą Piłsudskiego i Legionów Polskich. Wiele problemów przysparzało skoordynowanie inicjatyw podejmowanych przez społeczne komitety powołane jeszcze przed śmiercią Piłsudskiego, z tymi, które funkcjonowały w ramach struktur terenowych NKUPMJP. Dziadosz widząc osłabienie tempa prac w tym zakresie, jeszcze we wrześniu 1936 r. zwracał się do starostów o przeorganizowanie Komitetów Powiatowych i nadsyłanie sprawozdań z realizacji akcji upamiętniania⁵⁵. Opracowany wykaz miejsc historycznych związanych z Piłsudskim na terenie województwa obejmował 79 pozycji. W konsekwencji też na podstawie sprawozdań za I i II półrocze 1936 r. wiadomo, że w ewidencji „miejsc upamiętnionych pomnikiem lub imieniem Józefa Piłsudskiego” znajdowało się 45 pozycji (w tym tablice, pomniki, szkoły, stypendia, domy ludowe, bursy, świetlice i inne)⁵⁶.

Do najważniejszych jego zasług zaliczyć należy osobiste zaangażowanie wojewody w inicjatywy kieleckie, a w tym m.in. w ufundowanie pomnika „Czwórki” legionowej oraz Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego i Muzeum Legionów Polskich w pałacu biskupów w Kielcach – siedzibie ówczesnego Urzędu Wojewódzkiego⁵⁷. Dziadosz uczestniczył w tych pracach w latach 1935–1938. Z jego inicjatywy powołano 28 grudnia 1937 r. Komitet budowy pomnika „Czwórki” legionowej⁵⁸. Wojewoda zapraszał także w imieniu Wojewódzkiej Rady Obywatelskiej członków NKUPMJP na otwarcie „komnaty Józefa Piłsudskiego” w Kielcach i odsłonięcie pomnika „Czwórki”⁵⁹. To za jego kadencji jednemu z reprezentacyjnych pomieszczeń Urzędu Wojewódzkiego nadano imię Józefa Piłsudskiego i umieszczono w nim popiersie Marszałka (autorstwa

52 Tamże, sygn. 4, k. 16: Instrukcja dla Delegatów wojewódzkich Komitetów Wykonawczych i WRO.

53 U. Oettingen, *Rola miejsc pamięci narodowej związanych z osobą Józefa Piłsudskiego w kształtowaniu świadomości regionu świętokrzyskiego w latach 1919–1939*, w: *Województwo kieleckie i świętokrzyskie w latach 1919–2009. Bilans sukcesów i niepowodzeń*, red. E. Słabińska, Kielce 2010, s. 62–78.

54 AAN, NKUPMJP, sygn. 3, k. 12: *Pierwsze etapy realizacji trwałego uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Przegląd Tygodniowy” 1935, nr 84 z 15 sierpnia.

55 AAN, NKUPMJP, sygn. 7, k. 176, 180–181.

56 Tamże, sygn. 23, k. 1–7; sygn. 7, k. 134–139, 177.

57 Szerzej zob.: U. Oettingen, *Pomnik Legionów w Kielcach*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1995, t. 18, s. 171–192; L. Michalska-Bracha, *Sanktuarium Józefa Piłsudskiego i Muzeum Legionów Polskich w dawnym pałacu biskupim w Kielcach*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1993, t. 17, s. 167–183; J. Głównka, *Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego*, w: *Kielce...*, s. 436–439.

58 „Gazeta Kielecka” 1937, nr 163 z 3 października, s. 1; nr 187 z 30 grudnia, s. 1.

59 AAN, NKUPMJP, sygn. 5, k. 94; sygn. 23, pismo Władysława Dziadosza z dnia 26 września 1938 r.

kieleckiego artysty rzeźbiarza Wincentego Skuczyńskiego), przed którym odbywały się liczne uroczystości rocznicowe.

Akcja upamiętniania miejsc historycznych związanych z postacią Piłsudskiego na terenie województwa kieleckiego przybrała na sile w 1938 r., co wynikało z ogólnie przyjętego przez Wydział Wykonawczy NKUPMJP harmonogramu prac⁶⁰. 6 sierpnia 1938 r. Wydział Wykonawczy Komitetu przesłał do wojewody Dziadosza mapę z rozmieszczeniem miejsc historycznych do weryfikacji przez przedstawicieli NKUPMJP oraz Wojskowego Biura Historycznego, którzy zaplanowali swoje prace na terenie województwa w sierpniu 1938 r. Architekt Oskar Jurkiewicz i kpt. Hugo Zieliński z Wojskowego Biura Historycznego mieli zająć się uściśleniem miejsc historycznych i przedstawieniem projektów ich upamiętnienia. Prace w województwie kieleckim prowadzili do 2 września, po czym przenieśli się na teren województwa krakowskiego⁶¹. W kolejnych etapach przewidziano opracowanie tekstów historycznych dla miejsc pamięci w całym województwie, a następnie wykazy miejsc historycznych związanych z postacią Piłsudskiego opublikowano na łamach „Polski Zbrojnej” w maju 1939 r.⁶²

Oczywiście nie wszystkie planowane upamiętnienia na terenie województwa kieleckiego doczekały się realizacji, niemniej cała akcja kultywowania pamięci Legionów i Marszałka Piłsudskiego, jaką podjął w latach 1935–1939 NKUPMJP i jego wojewódzkie agendy, pozwala na charakterystykę tego wątku w biografii Dziadosza, który metaforycznie określić można mianem funkcji „strażnika legionowej pamięci”. Zorganizowana, popierana przez władze, a więc także wojewodę Dziadosza, akcja upamiętniania pamięci legionowej i postaci Piłsudskiego jest znakomitym przykładem źródłowym ilustrującym rozważania na temat pamięci kulturowej na poziomie ogólnym.

Związki Dziadosza z Kielcami przerwał wybuch II wojny światowej. Okres jego powojennej biografii to czas pobytu na emigracji w Wielkiej Brytanii. Dziadosz osiadł wówczas na stałe w Londynie, gdzie z różnym natężeniem angażował się w życie polityczne polskiego wychodźstwa. Nie należał jednak do grona znaczących polityków emigracyjnych. W dniu 8 czerwca 1954 r. zaprzysiężony został jako minister spraw wewnętrznych w rządzie emigracyjnym premiera Stanisława Mackiewicza i funkcję tę pełnił do czerwca 1955 r. Jednocześnie mianowany został na kierownika Ministerstwa dla Spraw Obywateli Polskich na Obczyźnie. Był członkiem Rady Rzeczypospolitej Polskiej, pierwszy raz wybrany w 1954 r. W konsekwencji wchodził w skład dwóch z czterech działających na emigracji Rad Rzeczypospolitej Polskiej⁶³. Powojenny okres w biografii Dziadosza, jak również lata II wojny światowej, wymagają dalszego źródłowego opracowania. Niestety, uwaga ta w równym stopniu odnosi się do innych wątków w biografii wojewody kieleckiego. On sam nie pozostawił spuścizny, natomiast dokumentacja źródłowa dotycząca jego sylwetki biograficznej, w tak różnych kontekstach historycznych, jest rozproszona i niepełna.

Władysław Dziadosz zmarł 13 marca 1980 roku w Londynie. Jego prochy złożono na cmentarzu w Nowym Targu 5 maja 1980 r.⁶⁴

60 Tamże, sygn. 5, k. 89: Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego od 2 VI 1938 do 1 III 1939 r.

61 Tamże, k. 99.

62 „Polska Zbrojna” 1939, nr 131 z 12 VI; AAN, NKUPMJP, sygn. 5, k. 19, 20.

63 Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Rząd Polski na Emigracji, sygn. 701/9/11 (kolekcja archiwalna online), k. 130, 136; „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej”, Londyn 15 VI 1954 r., nr 5; R. Turkowski, *Parlamentaryzm polski na uchodźstwie 1945–1972*, Warszawa 2001, s. 142, 233–238, 251.

64 „Dziennik Polski” 1980, nr 98 z 1 V, s. 6.

**Lidia Michalska-Bracha (Jan Kochanowski University in Kielce)
Władysław Dziadosz (1893-1980) - Kielce Voivode
and a ‘Guardian of Memory of the Legions’**

The present article focuses on the figure of Władysław Dziadosz – legionnaire, vice president of the Union of Polish Legionnaires (1931-1934) and Kielce governor in the years 1934-1939 – depicted in a larger context of Polish Legions’ tradition. Following such an approach, Dziadosz biography has become the pretext for reflections on society’s cultural memory of the Second Republic, when the legend of the Polish Legions and Józef Piłsudski was significantly associated with the activities of administrative authorities at various levels.

The research perspective adopted in this article enabled to trace various forms and manifestations of social and political activities of Władysław Dziadosz as a soldier of 5th Infantry Regiment of the Polish Legions, then the reborn Polish Army, an activist of combatant organizations and associations, a civil servant in state administration of the Second Republic and finally as a ‘guardian of memory of the Legions’ and a member of the Supreme Committee for the Commemoration of Marshal Józef Piłsudski (1935 – 1939).

The research on the biography of Władysław Dziadosz is hindered by the lack of wider and uniform source basis, mostly referring to the legacy of the governor of Kielce. Consequently, the findings were based on archival materials from the resources of the Archive of New Files and the State Archive in Kielce.

Key words: Kielce, Władysław Dziadosz, Second Republic of Poland, Piłsudski Legions

Grażyna Legutko (Uniwersytet Jana Kochanowskiego)

Rok 1914 w twórczości Gustawa Daniłowskiego, Andrzeja Struga i Wacława Sieroszewskiego

Temperament twórczy młodego polskiego pisarza, o których będzie mowa w niniejszym szkicu, określają dwa ważne czynniki: autobiograficzny i polityczny. Ich pisarstwo, kontynuujące tradycje prozy realistycznej, wiąże się ściśle z doświadczeniami osobistymi. Zważywszy na temat, należy owe doświadczenia na wstępie przywołać.

Wybuch Wielkiej Wojny zastał Wacława Sieroszewskiego, Gustawa Daniłowskiego i Andrzeja Struga w Galicji. Wszyscy trzej mieli za sobą szkolenia strzeleckie. Sieroszewski i Strug odbyli je w paryskiej sekcji „Strzelca”, Daniłowski ukończył kurs wojskowy w letniej Szkole Podchorążych w Stróży. Każdy z nich przystąpił do służby z zapalem i dojrzałą powagą, płynącą ze świadomości, że wreszcie przyszedł czas konfrontacji idei narodowej z postawą społeczeństwa i że uczestniczy w wydarzeniach o przełomowej randze historycznej. Z dumną radością maszerowali w piechocie, która wyruszyła z Krakowa ku granicy Królestwa, w kierunku Kielc, z zamiarem dotarcia do okupowanej przez Rosjan Warszawy. Wszyscy trzej pisarze skwapliwie wykonywali wszelkie rozkazy, nie uchylając się od najprostych czynności gospodarczych. Sieroszewski wspominał: „Gorzej było jeszcze z kuchnią, gdyż gotowaliśmy, rzecz prosta, u siebie; nikt nie chciał skrobać kartofli. Młodzież mówiła, że oni tu przyszli bić się, a nie gotować jedzenie. Ziuk powtórzył rozkaz posłuszeństwa, ale nie chciał uciekać się do przymusu i wpadł na concept, że kazał te pogardzane czynności spełniać najbardziej zasłużonym i starym żołnierzom. Wkrótce do skrobania kartofli, podmiatania podłóg, czyszczenia klozetów zostali wyznaczeni znani literaci – ja, Daniłowski, Strug... Młodzież zawstydzila się i przestała uchylać od tych obowiązków”¹. Sieroszewski zasilił najpierw skład piechurów Drugiej Kompanii Kadrowej², a następnie został włączony do słynnego oddziału ułanów Beliny-Prażmowskiego. Wziął udział w wielu bitwach, walkach pozycyjnych nad Nidą, kampanii wołyńskiej nad Stochodem i Styrem. Przewodził poza tym rozmaite działania propagandowo-organizacyjne inspirowane przez Piłsudskiego oraz pełnił funkcję trybuna ludowego w akcjach werbunkowych do Legionów Polskich. Strug podobnie jak Sieroszewski – po niespełna dwutygodniowej służbie w piechocie – przeniósł się do kawalerii Beliny. Uczestniczył w kampanii podlaskiej i wołyńskiej 1915 r.³ Daniłowski z kolei od początku był żołnierzem Pierwszej Brygady Kadrowej, a jednocześnie jej kronikarzem sztabowym i korespondentem wojennym. Odpowiadał – wraz z grupą innych osób⁴ – za propagandę wojskową i organizowanie

1 W. Sieroszewski, *Pamiętniki. Tom XI* (BN, rkps II. 5203). Cyt. za: G. Legutko, I. Sadowska, *Bojownicy polskiej sprawy. W. Sieroszewski i G. Daniłowski wobec myśli i czynu Józefa Piłsudskiego*, Kielce 2007, s. 220.

2 Piłsudski ze względu na wiek nie powołał Sieroszewskiego do Pierwszej Kompanii Kadrowej, mimo usilnych próśb pisarza.

3 Wziął udział m.in. w: wyprawie na Końskie (4–9 IX 1914), potyczkach nad Nidą (16–24 IX 1914), bitwie pod Klimontowem (5–7 X 1914), przejściu z Wolbromia przez Ulinę Małą do twierdzy krakowskiej (9–11 XI 1915) oraz walkach pozycyjnych między Stochodem a Styrem (IX–XI 1915).

4 M.in. z: Wacławem Sieroszewskim, Feliksem Perlem, Witoldem Jodko-Narkiewiczem, Michałem Sokolnickim, Tomaszem Arciszewskim, Marianem Malinowskim, Aleksandrem Sulkiewiczem, Emilem Haeckerem, Leonem Wasilewskim, Aleksandrą Szczerbińską i Emilem Bobrowskim.

administracji cywilnej na szlaku Kadrówki. Wszedł w skład zarządu Komisariatu Wojsk Polskich w Kielcach, którym kierował Michał Sokolnicki i współredagował „Dziennik Urzędowy Komisariatu WP”⁵, gdzie zamieszczał swoje wiersze i korespondencje z frontu.

Wszyscy trzej pisarze z powodu złego stanu zdrowia po pewnym czasie odeszli na tyły frontu i zostali skierowani do pracy w Departamencie Wojskowym i Polskiej Organizacji Wojskowej na terenie okupowanego przez Niemców Królestwa Kongresowego. Najwcześniej ze służby liniowej odwołano Daniłowskiego – opuścił szeregi Legionów już w drugiej połowie września 1914 r., Sieroszewski odszedł w końcu 1915 r., a Strug – zimą 1916 r.

Zrozumiałe jest zatem, że charakteryzowani twórcy – legioniści Piłsudskiego – problem wojny podejmowali z żołnierskiej (nie cywilnej) perspektywy i z punktu widzenia ideologów ruchu wojskowego, a pisane przez nich teksty ciążyły ku dokumentacyjnym funkcjom literatury i pełniły z reguły funkcje propagandowe. Bogactwo ich spuścizny, nawiązującej do tematu pierwszego roku Wielkiej Wojny, zmusiło mnie do dokonania koniecznej selekcji – ograniczenia interpretacji do zagadnień łączących się bezpośrednio z momentem rozpoczęcia działań wojennych i doświadczeniami z pobytu na ziemi kieleckiej.

Kronikarz i mitotwórca

Gustaw Daniłowski pozostawił po sobie *Dziennik legionisty*⁶, obejmujący zapisy kronikarza Pierwszej Kompanii Kadrowej (od 6 sierpnia do 12 października 1914 r.). Zasadniczy segment diariusza – jego środkową część, tj. notatki sporządzone między 18 sierpnia a 11 września 1914 r. – pisarz wykorzystał jako podstawę fabularną reportażu, zatytułowanego *Okres kielecki*⁷.

W rękopiśmiennej wersji dziennika wojskowego, będącej kronikarskim zapisem *in crudo*, obecne są fakty, które w druku zostały przemilczane albo poddane modyfikacji. Do takich należały np. informacje o epidemii wszawicy, sądzie wojennym skazującym na śmierć legionistów dopuszczających się szpiegostwa i kradzieży czy niesubordynacji rekrutów, którzy pod wpływem alkoholu wyciągali broń przeciw dowódcy. Drukowana wersja dziennika, prócz oczywistej korekty stylistycznej, zawiera z kolei informacje nieobecne w autografie, zdradzające dystans czasowy narratora i jego wiedzę o przyszłych wypadkach, którą nie dysponował jako kronikarz Kadrówki. Naddatki informacyjne obejmują m.in. uwagi o tematyce wydawanego w Kielcach „Dziennika Urzędowego Komisariatu Wojsk Polskich”, instrukcje dotyczące tego, co wolno zabierać legionistom z opuszczonych mieszkań rosyjskich, komentarz działań członków

5 „Dziennik Urzędowy Komisariatu Wojsk Polskich w Kielcach” zaczął ukazywać się od 26 sierpnia 1914 r. Jego redaktorem naczelnym został Leon Wasilewski. Było to pismo czterostronicowe, wychodzące co dwa dni. W sumie wydrukowano tylko sześć numerów gazety, ostatni z datą 6 września 1914 r.

6 Jego autograf pn. *Dziennik z czasu służby w I Brygadzie Legionów* znajduje się w archiwum Biblioteki Narodowej, rkps 7232: Papiery Gustawa Daniłowskiego, k. 1–15. Tytuł zespołu nadany niewłaściwie: i Brygada Legionów Polskich została utworzona dopiero w grudniu 1914 r. Jej załączkiem były oddziały strzeleckie Józefa Piłsudskiego, które weszły w skład Pierwszej Kompanii Kadrowej (utworzonej w Krakowie 3 VIII 1914 r.), przekształconej następnie (po powstaniu NKN) w Legion Polski Wschodni, później (15 VIII 1914 r.) w 1 Pułk Strzelecki i wreszcie (23 VIII 1914 r.) w 1 Pułk Piechoty Legionów Polskich pod dowództwem J. Piłsudskiego, a zatem dziennik Daniłowskiego z okresu 6 VIII – 12 X 1914 r. jest przede wszystkim diariuszem kronikarza I Kompanii Kadrowej. Opublikowałam go w książce napisanej wspólnie z Idą Sadowską *Bojownicy polskiej sprawy...*, s. 145–162.

7 Wydrukował go dwukrotnie: najpierw w książce *Z jednego źródła*, Warszawa 1919, później w pracy zbior. *W dziesiątą rocznicę zmartwychwstania Polski! Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w hołdzie*, red. W. Bandurski i in., Lwów 1928.

Narodowej Demokracji, udaremniających akcję werbunkową Piłsudskiego, a także obszernie partie narracji zbeletryzowanej, które tworzą barwną opowieść o codziennym życiu legionistów bądź też budują ich legendę. Znajdują się tu więc *passusy* komentujące wieczory taneczne, informacje na temat pieśni narodowych śpiewanych w czasie nabożeństw polowych, opis zachowania Komendanta, oświadczającego Strzelcom, iż zostali przemianowani na Legiony, podległe armii austriackiej, udratyzowana prezentacja postawy Strzelców na rozkaz opuszczenia Kielc, a także końcowy komentarz diarysty, oceniający „okres kielecki” jako czas „najszczytniejszego entuzjazmu i najróżowszych marzeń – miodowy miesiąc naszej wojaczki”⁸.

Wcześniej niż *Okres kielecki* ukazał się w prasie inny tekst Daniłowskiego *Pierwsze bitwy*⁹, który należy uznać za pionierski reportaż wojenny¹⁰, opublikowany bowiem został już 28 sierpnia 1914 r. Zawierał relację z dwóch starć bitewnych: o Kielce (12–13 sierpnia 1914 r.) i nad brzegami Nidy (14–15 sierpnia 1914 r.), traktowanych przez sprawozdawcę jako „pierwszy chrzest bojowy” w rozpoczętej właśnie wojnie. Struktura reportażu łączy elementy kroniki, raptularza, dziennika intymnego i epiki historycznej. Narrator daje świadectwo wojennej prawdzie, konfrontując to, co wzniosłe, podlegające mityzacji z tym, co zwyczajne. Już w pierwszym akapicie odnotowuje „milczące i zdumione” przyjęcie oddziału przez mieszkańców Kielc i zauważa opuszczone pośpiesznie przez Rosjan instytucje rządowe. Autentyzm narracji buduje szczegółowy opis obrony miasta przed kontratakami oddziałów kozackich i artylerii rosyjskiej. Uderza w nim precyzja terminologiczna, dynamika scen batalistycznych, znajomość topografii, strategii i taktyki walki, oszczędność środków stylistycznych, prostota składni. Oto jak wygląda rzeczowa prezentacja manewrów wojskowych, poprzedzających bój nad Nidą: „Pod Chęcunami spotkaliśmy batalion naszych strzelców i głównego komendanta [...] Wkrótce przybył austriacki oddział strzelców – cyklistów i dwa szwadrony jazdy. Siły te stanęły na wzgórzach pod Chęcunami, oczekując ofensywy ze strony Moskali, którą sygnalizowały meldunki patroli konnych. Gdy do wieczora to nie nastąpiło, wojska nasze cofnęły się na dogodniejszą pozycję, na południowy, prawy brzeg Nidy, by bronić mostów i przejścia przez rzekę. [...] Prócz tego odkomenderowano z sił naszych po jednej kompanii na skrajne skrzydła: na lewe do Żernik, na prawe do mostu kolejowego na Nidzie”¹¹.

Obok ujęć kronikarsko-faktograficznych reportaż zawiera fragmenty beletrystyczne, z których wyłania się barwna, epicka opowieść żołnierska, nasycona liryzmem, refleksyjnością i wzniosłością stylu, np.: „Zapadła noc, pogodna, gwiazdzista [...] z karabinami u boku rozłożyły się na gołej ziemi, jak grupy z lawy, uspione kompanie. [...] w półśnie, w półmarzeniu patrzyliśmy jak bledną i gasną kolejno gwiazdy. Wreszcie oblokło się niebo seledynową poświatą, lekkim różem zabarwiły się obłoki i podniósł różany świt, a wraz z nim podniosła się w piersiach radość marzenia, że oto stoimy

8 G. Daniłowski, *Okres kielecki*, w: tegoż, *Z jednego źródła*, s. 101.

9 *Pierwsze bitwy* ukazały się jednocześnie (pod tym samym tytułem) w „Dzienniku Urzędowym Komisariatu Wojsk Polskich w Kielcach” 1914, nr 2 z 28 VIII, s. 2 i nr 3 z 30 VIII, s. 2, 3 oraz krakowskiej „Nowej Reformie” 1914, nr 370 z 28 VIII, s. 1. Później korespondencja ta była wielokrotnie przedrukowywana, m.in. w: *Z jednego źródła*, s. 59–72 i pracy zbiorowej *Geniusz Niepodległości*, Lwów 1932, s. 51–54 oraz w czasopiśmie: „Rząd i Wojsko” 1920, nr 33, s. 6–8 i „Polska Niepodległa” 1938, nr 8/9, s. 8–10 (tu pt. *Pierwszy chrzest ogniowy w 1914 roku. Ze wspomnień legionisty – poety śp. Gustawa Daniłowskiego*).

10 Zob.: A. Kaliszewski, *Gustaw Daniłowski – zapomniany pionier nowoczesnego reportażu polskiego*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski” 2013 nr 4, s. 24–36 (zwłaszcza przypis 18). Badacz stwierdza, że to autorowi *Pierwszych bitew* należy się palma pierwszeństwa, jeśli chodzi o reportaż poświęcony polskiemu czynowi zbrojnemu w I wojnie światowej, a nie – jak sądzono do tej pory – Juliuszowi Kadenowi-Bandrowskiemu, najsłynniejszemu apologete i kronikarzowi Legionów.

11 G. Daniłowski, *Pierwsze bitwy*, w: tegoż, *Z jednego źródła*, s. 69.

z bronią w rękę, w obliczu śmiertelnego wroga, by dać mu godną wolnego człowieka odpowiedź: strzał za strzał, cięcie za cięcie”¹².

Narrator *Pierwszych bitew* stosuje też zbiegi służące zamierzonej mitologizacji działań zbrojnych przyszłych legionistów, która pełni funkcję propagandową i konsolacyjną. Efekt patosu osiąga wykorzystując hiperbolizację, wątki tyrtejskie lub odwołując się do wzorców epiki rycerskiej. Wyrażna potrzeba uwznioślenia czynu zbrojnego i zamierzona tendencyjność tekstu (prezentacja heroizmu Strzelców) niewątpliwie zdecydowały o tym, że „faktyczny odwrót z Kielc zostaje określony jako... mistrzostwo sztuki wojennej”¹³. Tym samym celom podporządkowane są w reportażu stwierdzenia o pękających szrapnelach szczęśliwie omijających walczących żołnierzy, kozakach pierzchających w poplochu w obliczu „mężnej postawy oddziału”¹⁴, rosyjskich oficerach przerażonych brawurą strzeleckiej „bandy”¹⁵ czy też pochlebna opinia generała austriackiego na temat sprawności i męstwa Strzelców, którzy „niczym nie ustępują regularnej armii”¹⁶. *Pierwsze bitwy* wpisują się zatem w typowy model tekstu „legionowego”, gdzie nacisk kładziony jest na dokumentarny zapis wojennej rzeczywistości i jego rolę agitacyjną. Ukazywanie zbrojnego czynu Legionów jako jedynej słusznej drogi do odzyskania niepodległości (gdyż każda inna prowadzi do zdrady narodowej), podobnie jak kreowanie mitu Wodza, miało tworzyć ideowe struktury integrujące naród, podnosić ducha i wzmacniać morale walczących.

Depozytariusz ducha Polski

Pochwałę wojny przynosi także powieść Andrzeja Struga *Odnaka za wierną służbę* (1921). Widziana i opisywana z perspektywy siedemnastoletniego, prostego żołnierza, przedstawiciela pokolenia strzeleckiego – jest pełną urody, zabarwioną sienkiewiczowskim kolorytem¹⁷, wspaniałą przygodą żołnierską. Powieść-dziennik, bo w takiej konwencji literackiej utrzymana jest kompozycja dzieła, ze względu na kreację narratora pierwszoosobowego (będącego jednocześnie diarystą i głównym bohaterem) zawiera obraz wojny zawężony do jednostkowej perspektywy, nacechowany subiektywizmem, spontanicznością i bezpośredniością wyrazu. Utrwalenie małej (prywatnej) historii jest tu z pewnością dużo istotniejsze niż uporządkowany zapis wielkich wydarzeń dziejowych. Zewnętrzność podlega nieustannej interioryzacji. Z jednej strony występując w roli kronikarza, diarysta stara się być wierny faktom (relacjonuje przebieg bitew i akcji wojskowych, prezentuje obyczaje legionowe), z drugiej – nie rezygnuje z utrwalania przeżyć osobistych (opowiada o swej inicjacji erotycznej, narodzinach świadomości pisarskiej czy moskalofilskich krewnych, których się wstydzi). W dziennik Sylwka wpisane są więc dwie wzajemnie się uzupełniające postawy: ekstrawertyczna (rola naocznego świadka, kronikarza wydarzeń) i introwertyczna (postawa wyznania, służąca prezentacji intymnego świata narratora)¹⁸.

12 Tamże, s. 64.

13 A. Kaliszewski, *Gustaw Daniłowski...*, s. 35.

14 G. Daniłowski, *Pierwsze bitwy*, w: tegoż, *Z jednego źródła*, s. 68.

15 Tamże, s. 71.

16 Tamże, s. 70.

17 Zwracali na to uwagę niemal wszyscy interpretatorzy powieści Struga. Najsilniej obecność wzorców (klisz) sienkiewiczowskich, mitologizujących obraz wojny w utworze, podkreślał Wojciech Ligęza w szkicu „*Odnaka za wierną służbę*”. *Konstrukcja tematu wojennego*, w: *Proza Andrzeja Struga*, red. T. Bujnicki i S. Gębała, Warszawa – Katowice – Kraków 1981, s. 97–110. Badacz zaznaczał również, że tradycja sienkiewiczowska skonfrontowana jest z tradycją prozy historycznej Żeromskiego (z ujęciem naturalistycznym).

18 Postawy te omawia wnikliwie Ewa Pogonowska w artykule „*Odnaka za wierną służbę*”. *Wokół konwencji powieściowych*, w: *Andrzej Strug*, red. K. Stępnik i M. Gabryś, Lublin 2011, s. 55–69.

Czas akcji powieści-dziennika nakłada się na czas działań Pierwszej Brygady: rozpoczyna się „wiekopomnego” dnia 6 sierpnia 1914 r., kończy zaś 29 września 1916 r., z czego spora część wydarzeń rozgrywa się w Kielcach i okolicy. Choć Sylwek jest narratorem naiwnym, osobą niedojrzałą, nie jest ślepym obserwatorem wypadków, które się wokół niego rozgrywają. Z precyzją rejestruje niechętnie nastawienie ogółu kielczan wobec legionistów – zauważa: „W mieście kto biedniejszy, ten z nami trzyma, a za wszystko, co lepsze, udaje, że nas nie widzi na ulicy”¹⁹. Opuszczając Kielce 10 września 1914 r., po przeszło miesięcznym pobycie w mieście, notuje: „Podłe miasto! Jakśmy odjeżdżali precz, wszyscy kupcy, Żydzi, nie Żydzi, na gwałt szorowali i odmywali zapamiętałe moskiewskie szyldy i napisy, które nasz komisarz narodowy słusznie kazał czymś zasmarować. Wszędzie na ulicy szydercze uśmiechy”²⁰. Mimo to, kiedy powraca w świętokrzyskie po dwóch miesiącach, mówi: „Witajcie Kielce Kochane!”²¹. Dziariuszowa relacja młodego kawalerzysty jest zatem nacechowana emocjonalną zmiennością. Obok zachwyty piękną „wojenką”, dziarskością i radością z wygranych bitew, przekonania o „morowości” polskich Strzelców, a więc kreowania „mitu pięknej wojny” i barwnej legendy ułańskiej – obecne są w niej uczucia zgoła przeciwstawne. Obrazy żołnierskiej krzepy i animuszu (konstruowane w stylu Sienkiewiczowskiej *Trylogii*) równoważone są opisami sytuacji, w których dominuje rozczarowanie, barbarzyństwo, wojenne rozpasanie, szaleństwo instynktów, brzydota i zło²² (tradycja Żeromskiego).

Odnaka za wierną służbę przekonuje, że zjawisko wojny interesowało Struga bardziej jako kwestia antropologiczna – powieść ukazuje przede wszystkim moralno-psychologiczny, jednostkowy wymiar wojny, a nie aspekty militarno-ekonomiczne czy polityczne. Jeszcze wyraźniej manifestuje to opowiadanie *Tomek* (1916). Mamy tu również do czynienia z gloryfikacją legionisty (jest nim tytułowy bohater, który ocala miasto przed podpaleniem przez Moskali), ale utwór daleki jest od tendencyjności i dydaktyzmu. Jego narratorem jest stary ziemianin, dziwak żyjący na uboczu spraw politycznych, który na wieść o wybuchu wojny nie umie sobie poradzić z „miażdżącym polskim problematem”²³. Odczuwa związek z „naszymi” Ruskimi, ale nie ma jasno ustalonej orientacji. Słyszając o zajęciu Kielc przez oddziały strzeleckie („polskie strzałowniki”), powątpiewa w siłę „żołnierzy-dzieci”, którzy „na karabinach zamiast bagnętów mają osadzone ogromne kosy”²⁴. Dzięki bohaterskiej postawie rannego Beliniaka Tomka, któremu udziela pomocy, przechodzi jednak przyśpieszony kurs patriotyzmu – wyznaje: „Wojna mnie obudziła, Tomek mi ogrzał zakamieniałą lodowatość serca”²⁵.

Apologeta czynu zbrojnego

Niemal wszystkie teksty Wacława Sieroszewskiego związane z rokiem 1914 głoszą apologię czynu zbrojnego i przynoszą gloryfikację służby wojskowej, eksponując przede wszystkim stan entuzjazmu i ekstatycznej radości walczących, dla których idea Ojczyzny jest naczelnym imperatywem etycznym. Wybuch Wielkiej wojny to według

19 A. Strug, *Odnaka za wierną służbę*, Warszawa 1957, s. 12.

20 Tamże, s. 14.

21 Tamże, s. 27.

22 Oczywiście nie są one w *Odnace za wierną służbę* tak ekspansywne, jak w późniejszej prozie wojennej Struga, ujawniającej zdecydowanie pacyfistyczny światopogląd twórcy. Mam tu na myśli takie jego utwory, jak: *Mogila nieznanego żołnierza* (1922), *Klucz otchlani* (1929) i *Żółty krzyż* (1932–1933). Przewija się w nich myśl antywojenna, ogólnoludzkie potępienie wystąpień zbrojnych. Wojna jawi się w nich jako katastrofa moralna, koszmar, zło niedające się usprawiedliwić, destrukcja wartości humanistycznych.

23 A. Strug, *Tomek*, w: tegoż, *Nowele i opowiadania*, wstęp i komentarz J. Rzymowski, t. 2, Warszawa 1987, s. 90.

24 Tamże, s. 91.

25 Tamże, s. 126.

nich błogosławieństwo, cud dziejowy, piękny sen, święto polskości, szczęśliwa godzina, moment spełnionego proroctwa wieszczów i narodzin „nowego życia”. Sieroszewski pisząc o heroizmie legionistów Piłsudskiego czyni ich spadkobiercami tradycji kościuszkowskiej, legionistów napoleońskich, powstańców z 1830 i 1863 roku²⁶.

W porównaniu z relacjami z frontu Daniłowskiego teksty Sieroszewskiego są znacznie bardziej zdominowane żywiołem epickim. Wyróżnia je ekspansja „literackości”, nasycenie dialogami i scenkami rodzajowymi. Tak jest na przykład w artykule *Oleandry* (1919), w którym pożegnaniu Strzelców wyruszających z Krakowa towarzyszy rozbudowany, grottgerowski wątek dziewczyny żegnającej żołnierza.

Opisując na gorąco przekraczanie przez Pierwszą Brygadę granicy rosyjskiej Sieroszewski celowo, podobnie jak Daniłowski, przerysowywał reakcję straży granicznej i władz rosyjskich, stwierdzając, że „uciekały w popłochu” ścigane przez konną szpicę oddziału piechoty, czyli dzielnych ułanów Beliny²⁷. W przeciwieństwie do Daniłowskiego i Struga pisał jednak o pełnym ciepła i entuzjazmu przyjęciu w Górach Świętokrzyskich²⁸. Ale już po dwudziestu latach, przywołując pierwsze dni sierpnia 1914 r., mówił o podzielonym politycznie narodzie: Galicji, która na hasło czynu zbrojnego „rozpalą się ogniem entuzjazmu” i „milczącym Królestwie”²⁹.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, a więc w opisie dokonywanym z czasowego i emocjonalnego dystansu owej otoczonej legendą sytuacji „przejścia” przez kordon, pojawiły się wszak tony wcześniej nieobecne. Sieroszewski zaczął bowiem eksponować topos śmierci. Wyruszający z Oleandrów Strzelcy żegnani są więc jak straceńcza forpoczta. Uwzniesieniu śmiertelnej ofiary służy korespondujący z rolą „straceńców” poetycki opis „śmierci” dnia: „U m i e r a ł dzień złoty, barwiąc niebo na zachodzie szeroką r a n ą zorzy. Fiołkowe mgły już powlokły wilgotne błonia i zieleń drzew pociemniała na laur. Gwar miasta jakby przycichł na chwilę... Patrzyłem na cudny błękit firmamentu, szukając błysku pierwszych gwiazd” (podkreśl. – G.L.)³⁰.

Wśród artykułów publicystycznych Sirki pisanych po przewrocie majowym natrafiamy znów na tekst nietuzinkowy, w którym obraz pobojowisk (krwawego żniwa wojny) budzi przerażenie i dochodzi do głosu problem bratobójstwa. W *Mowie na Grobie Nieznanego Żołnierza* śmierć milionów żołnierzy wydaje mu się przeraźliwie bezmyślną, sama zaś walka – okropną. Mimo to sądzi, że ludzka potrzeba „obrony prawa każdego człowieka do szczęścia i każdego narodu do wolności”³¹ usprawiedliwia tę walkę i czyni ją konieczną.

Konkluzje

Obraz początkowych miesięcy „wielkiej wojny powszechnej” i pobytu legionistów na ziemi kieleckiej zazwyczaj nacechowany jest w zaprezentowanych tekstach elementami poetyki wzniosłości. Twórcy wybranych utworów odwołują się do wzorców romantyczno-tyrtejskich i w celu przezwyciężenia dziejowego absurdu (dramatu bratobójstwa) mitologizują heroiczny czyn wojenny, wykorzystując tradycyjne motywy i rekwizyty, takie, jak: wedeta, lśniące szable, zwycięski miecz, dźwięczące ostrogi, szary strój, kult

26 W. Sieroszewski, *Heroizm żołnierza polskiego*, w: *W 15 rocznicę czynu sierpniowego 1914 – 6 VIII – 1929*, Lwów 1929, s. 23.

27 Zob.: W. Sieroszewski, *Pierwsza wyprawa*, „Ilustrowany Tygodnik Polski” (Kraków) 1915, z. 2, s. 7, 8; w: *Bojownicy polskiej sprawy*, s. 171.

28 Tamże, s. 173.

29 W. Sieroszewski, *Pierwsze dni sierpnia 1914 roku*, „Strzelec” 1934, nr 31, s. 100.

30 W. Sieroszewski, *Oleandry*, „Trybuna” (Warszawa) 1919, nr 1, s. 16.

31 W. Sieroszewski, *Mowa na Grobie Nieznanego Żołnierza*, „Ognisko” Paryż 1927, nr 301. Cyt za: Tenże, *Dziela*, red. A. Lam i J. Skórnicki, t. 20, cz. 2: *Dziennik. Publicystyka. Wiersze*, Kraków 1963, s. 291.

odwagi, apoteoza wodza. Wojna totalna, mimo iż bratobójcza, jest *a priori* oceniana pozytywnie, ponieważ prowadzona jest w imię szczytnej idei przywrócenia Ojczyźnie wolności. Poddana heroizacji i estetyzacji, jawi się jako czas „święteczny”, efektowny, „męskie” wojowanie o „polską sprawę”. Obraz walki zbrojnej przeniesiony w płaszczyznę mitu przybiera tu z reguły kształt hagiograficzny.

Mitologizacja obejmuje zarówno prostych żołnierzy (stylizowanych na spadkobierców etosu rycerskiego), jak ich dzielnych wodzów (głównie Piłsudskiego i Beliny). Postawę legionistów określają przede wszystkim takie cechy, jak: patriotyzm, bohaterstwo, umiłowanie wolności i czynu zbrojnego, solidarność z towarzyszami broni, rycerska duma i ułańska fantazja, niechęć do austriackich protektorów, żal do rodaków przywiązanych do orientacji prorosyjskiej. Obca jest im polityka imperialistyczna, pacyfizm, poczucie tragizmu, unikają mówienia o deprawacji obyczajów wojennych czy „katowskim” rzemiośle walki. Grozę i okrucieństwo żywiołu bratobójczej walki przesłania w pierwszych miesiącach wojny mit „wojny kolorowej i szlachetnej”.

W opisie wydarzeń po roku 1914 w wypadku Struga mamy do czynienia z próbą odpatetycznienia obrazu wojny, z przeciwstawianiem opisom „pięknego wojowania” scen wojennego koszmaru. Autor *Odznaki za wierną służbę* nie ogranicza się do jednostronnej estetyzacji „świętej wojny”, ale wydobywa też jej paradoksy, ukazując wymiar koszmarnego charakteru bratobójczej walki. Daniłowski i Sieroszewski konsekwentnie natomiast głoszą apoteozę wojny, choć u schyłku życia również Sieroszewski zastanawia się nad zasadnością odkupieńczej śmierci-ofiary i problemem „kainowego” piętna.

Grażyna Legutko (Jan Kochanowski University in Kielce)
The Year 1914 in the Works of Gustaw Daniłowski, Andrzej Strug and Waław Sieroszewski

The article presents the reaction of famous writers of Young Poland to the outbreak of World War I. In the analyzed texts of fiction and opinion journalism, various literary views on ‘year 1914’ expressed in the works of Gustaw Daniłowski, Andrzej Strug and Waław Sieroszewski are discussed. Daniłowski and Sieroszewski, strongly connected with Józef Piłsudski supporters, favored apotheosis of armed struggle contrary to Strug whose picture of war was evolving from the admiration of ‘beautiful war’ to pacifistic attitudes.

Key words: Great War, year 1914, literary works of Young Poland (diaries, opinion journalism and fiction connected with World War I), Gustaw Daniłowski, Andrzej Strug, Waław Sieroszewski

Hanna Wójcik-Lagan (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Józef Piłsudski i rok 1914 w narracjach szkolnych z lat trzydziestych XX w.

I. Refleksje metodologiczne i historiograficzne

Postać Józefa Piłsudskiego wypełnia znaczenia trzech pojęć obecnych w nauce, nauczaniu i życiu codziennym. Mam na myśli mity, legendy i stereotypy (skupiamy się wszakże na specjalnej ich kategorii, tzn. mitach historycznych), w których fałsz z prawdą miesza się w różnych proporcjach (mity historyczne są z reguły obiektywnie fałszywe, a subiektywnie prawdziwe). W podejściu metodologicznym są przedmiotem zainteresowania socjologów, etnologów, religioznawców, filozofów, a w ostatnim czasie także historyków. Tytułem przypomnienia powiedzmy, że mity historyczne, jako pojęcie najszerze wobec legend i stereotypów, oznaczają fałszywe, błędne wyobrażenia o przeszłości uwiecznione w świadomości społecznej, poglądy, które nie mają uzasadnienia naukowego, przyjmowane i akceptowane są ze względu na przypisywane im walory poznawcze bądź społeczne. W pewien sposób powiązane są one z teraźniejszością i przyszłością. Ich cechą jest tendencja do dogmatyzacji wiedzy historycznej, człowiek myślący mitycznie nie dostrzega dynamiki dziejów, a odpowiadające mu fakty i wydarzenia traktuje wybiórczo, skrótowo i jednowymiarowo, koncentruje uwagę na epizodach, którym nadaje rangę symboli, usuwa w cień pozostałe fakty lub „wtłacza” je w schematy czarno-białe. Potoczne myślenie o przeszłości jest nasycone wartościami i symbolami, skłania do dywagacji nie o tym, jak było, ale jak być powinno. Stąd m.in. wynikają takie odniesienia do przeszłości dziejowej, które są uproszczone, jednostronne, a także tendencyjne, przydatne dla danej grupy społecznej czy władzy, będących nosicielami danego mitu historycznego. Należący do nich są przekonani o ich prawdziwości, o mitycznej przeszłości wypowiadają się w sposób emocjonalny, operują symbolicznymi kliszami. Narzucają określone wzorce postępowania innym, np. młodzieży szkolnej (normatywna cecha mitów historycznych). Warstwa zewnętrzna, narracyjna mitów historycznych odnosi się do potwierdzonych przez historyków wydarzeń, postaci i instytucji, istniejących w czasach zamierzchłych i całkiem nieodległych. Gdyby przywołać te mity, legendy i stereotypy, które odnoszą się do Józefa Piłsudskiego, czasu w jakim żył i działał, to egzemplifikacją jest mit walki niepodległościowej i rewolucyjnej, II Rzeczypospolitej, legenda Piłsudskiego i stereotyp legionisty, peowiaka, „cudu nad Wisłą”¹.

Historiografia zwykle nasycona jest mitami. Historycy mają swój udział w ich tworzeniu. Jedni opowiadają się za ignorowaniem ich, inni je tworzą i upowszechniają. Wynika to prawdopodobnie z tego, jak konstatawał Jerzy Topolski, że mity historyczne stanowią nieodłączny składnik kultury i ludzkiego myślenia². Na gruncie historiogra-

1 J. Maternicki, *Mitologizacja i demitologizacja historii. Z rozważań nad charakterem i społeczną funkcją historiografii oraz edukacji historycznej*, „Wiadomości Historyczne” 1988, R. 31, nr 6, s. 485, 486; H. Wójcik-Lagan, *Myślenie historyczne – paradygmat nowoczesnego nauczania historii*, w: *Wokół problemów edukacji... Księga pamiątkowa dedykowana Pani Profesor Grażynie Pańko z okazji 40-lecia zakładu Dydaktyki Historii i Wiedzy o Społeczeństwie w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. J. Wojdon i B. Techmańska, Wrocław 2012, s. 265–277.

2 J. Topolski, *O pojęciu świadomości historycznej*, w: *Świadomość historyczna Polaków. Problemy i metody*

fii mamy do czynienia z mitami wydarzeniowymi (przedmiotem mitologizacji jest wówczas konkretny fakt historyczny, który jest wówczas upiękuszony i wzniosły, nie zauważa się cieni, np. wojna polsko-bolszewicka), faktom przypisuje się wyjątkowe znaczenie. W tej systematyce historiograficznej mity syntetyczne odnoszą się natomiast do szerszych zjawisk, w dłuższych okresach historycznych (np. mit jagielloński, mit powstańczy – „spojrzenie” na dzieje poprzez pryzmat walk niepodległościowych uznaje się za istotny nurt dziejów porzobiorowych). Natomiast mity historiozoficzne (zwane fundamentalnymi) są najbardziej zakorzenionymi orientacjami (nurt ewolucji, rewolucji, wzniosłość, kausalność, aktywizm i determinizm) myślenia o przeszłości i życiu społecznym. Wszystkie wymienione sposoby postrzegania przeszłości zakłócają, deformują obraz przeszłości zwłaszcza wtedy, gdy ulegają im historycy i nauczyciele historii. Źródłem mitów historiograficznych może być inercja badawcza, ideologia i manipulacja władzy, zaleźność historiografii od polityki, poprawność polityczna.

W okresie II Rzeczypospolitej toczyła się bardzo dynamiczna debata historyków i publicystów, lokujących swoje poglądy polityczne w różnych środowiskach i obozach władzy. Jedni tworzyli hagiograficzny przekaz o Piłsudskim i wydarzeniach, których był twórcą (historiozofię obozu sanacyjnego piórem wspierali m.in.: Olgierd Górka, Stanisław Zakrzewski, Michał Sokolnicki, Władysław Pobóg-Malinowski, Waclaw Lipiński, Tadeusz Wałek-Czernecki). Inni podważali jego zasługi i podkreślali nieudolność jako dowódcy, wodza, jak np.: Władysław Konopczyński, Adam Szelański, Zofia Kirkor-Kiedroniowa. Piłsudski sam był twórcą narracji historycznych i miłośnikiem prac Szymona Aszkenazego, którego twórczość stanowiła naukowy fundament ideologii historycznej ruchu niepodległościowego, zwłaszcza tego odłamu, który uosabiał przyszły Marszałek. Porównywano go do takich patriotów, jak książę Józef Poniatowski i Walerian Łukasiński. Wzorem europejskim był natomiast Napoleon³. Apologeci Ziuka, Wiktor, „Dziadka”, Komendanta, Naczelnika, Marszałka, uznawali za czynnik sprawczy dziejów „wielką indywidualność”, której brak powodował upadek państwa. Jego wskrzeszenie wymagało charyzmatycznego polityka, potrafiącego wykorzystać sprzyjające warunki społeczno-polityczne⁴. Badacze dziejów wspierający po 1926 r. orientację wschodnią, inspirowaną przez koncepcje obozu piłsudczykowski osadzone w idei jagiellońskiej, w polityce wschodniej późniejszych władców poszukiwali tradycji mającej uzasadniać mocarstwowe aspiracje współczesnego państwa polskiego i jego ambicje niesienia misji cywilizacyjnej na wschodzie. Po przewrocie majowym historycy uzasadniali istotę rządów autorytarnych (np. Stanisław Zakrzewski)⁵. Krytycy „Wiktor” podkreślali brawurę i nieodpowiedzialność z czasu socjalistycznej aktywności w pierwszych latach XX w., skłonność do działań militarnych, niejednoznaczne zasługi w wojnie polsko-bolszewickiej, wytykano mu autorytaryzm i bezwzględność.

badawcze, red. J. Topolski, Łódź 1981, s. 11–33; tenże, *Rola świadomości historycznej w procesie dziejowym*, w: *Świadomość historyczna jako przedmiot badań historycznych, socjologicznych i historyczno-dydaktycznych*, red. J. Maternicki, Warszawa 1985, s. 11–24; tenże, *Edukacja historyczna. Stan aktualny, oczekiwania, perspektywy*, „Wiadomości Historyczne” 1997, R. 42, nr 2, s. 89.

3 J. Maternicki, *Historia i historycy*, Rzeszów 2005, s. 149, 159–161; tenże, *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX w.*, Rzeszów 2009, s. 178, 286, 288, 304–305, 393; T. Chrzastowski, *Kresy czyli obszary tęsknot*, wyd. II, Kraków 2009, s. 102, 207.

4 J. Maternicki, *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918. Studium historiograficzne*, Warszawa 1975, s. 23, 24; tenże, *Wielokształtność historii. Rozważania o kulturze historycznej, badaniach historiograficznych*, Warszawa 1986, s. 222.

5 H. Wójcik-Łagan, *Piłsudski i Ukraina w przekazie szkolnym w latach trzydziestych XX w. Przyczynek do kultu Marszałka*, w: *Mity i stereotypy w dziejach Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku*, red. A. Czyżewski, R. Stobiecki, T. Toborek, L. Zaszkilniak, Warszawa – Łódź 2012, s. 346–360.

Emocje w ocenie Marszałka pojawiały się w różnych środowiskach, np. literackim⁶. Sięgam jeszcze do opinii aktywnego polityka i publicysty historycznego Ignacego Daszyńskiego, który w 1925 r. z rozgoryczeniem pisał o dramatycznej sytuacji Wodza, którego każde działanie było krytykowane i musiał stale zmagać się z własnymi słabościami, „światem zewnętrznym” i także z Polakami (stale krytykował ich z trybuny sejmowej za ich postawy w 1905 r., kiedy próbował wzniecić bunt w Królestwie Polskim, w 1914 r. gdy wysyłał w bój Pierwszą Kadrową i w pierwszych dniach niepodległości, kiedy po przybyciu z Magdeburga włączył się w nurt życia politycznego, za atmosferę nienawiści w 1922 r., gdy doszło do zabójstwa Gabriela Narutowicza). Owe słowa Daszyńskiego brzmiały następująco: „W innych krajach rzadko zdarza się takie nagromadzenie sprzecznych sądów o «bohaterach narodowych» jak u nas, o ile chodzi o Piłsudskiego. Skala różnic jest tu olbrzymia. Od bezgranicznego uwielbienia zwolenników aż do czarnej nienawiści wrogów, od najczulszego przywiązania do pogardy i strachu; wszystkie odczucia otaczają jego osobę w narodzie. Ale też i sam nie jest człowiekiem uczuć umiarkowanych”⁷.

Mity historyczne, mimo że wypaczają obraz dziejów, mogą także wypełniać istotne funkcje społeczne, np. integrują społeczeństwo. Funkcja dydaktyczna natomiast generuje pożądane, cenne społecznie wartości, np. postawy patriotyczne i obywatelskie. Mitologizowana postać staje się wzorcem postępowania i zachowania. Za jej pośrednictwem można proponować właściwe rozumienia pracy i działania dla dobra kraju. Dodaję, że mity historyczne zniekształcają wizerunki postaci historycznych, które są albo „kryształowe”, albo złe, dlatego też niezwykle trudna jest obiektywna ocena bohatera wobec złożonej natury fizycznej i psychicznej człowieka. Powoduje to zaciemnienie obrazu czasu, w którym bohater żył. Czasami drobny fakt, epizod z życia bohatera nabiera rangi wielkiego symbolu, pomniejszając jednocześnie znaczenie innych, a często ważniejszych. Taką właśnie mityczną, legendarną i realną postacią był Józef Piłsudski. Śmiało można dodać, że także kultową⁸.

Teofil Budzanowski w 1931 r. opublikował definicję kultu. Pisał: „Kult Wielkiego Człowieka – Wielkiego Wodza jest rzeczą całkowicie naturalną, jest nawet potrzebą psychologiczną mas czy narodów. Polska [...] musi ten kult pielegnować, bo Wielki Człowiek w ważnych momentach dziejowych jest symbolem jedności narodowej, symbolem jego tężyzny i woli”⁹. Łatwo odgadnąć kogo miał na myśli autor tej definicji, żołnierz Piłsudskiego. Niezależnie od oczywistych subiektywnych emocji autora definicji współczesny historyk, poszukujący symptomów kultu, może się zgodzić z taką definicją. Mamy w niej bowiem wszystkie składniki i stadia kreowania kultu, tzn. personalizację stosunków społecznych jako podstawy do kultu jakiejś osoby (twórcy II Rzeczypospolitej ogłaszali potrzebę silnego człowieka budującego państwo, Piłsudski uosabiał system polityczny akceptowany przez społeczeństwo); monumentalizację osoby będącej genialnym podmiotem kultu (wybitne cechy charakteru i osobowości – nieomyślność, wszechwiedza); mitologizację postaci (Piłsudski był obecny w życiu codziennym – publiczne wypowiedzi Marszałka), ale trudno go było spotkać na ulicy. Każda próba podważenia

6 W. Wójcik, *Legenda Piłsudskiego w polskiej literaturze międzywojennej*, Katowice 1986; A. Kowalczykowska, *Piłsudski i tradycja*, Chotomów 1991, s. 9–51; P. Okulewicz, *Józef Piłsudski. Między apologią a odrzuceniem*, w: *Historia, pamięć, tożsamość. Postaci upamiętniane przez współczesnych mieszkańców różnych części Europy*, red. M. Kujawska, B. Jewsiewicki, Poznań 2006, s. 249–262.

7 I. Daszyński, *Wielki człowiek w Polsce. Szkic psychologiczno-polityczny*, Warszawa 1925, s. 7; F.S. Składkowski, *Strzępy meldunków*, przedmowa A. Garlicki, Warszawa 1985, s. 70; J. Piłsudski, *W opiniach polityków dziejów wojskowych*, wyboru dokonał i wstępem opatrzył E. Kozłowski, Warszawa 1985.

8 H. Wójcik-Lagan, *Kult bohatera narodowego. Józef Piłsudski w szkolnej edukacji historycznej w latach trzydziestych XX wieku*, Kielce 2012, s. 18, 19.

9 T. Budzanowski, *Dusza Dziecka a wódz narodu*, Grodno 1931, s. 8.

autorytetu przywódcy spotykała się z represjami. Roman Dmowski, antyromantyk, jak wiadomo nie cenił Piłsudskiego, zarzucał mu m.in. nierozumienie spraw polskich. Nie da się wszakże podważyć dziś konstatacji, że Piłsudski był wybitną postacią, która urzekła współczesnych mu Polaków. Oddziaływał na nich jako człowiek im podobny, najpierw młody, dynamiczny i sprawny, a potem chory i nieobecny. W warstwie pamięci, ocen, wartościowania Piłsudski, tak dziś, jak i w II Rzeczypospolitej, jest „ikoną” legendy „białej” lub „czarnej”, w zależności od tego, kto i kiedy oceniał Marszałka.

II. Józef Piłsudski bohater młodzieży szkolnej

Historia zawsze wychowywała Polaków. Podobnie jak w poprzednich okresach, w międzywojniu była „nauczycielką życia”, zarówno w paradygmatach wychowania narodowego w latach dwudziestych XX w. (ideowa koncepcja silnego narodu), jak też wychowania państwowego, w latach trzydziestych XX w. (silnego państwa realizującego potrzeby narodu). „Ikoną” wychowania państwowego był Piłsudski, wzór do naśladowania, który znał recepty na budowę – po ustaleniu kongresu paryskiego w 1919 r. – silnego i niezbędnego w Europie państwa¹⁰. Historia dydaktyczna w tym zadaniu miała znaczenie podstawowe, a szkoła należała do instytucji kształtujących świadomość historyczną młodzieży.

Przekaz propagandowy odbywał się nie tylko na lekcjach wszystkich przedmiotów szkolnych, ale także na zajęciach pozalekcyjnych i pozaszkolnych. Dysponenci ideologii czy polityki historycznej odnosili się do najbardziej chwalebnych, bohaterskich czynów i wydarzeń w dziejach polskich, tworzyli mitologiczną osnowę, pamiętali wszakże o „ziarnie” prawdy. Szkolny przekaz historyczny zawierał fakty zweryfikowane w badaniach naukowych i mitologiczne, szczególnie cenne w aspekcie wychowawczym¹¹. Warto podkreślić, że historia szkolna wpisana w model wychowawczy, czerpała z neoromantycznej orientacji historiograficznej, która promowała role wybitnych postaci w dziejach¹². Historycy identyfikujący się z tą orientacją uważali, że to wybitne jednostki doprowadziły do odzyskania niepodległości w 1918 r. Rozwijali tę refleksję po 1918 r., zaowocowało to niezliczoną ilością publikacji naukowych, popularnonaukowych i dydaktycznych. Ich niekwestionowanym bohaterem był Józef Piłsudski, a w szkolnej historii dominował porozbiorowy nurt niepodległościowy. Piłsudski, „nowy człowiek”, był kontynuatorem bohaterskich tradycji rycerstwa polskiego. W szkole zyskał przydomek „męża opatrnościowego Polaków”, wybitnego wodza, najbardziej zasłużonego dla państwa polskiego. Sławomir Czerwiński, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, stał na stanowisku, iż w oddziaływaniach wychowawczych proponowanych przez szkołę niezbędna była także polityka, która umożliwiała poruszenie spraw aktualnych i wpływała na kształt pożądanych postaw dla państwa. Niewłaściwe – jego zdaniem – było to, że wobec obaw o nasycenie treści bieżącymi wydarzeniami nauczyciele unikali poruszania problematyki legionowej oraz wydarzeń z wojny

10 Istnieje na ten temat bardzo obszerna literatura, np.: R. Frankowski, *Wychowanie patriotyczno-obronne w szkołach II Rzeczypospolitej jako instrument oddziaływania ideologicznego sanacji na młodzież*, w: *Ideologia i polityka Józefa Piłsudskiego*, red. T. Romanowski, Warszawa 1988, s. 150–169; Z. Osiński, *Wkład Janusza Jędrzejewicza w budowanie mitu bohatera narodowego – Józefa Piłsudskiego*, w: *Historia, pamięć, tożsamość...*, s. 263–281.

11 J. Ostrowski, *Obchody i uroczystości jako czynnik wychowania państwowego*, „Zrąb”, R. 1934, s. 56–62; J. Maternicki, *Postawy i oczekiwania*, „Edukacja Polityczna” 1989, R. XCV, nr 3, s. 3–15.

12 W. Moszczeńska, *Swoistość metodyki historii jako konsekwencja swoistości metodologicznej nauk historycznych*, „Przegląd Historyczny” 1933, S. II, t. XI, s. 20–29, przedruk w: J. Maternicki, *Polska dydaktyka historii 1918–1939. Materiały i komentarze*, Warszawa 1978, s. 174–180.

1920 r., pozbawiając się tym samym najlepszych wzorców do naśladowania. Wtórowała mu Hanna Potoska i inni teoretycy wychowania państwowego¹³.

Niezwykłość Piłsudskiego, jako osobowości złożonej i charyzmatycznej, oddziałującej na współpracowników i na sposób myślenia Polaków, polegała na tym, że w jego legendzie skumulowało się kilka mniejszych: ucznia wileńskiego gimnazjum, który na swój sposób walczył z rusyfikacją, słuchał opowieści ukochanej matki o powstańcach styczniowych, romantycznego rewolucjonisty z Polskiej Partii Socjalistycznej, który brawurowo rabował pieniądze z pociągów, aby partia mogła funkcjonować, legenda romantycznego wojownika o wolność, przywódcy grupy (wraz z Tomaszem Arciszewskim i Walerym Sławkiem), która 26 września 1907 r. obrabowała skład pociągu na małej stacyjce w Bezdanach pod Wilnem, pracowitego redaktora i drukarza „Robotnika”, zdolnego komendanta oddziałów strzeleckich, a zwłaszcza twórcy Legionów, na których czele wkraczał w granice Królestwa Polskiego (wzbudził zaufanie liczącą sobie niespełna 160 żołnierzy kompanii). Do Warszawy powracał jako uwolniony z magdeburgskiego więzienia samotnik, który wiele wycierpiał dla Polski, był bezkompromisowym rzecznikiem sprawy polskiej w stosunkach z Austrią i Niemcami. Potem dochodziły kolejne „białe” legendy: „Budowniczego Odrodzonej Polski”, wreszcie legenda człowieka o „szlacheckiej aparycji”, który krył w sobie wiele talentów (np. poetyckich), cechy pewnej surowości i jednocześnie życzliwości, zdecydowania i nieśmiałości, człowieka, który wiedział, co czynić w trudnych chwilach. W opinii współczesnych mu zwolenników, np. konstruktora reformy szkolnej z 1932 r. Janusza Jędrzejewicza, prywatnie był wesoły i pełen poczucia humoru, majestatycznie poważny, gdy przyjmował na siebie odpowiedzialność za losy kraju. Przypisywano mu prostotę i niechęć do zbytku, awersję do wydawania pieniędzy, zwłaszcza na cele reprezentacyjne. Przepędziła go troska o losy podkomendnych i ich rodzin, którzy nie zauważyli, kiedy zaczęli mu się podporządkowywać i tworzyć jego kult (w 1914 r. można już było mówić o legendzie „Kresowiaka”¹⁴, otrzymał już wówczas szansę zostania bohaterem narodowym). Od innych Marszałek wymagał nienagannyh obyczajów i kulturalnego zachowania. Walczył z nieodpowiedzialnością i prywatą. Chętnie też przyjmował rolę przewodnika i nauczyciela. Piłsudski stworzył etos „wspólnoty ludzi podziemnych”, zwanych pokoleniem „przełomu”. Z nich rekrutowała się elita polityczna II Rzeczypospolitej. Ówczesny dyplomata Kajetan Morawski o rządach sanacyjnych pisał następująco: „Nie było systemu pomajowego. Był tylko najpierw Piłsudski, genialny szlachcic kresowy o intuicji męża stanu i temperamentem rewolucjonisty, wielkopański i rubaszny, równie bliski trywialności i legendy. Traktujący Polskę jako jeden wielki folwark, po którym chodził, gderając i dziwaczając, i kijem sękatym poganiał lub przepędzał ekonomów i parobków”¹⁵. W modelu wychowawczym inspirowanym politycznie przez zwycięzców przewrotu majowego 1926 r. stał się postacią uosabiającą władzę. Natomiast w aspekcie ideologicznym wódz był nośnikiem takich postaw, jak: odwaga, oddanie sprawie, poświęcenie dla idei, jako dyktator stał się emanacją silnego, prężnego i potężnego państwa, imponującego Europie, porządkującej się po wojnie światowej. Warto wspomnieć jeszcze o zapotrzebowaniu społecznym na osobę, która wskazywała kierunki działania w niepodległym państwie i poczuwała się do odpowiedzialności za jego losy. Jeszcze powołam się na słowa Aleksandry Piłsudskiej (drugiej żony Marszałka

13 S. Czerwiński, *O nowy ideał wychowawczy*, Warszawa 1932, Wstęp, s. V, 56, 80, 87; H. Potoska, *Wychowanie obywatelsko-państwowe*, Warszawa 1931, s. 240; S. Łempicki, *Polski ideał wychowawczy*, Lwów 1938, s. 28.

14 D. i T. Nałęcz, *Józef Piłsudski – legendy i fakty*, Warszawa 1986, s. 144; P. Okulewicz, *Między apologią a odrzuceniem*, w: *Historia, pamięć, tożsamość...*, s. 249–262.

15 Cyt. za: S.M. Nowinowski, *Prezydent Ignacy Mościcki*, Warszawa 1994, s. 80. Autor powołał się na pozycję: K. Morawski, *Tamten brzeg*, Paryż b.r.w., s. 177 (wyd. polskie Warszawa 1996).

od 1921 r.), które charakteryzowały Wiktora w 1906 r., gdy przybył do Krakowa na inspekcję oddziałów „Bojówki”, a wiec określały go w czasie, gdy wybuchła wojna światowa. Zauważała, że Piłsudski „[...] robił wrażenie, ponieważ wyróżniał się urodą, krótko ostrzyżonymi włosami i oczami o dziwnej intensywnej barwie, ale także tężyzną fizyczną. Był średniego wzrostu, o szerokich barach, cienki w pasie, miał urok i elegancję w ruchach, lekko chodził co sprawiało wrażenie, że płynie, był dobrym piechurzem. Głowę miał małą, uszy kształtne, lekko «spiczaste», nasłuchujące, oczy głęboko osadzone, myślące, przenikliwe, szaroniebieskie. Mimika jego twarzy wyrażała myśli”. I dalej: „Najciekawszy był jednak kontrast między jego prawą i lewą ręką. Lewa dłoń wąska i nerwowa, kształtna i delikatna, zakończona kobiecymi niemal palcami – to ręka artysty i marzyciela. Prawa była o wiele większa, jakby innego człowieka. Silna nawet brutalna, z równymi, kwadratowo zakończonymi palcami, tak silna, że – zdawało się – mógłby w niej łamać podkowy; była to ręka żołnierza i człowieka czynu. W późnych latach nieraz myślałam, że nic tak dobrze tego człowieka nie charakteryzowało jak te dwie ręce, jakby należące do dwóch ludzi, z odrębnymi cechami charakteru”¹⁶. I jeszcze jedna charakterystyka, niekoniecznie apologetyczna, chociaż sformułowana przez Kaziemierę Iłłakowiczówną, która w latach 1926–1935 była sekretarką Piłsudskiego w Ministerstwie Spraw Wojskowych: „[...] niezbyt lubiany przez braci i siostry oraz kolegów ze szkoły z powodu chęci do dominowania nad nimi i skłonności do popadania w gniew, gdy jego zdanie nie było respektowane. Z czasem jego skłonność do «wybuchów» zastąpiona została milczeniem i skrytością. Łączył w sobie cechy zawadiackiego młodzieńca, gdy w wieku 16-stu lat palił papierosy i zarazem rozsądnego, gdy korepetycjami «doraśniał» do skromnego budżetu rodzinnego”¹⁷. Osobisty kontakt z „tajemniczym Litwinem” ujawniał bogactwo cech jego charakteru, pokazywał człowieka „z krwi i kości”, nieznanego szerszej publiczności, znającej wizerunek Kresowiaka z oficjalnych uroczystości. Takie wizerunki, głównie hagiograficzne, człowieka wspaniałego, niezastąpionego, niemal „kryształowego”, a nie prywatne Piłsudskiego, pojawiały się na kartach podręczników i w materiałach dydaktycznych oraz na lekcjach historii.

Jak wiadomo, Piłsudski miał nadzieję, że konflikt zbrojny między mocarstwami wywoła w polskim społeczeństwie wzrost nastrojów patriotycznych i polska armia będzie mogła zająć Warszawę. W latach 1908–1914, kiedy kierował Polskimi Drużynami Strzeleckimi, skupił wokół siebie nieformalną grupę polityczną, określaną potem mianem piłsudczyków, która współtworzyła legendę Komendanta i sama stała się jej częścią. Piłsudczycy pomagali mu w realizacji marzeń o powstaniu niepodległego państwa. Jak się okazało marzeń „trudnych”, jeśli wziąć pod uwagę, że po wkroczeniu „Pierwszej Kadrowej” w granice zaboru rosyjskiego, w Kieleckie, ujawnił się nieufny stosunek społeczeństwa do oddziałów strzeleckich. Wtedy to, pod wpływem niespełnionych nadziei, narodziła się pierwsza zwrotka pieśni „My Pierwsza Brygada”¹⁸. Uwielbienie dla Komendanta pokazują słowa Michała Tadeusza Brzęka-Osińskiego, członka Związku Strzeleckiego, żołnierza I Kompanii Kadrowej i I Pułku Brygady Legionów Polskich oraz aktywnego uczestnika życia społeczno-politycznego w okresie międzywojnia, zdeklarowanego piłsudczyka (wspomnienie dotyczy czasu przed wymarszem z Oleandrów do Kielc, gdy Brzęk-Osiński był oddelegowany do pracy biurowej): „[...] No dobrze – powiedział dobrotliwie, kładąc mi rękę na ramieniu – niedługo pójdziecie walczyć. A tymczasem idź już odpocząć, jest dość późno. Ze szczeniackim zapalem i oddaniem

16 A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Warszawa. Tom opracowano na podstawie wydania B. Świdorskiego, Londyn 1960, s. 79–81; zob.: A. Garlicki, *Piękne lata trzydzieste*, Warszawa 2008, s. 194–198.

17 K. Iłłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi*, wyd. II, Warszawa 1939, s. 14.

18 J. Starzewski, *Józef Piłsudski. Zarys psychologiczny*, Warszawa 1930, s. 7; H. Wójcik-Łagan, *Kult bohatera narodowego...*, s. 41.

zaczęłam zapewniać Komendanta, że to On powinien się oszczędzać, odpocząć i złożyć papiery dopiero na wyraźny rozkaz. Wracałem do Oleandrów w innym już nastroju. Już nie miałem pretensji za oddelegowanie do pióra. Byłem dumny. Przecież dzięki temu osobiście poznałem Komendanta¹⁹. Podobne uwielbienie wzbudzał także wizerunek zewnętrzny Komendanta. Józef Hłasko, redaktor „Kurieria Litewskiego” określił Piłsudskiego jako „przystojnego energicznego mężczyznę”²⁰, a wspomniany Brzęk-Osiński pisał: „Komendant powitał nas [członków Związku Strzeleckiego – przyp. H.W.-Ł.] i przez chwilę chodził wzdłuż wyciągniętych szeregów. Ubrany był w buty ze sztylpami, szarą kurtkę strzelecką bez żadnych odznak i czapkę maciejówkę z orzełkiem. Ręce złożył w tył i lustrując wyciągnięte szeregi przenikliwym spojrzeniem, zdawał się ważyć coś w sobie. Staliśmy w zupełnej ciszy, by nie uronić ani jednego słowa z tego, co powie”. I jeszcze jeden rys charakteru Komendanta, podany przez Waława Sieroszewskiego, tym razem jako „człowieka czynu”, konstruktora strategicznego, legionisty i frontowca (równoległe z Legionami powstała druga formacja kadry wojskowej, Polska Organizacja Wojskowa): „Odważa myśli wiązała się w zupełnie naturalny sposób u Marszałka Piłsudskiego z odwagą wojskową. Cały czas walk legionowych spędził na froncie, gdzie dzielił dole i niedole, niewygody i niedostatek, cierpienia i niebezpieczeństwa swoich żołnierzy. Pod kolbami mieszkał w ziemiance, którą przestrzelił pocisk. Żołnierska odwaga, lekceważenie śmierci tak było przyrodzone duszy Komendanta, że często narażał się na wielkie niebezpieczeństwo. Pod Konarami był występ naszych okopów, zbliżony na paręset metrów do linii rosyjskich i bardzo silnie atakowany. Ponieważ stamtąd miał wyjść nasz kontratak, Komendant poszedł zlustrować; byłem tego dnia ordynansem, przydzielonym od kawalerii do sztabu i musiałem iść z Komendantem. Zaledwie Komendant wyszedł na wały, ciche do tej pory okopy rosyjskie zagrzrzały od strzałów... Komendant nie zwracał na nie uwagi i dalej szedł grzbiem wału... Salwy rosły i nawet zaczęły grać karabiny maszynowe... Wtedy zaszumiało w naszych okopach. Żołnierze nie strzelali, bo to było zabronione, ale krzyczeli na mnie z dołu wzburzeni: Sirko [pseud. W. Sieroszewskiego], jeżeli Komendant zaraz nie zejdzie do rowu, to my ruszymy na Moskale do ataku bez rozkazu!... Musiałem powtórzyć Komendantowi ich groźbę, roześmiał się wśród kul dobrym wesołym uśmiechem i zawołał: To ty ściągnąłeś tę burzę ognia swymi czerwonymi wyłogami, i czakiem. Ach ta kawaleria!... Zszedł jednak do rowu i strzelanina ustała [...]. Innym razem pod Brzechowem, gdy zwiedzał linię bojową, widziałem, jak granat uderzył tak blisko od niego, że obsypał go grudkami ziemi. Stał dalej, lornetując, dopóki drugi granat nie uderzył z drugiej strony równie blisko i adiutanci nie zmusili go do cofnięcia się... Takie wypadki zdarzały się bardzo często”. I dalej usprawiedliwiał Komendanta, że nie była to: „[...] tępa obojętność na groźbę śmierci, lecz mężna, spokojna wobec niej postawa, gdyż przecież to on nad trumną Słowackiego w Krakowie 28 czerwca 1927 r. powiedział: żyło ludzi mnóstwo i wszyscy pomarli. Pokolenia za pokoleniami, żyjące codziennym życiem, zwykłym lub niezwykłym, do wieczności przechodzą, pozostawiając po sobie jeno ogólne wspomnienia. Wspomnienia, gdzie imion nie ma i nie ma nazwisk... A jednak prawda życia ludzkiego daje nam i inne zjawiska, Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przewyciężają, że żyją i obcują między ludźmi”²¹. Takich opinii (język niektó-

19 M.T. Brzęk-Osiński, *Ze wspomnień legionisty i piłsudczyka 1905–1939*, red. P.A. Tusiński, Warszawa 2003, s. 41.

20 W. Pobóg-Malinowski, *Nieznanne wystąpienie publiczne Józefa Piłsudskiego*, „Pion” 1936, R. IV, 1936, nr 20, s. 4–6. Autor przytoczył wywiad J. Hłaski, redaktora „Kurieria Litewskiego” z J. Piłsudskim.

21 W. Sieroszewski, *Moje wspomnienia o Marszałku*. Biblioteka Narodowa w Warszawie, wycinki z gazety naklejone na kartkach. Przemówienie wygłoszone przez prezesa Waława Sieroszewskiego podczas posiedzenia Polskiej Akademii Literatury ku czci Marszałka Piłsudskiego, Warszawa 1935.

rych z nich był wzniosły, hagiograficzny) o Komendancie jako nieustępliwym, dumnym, bohaterskim, jednocześnie rubasznym było wiele. Marszałek uosabiał dumę narodową. Oddziaływał na robotników, ponieważ nosił maciejówkę, dla szlachty zgolił brodę, ale zachował sumiasty, kresowy wąs, dla hrabiów nosił sygnet z herbem Kościesza i mówił o swym kniaziowskim pochodzeniu, do żołnierzy zwracał się gwarą, dla kobiet był uprzejmy, chętnie gawędził z osobami w starszym wieku. Dla Ignacego Daszyńskiego był „wściekłym ryzykantem”, „kresowcem”, bohaterem narodowym, dla Marii Dąbrowskiej, która wielokrotnie zmieniała zdanie o Piłsudskim z pozytywnego na negatywne, w 1915 r. był czarującym romantykiem, uosobieniem marzeń niepodległościowych²².

Powracając do szkolnych aspektów recepcji kultu Piłsudskiego, to przypominam, że podjęte z początkiem roku szkolnego 1930/31 prace nad nowymi programami nauczania były ukoronowaniem zabiegów m.in. Janusza Jędrzejewicza i wpisywały się w reformę programowo-organizacyjną, wdrożoną do realizacji w 1932 r. Nie wnikając w jej założenia, konstatuje, iż historię uznano za podstawowy przedmiot, poprzez który zamierzano kreować nowe ideały obywatelskie²³. Warto zauważyć, że myślą przewodnią programów nauczania w szkolnictwie ogólnokształcącym stało się hasło: „Polska i jej kultura”, które rozumiano jako swego rodzaju transfer wartości kulturowych: od domu i szkoły do państwa, potem „okno na świat” i powrót do Polski w charakterze obywatela. W warstwie intelektualnej natomiast oznaczało „Wzmocnienie Państwa Polskiego, kultury duchowej i materialnej”. Piłsudski i wydarzenia, których był twórcą ułatwiały realizację tej wytycznej²⁴. Np. w celach nauczania historii w szkole powszechnej była mowa o: „Zaznajomieniu [uczniów] z postaciami bohaterów dziejowych, [które – H. W.-Ł.] winny rozwinąć w młodzieży kult wielkości i bohaterstwa, umocnić wiarę w ideały i nauczyć żyć dla nich i walczyć o nie. Nadto młodzież powinna wyrobić sobie poszanowanie dla pracy indywidualnej i zbiorowej całej ludzkości i jej dorobku kulturalnego oraz poczucie obowiązków względem niej, oparte o silnie rozwinięte uczucia humanitarne”²⁵. Nauczycielom historii w szkołach powszechnych przygotowano nawet zestaw wskazówek, w jaki sposób należało uzasadniać „wielkość” bohatera. Jedną z nich brzmiała następująco: „Człowiekiem, który stanął na czele młodzieży polskiej, aby prowadzić ją do walki o inne życie na ziemiach polskich, był Józef Piłsudski. Zbliżyć obraz Marszałka Piłsudskiego, jego życie i czyny do zasięgu wyobraźni dziecinnej można przede wszystkim przez plastykę obrazów z jego życia, z czasów dzieciństwa i młodości. Nim bowiem dziecko zdolne będzie do zrozumienia dziejowej roli Marszałka, jako wodza narodu, w walce o niepodległość, winno poznać lata Jego dzieciństwa i środowisko, w którym urodził się i wychował. W środowisku tem tkwiły bowiem te czynniki, które w całej swojej potędze później w dojrzałym człowieku do głosu dochodziły dzięki Jego geniuszowi moralnemu i umysłowemu”²⁶. W szkołach powszechnych różnych stopni

22 I. Daszyński, *Wielki człowiek w Polsce...*, s. 1, 7–12. Zob. też: A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1969, s. 34–36; M. Dąbrowska, *Dzienniki 1914–1945*, t. I, Warszawa 1998, wyd. I, s. 79.

23 Nowy program nauczania dla szkoły powszechnej ukazał się w 1933 r., dla gimnazjum w 1934 r., dla liceum w 1937 r.; oparte one były na zasadach „wychowania państwowego”. Ich charakterystyka w: H. Wójcik-Lagan, *Kult bohatera narodowego...*, s. 105–129.

24 *Wytyczne dla autorów programów ogólnokształcących. Szkoła Powszechna, Gimnazjum*, Warszawa 1932; S. Drzewiecki, *Wychowanie obywatelsko-państwowe w nowych programach*, Warszawa b.r.w., s. 11; zob.: E. Magiera, *Wychowanie państwowe w szkolnictwie powszechnym Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczecin 2003, s. 53–93.

25 *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia. Historia (Projekt)*, Lwów 1933, s. 513; zob.: J. Michałowska, *Oblicze nowych programów*, Warszawa 1936, s. 40.

26 H. Wójcik-Lagan, *Nauczyciele szkół średnich i powszechnych. Kształcenie, doskonalenie, Kielce 1999*, s. 218.

organizacyjnych, w gimnazjach i liceach Piłsudski stał się „ikoną” celu wychowawczego, pojmowanego jako rozwijanie w wychowankach kultu wielkości i bohaterstwa, umacnianie wiary w ideały: walki i życia dla innych. Konstruktorom nowych programów nauczania historii przyświecały motywy zaczerpnięte z *Pism wybranych Marszałka Piłsudskiego* (Warszawa 1932). Wśród haseł programowych pojawiały się te, które odnosiły się do wydarzeń 1914 r. W szkole powszechnej w klasie IV (na lekcji języka polskiego, historii uczono od klasy V) brzmiały: „Wypadki i zdarzenia w naszej okolicy, ze szczególnym uwzględnieniem okresu walk 1914–1920”; „Opowiadania z życia Marszałka Piłsudskiego na tle walki o niepodległość i odrodzenia Państwa Polskiego”. W klasie VI (w szkole powszechnej III stopnia) hasła sformowano tak: „Józef Piłsudski: Przygotowanie walki o niepodległość. Wybuch wojny światowej. Wymarsz kadrówki dnia 6 sierpnia 1914 roku. Obrazki z walk Legionów i działań Polskiej Organizacji Wojskowej”. Notabene z trzynastu dat zalecanych do zapamiętania pięć odnosiło się do Piłsudskiego: 1905, 11 listopada 1918, 1920, 1926 i 6 sierpnia 1914 r.. Podobnie było w szkołach powszechnych II i I stopnia organizacyjnego²⁷. W gimnazjach, w których uczniowie poznawali systematyczny kurs historii (w szkole powszechnej były to „obrazy”), niekwestionowanym bohaterem był także Piłsudski – za wzór cnót obywatelskich i moralnych. Dobór treści nauczania został dokonany tak, aby podkreślały „wartość dziejową narodu polskiego oraz odpowiedzialność jednostki za losy całości i wagę praktycznego przygotowania do życia”²⁸. W licealnym kursie historii (humanistycznym, klasycznym i przyrodniczym) położono nacisk na stronę naukową i przygotowanie merytoryczne uczniów do studiów na uczelniach wyższych²⁹. Z tego powodu przykładano szczególną wagę do umiejętności myślenia historycznego, kształtowania pojęcia źródła historycznego. Ideałem do naśladowania był Piłsudski, jako jedyny wymieniony z nazwiska „Budowniczy Polski Odrodzonej”, Polak – bojownik – pracownik³⁰. Sam bohater narodowy, miłośnik Klio, był przekonany o znaczeniu przeszłości dla przyszłości. Pisał: „Jestem wyznawcą zasady, że ten, kto nie szanuje i nie ceni swej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku teraźniejszości, ani nie ma prawa do przyszłości. Korzystamy ze smutnych doświadczeń przeszłości, aby zapobiec klęskom na przyszłość”³¹.

Z hasłami programowymi były powiązane treści podręczników i towarzyszących im „materiałów szkolnych” w postaci fragmentów źródeł, opowiadań, esejów. Uwzględniały kilka wizerunków Piłsudskiego jako dowódcy: Komendanta, Wodza, Naczelnika, Marszałka, zsynchronizowanych z kontekstem społeczno-politycznym i z wydarzeniami czasów, które współtworzył lub był ich bohaterem.

W narracjach podręcznikowych odnoszących się do czasu tworzenia się Kadrówki była mowa o stosunku Piłsudskiego do młodzieży, bardzo specjalnym i pełnym ufności, że to ona stanie się zalążkiem armii. Nieznany biograf Piłsudskiego w 1937 r. napisał: „Starsze pokolenia nie mogą być rezerwuarem, z którego by mógł dostać żołnierza. Trzeba było do walki o niepodległość przysposobić młodzież. Trzeba było wychować ją

27 *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania* (Tymczasowy), Lwów 1934, s. 166–168; *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych II stopnia z polskim językiem nauczania*, Lwów 1936, s. 210–213; *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych I stopnia z polskim językiem nauczania. Historia (projekt)*, Warszawa – Lwów 1936, s. 139–144.

28 *Program nauki w gimnazjach państwowych. Historia (projekt)*, Lwów 1933, s. 6, 10; *Program nauki w gimnazjach państwowych z polskim językiem nauczania* (Tymczasowy), Lwów 1934, s. 14, 15.

29 W. Moszczeńska, *Na marginesie programu licealnego historii*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1937, R. V, s. 166–182.

30 *Program nauki (tymczasowy) w państwowym liceum ogólnokształcącym z polskim językiem nauczania*, Lwów 1937, s. 3, 5, 12, 52. Szczegółowe omówienie w: H. Wójcik-Lagan, *Kult bohatera narodowego...*, s. 114–120.

31 *Wyjutki z pism-mów-rozkazów Józefa Piłsudskiego*, „Pion” 1936, R. IV, s. 1.

w duchu walki i do walki zaprawić. Dlatego to w Swej pracy schodzi do dzieci, dlatego to skupia dookoła siebie młodzieńców, którzy, biorąc pod uwagę różnicę wieku, Jego, męża dojrzałego, liczącego lat 47, nazywają «Dziadkiem». W otoczeniu młodych, płonącego zapalem dusz, czuł się najlepiej. Wiedział, że te dusze, niezdeprawowane jadem niewoli, potrafią podjąć się czynu, który, tzw. ludzie rozsądni potępiali»³². Komendant Związku Strzeleckiego był już bardzo popularny wśród młodzieży, która zaczęła zasilać szeregi Związku. Koncepcje Piłsudskiego, które w warstwie ideologicznej nawiązywały do heroistycznych postaw z czasów zaborów, trafiały do wyobraźni i marzeń młodych Polaków.

Kompendia szkolne były nośnikami kultu Piłsudskiego, szczególnym typem literatury popularnonaukowej, oddziaływującym na poziom świadomości historycznej młodych Polaków, przekazywały postawy patriotyczne, które były pożądane w pracy na rzecz II Rzeczypospolitej. Przyczyniły się do powstania mitów i dlatego często „kolidowały” z ustaleniami nauki historycznej. Sporo miejsca w narracjach podręcznikowych z lat trzydziestych XX w. dotyczyło I Kadrowej, ale przede wszystkim kampanii legionowej. Natomiast międzywojenne podręczniki historyczne z lat dwudziestych XX w. traktowały Piłsudskiego jako jednego z wielu „uczestników historii”, obok Józefa Hallera, Wacława Dunin-Wąsowicza, Józefa Dowbora-Muśnickiego, księdza Ignacego Skorupki (którego udział w zwycięstwie nad Wisłą podkreślała endecja), Ignacego Paderewskiego i Romana Dmowskiego³³. Szkolny przekaz podręcznikowy, akcentujący przeważnie wydarzenia polityczne, był z oczywistych powodów uproszczony w szkołach powszechnych (możliwości percepcyjne uczniów), emocjonalny, literacki, miał charakter opowiadania (kompendia ukazywały się od roku szkolnego 1933/34); w gimnazjach narracja była drobiazgową, a wykład podręczników licealnych był natomiast „suchy” i faktograficzny. Można sformułować tezę, że ich autorzy przyczynili się do wykreowania „białej” legendy najnowszej historii Polski, ale należy także zaznaczyć, że w hagiograficznym podejściu do osoby Komendanta są dostrzegalne różnice. Narratorzy mieli także swój udział w tworzeniu „białych plam”. Zależało to m.in. od doświadczeń życiowych i poglądów politycznych twórców kompendiów, nie zawsze też zgadzali się oni z koncepcjami historiograficznymi, historiozoficznymi i politycznymi zwolenników obozu sanacyjnego. Nieco mniej wiemy o poglądach politycznych Marii Wysznackiej i Janiny Schönbrenner, natomiast Hanna Pohoska miała ogromny wkład w formułowanie aksjomatów „wychowania państwowego”, była zasłużoną w „służbie wojskowej i walce o niepodległość”, zaufaną współpracowniczką w konstruowaniu jędrzejewiczowskich ustaw szkolnych³⁴. Włodzimierz Jarosz, wytrawny nauczyciel lwowskich szkół średnich, utożsamiał się z nurtem socjalistycznym³⁵. Mniej zaangażowane niż Pohoska w działalność polityczną były autorki podręczników gimnazjalnych: Halina Mrozowska (należała do ZNP i Wojskowej Organizacji Kobiet) i Wanda Moszczeńska (działała w organizacjach studenckich o obliczu socjalistycznym). Obie miały umiarkowaną opinię o „wychowaniu państwowym”. Marian Henryk Serejski, także autor kompendiów do gimnazjów, należał do PPS. Natomiast Jan Dąbrowski jako członek Drużyn Strzeleckich, po Jędrzejewiczu kierował organizacją „Zrąb”. Jego podręcznik do klasy IV gimnazjum w całości był poświęcony Piłsudskiemu. Apologetą Piłsudskiego

32 *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 1935, s. 43.

33 Zob.: M. Nowakowska, H. Jaroszyńska, *Zbiór opowiadań z dziejów ojczystych. Dla użytku niższych klas szkół średnich i szkół powszechnych*, wyd. III, uzupełnione, Warszawa 1920, s. 152–154; M. Janelli, J. Kisieleska, *Z dziejów ojczystych. Zbiór opowiadań dla młodzieży szkół powszechnych i średnich*, Lwów – Warszawa 1920, s. 136–139, 141, 145–147.

34 H. Wójcik-Łagan, *Nauczyciele historii...*, s. 60–65.

35 J. Pirożyński, *Jarosz Włodzimierz (1874–1948)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 10.

był Włodzimierz Dzwonkowski, autor jego pierwszej biografii po odzyskaniu niepodległości³⁶. Jadwiga Lechicka, zdolna uczennica Adama Szelągowskiego, autorka licealnego podręcznika do historii, także była „pod urokiem skarbu narodowego”, jak pisała o Piłsudskim³⁷. Generalnie jednak autorzy wspierali ideę silnego państwa, niszczonego przez sejmokrację i spory polityczne, wykazywali, że nie sprawdził się ustrój parlamentarny. Zalecali, aby prawa mniejszości narodowych były przestrzegane, wreszcie tłumaczyli młodzieży szkolnej, że Polska po wojnie światowej musiała walczyć o „swoje”, przypominali czasy świetności i wielkości państwa w XVI w. Byli to historycy cenieni w środowiskach historycznych II Rzeczypospolitej i świetni nauczyciele historii.

Lektura kompendiów szkolnych do historii w odniesieniu do wymarszu I Kompanii Kadrowej i Legionów w 1914 r. (były to wątki, które musiały znaleźć się w narracji podręcznikowej) przynosi następujące uogólnienia. Język i styl wykładów szkolnych poświęcony inicjatywom Piłsudskiego w sprawie odzyskania niepodległości w czasie wojny światowej oraz dobór ilustracji służyły ukształtowaniu przekonania, że Polacy mogli liczyć tylko na siebie i przywódcę. Barwna stylistyka narracji wzbudzała emocje, dynamizowała wyobraźnię historyczną. Oto przykład stylu narracji Schöenbrenner, bardzo plastycznej w wybranym fragmencie, dotyczącym wiary w niepodległość: „[...] Piłsudski, idąc ku dalekiej gwieździe stanowczej walki z zaborcami, stara się odrodzić wśród ludności polskiej przygasałą odwagę i wiarę w siebie, «Samo się nic nie zrobi», powtarzał sobie, niepodległości nie da się ani wymodlić, ani wyszachrować, trzeba za nią zapłacić daninę krwi”. Tadeusz Bornholtz pisał, powołując się na słowa Piłsudskiego, o istotnej roli matki w wychowaniu niepokornego Ziuka: „[...] matka od najwcześniejszych lat starała się rozwinąć w nas samodzielność myśli i podniecała uczucie godności osobistej, które w moim umyśle formułowało się w sposób następujący: tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonanie i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem”³⁸. Beletrystyczny charakter narracji z rosnącą dynamiką wydarzeń, pobudzających emocje, jest charakterystyczny dla podręcznika Hanny Pohoskiej i Marii Wyszackiej³⁹: „Cicho stąpają przez most na Wiśle kompanie strzeleckie. Idą we mgle porannej ledwie widoczni w swych siwo-niebieskich mundurach. Na ramionach niosą karabiny starego systemu, na plecach ciężkie tornistry. Są zupełnie młodzi, jakby przed chwilą od zabaw dzieciennych odeszli, tam akademicy, dalej kompania robotnicza krakowska, widać też starszych ludzi, nierzadko siwy włos wyrzy spod maciejówki. Na czele młodzi oficerowie; kompania za kompanią przechodzi przez Wisłę i sunie na wyznaczone w lasach i polach pod Tyńcem posterunki. Na końcu posuwa się oddział żeński z olbrzymim ładunkiem sanitarnym, niosąc apteczki, nosze, szyny do unieruchamiania złamanych nóg”. Ta stylistyka literacka z pewnością oddziaływała na wyobraźnię młodych czytelników. Twórcy szkolnych narracji sięgali także do dialogów, dodatkowo oddziaływujących na wyobraźnię historyczną i skłaniających do empatii. W podręczniku Włodzimierza Jarosza i Adolfa Kargola znajdujemy następujący dialog dotyczący oddziałów strzeleckich: „Nagle po całym kraju rozległo się między młodzieżą wezwanie: Wstępujcie do Strzelca! Do polskiego wojska!

– Cóż wy za wojsko? Gdzie wasza broń? – Pytał się ten i ów, spotkawszy na mieście młodzieńca [...] ubranego w szaroniebieską kurtkę, w krągłej «maciejówce» na głowie.

36 W. Dzwonkowski, *Józef Piłsudski*, Warszawa 1918.

37 H. Wójcik-Łagan, *Kult bohatera narodowego...*, s. 134–136.

38 J. Schöenbrenner, *Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich. Historia Polski dla VI klasy szkoły powszechnej*, Warszawa 1934, s. 158; T. Bornholtz, *Historia dla II klasy gimnazjum*, Warszawa 1935, s. 234.

39 H. Pohoska, M. Wyszacka, *Z naszej przeszłości. Podręcznik do nauki historii dla VI klasy szkół powszechnych*, Warszawa 1934, s. 172.

– My strzelcy, a karabinów nam pożyczają austriackie komendy. [...] Kształcimy się na żołnierzy, podoficerów i oficerów przyszłego wojska polskiego!

– Baję, baję – mówili niektórzy, mało to powstań było? I nic z tego nie wyszło.

– Dlatego musimy się lepiej przygotować. Każdy z nas ma obowiązek zjednywania dla Strzelców nowych członków. Uczymy się musztry, strzelania, patrolowania, wszystkiego co potrzebne żołnierzowi[...].

– Ilu was jest?

– Nie wiem. Każdego miesiąca liczba nasza wzrasta, nawet po wsiach powstają nasze związki. Nadto do obozów i szkół letnich, przyjeżdżają Strzelcy z Królestwa, Ukrainy i Litwy, a nawet z głębi Rosji, Niemiec, Belgii i Francji. Dodajmy do tego, że oprócz związków powstają też drużyny strzeleckie...

– A któż wami dowodzi? Gdzie wasza komenda.

– Główna Komenda we Lwowie, a komendant – Józef Piłsudski.

– A mnie byście do Strzelca przyjęli?

– Każdego Polaka, który liczy przynajmniej 16 lat życia.

– Chwała Bogu mam trochę więcej – orzekł siwy już człowiek i odtąd każdego ranka wychodził w strzeleckim mundurze na ćwiczenia za miastem⁴⁰. Dostrzegamy w tym tekście apel skierowany do młodzieży, aby angażowała się w sprawy niepodległościowe. W wykładzie podręcznikowym Tadeusza Bornholtza data 6 sierpnia 1914 r. jest podkreślona, zinterpretowana jako powołanie przez Piłsudskiego narodu polskiego do ostatniej walki zbrojnej o niepodległość⁴¹. Fakt wymarszu Kadrowki z Oleandrów był eksponowany nie tylko we wszystkich kompendiach szkolnych do historii, ale także w innych materiałach wykorzystywanych w praktyce szkolnej⁴². Twórcy narracji podręcznikowych przedstawiali ten fakt jako naturalną konsekwencję drogi wybranej przez Piłsudskiego. Literackim językiem pisał o tym Karol Drewnowski: „Nareszcie znalazł się u szczytu swoich marzeń, stanął do otwartej walki z odwiecznym dręczycielem ojczyzny”. Natomiast Pohoska wskazywała na tony pesymizmu i apatię społeczeństwa polskiego: „Na ziemiach polskich cisza była i spokój, jakby nikt nie przeczuwał, jak wielkie chwile nadchodzą. Tylko w krakowskich Oleandrach, gdzie mieściła się letnia szkoła strzelecka, gwar był i niepokój. Podczas gdy nikt nie wiedział, co robić z chwilą wybuchu wojny, tam Komendant Piłsudski wydawał rozkazy⁴³. Zresztą treść jego rozkazu z 3 sierpnia 1914 r., skierowanego do 74-osobowego oddziału Drużyn Strzeleckich, dowodzonego przez Stanisława Burhardta-Bukackiego, była zamieszczona we wszystkich opracowaniach dotyczących Wielkiej Wojny, choć program nauki tego nie wymagał (innych uczestników wojny związanych z ziemią kielecką, np. zwiadu ułanów Władysława Beliny-Prażmowskiego poprzedzającego wymarsz Kadrowki, nie wymieniano). Położono nacisk na „niepodległościowy” patriotyzm zawarty w rozkazie Komendanta: „Żołnierze! Spotkał was ten zaszczyt, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granice rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idąca walczyć za oswobodzenie ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie macie ponieść. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie zaznaczam szarż, tylko doświadczeń wśród was każę pełnić funkcje dowódców. Szarże uzyskacie w bitwach... Patrząc na was, jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armia polska i pozdrawiam was, jako

40 W. Jarosz, A. Kargol, *Opowiadania z dziejów ojczystych dla VI klasy szkół powszechnych*, Warszawa 1934, s. 187.

41 T. Bornholtz, *Historia dla III klasy...*, s. 238.

42 Np. *Polska w latach ruchu niepodległościowego 1904–1918*. W świetle źródeł przedstawił Jan Dąbrowski, w: *Teksty źródłowe do nauki historii w szkole średniej*, z. 58, Kraków 1924.

43 K. Drewnowski, *Obrazy z dziejów Polski dawnej i obecnej. Podręcznik do nauki historii dla VI klasy szkół powszechnych II stopnia. Kurs B*, Lwów 1937, s. 110; H. Pohoska, M. Wyszynacka, *Z naszej przeszłości. Podręcznik do nauki historii dla VI klasy...*, s. 173.

pierwszą kadrową kompanię⁷⁴⁴. Wszyscy autorzy kompendiów szkolnych podkreślali wyjątkową więź wodza ze swoimi żołnierzami.

Nie dość jasno, choć przeważnie na kilkunastu stronach podręczników, przedstawiony był obraz Legionów i ich połączenie z oddziałami Piłsudskiego, okoliczności ich powstania i siła bojowa. Mgliście zarysowano tło polityczne, autorzy nie odnotowali roli Władysława Sikorskiego w utworzeniu Legionów Polskich 16 sierpnia 1914 r. Skomplikowana sytuacja, wynikająca z krytyki zamiarów Piłsudskiego wywołania w Królestwie Polskim powstania, i dynamika wydarzeń były zapewne trudne do wyjaśnienia uczniom, zwłaszcza szkół powszechnych. Narracja ukazująca niuanse i zawilości polityki, jaką wobec Niemiec prowadził Piłsudski, m.in. w sprawie roli Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie czy podległości temu krajowi armii polskiej, była „sucha”, faktograficzna, czasami bez związków przyczynowo-skutkowych, skrótowa. W podręczniku Jarosza i Kargola do klasy VI szkoły powszechnej brzmiało to tak: „Za tą kompanią [Kadrówką] poszły inne. Wtedy zebrali się w Krakowie przedstawiciele polskich stronnictw zaboru austriackiego i po naradach z Komendantem utworzyli Naczelny Komitet Narodowy, jako najwyższą polską władzę, a z oddziałów walczących w Królestwie stworzyli na wzór Dąbrowskiego, nowe polskie Legiony. Wkrótce Naczelny Komitet Narodowy zawarł z naczelną komendą austriacką umowę, która pozostawiła legionistom polską komendę i polskie odznaki i zapewniła im uzbrojenie i umundurowanie⁷⁴⁵. Tajemniczy przekaz skonstruowały Pohoska i Wyszacka: „Do Kielc nadeszły po kilku tygodniach nowe wieści z Krakowa. Oto przejęci wymarszem Strzelców i uznając ten wymarsz za początek powstania, zjechali się do Krakowa posłowie polscy z parlamentu (sejmu) austriackiego oraz szereg działaczy politycznych i utworzyli Naczelny Komitet Narodowy, którego zadaniem było zaopiekowanie się walczącymi oddziałami Strzelców. Komitet ten proponuje utworzenie Legionów Polskich, których pierwszym pułkiem byłby pułk Strzelców pod komendą Józefa Piłsudskiego. Po namyśle i naradach Piłsudski zgodził się na ten projekt [historycy rozważają większy wkład w utworzenie Legionów Polskich Juliusza Leo, pierwszego prezesa Komitetu Narodowego, prezesa Koła Polskiego w austriackiej Radzie Państwa, i Leona Bilińskiego, ministra skarbu Austro-Węgier – przyp. H. W.-Ł.] i pułk strzelecki nazywał się odtąd pierwszym pułkiem Legionów Polskich a w kilka miesięcy później wszedł w skład pierwszej brygady⁷⁴⁶.

Narratorzy dość lakonicznie natomiast przedstawili losy marszu Kadrówki do Kielc. Prawdopodobnie z powodu „ograniczonego” entuzjazmu ze strony Polaków. Władysława Martynowiczówna napisała: „Zgłaszali się ochotnicy w Kieleckiem, ale do wybuchu powstania w Królestwie nie doszło. Zbyt mało ludzi wierzyło wtedy w skuteczność wojny z Rosją, tym bardziej, że w przymierzu z nią była Francja i Anglia⁷⁴⁷. Tym niemniej uznali koncepcję Komendanta utworzenia silnego wojska polskiego, jedynie co do czasu tego przedsięwzięcia mieli wątpliwości. Egzemplifikują to opracowania Jarosza i Kargola oraz Schöenbrenner. Ostatnia autorka położyła nawet nacisk na niepochlebne oceny Legionów i wręcz niezrozumienie przez Polaków czynu legionowego. Legionistów określano nawet mianem „Szaleńców”, a samego Piłsudskiego jako tego, który marnował życie młodych Polaków, walczących przeciwko Rosji, czym narażali się Niemcom⁴⁸. Tych wątpliwości nie miały Pohoska i Wyszacka, które uznawały

44 W. Jarosz, A. Kargol, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, s. 175.

45 Tamże, s. 193.

46 H. Pohoska, M. Wyszacka, *Z naszej przeszłości...*, s. 176.

47 W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości. Podręcznik do nauki historii dla IV klasy szkół powszechnych I stopnia. Kurs A*, Lwów 1936, s. 95.

48 W. Jarosz, A. Kargol, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, s. 178; J. Schöenbrenner, *Dzisiaj i dawniej... dla VI klasy*, s. 170.

zachodzące wydarzenia za pomyślne, a realną siłą wojskową była POW⁴⁹. Autorki odnotowały nastroje społeczne i postawę żołnierzy: „W kilka dni po wyjściu kompanii kadrowej wyruszyły z Krakowa do Królestwa druga i trzecia kompania. Kompanie te uformowały pułk pierwszy pod komendą Józefa Piłsudskiego. Szły one kilku drogami do Miechowa i dalej przez Jędrzejów do Kielc. 12 sierpnia stanęły pierwsze oddziały strzeleckie w Kielcach. Po drodze założono komendy, magazyny żywności, magazyny mundurów i broni. Zgłosiło się paru ochotników do szeregu, a włościanie okoliczni zwozili żywność do «polskiego wojska». Nie wszyscy oczywiście rozumieli, że to się zaczyna walka o Polskę, ale wielu było przejętych i wzruszonych widząc zakazanego przez tyle lat «białego orła» na czapkach. Powstawały też wszędzie Komisariaty Wojsk Polskich, wywieszano polskie orły i sztandary. Oddziały strzeleckie stoczyły w okolicach Kielc szereg drobnych potyczek, padli pierwsi zabici, leczono chorych i rannych. Komendant Piłsudski, który ze Strzelcami dotarł do Kielc i zajął je, wiedział, że z gromadką strzelców nie utrzyma się długo i dlatego też postanowił na razie przyłączyć się do Legionów⁵⁰. Natomiast wszyscy obszernie analizowali szlak bojowy Legionów, walki oddziałów strzeleckich i działania bojowe POW. Podobnie jak powstanie interpretowane było rozwiązanie Legionów. Dużo mniej uwagi twórcy poświęcili innym formacjom, które utworzyły się i walczyły w czasie wojny światowej. Legioniści i Piłsudski tworzyli legendę czynu zbrojnego.

Kasztanka była częścią legendy Komendanta, a nawet sama była legendą. Na tym koniu siedział Komendant w 1914 r. wkraczając do Kielc W podręczniku gimnazjalnym autorstwa Jana Dąbrowskiego jest na jej temat osobny rozdział, który faktycznie jest fragmentem z książki Piłsudskiego: „Moje pierwsze boje” (Łódź 1988, oparte na wydaniu z 1926 r.); pokazuje on właściwy człowiekowi stosunek do konia, tzn. ciepły i pełen troski. O Kasztance pisał: „Jezus Maria! – przemknęło mi przez głowę – jak tu przyjdzie kawaleria, Kasztanka mi na pewno nogi połamie w tym wertepie. A jednak przeszła i jazda, i Kasztanka. Wiele też może, kto musi⁵¹. O postoju w okolicach Michałowic pod Krakowem Dąbrowski, wykorzystując myśli Piłsudskiego, pisał następująco: „Wszystko tonęło we mgle. Obudziła mnie Kasztanka, która nagle chrapiąc, zaczęła zwiijać się pode mną i przysiąść na zadzie. Z wielkim hałasem i dudnieniem szedł naprzeciw nas automobil ciężarowy i Kasztanka, wychowanica wolnej wsi, protestowała przeciwko takiemu monstrum. A ja dumny i szczęśliwy, głaszcząc ją po błyskającej złotem w słońcu szyi, uspokajałem ją słowami: «Głupia, w twoich Czaplach [Kasztanka przyszła na świat w folwarku w Czaplach Małych hrabiego Eustachego Romera – przyp. H.W.-Ł.] nie byłaś, ale za to jesteś w Krakowie, rozumiesz? W kochanym, cudnym, polskim Krakowie, gdzie żołnierz polski z honorem umrzeć może, rozumiesz? Ty Czapel-ska istoto! Na tobie, na tobie wjadę, głuptasku, do Wilna⁵². Przekazy podręcznikowe o Piłsudskim stanowiły ważny element oddziaływań ideologicznych i propagandowych. Życie pozalekcyjne (obchody uroczystości, działalność organizacji szkolnych) i pozaszkolne (udział w inicjatywach regionalnych) uzupełniały działania władzy wspierające kult. Często przybierały one charakter karykaturalny, gdy Piłsudskiego porównywano ze Stefanem Batorym lub Janem III Sobieskim. Zachowały się w pamięci autorów wspomnień.

49 H. Pohoska, M. Wysznacka, *Z naszej przeszłości... dla VI klasy*, s. 182, 183.

50 J. Schönobrenner, *Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich*, s. 168; W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości. Podręcznik do nauki historii dla IV klasy szkół powszechnych I stopnia. Kurs C*, Lwów 1938, s. 96.

51 Za: H. Wójcik-Lagan, *Kult bohatera narodowego...*, s. 153.

52 J. Dąbrowski, *Historia dla IV klasy gimnazjów*, Lwów 1937, s. 153.

Podsumowanie

Moje rozważania odnosiły się bardziej do tego, jak chciano kształtować kult, niż do konkretnego wymiaru rzeczywistości. Praktyka życia codziennego, także szkolnego jest zwykle trudna do zbadania. Fakt, że w świadomości społecznej Józef Piłsudski jest ciągle żywy, pozwala sięgać do wspomnień i relacji. Mają one często wymiar hagiograficzny. Podobnie w latach trzydziestych XX w. Piłsudski i jego działania w przekazie szkolnym, na lekcjach historii i poza nimi, były wyidealizowane, ubarwione, wręcz hagiograficzne. Wzbudzały podziw i zainteresowanie, choć także wywoływały krytykę w środowiskach politycznych, nauczycielskich i uczniowskich. W narracji szkolnej nie pojawiały się opinie na temat skuteczności bojów Piłsudskiego o Wschód. Nie było mowy o klęsce w kampanii kijowsko-ukraińskiej i nieskuteczności polityki federacyjnej, błędnym postępowaniu wobec mniejszości narodowych, uczniowie nie poznali też nastrojów przyciębnienia i rezygnacji z ostatnich lat życia Marszałka⁵³. Spośród wielu wizerunków takimi określano „Lwa litewskiego”: „Pierwszy Obywatel Polski”, „Wielki Wódz”, „Gospodarz”, „Budowniczy Państwa Polskiego”, „Wielki Wychowawca Młodzieży”; ogromną popularnością cieszył się wizerunek Komendanta i „Dziadka”. Młodzieży szkolnej Komendant pokazywał się jako zdolny do działania („człowiek czynu”), charyzmatyczny i interesujący.

Moc i siła tej postaci historycznej leżała w jego wielkim wkładzie w odzyskanie niepodległości, w autorskiej recepcie działania na przyszłość oraz w sile wielkiego zaufania obywateli. Takimi bohaterami nie mogli być Roman Dmowski i Wojciech Korfanty, których Piłsudski zwalczał. Powyższe zdanie jest zapewne uproszczeniem wobec realiów skomplikowanego życia społeczno-politycznego w Polsce między wojnami, które targane było dynamiką sporów politycznych, podczas których jedni chwalili „Wodza”, a inni ganili. Dla potrzeb edukacyjnych wybrano te z legend, które wpisywały się w politykę historyczną państwa sanacyjnego i odnosiły się przede wszystkim do predyspozycji politycznych i wojskowych Piłsudskiego, pomijano niedoskonałości charakteru i wątki z życia prywatnego. W kontekście tego stwierdzenia należy podkreślić znaczenie epopei legionowej, mającej kapitalne znaczenie dla kreowania postaw patriotycznych. Nawet najwięksi krytycy przyznawali, że za Piłsudskim zawsze stało to, czego dokonał w czasie legionowym i wierni mu legionieści nie mogli tego nie wykorzystać w czasie, kiedy sprawowali władzę. Marszałek stał się integralną częścią nie tylko programu umacniania władzy, ale „ikoną” koncepcji wychowawczych. Nie pomogła krytyka hasła „państwo to Piłsudski”, zarzuty, że na łamach podręczników do historii Piłsudski występował wręcz w roli św. Mikołaja⁵⁴, a preferencja dla Legionów wypaczała prawdziwy obraz przeszłości. Dyrektorzy szkół, nauczyciele i uczniowie wykonywali hołdownicze gesty w dniu imienin Marszałka.

Na początku XXI w. Józef Piłsudski powraca w różnych wizerunkach, „białym” i „czarnym”⁵⁵, jakkolwiek pobieżna obserwacja teraźniejszości przemawia za kolorem białym (zwolenników koloru czarnego zapewne także jest wielu). Tak chyba pozostanie i wciąż nierozstrzygnięta będzie odpowiedź na pytanie: Co tworzy legendę? Czy to, co jej podmiot zrobił za życia, czy to, co pamiętają inni po jego śmierci? Wydaje się, że jedno i drugie.

53 P. Cichoracki, *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku Marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005, s. 315, 323; K. Sanojca, *Relacje polsko-ukraińskie w szkolnictwie państwowym południowo-wschodnich województw Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2013, s. 295–353.

54 G. Linc, *Potrzeba rewolucji w wychowaniu*, „Droga” 1926, nr 6–7, [b.s.]; *W obronie Polski demokratycznej*, Warszawa 1934, s. 73; I. Pannenkowa, *Co to jest wychowanie państwowe*, Warszawa 1934, s. 4, 30; *Po męsku „Przełom”* 1928, nr 49.

55 J. Tazbir, *Długi romans z muzą Klio*, Warszawa 2007, s. 95.

Hanna Wójcik - Łagan (Jan Kochanowski University in Kielce) Józef Piłsudski and the year 1914 in School Narrations from the 1930s

History always educated Poles. In the 1930s, supported by the branch historiography which stressed the importance of people in history, it became a strong support for some authors of historical politics in developing state education (the state satisfying the needs of people) – a model of education which saw Józef Piłsudski as an icon and a role model (the school obligatorily implemented state policy concerning young generations). The role model was presented in history handbooks, supporting educational materials (cult carriers) used during history lessons at schools as well as during extra-curricular activities (e.g. celebrations of Piłsudski's name day or sports competitions). The thorough exploration of the 'creator' of history was accompanied by popularization of cult behavior. At the same time, historical awareness of young generations of Poles was developed and strengthened. In the times of the Second Republic, constructing the memory of the merits of Józef Piłsudski became a coordinated activity aimed to make him a hero of which all Poles would be proud.

Key words: Piłsudski, education, myths

Alicja Malicka (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Marsze Szlakiem Kadrówki (1924-1939). Między polityką historyczną a ideą wychowania obywatelskiego

1. Wokół genezy Marszów Szlakiem Kadrówki. Historia i tradycja

Polityka historyczna w latach 1918–1939 w sposób znaczący wpłynęła na życie społeczno-kulturalne Polaków przez organizację obchodów rocznic historycznych oraz wdrożenie po 1926 r. systemu wychowania obywatelskiego. Marsze Szlakiem Kadrówki, powstałe jako upamiętnienie strzelców, którzy 6 sierpnia pod wodzą Józefa Piłsudskiego wyruszyli z Krakowa w kierunku Kielc, również wpisywały się w ten kontekst. Wpływ polityki historycznej na tradycję marszów oraz ocena roli, jaką odgrywały one w polityce II Rzeczypospolitej, stanowią główny cel tego artykułu. Nie mniej ważną kwestią jest również ukazanie, które środowiska odegrały decydującą rolę w kształtowaniu się Marszu Szlakiem Kadrówki jako zawodów sportowych w okresie międzywojennym.

Marsze Szlakiem Kadrówki z okresu międzywojennego powstały na kanwie silnej w II Rzeczypospolitej legendy Józefa Piłsudskiego i Legionów Polskich, sięgającej źródłami do rajdu I Kompanii Kadrowej w dniach 6–12 sierpnia 1914 r. na teren Królestwa Polskiego. Na ten temat powstała już obszerna literatura przedmiotu, z tego względu ograniczyć się można tylko do wspomnienia o głównych badaczach tego zagadnienia. Powstanie Legionów, ich dzieje, militarne dokonania oraz kształtującą się w II Rzeczypospolitej legendę opisały Wacława Milewska i Maria Zientara¹. O I wojnie światowej na Kielecczyźnie i kształtującym się wojsku polskim pisał m.in. Jerzy Osiecki², a działalność strzelców Piłsudskiego oraz formowanie się tradycji wojennej badała Urszula Oettingen³. Trudu prześledzenia karier żołnierzy wchodzących w skład Legionów podjął się Wiktor Krzysztof Cygan, tworząc słownik biograficzny tej formacji wojskowej⁴.

Marsze z lat 1924–1939 były dotychczas przedmiotem zainteresowania historyków, ale poza pracą Jerzego Szyszko-Bohusza⁵, która miała charakter popularnonaukowy, nie doczekały się całościowego opracowania. Materiały dostępne w Archiwum Naro-

1 W. Milewska, M. Zientara, *Sztuka Legionów Polskich i jej twórcy 1914–1918*, Kraków 1999; te same i J.T. Nowak, *Legiony Polskie. Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998.

2 Opracowania J. Osieckiego: *Kieleckim gościńcem strzelców Józefa Piłsudskiego*, Kielce 2014; *Legionowym szlakiem... Z dziejów oddziałów J. Piłsudskiego na Kielecczyźnie 1914–1915*, Kielce 2008; *Kieleckie ścieżki J. Piłsudskiego*, Kielce 1999; *Z militarnych wydarzeń na Kielecczyźnie*, Kielce 1997.

3 Prace U. Oettingen: *Rola miejsc pamięci narodowej związanych z osobą Józefa Piłsudskiego w kształtowaniu tożsamości regionu świętokrzyskiego w latach 1919–1939*, w: *Województwo świętokrzyskie w latach 1919–2009. Bilans sukcesów i niepowodzeń*, Kielce 2010, s. 62–78; *Działania kawalerii Władysława Prażmowskiego „Beliny” pod Kielcami w sierpniu i we wrześniu 1914 roku*, *Między Wisłą a Pilicą* 2007, s. 21–131; *Belina i jego ulani*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2004, s. 265–288; *Czarkowy – na drodze do niepodległości. Bój 16–24 września 1914 r.*, cz. 1, Kielce 2002; *Dwór w południowo-zachodniej części Królestwa Polskiego w 1915 roku w świetle legionowych pamiętników*, *Między Wisłą a Pilicą* 2002, s. 199–213; *Grób Herwina. Przyczynek do losów miejsc pochówków żołnierzy I Brygady Legionów Polskich*, Kielce 2001; *Cmentarze I wojny światowej w województwie kieleckim*, Warszawa 1988.

4 W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. 1–5, Warszawa 2005–2007; tenże, *Żołnierze Niepodległości 1863–1938. Słownik biograficzny*, t. 1, Mińsk Mazowiecki 2001.

5 J. Szyszko-Bohusz, *Dziesięć lat na szlaku Kadrówki. Duch, znaczenie i dzieje żołnierskiego sportu marszowego w Polsce*, Warszawa 1934.

dowym w Krakowie i Archiwum Państwowym w Kielcach pozwoliły na przesłedenie tych zawodów sportowych o proveniencji legionowej w latach 1924–1939. Międzywojenna prasa, jak „Polska Zbrojna”, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, „Strzelec” czy „Gazeta Kielecka”, relacjonująca kolejne Marsze Szlakiem Kadrowki również stanowiła cenne źródło, wykorzystane w tym opracowaniu.

Marsze Szlakiem Kadrowki, jako swoista zinstytucjonalizowana forma upamiętnienia „Czynu 6 Sierpnia”, oparte były na tradycji obchodów rocznicowych organizowanych w dniach 6 i 12 sierpnia przede wszystkim w Kielcach i Krakowie⁶. Pozwoliło to utrwalić legendę Legionów, jako pierwszej polskiej armii od wojny polsko-rosyjskiej w 1830 r. Kreowano również legionistów i samego Piłsudskiego na faktycznych twórców powstania niepodległej Rzeczypospolitej w listopadzie 1918 r., a także wskazywano na ich gotowość do poświęceń dla dobra Ojczyzny. Swoistym symbolem stał się 6 sierpnia, dzień wymarszu I Kompanii Kadrowej, w którym strzelcy pod wodzą Piłsudskiego wyruszyli, by zaważać o Niepodległość, znany w latach 1918–1939 jako „Dzień Czynu Legionowego”. W tym dniu w całej Polsce, zwłaszcza w województwie krakowskim i kieleckim, urządzano obchody, utrwalające pamięć i czyny Legionów. W 1919 r. w Kielcach urządzono 5 sierpnia przemarsz ulicami miasta z orkiestrą, a w rocznicę wymarszu Kadrowej odbyła się msza polowa na pl. Panny Marii, defilada, poprzedzona przeglądem wojska, i przedstawienie „Nocy belwederskiej” w teatrze. Dla wojska przewidziano również szereg odczytów oraz pogadanek w teatrze „Corso” i inscenizację jednej z walk z okresu I wojny światowej, a także zabawy sportowe, którym przyglądali się kielczanie⁷. Podobny przebieg uroczystości legionowych zarejestrowano w Krakowie, gdzie zorganizowano oprócz pobudki wojskowej, mszy polowej na Błoniach, festynu żołnierskiego w parku Jordana i przedstawień dla wojska w kinoteatrach, także operę „Straszny dwór” w teatrze im. Juliusza Słowackiego. Podczas obchodów wymarszu I Kompanii Kadrowej w 1919 r. odbył się również raut w kasyynie wojskowym i co najważniejsze – położono kamień węgielny pod pomnik Wolności⁸. W prasie krakowskiej i lwowskiej 6 sierpnia nazwano dniem żołnierza polskiego, ze względu na fakt, iż Kompania Kadrowa położyła podwaliny pod wojsko polskie po 1918 r.⁹

Uroczystości odbyły się także we Lwowie, gdzie zorganizowano pobudkę wojskową, mszę polową i akademię w teatrze miejskim ze śpiewem, deklamacją oraz fragmentami z opery *Moniuszki*¹⁰. Podobne obchody zorganizowano w Częstochowie, w której 5 sierpnia wieczorem odbył się capstrzyk (pochód ulicami miasta z orkiestrą), a następnego dnia w teatrze „Polonia” występ dał lwowski zespół artystyczny¹¹.

Program uroczystości legionowych wykształcił się już w 1919 r. i był powielany w latach następnych aż do 1924 r., do momentu zorganizowania pierwszego Marszu Szlakiem Kadrowki. Obchód rocznicowy 6 sierpnia składał się ze stałych elementów: capstrzyku, nabożeństwa, defilady i akademii. Zmiany w rocznicowym rytuale nastąpiły w okresie wojny polsko-bolszewickiej, np. w Kielcach obchód wymarszu Kadrowej miał formę skromniejszą niż w 1919 r. i były w nim standardowe punkty programu: msza oraz akademie, gdzie odegrano „Warszawiankę” Wyspiańskiego i III część „Dziadów”

6 Archiwum Narodowe w Krakowie, Naczelny Komitet Narodowy, sygn. 328, k. 74, 75; W pierwszą rocznicę, Lwów 1915, s. 7, 8; L. Michalska-Bracha, *Obchody rocznic historycznych w Kielcach w pierwszych latach Wielkiej Wojny*, w: „Świętokrzyskie. Dziedzictwo kulturowe. Edukacja regionalna” 2014, nr 14, s. 117, 118.

7 „Gazeta Kielecka” 1919, nr 175 z 3 VIII, s. 2, nr 178 z 7 VIII, s. 1, nr 179 z 8 VIII, s. 1, 2.

8 „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1919, nr 212 z 6 VIII, s. 7.

9 Tamże, nr 213 z 7 VIII, s. 1; „Gazeta Lwowska” 1919, nr 180 z 6 VIII, s. 2.

10 Tamże, nr 180 z 6 VIII, s. 2.

11 „Goniec Częstochowski” 1919, nr 168, z 5 VIII, s. 3, nr 169, z 6 VIII, s. 2, 3.

Mickiewicza, poza tym uroczystości wydłużono do trzech dni (6–8 sierpnia)¹². W 1921 r., obok wypracowanego dotąd schematu święta 6 sierpnia urządzono w Kielcach zawody sportowe z nagrodami¹³. Rok później uroczystości centralne odbyły się w Krakowie, gdzie z okazji przypadającej 8. rocznicy wymarszu Kompanii Kadrowej zorganizowano I Zjazd Legionistów, w którym udział wziął Marszałek Piłsudski. Podczas tego spotkania zaakcentowano jedność ideową Legionów oraz powstańców kościuszkowskich, listopadowych i styczniowych, a także chęć dalszej pracy na rzecz Ojczyzny. Podkreślano, że niepodległość Polski w 1918 r. to przede wszystkim efekt polityki i dyplomacji Józefa Piłsudskiego, a także jego ciężkiej pracy dla dobra sprawy. Nic więc dziwnego, że bohaterem tych dni był właśnie Marszałek, który do Krakowa przyjechał pociągiem 5 sierpnia 1922 r. i wziął udział w wieczornej akademii z poetą Włodzimierzem Tetmajerem, a następnego dnia także w uroczystości wymarszu oddziałów strzeleckich szlakiem Kadrówki¹⁴. Strzelcy, biorący w nim udział na trasie Kraków – Michałowice, pochodzili z krakowskiego oddziału Związku Strzeleckiego (ZS)¹⁵. Po opuszczeniu Krakowa przez strzelców, Piłsudski po mszy w kościele św. Piotra i defiladzie uczestniczył w I Zjeździe Legionistów Polskich¹⁶.

Przebieg zjazdu Legionistów oraz uroczystości legionowych, a także wizyty Naczelnika Państwa relacjonowały gazety ogólnopolskie i lokalne, opisując poszczególne postulaty i postanowienia Zjazdu. Przełomowa była zwłaszcza inicjatywa utworzenia jednej organizacji, która zrzeszałaby wszystkich żyjących legionistów oraz wnioski założenia własnego czasopisma, a także postulat opieki nad grobami poległych kompanów z czasów legionowych¹⁷. Projekty te, a zwłaszcza propozycja powołania stowarzyszenia, zaowocowały powołaniem Związku Legionistów Polskich, który w efekcie zajął

12 „Gazeta Kielecka” 1920, nr 175 z 5 VIII, s. 3, nr 178 z 8 VIII, s. 2.

13 Tamże, 1921, nr 44 z 7 VIII, s. 2.

14 *Pierwszy Zjazd Legionistów. Pamiętnik Zjazdu w Krakowie w dniach 5, 6 i 7 sierpnia 1922: w ósmą rocznicę wymarszu Strzelców na bój o Niepodległość Ojczyzny*, Kraków 1922, s. 7, 8, 20–24; 6 sierpnia 1914–1934, bd i bm, s. 6.

15 Związek Strzelecki – organizacja zrzeszająca młodzież w wieku 16–21 lat, działająca w latach 1918–1939. Miała na celu wyszkolenie kadry wojskowej na wypadek konfliktu zbrojnego przez wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe. Oficerowie i podoficerowie, wywodzący się z Legionów Polskich i stanowiący kadre tej instytucji, wychowywali młodych ludzi na wzorowych obywateli-żołnierzy, którzy nie tylko działaliby dla dobra kraju, ale także stanęliby w jego obronie, gdyby zaszła taka konieczność. Wzorem dla strzelców był w tym aspekcie oczywiście Marszałek, a rozwój Związku Strzeleckiego jako organizacji wychowawczej służył zacieśnieniu więzi między Piłsudskim a młodzieżą. Młodzi ludzie byli zobligowani do wzięcia udziału w wewnętrznych obchodach rocznic historycznych, jak 22 I, 19 III, 3 V, 6 VIII i 11 XI. W uroczystościach rocznicowych dużą wagę przykładano do strony wychowawczej tego przedsięwzięcia. Szczególną rocznicą był dla Związku Strzeleckiego 6 sierpnia, dzień Czynu Legionowego. Wyjątkowość tej uroczystości znalazła odzwierciedlenie w ogłoszeniu 6 sierpnia dniem organizacyjnym Związku w 1933 r., na 25-lecie istnienia ZS. Obchody wymarszu Kadrówki składały się z 5 elementów – zbiórki (co symbolizowało gotowość do walki, jak w 1914 r.), palenie ognisk (symbolizujące palenie wici dla powiadomienia o nadchodzącym wrogu i zwołania obrońców państwa), odczytania rozkazu Piłsudskiego z 6 sierpnia 1914 r., Apelu Poległych i ślubowania oddziałów strzeleckich. Działo się to zazwyczaj 5 sierpnia, gdyż następnego dnia Związek Strzelecki uczestniczył w uroczystościach ogólnych). A. Zakrzewska, *Związek Strzelecki 1919–1939. Wychowanie obywatelskie młodzieży*, Kraków 2007, s. 29–33, 171–173, 190–192; D. Palacz, *Zarys dziejów Związku Strzeleckiego w powiecie kieleckim w latach 1920–1939*, „Studia Kieleckie” 2004, nr 4, s. 86, 87; A. Garlicki, *Pod rządami Marszałka, w: Dzieje narodu i państwa polskiego*, t. III-61, Warszawa 1994, s. 66.

16 E. Kossewska, *Związek Legionistów Polskich 1922–1939*, Warszawa 2003, s. 13.

17 „Polska Zbrojna” 1922, nr 210 z 6 VIII, s. 1, 3; „Strzelec” 1922, nr 12 z 1 IX, s. 5–9; „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1922, nr 210 z 6 VIII, s. 1, 2, nr 211 z 7 VIII, s. 6, nr 212 z 8 VIII, s. 1, 2, nr 213, z 9 VIII, s. 1, 2, 7; „Gazeta Lwowska” 1922, nr 170, z 6 VIII, s. 2, nr 171, z 8 VIII, s. 1, 2, nr 172, z 9 VIII, s. 1–3; *Pierwszy Zjazd Legionistów...*, s. 24–44; J. Ciszek, *Józef Piłsudski w Krakowie*, Kraków 2003, s. 112–122.

się wspomnianymi wnioskami, poza tym ustalono, że Zjazdy Legionistów odbywać się będą co roku w innym mieście, związanym z historią oddziałów Piłsudskiego¹⁸. Mimo że w następnym roku legionieści spotkali się we Lwowie, krakowski oddział ZS przygotował obchody dnia 6 sierpnia oraz marsz szlakiem Kadrówki najlepszych swoich strzelców ze wszystkich obwodów tego okręgu do Michałowic¹⁹.

Marsz I Kadrowej, organizowany w latach 1922 i 1923, był jedną z form o zasięgu lokalnym, mającą upamiętnić wymarsz oddziałów strzeleckich z krakowskich Oleandrów. Począwszy od 1924 r. Zarząd Główny Związku Strzeleckiego organizował coroczne i ogólnopolskie zawody z Krakowa do Kielc historycznym szlakiem I Kompanii Kadrowej, nazwane Marszem Szlakiem Kadrówki. Postulat urzędzenia podobnych zawodów wysunął już w 1921 r. kpt. Wacław Denhoff-Czarnecki²⁰, a rok później Henryk Muszkiet-Królikowski²¹ skonkretyzował tę koncepcję²², jednak dopiero w 1924 r. zarządzeniem komendanta głównego ZS Kazimierza Kierzkowskiego²³ powołano do życia doroczne drużynowe zawody marszowe. O wychowawczej roli tego sportu wypowiedział się też na łamach „Gazety Kieleckiej” Władysław Koterski-Spalski²⁴: „Dla podniesienia poziomu ideowego sportu postanowiono łączyć zawody z obchodami niektórych rocznic historycznych, przez stwarzanie konkretnych wyczynów sportowych, będących próbą sił i wykazem sprawności”²⁵. Celem rozgrywek było nie tylko utrwalenie więzi między uczestnikami oraz rozwój fizyczny i wdrażanie przysposobienia wojskowego

18 E. Kossewska, *Związek Legionistów...*, s. 13.

19 „Polska Zbrojna” 1923, nr 214 z 7 VIII, s. 2; „Strzelec” 1923, nr 14 z 15 VIII, s. 15–16; „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1923, nr 188 z 5 VIII, s. 5, nr 190, z 7 VIII, s. 2.

20 Wacław Czarnocki lub Denhoff-Czarnecki (1894–1927) – legionista, działacz Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego, Polskiej Organizacji Wojskowej oraz poeta. Organizator krakowskiego okręgu Związku Strzeleckiego w 1919 r. W czasie I wojny światowej podpisywał się pseudonimem „Denhoff”, który w II RP zostawił przy nazwisku rodzowym; S. Pomarański, *Wacław Czarnocki*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. IV, Kraków 1937, s. 231; W.K. Cygan, *Oficerowie...*, t. I, s. 213, 214.

21 Henryk Muszkiet-Królikowski (1888–1940) – oficer piechoty, działacz niepodległościowy i kawaler Orderu Virtuti Militari oraz uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. Współtwórca i redaktor tygodnika „Stadion”. Podczas II wojny światowej zamordowany przez NKWD w 1940 r. w Charkowie. *Kawalerowie Orderu Virtuti Militari w mogiłach katyńskich*, Warszawa 2000, s. 157

22 „Ten pierwszy marsz wiadomego symbolu zmartwychwstałego Wojska Polskiego powinien pozostać w pamięci naszej i naszych potomków, dlatego upamiętnijmy i uczcijmy go rokrocznym świętem sportowo-strzeleckim, w dniu 6 sierpnia uczcijmy go marszem podróznym na tę samą odległość. Niech reprezentacja Okręgów strzeleckich całej Polski w dniu tym pomaszerują ze śpiewem na ustach szlakiem 1-szej Kadrowej z Krakowa do Kielc poprzez Miechów i Jędrzejów. Niech wybór strzelców w szlachetnym współzawodnictwie, wykaże swą tężyznę fizyczną, która w potrzebie wojennej dla obrony Ojczyzny, będzie zarazem gruntem i podłożem tężyzny duchowej”; „Strzelec” 1922, nr 13 z 15 IX, s. 13.

23 Kazimierz Kierzkowski (1890–1942), legionista, działacz niepodległościowy i komendant główny Związku Strzeleckiego. Współzałożyciel pierwszych drużyn harcerek m.in. we Lwowie i Sosnowcu. Współorganizator powstań śląskich i akcji plebiscytowych. Inicjator powstania Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. W 1938 r. osiadł w Krakowie, gdzie został dyrektorem Towarzystwa Górniczo-Hutniczego; podczas II wojny światowej zaangażowany w działalność antyhitlerowską. Z. Dłużewska-Kańska, *Kazimierz Kierzkowski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XII, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966–1967, s. 434–436.

24 Władysław Koterski-Spalski (1892–1973) – urzędnik, żołnierz PW, działacz niepodległościowy i członek PTK oraz PTTK. Podczas I wojny światowej ochotnik w armii belgijskiej, skąd dostał się do niewoli. Po uwolnieniu wrócił do Kielc, gdzie został dość aktywnym członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej. Wstąpił do wojska, ale już w 1921 r. powrócił do Kielc. Po 1926 r. był czołowym działaczem BBWR, z tej listy został radnym miejskim. Podczas II wojny światowej działał w ZWZ i AK. Po 1945 r. ponownie znalazł się w Kielcach, gdzie włączył się w prace PTTK. J.Z. Pająk, P. Wzorek, *Władysław Koterski*, w: *Świętokrzyski Słownik Biograficzny*, t. 2, red. J. Szczepański, Kielce 2009, s. 249.

25 „Gazeta Kielecka” 1925, nr 64 z 9 VIII, s. 2.

jako naturalnego podłoża siły zbrojnej w razie konfliktu zewnętrznego, zgodne zresztą z założeniami ZS, ale także uhonorowanie rocznicy 6 sierpnia²⁶.

Członkowie ruchu strzeleckiego, bo tylko oni mogli początkowo startować, biorący udział w Marszu Szlakiem Kadrówki musieli spełnić kilka kryteriów, wynikających z regulaminu. Były to zawody drużynowe, więc każda grupa składająca się z 13 osób miała za zadanie dotrzeć do punktów kontrolnych (w Miechowie i Jędrzejowie, gdzie zatrzymywano się na 10 godzin odpoczynku) razem, ale każdy oddział Związku Strzeleckiego mógł wystawić dowolną liczbą zespołów. Grupy strzelców musiały mieć także odpowiedni strój polowy czy patrolowy, na który składał się: mundur lub koszula strzelecka letnia (bądź wojskowa), karabin jednego typu, bagnety, po dwie ładownice, 10 nabojów i dwa granaty dla każdej osoby zgrupowanej w drużynie. Tak wyposażeni zawodnicy mieli do pokonania dystans 127 kilometrów w trzech etapach: Kraków – Miechów (49 km), Miechów – Jędrzejów (40 km) oraz Jędrzejów – Kielce (37 km), ten ostatni etap Marszu Szlakiem Kadrówki do 1929 r. uczestnicy pokonywali indywidualnie. Przede wszystkim obowiązywał także przez cały czas trwania rozgrywek bezwzględny nakaz powstrzymywania się od spożywania alkoholu i nie opuszczania przydzielonych kwater, gdyż groziły za to kary, łącznie z dyskwalifikacją²⁷.

W 1924 r. do zawodów stanęło łącznie 7 drużyn: z Katowic²⁸, Warszawy²⁹, Wieliczki³⁰, Bochni³¹, Przemyśla³² i dwie z Krakowa³³ (oraz 3 uczestników poza konkursem), które wyruszyły 6 sierpnia z Oleandrów w odstępach dwuminutowych, w kolejności wyznaczonej poprzedniego dnia przez losowanie poszczególnych numerów, po błogosławieństwie i wysłuchaniu rozkazu Piłsudskiego z 1914 r. Na metę pierwszego etapu jako pierwsze dotarły zespoły z Przemyśla, Katowic i z Krakowa nr 6, a ostatni byli strzelcy z Bochni i Wieliczki. Zainteresowanie społeczeństwa Miechowa było praktycznie żadne, jednak nie powinno to dziwić, zważywszy na fakt, iż tamten Marsz Szlakiem

26 J. Szyszko-Bohusz, *Dziesięć lat na szlaku...*, s. 23, 26, 27; „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1936, nr 217 z 6 VIII, s. 18; J. Ciszek, *Józef Piłsudski...*, s. 201–202; A. Zakrzewska, *Związek Strzelecki...*, s. 267–271.

27 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), 122, Akta miasta Kielc (AmK), sygn. 2299, k.27–43; „Gazeta Kielecka” 1924, nr 29 z 20 VII, s. 1, 2; „Polska Zbrojna” 1924, nr 213 z 5 VIII, s. 3.

28 Drużyna nr 1, w składzie: Franciszek Czech – drużynowy, Alojzy Gawel, Julian Gierok, Józef Jędrzyk, Oskar Kerlin, Teofil Kołodziejczyk, Maksymilian Koziel, Franciszek Kuroń, Jerzy Kleczka, Robert Makosz, Robert Michalik, August Mutke i Paweł Stasiak; „Strzelec” 1924, nr 15–16 z 1 IX, s. 3.

29 Drużyna nr 2, w składzie: drużynowy Jan Gryf-Zagajewski, Henryk Helbert, Mieczysław Krystosiak, Teofil Michalik, Witold Michrowski, Franciszek Milewski, Edward Orłowski, Kazimierz Stankiewicz, Aleksander Sumikowski, Marek Wierzbowski, Aleksander Wikiel, Józef Zacharski i Czesław Zawistowski; tamże.

30 Drużyna nr 3, w składzie: drużynowy Edward Iberle, Zygmunt Antos, Józef Basiewicz, Kazimierz Bauchajer, Franciszek Gamoń, Jan Guzik, Zygmunt Grzywacz, Józef Knapik, Stanisław Knapik, Zygmunt Kowalczyk, Sylwester Kulik, Ryszard Michalik i Augustyn Wajszczyk; tamże.

31 Drużyna nr 5, w składzie: Bronisław Kuchnik – drużynowy, Henryk Bucki, Kazimierz Dębosz, Rudolf Groblicki, Edward Pawelek, Michał Piotrowicz, Eugeniusz Piro, Jan Pletty, Edward Rojek, Tadeusz Siwarga, Adam Słończyński, Józef Wnękowski i Czesław Zięba; tamże.

32 Drużyna nr 7, w składzie: Józef Czarniecki – drużynowy, Stanisław Czarniecki, Michał Hanusz, Antoni Kędziński, Bronisław Kupias, Edward Mazurak, Karol Parat, Walery Parat, Zygmunt Orleański, Eugeniusz Wróblewski, Szczepan Zippel, Gustaw Wymazala i Roman Wymazala; tamże, s. 3, 4.

33 Drużyna nr 4, w składzie: Józef Petr jako drużynowy, Kazimierz Berbeka, Emil Chubacz, Władysław Gawlik, Antoni Jelonek, Roman Fugiel, Józef Kafel, Jan Kościółek, Józef Muszał, Mikołaj Nalewajko, Roman Szpring, Adam Uhl, Józef Vulgo. Drużyna nr 6, w składzie: Józef Ludwik Krajewski – drużynowy, Władysław Grotowski, Józef Haduszek, Józef Jankowski, Jarosław Krajewski, Władysław Krajewski, Marian Krawczyk, Teodor Kulpa, Józef Majewski, Marian Mastela, Jan Modesau, Ludwik Pająkowski, Władysław Warzecha; tamże, s. 3.

Kadrówki „słabo w Kielcach i w ogóle w krajowej prasie [był] zareklamowany”³⁴. Tak wspominał kwaterę w Miechowie jeden z uczestników zawodów: „W Miechowie spokój. Nikt tu nie zainteresował się marszem strzelców, ani społeczeństwo, ani ówczesne władze miejscowe”³⁵.

Wyjście zawodników z Miechowa do Jędrzejowa odbyło się na takiej samej zasadzie, jak z Krakowa – przez rozlosowanie numerów. W konsternację wprawiło strzelców przyjęcie przygotowane na krótki odpoczynek w Książu Wielkim: „Drużyny posilają się przygotowanym w Miechowie posiłkiem. Tutaj dowiadujemy się, że projektowano stworzyć Komitet Obywatelski, ale «ciemne siły» [...], proboszcz i nauczyciel, sprzeciwiły się temu. Zmęczonym zawodnikom nie kwapiono się okazać pomocy i sami zawodnicy przynosili sobie wodę”³⁶. Przychylniejsze powitanie nastąpiło dopiero w Wodzisławiu, gdzie zawodnicy zatrzymali się na chwilowe wytchnienie i zostali podjęci posiłkiem. Do Jędrzejowa jako pierwsi dotarli reprezentanci z Przemyśla i Krakowa nr 4, a ostatnie zawiały grupy z Warszawy i Bochni, poza tym zdyskwalifikowano drużynę nr 6 z Krakowa ze względu na przerwanie marszu przez jej członka Teodora Kulpę. Łącznie 6 drużyn opuściło Jędrzejów, by wziąć udział w ostatniej turze Marszu, o charakterze indywidualnym. Pozytywnie zaskoczono strzelców powitaniem i ilością posiłków na postojach w Chęcinach, Brzegach i Tokarni. W Chęcinach miejscowe społeczeństwo ufundowało nagrodę dla trzech zawodników, którzy jako pierwsi dotrą do tej miejscowości, a byli to: Bronisław Kupias z Przemyśla, Józef Petr z Krakowa i Bronisław Kuchnik z Bochni. W tej samej kolejności ci trzej uczestnicy Marszu Szlakiem Kadrówki przybyli 8 sierpnia przed innymi³⁷ na metę w Kielcach, witani kwiatami i muzyką przez mieszkańców i Komitet Obywatelski³⁸. Decyzją komisji sędziowskiej³⁹ przyznano zwycięskiej drużynie⁴⁰ z Przemyśla złoty żeton (dar Zarządu Głównego ZS), nagrodę

34 „Gazeta Kielecka” 1924, nr 32 z 10 VIII, s. 2.

35 „Strzelec 1933, nr 32 z 7 VIII, s. 3.

36 Tamże, 1924, nr 15–16 z 1 IX, s. 4.

37 W pierwszej dziesiątce, która jako pierwsza dotarła do mety w Kielcach (oprócz Kupiasa, Petra i Kuchnika) znaleźli się: Michał Piotrowicz (Bochnia), Alojzy Gawel (Katowice), Ryszard Michalik (Wieliczka), Zygmunt Kowalczyk (Wieliczka), Józef Knapik (Wieliczka), Jerzy Kleczka (poza konkursem) i Józef Kafel (Kraków, drużyna nr 4); tamże, s. 6.

38 W skład Komitetu Obywatelskiego na terenie Kielc weszli: S. Artwiński, K. Baster, H. Beldowska, R. Bokiniecki, S. Buras, Chojnowski, Z. Dębowski, por. S. Gieysztor, T. Gorecki, M. Green, K. Grunertówna, M. Hubicka, W. Kamiński, E. Karsch, Z. Kopciówna, W. Koterski, W. Krzyżkiewicz, H. Kuderna, S. Kurkowska, J. Kruczek, F. Kwiatkowski, J. Loefflerowa, E. Massalski, H. Ornoch, por. A. Pasiewicz, S. Piątek, C. Rzuchowska, A. Siwek, F. Sowiński, B. Świeżawski, L. Strzembalski, M. Ulankiewiczówna, S. Ulankiewiczówna, F. Wilczyński, J. Wieczorek, por. J. Weisbach, J. Włodarczyk, J. Wojciechowski, J. Zaremba i E. Zagrodzki; „Gazeta Kielecka” 1924, nr 31 z 3 VIII, s. 3.

39 Komisja sędziowska w składzie: starosta Buras, inż. Świeżawski, kpt. H. Muszkiet-Królikowski (Sztab Generalny), dr Jokiel (Komisja lekarska), Ząbek (naczelnik Straży Ogniowej) Władysław Sieńko (prezes krakowskiego ZS), komisarz zawodów L. Bianchi, Ożóg, Orzegowski (komendant okręgu Katowice ZS), dr A. Freyd (lekarz nadzorujący); „Strzelec” 1924, nr 15–16 z 1 IX, s. 6; J. Szyszko-Bohusz, *Dziesięć lat na szlaku...*, s. 78–83.

40 Nagrodzone zostały również: ekipa z Katowic, która zajęła drugie miejsce (srebrny żeton i 13 żetonów oksydowanych), zespół z Krakowa nr 4 (srebrny żeton i 13 żetonów oksydowanych) za zajęcie trzeciego miejsca, a także pozostałe drużyny, jak: grupa z Wieliczki (prenumerata półroczna czasopisma „Stadion”), Warszawy (prenumerata półroczna czasopisma „Stadion”), Bochni (to samo co poprzednie drużyny). Rozdano również nagrody indywidualne: za zajęcie I miejsca w biegu indywidualnym przez Bronisława Kupiasa żeton (od Zarządu Głównego ZS) i statuetka Bokser (od Ministerstwa Spraw Wojskowych), Józefowi Petrowi wręczono za II miejsce żeton (od Zarządu Głównego ZS) i zegar marmurowy (bądź marmurynski – prezent od kieleckich kupców), Bronisław Kuchnik, który był trzeci na mecie dostał żeton (od Zarządu Głównego ZS) i obraz (od ZS okręgu krakowskiego). Nagrody indywidualne otrzymali również

wędrowną w postaci wazonu marmurowego (dar Spółki Akcyjnej „Marmury Kieleckie”), po jednym oksydowanym żetonie dla każdego uczestnika (dar Zarządu Głównego ZS), które wręczył wojewoda kielecki Ignacy Manteuffel oraz przekazany przez kapitana Jerzego Radomskiego⁴¹ portret Piłsudskiego (dar uczestników I Kompanii Kadrowej z 1914 r.). Po przemówieniach i defiladzie oraz po rozdaniu pamiątkowych krzyży wszystkim uczestnikom zawodnicy I Marszu wraz z przedstawicielami lokalnego samorządu oraz delegatami ZS wzięli udział w bankiecie, wydanym dla uczczenia 10. rocznicy wkroczenia strzelców do Kielce⁴².

Kolejne Marsze Szlakiem Kadrówki miały w zasadzie podobny przebieg, a ogólnego schematu nie zmieniły nawet drobne poprawki w regulaminie, mające na celu usprawnienia organizacyjne. Wyjątkową oprawę miały zawody w 1926 r. ze względu na Zjazd Legionistów Polskich w Kielcach i obecność na mecie Piłsudskiego oraz gości z Finlandii, Estonii i Łotwy, reprezentujących organizacje ideowo podobne do ZS⁴³, którzy przyjechali obserwować przebieg Marszu. Delegaci państw bałtyckich uczestniczyli również w rozdaniu nagród dla zwycięskich drużyn i zawodników⁴⁴, otwarciu boiska 4 pp Leg.,

zawodnicy z dalszych miejsc: Michał Piotrowicz z Bochni (pistolet automatyczny od Ministerstwa Spraw Wojskowych), Alojzy Gawęł z Przemysła (plakietę od redakcji czasopisma „Stadion”), Ryszard Michalik z Wieliczki (plakietę srebrną od czasopisma „Stadion”), Zygmunt Kowalczyk z Bochni (brązową plakietę od czasopisma „Stadion”), Józef Knapik z Wieliczki (marmurową popielniczkę od kupców kieleckich), Jerzy Kleczka z Katowic (przybory do golenia od kieleckich kupców), Józef Kafel (przybory do golenia od kupców kieleckich), Stanisław Czarniecki z Przemysła (księgę pamiątkową od komitetu kieleckiego), Zygmunt Orleański z Przemysła (książkę „Sztuka i nauka” od ZS Kielce), Robert Michalik z Katowic (teczkę na mapy od ZS Kielce), Kazimierz Berbeka z krakowskiej drużyny nr IV („Wirydarz grodzieński” od ZS Kielce). Wyróżniono poza tym najmłodszych: 15-letniego Józefa Majewskiego z krakowskiego zespołu nr 6 (przybory do golenia od kieleckich kupców) i 16-letniego Romana Wymazalę z Przemysła (nóż do papieru od kupców z Kielce) oraz najstarszych strzelców: 54-letniego Pawlicę z Górnego Śląska, który startował poza konkursem („Pieśni wojenne” od kielczanek) i 49-letniego Franciszka Czecha z Katowic (marmurowa popielniczka od kieleckich kupców); „Strzelec” 1924, nr 15–16 z 1 IX, s. 7, 8.

- 41 Jerzy Radomski (1892–1943) – działacz socjalistyczny i niepodległościowy. W czasie I wojny światowej chorował i nie brał udziału w walkach. Pracował w tym czasie jako urzędnik w Moskwie. Po wojnie wrócił do kraju i wstąpił w szeregi Wojska Polskiego. Osiadł w Radomiu, gdzie redagował „Życie Robotnicze”. W 1934 r. dostał wyrok w zawieszeniu, mimo to został wybrany w tym samym roku do Rady Miejskiej Radomia i na wiceprezydenta miasta. Podczas II wojny światowej aresztowany kilkakrotnie przez Niemców. Przebywał w Sachsenhausen i na Majdanku, gdzie zginął; A. Kochański, *Jerzy Radomski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXIX, Wrocław – Warszawa – Kraków 1986, s. 736, 737.
- 42 J. Szyszko-Bohusz, *Dziesięć lat na szlaku...*, s. 78–83; „Strzelec” 1924, nr 15–16 z 1 IX, s. 3–9; „Gazeta Kielecka” 1924, nr 32 z 10 VIII, s. 2; „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1924, nr 212 z 5 VIII, s. 4, nr 214 z 7 VIII, s. 7; „Polska Zbrojna” 1924, nr 217 z 9 VIII, s. 3, nr 218 z 10 VIII, s. 3, nr 220 z 12 VIII, s. 3.
- 43 Z Finlandii przyjechał pułkownik K. Malmberg – komendant główny „Skyddskoni” i były minister wojny oraz członek Rady Wojennej, kapitan Qentin i porucznik Haapakaski; z Estonii pułkownik Jakub Vende, kapitan Freyberg i kapitan Lepp; z Łotwy pułkownik Ludwik Bolstein – komendant główny „Aizsargu”, rotmistrz Mikołaj Lacis i redaktor Bürgers – korespondent wojenny „Lativijas Karewitz”; „Gazeta Kielecka” 1926, nr 61 z 1 VIII, s. 2, nr 62 z 8 VIII, s. 1; „Polska Zbrojna” 1926, nr 213 z 4 VIII, s. 1, nr 214 z 5 VIII, s. 1.
- 44 Drużyny, które zwyciężyły decyzją komisji sędziowskiej (w składzie: Henryk Muszkiet-Królikowski, J. Piotrowski, por. Zakrzewski, H. Piątkowski, J. Drzewiecki, por. Habiniak, A. Graczyk, Kazimierz Kierkowski, Fularski, Urbaniec), otrzymały: drużyna nr 12 z 27 pp. z Częstochowy (w składzie: drużynowy kpt. Wójcik, Antoni Kasprzyk, Józef Koziej, Józef Kot, Antoni Krawczyk, Andrzej Kruk, st. szer. Józef Lejdura, Mucha, plut. Adam Okoń, Stanisław Siwa, kpr. Stanisław Stańczyk, Karol Sołtysik, Edward Wiecha) z rąk ministra spraw wewnętrznych Kazimierza Młodzianowskiego i gen. Gustawa Orlicza-Dreszera nagrodę Prezydenta RP – posąg lucznika i 13 zegarków, nagrodę ufundowaną przez J. Piłsudskiego – portret Marszałka, posążek Polskiego Związku Piłki Nożnej i 13 złotych żetonów; drużyna nr 52 – 1 Baon Sanitarny z Warszawy (w składzie: drużynowy Stanisław Wanat Władysław Bernacki, Józef Bendys, Józef

poświęceniemu sztandaru ZS, a także w odczycie Marszałka w kinoteatrze „Phenomen” i wieczornym bankiecie, co zakończyło uroczystości finiszu zawodów⁴⁵. Jednocześnie udział gości i legionistów w obchodach w Kielcach sprawił, że rok 1926 zapisał się jako jeden z najważniejszych w organizacji Marszu Szlakiem Kadrówki, tym bardziej że podczas tej rocznicy drużynom z Krakowa towarzyszyła do mety kamera filmowa, dokumentująca poczynania zawodników. Kronika filmowa, wyświetlana m.in. w kieleckim kinie „Czary” 15 sierpnia, miała charakter propagandowy, podobnie jak relacje oraz audycje radiowe puszczane w czasie Marszu, np. w 1931 czy 1939 r.⁴⁶. Tym samym film, radio, a także prasa⁴⁷, jako środki masowego przekazu stały się elementem obywatelskiego wychowania i miały działać w „służbie narodu”, utrwalając pozytywny wzorzec do naśladowania. Propaganda państwowa uczyła także pewnych wartości, jak patriotyzm, dumą z bycia Polakiem, szacunku do bohaterów, którzy narazili życie dla dobra Ojczyzny, m.in. legionistów, żołnierzy i weteranów powstania styczniowego. Marsz Szlakiem Kadrówki, odwołujący się do tych samych ideałów, był również dla społeczeństwa II Rzeczypospolitej jedną z ważniejszych uroczystości narodowych⁴⁸.

Rozgrywki sportowe uświetnił swoją obecnością w 1928 r. również Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, przybywając do Kielc na zaproszenie wojewody Władysława Korsaka. Wziął tym samym udział w ceremonii przywitania zawodników z 52 zespołów⁴⁹ na mecie i osobiście wręczał zwycięzcom nagrody, a także wygłosił prze-

Berger, Antoni Borbolowski, Klemens Hink, Antoni Kazimierowski, Aleksy Malon, Jan Matjasik, Stanisław Swala, Hugo Szulc, Ignacy Weinert, Franciszek Włoch) dostała nagrodę „Głosu Prawdy” – popiersie Piłsudskiego oraz radio, ufundowane przez „Express Poranny”, i 13 srebrnych żetonów; drużyna nr 64 „Orleń” I z Krakowa (w składzie: drużynowy Włodzimierz Różycki, Jan Dobrzański, Władysław Gawlik, Józef Jankowski, Józef Kafel, Władysław Krucik, Mikołaj Nalewajko, Mieczysław Pacuła, Ludwik Pająkowski, Józef Siciński, Emil Siwek, Roman Sprung, Antoni Waclaw) zdobyła nagrody przechodnie w postaci wazy marmurowej, „chorążego 1831 r.”, sponsorowaną przez Związek Polskich Związków Sportowych, ufundowaną przez gości zagranicznych wazę kryształową oraz nagrodę premiera Kazimierza Bartła – radio, a także 13 złotych żetonów. W biegu indywidualnym na ostatnim etapie Marszu zwyciężyli: Wojciech Baran z Wieliczki (za zajęcie I miejsca otrzymał karabin precyzyjny, ufundowany przez premiera Bartła), Kmicic z Krakowa (za II miejsce dostał lornetkę od „Polski Zbrojnej” i nagrodę miasta Chęciny – kałamarz) i Adam Okoń z Częstochowy (za III miejsce otrzymał karabin od „Nowego Świata”, polskiego pisma ukazującego się w Nowym Jorku); „Strzelec” 1926, nr 31–33, z 21 VIII, s. 17–19; „Gazeta Kielecka” 1926, nr 63 z 12 VIII, s. 2–3; „Polska Zbrojna” 1926, nr 216 z 7 VIII, s. 5, nr 218 z 9 VIII, s. 1, 2; J. Szyszko-Bohusz, *Dziesięć lat na szlaku...*, s. 91–105.

45 „Strzelec” 1926, nr 31–33 z 21 VIII, s. 4–19; „Polska Zbrojna” 1926, nr 213 z 4 VIII, s. 1, nr 214 z 5 VIII, s. 1, nr 216 z 7 VIII, s. 5, nr 218 z 9 VIII, s. 1, 2; „Gazeta Kielecka” 1926 nr 60 z 29 VII, s. 2, nr 61 z 1 VIII, s. 2, nr 62 z 8 VIII, s. 1, 2, nr 63 z 12 VIII, s. 2, 3, nr 65 z 19 VIII, s. 3.

46 APK, AmK, sygn. 2299, k. 125; „Strzelec” 1931, nr 32 z 9 VIII, s. 4; J. Główna, *A nasi Strzelce... Filmowa relacja z III Marszu Szlakiem Kadrówki*, w: „Świętokrzyskie. Środowisko. Edukacja regionalna” 2011, nr 6, s. 66–69.

47 Przykładowe relacje z Marszu Szlakiem Kadrówki: „Światowid” 1925, nr 33 z 15 VIII, s. 4, 1926, nr 33 z 14 VIII, s. 4, 1929, nr 33 z 10 VIII, s. 4, 1938, nr 33, z 13 VIII, s. 3; „Oleandry” 1939, nr 4 z VIII, s. 3–7, 14–15; „Gazeta Lwowska” 1935 nr 178 z 7 VIII, s. 1, 2, 1939, nr 177 z 8 VIII, s. 2, 3; „Opinia” 1929, nr 178 z 8 VIII, s. 3.

48 E. Kaszuba, *System propagandy państwowej obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1939*, Toruń 2004, s. 147, 159, 246–250.

49 W 1928 r. zgłosiło się łącznie 90 drużyn, ale wystartowały 64 zespoły. Były to: nr 2 – 5 pp Leg. Wilno, nr 3 – Jarosław, nr 4 – ZS Sosnowiec, nr 7 – ZS Turka, nr 8 – 42 pp Białystok, nr 9 – 5 p.sap. Kraków, nr 10 – ZS Wieliczka, nr 12 – ZS Lubartów I, nr 13 – 49 pp. Kołomyja, nr 14 – Szwadron Samochodów Pancernych Kraków, nr 15 – ZS Kowel, nr 16 – 8 pp Leg. Lublin, nr 18 – 68 pp Września, nr 19 – ZS Limanowa, nr 20 – ZS Suchedniów, nr 22 – ZS Warszawa powiat, nr 24 – 78 pp Baranowicze, nr 25 – ZS Radom, nr 26 – ZS Grodzisk Wielkopolski, nr 27 – ZS Lublin II, nr 28 – ZS Siedlce, nr 29 – ZS Poznań, nr 31 – 33 pp Łomża, nr 32 – 40 pp Lwów, nr 34 – ZS Janów Lubelski, nr 36 – ZS Tomaszów Mazowiecki,

mówienie, w którym podkreślił rolę Marszałka w odzyskaniu Niepodległości. Z rąk Mościckiego gratulacje i nagrody w kategorii wojskowych⁵⁰ przyjął drużyna 21 pp z Warszawy, 33 pp z Łomży oraz 5 pp Leg. z Wilna, a w grupie strzeleckiej⁵¹ – drużyna ZS z Lublina nr 41, z Grodna i Lwowa⁵².

Szczególny był również dla zawodników oraz organizatorów rok 1939, ostatni Marsz Szlakiem Kadrówki przed II wojną światową, który odbywał się w atmosferze napięcia i wzrastającego zagrożenia ze strony Rzeszy. To wszystko sprawiło, że zawody marszowe stały się w efekcie wielką manifestacją patriotyczną, zwłaszcza że do Krakowa 5 sierpnia, a więc w przeddzień wymarszu do Kielc, przybyły sztafety z Gdyni i Wilna, co miało symbolizować jedność Polaków w obliczu narastającego niebezpieczeństwa. Uroczystości w 1939 r. urządzono pod hasłem „Ostrzegamy”, poza tym w przemówieniach wygłaszanych podczas obchodów na szlaku Kadrówki podkreślano ideowy charakter Marszu i konieczność obrony państwa przed zagrożeniem z zewnątrz⁵³. W „Gazecie Kieleckiej” pisano: „W chwili gdy jeden z dawnych zaborców wyciąga drapieżną dłoń po nasze ziemie, dwudziestopięcioletnia rocznica Marszu Szlakiem Kadrowej nabiera dla nas Polaków specjalnego znaczenia dziejowego i wzywa

nr 37 – ZS Lwów, nr 40 – ZS Piotrków, nr 41 – ZS Lublin I, nr 42 – ZS Kielce, nr 44 – ZS Łódź, nr 46 – 3 pp Leg. Jarosław, nr 47 – ZS Biała Podlaska, nr 49 – ZS Grodno, nr 50 – ZS Janów Lubelski, nr 51 – ZS Łuck, nr 52 – ZS Żółkiew, nr 53 – ZS „Orlęta” II Kraków, nr 54 – Baon Manewrowy Rembertów, nr 56 – 22 pp Siedlce, nr 57 – ZS Zamość, nr 58 – 79 pp. Slonim, nr 60 – ZS Częstochowa, nr 62 – ZS Toruń, nr 64 – ZS Wołyń, nr 65 – ZS Borysław Tustanowice, nr 66 – ZS Łuków, nr 67 – ZS Szczekociny, nr 69 – ZS Międzyrzecz, nr 70 – 1 Baon Sanitarny Warszawa, nr 72 – Policyjny Klub Sportowy Warszawa, nr 73 – 3 Baon Sanitarny Grodno, nr 74 – Oficerska Szkoła Piechoty, nr 75 – ZS Krasnystaw, nr 76 – ZS „Orlęta” I Kraków, nr 79 – 18 pp. Skierniewice, nr 80 – ZS Jędrzejów, nr 81 – 21 pp Warszawa, nr 83 – ZS Warszawa-Śródmieście, nr 84 – 36 pp Warszawa, nr 86 – ZS Przemyśl, nr 87 – ZS Warszawa-Powązki, nr 89 – 48 pp Stanisławów, nr 90 – 80 pp Slonim. Poza tym na trzecim etapie z Jędrzejowa do Kielc wystartowały drużyny żeńskie: nr 43 Łódź, nr 45 Lwów, nr 55 Łuck, nr 59 Borysław Tustanowice, nr 77 Lubartów, nr 78 Jarosław i drużyna radomska (źródło nie wymienia numeru tej grupy); „Strzelec” 1928, nr 31–32 z 19 VIII, s. 7.

- 50 Dla 21 pp z Warszawy były to nagrody: szarfa mistrzowska, Puchar Prezydenta RP, rzeźba „Strzelec na mecie” ufundowana przez Marszałka, rzeźba Zarządu Głównego ZS, 13 zegarków jako dar ZS Kraków, puchar Dowództwa Okręgu Korpusu I (D.O.K.), puchar D.O.K. V, 13 złotych żetonów oraz dla drużynowego, jako specjalne wyróżnienie – rewolwer Browing. Z kolei 33 pp z Łomży dostał w nagrodę puchar D.O.K. X i 13 srebrnych żetonów oraz dla drużynowego prowadzącego zespół pistolet ufundowany przez ministra rolnictwa. Natomiast 5 pp Leg. otrzymał plakietę D.O.K. VIII, 13 brązowych żetonów, a drużynowy także mauzera od ministra reform rolnych. Nie były to jedyne wyróżnienia, jakie przyznała Komisja Sędziowska pod przewodnictwem Henryka Muszkietu Królikowskiego, bo odebrał je także: 42 pp Biały-stok, 36 pp Warszawa, 5 p.sap. Kraków; tamże, s. 20 i 23.
- 51 ZS Lublin I otrzymał nagrody: rzeźbę Zjednoczonych Komitetów im. Piłsudskiego w Ameryce, rzeźbę „chorążego 1831 r.”, wazę kryształową ufundowaną rok wcześniej przez delegatów państw bałtyckich, wazę marmurową od kieleckiej fabryki marmurów, 13 zegarków, 13 srebrnych żetonów i dla drużynowego srebrną papierośnicę ufundowaną przez D.O.K. X. Zespół z Grodna dostał rower od Komitetu Obywatelskiego z Krakowa, 13 brązowych żetonów, a drużynowy także zegarek. Grupa lwowska odebrała karabinek kalibru 22 „Manlicher” i 13 brązowych żetonów, natomiast drużynowy także zegarek. Nagrody otrzymali także strzelcy z Warszawy-Śródmieścia, Limanowej, Warszawy-Powązek, Piotrkowa, Wieliczki, Kowla, „Orląt” I Kraków, Przemyśla, Warszawy-powiatu i Wołynia; tamże.
- 52 „Strzelec” 1928, nr 31–32 z 19 VIII, s. 6–23; „Polska Zbrojna” 1928, nr 219 z 8 VIII, s. 2, nr 218 z 9 VIII, s. 1–2; „Gazeta Kielecka” 1928, nr 62 z 6 VIII, s. 1, nr 62a z 8 VIII, s. 1, 2, nr 63 z 12 VIII, s. 2; J. Szyszko-Bohusz, *Dziesięć lat na szlaku...*, s. 121–134.
- 53 APK, AmK, sygn. 2299, k. 53, 116; „Światowid” 1939, nr 33 z 13 VIII, s. 8–10; „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1939, nr 216 z 7 VIII, s. 17, nr 217 z 8 VIII, s. 2–5.

wszystkich obywateli myślących i czujących po polsku, by się zjednoczyli ze swoim Wodzem Naczelnym [...]”⁵⁴.

2. Organizacja i przesłanie ideowe

Marsz Szlakiem Kadrówki, będący zarazem upamiętnieniem rocznicy 6 sierpnia, nie odbył się tylko raz, w 1934 r., kiedy to na prośbę wojewody kieleckiego Władysława Dziadosza, Związek Strzelecki odwołał zawody ze względu na powódź na terenach leżących na szlaku rozgrywek. Mimo to, m.in. w Kielcach, Radomiu, Opocznie, Białobrzegach, Starachowicach, Krakowie i we Lwowie, odbyły się uroczystości poświęcone „Dniu Czynu Legionowego”, złożone z nabożeństwa, capstrzyku i akademii. We własnym gronie obchód 20. rocznicy wymarszu I Kadrowej, połączony z dniem organizacyjnym stowarzyszenia przygotował także Związek Strzelecki, inicjując palenie ognisk, przy których młodzi ludzie składali strzeleckie ślubowanie⁵⁵ i słuchali apelu poległych żołnierzy Kadrówki oraz rozkazu Piłsudskiego z 1914 r. Wszędzie jednak, na akademiach i w przemówieniach podkreślano wagę dnia 6 sierpnia, jako daty przełomowej dla narodu polskiego oraz ideę Marszu, jako uroczystości o proveniencji legionowej. Wszystkie te zabiegi skłaniały do refleksji, ale przede wszystkim utrwały w świadomości społecznej narodowy wymiar tego święta, potęgowany zwłaszcza przez śpiewanie pieśni patriotycznych i deklamację okolicznościowej poezji⁵⁶.

Zawody marszowe, towarzyszące obchodom rocznicy 6 sierpnia, pozwoliły związać młodzież strzelecką z ideą legionową i hasłami służenia Ojczyźnie, równocześnie przypominały i pozwalały przyswajać historię I Kompanii Kadrowej z 1914 r. na zasadzie bezpośredniego udziału. Były to także pierwsze tego typu zawody, w których dużą wagę przywiązywano nie do wyników, ale do szlachetnego współzawodnictwa, rozwijanego już w lokalnych okręgach i obwodach Związku Strzeleckiego na polu codziennej pracy zrzeszonej tam młodzieży⁵⁷.

Rozumiany w ten sposób sport marszowy był w efekcie sprawdzianem sprawnościowym uczestników, jednak ocenie poddano przy tym nie tylko rezultaty odpowiedniego wychowania fizycznego, ale także odporność psychiczną przyszłej kadry wojskowej. Udział w Marszu Szlakiem Kadrówki był w dużym stopniu nobilitacją dla strzelców, zwłaszcza że drużyny składały się z tych zawodników, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w marszach lub biegach klasyfikacyjnych (potem także i strzelaniu do celu) danych okręgów. Ten młodzieżowy sport marszowy w kolejnych latach cieszył się dużym powodzeniem w stosunku do pierwszego Marszu Szlakiem Kadrówki (7 drużyn), np. w 1925 r. wystartowało łącznie z Oleandrów 14 drużyn (z Krakowa, Katowic, Sanoka, Łodzi, Przemyśla, Kielc, Warszawy, Bochni, Wieliczki i Żywca), rok później – 71 zespołów, cztery lata potem wzięło udział 49 grup, w 1935 – 28, a w 1939 – 173⁵⁸. Największa popularność tych zawodów przypadła na lata 1926–1928, chociaż przez cały okres międzywojenny był to jeden z najważniejszych marszów, rozgrywanych na terenie Polski,

54 „Gazeta Kielecka” 1939, nr 60 z 6 VIII, s. 1.

55 „Strzelec” 1923, nr 22–23 z 31 XII, s. 18.

56 „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1934, nr 217 z 7 VIII, s. 1, 2; „Gazeta Lwowska” 1934, nr 186 z 7 VIII, s. 1, 3; „Ziemia Radomska” 1934, nr 175 z 3 VIII, s. 2, 4, nr 177 z 5 VIII, s. 1–4, nr 178 z 7 VIII, s. 3, nr 179 z 8 VIII, s. 2, nr 181 z 10 VIII, s. 4, nr 183 z 12 VIII, s. 4, nr 186 z 17 VIII, s. 4; „Gazeta Kielecka” 1934, nr 32 z 25 VII, s. 4, nr 39 z 1 VIII, s. 4, nr 40 z 2 VIII, s. 4, nr 43 z 5 VIII, s. 1, 6, nr 44 z 6 VIII, s. 4, nr 45 z 7 VIII, s. 4.

57 „Strzelec” 1928, nr 30 z 4 VIII, s. 2–4; H. Wójcik-Lagan, *Kult bohatera narodowego. Józef Piłsudski w szkolnej edukacji historycznej w latach 30. XX wieku*, Kielce 2012, s. 107.

58 „Strzelec” 1925, nr 18 z 16 VIII, s. 4–5; tamże, 1930, nr 33 z 17 VIII, s. 19; tamże, 1935, nr 31/32 z 18 VIII, s. 14; „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1939, nr 216 z 7 VIII, s. 11; „Gazeta Kielecka” 1939, nr 62 z 13 VIII, s. 1.

ściśle związany z historią i tradycją legionową. Mimo że organizowano inne zawody marszowe, jak np. z Sulejówka do Warszawy w dniu 19 marca, Szlakiem Legionistów Łódzkich, Powstańczym Szlakiem Mierosławskiego (Września – Poznań) czy Świteziański (Baranowicze – Nowogródek), związany z twórczością Adama Mickiewicza, to jednak Marsz Szlakiem Kadrówki był uroczystością ogólnopolską, o dużym znaczeniu i wydzwięku ideowym, zwłaszcza po przewrocie majowym⁵⁹.

Zamach majowy w 1926 r. i wzrastająca rola Marszałka w życiu społeczno-politycznym przyniosły poważne konsekwencje dla organizacji marszu. Przede wszystkim w 1926 r. Piłsudski udzielił swojego poparcia Marszowi Szlakiem Kadrówki przez udział w uroczystościach na mecie i innych wydarzeniach, związanych z obchodem dnia 6 sierpnia. Ze wsparciem ideowym i akceptacją takiej formy rywalizacji młodzieży przybyli do Kielc legionieści, organizując tu Zjazd Legionistów Polskich⁶⁰. Ta powszechna aprobata wynikała nie tylko z założeń programowych Związku Legionistów Polskich i Związku Strzeleckiego, jako organizacji o zbieżnych celach⁶¹, ale także z uznania Marszałka za wodza i kontynuatora polityki obu tych związków. Piłsudski po dojściu do władzy zmierzał do podkreślenia zasług legionistów i stworzenia odpowiedniej polityki historycznej, która pozwoliłaby umocnić jego pozycję i budować jego legendę, jako oś tradycji legionowych. Miało to więc jednoczyć wszystkich Polaków w obchodach świąt państwowych i narodowych o proveniencji nie tylko legionowej, ale tych wszystkich rocznic, które mogłyby posłużyć za przykład ofiarnej pracy i poświęcania dla oraz w imię Ojczyzny. Odwoływano się więc do tradycji 3 Maja, powstań narodowych, a w szczególności do powstania styczniowego, gdzie można było znaleźć wiele wzorów bohaterstwa, zwłaszcza że w wielu miejscowościach żyli jeszcze weterani tych wydarzeń i w nich upatrywano się źródła legendy powstania 1863 r., ale także legendy Józefa Piłsudskiego, gdyż czuł się on spadkobiercą w sensie ideowym⁶² irredenty Stycznia. Te wszystkie nawiązania do historycznych wydarzeń miały propagować i unoczniać młodym ludziom oraz dzieciom pozytywny wzór Polaka, jako obywatela i świadomego żołnierza: „Wychowanie obywatelskie polega na rozbudzaniu świadomości w masach, że każdy obywatel broniąc państwa, broni również swoich praw i interesów [...]. Wychowanie żołnierza zasadza się na wychowaniu fizycznym i przysposobienia wojskowego, które umożliwi całemu narodowi przyjęcie udziału w obronie państwa. [...] Przysposobienie wojskowe uczy umiejętności orężnej obrony Rzeczypospolitej, ułatwia ponoszenie trudów wojennych w polu”⁶³. W rezultacie więc chodziło o wychowanie patriotyczne, jak również narodowe i to w ten sposób kierunkowała się polityka Marszałka. Duże znaczenie miało dla rozwoju tej polityki także odgórne organizowanie przez instytucje państwowe, obchodów rocznic niektórych wydarzeń historycznych, jak np. 11 listopada⁶⁴ czy w ogóle zbudowanie już od 1919 r. odpowiedniej formy obchodów świąt państwowych (centralnych i na szczeblu lokalnym), na jakie

59 A. Zakrzewska, *Związek Strzelecki...*, s. 271–274.

60 Zob. L. Michalska-Bracha, *V Zjazd Legionistów Polskich. Sierpień 1926 r. Z dziejów ruchu kombatanckiego II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1993, t. XVII, s. 127–139.

61 Zarówno Związek Legionistów Polskich, jak i Związek Strzelecki propagowali ideał obywatela-żołnierza, który w razie konieczności mógłby obronić kraj przed zagrożeniem zewnętrznym. Państwo było więc wartością najwyższą, poza tym: „Obie organizacje, zdaniem zgromadzonych na zjeździe (w Krakowie w 1922 roku), kultywowały najpiękniejsze tradycje czynu legionowego”. E. Kossewska, *Związek Legionistów...*, s. 21.

62 „Byłem wychowany wśród wspomnień roku 1863 i przez jego uczestników. Żołnierzy obecnych uważam za duchowych synów powstańców [...]”, J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937, s. 50.

63 „Gazeta Kielecka” 1931, nr 43 z 4 VI, s. 1.

64 Ustawa z dn. 23 IV 1937 r. o Święcie Niepodległości, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1937, nr 33, poz. 255, art. 1–4.

składały się capstrzyki, nabożeństwa i akademie. Odwoływano się więc do przeszłości, jako czynnika jednoczącego i legitymizującego kraj, ale także po to, by wskazywać na wspólną dla wszystkich Polaków historię, także współczesną, którą symbolizowali legioniści i uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej, rozumiani tutaj na równi z weteranami powstania styczniowego – jako „żywa historia”⁶⁵.

Marsz Szlakiem Kadrówki, będący w istocie upamiętnieniem dziejów I Kompanii Kadrowej i dnia 6 sierpnia, propagujący tradycje legionowe, wpisywał się w kontekst polityki historycznej II Rzeczypospolitej. Jednocześnie były to zawody sprawnościowe dla młodych ludzi, którzy mieli okazję się wykazać, a to w efekcie przesądziło o rosnącej z roku na rok popularności tego sportu marszowego. Jeszcze w 1924 r. narzekano na brak widzów na starcie w Krakowie i na obojętność mieszkańców mijanych przez strzelców miasteczek na trasie Kraków – Kielce, co w następnych latach uległo zdecydowanej poprawie. W pierwszej kolejności dobrze oceniano organizację marszów, a także miłą i przyjazną atmosferę, panującą na poszczególnych etapach zawodów, np. w Jędrzejowie na obiad zapraszała uczestników „ciocia Tekla”, a w Chęcinach witał każdego z osobna pobudką wygrywaną na trąbce miejscowy strażak⁶⁶.

Nastroj panujący podczas zawodów był istotny, bo przesądzał nie tylko o popularności sportu marszowego, ale także wskazywał na pamięć społeczeństwa o dniu 6 sierpnia. Równie ważną kwestię dla organizatorów i samych uczestników Marszu Szlakiem Kadrówki stanowił regulamin zawodów. Początkowo zakładał on, że drużyny, biorące udział w rozgrywkach sportowych tylko na dwóch początkowych etapach działają zespołowo, a od Jędrzejowa do Kielc uczestnicy mogą maszerować lub biec indywidualnie. Zapis ten zmieniono jednak w 1929 r., efektem czego całe grupy musiały docierać razem do punktów kontrolnych w Miechowie i Jędrzejowie oraz do mety, ponadto utrata trzech zawodników nie oznaczała dyskwalifikacji, a za każdą osobę powyżej 10 przyznawano dodatkowe punkty. Wyjątkowo w latach 1927–1928 strzelcy mogli biec, ale ten punkt regulaminu zmieniono ze względu na brak formy zawodników na mecie i zbyt niużące wyniki, co stało w sprzeczności z ideą Marszu, dlatego już od 1929 r. uczestnicy trasę Kraków – Kielce pokonywali pieszo: „Kadrówka miała być sprawdzianem sprawności marszowej wojska i stowarzyszeń PW... Dlatego należy uznać, że rok 1927 zaznaczył się – zboczeniem z właściwych sportowo-wojskowych torów rozwoju Kadrówki na tory czysto sportowej pogoni za rekordem”⁶⁷. Oceniano więc nie tylko sprawność fizyczną, ale również organizację samych drużyn i to, jak radziły sobie na poszczególnych etapach zawodów, a także w jakiej formie docierały na metę, przy czym zwracano uwagę, by zespoły przybyły w dobrej kondycji do Kielc. Była to kwestia istotna, zwłaszcza że do 1928 r. klasyfikacja odbywała się na wszystkich odcinkach rozgrywek, a więc sumowano czas poszczególnych grup na całej długości zmagania sportowych. Dopiero od 6. Marszu Szlakiem Kadrówki (1929 r.) pierwszy etap (którego meta była w Miechowie) miał charakter klasyfikacyjny, a dwa następne

65 L.M. Nijakowski, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008, s. 92–97; K. Zamorski, *Nostalgia i wzniosłość a refleksja krytyczna o dziejach. Kiedy „polityka historyczna” ma sens?*, w: *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S. M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008, s. 56; P. Waingarten, *Argumentacja historyczna w wielkich sporach politycznych II Rzeczypospolitej*, w: *Pamięć i polityka...*, s. 291, 292; H. Hein-Kircher, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, Warszawa 2008, s. 120–130; P. Cichoracki, *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku Marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005, s. 303–323; M. Sikorski, *Mysł wychowawczo-szkoleniowa Marszałka Józefa Piłsudskiego w latach 1918–1935*, Toruń 2005, s. 130–135; A. Garlicki, *Pod rządami Marszałka...*, s. 2, 66.

66 „Strzelec” 1924, nr 15–16 z 1 IX, s. 4–5; J. Szyszko-Bohusz, *Dziesięć lat na szlaku...*, s. 78, 81.

67 Tamże, s. 109.

pozostały bez zmian. Jedną z najważniejszych modyfikacji, które podjęto w 1930 r. z inicjatywy Henryka Muszkieta-Królikowskiego, było wprowadzenie w Tokarni pod Kielcami (gdzie zorganizowano strzelnicę i rozdawano po 180 naboju dla każdej z drużyn) strzelania jako obowiązkowego elementu Marszu. Decyzja ta, związana z założeniami programowymi Związku Strzeleckiego i wychowania obywatelskiego, została dobrze przyjęta: „Może tą drogą dojdziemy do dobrych rezultatów w strzelaniu tak jak doszliśmy do aż zanadto dobrych wyników w marszu. Ponieważ jednak nigdy nie można za dobrze strzelać, mamy więc przed sobą pole do popisu”⁶⁸. Obnażyło to brak odpowiedniego przygotowania i szkolenia zawodników, zwłaszcza strzelców, gdyż od 1926 r. startować mogły także drużyny wojskowe, a potem również organizacje Przysposobienia Wojskowego (PW). Wszystkie zespoły były ujmowane w jednej klasyfikacji, ten punkt regulaminu zmieniono jednak w 1928 r., dzieląc grupy biorące udział w Marszu na dwie podstawowe kategorie – organizacje PW i wojskowe, które miały swój osobny ranking, a rok później zespoły PW podzielono na przedpoborowe (do 22 lat) i poborowe (22 lata i starsze), ponadto uczestniczkami stały się również kobiety⁶⁹.

Dużo emocji, obok modyfikacji regulaminu, która miała na celu usprawnienie Marszu Szlakiem Kadrówki, budziły ostateczne wyniki, podliczane na mecie, i dyskwalifikacje uczestników oraz zespołów. Do 1928 r. grupy mogły zostać wyeliminowane jeśli jeden z zawodników z różnych przyczyn nie wziął udziału w kolejnych etapach współzawodnictwa, tak np. odpadła drużyna kielecka w II Marszu, kiedy jeden ze uczestników dostał gorączki, i ekipa z Przemyśla, ze względu na zwichniętą nogę swojego zawodnika. Od VI Marszu można było, zgodnie z regulaminem, dotrzeć do Kielc w dziesięcioosobowej drużynie, ale brak dodatkowych punktów za każdego następnego uczestnika (powyżej 10 osób) z góry skazywał na dalsze miejsca w ogólnym rankingu, co oczywiście zmieniono już w następnym roku. Mimo to, w 1929 r. typowana na zwycięzcę drużyna 42. pp z Białegostoku, która faktycznie doszła na metę jako pierwsza z najlepszym czasem, zajęła dopiero ósme miejsce, gdyż już na pierwszym etapie rozgrywek odpadł jeden z jej członków⁷⁰. Największą sensacją było wykluczenie z rozgrywek w 1925 r. faworyta zawodów, zespołu nr 2 z Katowic, który odpadł na ostatnim etapie, gdyż zemdlonego strzelca z tej drużyny zabrał przypadkiem jadący samochód z Chęcina do Kielc⁷¹. Sensacyjny okazał się również Marsz z 1926 r., kiedy to na 71 wyruszających z Krakowa drużyn do mety dotarło zaledwie 23, co miało związek z wystartowaniem w tym roku zespołów wojskowych, które narzuciły strzelcom tempo szybkiego marszu⁷².

68 „Strzelec” 1930, nr 33 z 17 VIII, s. 5.

69 J. Szyszko-Bohusz, *Dziesięć lat na szlaku...*, s. 31–32; „Strzelec” 1922, nr 13 z 15 IX, s. 12–14, 1928, nr 2 z 21 I, s. 11, 1932, nr 32 z 12 VIII, s. 5, 1934, nr 33 z 19 VIII, s. 6–8.

70 J. Szyszko-Bohusz, *Dziesięć lat na szlaku...*, s. 143–148; „Gazeta Kielecka” 1929, nr 63 z 11 VIII, s. 2.

71 „Naraz lotem błyskawicy obiega metę hiobowa wieść. Oto jeden z biegaczy Katowic zemdlął na szlaku. Przejeżdżający szosą amatorski automobil z Chęcina, nic wspólnego nie mający z zawodami, zobaczywszy zemdlonego, przyszedł mu z pomocą. «Od przyjaciół zachowaj nas Panie!». Zamiast ocucić, złożyć w cieniu, aby zawodnik wypoczął i przyszedł do siebie, by wziąć udział w dalszym biegu lub choćby marszu... zabrano go na auto i przywieziono do Kielc dyskwalifikując najlepszą dotychczas drużynę – Katowice II, która od dalszych zawodów odpadła zupełnie. Oburzenie nie miało granic. Drużyna katowicka uległa silnej depresji. Utonęła przy brzegu i to nie z własnej winy lecz z winy dyletantów, którzy niepotrzebnie mieszają się w nieswoje sprawy”. „Strzelec” 1925, nr 18 z 16 VIII, s. 11.

72 J. Szyszko-Bohusz, *Dziesięć lat na szlaku...*, s. 104; „Strzelec” 1925, nr 18 z 16 VIII, s. 8–11, 1926, nr 31–33 z 21 IX, s. 16–19; „Polska Zbrojna” 1926, nr 216 z 7 VIII, s. 5, nr 217 z 8 VIII, s. 1; „Gazeta Kielecka” 1925, nr 64 z 9 VIII, s. 2, 1926, nr 65 z 19 VIII, s. 3.

Poruszenie wywołał też Marsz Szlakiem Kadrówki z 1930 r., gdy 5 drużyn, kierowanych przez policjanta, poszło nie w kierunku Kielc, a na Ojców, w wyniku czego nie doszły w regulaminowym czasie do Miechowa, ale komisja sędziowska⁷³ dopuściła je do dalszego udziału, biorąc pod uwagę fakt, iż opóźnienie było powodowane czynnikami niezależnymi od samych zawodników⁷⁴.

Jedną z ważniejszych kwestii dotyczących Marszu były wyniki, ogłaszane po przeliczeniu czasu na mecie w Kielcach, i uzyskane nagrody. Zwycięskie drużyny za poniesiony wysiłek otrzymywały nagrody rzeczowe, ufundowane przez organizacje, zakłady, jak również osoby prywatne; niektóre z nich miały charakter przechodni, po upływie roku znów były wręczane na mecie w Kielcach. Takimi nagrodami były m.in.: wazon marmurowy, posąg „chorążego 1831 r.”, sponsorowany przez Związek Polskich Związków Sportowych, czy ufundowana przez gości zagranicznych z Lotwy, Estonii i Finlandii (wręczana od 1926 r.) waza kryształowa. Oprócz tego zawodnicy dostawali nagrody, takie jak zegarki, rowery, radia, żetony, wydaje się jednak, że największym uhonorowaniem wygranych było ich wyróżnienie przez organizatorów⁷⁵.

Stroną organizacyjną Marszu Szlakiem Kadrówki zajmował się do 1927 r. Zarząd Główny Związku Strzeleckiego, a od piątych zawodów – władze okręgowe tej instytucji, jedynie uroczystości towarzyszące rozgrywkom sportowym w Krakowie, Miechowie, Jędrzejowie i Kielcach powstawały z inspiracji lokalnych Komitetów Obchodu. Na przykład w Kielcach Komitetowi przewodniczył w 1927 r.⁷⁶ wojewoda Ignacy Manteuffel, w 1934⁷⁷ – wojewoda Władysław Dziadosz, a cztery lata później⁷⁸ prezydent

73 W składzie: kpt. Marian Kurlęto, kpt. Frączkiewicz i kpt. Zakrzewski. Kierownikiem Marszu był w 1930 r. inspektor Henryk Muszkiet-Królikowski oraz jego zastępcy: mjr Naimski, kpt. Marian Kurlęto, por. Dada. J. Szyszko-Bohusz, *Dziesięć lat na szlaku...*, s. 156.

74 „Strzelec” 1930, nr 33 z 17 VIII, s. 7.

75 „Strzelec” 1924, nr 15–16 z 1 IX, s. 7, 1928, nr 31–32, z 19 VIII, s. 20.

76 W skład Komitetu weszli także: starosta Bożydar Podhorodeński, Stefan Artwiński, dr Bellert, starosta Boryssowicz, red. Stanisław Jan Czarnocki, ppłk Cieśliński, Jan Bukowski, Paweł Gettel, Kazimiera Grunertówna, prezes Grzecznarowski, prezes Janik, ppłk Jażdżyński, starosta Kotłubaj, starosta Kühn, starosta Konopacki, starosta Kowalski, burmistrz Mariusz Kwiatkowski, prezes Księski, prezes Karsch, wicewojewoda dr Adam Kroebl, dyrektor Kuderna, prezes Kościelski, sekretarz Kruk, inspektor Kostuch, starosta Lamot, redaktor Edmund Massalski, Emilia Manteuffel (żona wojewody kieleckiego), płk Olbrycht, płk Ocetkiewicz, starosta Olpiński, prezes Franciszek Ostrowski, dr Przyppkowski, Potocki, starosta Podobiński, kierownik Rakowski, mecenas Rogójski, dyrektor Rządcki, inż. Świeżawski, Smałowski, dr Starkiewicz, starosta Stamirowski, starosta Strzeszewski, inż. Seroka, dyrektor Wągorodzki, Strzembalski, starosta Węgleński, mecenas Wigura, dyrektor Zieliński, Zawiszanka-Gąsiorowska. Komitet Wykonawczy Marszu Szlakiem Kadrówki stanowili: prezes Aleksander Grabiński, wiceprzewodniczący Władysław Koterski-Spalski, sekretarz Tadeusz Władysław Jackowski i przewodniczący poszczególnych sekcji: porządkowej – kmdt. Ferencowicz, widowiskowej – Kałuba, finansowej – dyrektor Buras, prasowej – Tadeusz F. Bieńkowski, sanitarnej dr Józef Jokiel i technicznej – Kuszewski; „Gazeta Kielecka” 1927, nr 60 z 4 VIII, s. 2.

77 Komitet podzielił się w 1934 r. na poszczególne sekcje: finansowa (jej członkowie: prezes Naleszkiewicz, dyr. Gajewicz, starosta Porembalski, wicestarosta Sznajder, Śliwa, Mączyński, naczelnik Karwowski, prezes Sądu Okręgowego Lachowicki-Czechowicz, prokurator Kozłowski, dyrektor Łopuszański, Lorena, Krupski, Sputo, Michałowski, Maciejczak), dekoracyjna (jej członkowie: inż. Gąsiorowski, Ostrowski, Borzykowski), sanitarna (dr Dziwulski jako prezes); tamże 1934, nr 30 z 23 VII, s. 4.

78 Utworzono 11 VII 1938 r. 7 sekcji: żywnościową (jej członkowie: Bursztynowa, Działakówna, Żaboklicka, Stefania Gierowska, Maria Wodzinowska, Irena Pińczewska, Lubasowa, Serednicka, Szczygłowska, Zajęcowa, Wrońska, mgr Adam Kozłowski, Janina Wrzesińska, Stefania Kurkowska, Pigmanowa), finansową (jej członkowie: Leon Krupski, Brudek, Kotowski, Sputo, Zylko, Stolarczyk, Karol Toporski, Edward Pińczewski, Józefowski, Ignacy Skrobacz, Lubas, Axentowicz, Szurkowski, Maria Kaznowska, Brudkowa), dekoracyjną (jej członkowie: Gąsiorowski, Król, Stelmach, Sarwiński, Borowiecki, Obartyński, Ryszard Prauss, dr Oleś), propagandową (jej członkowie: Żytomirski, Tadeusz Jackowski, Władysław

miasta Stefan Artwiński. To zazwyczaj lokalni politycy, jako prezesi Komitetów Obywatelskich w miejscowościach leżących na szlaku Marszu, starali się o fundusze na cele zawodów, redagowali afisze informujące o uroczystościach⁷⁹, wspomagając tym samym swoją działalnością ZS, który nie tylko inicjował rozgrywki sportowe, ale także koordynował prace pokrewnych organizacji na całym szlaku I Kadrowej. Strzelcy z Miechowa, Jędrzejowa i Kielc, współpracując z lokalnymi Komitetami, przygotowywali kwatery do odpoczynku, ustalali jadłospis dla zawodników oraz Komendy Głównej Związku, dbali również, by wszystkie wytyczne, jak również wskazówki do regulaminu zostały spełnione i z tej działalności zdawali raporty oddziałowi krakowskiemu z organizacji Marszu Szlakiem Kadrówki⁸⁰.

Zawody organizowane w latach 1924–1939 przez ZS były idealnym narzędziem obywatelskiego wychowania młodzieży, gdyż odwoływały się do okresu legionowego, przypominając o służbie dla Ojczyzny. Po II wojnie światowej nie wrócono do tej tradycji, dopiero w 1981 r. reaktywowano Marsz Szlakiem Kadrówki, początkowo tylko do Michałowic, a już w następnych latach do Kielc. Tym samym podtrzymano ideę rozgrywek sportowych, upamiętniających wymarsz I Kadrowej z krakowskich Oleandrów z 1914 r.⁸¹

Polityka historyczna doby II Rzeczypospolitej miała istotny wpływ na organizację Marszu Szlakiem Kadrówki, który powstał z inspiracji młodzieżowego stowarzyszenia, jakim był ZS. Przede wszystkim te zawody sportowe miały na celu propagowanie pewnych treści ideowych, ważnych dla polityki wewnętrznej Polski w latach 1918–1939, jak szacunek dla weteranów walk niepodległościowych (powstanie styczniowe, I wojna światowa, a także wojna polsko-bolszewicka), gotowość do obrony kraju w razie niebezpieczeństwa, wpajano również patriotyzm, rozumiany jako dumą z bycia Polakiem. Marsze Szlakiem Kadrówki współgrały z koncepcją wychowania obywatelskiego, którą władze II Rzeczypospolitej starały się realizować, zwłaszcza po 1926 r. Ten sport marszowy popularyzował także legendę Marszałka Piłsudskiego i Legionów Polskich, co sprawiło, że był on jednym z istotniejszych komponentów polityki historycznej obozu sanacji.

Piotrowicz, Józef Bocian, dr Adam Winiarski), kwaterunkową (kpt. Stanisław Pińkowski, Jan Rubik, Władysław Koterski-Spalski, mjr Leopold Łopuszański), i sanitarną (jej członkowie: dr Jan Janowski, Józef Gierowski, dr Wojciech Ruszkowski, dr Janusz Balicki, dr Władysław Leydo, dr Jokieli, dr Franciszek Dziewulski, por. Matynowski, Kluźniak, Ryszard Borchulski, dr Marian Radło, dr Stanisław Romszajd, Edward Woźnicki, Edward Meissner), APK, AmK, sygn. 2299, k. 62, 63; „Gazeta Kielecka” 1938, nr 55 z 14 VII, s. 3.

79 APK, AmK, sygn. 2297, k. 163; sygn. 2299, k. 7; tamże, Urząd Wojewódzki Kielecki, sygn. 2777 (dotyczy finansowania Marszu Szlakiem Kadrówki z 1929 r.).

80 APK, AmK, sygn. 2299, k. 27–43, 65, 67–85; Biblioteka Uniwersytecka w Kielcach, Materiały Władysława Koterskiego-Spalskiego, t. XVIII: Związek Strzelecki. Zarząd Podokręgu w Kielcach 1924–1931, materiały z działalności, m.in. sprawozdania, zaświadczenia, korespondencja, k. 101, 102.

81 *W służbie Niepodległej. Zarys dziejów I Kompanii Kadrowej, „Marszu Szlakiem Kadrówki” i ruchu strzeleckiego w Polsce*, red. J.Z. Kasprzyk, Kielce 2010, s. 19–29.

Alicja Malicka (Jan Kochanowski University in Kielce)
Marches along the Route of the First Cadre Company (1924 - 1939).
Between the Historical Politics and the Idea of Civic Education

The march along the route of the First Cadre Company, organized in the years 1924 – 1939, was initiated in order to commemorate shooting troops which on 6 August, together with Józef Piłsudski set off from Krakow to the Kingdom of Poland. The marches were annual teams competitions inspired by the Riflemen’s Association during which the contestants were to walk a historical route of the First Cadre Company from Krakow via Miechów, Jędrzejów and Chęciny to Kielce. The competitions played an important role in civic education and historical politics of the Second Republic as they promoted the ideal of a citizen-soldier ready to sacrifice themselves for the Homeland. Every year young people from all over Poland, members of the Riflemen’s Association and other military organizations, took part in the marches. 1934 was the only year when the march was not organized due to floods in some parts of the Kielce region. For winning the march, individual teams and their members were awarded prizes provided for in the competition regulations. In the years 1924 – 1939, the regulations were modified several times in order to improve the marches along the route of the First Cadre Company.

Key words: Józef Piłsudski, 6 August, First Cadre Company, Riflemen’s Association, Kielce

Studia i materiały

Leszek Dziedzic (Muzeum Historii Kielc)

Najstarsze fotografie Kielc (do 1878 r.)

13 lipca 1839 r. „Wiadomości Handlowe i Przemysłowe” na pierwszej stronie 308. numeru zamieściły informację pod zagadkowym wtedy tytułem *Sposób przenoszenia przedmiotów na papier za pomocą kamery obskury przez wpływ samego światła*¹. Autorem notatki sporządzonej w Kielcach cztery dni wcześniej był Maksymilian Strasz, fascynat nowych technologii i od 1837 r. inżynier gubernialny guberni krakowskiej z siedzibą w Kielcach, w 1841 r. przemianowanej na gubernię kielecką. W tekście notatki znajdujemy informację, że autor złożył w redakcji „dwie próbki”² swoich doświadczeń – czyli dwa zdjęcia wykonane metodą Talbota³. Najprawdopodobniej to właśnie były najstarsze fotografie Kielc – wykonane przed 9 lipca 1839 r. – gdyż Strasz pisał o „przenoszeniu” na papier budowli. Były to również pierwsze fotografie powstałe w Polsce i pierwsze fotografie architektury polskiej, bo dopiero po 13 listopada 1839 r. odnotowano wykonanie pierwszego w Polsce dagerotypu przez Jędrzeja Radwańskiego, który sfotografował kościół wizytek przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie⁴.

Kolejne fotografie – a raczej dagerotypy Kielc – mogły powstać już w październiku lub listopadzie tego samego roku, pomiędzy zrelacjonowaniem przez Strasza w artykule oryginalnego sposobu Daguerre’a, a opisem jego własnych prób „wyrabiania” dagerotypów⁵. 27 listopada 1839 r. w „Wiadomościach Handlowych i Przemysłowych” Strasz na podstawie „własnego doświadczenia” pisał, że „dagerotyp jest nieocenionym środkiem zebrania pamiątek podróży, a mianowicie w przedmiocie budownictwa i rzeźby”⁶. Nieznana jest spuścizna fotograficzna „ojca fotografii polskiej”, więc nie możemy stwierdzić jakie obiekty w mieście „zdejmował” swoją kamerą ten dziewiętnastowieczny kielecki entuzjasta nowinek technicznych. Wbrew powszechnym opiniom pejzaże miejskie wcale nie trafiały się wyjątkowo⁷.

Udokumentowana materialnie działalność twórców „obrazów słońcem malowanych”, tj. dagerotypistów, poszła jednak w innym kierunku. Dominującą dziedziną stała się fotografia portretowa, będąca naśladownictwem malarskich portretów szlacheckich i mieszczańskich. Zaświadcza o tym katalog *Dagerotypy w zbiorach polskich*, dokumentujący wszystkie znane w Polsce do 1989 r. dagerotypy, i w przeważającej części zawierający wizerunki osób, a nie widoków⁸. Wydawnictwo nie informuje o kieleckich

1 „Wiadomości Handlowe i Przemysłowe” 1839, nr 308 z 13 lipca, s. 1.

2 Tamże.

3 Metoda negatywowo-pozytywowa opracowana przez Henry’ego Talbota, pozwalająca na otrzymywanie odbitek z papierowych negatywów. Pierwszy negatyw autor uzyskał w 1835 r., a metoda została opatentowana w 1841 r.

4 A. Maciesza, *Historia fotografii polskiej w latach 1839–1889*, Płock 1972, s. 26.

5 M. Strasz, *Opis szczegółowy sposobu wyrabiania dagerotypów*, „Wiadomości Handlowe i Przemysłowe” 1839, nr 336 z 19 X, s. 1; tenże, *Uwagi nad przedstawianiem przedmiotów w dagerotypie*, tamże, nr 347 z 27 XI, s. 1.

6 M. Strasz, *Uwagi...*

7 A. Mazur, *Historia fotografii w Polsce 1839–2009*, Kraków 2009, s. 83, 84; G. Plutecka, J. Garzdecki, *Fotografowie nietypowi*, Kraków 1987, s. 16, 17; I. Płazewski, *Dzieje polskiej fotografii 1839–1939*, Warszawa 2003, s. 97.

8 W. Mossakowska, *Dagerotypy w zbiorach polskich*, Wrocław 1989.

dagerotypach⁹, co wcale nie musi oznaczać, że takowe nie były w grodzie nad Silnicą wykonywane, a miasta nie nawiedzali wędrowni dagerotypiści. Zainteresowanych portretami na srebrnej blaszce na pewno nie brakowało, ale natłok chętnych drastycznie ograniczała zaporowa cena – równoważna około 100 kilogramom mięsa wołowego¹⁰. Dagerotypów portretowych ani widokowych związanych z Kielcami nie zarejestrowano w dużej kolekcji pozostawionej przez zmarłego w 1858 r. – czyli pod koniec ery dagerotypu – naczelnika powiatu kieleckiego Tomasza Zielińskiego. Ich brak może pośrednio potwierdzać, że nikt do tej pory nie „zdejmował” kieleckich widoków miejskich. Natomiast w inwentarzu sprzętów domowych pozostałych po naczelniku zapisano jeden mały dagerotyp [Januarego] „Suchodolskiego malarza”¹¹. Być może był to właśnie tajemniczy dagerotyp nieznanego autora, ofiarowany później przez Władysława Koterskiego muzeum oddziału kieleckiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego¹². Sprawa istnienia bądź nieistnienia kieleckich dagerotypów nie jest oczywiście definitywnie przesądzona. Kilka miesięcy temu w muzeum w Monachium odnaleziono nieznane dotąd dwa dagerotypy z widokami Wrocławia sprzed 1846 r.¹³, więc możliwe jest, że i widoki Kielc z lat czterdziestych XIX w. czekają na swojego odkrywcę w którymś z muzeów lub archiwów.

Za pierwszy znany obraz Kielc uzyskany techniką fotograficzną należałoby uznać w obecnym stanie wiedzy datowane na 1857 r. zdjęcie Pałacu Biskupów Krakowskich widzianego od frontu z góry – najpewniej z balkonu dzwonnicy kościoła katedralnego. Fotografia pochodzi z fotograficznego *Kalendarza na rok 1868 W. Krajewskiego w Kielcach*, znanego z egzemplarza zachowanego w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego¹⁴. To ujęcie pałacu sprzed przebudowy na siedzibę Rządu Gubernialnego Kieleckiego, jak i jego późniejsza fotografia ze wspomnianego *Kalendarza*, należą do najmniej znanych widoków miasta. Być może wynika to ze słabej jakości mikroskopijnych reprodukcji w kalendarzu. Podana w opisie zdjęcia data 1857 r. potwierdzałaby wersję funkcjonowania pierwszego w mieście stałego zakładu fotograficznego Władysława Krajewskiego już od 1857 lub 1858 r., a nie od 1863 r., kiedy to po raz pierwszy znalazł się w rocznym wykazie działających w Kielcach zakładów fotograficznych. Dopisek w wykazie „bez upoważnienia władzy” wzmacnia pewność, że właściciel już od pewnego czasu parał się fotografią¹⁵. Jego działalność od ok. 1860 r. potwierdza również forma pierwszych kartoników, na których brak jest nadruku, a jedynie na awersie odcisnięta jest sucha pieczęć „W. Krajewski w Kielcach”¹⁶.

9 Pod numerem 324 katalog zamieszcza tylko informację o dagerotypie współcześnie znajdującym się w Kielcach.

10 J. Koziński, *Fotografia krakowska w latach 1840–1914*, Kraków 1978, s. 48.

11 Cz. Erber, *Inwentarz mebli Tomasza Zielińskiego*, Kielce 1981, s. nlb; I. Jakimowicz, *Tomasz Zieliński. Kolekcjoner i mecenas*, Wrocław 1973, s. 107.

12 M. Janik, *Zbiory fotografii w muzeach województwa kieleckiego*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1985, t. XIV, s. 216; M. Janik, *Fotografia w guberniach kieleckiej i radomskiej w latach 1839–1918*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1990, t. XV, 1990, s. 88.

13 B. Maciejewska, *Najstarsze fotografie Wrocławia. Miasto jakiego nie znacie*, <http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/5,35767,16955292.html#ixzz3YKR99XCV>.

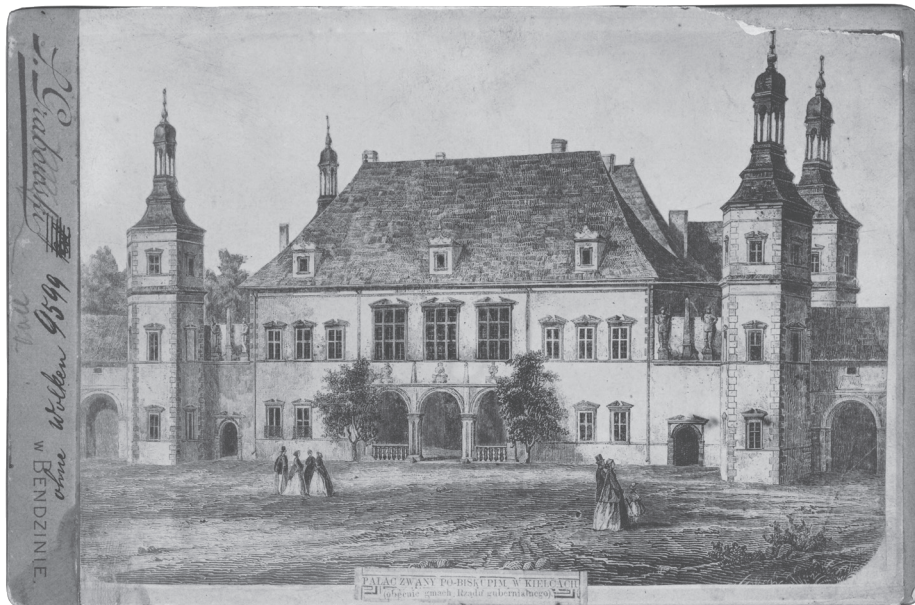
14 *Kalendarz na rok 1868 W. Krajewskiego w Kielcach*, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. 29 399/12.

15 Archiwum Państwowe w Radomiu, Rząd Gubernialny Radomski, sygn. 4310, k. 53; por. ogłoszenie reklamowe, „Gazeta Kielecka” 1878, nr 69, s. 4, nr 70, s. 4; M. Janik, *Fotografia w guberniach...*, s. 89; Cz. Erber, *Fotografia w Kielcach. Część I: wiek XIX Studium wstępne*, Kielce 1979, s. 9–11; M. Pawlina-Meducka, *Kultura i oświata w Kielcach 1914–1918*, w: *Kielce przez stulecia*, Kielce 2014, s. 345; J. Machnicki, *Stanisław Sanecki – świętokrzyski Canaletto*, „Świętokrzyskie” 2014, nr 13(17), s. 36; J. Piwek, *Kielce w latach 1816–1866*, Ostrowiec Świętokrzyski 2005, s. 140.

16 Reklama w postaci nadruków na kartonikach nazwisk fotografów, a później i adresów firm, pojawia się właśnie ok. 1860 r.; J. Koziński, *Fotografia krakowska...*, s. 72. Por. kartoniki w kolekcji Tomasza Kalety.

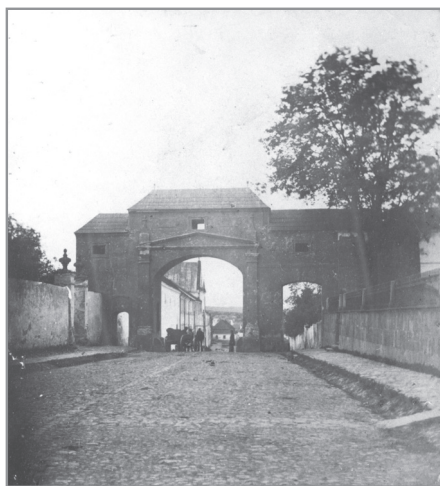
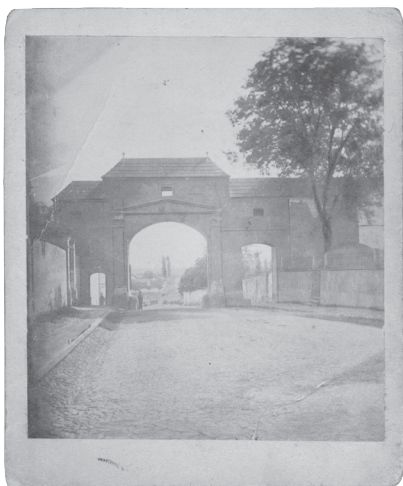


„Zamek Kielecki fotografowany w 1857 r.”; *Kalendarz na rok 1868 W. Krajewskiego w Kielcach*, BUW, sygn. 29 399/12



„Pałac zwany po-biskupim w Kielcach [...]”, przed 1860 r., zdjęcie litografii do wydruku pocztówki; Muzeum Narodowe w Kielcach, sygn. MNKi/H/3906

W ciągu 10 lat działalności Krajewski wykonywał „widoki zdejmowane z miasta Kiel lub okolic”, lecz sądząc z niezbyt wielu zachowanych do dzisiaj fotografii, częściej jednak „zdejmował co dzień portrety”, jak głosi jego ogłoszenie w *Kalendarzu...*¹⁷. Z tego pierwszego okresu pochodzą wykonane w latach 1862–1867 trzy ujęcia wyburzonej w 1867 r. Bramy Krakowskiej przy dzisiejszej ul. Jana Pawła II. Możemy na nich obejrzyć bramę od strony miasta, jak i od strony Rogatki Krakowskiej. Dwa, nieznacznie przesunięte, ujęcia od strony miasta pozwalają zobaczyć w świetle bramy budynki leżące poniżej seminarium, tj. „spiklerz [spichlerz – L.D.] murowany” i ogród kryjący drewniany, jeszcze osiemnastowieczny szpital [przytułek – L.D.] św. Trójcy¹⁸. Dobrze widoczny jest również ówczesny kielecki system kanalizacyjny, czyli głębokie rynsztoki z mostkami umożliwiającymi przejście przez nie suchą nogą. Miniatury dwóch ujęć zostały wykorzystane przez Krajewskiego w kalendarzu fotograficznym, a przetrwały też większe odbitki w kolorze sepia lub ich czarno-białe kopie¹⁹.



Brama Krakowska od strony miasta, 1862–1867; ze zbiorów Tomasza Kalety



Brama Krakowska od strony Rogatki, 1862–1867, *Kalendarz...*

17 Ogłoszenie reklamowe w *Kalendarzu...*

18 J.L. Adamczyk, *Wzgórze zamkowe w Kielcach*, Kielce 1991, s. 61, 66, 67, 121.

19 Oryginał w kolekcji Tomasza Kalety.

Kolejnymi chronologicznie, a bardzo interesującymi zdjęciami, są dwa ujęcia przedstawiające prace remontowe przy przebudowie Pałacu Biskupów Krakowskich na siedzibę Gubernatora i Rządu Gubernialnego Kieleckiego. Wykonano je po 3 czerwca 1866 r., najprawdopodobniej latem lub jesienią²⁰. O ich autorstwo możemy tylko podejrzewać Władysława Krajewskiego lub Wincentego Grabowskiego, który jako drugi otworzył w Kielcach zakład fotograficzny w 1865 r.²¹. Pierwsze z nich jest właściwie powtórką ujęcia z 1857 r., rejestrującą jednak diametralnie różną sytuację. Zamiast reprezentacyjnego placu przed pałacem widzimy plac budowy ze stertami złożonych materiałów budowlanych. Korpus pałacu częściowo pozbawiony jest stolarki okiennej, na barokowych hełmach dwóch wież założone są rusztowania, a nad łącznikiem południowym brakuje jednego z posągów posłów moskiewskich, który został zdmuchnięty przez wiatr na krótko przed demontażem hełmów na wieżach²². Brak jest również drzew widocznych przed frontem pałacu na fotografii z 1857 r. i wspomnianych przez J. Kuczyńskiego zadrzewień z lat 1860–1863²³. Na pierwszym planie widać metalowe zwieńczenie dachu Ogrójca. Oryginalną odbitkę tej fotografii Muzeum Narodowe w Kielcach otrzymało w 2007 r. jako „najstarsze” zdjęcie Pałacu Biskupów Krakowskich²⁴. Na drugim widoku z ukosa od południa również widać fasadę pałacu w podobnym otoczeniu. Zachowały się oryginalne negatywowe płyty szklane obu ujęć w Instytucie Sztuki PAN w Warszawie, jako dziedzictwo Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Znane są również ich późniejsze odbitki reprodukcyjne – część z sygnaturą Towarzystwa na awersie. Drugie ujęcie znane jest właśnie z odbitki reprodukcyjnej z negatywu.

Po kolejne „widoki zdejmowane z miasta” musimy ponownie wrócić do kalendarza Krajewskiego, wydane być może na dziesięciolecie działalności zakładu jako pokaz możliwości i umiejętności fotografa. Był on wzorowany na wcześniejszym o dwa lata pierwszym kalendarzu ściennym Warszawy, przygotowanym przez – specjalizującego się w wydawaniu takich druków – Konrada Brandla. Kielecki kalendarz miał co prawda tylko siedem, a nie blisko 100 widoków miejskich, jak warszawski, ale i tak został zauważony i skomplementowany w Warszawie, że „prawdziwy zaszczyt miejscowemu fotografiście przynosi”²⁵. Uzupełnieniem strony fotograficznej były wizerunki, w modnym w tamtych latach nurcie fotografii teatralnej, 29 członków trupy teatralnej Pawła Ratajewicza (część z nich w kilku rolach). Zespół ten uprzyjemniał wieczory kielczanom w połowie 1867 r., a co ciekawe – gościł później również w kalendarzu lubelskim²⁶.

20 Z 3 czerwca 1866 r. pochodzi rysunek „Elewacja Zamku Biskupów Krakowskich w Kielcach zdjęta z natury” przez F.K. Kowalskiego, dokumentujący stan fasady przed przebudową, m.in. z hełmami wież, przechowywany w zbiorach Instytutu Sztuki PAN, sygn. 3045.

21 „Gazeta Kielecka” 1867, nr 57, s. 4; nr 59, s. 5; nr 60, s. 4; M. Janik, *Fotografia w guberniach...*, s. 90; J. Machnicki, *Stanisław Sanecki...*, s. 37.

22 W. Przybyszewski, *Na miarę czasów i umiejętności*, „Spotkania z zabytkami” 2007, nr 6, s. 12.

23 J. Kuczyński, *Kielecka rezydencja biskupów krakowskich*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1990, t. XV, s. 46.

24 Muzeum Narodowe w Kielcach, sygn. MNKi/H/5516; W. Przybyszewski, *Na miarę...*, s. 12; m., *Kielce. Najstarsze zdjęcie Pałacu Biskupów*, <http://www.echodnia.eu/apps/pbcs.dll/article?AID=/20070620/AKTUALNOSCI/70620011/0/swietokrzyckie>.

25 „Kurier Codzienny” 1868, nr 4 z 7 stycznia, s. 5; K. Lejko, *Warszawa w obiektywie Konrada Brandla*, Warszawa 1985, s. 21–23; Krajewskiemu o całe trzy lata udało się wyprzedzić fotografów lubelskich, gdzie podobny kalendarz „wyszedł” dopiero na rok 1871. M. Karwicka-Włosek, *Fotografia portretowa w dawnych atelier Lublina*, mps pracy magisterskiej”, Lublin 1996, s. 24.

26 *Wyjtki z kroniki miasta Kielce*, „Pamiętnik Kielecki na rok zwyczajny 1874”, R. 4, 1873, s. 124; *Ratajewicz Paweł*, w: *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, Warszawa 1973, s. 586; M. Karwicka-Włosek, *Fotografia...*, s. 86, 88; A. Oborny, *Życie muzyczne Kielc w latach 1815–1914*, Kielce 2006, s. 119, 318.



Prace remontowe przy przebudowie Pałacu Biskupów Krakowskich na siedzibę Gubernatora i Rządu Gubernialnego Kieleckiego w 1866 r., odbitka reprodukcyjna; Archiwum WUOZ w Kielcach

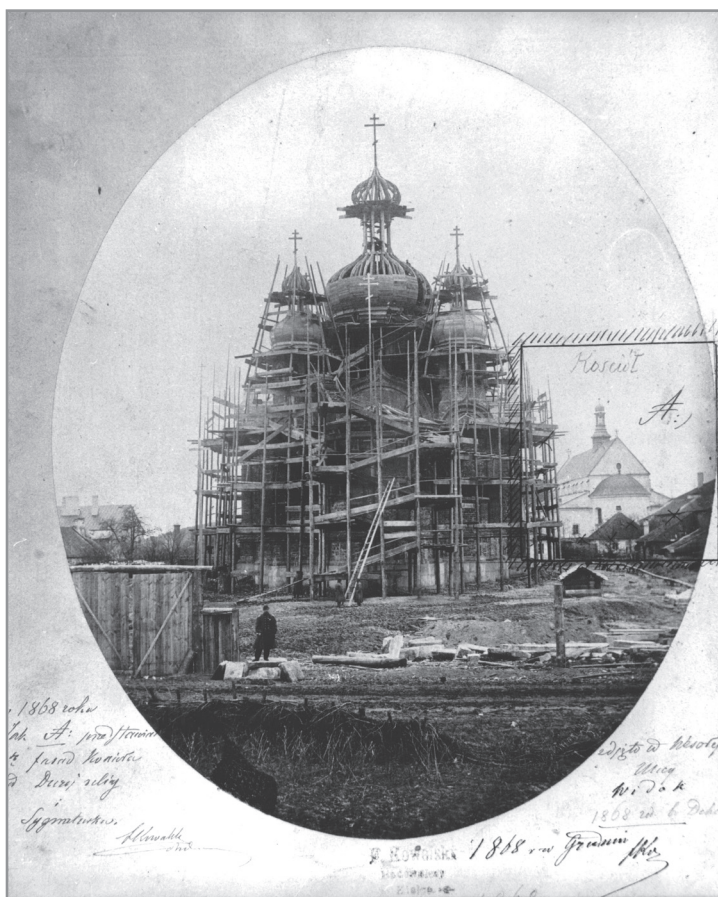


Pałac Biskupów Krakowskich i wnętrze kolegiaty kieleckiej, przed 1867 r., z *Kalendarza...*

Oprócz tego kalendarz zawierał reprodukcje obrazów z Galerii Drezdeńskiej i afiszów kieleckich imprez kulturalnych.

Przed 19 października 1867 r. „zdjęta” została następna, nieznaną szerzej fotografia Pałacu Biskupów Krakowskich, która znalazła się w kalendarzu Krajewskiego²⁷. Zdjęcie przedstawia front pałacu zaraz po zakończeniu prac remontowych. Brak więc hełmów na wieżach i figur posłów, a plac pozbawiony jest drzew, natomiast w wieży południowej pojawiły się drzwi, których wcześniej nie było. Mniej czytelna, choć równie unikatowa, jest kolejna fotografia przedstawiająca „wnętrze kolegiaty kieleckiej”, ukazująca wystrój wnętrza kolegiaty za czasów biskupa Macieja Majerczaka. Równie mało czytelne jest ujęcie panoramy Karczówki widocznej w dużej perspektywie. Natomiast prawie zupełnie nieczytelny jest „widok miasta Kielc od strony Karczówki”.

Kolejne zdjęcie Władysława Krajewskiego z końca 1868 r. dokumentuje proces gruntownego przekształcenia wzgórza zamkowego, prezentując budowę cerkwi Wniebowstąpienia na wprost kolegiaty na terenach dawnych kanonii²⁸. Ujęcie to pozwala jednocześnie na obejrzenie dawnej wschodniej elewacji kolegiaty przed jej przebudową w latach 1869–1872.



Budowa cerkwi Wniebowstąpienia na wprost kolegiaty, na terenach dawnych kanonii, 1868 r.

27 Z 19 października 1867 r. pochodzi decyzja cenzury, dopuszczająca kalendarz do druku.

28 J.L. Adamczyk, *Wzgórze...*, s. 194.

Do 1878 r. działały w Kielcach tylko dwa zakłady fotograficzne: Władysława Krajewskiego i Wincentego Grabowskiego. Konkurowały ze sobą jakością i zakresem usług, wyposażeniem atelier oraz wyścigiem za nowinkami fotograficznymi. Zarówno jeden, jak i drugi oferowali „widoki zdejmowane z miasta Kielc” lub „widoki miasta Kielc”²⁹. Większą inicjatywę wykazywał Krajewski, który w tamtym okresie urządził w zakładzie wystawę swoich prac portretowych, m.in. Teodozji Friderici-Jakowickiej i Leona Gautiera oraz „zdjętych widoków z okolicy, wcale nieźle wykończonych”³⁰.

Zamiarem Krajewskiego było również wydanie albumu z widokami Kielc, do którego fotografował miasto w 1874 r. W latach poprzednich wykonał już fotografie kościołów, cerkwi, gimnazjum i pałacu. W 1874 r. dodał widoki zgorzałego magistratu, bazaru, szkoły Hermana Hillera, szpitala św. Aleksandra, kościoła ewangelickiego i niezachowaną panoramę Kielc od strony Kadzielni³¹. Jednocześnie bywał zapraszany przez okolicznych właścicieli ziemskich i robił widoki z Kielecczyny. Sekundowała mu w tym „Gazeta Kielecka”, przypuszczając, że „podobne ekskursje [...] z czasem utworzą interesujące album uroczych naszych okolic”³². O ile jednak zamierzenia albumowe Krajewskiego odnośnie Kielc nie spełniły się, to w 1875 r. wydał on „Album widoków Koniecpola”³³. Dziesięć lat później do wydania albumu fotografii miasta przymierzał się kolejny związany z Kielcami fotograf Józef Grodzicki. Tyle tylko, że stało się to w czasie, kiedy był on już radomskim fotografem i chciał wydać „Album Radomia” złożony z 50 widoków miasta³⁴.

Krajewski i Grabowski przez lata swojej działalności wykonali z pewnością kilkaset ujęć widoków miasta, tworząc z nich swego rodzaju miejskie *musée imaginaire* (muzeum wyobraźni). Równolegle przez reklamę nakręcali popyt na repliki swoich fotografii, dostępne dla tych wszystkich, których do tej pory nie stać było na kupno dzieł malarstwa pejzażowego i portretowego³⁵. Już za 30 kopiejek od sztuki każdy mógł wybrać sobie widoki miasta w formacie gabinetowym i z pojedynczych reprodukcji fotografii stworzyć własną wersję swojego prywatnego muzeum³⁶. Trzeba przy tym pamiętać, że były to czasy, kiedy fotograficzne albumy rodzinne stały się nieomal obowiązkowym wyposażeniem ziemiańskich czy też mieszczańskich domów.

W zbiorach Muzeum Historii Kielc od 2008 r. znajduje się sporządzony w 1878 r. „Album z opisem historycznym Kielc” w formie odręcznie spisanej książki z wklejonymi 10 fotografiami Kielc³⁷. Z uwagi na datę sporządzenia albumu należy założyć, że są to najprawdopodobniej odbitki z zakładu Krajewskiego lub Grabowskiego. Wydaje się, że większość ujęć pochodzi z lat 1872–1878, czyli dokumentuje wygląd miasta po wielkich przebudowach z lat 1866–1872. Dwie pierwsze fotografie pokazują wschodnie narożniki Rynku i plac z pomnikiem św. Tekli oraz m.in. sklep Łucznikowa, budynek „Wójtostwa” i aptekę Saskich. Żadne elementy obu ujęć nie pozwalają na uściślenie momentu „zdjęcia” widoków. Kolejna fotografia to widok od Krakowskiej Rogatki

29 „Gazeta Kielecka” 1867, nr 57, s. 4; 1878, nr 69, s. 4; ogłoszenie reklamowe w *Kalendarzu...*

30 „Gazeta Kielecka” 1874, nr 13, s. 2; 1875, nr 13, s. 2; 1877, nr 19, s. 2.

31 „Gazeta Kielecka” 1874, nr 52, s.1.

32 „Gazeta Kielecka”, 1875, nr 48, s. 2; nr 59, s. 4.

33 Album widoków Chrząstowa i Koniecpola oraz Zakładów Fabrycznych w Dominium hr. Rodryga Potockiego, fot. W. Krajewski w Kielcach, 1875, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Zakład Zbiorów Ikograficznych, sygn. AFF.III-32.

34 „Gazeta Kielecka” 1886, nr 77, s. 2.

35 L. Dziedzic, „Muzeum wyobraźni” *Andrè Malraux. Idea i praxis*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2005, t. 5, s. 222, 223; J. Koziński, *Fotografia krakowska...*, s. 41–45, 67–75.

36 Cena z ogłoszenia Wincentego Grabowskiego z 1867 r.; „Gazeta Kielecka” 1867, nr 57, s. 4.

37 Nr inw. MHKi/H/253; M. Kolasa, *Album z widokami Kielc ze zbiorów Muzeum Historii Kielc*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2010, t. 2, s. 123–139.

wzdłuż dzisiejszej ul. Jana Pawła II w stronę katedry. Oczywiście widać już nową sygnaturkę świątyni, a rusztowania przy budynku z prawej strony mogłyby wskazywać, że zdjęcie wykonano w 1876 r., kiedy to rozbudowywano budynek sądu, przedłużając go w stronę seminarium³⁸. Ujęcie kościoła św. Wojciecha od południa pokazuje budynek z okresu sprzed przebudowy z lat 1885–1889. W miejscu plebanii zbudowanej w 1880 r. możemy zobaczyć stojący tam wcześniej budynek cmentarny³⁹. Na fotografii Karczówki wykonanej z oddali, od północnego wschodu, oglądamy zabudowania klasztoru i fragment muru kamiennego, otaczającego ogród. Kolejne ujęcie prezentuje od wschodu i w pełnej krasie cerkiew Wniebowstąpienia. Widzimy wytyczoną już ul. Wozniesieńską, czyli dzisiejszą ul. Mickiewicza, z jedynym wówczas budynkiem popówki, i krawędź placu bazarowego, na którym stał fotografujący. W głębi z prawej strony widać wschodni szczyt katedry, przebudowany w czasie remontu w latach 1869–1872. Następny widok to „zamek pobiskupi a obecnie rządu gubernialnego”. Pałac w centrum i dzwonnica katedralna z lewej strony są już po przebudowach z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, bo na dzwonnicy znajdują się dostawione tam wówczas figury Ewangelistów⁴⁰. Natomiast dawny zajazd przy pl. Panny Marii widoczny jest przed rozbudową, w wyniku której dostawione zostały trzy osie od północy. Kolejna fotografia to pierwszy w tej technice widok gmachu Leonarda, oglądanego od strony miasta. Budynek mieścił w tym okresie lazaret wojskowy⁴¹. Również po raz pierwszy – na fotografii z roku 1874 – widzimy interesujące ujęcie ulicy Ogrodowej. Z lewej strony mamy ogrodzenie parku, w głębi czworokątną wieżę suszarni siodu w browarze Ferdynanda Stumpfa, a z prawej dom Aleksandra Borkowskiego, budowniczego powiatu kieleckiego. Najciekawszy jest znajdujący się w budowie obiekt w centrum. Utrwalone tu zostało powstanie sklepu firmowego należącego do browaru Stumpfa, czyli murowanej altany w kształcie wieżyczki, przeznaczonej „do sprzedaży piwa bawarskiego”⁴². Ostatnie wreszcie zdjęcie w albumie ukazuje pawilon z pruskiego muru w stylu otwockim, stojący w parku od 1873 r. w miejscu dzisiejszego placu przed muszlą koncertową, który mieścił kawiarnię i restaurację⁴³.

Fotografie umieszczone w albumie stanowią ciekawą wersję osobistego miejskiego *musée imaginaire* któregoś z kielczan, ale przecież nie wyczerpują nawet szkicowego wzorca kieleckich motywów fotograficznych. Na pewno nie był to też jedyny kielecki album z tego okresu. W archiwum WUOZ w Kielcach znajdują się co najmniej dwie przyozdobione tym samym motywem graficznym karty, na których przyklejono fotografię cerkwi i „zamku pobiskupiego” z zajazdem przy pl. Panny Marii. Są to takie same ujęcia, jak w albumie z Muzeum Historii Kielc (są to fotografie czarno-białe)⁴⁴. Uzupełnieniem albumu znajdującego się w muzeum mogłyby być natomiast nieco inaczej kadrowany widok od Krakowskiej Rogatki wzdłuż dzisiejszej ul. Jana Pawła II w stronę miasta. Nie widać tu katedry, ale za to dobrze widoczne są rusztowania przy rozbudowywanym gmachu sądowym⁴⁵. Z pewnością do albumu należałoby włączyć nieobecny

38 J.L. Adamczyk, *Wzgórze...*, s. 121.

39 J.L. Adamczyk, *Rynek w Kielcach*, Kielce 1993, s. 134; M. Kolasa, *Album...*, s. 124.

40 J. L. Adamczyk, *Wzgórze...*, s. 121.

41 K. Myśliński, *Gmach Leonarda. Zamierzony klasztor sióstr miłosierdzia, „Źródła do dziejów Kielc”*, seria nowa, z. 2, Kielce 2011, s. 16.

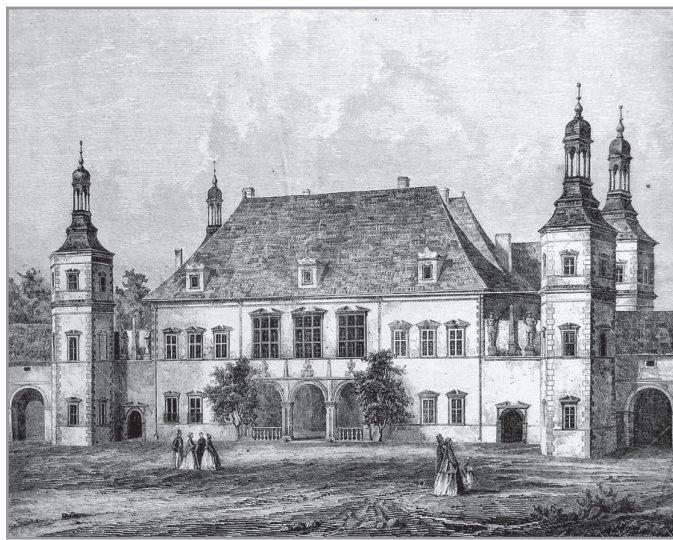
42 A. Kwaśnik-Gliwińska, *Dawny dwór i browar Karscha w Kielcach*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1980, t. XI, s. 150; „Gazeta Kielecka” 1874, nr 11, s. 1; nr 15, s. 2; nr 22, s. 2.

43 Obiekt błędnie opisany jako drewniany pawilon nad stawem, w artykule M. Kolasy, *Album...*, s. 125; J.L. Adamczyk, J. Szczepański, *Park Miejski w Kielcach*, Kielce 1983, s. 20.

44 Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach, fot. bez sygn.

45 R. i E. Gorzkowsky, „Inwentaryzacja krajoznawcza śródmieścia Kielc”, 1988, s. 593, mps w Muzeum Historii Kielc.

w nim wizerunek kieleckiego ratusza sprzed pożaru w 1873 r., a właściwie całej pierzei zachodniej Rynku z ratuszem w centrum i domami Dutowa i Jeziorowskich⁴⁶. Prawdopodobnie z tego też okresu, i to z jednej sesji fotograficznej, pochodzą dwa niewiele różniące się ujęcia katedry i pałacu biskupów, reprodukowane na późniejszych pocztówkach⁴⁷. Świadczyłyby o tym brak roślinności na cmentarzu katedralnym i wysokość drzew na podjeździe pałacowym, nasadzonych po remoncie w 1866 r.



Pałac w Kielcach, drzeworyt; „Tygodnik Ilustrowany” 1867 r.

Jak widać z przedstawionego powyżej materiału, dostępny materiał fotograficzny poświęcony Kielcom z pierwszych 40 lat ery fotograficznej, tj. epoki Władysława Krajewskiego i Wincentego Grabowskiego, nie jest zbyt obfity. Na pewno nie udało się dotrzeć do wszystkich istniejących materiałów, ale nie oznacza to, że oceniana już w tych latach na masową „produkcja” kieleckich pionierów fotografii krajoznawczej nie przetrwała do naszych czasów. Liczniej zachowała się fotografia portretowa, chociażby z uwagi na to, że, jak wtedy mówiono, nowy wynalazek podzielił ludzkość na dwie klasy: fotografujących i fotografowanych – a przecież tych drugich było jednak zdecydowanie więcej⁴⁸. Do dzisiaj nie wiadomo co stało się z całym archiwum negatywów Władysława Krajewskiego, zakupionym wraz z zakładem w 1897 r. przez Stanisława Saneckiego. Nie jest wykluczone, że mógł je zniszczyć, emigrując z Polski pod koniec lat trzydziestych⁴⁹.

W tej sytuacji warto zwrócić bliższą uwagę na litografie poświęcone widokom Kielc w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w. W części wyglądają one jak „zdjęte” ręką fotografa – i chyba w pewnej części jest to prawdą. Od momentu

46 Reprodukacja w: J.L. Adamczyk, *Rynek...*, s. 65.

47 M. Biskup, K. Lorek, *Kielce na pocztówkach do roku 1945. Katalog*, Kielce 2010, poz.11.1.1 i 20.4.3 – wzory wykorzystano kilkakrotnie.

48 J. Koziński, *Fotografia krakowska...*, s. 27.

49 W Krakowie przez lata sądzono, że Józef Sebald po kupnie w 1896 r. zakładu fotograficznego Walerego Rzewuskiego, już po 1900 r. zniszczył „z braku miejsca” kilka tysięcy negatywów Rzewuskiego, ale odnalezły się one nagle w 1978 r. J. Koziński, *Fotografia krakowska...*, s. 101; W. Mossakowska, A. Zeńczak, *Kraków na starej fotografii*, Kraków 1984, s. 12, 13.

wynależenia fotografii rozwijała się bowiem symbioza fotografii, druku i sztuki malarzkiej. Około 1840–1842 r. opublikowano np. *Wycieczki daguerrowskie*, czyli plansze sporządzone na podstawie dagerotypów wykonywanych w różnych miejscach globu przez specjalnie wysłaną ekipę artystów i kamerzystów, korzystających z systemu Daguerra. Na polskim gruncie jeszcze wcześniej, bo już w latach 1840–1841, widoki „zdjęte” dagerotypem wydawał w Warszawie Maurycy Scholtz, pionier fotografii krajobrazowej, który być może jako pierwszy w świecie powielał dagerotypy, część z nich oznaczając nawet napisem „Daguerreotype”⁵⁰.

Wynalezienie techniki drukarskiej, umożliwiającej sporządzanie precyzyjnych ilustracji drzeworytniczych w oparciu o fotografię, przyspieszyło też wydanie pierwszego numeru „Tygodnika Ilustrowanego” pod koniec 1859 r.⁵¹

Nie znając fotografii kieleckiego pałacu z 1857 r. Władysława Krajewskiego możemy tylko podziwiać kunszt rytownika, ale patrząc przy tym na fotografię możemy docenić jeszcze wierność rysunku wobec oryginału. Porównując nieobecne dotąd w obiegu kulturowym pierwsze zdjęcie miasta z kalendarza Krajewskiego z litografiami znanymi z ówczesnej prasy i wydawnictw pocztówkowych, widzimy zadziwiającą, prawie pełną zgodność zarówno całego motywu, jak i precyzyjnych szczegółów. Przede wszystkim przekonująca jest identyczna perspektywa spojrzenia na pałac, czyli z pewnej wysokości. Wrażenie identyczności tych ilustracji spotęguje się jeszcze, kiedy porównamy ilustracje na s. 173 oraz na ss. 176 i 180. Drobne różnice w kompozycji drobiazgów wynikają z konieczności zapełnienia modyfikowanych przestrzeni fotografii, a ponieważ wynagrodzenie drzeworytników zależało od stopnia wypełnienia klocka, np. chmurkami, litografie są bardziej urozmaicone w szczegóły niż oryginalna fotografia⁵²

Na podstawie powyższych przykładów można więc sądzić, że przynajmniej część publikowanych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w. drzeworytów posiadała swoje odpowiedniki fotograficzne, które nie przetrwały lub też jeszcze nie zostały odnalezione. Podobnie jest w przypadku innych miast, chociażby Częstochowy, gdzie udokumentowane jest, że litografia opublikowana w 1847 r. w *Przewodniku dla zwiedzających Częstochowę* wzorowana była na najstarszej znanej fotografii Częstochowy – dagerotypie Karola Beyera, ale samego dagerotypu nie udało się odnaleźć⁵³. Można przypuszczać, że w Kielcach po zakończeniu adaptacji pałacu na gmach Rządu Gubernialnego Kieleckiego w 1866 r. odbyła się sesja fotograficzna, której efekty możemy poznać za pomocą publikowanych później drzeworytów. Ale rozszyfrowanie, które z litografii mogą być wykonane na podstawie fotografii, aczkolwiek frapujące, wychodzi poza zakres tego szkicu.

50 G. Plutecka, J. Garztecki, *Fotografowie nietypowi...*, s. 16–24; A. Mazur, *Historia fotografii...*, s. 83, 84. Z fotografii portretowych Walerego Rzewuskiego korzystał natomiast w Krakowie Jan Matejko, który „użytkował” je w dalszych planach swoich obrazów. Z kolei Rzewuski fotografował i rozpowszechniał zdjęcia obrazów Matejki; J. Kosiński, *Fotografia krakowska...*, s. 45.

51 Warstwę emulsji z utrwalonym obrazem fotograficznym zdejmowano ze szklanego negatywu i przenoszono na klocek drzeworytniczy, wykorzystując ją jako szablon umożliwiający szybkie i dokładne odwzorowanie sfotografowanego obiektu. I. Płażewski, *Dzieje polskiej...*, s. 86.

52 W. Gomulicki, *Co wiem o dawnym „Tygodniku Ilustrowanym”*, „Kurier Warszawski” 1909, nr 32, cyt. za G. Plutecką, J. Garztecki, *Fotografowie nietypowi...*, s. 85, 86.

53 A. Zembik, *Fotografia częstochowska w latach 1847–1939*, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie. Wychowanie Artystyczne” 1993, z. 4, s. 91–93.

Leszek Dziejic (Museum of the History of Kielce) The Oldest Photographs of Kielce (until 1878)

The first photograph in the territory of Poland was taken in Kielce in 1839 by the ‘father of Polish photography’, engineer of the province Maksymilian Strasz. Most probably, it was also the oldest photograph of an urban landscape of Kielce. According to the present state of knowledge, the first known picture of Kielce made with the use of photographic technique dates back from 1857. It was the photograph of the Bishops’ Palace from before it was transformed into the seat of the Governor of Kielce. It comes from the photographic Calendar for the Year 1868 by W. Krajewski. Other preserved photographs of the city taken by W. Krajewski come from the years 1862 – 1867. These are three photographs of the Cracow Gate demolished in 1867. The next two shots show the transformation of the Bishops’ Palace into the seat of the province authorities. They may have been taken by W. Krajewski or another well-known Kielce photograph, Wincenty Grabowski. Before 1867, after the completion of renovation works, another photograph of the palace was taken. It was also published in the Krajewski’s calendar. The calendar also includes photographs of the interior of the Kielce collegiate church, Karczówka hill and the view of Kielce from Karczówka hill. Another photograph to be found in the calendar from the end of 1868 shows the construction of the Kielce Orthodox Church of the Ascension in the area of a former canonry. The intention of W. Krajewski was also to publish an album with views of Kielce and therefore in 1874 he took various photographs of the city, including churches, a grammar school, the Bishops’ Palace, Hiller’s school, St. Alexander hospital and a view of the city from Kadzielnia quarry. However, those photographs remained unknown.

The collection of Kielce History Museum includes an ‘Album with a Historical Description of Kielce’ from 1878 with 10 photographs of city taken by an unknown author. Here we can see the main square, a view of the Kielce Cathedral, St. Adalbert church, Karczówka hill, Orthodox Church of the Ascension, the seat of authorities of the province (former Bishops Palace), Leonard’s building, Ogrodowa street in the year 1874 and Otwocki-style pavilion standing in the park since 1873 in the place of the present square in front of a band shell.

It can also be assumed that at least some woodcuts published in the press in the 1860s and the 1870s had their photographic counterparts, on which they were modelled. However, they still have not been found or they have not survived to this day.

Key words: history of photography, Kielce, Maksymilian Strasz, Władysław Krajewski, Wincenty Grabowski

Marta Pawlina-Meducka (Kielce)

Kieleccy cyklści (1892-1906)

W połowie czerwca 1817 r. niemiecki wynalazca Karl Friedrich Ludwig Freiherr Drais von Sauerbronn odbył pierwszą (o której wiemy) przejażdżkę na dystansie około 8 km na zaprojektowanym przez siebie prototypie roweru. Drewniany pojazd miał przedni widelec pozwalający na skręcanie, co odróżniało go od innych maszyn biegowych, natomiast nie posiadał pedałów i był napędzany siłą mięśni kierowcy, który odpychał się stopami od ziemi.¹ Wielokrotnie potem udoskonalany, w latach czterdziestych XIX wieku osiągnął już parametry, pozwalające na w miarę bezpieczne użytkowanie. Od połowy XIX wieku wytwarzano więc welocypedy i bicykle, oba napędzane siłą mięśni. Pojazd jednośladowy w postaci zbliżonej do współczesnego nam roweru powstał około 1869 r., bo wówczas wyrównano średnice kół.

Kiedy te wynalazki pojawiły się w Kielcach, już to jako eksponaty do oglądania, już jako pojazdy użytkowe, tego nie wiemy. Jerzy Jerzmanowski pisze, że wcześniejsze były bicykle, „w naszym mieście nieliczne. Miały olbrzymie pierwsze koło i napęd nożny bez przekładni; pojazd niezmiernie wysoki, aż niebezpieczny przy upadku”². Jeśli zaś wierzyć „Gazecie Kieleckiej”, wiosną 1887 r. kielczanie po raz pierwszy na własne oczy obejrzeli zorganizowaną wycieczkę cyklistów z Radomia. Przyjechali tu na welocypedach, którymi dotarli jeszcze do Słowika, Chęcina i podobno na Karczówkę. Do Radomia wrócili drogą żelazną³. Kolejną ekskursję z użyciem tego wciąż niecodziennego środka lokomocji gazeta odnotowała w 1889 r., gdy do Kielc po morderczym wysiłku dotarło trzech z sześciu śmiałków z Warszawy. Przy okazji tej wyprawy zwrócono uwagę na niebezpieczeństwa grożące zarówno cyklistom, jak i pozostałym użytkownikom dróg. Rowery płoszyły konie, nienawykłe do takich pojazdów, więc o wypadki było łatwo. Potwierdzał to po latach prawie słowo w słowo J. Jerzmanowski. „Rowery wywoływały drogowe niebezpieczeństwa – pisał – płosząc konie. Może dlatego nierzadko leciały na cyklistów kamienie”⁴.

Nie zrażało to zwolenników jazdy rowerowej. W 1892 r. w Kielcach była ich już całkiem liczna grupa, która pod kierownictwem Michała Żelichowskiego⁵ weszła w skład Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów (WTC)⁶. Amatorzy – sympatycy jazdy na rowerach rekrutowali się spośród przedstawicieli ścisłej elity miejscowej. Byli to znani kupcy i przedsiębiorcy (Henryk i Wacław Hoenigmanowie, Rafał Piwowarski, Ludwik Schmidt, M. Żelichowski), urzędnicy i przedstawiciele wolnych zawodów, czyli lekarze i adwokaci (Józef Dunin, Józef Czarnecki, Stanisław Możdżeński, Remigiusz Laskowski, Erazm Różycki). Warto dodać, że członkami kieleckiej ekspozytury WTC byli zarówno Polacy, jak i Rosjanie. Wejście do struktur WTC otwarło przed kieleckimi cyklistami drogę do legalnego uprawiania sportu, zwłaszcza że miłośników jednośladow w mieście przybywało. W 1892 r. prezes Żelichowski miał w rejestrach już

1 Za: „Ale Historia” 2015, nr 23, dodatek go „Gazety Wyborczej” z 8 czerwca 2015 r.

2 J. Jerzmanowski, *W starych Kielcach*, Łódź 1984, s. 40.

3 „Gazeta Kielecka” 1878, nr 48.

4 J. Jerzmanowski, *W starych Kielcach*, s. 40.

5 Żelichowski Michał (? – po 1900), w latach 1876–1900 właściciel drukarni, w której w 4. ćw. XIX w. tłoczona była m.in. „Gazeta Kielecka”, założyciel i prezes Kieleckiego Towarzystwa Cyklistów.

6 M. Michniak, A. Pawłowski, *Cyklści z Gór Świętokrzyskich*, Kielce 2000, s. 11.

trzydziestu członków Towarzystwa⁷. Rok później w pierwszych, znanych nam, wyścigach wzięło udział trzydziestu pięciu cyklistów. Zorganizowano je na trasie Kielce – Występa, która na kilka lat została ulubionym miejscem wyścigów kielczan. Ten dwunastowiorstowy rajd (tyle wynosiła odległość z Kielc na Występę) miał charakter próbny, ale traktowano go poważnie. Odnotowano w gazecie, że zwyciężył w nim Albin Nesterowicz⁸. Jeszcze w tym samym sezonie kielczanie porwali się na udział w wyścigach zorganizowanych przez radomian. Na trzydziestowiorstowej (ponad 32 km!) trasie zdobyli dwa medale: Henryk Hoenigman srebrny, a Rafał Piwowarski brązowy⁹. W następnym roku, w końcu lipca, sympatycy zawodów kolarskich, a było ich wówczas około pięćdziesięciu, urządzili ponownie wyścigi na Występie, ale już na kilku dystansach. Na ośmiowiorstowej trasie wiodącej z Występy w stronę Suchedniowa tryumfowali: Bogolubski z Radomia, W. Hoenigman oraz A. Nesterowicz i R. Piwowarski, zawodnicy



Rafał Piwowarski, ok. 1918 r.; fot. Muzeum Historii Kielc

7 Tamże, s. 14.

8 „Gazeta Kielecka” 1893, nr 63.

9 Tamże, 1893, nr 76.

gospodarzy. Ustanowili oni wówczas rekord szybkości na tym odcinku – 19 min. 30 sek. W wyścigu dwuwiorstowym zwyciężyli Stanisław Rachwalski i, nieznanymi z imienia, Szyłow, a na cztery wiorsty jeszcze raz Bogolubski, W. Hoenigman, A. Nesterowicz, R. Piwowarski i Alfons Welke. Hoenigman, główny organizator imprezy, dopilnował wszystkiego jak najstaranniej i miał się czym chwalić. Były nagrody, fanfary, dopisała niedzielna widownia przybyła z Kielc¹⁰. Nie wszystko jednak układało się równie pomyślnie, bo oto władze szkolne zabroniły uczniom gimnazjum jazdy na rowerze, ograniczając tym samym nabór przyszłych cyklistów. Na szczęście zdarzały się i atrakcje, które zjednywały cyklistom sojuszników, na przykład przejazd przez miasto dwóch cyklistów z Warszawy (Rudkowskiego i Janowskiego), którzy zamierzali dotrzeć na rowerach aż do Wiednia.

Nie wiemy, bo nikt tego nie potwierdza, czy w maju 1895 r. pod Występą odbyła się, jak poprzednimi laty, rowerowa majówka, zapowiadana przez „Gazetę Kielecką” jako duże wydarzenie. W jej planach były wyścigi z udziałem radomian na dystansach: piętnastu, ośmiu i czterech wiorst. Przewidziano też dwuwiorstowy bieg pocieszenia i liczne atrakcje towarzyszące imprezie¹¹. Swoją niekwestionowaną obecność w środowisku cyklistów Królestwa Polskiego zademonstrowali natomiast kieleccy członkowie WTC, wysyłając organizatorom wyścigu Warszawa – Kalisz – Warszawa ufundowaną przez siebie nagrodę dla zwycięzcy konkursu. Była to „patera marmurowa z odpowiednim napisem, wyrobiona w kieleckiej szlifierni”¹². Tym sposobem kielczanie reklamowali siebie i lokalną specjalność przemysłową.

Obecność w niewielkim, bo liczącym około dwudziestu tysięcy ludności mieście ruchliwej a niebiednej grupy cyklistów, na dodatek prominentnych jego obywateli musiała zainteresować miejscowych przedsiębiorców. Firma Władysława Degelmana, zarządzana wówczas przez jego spadkobierców, wprowadziła czujnie na kielecki rynek angielskie rowery Tryumph, Royal i Enfield¹³. A za nimi poszli inni.

Rosnąca ekipa czynnych cyklistów i liczne grono potencjalnych, sukcesy zawodnicze i organizacyjne oraz powstające zaplecze techniczne dawały kielczanom poczucie siły, pozwalającej myśleć o usamodzielnieniu się. Podjęli więc starania o legalizację niezależnej, samodzielnej placówki. Dwudziestu pięciu spośród czynnych cyklistów zostało założycielami Kieleckiego Towarzystwa Cyklistów (KTC). Zarejestrowane 3 września, ze statutem uwiarygodnionym podpisem gubernatora Mikołaja Fiedorowicza Iwanienko i władzami wybranymi 16 listopada 1895 r., Towarzystwo zaczęło działać „na swoim”, z niezawodnym M. Żelichowskim na czele. Wzmocnione o dokończoną grupę prawników: Stanisława Janczewskiego, Wiktora Jarońskiego, Mieczysława Koczanowicza, Arkadiusza Płoskiego, Jana i Tadeusza Tymienieckich, inżyniera Zygmunta Kosterskiego, mierniczego Stanisława Sulimierskiego, aptekarza Alfonsa Krzanowskiego, stało się w owym czasie najbardziej prężnym organizmem społecznym w mieście i wkrótce dało pokaz możliwości organizacyjnych i sportowych. Rok 1896, pierwszy rok samodzielności cyklistów jako niezależnego bytu, był nieustającym festiwalem ich aktywności na wszystkich polach. Na początek powołali oddziały terenowe KTC w Jędrzejowie, Pińczowie i Suchedniowie, gdzie animatorem ruchu sportowego był dr Józef Wigura¹⁴.

10 Tamże, 1894, nr 60.

11 Tamże, 1895, nr 32.

12 Tamże, 1895, nr 39.

13 Tamże.

14 M. Michniak, A. Pawłowski, *Cykliści...*, s. 12.

Na dobre zaczęli jednak od karnawału 1896 r., w którym dowiedli, że nie mają w mieście konkurencji. Z początkiem lutego urządzili, nie mając jeszcze własnego lokalu, pierwszy bal korporacyjny dla cyklistów w Teatrze Ludwika. Mogli w nim wziąć udział wyłącznie członkowie stowarzyszenia, karty wstępu były więc imienne, co uniemożliwiło ich użyczanie osobom postronnym. Teatr został przysposobiony do planowanego wydarzenia: łoża zamknięto, galerię przeznaczono dla widzów. Salę udekorowano, jak nigdy wcześniej, zielenią, na scenie zaaranżowano gaj, w którego centrum szemrała prawdziwa fontanna. Dekoracji dopełniały rowery i transparenty, a wszystko zaprojektował Albin Nesterowicz. W tym niecodziennym anturazju rozpoczął się bal. Oczywiście polonezem, do którego w pierwszej parze stanął prezes z żoną zasłużonego adwokata Wojciecha Zahorowskiego. Do pierwszego kontredansa stanęły czterdzieści dwie pary, a do mazura jeszcze więcej. Bal trwał do białego rana (skończył się o siódmej trzydzieści), a jednym ze źródeł sukcesu organizatorów był niewątpliwie duży udział panien. Wprawdzie nie obsługiwała go sławna warszawska dziennikarka „modowa” Felicja Kaftalowa, ale „Gazeta Kielecka”, biorąc ją za wzór, skrupulatnie odnotowała wszystkie ciekawsze kreacje, jak również i to, że w strojach panien dominowały biel i róż¹⁵.

W czerwcu 1896 r. cykliści wrócili do swej misji i znowu urządzili pod Występą, na „13 wiorście szosy krakowsko-warszawskiej”, doroczne wyścigi. Bogaty program obejmował: trasę milową, gonitwę na dziesięć wiorst, pięć wiorst i „handicap kielecki”. Uczestnicy, czyli członkowie KTC i tradycyjnie już goście z Radomia, mogli się ścigać na dowolnych „maszynach”. Ograniczenie – jedyne – dotyczyło tylko liczby cyklistów. Musiała ona przewyższać co najmniej o jedną osobę liczbę nagród¹⁶. Te zaś zależały nie tylko od funduszy, jakimi dysponowali organizatorzy, ale też od ich pomysłowości, choć na ogół o charakterze nagród decydowały względy praktyczne. Po wyścigu odbyły się tańce, a impreza na tyle się spodobała, że 12 lipca, w niedzielę, pod Słowikiem odbyła się kolejna, o wiele bogatsza nie tylko w planowane, ale i nieprzewidziane atrakcje. Przybyło na nią około trzystu osób, zwabionych zapowiedzią tańców przy dobrej orkiestrze i obficie zaopatrzonym bufecie. Dopisały panie, co nie posłużyło jednak cyklistom. Zdekoncentrowała ich nie dość że liczna, ale i ładna widownia, przed którą chcieli się pokazać z najlepszej strony. Wyścigi przeciągnęły się więc do późna, a i tak dwóch konkurencji nie zdołano już rozegrać, bo zapadał zmrok, a panowie na rowerach koniecznie chcieli mieć dokumentację fotograficzną swoich sukcesów! Co gorsza, kielczanie nie wypadli w tych zawodach najlepiej, bo przegrywali w porównaniu z licznie przybyłymi gośćmi, cyklistami z Warszawy, Ostrowca, Pińczowa, Jędrzejowa i Radomia, którzy zresztą okazali się najlepszymi zawodnikami tych wyścigów. Tańce, zgodnie z obietnicami, trwały do późna i wtedy zaczęły się kłopoty. Planowany wygodny i bezpieczny powrót pociągiem do Kielc nie wszystkim się powiódł, bo pociąg nie czekał na spóźnialskich. Czekali na nich natomiast zdemoralizowani (jak twierdziła „Gazeta Kielecka”) dorożkarze, którzy za kurs do miasta kazali sobie płacić po pięć rubli! Około trzydziestu osób powróciło więc po nocy do domów rowerami¹⁷.

Ale nie był to koniec sezonu w pamiętnym 1896 r. Warszawski Klub Cyklistów i Rosyjski Klub Cyklistów w Warszawie wystąpiły z projektem urządzenia jeszcze w sierpniu trzystuwiorstowego wyścigu Warszawa – Kielce – Warszawa. Ambitny plan zakładał start z Warszawy o trzeciej nad ranem. Pierwszy posterunek kontrolny miał być w Sękocinie, stacje techniczne na wypadek awarii zaplanowano w Sękocinie, Grójcu, Białobrzegach, Radomiu, Szydłowcu i Suchedniowie. Na kieleckim półmetku na Poczesce mieli od dziewiątej rano przyjmować uczestników wyścigu po sześciu,

15 „Gazeta Kielecka” 1896, nr 6, 8, 12.

16 Tamże, 1896, nr 48.

17 Tamże.

planowanych ambitnie, godzinach jazdy, kieleccy sędziowie: prezes M. Żelichowski i J. Dunin oraz Mieczysław Horodyński z WTC i kapitan Bałk z klubu rosyjskiego. Po dyskusji ten program nieco zmodyfikowano, uznając go za zbyt trudny. Ustalono też ostateczny termin wyścigu, planując go na dzień 23 sierpnia¹⁸. Przyjęty po poprawkach regulamin zakładał, że na pokonanie trasy nie wystarczy wcześniej zaplanowane sześć godzin, ale najmniej siedem. Zarejestrowano trzydziestu pięciu zawodników, którzy otrzymali numery startowe i certyfikaty, służące do poświadczania przez kontrolerów w Radomiu i Kielcach rzeczywistego udziału w zawodach. Kieleckie środowisko reprezentowali sędziowie w osobach prezesa Żelichowskiego i jednego z braci Hoenigmánów¹⁹. Organizatorzy kieleccy, chcąc dopilnować wszystkiego jako gospodarze części trasy, zwrócili się nawet z prośbą do widzów – obserwatorów, by zostawili w domach czworonogi, a nie zabierali ich ze sobą, dając cyklistom komfort wyłączności na użytkowanie drogi. Ich życzeniem stało się zadość nie tyle z powodu skuteczności apeli, co z winy pogody. Przez cały czas towarzyszyła zawodnikom burza, a początek trasy odbyli wręcz w ciemnościach. Do Kielc dojechało dwudziestu pięciu zmarzniętych dwudziesto-, trzydziestolatków. Dwóch z nich zrezygnowało z „powrotnego biegu” do Warszawy. Starsi odpadli na trasie. Najlepsi zawodnicy osiągnęli sto pięćdziesiąt wiorst, jakie dzieliło Kielce od Warszawy, w czasie siedmiu godzin dwudziestu pięciu minut. Ostatni dotarli na półmetek po ponad dziesięciu godzinach jazdy. Zwycięzcą całego biegu, czyli trzystu wiorst, z czasem piętnastu godzin, czterdziestu trzech minut i dwudziestu siedmiu sekund został cyklista warszawski Mieczysław Barański. Otrzymał on, ufundowaną przez WTC, premię pieniężną w wysokości dwustu rubli, dwuosobowy welocyped ofiarowany przez firmę Maison Ormonde oraz komplet dzieł Henryka Sienkiewicza i Bolesława Prusa.

Ekstremalny, a nieprzewidziany przecież przez organizatorów przebieg imprezy zdecydował, że publiczność kielecka nie dopisała i nie świętowała zdarzenia, jakby na to zasługiwało. W ciągłym deszczu zawodom kibicowało zaledwie dwieście osób²⁰. Sprawdzeni się natomiast jako gospodarze kieleccy cykliści i nie tylko oni. Do pracy przy obsłudze medycznej kieleckiego odcinka trasy stawiała się elita środowiska lekarskiego, chociaż niekoniecznie czynni cykliści: Jan Antoni Andrzejowski, Stefan Dobrzański, Bronisław Laskowski, Mikołaj Warman i Mieczysław Zawadzki, którym pomagał felczer Piotrowski²¹. Nic więc dziwnego, że ukazujące się w Moskwie czasopismo „Cyklista” w sprawozdaniu z tych zawodów podkreśliło, że działacze KTC chlubnie wywiązali się z przyjętych obowiązków²².

Zamierzany jeszcze jeden, lokalny wyścig na Szosie Nowowarszawskiej liczący dwadzieścia pięć wiorst odbył się już wczesną jesienią. Zwyciężył urzędnik magistracki, jeden z najwierniejszych sympatyków jazdy rowerowej, J. Czarnecki, z czasem pięćdziesiąt osiem minut i trzydzieści osiem sekund²³.

KTC poniosło jednak koszt tego ogromnego wysiłku, jakim było zorganizowanie aż trzech dużych wyścigów i wielkiego balu w jednym sezonie. Prace organizacyjne rozłożyły się na sto sześćdziesiąt osób, w tym siedemdziesiąt wspierających towarzystwo. Wszyscy oni mieli prawo do swojej odznaki, w międzyczasie ustanowionej, a przedstawiającej koło rowerowe z herbem Kielc i CK w środku, a w otoku napis Kieleckie

18 Tamże, nr 64, 66.

19 Tamże, nr 67.

20 Tamże, nr 68.

21 Tamże, nr 71.

22 M. Michniak A. Pawłowski, *Cykliści...*, s.13.

23 Tamże.

Towarzystwo Cyklistów, ale nie uchroniło to klubu od kryzysu²⁴. Przejawił się on w fakcie, że na doroczne zebranie sprawozdawcze przyszło zaledwie dziewięciu członków (!) i trzeba było mobilizacji płynącej ze strony „Gazety Kieleckiej”, wiernie cyklistom kibicującej, jak i apeli o wytrwałość, żeby „zorganizować frekwencję”. Okazało się, że obok zmęczenia nadmiernym wysiłkiem są i inne przyczyny zapaści w szeregach KTC. Za wysoka okazała się być składka w wysokości aż dwunastu rubli rocznie, co nie wszystkim, sukcesywnie dochodzącym do grona członków towarzystwa, łatwo przychodziło zapłacić. W kieleckich realiach dla części z nich to była kwota zaporowa. Doskwierał też brak własnego lokalu, co nie sprzyjało powstawaniu silnych więzi i poczucia wspólnoty, nie służyło też wymianie poglądów i ucieraniu wspólnego stanowiska w spornych kwestiach.

W 1897 r. wiele uwagi cykliści poświęcili zatem porządkowaniu wewnętrznego gospodarstwa. Działacze zakrzętnęli się przede wszystkim wokół poszukiwania własnego lokalu. Znaleźli go w domu Stępińskiej przy ul. Kapitulnej róg Pocztowej (ob. Sienkiewicza)²⁵. Zajęli się też promocją sportu rowerowego. Otwarli szkołę jazdy na welocypedach, a kibicującą im gazetę miejscową skłonili do drukowania na jej łamach przepisów ruchu rowerowego²⁶. Przysporzyło to towarzystwu sympatyków i nowych członków. Razem z cyklistami z powiatów guberni kieleckiej miało ich być w początkach 1897 r. około dwustu²⁷. Przenosiło się to na dochody – w 1896 r. bilans zamknął się kwotą 1424 rb. Pozwalało to zarządowi, na czele którego stanął teraz adwokat St. Janczewski, na szerszy oddech²⁸. W 1897 r. udało się więc zorganizować kilka imprez plenerowych. 15 sierpnia znowu na Słowiku cykliści i kibice wysłuchali chóralnych śpiewów amatorów, podziwiali iluminację i tańczyli, oczywiście przy dobrze zaopatrzonym bufecie. 26 września odbyły się wyścigi szosowe pod Białogonem. Stańdo do nich: na jedną milę sześć osób, na pięć wiorst – siedem, a na dziesięć wiorst – czterech zawodników. Uczestnicy biegów dostali pamiątkowe żetony, a wszyscy zasiedli potem do składkowej kolacji. Na zakończenie tego pracowitego sezonu cykliści powzięli ważną dla siebie i miasta decyzję – zaakceptowali plan budowy toru wyścigowego²⁹.

Zgodnie z kalendarzem imprez, uzgodnionym u schyłku 1897 r., z początkiem nowego sezonu odbyły się po kolei dwa wydarzenia. Większość imprez rowerowych przeniosła się z traktu warszawskiego na drugą stronę miasta, cykliści zadomowili się więc w okolicy Białogonu. W parku zakładu białogońskiego, którego zarząd sympatyzował z KTC, została (w początku czerwca) zorganizowana tradycyjna już majówka z bogatym programem. Cykliści i ich rodziny wzięli, co oczywiste, udział w wyścigach rowerowych i konkursach sprawnościowych dla pieszych, wysłuchali koncertu w wykonaniu swoich kolegów, a na koniec uczestniczyli w zabawie tanecznej. W pierwszych dniach września urządzili natomiast, jak co roku, wyścigi z udziałem cyklistów z Radomia, Piotrkowa, Łodzi i Kalisza³⁰. Nie starczyło im więc czasu na inne imprezy, tym bardziej, że cały wysiłek organizacyjny i logistyczny skupili na przygotowaniach do sezonu zimowego i przyszłorocznej, a zapowiedzianej inwestycji, czyli otwarcia toru wyścigowego. Już w pierwszych dniach stycznia 1899 r. na wydzierżawionym i oparkanym placu, a właściwie na łąkach pod stacją kolejową w okolicy skrzyżowania ulic Czystej i Ruskiej (ob. Paderewskiego i Sienkiewicza)³¹ otworli ślizgawkę. Był to teren

24 Tamże.

25 *Kalendarium historii Kielc*, opr. B. Tambor, Kielce 2012, s. 81 podaje, że otworli go 24 listopada 1895 r. w domu Stępińskiej.

26 „Gazeta Kielecka” 1897, nr 35, 56.

27 Tamże, nr 25.

28 Tamże, nr 25, 91.

29 Tamże, nr 58, 60, 64, 75, 78, 91.

30 Tamże, 1898, nr 53, 71.

31 Wł. Dzikowski, D. Kopertowska, *Toponimia Kielc*, Warszawa – Kraków 1976, s. 107 podają błędnie, że ul.

niezabudowany, bo na stację kolejową, zanim powstał most na Silnicy, jeździło się ul. Czarnowską. Ślizgawka, urządzona luksusowo w porównaniu z dawniejszymi na stawie w ogrodzie miejskim, była starannie ogrodzona i dopilnowana. Wyposażona w dobrze zaopatrzone bufet i estradę dla orkiestry, oświetlona i sprządana miała jedną wadę. Luksus kosztował, więc nowa i atrakcyjna ślizgawka okazała się być najdroższa w mieście. W *Sprawozdaniu Kieleckiego Towarzystwa Cyklistów za czas od d. 1 Stycznia 1899 do d. 1. Stycznia 1900* zarząd KTC tak kwitował sprawę: „[...] ślizgawka, z której spodziewano się osiągnąć spore zyski zupełnie zawiodła”³² Dla narzekających lyżwiarzy nie było tajemnicą, że zarząd³³ i prezes KTC, a został nim w 1899 r. Erazm Różycki jr, gromadzili tym sposobem środki, aby na terenie pod stacją zbudować tor wyścigowy półwiorstowej długości. Ostatecznie zarząd KTC musiał zaciągnąć w 1899 r. aż dwie „pożyczki torowe” na te inwestycje: w kwocie ok. 1600 rs i po raz drugi – 1500 rs. Dzięki temu tor udało się uroczystie otworzyć z końcem czerwca, a może początkiem sierpnia 1899 r.³⁴ Zasłużeni przy budowie działacze zostali udekorowani srebrnymi brelokami z odznaką KTC na rewersie i nazwiskami na awersie. Z okazji otwarcia toru odbyły się gonitwy rowerowe, iluminacja, koncert orkiestry wojskowej, były atrakcje kulinarne. Właściwe otwarcie nowego toru miało jednak miejsce dopiero we wrześniu, gdy jak co roku zorganizowano wyścigi cyklistów. Ośmiuset widzów obejrzało aż sześć konkursów, a to: wyścig zachęty (półtora wiorsty), wyścig otwarcia (pięć wiorst), wyścigi: kielecki, prowincjonalny i pocieszenia (po dwie wiorsty) i handicap (trzy wiorsty)³⁵. Dodac trzeba, że w czasie budowy cyklisci nie zaniedbywali zadań sportowych. W maju 1899 r. wzięli udział w Wyścigu Objazdowym Królestwa Polskiego, składającym się z aż 51 etapów. Brało w nim udział 136 zawodników, a Kielce były jednym z miast etapowych³⁶.

A od początku 1900 r. wszystko zaczęło się od nowa. Już w drugą niedzielę stycznia na torze odbyła się inauguracja sezonu lyżwiarskiego. Zabawa z orkiestrą, fajerwerkami i balonem powiodła się połowicznie, bo fajerwerki się nie udały, a balon zaraz spłonął³⁷. Te drobne niepowodzenia nie zmieniły faktu, że ponieważ rok 1899 był dla KTC bardzo życzliwy, poprzedni zarząd, który tak sprawnie zarządzał inwestycjami, został tylko częściowo wymieniony. Prezesem wybrano ponownie E. Różyckiego,



Odznaka Kieleckiego Towarzystwa Cyklistów, pocz. XX w.; zbiory Muzeum Historii Kielc

Czysta powstała dopiero w 1911 r.

32 *Sprawozdanie Kieleckiego Towarzystwa Cyklistów za czas od d. 1 Stycznia 1899 do d. 1. Stycznia 1900*, Kielce 1900, s. 5.

33 Szczególnie szeroki był skład tego zarządu, ale musiał on podolać planowanym inwestycjom. Weszli doń: Wacław Hoenigman jako wiceprezes, Stefan Tomaszewski – gospodarz, Józef Czarnecki i Alfred Kiel – pomocnicy gospodarza, Karol Zalewski – sekretarz, Stanisław Żenczykowski – pomocnik sekretarza, Franciszek Pytlewski – kasjer, Edward Rochowski – pomocnik kasjera i bibliotekarz Stefan Kinastowski; *Sprawozdanie...*, s. 4, 5.

34 *Kalendarium...*, s.88; M. Michniak, A. Pawłowski, *Cyklisci...*, s. 14 podają datę 6 sierpnia.

35 „Gazeta Kielecka” 1899, nr 4, 61, 79.

36 M. Michniak, A. Pawłowski, *Cyklisci...*, s. 14.

37 35 „Gazeta Kielecka” 1899, nr 4.

jego zastępcą został W. Hoenigman, Stefan Tomaszewski gospodarzem, a F. Pytlewski – kasjerem. Dodać trzeba, że zarząd wspierało co najmniej kilku bardzo oddanych sprawie KTC działaczy, jak Józef Borkowski czy L. Schmidt³⁸. Z początkiem roku cykliści zmienili też lokal. Wprawdzie ten, który użytkowali dotychczas, przy zbiegu ul. Kapitulnej i Pocztowej, wydawał się być wystarczający, ale latem 1900 r. udało się im wydzierżawić o wiele bardziej atrakcyjną sześciopiętrową siedzibę w Rynku³⁹. Tu rozwinięli cały swój potencjał organizacyjny. Trzeba przy tym pamiętać, że sprzyjały im okoliczności. Około 1900 r. kryzys ogarnął Resursę Kielecką i na przełomie XIX i XX w. KTC stało się, wskutek zbiegu okoliczności, jedynym liczącym się animatorem życia kulturalnego w mieście. A że skupiało w swoich szeregach elitę, ludzi obdarzonych zaufaniem społecznym, utalentowanych, a co najmniej uzdolnionych organizacyjnie, i popularnych z racji wykonywania zawodów zaufania publicznego, więc wszystko szło im jak z płatka, tym bardziej, że zastali puste pole.

W nowej siedzibie KTC aż tętniło. Jesienią i wczesną zimą cykliści urządzili kilka spotkań towarzyskich, nazywanych wieczornicami (wstęp płatny dla członków 25 kop., dla gości 50 kop.). Już wcześniej próbowali stworzyć chór, występując na majówkach, ale teraz potraktowali to wyzwanie poważnie i śpiewali coraz częściej repertuar warszawskiej Lutni. Zapraszali też do koncertowania miejscowych cenionych wykonawców: pianistkę Janinę Warchalską, deklamatora i aktora Antoniego Ołędzkiego⁴⁰. Jednym słowem działo się wiele, ku radości chętnie tu bywającej publiczności.

Oczkiem w głowie zarządu był jednak tor. Toteż wykorzystywano go wielorako. Najważniejsze były wyścigi cyklistów, na których ścigali się „jeźdźcy” z zaprzyjaźnionych towarzystw z ościennych miast: Radomia, Piotrkowa, Łodzi, Kalisza, nie mówiąc o cyklistach z powiatowych miast guberni. Ale obok tego oczywistego sposobu wykorzystywania toru używano go do gry w palanta, ekstrę i króla, wytyczono też teren dla miłośników wchodzącego właśnie w modę lawn tenisa i krykieta. Dla dzieci urządzono huśtawki i kołobieg. Wszystko to płatne, ale cykliści nauczeni doświadczeniem ubiegłego roku, gdy wyśrubowali ceny biletów na ślizgawkę, teraz zachowali powściągliwość. Bilet wstępu dla dorosłych kosztował pięć kop., dla dzieci trzy kop. Na torze odbywały się, podobne do niegdysiejszych na Słowiku, zabawy dla każdego. Panowie brali udział w wyścigach, panie podziwiałały fajerwerki, dzieci oglądały balon, który szczęśliwie nie płonął, a orkiestra wojskowa grała dla każdego⁴¹.

Nie inaczej, a może nawet skuteczniej pracował zarząd KTC w 1901 r. Wybory do władz, zarządzane wiosną, przyniosły zmiany, wskazujące na gotowość zmierzenia się z wyzwaniami organizacyjnymi. Towarzystwo nie chciało osiąść na laurach, co znalazło wyraz w strukturze zarządu. Prezes E. Różycki i wiceprezes W. Hoenigman zostali obdarzeni ponownie mandatem zaufania, ale nowy gospodarz Aleksander Redych dostał aż dwóch pomocników, a to urzędnika J. Czarneckiego i adwokata Stefana Grunerta. Wspierali ich ponadto członkowie zarządu: Stefan Wrzesiński, Wiktor Wardzichowski, Stefan Tomaszewski i Edward Rochowski⁴². W tym wzmocnionym składzie zarząd musiał podolać zwiększonym obowiązkom. Nowy, pozyskany w 1900 r. lokal obligował do częstszego organizowania koncertów, wieczornic, spotkań tanecznych, a to angażowało siły ludzkie. Wszystkiego trzeba było dopilnować, sprawdzić, przygotować, bo jak mówiliśmy wcześniej, na przełomie stuleci KTC pozostawało jedyną instytucją życia społeczno-kulturalnego w mieście, więc kielczanie mieli wobec niego duże oczekiwania.

38 M. Michniak, A. Pawłowski, *Cykliści...*, s. 14, J. Jerzmanowski, *W starych Kielcach*, s. 35.

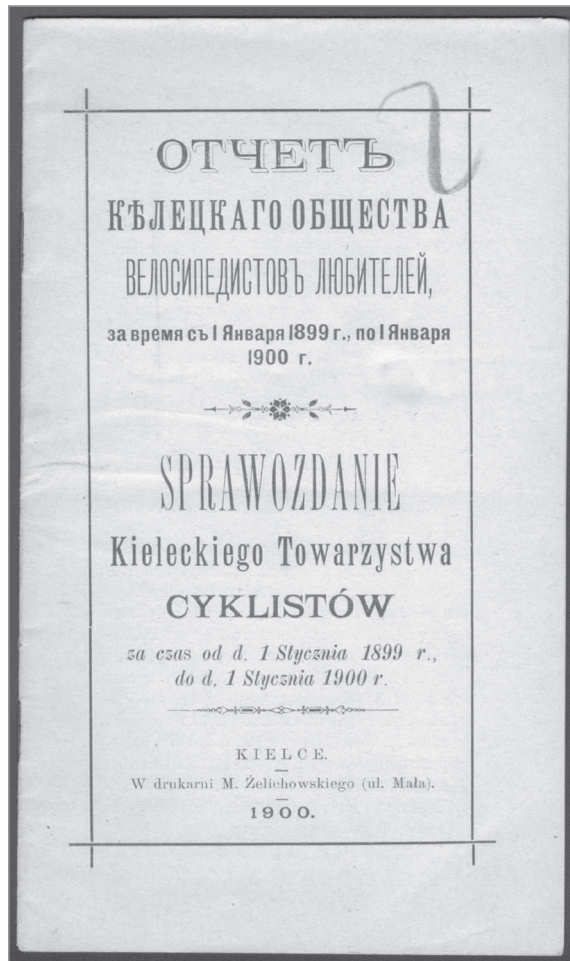
39 „Gazeta Kielecka” 1900, nr 11, 68.

40 Tamże, nr 93, 94.

41 Tamże, nr 46, 47, 53.

42 Tamże, 1901, nr 22.

Z powodzeniem odbyła się wiosenna wieczornica. Z pewnym opóźnieniem, z winy złej pogody, przeprowadzono doroczne wyścigi. Oglądało je czterystu legalnych widzów i wielu przypadkowych „zza płotu”. Ale z samego jądra, ze środowiska kieleckich cyklistów, zaczynały nadciągać złe wieści. W wyścigach, o których wyżej, w sześciu biegach wzięło udział zaledwie piętnastu zawodników, po większej części spoza Kielc. W samych Kielcach zapał do sportu rowerowego jakby osłabł, co się objawiało brakiem nowych adeptów. Rower tracił na atrakcyjności, wypierany powoli przez znany bardziej z legendy, niż z autopsji samochód. Tylko prawdziwi miłośnicy zostawali przy jednośladach. Na dodatek publiczność, a nawet wierni kibice tracili zainteresowanie, zaczęli też dostrzegać ciemne strony nie tak dawno jeszcze ulubionego sportu. A to kibice (kibicki?) nagle postanowili się domagać, żeby cykliści wdziewali pończochy, bo ich ohydne łydki rażą zmysł estetyczny widzów. A to znowu niektórzy członkowie towarzystwa nadużywali odznaki KTC i szarogęsili się na torze. Nie jeździli, ale odwracali się do siedzących widzów plecami, przeszkadzając im w obserwacji przebiegu zawodów. Nadużywali więc, według niezadowolonych obserwatorów, swoich uprawnień. Dostało się i orkie-



Sprawozdanie Kieleckiego Towarzystwa Cyklistów za czas od 1 stycznia 1899 r. do 1 stycznia 1900 r.

strze za odgrzewanie starych numerów. Pod ciężarem takiej krytyki, odbieranej jako niestuszny atak, cykliści tracili wigor i przestawali się starać⁴³. Przełożyło się to na ograniczenie działalności klubowej, a nawet okresowe jej zawieszenie. Trzeba było odczekać i przemyśleć nową strategię. Tym bardziej była ona konieczna, że poziom społecznej akceptacji dla KTC spadał w dostrzegalny sposób. Do tej pory wszystko, co towarzystwo robiło dla popularyzacji sportu i tężyzny fizycznej, jak i dla życia kulturalno-społecznego w mieście, cieszyło się życzliwym odbiorem. A tu niepostrzeżenie przyszło znużenie, a nawet niechęć. Może działacze KTC istotnie popadli w rutynę, zbyt łatwo ulegając nawykowi, nie zmieniając nic w mechanizmie, który się do tej pory sprawdzał? Choć nie można powiedzieć, że przysnęli. Bo właśnie w 1904 r. zaczęli w swoim obszernym lokalu organizować przedstawienia amatorskie i koncerty kameralne. Otwarli też dla szerszej publiczności możliwość udziału w dorocznych wyścigach – mogli się w nich ścigać nie tylko zrzeszeni, ale i nieprzynależni do klubu cykliści. Zarząd żywił nadzieje, że przysporzy to wyścigom uczestników. Tymczasem złagodzenie regulaminu nie wpłynęło na wzrost frekwencji. Do sześciu biegów zgłosiło się zaledwie dziewiętnastu zawodników, z tego siedmiu z Warszawy, pięciu z Kielc, czterech z Piotrkowa i tylko trzech niezrzeszonych. Niewielu też gości zgromadziła zabawa ludowa, którą na torze zarządzono tuż po św. Janie, 26 czerwca⁴⁴. Coraz głośniej natomiast było słycać narzekania, z coraz to nowych powodów, tak jakby KTC miało obowiązki organizowania kielczanom życia. A chcieli oni, dziwiąc się czemu jeszcze nie ma, zajęć gimnastycznych, a może lekcji fechtunku, bo skoro stoi pusty lokal, czemu go nie wykorzystać w tym celu? Ktoś inny z kolei radził, żeby przy klubie otworzyć bezpłatną bibliotekę, złożoną z książek, leżących niepotrzebnie w kieleckich domach. Rzucono pomysł za pomysłem⁴⁵.

Działacze KTC się więc zmobilizowali i z początkiem 1905 r. urządzili wieczór artystyczny. Gościem spotkania był znany w Królestwie deklamator i aktor Maurycy Kisielnicki⁴⁶. Wystąpił tu w repertuarze Mickiewiczowskim, mimo formalnego zakazu odtwarzając fragmenty „Konrada Wallenroda” i „Ode do młodości”. Drugą część wieczoru wypełniły utwory Kazimierza Laskowskiego, krajana urodzonego w nieodległej Tokarni, znanego warszawskiego literata i dziennikarza⁴⁷. Trudno więc byłoby narzekać na program wieczoru, ale kielecka publiczność rządziła się sobie znanymi kaprysami. Na spotkanie z Kisielnickim przyszło zaledwie kilkanaście osób. Bardziej się udały inne imprezy, choć rok 1905 nie sprzyjał, zdawać by się mogło, grom i zabawom. Ale majówka na Słowiku z „dwoma biegami kołowymi” i spotkaniem towarzyskim udała się nad podziw, podobnie jak „spotkanie towarzyskie z tańcami” odbyte nieco później⁴⁸. Z krytyki, jaka spadała na towarzystwo, jego zarząd wyciągnął jeszcze dwie lekcje. Nowy prezes, a został nim A. Płoski, zarządził comiesięczne spotkania zarządu, poszerzył też ofertę zajęć na torze. Dzierżawca toru, Dzeron (Zenon) Kiebaczy, zbudował przy nim

43 Tamże, nr 44, 51, 87.

44 Tamże, 1904, nr 15, 34, 41, 44.

45 Tamże, nr 66.

46 Maurycy Zygmunt Wawrzyniec Kisielnicki (1859–1922) był w Kielcach wielokrotnie jako aktor i dyrektor teatrów. Był artystą wszechstronnym, w młodości grał amantów, potem role bohaterskie, w tym nawet Hamleta, występował też w komediach. W okolicach 1905 r. dał się poznać jako utalentowany recytator, upowszechniający poezję polską, w tym zwłaszcza patriotyczne fragmenty poezji A. Mickiewicza i prozy H. Sienkiewicza. Ta okoliczność sprawiła, że miał okresowy zakaz występów w Królestwie Polskim. *Słownik Biograficzny Teatru Polskiego*, t. I, Warszawa 1973, s. 298.

47 „Gazeta Kielecka” 1905, nr 5.

48 Tamże, nr 37, 72, 79.

strzelnicę i obiecał otworzyć bufet i garderoby⁴⁹. Zmiany i modyfikacje nie na wiele się jednak zdały.

Wydarzenia 1905 r. sprawiły, że życie organizacyjne, stowarzyszeniowe, społeczne w Kielcach, jak w całym Królestwie zmieniło swój dotychczasowy charakter. Spolaryzowało się społeczeństwo, przebudował układ sił politycznych⁵⁰. Jeszcze z początkiem 1905 r. narodził się pomysł, aby KTC przekształcić w resursę miejską, co by tchnęło w nie nowego ducha. Nikt tego pomysłu wówczas nie podjął. Ale, nomen omen, trzy-nastego (!) listopada 1905 r. zebrała się grupa trzydziestu siedmiu członków rzeczywistych KTC (wśród nich St. Janczewski, W. Jaroński, M. Koczanowicz, A. Płoski), którzy uznali, że formuła towarzystwa już się wyczerpała. Wyłonili oni komisję, która miała przygotować statut przyszłej resursy, mającej być jego sukcesorką, a w Wigilię 1905 r. na zebraniu ogólnym KTC przedstawili jego projekt. Powstała we wrześniu 1906 r. Resursa Kielecka przejęła chętnych członków towarzystwa cyklistów, które „na zebraniu swoim” powzięło postanowienie o samorozwiązaniu. Resursa przejęła jego aktywa i pasywa, co zakończyło istnienie KTC.

Sport rowerowy jednak rozwijał się nadal, czego świadectwem było powstawanie składów rowerowych, w których można było nabyć każdy sprzęt. Barię stanowiła jedynie cena i czas oczekiwania na rower wybranej marki. Jako jeden z pierwszych interes w handlu rowerami dostrzegł J. Tomicki, który w 1912 r. do swego „Składu Broni, Prochu i Przyborów Myśliwskich” dołączył jeszcze jednoślady. Sens miało także otwieranie wypożyczalni rowerów, z których pierwszą uruchomił W. Gąsiorowski przy ul. Dużej. Przy tej okazji wypożyczalnia stała się pretekstem do konfliktu narodowościowego. Sprzęt, dość kosztowny, wypożyczać miała młodzież żydowska nie umiejąca jeszcze jeździć na rowerze. Użytkowane przez nią do nauki rowery szybko się więc niszczyły, a młodzi żydowscy cykliści, jak twierdziła niekoniecznie bezstronna „Gazeta Kielecka”, przenosili się do wypożyczalni żydowskich dopiero wtedy, gdy już opanowali sztukę jazdy⁵¹.

Kieleccy cykliści byli przez ponad dziesięć lat inicjatorami życia sportowego, towarzyskiego i społecznego w mieście. W najlepszym momencie skupili ponad dwustu członków, którym kibicowały rodziny, co w Kielcach stanowiło sporą siłę. Promowali mocno wówczas egzotyczną wiedzę o potrzebie ruchu i wysiłku fizycznego. Stworzyli, co miało ogromną wartość, wspólnotę z wyboru. Jak wszystko, co powstaje z dobrowolnego udziału, ten ruch także ewoluował w inną strukturę, ale wcześniej dał Kielcom przełomu stuleci wiarę, że można zrobić coś „dla siebie i dla innych”.

49 Tamże, nr 96.

50 B. Szabat, *Kielce i kielczanie w czasie rewolucji 1905–1907 roku*, Kielce 2009.

51 „Gazeta Kielecka” 1912, nr 61.

Marta Pawlina-Meducka (Kielce) Kielce Cyclists (1892-1906)

The beginnings of cycling in the Kingdom of Poland date back to the middle of the 19th century, although the prototype of a modern bicycle was made as early as in 1817. The first larger group of organized cyclists was seen in Kielce in the 1870s but it was only in 1892 that the Kielce cyclists were accepted into the Warsaw Cyclists Association. They were mainly merchants, entrepreneurs, civil servants, doctors and lawyers. The group quickly attracted sympathizers. It organized cycling races, prepared cycle routes and held cycling competitions. At the same time, the group created a framework for community life organizing annual traditional May Day festivities.

In 1895, when the group comprised 50 members, the Kielce Cyclists Association was registered. Since then, still headed by M. Żelichowski, they operated on their own account according to their own program of events. They used to start their season with a carnival ball. Every year they organized May day festivities in the districts of Słowik and Białogon. Cycling races of varied difficulty were the most important events organized by the association. At times, just like in 1896, the Association would also co-organize large regional races Warsaw – Kielce – Warsaw involving dozens of participating cyclists.

The golden period of the Kielce Cyclists Association started in 1897. The number of its members increased to almost 200 which positively influenced financial condition of the Association. Consequently, the Association organized more open-air events contributing to integration with local community and made some investment plans. In 1898, on a leased site situated close to a railway station the Association opened an ice rink and a year later a multi-function racing track. At the same time, the Association elected a new management board (comprising Erazm Rózycki junior and Waclaw Hoenigman) and purchased new premises which satisfied all cultural and social needs of Kielce inhabitants.

Since 1901 a certain fatigue in the Association's activities could be observed. Undoubtedly, it was caused by many reasons. The Association ceased to be attractive, it had no new members due to the appearance of the car attracting more people and the Association's members dropped into routine. It tried to focus on Kielce inhabitants outside the Association inviting them to join in various projects without becoming formal members, however, social events and cycling races were not as popular as before. In the middle of 1906, the Kielce Cyclists Association's assets and liabilities were taken over by a newly-established Kielce Social Club.

Key words: Kielce Cyclists Association, Kielce, cycling races

Piotr Bąblewski, Kielce

Franciszek Ernest Giertych (1868-1938) - życie i działalność¹

Podstawą do napisania poniższego artykułu była Księga Pamiątkowa Kieleckiej Odlewni². Jest to rękopis własnoręcznie spisany przez Franciszka Ernesta Giertycha – jej pierwszego dyrektora. Powstanie Kieleckiej Odlewni było ważnym wydarzeniem w dziejach Kielc na tyle, że otwarciu „pierwszej powojennej czysto polskiej placówki większego przemysłu w Kielcach”³ patronował sam biskup kielecki Augustyn Łosiński⁴. Waga tego przedsięwzięcia skłoniła kieleckich przedsiębiorców do zatrudnienia Franciszka Giertycha, człowieka o uznanym autorytecie, sprawnego organizatora i administratora w przemyśle. Można przypuszczać, że zaangażowanie tej rodziny – w szczególności Jędrzeja – w ruch narodowy, jest bezpośrednio związane z miastem Kielce i silnym środowiskiem kieleckich narodowców, które to od końca XIX wieku do maja 1926 r. (a nawet później) kształtowało społeczeństwo stolicy regionu. Poczynając od Polskiej Macierzy Szkolnej, przez strajk w gimnazjum męskim 1905 r., Szkołę Handlową (do której uczęszczał Jędrzej Giertych), teatry amatorskie po straż pożarną czy Akcję Katolicką



Franciszek Giertych, 1923 r.;
Wojewódzka Biblioteka Publiczna
w Kielcach

i harcerstwo, wszystko to było wynikiem działalności kieleckich narodowców, takich jak Wiktor Jaroński, Bolesław Markowski czy ks. Antoni Sobczyński. Jędrzej Giertych wspominał o edukacyjnych opowieściach jego babci, Marii Albrecht z domu Saskiej, pochodzącej ze znanej kieleckiej rodziny związanej również z narodowcami. Nic takiego natomiast nie wspomina o dziadkach Gertychach, u których przecież spędzał wakacje. Podobnie ma się również z Franciszkiem Giertychem, który wydaje się, że był pod wpływem teścia Andrzeja Albrechta. Warto wspomnieć, że Albrechtowie mieszkali w kamienicy nr 12 przy ul. Tadeusza, czyli dosłownie kilkadziesiąt kroków od nieistniejącego już dzisiaj pałacyku rodziny Jarońskich, w którym kwitło życie kulturalno-polityczne miasta. Nie wyobrażam sobie, aby z tak bliskiego sąsiedztwa obie rodziny nie korzystały, tym bardziej że Andrzej Albrecht według słów Romana Giertycha miał

- 1 Autor pragnie podziękować w sposób szczególny prof. Maciejowi Giertychowi i premierowi Romanowi Giertychowi za okazaną pomoc i życzliwość. Autor dziękuje również: Bartłomiejowi Tamborowi z Muzeum Historii Kielc, Stanisławowi Wodyńskiemu, ks. Andrzejowi Stasiakowi z Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Anielskiej w Dąbrowie Górniczej, Kalmerowi Mäeorgowi z Archiwum Miasta Tallina, Michaelowi Wrehde z Politechniki w Brunzswiku. Bez pomocy wymienionych osób artykuł by nie powstał.
- 2 F. Giertych, Księga Pamiątkowa Kieleckiej Odlewni, Kielce – Warszawa 1922–1923, rkp. b.p., w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach, sygn. Reg 62 Ksi.
- 3 Tamże.
- 4 Tamże.

wspierać kampanie wyborcze Wiktora Jarońskiego, kandydującego na posła do Dumy⁵. Ciekawym źródłem do poznania życia Franciszka jest mało znana powieść Jędrzeja Giertycha – *W międzywojennej Polsce*, gdzie pierwowzorem rodziny Pasków ma być właśnie rodzina Giertychów – informację tę podał mi prof. Maciej Giertych⁶. Oczywiście – jak to do powieści – należy podchodzić do niej ostrożnie. Jeżeli jest tak, jak twierdzi prof. Giertych, to możemy stwierdzić, że Franciszek Giertych nie pochwałił drogi prawniczej, jaką obrał Jędrzej. Czytamy bowiem w powieści: „Stary Pan Pasek sam był inżynierem – i jego dramatem było, że zaden z jego synów nie chciał w jego ślady wstąpić. Gdy Stach poszedł na prawo – ojciec myślał, że to dlatego by sobie wybrać drogę, wymagającą najmniejszego wysiłku – miał o to do niego czas dłuższy głęboką urazę”. Nie udało mi się tego zweryfikować, ale wydaje się to raczej naturalnym zachowaniem. Zweryfikować natomiast możemy następujący fragment owej powieści: „(...) że stary Pan Pasek był ciągle w kłopotach finansowych”. Fakt ten potwierdzają historycy zajmujący się historią Poręby, jak i rodzina Giertychów, i w końcu dokumenty archiwalne. Kolosalne znaczenie dla poniższego tekstu miały udostępnione również przez prof. M. Giertycha fragmenty pamiętnika żony Franciszka – Janiny Giertych z Albrechtów, dzięki któremu udało się zweryfikować dokumenty archiwalne, których znaczenie historyczne dla życia Franciszka Giertycha było hipotetyczne i opierało się tylko na moich domysłach⁷. Obraz postaci został dopełniony przez ciekawe materiały z biblioteki uniwersyteckiej w Brunszwiku czy archiwum w Tartu. „Ojciec mój pochodził z Poznania, gdzie ród nasz znany jest od roku 1568 roku i nazwisko dosyć rozpowszechnione” – pisał Franciszek. Członkowie rodziny Giertychów wywodzą swój ród od znanej jeszcze z XVI w. rodziny braci czeskich – Gertichius, powołując się na Powszechną Encyklopedię S. Orgelbranda. Dodatkowo Jędrzej Giertych utrzymywał, że jego pradziadek Ferdynand uczestniczył w Wiosnie Ludów w Poznaniu, za co został nawet osadzony w więzieniu⁸. Trudno powiedzieć, czy tak rzeczywiście było, bo poza rodzinnymi przypuszczeniami Franciszka i Jędrzeja Giertychów brakuje na to dowodów, a nazwisko, które noszą do dziś jest dosyć popularne w Wielkopolsce i na Kujawach. Faktem jest, że Leopold Gertych (bo takiej pisowni tego nazwiska używała rodzina jeszcze na początku XX w.) urodził się w 1840 r. w Poznaniu i był najmłodszym synem Ferdynanda, administratora dóbr Mielżyńskich, a później właściciela folwarku Zagaje w powiecie Obornickim, który miał stracić w wyniku zaangażowania właśnie w wydarzenia Wiosny Ludów. Leopold miał trzech braci (Franciszek, Hieronim, Józef) oraz cztery siostry (Maria, Teofila, Balbina i Joanna). Już zapewne na początku lat

5 Notatka z rozmowy z Romanem Giertychem przeprowadzonej w Warszawie w dn. 17.06.2015 r. w zbiorach autora.

6 J. Giertych, *W międzywojennej Polsce*, t.1–3, Londyn 1950. Jędrzej Giertych przedstawił w powieści swego ojca jako Michała Paska – są tam opisane różne perypetie Franciszka, tyle tylko, że mowa tam o fabrykach włókienniczych, a w rzeczywistości chodzi o metalurgiczne. To oczywiście powieść, ale w generalnych zarysach działalność Franciszka jest opisana.

7 J. Giertych, Pamiętnik, kps. Pamiętnik znajduje się w zbiorach prof. Macieja Giertycha, wspomnienia pisane były przez żonę Franciszka Giertycha – Janinę Giertych z Albrechtów – w l. 1937–1944.

8 Marcin Gracjan Gertich (Gertichius) (1568–1629) – kaznodzieja i jeden z przywódców braci czeskich w Wielkopolsce, uczestniczył w 1599 r. w zjeździe zorganizowanym przez Andrzeja Leszczyńskiego i księcia Ostrogińskiego – wojewodę kijowskiego w Wilnie w celu połączenia wyznania nieuńskiego i ewangelickiego. Natomiast Marcin Gertich (1591–1658) – syn – był działaczem protestanckim i utrzymywał kontakty m.in. z przebywającym w latach 1628–1641 w Lesznie Janem Amosem Komeńskim. Zmarł w Ursku, gdzie miał schronić się po spaleniu Leszna w czasie „potopu szwedzkiego”, za: J. Giertych, *U źródeł katastrofy dziejowej Polski: Jan Amos Komenski*, Londyn 1964, s.1820. Orodzie Gertich: *Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda*, t. IX, Warszawa 1862, s. 833-834; J. Giertych, *Kulisy powstania styczniowego*, Kurtyba 1965, str. 201; Fr. Giertych, *Księga Pamiątkowa...*, b.p.

szesćdziesiątych XIX w. opuścił stolicę Wielkopolski. Pracował w Niemczech, a następnie przeniósł się do Królestwa Polskiego. Osiadł w Ostrowach, a dokładnie w osadzie robotniczej Cukrownia Ostrowy, w ówczesnym powiecie kutnowskim, gm. Błonie, parafia Krośniewice (dziś województwo mazowieckie). Nietrudno domyślić się, dlaczego młody poznaniak z nowoczesnego na owe czasy miasta przeniósł się do biednego Królestwa Polskiego, i to na prowincję, gdzie mieszczenie nie mieli zbyt wielu możliwości rozwoju i szans na karierę. Leopold był piśmiennym robotnikiem, dokładnie maszynistą, a więc w owym czasie należał do „arystokracji robotniczej”, tak bardzo potrzebnej wykwalifikowanej siły robotniczej w ciągle rozwijającym się przemyśle Królestwa Polskiego⁹. Ze „Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” dowiadujemy się, że Ostrowy położone były przy linii kolejowej Warszawa – Bydgoszcz, a od tej linii biegła bocznicą kolejowa łącząca ją z zakładem cukrowniczym. Cukrownia Ostrowy została wybudowana w 1848 r. przez samego Kronnenberga i był to największy zakład tego typu w zaborze rosyjskim (w 1880 r. zatrudnionych w niej było 1056 robotników). Leopold Giertych mógł więc pracować jako maszynista lokomotywy, ale bardziej prawdopodobne jest to, że zajmował się szeroko pojętą obsługą maszyn parowych zainstalowanych w cukrowni, bo takich robotników nazywano również w tym czasie, ale i obecnie, maszynistami. Za drugą możliwością przemawia późniejsza kariera (jeżeli o takiej możemy mówić) Leopolda. Myślę, że jest to istotna informacja dla biegu życia Franciszka Giertycha i warto ten fakt zapamiętać. Tutaj założył rodzinę, żeniąc się z Ludwiką Marią Gejlert, pochodzącą właśnie z Krośniewic. Rodzina Gejlertów związana była z właścicielami dóbr Krośniewickich. W tym czasie byli to Rembalińscy i to właśnie w ich pałacu w Błoniu Ernest Gejlert, ojciec Ludwiki, pełnił funkcję szefera, czyli urzędnika skarbowego lub celnego. Jego żoną była Joanna Trybel. Trybłowie była to szlachecka rodzina wywodząca się ze Śląska. Bohater artykułu urodził się o godz. 11 w nocy 27/9 października 1868 r. i nadano mu imiona Franciszek Ernest. Ciekawą kwestią jest fakt pewnego awansu społecznego rodziny, a może raczej pozycji rodziny Giertychów. Przy spisywaniu aktu urodzenia Otylii – siostry Ludwiki Giertych – obecni byli parafialny organista i oberżysta, natomiast już na dokumencie Franciszka widnieje podpis Juliana Mioduszewskiego, arendarza dóbr krośniewickich, a wcześniej krótko burmistrza Krośniewic¹⁰. Trudno ustalić kiedy – zapewne tuż po narodzinach Franciszka – rodzina Leopolda przenosi się na Ukrainę, dokładnie do powiatu lipowskiego guberni kijowskiej, prawdopodobnie za namową brata Józefa, który pracował w cukrowni w Korninie guberni kijowskiej¹¹. Leopold miał pracować w cukrowni Sob. Niestety, żadnej miejscowości na Ukrainie o tej nazwie nie ma, jest natomiast rzeka Sob przepływająca przez powiat lipowiecki kijowskiej guberni. W tym powiecie były cztery cukrownie, nie udało mi się jednak ustalić, w której z nich pracował Leopold.

9 F. Giertych, *Księga...*, b.p.; J. Giertych, *Pamiętnik*, s. 82,84; Archiwum Państwowe w Łodzi (APŁ), Akta stanu cywilnego parafii rzymsko-katolickiej w Krośniewicach, Akt urodzenia Franciszka Giertycha, sygn. 1529/64, akt. 299. Janina Giertych tak opisała w swoich wspomnieniach matkę Franciszka, swoją teściową: „Wysoka, chłodna, wyniosła, smutna, ubrana bardzo starannie (...) hodowała śliczne kwiaty i smażyła konfitury”, J. Giertych, *Pamiętnik*, s. 85.

10 Tamże; APŁ, Akta stanu cywilnego parafii rzymsko-katolickiej w Krośniewicach, Akt urodzenia Otylii Gejlert, sygn. 1529/51, akt. 2. „Ciocia Otylia to był wspaniały typ. Wysoka, silna, przystojna, krzepka i energiczna choć pewnie miała pięćdziesiątkę, pracowała od świtu do północy. Oczy miała czarne, brwi też gęste czarne, a czuprynę gęstą, bielutką. Humor miała wyśmienity, ubrana zawsze starannie (...). Gdy była młoda pomagała siostrze wychowywać Franka i Stacha”. Zmarła w 1918 r.

11 Józef pracował w cukrowni Kalnik koło Kijowa i tam został również pochowany; zob.: J. Giertych, *Pamiętnik*, s. 82. Leopold musiał się przeprowadzić tuż po narodzinach Franciszka, ponieważ nie znalazłem aktów urodzenia jego rodzeństwa.

Jak twierdzi Franciszek, ojciec był w tej cukrowni przez 27 lat nauczycielem, bardziej jednak chyba jako mistrz. Musiało być to niedaleko od Daszowa, w którym to właśnie miasteczku Leopold założył odlewnię żelaza i fabryczkę maszyn rolniczych. Janina Giertych: „Po wyjściu na emeryturę kupił sobie duży plac w miasteczku Daszowie, założył ogród, wybudował dom, zabudowania gospodarskie i wystawił spore warsztaty mechaniczne reperacyjne, które mu przyniosły niezłe dochody. Duży był tam sad i pyszne wiśnie, z których smażyłam konfitury. Starsze dzieci Ferdynanda otrzymały lepsze wykształcenie, na młodsze przyszły gorsze czasy i skończyć się musiało tylko na fachu”. Giertychowie posiadali tam majątek praktycznie do końca I wojny światowej, wnioskować można to po tym, że jeszcze Jędrzej Giertych, wnuk Leopolda, wspomina o wspólnych wakacjach 1916 r. w majątku na Ukrainie¹². Mimo że całe dzieciństwo swoje – jak napisał potem – spędził Franciszek właśnie na Ukrainie, to jednak rodzice wysłali go do szkoły realnej we Włocławku. Po ukończeniu tej szkoły powrócił do Daszowa, gdzie odbył praktykę w cukrowni Sob i fabryce ojca. Później wyjechał na praktykę do zakładów metalowych w Sosnowcu, Warszawie, aż w końcu trafił do Kijowa do nowo otwartych zakładów maszyn prowadzonych przez Czecha Józefa Kziraczka. Pracował tam jako rysownik i urzędnik do wszystkiego, szybko awansując do pozycji „prawej ręki” właściciela. W wieku 21 lat, czyli w 1889 r., za namową matki Franciszek opuścił rodzinny dom i udał się – jak twierdził – na studia, na politechnikę w Brunzowiku¹³. Zresztą w dotychczasowej literaturze oraz wspomnieniach rodzinnych występuje jako inżynier czy inżynier cukrownictwa. Niestety, nie ma dowodów na to, żeby takie studia ukończył i w ogóle przebywał w Brunzowiku. Jego nazwisko (Giertych, Gertych, Gertichius) nie figuruje w *Matricul des Collegii Carolinii und der Technischer Hochschuler 1745–1900*, ani w żadnych innych dokumentach tej uczelni¹⁴. Przeczy temu również dalszy bieg życia przedstawiany przez niego samego, jak i jego syna Jędrzeja. Twierdzi on, że po studiach rozpoczął pracę jako konstruktor maszyn we Wrocławiu (Breslauer Maschinen Ansfalt), gdzie miał pracować przez rok. Następnie przeniósł się do Turynii, gdzie zapewne objął również posadę konstruktora maszyn w Saugerhauser Retien Maschinen Fabrik. Jako przedstawiciel tej firmy został wydelegowany do Ameryki, gdzie zwiedzał cukrownię w Brooklynie pod Nowym Jorkiem i 40 innych, położonych na terenie Stanów Zjednoczonych, na Kubie i w Meksyku. Podróż ta trwała również rok, po czym powrócił do Niemiec. Następnie otrzymał posadę konstruktora maszyn cukrowniczych w szkockiej firmie Watera w Glasgow, gdzie znowu miał uczęszczać przez rok na studia na wydziale elektromechanicznym przy uniwersytecie w Glasgow (tutaj również nie ma żadnego śladu po jego bytności na tej uczelni, ale warto zauważyć, że nie prowadzono w tym czasie rejestru wolnych słuchaczy)¹⁵. Pobyt w Glasgow potwierdza Roman Giertych, który wskazuje na rodzinną pamiątkę, jaką jest zegarek

12 F. Giertych, *Księga...*, b.p.; J. Giertych, *Pamiętnik*, s. 82; J. Giertych, *Curriculum vitae*, Krzeszowice 2011, s. 16. Dotarłem również do wspomnień córki dyrektora cukrowni Sob Józefata Strycharzewskiego – Ireny Maciejowskiej z domu Strycharzewskiej: „Cukrownia Sob położona wśród rozległych pól pięknego latem zboża i plantacji buraków cukrowych, w pobliżu malowniczej wioski Kamieniegórka, niedaleko miasteczka Daszów, sąsiadująca z cukrownią Kalnik, gdzie urodził się Jarosław Iwaszkiewicz, była oddalona o 20 wiorst od najbliższej stacji kolejowej Frontówka w guberni Humań”. Komputeropis w zbiorach Stanisława Wodyńskiego.

13 F. Giertych, *Księga...*, b.p.

14 *Matricul des Collegii Carolinii und der Technischer Hochschuler Carolo-Wilhelmina zu Braunschweig 1745–1900*. Hildesheim 1983. Oryginał, rękopis znajduje się w bibliotece uniwersyteckiej w Brunzowiku pod sygnaturą: UniA BS 01:1:1. Korespondencja z Michaelem Wrehde z biblioteki uniwersyteckiej w Brunzowiku w moich zbiorach.

15 F. Giertych, *Księga...*, b.p.

zakupiony przez Franciszka w tym szkockim mieście¹⁶. Po czym, po roku przeniósł się do Francji, gdzie pracował przy projektowaniu kilku cukrowni buraczano-trzcinowych w Egipcie, oraz ustawił i puścił w ruch kilkanaście suszarni mechanicznych do rozmaitych celów w Paryżu, Bordeaux, Marsylii, Breście, Antwerpii, w pobliżu Liège, Brukseli, Nicei. Jak twierdzi Roman, cały ten jego pobyt za granicą trwał 8 lat. Tymczasem, wiemy z dotychczasowej literatury, że Franciszek Giertych od 1893 r. był dyrektorem fabryki w Porębie, aż do roku 1900, kiedy to został zmuszony sprzedać fabrykę, ponieważ nie był w stanie spłacać zaciągniętych kredytów na jej rozbudowę¹⁷. Następnie przyjął posadę szefa wydziału cukrowniczego w firmie Fitzner i Gamper. Jednak jak ustaliła Anna Piesiak-Robak (powołując się na dokumenty z Archiwum Państwowego w Katowicach) Franciszek Giertych figuruje na liście plac tej firmy jako kierownik oddziału w Sielcu (pełnił tę funkcję w latach 1900–1906)¹⁸. Trudno jest mi wytłumaczyć, czy



Grób Franciszka Giertycha na warszawskich Powązkach; fot. ze zbiorów autora

- 16 B. O'Driscoll, *Zmów Zdrowaśkę. Historia Marii i Jędrzeja Giertychów*, Radom 2007, s. 50.
- 17 *Fabryka Urządzeń Mechanicznych „Poręba” 1798–1998*, opr. Krzysztof Kościelniakowski, Poręba 1998, s. 19-21; W. Pucek, *Mała monografia Poręby. Od dymarki do tokarki*, Poręba 2008, s. 22, 23; J. Giertych, *Curriculum...*, s. 3.
- 18 A. Piesiak-Robak, *Jędrzej Giertych (1903–1992). Biografia polityczna*, Poznań 2011, s.19. Jest to praca doktorska obroniona na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, udostępniona na: <https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/1761/1/Praca%20doktorska%20-%20Anna%20Piesiak-Robak.pdf>. Dostęp 15.02.2014.

raczej znaleźć odpowiedź, dlaczego Franciszek w swoim życiorysie zataił okres pierwszego „dyrektorowania” w Porębie. Tym bardziej że, jak utrzymują autorzy monografii zakładów w Porębie, był to ważny okres w dziejach tego kombinatu przemysłowego. Historia przemysłu górniczo-hutniczego w Porębie sięga XV w., jednak prawdziwy rozwój tej osady nastąpił wraz z rozwojem Zagłębia Dąbrowskiego w XIX w. W omawianym okresie właścicielem zakładów był wrocławski bankier, baron Zygmunt Pringsheim. W 1893 r. dyrektorem odlewni został Franciszek Giertych, młody i ambitny, z dużym doświadczeniem zdobytym zagranicą. Szybko wyprowadził zakład ze stagnacji, wprowadzając asortyment emaliowanych naczyń żeliwnych i urządzeń sanitarnych, niemal połowa produkcji szła na eksport w głąb Cesarstwa Rosyjskiego. W ciągu lat 1897–1898 fabryka zmieniła właściciela, przekształcona w Towarzystwo Akcyjne Górnicze Odlewni Żelaza, Emaliarni, Warsztatów Mechanicznych i Kopalń Węgla. Jednym z najważniejszych akcjonariuszy i jednocześnie największym inwestorem był Franciszek Giertych, który na rozbudowę zakładu zaciągnął pożyczki w bankach. W roku 1898 oddano do użytku halę produkcyjną o wymiarach 80 na 30 metrów. W hali tej zainstalowano nowe obrabiarki oraz ręczną suwnicę. Wybudowano nową kuźnicę z młotami o napędzie parowym, a wszystko po to, aby rozszerzyć produkcję na urządzenia i wyposażenie cukrowni, młynów i cegielni, ale też drobny sprzęt dla rolnictwa. Dodatkowo, w związku z rozwojem zakładu, wybudowano linie kolejki wąskotorowej, łączącej okoliczne kopalnie z zakładem i cały kombinat z Zawierciem, o łącznej długości 30 km. Przypuszczać należy, że przeinwestowano, a nowe gałęzie produkcji nie okazały się tak intratne, jak sprzedaż naczyń. Franciszek Giertych sprzedał więc swoje udziały celem pokrycia swoich długów w bankach. Zapewne i to nie wystarczyło, jeżeli we wspomnieniach pojawiają się mimo to informacje o długu, jaki posiadał Franciszek¹⁹. Rodzina Giertychów przedstawia to inaczej. Córka, jak i syn, utrzymuje, że Franciszek zaciągnął długi na działalność własnej firmy, którą miał prowadzić pod Sosnowcem. Dodajmy, że Sielec jest obecnie dzielnicą Sosnowca²⁰. Pracował tam, jak pisałem wyżej, nie jako właściciel swojej firmy, a kierownik oddziału firmy Fitzner i Gamper. Sprzeczność jest ewidentna i wynika ona głównie z tego, że autorzy wspomnianych publikacji bazują na dokumentach, natomiast rodzina na przekazach i własnych wspomnieniach. Trudno powiedzieć, dlaczego zataił ten okres, można przypuszczać, że fakt ten zbytnio nie pasował do obrazu człowieka sukcesu, jaki sam kreślił w swoim życiorysie, ale myślę, że bardziej chodzi o to, co stało się z tym zakładem po jego sprzedaży. Nowym nabywcą udziałów Towarzystwa Akcyjnego okazał się żydowski przemysłowiec pochodzący z Niemiec – Babin, który kosztem robotników prowadził niemal rabunkową politykę, chcąc uzyskać zysk z włożonego kapitału. Było to zresztą jedną z przyczyn wypadków i strajku z 1905 r. w zakładzie²¹. Biorąc pod uwagę poglądy i środowisko, w jakim obracał się Franciszek Giertych, musiał być to dla niego bolesny cios. Ciekawe również jest to, że Jędrzej Giertych w *Curriculum vitae* napisał o dwukrotnym pełnieniu funkcji dyrektora w zakładach w Porębie, natomiast w artykule, który był wspomnieniem pośmiertnym po Franciszku, wspomniął tylko drugi okres²². W roku 1902 w Dąbrowie Górniczej Franciszek wstąpił w związek małżeński z Janiną Albrecht i jest to przełomowe wydarzenie w dziejach rodziny Giertychów, które to zdeterminowało przyszłość całej rodziny. Teść Andrzej Albrecht był protestantem, studia kończył w Petersburgu, był inżynierem górnictwa i inspektorem w kopalniach bolesławsko-olkuskich. W „Przeglądzie Technicznym” zamieścił szereg artykułów dotyczących historii i rozwoju kopalń

19 *Fabryka Urządzeń...*; W. Pucek, *Mala monografia...*

20 J. Giertych, *Curriculum...*, s. 5; B. O'Driscoll, *Zmów...*, s. 52.

21 *Fabryka Urządzeń...*; W. Pucek, *Mala monografia...*

22 J. Giertych, *Sp. inż. Franciszek Giertych*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, nr 32, s. 4.

galmanu na tym terenie. Był członkiem Ligi Narodowej oraz działaczem na polu społeczno-kulturalnym²³. Uczestniczył w tworzeniu tzw. teatrów amatorskich wśród górników i hutników podlegających mu kopalń (aktywne uczestnictwo w krzewieniu kultury było cechą charakterystyczną narodowców, o czym wspominałem wyżej). W samym tylko 1894 r. robotnicy z Bolesławia pod opieką Andrzeja Albrechta wystawili sześć spektakli. Pod jego kierunkiem powstała stała siedziba dla tego amatorskiego teatru w Bolesławiu²⁴. 8 września 1878 r. w kieleckiej katedrze inżynier Andrzej Albrecht zawarł związek małżeński z Marianną (Marią) Saską. „Dom moich rodziców był na wysokim poziomie, ojciec mój miał opinię wysoce szlachetnego człowieka, Mateczkę uważano za dzielną kobietę, a przytem miłą, ładną i elegancką [...]” – wspominała córka²⁵. Rodzina Saskich, legitymująca się herbem Sas, jest liczna i wielce zasłużona dla regionu i Polski, jej genealogia była już kilkakrotnie omawiana na łamach licznych publikacji dot. m.in. Stefana Żeromskiego, z którym byli blisko spokrewnieni²⁶. Warto dla pełnego obrazu przybliżyć w skrócie tę historię jeszcze raz. Za założyciela linii świętokrzyskiej Saskich uznaje się Kacpra, który poślubił Teklę z Wysockich. Z tego związku narodziło się dziesięcioro dzieci, jednym z nich był Wiktoryn, który przyszedł na świat w roku 1805 w Sławnie, w powiecie opoczyńskim. Ukończył studia farmaceutyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Brał on udział w powstaniu listopadowym, a po bitwie pod Grochowem został odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*. Losy jego brata Jana były inspiracją dla Żeromskiego do napisania „Wiernej rzeki”. W 1834 r. ożenił się z Ludwiką Żeromską, starszą siostrą Wincentego Żeromskiego, czyli ojca Stefana Żeromskiego. Po ślubie zamieszkał w Szczekocinach, gdzie otworzył aptekę. Z tego małżeństwa przyszło na świat ośmioro dzieci. Jednym z nich był Antoni Bronisław, znany bardziej jako Bronisław, wpływowo kielecki działacz narodowy, kulturalny i społeczny (niezbyt prychylnie wypowiadał się o nim Żeromski na łamach swoich dzienników). Ludwika zmarła w wieku 32 lat i zgodnie z jej życzeniem Wiktoryn poślubił jej młodszą siostrę Matyldę Żeromską. Po ślubie Wiktoryn wraz z całą rodziną przeniósł się do Kielc, gdzie przy Rynku zakupił kamienicę, w której założył aptekę. Mieli pięcioro dzieci, m.in. Mariannę, która poślubiła właśnie Andrzeja Albrechta. Janina Albrecht i Franciszek poznali się na jednym z koncertów w Dąbrowie Górniczej, na który Franciszek przybył z grupą inżynierów z fabryki Fitznera i Gampera z Sielca. Ze wspomnień dowiadujemy się, że był kiepskim tancerzem, interesował się fotografią, bo na wspólne wycieczki po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej zabierał zawsze swój „wielki aparat” i robił zdjęcia. „Otóż p. Franciszek pojawił się na horyzoncie Zagłębia Dąbrowskiego poprzedzony famą niezwykle dzielnego człowieka. Wybił się o własnych siłach, był znanym inżynierem na polu cukrownictwa, budował cukrownie w Niemczech, we Francji i na Kubie – znał dzieiwęć języków, a przytem był człowiekiem skromnym i sympatycznym. [...] Nie znało się tego pana, ale się wszystko o nim wiedziało. [...] niewysoki, okrągławy z bródką i olbrzymimi wąsami, miał na oko przeszło lat trzydziestki czyli starawy. Ostrzyżony był na jeża, ale bardzo krótko, a tużurek miał niesłychanej długości. Pan Franciszek bardzo się stroił, nosił nadzwyczaj wykwinne kolorowe koszule z odpowiednimi krawatami, wiązany osobiście w kokardę «muszkę» – kołnierzyk był zawsze sztywny, biały, ale te koszule lila, popielate, to był nowy, zagraniczny szyk,

23 B. O'Driscoll, *Zmów...*, s. 48; A. Piesiak-Robak, *Jędrzej...*, s.19; A. Albrecht, *Kopalnie galmanu Bolesławsko-Olkuskie*, „Przegląd Techniczny” 1901, cz. 1, nr 32, s. 313–314, nr 33, s. 326–327; cz. 2, nr 40, s. 394–395, nr 41, s. 406–407; tamże, 1902, cz. 3, nr 1, s. 10–14; cz. 4, nr 11, s. 133.

24 B. Klimier, *Amatorskie inicjatywy teatralne w miasteczkach guberni kieleckiej*, w: *Z tradycji i dorobku inteligencji kieleckiej*, Kielce 2005, s. 43–45.

25 J. Giertych, *Pamiętnik*, s. 51; B. O'Driscoll, *Zmów...*, s. 48

26 Zob.: K. Zapalowa, *Rodzina Stefana Żeromskiego w Świętokrzyskim*, Kielce 2003; K. Fura, *Mieczysław Koczanowicz*, Kielce [2012].

a pozatem p. Franciszek był nadzwyczaj staranny, aż biła od niego czystość, żadnej plamki, nie wygnieciony, a nie palił więc zęby miał białe, i zamiast tytoniem, pachniał dobrą wodą kolońską. Zachwycano się nim ogólnie. [...] Lubił podróże, kochał swój zawód, lubił dużo pisać, tworzyć i był niesłychanie pracowity [...]"²⁷.

Franciszek i Janina wzięli ślub w Dąbrowie Górniczej w kościele pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Anielskiej w dniu 8 lutego 1902 r.²⁸.

Jak już wspominałem wyżej, był on już w tym czasie kierownikiem filii zakładu: „tam wybudowałem cukrownie Ostrowita i Chelmice, [...] i wielu innych w Kraju i na Ukrainie i Podolu”. W roku 1906 został ponownie dyrektorem zarządzającym Towarzystwa Akcyjnego Poręba, jak napisał: „W roku więc 1906 porzuciłem ulubione cukrownictwo i poświęciłem się administracji”²⁹. Tutaj pokazał po raz kolejny cały swój talent organizacyjny i zarządczy. Fabryka znajdująca się we wsi Poręba pod Zawierciem była w opłakanym stanie po zarządzie Babina. W 1906 r. pracowało w fabryce 250 ludzi i ok. 120 na kopalniach. Za tej kadencji powstały nowe warsztaty, wybudowano nowy obiekt składający się z kilku działów, w którym uruchomiono mechaniczną odlewnię radiatorów, rur żeliwnych lanych i kotłów do centralnego ogrzewania. Przede wszystkim jednak rozpoczęto produkcję tokarek i obrabiarek, z czego po dziś dzień słyną Zakłady Mechaniczne w Porębie. W 1909 r. na Wystawie Przemysłowej w Częstochowie produkty te zostały nagrodzone złotym medalem. Miarą sukcesu Franciszka Giertycha niech będzie fakt, że rok przed opuszczeniem Poręby, czyli w 1913 r., fabryka zatrudniała 1000 pracowników, nie licząc tych, którzy pracowali na kopalniach. Giertych inwestował nie tylko w przemysł, ale organizował życie kulturalne oraz edukację zawodową i patriotyczną dzieci i młodzieży.

W 1909 r. założył park jordanowski, w którym robotnicze dzieci mogły bawić się, a dorośli spędzając wolny czas wysłuchać koncertów i oglądać przedstawienia amatorskie³⁰. W 1912 r. na VI Zjeździe Techników Polskich w Krakowie Franciszek Giertych wygłosił odczyt „O wychowaniu terminatorów w fabrykach maszyn”, który wzbudził burzliwą dyskusję. Efektem wystąpienia Giertycha, a następnie dyskusji, była uchwała Zjazdu, w której polecono Stałej Delegacji Mechaników Polskich opracowanie wskazówek dot. wychowywania terminatorów w fabrykach maszyn³¹.

W referacie opierał się głównie na swoich doświadczeniach i mówił: „Obecnie bardziej, niż dawnej, potrzebujemy rzemieślników inteligentnych, rozważnych, oddanych zakładowi, w którym pracują, i swój zawód miłujących. [...] nowe sposoby fabrykacyi, organizując zarazem nowoczesnie wszystkie gałęzie gospodarki warsztatowej i biurowej, potrzebujemy bardziej niż dawnej, pracowników rozzarniętych i sprawnych, a ogólnie rzecz biorąc, materiał robotniczy, jakim rozporządzamy [...] jest bardzo surowy, i wprowadzenie nowych sposobów fabrykacyi natrafia w tym właśnie na przeszkody,

27 J. Giertych, Pamiętnik. 49–51.

28 Akta stanu cywilnego w Parafii Najświętszej Marii Panny Anielskiej w Dąbrowie Górniczej, akt nr 36/1902. Janina i Franciszek mieli dwójkę dzieci: Jędrzeja (1903–1992) oraz Janinę (1905–1988).

29 Księga..., b.p.; Janina Giertych zanotowała w swoim pamiętniku: „Umierający na zapalenie płuc mój kochany Tatus [Andrzej Albrecht – P.B.] jeszcze nam dawał rady i wskazówki, jak zawrzeć kontrakt, a mnie tłumaczył, że cóż mu to szkodzi zająć się przyjmowaniem Zarządu fabryki i przyjezdnych gości, skoro tego żądają”. J. Giertych, Pamiętnik, s. 97.

30 Warto dodać za autorem monografii o zakładach w Porębie, że ogólny poziom produkcji obrabiarek na terenie ziem polskich w 1913 r. osiągnięty został w latach międzywojennych dopiero w 1938 r. *Fabryka Urządzeń...*, s. 25–28; *Księga Pamiątkowa...*, b.p.

31 A. Ciszewski, *Zjazd Techników Mechaników Kraków 12–15 wrzesień 1912*, Poznań 2012, s. 13 Referat wygłoszony z okazji 100-lecia zrzeszenia się mechaników polskich. Referat udostępniony na: <http://www.szczecin.simp.pl/szczecin/dokumenty/archiwa/Referat.pdf>, dostęp z 12.11.2014 r.

o których usunięciu winniśmy pomyśleć³². Uważał, że kandydat na terminatora winien mieć 14 lat (według ówczesnego prawodawstwa pracę fizyczną mógł podjąć szesnastolatek), winien mieć ukończony kurs szkoły początkowej lub przynajmniej umieć czytać, pisać za dyktandem oraz znać cztery działania arytmetyczne. Stanowczo odradzał przyjmowania analfabetów. Z rodzicami natomiast miały być konieczne spisywane umowy, których celem było nie tylko unormowanie pracy takich młodych ludzi, ale również zabezpieczenie pracodawcy przed przejściem ucznia po ukończeniu szesnastego roku życia do pracy fizycznej, która była w tym czasie dwukrotnie lepiej płacona niż praca terminatora podczas nauki. Wzywał obradujących do stworzenia wspólnego programu takiego „terminowania”. Na przykład: przez pierwsze dwa lata nauki chłopcy przechodzili przez wszystkie działy i poznawali tajniki wszystkich „metalowych” zawodów, a dopiero w trzecim roku zaczęli specjalizować się w wybranym przez siebie zawodzie. Podnosił również, że w takich zawodowych szkołach oprócz przedmiotów ogólnorozwojowych, powinno się przykładać większą wagę do nauki: „[...] szkicowania ręcznego, arytmetyki do równań włącznie, obchodzenia się z tabelkami: obwodów kół, powierzchni, wag materiałów, używanych w fabrykach maszyn, umiejętności pisania zwięzłych, rzeczowych sprawozdań i listów, wreszcie na opisy maszyn, przyrządów, narzędzi itp.”³³. Uważał, że edukacja powinna być prowadzona niemal bez przerwy, a w czasie wolnym od zajęć i w wakacje pracę pedagogiczną powinni organizować starsi pracownicy fabryki i prowadzić zajęcia, takie jak: „gra w piłkę, muzyka zbiorowa, przedstawienia amatorskie, w niedzielę wycieczki krajoznawcze, zwiedzanie fabryk [...] dostarczą dosyć tematu aby zająć chłopców”. Marzyło mu się powołanie wspólnej organizacji dot. edukacji zawodowej, skupiającej wszystkich fabrykantów, w imieniu której na końcu nauki wręczane byłoby świadectwo zawodowe poświadczające przez nią³⁴. Niewątpliwie był prekursorem nowoczesnej edukacji zawodowej. Janina Giertych tak wspomina ten okres w ich wspólnym życiu: „Franek mój bardzo podniósł poziom fabryki, rozszerzył produkcję, [...] wzmogła się zamożność robotników, w ogóle był to okres najintensywniejszej pracy i zapału w życiu Franka, przez 8 lat mieszkania w Porębie żył fabryką, kochał ją i potrafił w niej przebywać do 11-ej w nocy. Mieszkaliśmy tam w dużym dworze, jedno piętrowym o 14 pokojach umeblowanych częściowo naszymi meblami dla naszej chęci, bo umeblowanie tam było ze starych antyków. Dom ten był otoczony parkiem, ogrodem, leżał przy samym stawie, na który był śliczny widok ze stołowego pokoju z balkonem [...]. Dzieciom było dobrze w Porębie, mieli kucyka, towarzystwo dzieci z folwarku, w zimie ślizgawkę na stawie. Raj to był zatem”³⁵. Był to szczęśliwy okres w życiu rodziny. Franciszek, uwielbiający podróże, próbował zarazić tą pasją całą swoją rodzinę. Zabierał żonę i dzieci w swoje biznesowe podróże do Wenecji, Mediolanu, Drezna, Paryża i Berlina. Czymś naturalnym były wyjazdy na zakupy do Katowic czy Krakowa. Natomiast z podróży do Warszawy przywoził kwiaty, cebulki czy nasiona. Hodowla kwiatów była jego hobby, które „odziedziczył” po swojej matce. Botaniką w młodości interesował się również Jędrzej Giertych, a wnuk Maciej Giertych jest dendrologiem³⁶. Warto też wspomnieć o wydarzeniu, które już wielokrotnie było opisywane, tzn. o bandyckim napadzie bojówki Polskiej Partii Socjalistycznej na fabrykę w Porębie i zrabowaniu pieniędzy przeznaczonych na wypłaty dla robotników. Poniżej przytaczam niepublikowaną dotąd relację Janiny Giertych z tych smutnych wydarzeń, ukazującą jednocześnie odwagę Franciszka: „W którymś roku, nie pamiętam, dzieci

32 F. Giertych, *O wychowaniu terminatorów w fabrykach maszyn*, „Przegląd Techniczny” 1913, nr 2, s.13.

33 Tamże, s. 13, 14.

34 Tamże, s. 14, 15.

35 J. Giertych, *Pamiętnik*, s. 87, 90, 94.

36 Tamże.

były jeszcze młodsze, Jędrzejek chorował na odrę, leżał w łóżeczku, napadli na kasę fabryczną bandyci socjaliści o 8 rano w dniu wypłaty, sterroryzowali kasjera, urzędników i zabrali 10 000 rubli. Szczęśliwie bawili u nas właściciele akcjonariusze z Wrocławia i dwaj przedstawiciele, inżynierowie z Warszawy, jedli śniadanie z Frankiem, który właśnie przed najściem bandytów wrócił z fabryki do domu. Naraz wpadł portier z wiadomością, że bandyci w kasie. Nikt z mężczyzn się nie ruszył, a Franek złapał jakiś swój mały rewolwerek i naprzeciw wychodzących bandytów, drabów z mauzerami i brownin-gami! Rozpoczęła się strzelanina, oni do Franka, Franek naprzeciw ze swoją «muchą» do nich – kule tylko gwizdały – cud, że Franek ocalał, szedł tyłem i strzelał, strzelał, aż się skrył za jakiś parkan, w który walili dosłownie jak rodzynkami, gdy minęli, gonił ich strzelając, podobno ranił któregoś, bo krwawił, niestety uszli w las bezkarnie. Po paru tygodniach w gacie socjalistycznej ukazało się pokwitowanie na zdobytą w Porębie sumę na cele «partyjne», a potem się zawsze socjaliści wypierali tego, że napadali na majątki prywatne, dowodząc, że napadają na dobro państwowe. [...] Przez ten czas chory Jędrzek miotał się po łóżeczku z drewnianą strzelbą wołając: «ach czemuż jestem chory wszystkich bym pozabijał, wszystkich!»³⁷. Mimo bardzo dobrych warunków finansowych i bytowych Franciszek Giertych postanawia zmienić pracę, zapewne aby przyspieszyć spłatę długów. Znajduje zatrudnienie jako asystent dyrektora do spraw handlowych i administracyjnych w nowo wybudowanej stoczni w Rewlu, czyli obecnym Tallinie. Kontrakt obowiązywał od 13 maja 1914 r., został podpisany na trzy lata do 14 maja 1917 r. i opiewał na bajońską sumę 18 000 rubli rocznie. Było to niepomernie więcej niż w Porębie, gdzie zarabiał 500 rubli na rok. Do tego otrzymał mieszkanie z centralnym ogrzewaniem i oświetleniem oraz samochód służbowy do dyspozycji³⁸. Zakłady te powstały w wyniku uchwały Dumy z 12 czerwca 1912 r., która wyrażała zgodę na utworzenie spółki z francuskim kapitałem. Spółkę stworzył francuski koncern zbrojeniowy Schneider-Creusot i Bank Rosyjsko-Azjatycki. Czołowe role odgrywali w nim rosyjscy wojskowi. Dyrektorem był Gawriłow, a asystentem do spraw technicznych komandor Kisliakow. Franciszek pisał: „[...] zorganizowałem administrację i handlowość, pod moim kierownictwem zbudowano około 100 domów mieszkalnych i łaźnię, poza-kładano drogi, kanalizację, z mojej inicjatywy i pod moim kierownictwem został zbudowany tramwaj z trakcją parową [...]”. Trudno jest mi zweryfikować słowa F. Giertycha, ponieważ duża część akt stoczni z tego okresu zaginęła w czasie rewolucyjnej zawieruchy. Faktem jest, że uprawnienia jakie posiadał umożliwiały mu podjęcie takich inwestycji, tym bardziej że według podpisanego kontraktu był również zastępcą dyrektora stoczni³⁹. Syn Jędrzej Giertych twierdził, że Gawriłow był tylko dyrektorem tytularnym, prawdziwym zarządcą stoczni był właśnie jego ojciec⁴⁰. Potwierdza to może konflikt kompetencyjny, jaki pojawił się między Gawriłowem a Giertychem. Chodziło m.in. o to, że Giertych o swoich poczynaniach raportował bezpośrednio do zarządu w Petersburgu, na co nie zgadzał się Gawriłow, twierdząc, że ten pierwszy powinien czynić to składając raporty właśnie jemu. Wydawałoby się to naturalne, ale to Giertychowi zarząd przyznał rację, co może rzeczywiście świadczyć

37 Tamże, s. 98, 99.

38 Archiwum Historyczne Estonii w Tartu (AHE), Akta Towarzystwa Akcyjnego Rosyjsko Bałtyckiego Stocznio-Mechanicznego w Rewlu. Akta personalne Franciszka Leopoldowicza Giertycha, fond 1804, opis 1, dzieło 438, k.2, 58.

39 Tamże, k. 49–55. Pismo dyrektora stoczni do Zarządu: „[...] mam zaszczyt odpowiedzieć Zarządowi że ja całkowicie podzielam wskazane w nim względy, i mojemu pomocnikowi na części handlowej dalej podlega materialna część fabryki to znaczy wszystkie fabryczne zadania i inwentarz należy dać tylko jemu i nikomu innemu”, k. 9.

40 J. Giertych, *Curriculum...*, s. 6.

o prawdziwości słów Jędrzeja⁴¹. Zwłaszcza, że w jednym z pism do zarządu, tuż przed zakończeniem trzyletniego kontraktu Polaka, Gawriłow mimo konfliktu pisał, że Giertych jest niezbędny dla funkcjonowania stoczni⁴². Rosjanie nie żywili sympatii do Polaków, jednak byli również świadomi tego, że Polacy to świetni specjaliści. Warto wspomnieć, że na siedemnastu dyrektorów kopalń złota w Rosji czternastu było Polakami, podobnie w przemyśle naftowym czy spożywczym, takim jak cukrownictwo czy produkcja słodyczy. Emil Wedel w wyniku rewolucji stracił 90% swoich kapitałów. Jędrzej Giertych dodaje, że gdy wybuchła I wojna światowa, jego ojciec spolszczył personel, zatrudniając 500 Polaków, głównie uchodźców z terenów objętych walkami⁴³. Warto zauważyć, że wspierał również dążenia niepodległościowe Estończyków. Mimo wojny rodzina starała się żyć tak, jakby wojny nie było. Wakacje 1916 r. spędzili w majątku Giertychów na Ukrainie pod Kijowem, gdzie spotkali się z falą polskich uchodźców z Warszawy i Lwowa⁴⁴. Rok 1917 nie był już taki spokojny. 15 marca w wyniku nadchodzących wiadomości z Petersburga o tzw. rewolucji lutowej doszło do strajku we wszystkich zakładach w Tallinie. Do strajkujących przyłączyli się żołnierze ze stacjonujących w mieście pułków Donbaskiego i Donieckiego. Niestety, tutaj po raz kolejny Giertychowie doświadczyli czerwonego terroru. Demonstranci opanowali miasto i stocznię, aresztując jej dyrekcję, w tym Franciszka Giertycha. „Noc poprzedzająca aresztowanie była tragiczna, wybuchnęły jakieś naftowe zbiorniki i dyrekcję całą chcieli ci kronsztadzcy marynarze rzucić w ogień” – wspomina Janina Giertych. W rzeczywistości marynarze stacjonujący w porcie w Tallinie zachowali dyscyplinę i to oni przywracali porządek w mieście. Franciszek został zwolniony z aresztu po trzech dniach⁴⁵. Zbliżający się front i pierwsze rewolucyjne doświadczenia oraz kończący się kontrakt wymusiły kolejną przeprowadzkę. Początkowo Franciszek chciał przedłużyć kontrakt, jednak za namową żony, która uważała, że w większym mieście będzie bezpieczniej, zrezygnował z pracy w stoczni⁴⁶. Tym razem rodzina trafiła do Petersburga, gdzie Franciszek w siedzibie zarządu zajmował się sprawami zakładów metalowych podlegających Towarzystwu, które znajdowały się w Doniecku na Ukrainie⁴⁷. Rok 1918 dawał coraz większą nadzieję na odzyskanie niepodległości przez Polskę. 10 maja 1918 r. wygłosił w petersburskim oddziale Stowarzyszenia Techników Polaków w Rosji odczyt „O możliwościach, zadaniach i organizacji drobnego przemysłu w Polsce”. Uważał, że z racji tego, że wielki przemysł na terenach dawnej Polski znajdował się w rękach obcego kapitału należy popierać rozwój drobnego przemysłu, niemal rzemieślniczego, celem czego miała być samowystarczalność przyszłej niepodległej Polski.

„Gdy nas tu polskich techników posłuchać, to wszyscy tylko mówią o wielkim przemyśle w Polsce – i nic dziwnego, bo my tu wszyscy, albo prawie wszyscy jesteśmy albo przedstawicielami wielkiego przemysłu, albo pracujemy w wielkim przemyśle, albo też nie mamy pojęcia co to jest przemysł polski. Bo też innego przemysłu jak wielki w Rosji prawie nie było, i taką miarką przemysł polski, na niewidzianego, mierzymy. Pozwolił

41 AHE, Akta..., k. 37–41.

42 Tamże, k. 4.

43 J. Giertych, *Curriculum...*, s. 6.

44 Tamże, s. 16.

45 J. Giertych, *Pamiętnik*, s. 112, 113.

46 AHE, Akta..., k. 7: „Mam zaszczyt powiadomić Zarząd, że czas służby mojego pomocnika na handlowej części F.L. Giertycha według kontraktu podpisanego z zarządem 22 lutego 1914 za nr 492, zakończył się 15 maja 1917 r.

F.L. Giertych życzy sobie przedłużyć służbę, [...] to proszę Zarząd spisać z nim umowę a uwzględniając warunki czasu wojennego, to pożądane jest aby poddać dyskusji wynagrodzenie za jego służbę”. J. Giertych, *Curriculum...*, 18.

47 Księga..., b.p.

bym sobie na twierdzenie, że w Polsce przemysłu wielkiego nie ma, a ten co jest nie jest polski. Taki przemysł jednak kraj zubaża, a bogaci tylko wielkich posiadaczy akcji za granicą, bogaci kierowników, którzy w większej części nie są Polakami, a dają lichy zarobek polskiemu robotnikowi i takim pracownikom jak my. Nie taki przemysł Polskę wzbogacić może, tylko przemysł drobny i średni, oparty na polskim techniku, na polskim kupcu i polskim robotniku⁴⁸. Nietrudno w tych poglądach odczytać spór, jaki wśród polskich ekonomistów i fabrykantów toczył się niemal od początków XIX w. W poglądach Giertycha widać wpływ hr. Fryderyka Skarbka i jego *Zasad gospodarstwa narodowego*, który jak powszechnie wiadomo był w opozycji do ks. Kswerego Druckiego Lubeckiego, który stale inwestował państwowe pieniądze w rozbudowę wielkiego przemysłu. Hr. Skarbek inspirował narodowców, co zresztą nie dziwi. Jednym z bliskich współpracowników Romana Dmowskiego był hr. Aleksander Skarbek, wnuk Fryderyka. Bolszewicy opanowali Petersburg, a wojna domowa w Rosji zataczała coraz większe kręgi: „Potem niebezpieczny wyjazd z Petresburga, chcieli nas wywieźć na granicy Torszyno do lasu i zamordować”. Z początkiem czerwca 1918 r. rodzina przez Wilno i Warszawę trafiła do Kielc, Franciszek zaś pojechał do Doniecka, w tym czasie pod okupacją austriacko-niemiecką, aby tam na miejscu zarządzać zakładami metalowymi Towarzystwa. Kiedy 20 listopada 1918 r. do Doniecka wkroczyły wojska bolszewickie, wraz z wycofującymi się z wojskami niemieckimi powrócił już do niepodległej Polski, do Kielc, gdzie dotarł 23 grudnia 1918 r. W styczniu 1919 r. wraz z rodziną zamieszkał w Warszawie, w dwupokojowym mieszkaniu z kuchnią i łazienką przy ulicy Siennej 20⁴⁹. Był to ciężki czas dla całej rodziny, brak środków do życia (Giertychowice stracili wszystkie swoje oszczędności i majątek w Rosji w Petersburgu, które zostały zrabowane przez bolszewików) zmuszał Franciszka do imania się różnych zajęć, m.in. objął posadę urzędnika w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, ale nie przestał myśleć o założeniu własnej fabryki. W tym czasie opracował wstępny projekt fabryki wagonów w Ostrowcu Świętokrzyskim, ale również sporządził plan Towarzystwa Dorożek Samochodowych w Warszawie. Niestety, projekt upadł ze względu na brak kapitału⁵⁰. W 1921 r. ponownie objął stanowisko dyrektora w zakładach metalowych w Porębie i Krajowej Centrali Handlowej, których właścicielem było w tym czasie Stowarzyszenie Mechaników Polskich w Ameryce⁵¹. Szybko jednak zrezygnował z tej posady ze względu na różnice poglądów ze zdominowanym przez socjalistów zarządzeniem Stowarzyszenia. Tym bardziej że w tym samym czasie założył w Warszawie spółkę akcyjną o nazwie Wytwórnia Kół Zębatych. W wyniku niedotrzymania umowy dokapitalizowania spółki przez Stowarzyszenie musiała ona ulec likwidacji⁵². Wszystkie te zajęcia nie dawały mu jednak stałego zatrudnienia, w związku z tym za namową swojego szwagra Franciszka Pędowskiego, adwokata, przeniósł się po raz kolejny do Kielc. Bo właśnie w Kielcach miała powstać najnowocześniejsza w regionie fabryka naczyń emaliowanych.

Spółka Akcyjna „Kielecka Odlewnia” została utworzona przez przekształcenie Spółki Kupców Ziemi Kieleckiej. Odlewnia posiadała kapitał 20 milionów marek, podzielony na 1000 akcji⁵³. Fabryka powstała na gruzach spalonej dziewiętnastowiecznej huty szkła Leonów przy ulicy Młynarskiej (ob. Mielczarskiego). Dyrektorem został Franciszek Giertych, a jego zastępcą J. Gabrysiewicz⁵⁴. Okoliczności powstania spółki tak zostały

48 F. Giertych, *O możliwościach, zadaniach i organizacji drobnego przemysłu w Polsce*, Piotrogród 1918, s. 5.

49 J. Giertych, *Curriculum...*, s. 26.

50 F. Giertych, *Księga...*, b.p.

51 Stowarzyszenie Mechaników Polskich w Ameryce, New York 1921, s. 12.

52 F. Giertych, *Księga...*, b.p.

53 J. Główna, *Hutnictwo i przemysł metalowy w Zagłębiu Staropolskim w okresie międzywojennym 1918–1939*, Kielce 2012, s. 134; F. Giertych, *Księga...*, b.p.

54 Tamże.

opisane w Księdze Pamiątkowej: „Krótco przed pierwszymi Targami Wschodnimi we Lwowie, w jesieni 1921 roku, mój dawniejszy współpracownik w Porębie pod Zawierciem majster giserski Franciszek Skrzyszowski, zamieszkały w owym czasie w Kielcach, odwiedził mnie w Warszawie. Z rozmowy wynikało, że p. Skrzyszowski w tym czasie był bez posady i pragnąłby abym mu pomógł jakieś spokojne miejsce na starość znaleźć. Ponieważ po powrocie z Rosji sam nosiłem się z myślą, aby założyć jaką odlewnię, zaproponowałem p. Skrzyszowskiemu założenie jakiegoś niewielkiego lukratywnego interesu wspólnie. W konsekwencji nowej myśli zaczęliśmy się rozglądać za odpowiednimi nieruchomościami i wtenczas p. Skrzyszowski rzucił myśl zużytkowania [...] huty szklanej w Kielcach”⁵⁵. Pracami projektowymi oraz budową nowych i remontem starych hal produkcyjnych i ich wyposażeniem kierował właśnie Franciszek Giertych. Fabrykę otworzono uroczystie 7 października 1922 r. W jej otwarciu uczestniczyli m.in.: biskup ordynariusz diecezji kieleckiej ks. Augustyn Łosiński, komendant okręgu Policji Państwowej Barwicz, dyrektor Izby Skarbowej Dębicki, prezes fabryki superfosfatów w Kielcach Cichowski, red. „Gazety Kieleckiej” Edmund Massalski. Odlewnia początkowo zatrudniała ok. 100 robotników, w większości spoza Kielc, co bardzo niepokoiło jej władze. Franciszek uważał bowiem, że jest to element niestały, który dąży tylko do wyzyskania fabryki i nic ich z zakładem pracy nie wiąże⁵⁶. Lekarstwem na to miały być tzw. kooperatywy mieszkaniowe, pisał: „Odlewnia powinna więc dążyć do tego, aby w najszybszym tempie utworzyć kooperatywę mieszkaniową i osadzić dobranych starannie robotników w własnych domach. Gdy to będzie dokonane, będziemy mogli sobie dopiero powiedzieć, że fabrykę postawiliśmy sobie na takim fundamencie, który przetrwa wszystkie burze”⁵⁷. Niestety, fundamenty okazały się zbyt słabe, a raczej konkurencja zbyt silna i liczna (aż siedem zakładów w regionie zajmowało się produkcją naczyń emaliowanych) i zakład musiał zredukować zatrudnienie. W listopadzie 1924 r. Kielecka Odlewnia zatrudniała już tylko pięciu pracowników, a w 1925 r. została przejęta przez Spółkę Akcyjną Przemysł Metalowy „Granat”⁵⁸. Fiaskiem zakończyła się również kolejna inicjatywa niezamordowanego przedsiębiorcy, tj. Spółka Akcyjna Kielecka Elektrownia, Tramwaje, Wodociągi i Kanalizacje w Kielcach: „Ta data [9 listopada 1922 r. – P.B.] winna stać się historyczną dla rozwoju nowych Kielc, chodzi bowiem o rzeczy, bez których miasto europejskie obejść się dziś nie może, a czego my dotąd nie mamy. Opiera się cały pomysł, jak widać ze statutu, na wierze w Kielce [...]” – informowała „Gazeta Kielecka”⁵⁹. Najwyraźniej nowa rzeczywistość gospodarcza zrujnowanego wojnami młodego państwa polskiego przerosła wybitnego administratora i organizatora przemysłu. Zajął się działalnością w branżowych stowarzyszeniach gospodarczych oraz publicystyką. W 1928 r. powrócił do swojego „ulubionego cukrownictwa” i opublikował artykuł *Nowoczesna gospodarka parowa w cukrowniach*, w którym to oprócz technicznego opisu, dla mnie jako laika niezrozumiałego, podniósł kwestię poziomu cukrownictwa na Ukrainie, Polsce i w Niemczech. Pisał, że poziom zaawansowania technicznego cukrowni w Polsce i na Ukrainie jest o wiele wyższy niż w Niemczech. Wiązało się to z wykwalifikowaną kadrą, która zaczęła wracać do kraju oraz z produkcją nowoczesnego wyposażenia dla cukrowni, jakie powstawało w polskich zakładach metalowych, podczas gdy niemieckie zakłady nie unowocześniały swojego parku maszynowego, bazując ciągle na dziewiętnastowiecznych technologiach i maszynach⁶⁰.

55 F. Giertych, Księga..., b.p.

56 J. Głównka, *Hutnictwo...*, s. 134–137; F. Giertych, Księga..., b.p.

57 F. Giertych, Księga..., b.p.

58 J. Głównka, *Hutnictwo...*, s. 137, 162.

59 „Gazeta Kielecka”, 1922, nr 51, s.1; J. Głównka, *Hutnictwo...*, s.137.

60 „Gazeta Cukrownicza” 1928, nr 26, s. 794–800.

W 1932 r. wydał broszurę *Czy możemy uniknąć inflacji*. Powtórzył w niej tezy z odczytu w Petersburgu z 1918 r., jednocześnie z treści dowiadujemy się, że Franciszek Giertych był zwolennikiem tzw. szkoły austriackiej (wiedeńskiej) w ekonomii, czyli ograniczenia roli państwa do minimum (obronność, administracja), oparcia pieniądza i majątku państwa na parytecie złota. Majątek państwowy zresztą miał być systematycznie sprzedawany obywatelom polskim⁶¹. W Kronice w roku 1923 sformułował swój pogląd na kwestie robotnicze, równie bliski ekonomii klasycznej: „Jak to wiedzą robotnicy w Porębie, których pewna niewielka część pracuje także w Kieleckiej Odlewni, byłem zawsze przeciwny robocie, tzw. socjalistycznej, którą u nas prowadziła PPS od roku 1904, dezorganizując często rozwój przemysłu dla celów czysto politycznych, nie mających nic wspólnego ani z poprawą bytu, ani z kulturą robotnika polskiego. Niemniej wrażliwy byłem zawsze na kwestie socjalne, dotyczące robotnika i starałem się je zawsze w korzystny dla robotnika sposób rozwiązywać. Dowodem tego, są powstałe w Porębie [...] mieszkania zupełnie kulturalne, tak dla robotników, jak i dla urzędników, warsztaty pracy widne, przewiewne i czyste, higieniczne urządzenia w fabryce, szkoły, ochronki i kursy wieczorowe, dobre obchodzenie się z robotnikami personelu nadzorczego, tępienie pijaństwa i chamstwa”⁶². Niestety, nie udało mi się ustalić, czy i gdzie pracował w latach trzydziestych, poza tym, że 18 grudnia 1936 r. został członkiem założycielem Stowarzyszenia Odlewników Polskich⁶³. Prof. Maciej Giertych pytany o ten okres w życiu swojego dziadka stwierdził: „Niestety niewiele mogę pomóc. Wiem, że dziadek stale zakładał fabryki metalurgiczne (produkcja przedmiotów metalowych), coraz to bankrutował i zakładał od nowa”⁶⁴.

Zmarł w Warszawie 30 stycznia 1938 r., został pochowany na Powązkach. Mimo kwerendy w branżowych pismach gospodarczych, w których pisywał swoje artykuły, nie znalazłem informacji o jego śmierci. Wydaje się to dziwne, zważywszy że poszczególne numery tych pism zawierają wspomnienia inżynierów z wiele mniejszym dorobkiem. Niestety, okres sanacyjnej Polski charakteryzował się tym, że ważniejsze od dokonań były poglądy polityczne. Pamięć o Franciszku Giertychu jest ciągle żywa w Porębie. Był on również ważną postacią w historii Kielc, człowiekiem, który budował nasze miasto.

61 F. Giertych, *Czy można uniknąć inflacji*, Warszawa 1932.

62 F. Giertych, *Księga...*, b.p.

63 J. Piłatowicz, *Ruch stowarzyszeniowy techników i inżynierów polskich*, t. II, Warszawa 2005 r., s. 267.

64 Korespondencja w zbiorach autora.

Piotr Bąblewski (Kielce) Franciszek Ernest Giertych (1868-1938) - life and work

Franciszek Ernest Giertych, was born on 9 October 1868 in Cukrownia Ostrowa to Leopold (1840 – 1915) and Ludwika Maria, née Gejlert (1844 – 1907/8). He was an outstanding Polish organizer of industry, an economic activist and the progenitor of a well-known family of national politicians. In his youth, Giertych took part in a series of apprenticeships in various industrial plants. He travelled around Europe and North America, visiting the largest sugar refineries. Then, he worked in France and North Africa constructing sugar refineries and drying plants. In the years 1893 – 1900, 1906 – 1914 and 1921 he was a director of a plant and mines in Poręba. From 1900 to 1906 he held the position of a branch manager of Fitzner and Gamper plant in Sielec near Sosnowiec. In the years 1914 – 1917 he was a commercial assistant to a shipyard director in Tallinn but practically it was him who managed it. In 1918 Giertych became the director of a metal plant in Donieck. In 1922, he founded Kielce Foundry Joint Stock Company where he held the position of director general. He was also the author of a series of articles, including On Educating Apprentices in Machine Factories published in 1913 in *Przegląd Techniczny*, issue 2, On the Possibilities, Tasks and Organization of Small Industry in Poland, Petrograd, 1918 or Can Inflation Be Avoided?, Warsaw, 1932. In 1902, Franciszek Giertych married Janina Albrecht. They had two children together – Jędrzej Giertych (1903 – 1992) and Janina Giertych (1905 – 1988). He died on 30 January 1938 and was buried at Powązki Cemetery in Warsaw.

Key words: Franciszek Giertych, Jews, antisemitism, Kielce, Gavrilov, metal industry, Wiktor Jaroński, Bronisław Markowski, Tallinn

Marek Maciągowski (Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej w Kielcach)

Zamieszki antyżydowskie w Kielcach 11 i 12 listopada 1918 roku w świetle protokołów posiedzeń kieleckiej Rady Miejskiej

W latach I wojny światowej stosunki polsko-żydowskie cechowało narastające napięcie. Głównym obszarem konfliktu pozostawała rywalizacja gospodarcza, ale pojawiały się też zarzuty natury politycznej związane z oskarżaniem Żydów o sprzyjanie zaborcom. Koniec wojny wywołał gorące dyskusje polityczne o prawach i sytuacji ludności żydowskiej w odrodzonej Polsce. Dla wielu Polaków problem mniejszości narodowych stanowił poważne zagrożenie dla integralności państwa¹. Fala antyżydowskich wystąpień przetoczyła się przez ziemie polskie od jesieni 1918 r., a zjawisko antyżydowskiej przemocy było powszechne w całej Europie Wschodniej, szczególnie w Rosji².

Na ziemiach byłego Królestwa Polskiego do najpoważniejszych zająć doszło w dniach 11 i 12 listopada w Kielcach. Są one opisywane w opracowaniach dotyczących dziejów ludności żydowskiej, jednak ich przebieg nie jest dokładnie znany, relacje są ogólnikowe, podawana jest nawet różna liczba ofiar zająć (dwie lub cztery osoby zabite, 250 do 400 rannych)³. Jest to spowodowane głównie bardzo skromną bazą źródłową⁴.

Podstawowym zachowanym źródłem są protokoły i stenogramy posiedzeń kieleckiej Rady Miejskiej z grudnia 1918 r.⁵ oraz uchwały Rady Miejskiej⁶. Stenogramy obrad zawierają jednak głównie opinie o zająć przedstawione w dyskusji przez radnych Polaków i Żydów, stąd dane faktograficzne odnośnie przebiegu zamieszek są bardzo lakoniczne. O wydarzeniach kieleckich w dniach 11 i 12 listopada 1918 r. także lokalna prasa informowała bardzo zdawkowo⁷. Nie są znane raporty kieleckiej milicji miejskiej, które mogłyby rzucić światło na przebieg wydarzeń, ani też akta dochodzenia prokuratorskiego.

Interesującym źródłem mogłyby być akta sądowe sprawy aresztowanych i skazanych za udział w zająć. Akta te jednakże również nie są znane. Udało mi się odnaleźć jedynie wpis wyroku w repertorium spraw Sekcji I Wydziału Karnego Sądu Okręgowego

1 E. Mendelsohn, *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992, s. 36.

2 M. Urynowicz, *Raport Henry'ego Morgenthaua. Przemoc antyżydowska podczas wojny z Rosją bolszewicką*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 11, s. 1.

3 Zob.: W. Blatt (ed.), *Relation Between the Jews and the Poles (translation of Sefer Kielce. Toldot Kehilat Kielce. Miyom Hivusdah Vad Churbanach, ed. by P. Cytron)*, Tel Aviv 1957, internet http://www2.jewish-gen.org/Yizkor/kielce/Kie_047.html, dostęp 10 lipca 2015 r.; K. Urbański, *Leksykon dziejów ludności żydowskiej Kielc*, Kraków 2000, s. 159; R. Blumenfeld, K. Urbański, *Słownik historii kieleckich Żydów*, Kielce 1995, s. 105; K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie I wojny światowej*, Lublin 2005, s. 405.

4 W październiku 1916 r. kielecka gmina żydowska liczyła 18 500 członków, w samym mieście mieszkało 16 000. K. Urbański, *Spoleczność żydowska w Kielcach*, Kielce 1989, s. 18, 19 [przyp. red.].

5 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Akta Miasta Kielc (AmK), Protokoły i stenogramy kieleckiej Rady Miejskiej za rok 1918, s. 1274; A. Penkalla, *Opinie o wystąpieniach antyżydowskich w Kielcach w dniach 11 i 12 listopada 1918 r.*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1988, nr 3, s. 55.

6 APK, AmK, sygn. 1289, Uchwały Rady Miejskiej z 1917 i 1918 r., k. 699–740.

7 „Gazeta Kielecka” 1918, nr 154, 164, 174; 1919, nr 9; 1922, nr 27; „Opinia” 1919, nr 39.

w Kielcach⁸. Źródło to nie było dotychczas wykorzystywane, chociaż podano w nim nazwiska 12 oskarżonych, wiek, wykształcenie oraz wysokość kar. Charakterystyczne jest to, że wśród skazanych tylko jedna osoba miała osiemnaście lat, czterech uczestników zajęć miało powyżej dwudziestu lat, trzech powyżej trzydziestu, dwóch powyżej czterdziestu i dwóch powyżej sześćdziesięciu. Wśród nich był tylko jeden analfabeta, ale był też rzemieślnik i absolwent seminarium nauczycielskiego. Nie potwierdza się więc twierdzenie ówczesnej prasy, że w zamieszkach uczestniczyła głównie młodzież, chyba że aresztowani byli najbardziej aktywnymi uczestnikami zamieszek. W repertorium sądowym obok zapisu wyroków (cztery osoby skazano na kary po cztery miesiące więzienia, złagodzone na skutek amnestii do dwóch miesięcy, pięć osób uniewinniono, a dwie wyłączono ze sprawy) znalazła się też nieznana dotychczas istotna informacja, że w wyniku apelacji skazani na więzienie zostali w marcu 1923 r. uniewinnieni, a czyn postanowiono puścić w niepamięć.

Wydarzenia w Kielcach rozpoczął popołudniowy wiec ludności żydowskiej w Teatrze Ludwika. Jak relacjonowała „Gazeta Kielecka”: „wiec rozpoczął się od składania podziękowania Bogu za odbudowanie państwa polskiego i od zapewnienia lojalności dla Polski, lecz zaraz dalej przebiegał w nich właściwy cel akcji, głosiło się tam mianowicie żądanie abyśmy «zagwarantowali» Żydom polityczną i kulturalną autonomię – w dodatku jeszcze na zasadzie personalnej”⁹. Informacja o żądaniach autonomii zgłoszonych na wiecu wzburzyła mieszkańców. Jeszcze w czasie trwania wiecu pojawiła się w mieście plotka, że Żydzi zabili legionistę. Część osób zebranych przed teatrem wtargnęła na salę, gdzie doszło do szamotaniny. Jak podaje K. Urbański, podczas bójki zabity został siedemnastoletni Chaim Jeger, a obok budynku zamordowany został Szmul Owsiany¹⁰. Według danych American Joint Distribution Committee w Kielcach zostały zabite cztery osoby, a rannych zostało 250¹¹. Liczba zabitych została potwierdzona także w raporcie wikariusza generalnego kurii kieleckiej ks. Antoniego Bożka, który w liście z 1 stycznia 1919 r. pisał do Watykanu: „W dniach 11 i 12 listopada 1918 r. miał miejsce w Kielcach pogrom Żydów, połączony z mordami i rabunkiem sklepów i osób prywatnych, ofiarą tego padło czterech zabitych i przeszło 250 ciężko i lekko rannych Żydów oraz sporo rozgrabionych sklepów”¹².

W załącznikach do aktów zgonu okręgu bóżniczego w Kielcach odnalazłem nazwiska trzech ofiar zamieszek. Załącznikami tymi były zaświadczenia lekarskie wystawiane w celu uzyskania zgody na pochówek na cmentarzu żydowskim¹³.

Przy nazwisku Chaima Jegera podano za przyczynę śmierci: „zabity – dowód Sędziego Śledczego 28178 z dnia 13 XI 1918”¹⁴, a przy nazwisku Szulima Owsianego przyczynę jego śmierci 14 listopada lekarz Miasta Kielce dr Wacław Komenda określił jako „meningitis”¹⁵. Trzecią ofiarą zamieszek 11 listopada był dwudziestoletni Jojne Cytryn, którego przyczyną śmierci była „rana kłuta kłatki piersiowej”¹⁶. Nazwiska czterech ofiar zamieszek znajdują się w aktach stanu cywilnego kieleckiego okręgu

8 APK, Sąd Okręgowy w Kielcach, repertorium spraw Sekcji I Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w Kielcach, s. 39.

9 „Gazeta Kielecka” 1918, nr 152, 153.

10 K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, Kraków, b.r.w., s. 80.

11 K. Zieliński, *Stosunki...*, s. 405.

12 *Documenta Nuntiaturae Poloniae*, t. 3, s. 217–234.

13 APK, AmK, Załączniki do akt zgonu Kieleckiego Okręgu Bóżniczego za lata 1915–1918, k. 2909.

14 Tamże, k. 962.

15 Tamże, k. 966.

16 Tamże, k. 960.

bóżniczego. Czwartą ofiarą zająć był Jojne Janas, mieszkaniec Chęcín, którego nazwisko odnotowane jest obok trzech wymienionych wcześniej śmiertelnych ofiar zamieszek.¹⁷

Na zebraniach Rady Miejskiej radni zarówno Polacy, jak i Żydzi dla określenia zamieszek w Kielcach używali określenia „pogrom”. Takiego określenia użył również w raporcie ks. Bożek, o pogromie mowa jest także w kieleckiej księdze pamięci. Tymczasem w raporcie Henry’ego Morgenthaua znajduje się stwierdzenie, że „misja celowo unikała słowa «pogrom», bowiem słowo to stosuje się zarówno do drobnych zająć, jak również przygotowanych i starannie przygotowanych masakr”¹⁸. Komisja Morgenthaua, powołana z inicjatywy Ignacego Paderewskiego dla wyjaśnienia antyżydowskich zająć w ośmiu polskich miastach, przebywała w Kielcach dwukrotnie. Wydarzenia w Kielcach wymienione zostały w opublikowanym 3 października 1919 r. raporcie jako jedno z ośmiu większych ekscesów antyżydowskich. Warto przytoczyć fragment raportu dotyczący Kielc, bowiem obiektywnie stara się on przedstawić przebieg wydarzeń: „Wkrótce po opuszczeniu miasta przez wojska austriackie Żydzi, zapewniwszy sobie na to zgodę lokalnych władz, zorganizowali mityng w Teatrze Polskim. Celem zebrania było omówienie żydowskich aspiracji narodowych. Rozpoczęło się ono tuż przed godz. 14.00, sala była przepełniona. W tym czasie na zewnątrz teatru zbierała się grupa Polaków, w większości składająca się ze studentów. Około 18.30 gdy mityng miał się ku końcowi, a w teatrze pozostawało już tylko około trzystu osób, w poszukiwaniu broni do środka wtargnęła grupa policjantów. Chwilę później, gdy policjanci byli wewnątrz, tłum cywilów wymieszanych z żołnierzami wdarł się do sali i sprowadzał Żydów ze schodów. Gdy schodzili, bili ich mężczyźni ustawieni na schodach w dwóch szeregach, uzbrojeni w kije i bagnety. Po wyjściu na ulicę byli z kolei bici przez zgromadzony tam tłum. Czterech Żydów zmarło w wyniku pobicia, a wielu odniosło rany. Niektórych cywilów rozpoznano jako uczestników zajścia, nie zostali jednakże dotychczas postawieni przed sądem”.

Także relacja zamieszczona w kieleckiej księdze pamięci zawiera informację, że w zajściach obok mieszkańców miasta brali udział także żołnierze. Informacja ta nie znajduje potwierdzenia w wypowiedziach radnych omawiających wydarzenia. Uwagi radnych skupiają się na działaniach obywatelskiej milicji miejskiej, oskarżanej o bierność, a także o sympatię do napadających¹⁹. Być może to właśnie uzbrojeni członkowie milicji zostali potraktowani w relacjach jako żołnierze. Sytuację w mieście opanowało bowiem dopiero wojsko, które opuściło koszary na rozkaz gen. Wacława Iwaszkiewicza i zaprowadziło porządek. Sklepy żydowskie były zamknięte na znak protestu i otwarto je dopiero po tygodniu²⁰.

Kielecka Rada Miejska oceną wydarzeń z 11 i 12 listopada zajęła dopiero się na posiedzeniu 11 grudnia 1918 r., mimo że po zamieszkach radni zbierali się na posiedzeniach dwa razy. Dyskusję sprowokował dopiero protest grupy ośmiu radnych Żydów, złożony i odczytany na posiedzeniu 4 grudnia. Protest podpisali: Adolf Wilner, Jakub Nowak, Józef Skórecki, Izaak Rajzman, Markus Rawicki, Józef Sternfeld, Herszel Zagajski i Moszek Jankielewski²¹.

Rozpatrzenie protestu było jednym z punktów obrad 11 grudnia, pierwszym była sprawa aprowizacji miasta. Dyskusja o ekscesach antyżydowskich zdominowana była odpięrami zarzutów zawartych w proteście. Protestujący w liście, który odczytał na

17 Urząd Miasta Kielc, Urząd Stanu Cywilnego, Akta Stanu Cywilnego Kieleckiego Okręgu Bóżniczego za 1918 r.

18 M. Urynowicz, *Raport...*, s. 5.

19 A. Penkalla, *Opinie...*, s. 61.

20 „Gazeta Kielecka” 1918, nr 155.

21 K. Urbański, *Leksykon...*, s. 160.

posiedzeniu Rady jej przewodniczący, napisali: „W dniach 11 i 12 listopada miał miejsce w Kielcach pogrom na Żydów, połączony z mordami i rabunkiem sklepów i osób prywatnych, ofiarą czego padło czterech zabitych i przeszło 250 ciężko i lekko rannych Żydów oraz sporo rozgrabionych sklepów. Nie wchodząc na razie w szczegóły tego pogromu, co do którego obiecujemy sobie zabrać głos w odpowiednim momencie, Grupa Radnych Żydów miasta Kielc zakłada niniejszym uroczysty protest: 1) przeciwko Prezydium Zarządu Miasta Kielc, które nie przedsięwzięło żadnych środków w celu stłumienia w zarodku nieludzkich ekscesów, 2) przeciwko byłemu Komisarzowi Rządowemu, który urzędował w Kielcach w czasie rozegrania się barbarzyńskich scen, a nie zareagował w odpowiedniej chwili stojącemu mu do dyspozycji środkami i zarządzeniami, oraz 3) przeciwko nienawistnemu i stronnemu zachowaniu się milicji miejskiej i jej komendy względem ludności żydowskiej w czasie pogromu.

Ze względu na to, że Rada miasta Kielc pomimo dwukrotnego zebrania się po owych smutnych wypadkach, nie uważała za stosowne uchwalić wnioszek potępiający zaszłe rozruchy i podkreślając fakt, że nie bacząc na jawne mordowanie Żydów w Kielcach, ani jeden zabójca lub uczestnik mordów, lub napadów, nie został dotychczas przez władzę aresztowany i pociągnięty do odpowiedzialności, Grupa Radnych Żydów uważa za zbyt wysokie postawienie ze swej strony odnośnych wniosków do uchwalenia przez Radę Miejską, ograniczając się na razie do złożenia protestu niniejszego²².

Posiedzenie Rady Miejskiej 11 grudnia 1918 r. rozpoczął prezydent Gustaw Bukowiński, ustosunkowując się do zarzutów podniesionych przeciwko jemu samemu i prezydium Rady. Oświadczył, że razem z zastępcą Mieczysławem Łukasiewiczem interweniowali u gen. Wacława Iwaszkiewicza, na skutek czego ten zdecydował się wysłać wojsko na ulice celem przywrócenia porządku. Także, jego zdaniem milicja miejska postawiona została w stan gotowości i były to wszystkie działania, jakie mogły podjąć władze miasta. Prezydent Bukowiński odpowiedział też na zarzut braku potępienia ekscesów, iż grupa radnych chrześcijan miała zamiar zrobić to już na pierwszym posiedzeniu, jednak nie zrobiono tego z powodu nieobecności radnych żydowskich. Argumentował następująco: „Rada wychodząc z założenia, że wina powstałych ekscesów leży nie tylko po stronie chrześcijan, ale także i po stronie Żydów, więc ci na posiedzeniu Rady Miejskiej, na którym miała być uchwała co do tych ekscesów, powzięta – powinni być obecni – sprawy tej nie podnosiła”.

Prezydent miasta stwierdził także, że częściową winę za zaistniałą sytuację ponoszą także Żydzi, którzy zbyt manifestacyjnie demonstrowali swoje oczekiwania polityczne: „[...] gdzie urządzi się święto jednej grupy ludności, gdzie dekoruje się domy, na ulicach przypina się wstążeczki i mówi się, że w teatrze mowy są «Precz z językiem polskim», «Nie chcemy rządu polskiego» i inne, to nic dziwnego, że rozdrażnia się ludność i wywołuje ekscesy. W czasach, kiedy mamy tak dużo prowokatorów, urządzenie wieców na których żąda się prawa dla pewnej części społeczeństwa, kiedy społeczeństwo całe tych praw jeszcze nie ma – miejsca mieć nie powinno – i o tem organizatorowie powinni byli pamiętać i dlatego część winy za to co się stało leży po stronie Żydów²³.”

Kolejny uczestnik dyskusji, radny Stanisław Frycz, adwokat, redaktor „Gazety Kieleckiej”, członek Narodowego Związku Robotniczego, później sędzia Sądu Najwyższego²⁴, obarczył winą za zajścia Żydów, powtarzając na sesji argumenty wysuwane przez endecję: „[...] to wszystko są skutki agitacyjnej kampanii, którą Żydzi prowadzą od dawna przeciwko Polakom”. Zarzucił Żydom sprzyjanie zaborcom, prowadzenie kampanii przeciwko Polakom w prasie zagranicznej, a także paskarstwo i zawyżanie cen.

22 APK, AmK, Protokoły i stenogramy..., k. 673, 674.

23 Tamże, k. 739–741.

24 *Świętokrzyski Słownik Biograficzny*, t. 2, red. J. Szczepański, Kielce 2009, s. 141.

„[...] I teraz mogą, po tem wysługiwaniu się przeciwko Polakom, domagać się równych praw, których jeszcze naród polski nie ma?”.

Radny Salmon Paradistał, księgarz, asymilator, działacz społeczny, przeciwstawiając się słowom Frycza postulował powołanie komisji śledczej, która zajęłaby się wyjaśnieniem postępowania urzędników i milicjantów, którzy nie zapobiegli pogromowi. Andrzej Jakóbkiewicz, powstaniec 1863 r. i zesłaniec syberyjski, najstarszy wiekiem radny wypowiadając się przeciw przemocy podkreślił jednak gospodarcze przyczyny wystąpień antyżydowskich w całej Europie i postulował uchwalenie reform uniemożliwiających paskarstwo.

Kolejny dyskutant, przemysłowiec Herman Lewi, wiceprzewodniczący wiecu w Teatrze Polskim, odrzucił pomówienia, iż padały tam hasła antypolskie. Przeciwnie, podkreślił, że każde przemówienie, czy to w języku polskim, czy żydowskim, zakończony było okrzykiem: „Niech żyje wolna, demokratyczna Polska”. Dobitnie stwierdził też, że za paskarstwo się nie zabija! Zarzucił prezydentowi miasta i milicji beczynność. Z przekazem podziękował Stanisławowi Fryczowi za „wykład teoretyczny stosunków” i stwierdził, że radni wszystko to już czytali w „Gazecie Kieleckiej”.

Dyskusja na temat zachowania się milicji zdominowała wystąpienia Markusa Rawickiego i Wojciecha Krzyżkiewicza. Podczas gdy pierwszy z nich zarzucał milicjantom, iż bili kolbami aresztowanych, drugi podniósł sprawę organizowania milicji obywatelskiej, której powołanie Żydzi zbojkotowali.

Postępowania milicjantów bronił komendant milicji obywatelskiej Dzięwulski, odrzucając zarzuty o beczynność. Siły milicji były po prostu zbyt skromne, by przeciwstawić się zamieszkom o takiej skali. Stwierdził też, że złożył obszerne (na zesnastru arkuszach) zeznanie na temat zajść władzom sądowym. Odnalezienie tego zeznania z pewnością mogłoby rzucić nowe światło na przebieg omawianych tu wydarzeń.

Sekretarz kieleckiej gminy wyznaniowej Józef Skórecki odniósł się do zarzutów, że o wiecu w teatrze władze Kielc nic nie wiedziały. Wyjaśnił, że sam osobiście zanościł podanie z informacją o organizowanym wiecu, informował też wcześniej na milicji czego wiec miał dotyczyć. W jego wystąpieniu znalazła się również informacja, że w czasie zajść milicja aresztowała radnych Żydów: Jakuba Nowaka, który był uderzony kolbą przez milicjanta, oraz Izaaka Rajzmana. W dyskusji wyniknęła też ponownie sprawa powołania milicji, a z wypowiedzi radnego Lewiego wynikało, że to robotnicy chrześcijańscy nie chcieli widzieć w milicji Żydów.

Dyskusja w czasie posiedzenia zakończyła się przyjęciem uchwały, za przyjęciem której było 17 radnych, a przeciw czterech: „Rada Miejska uznając, że rozruchy antyżydowskie, jakie miały miejsce w Kielcach w dniach 11 i 12 listopada zasługują na najsurowsze potępienie jako objaw zdziczenia, przy czem Rada stwierdza, że były one instynktownym odruchem tłumu miejskiego znękanego czteroletnim wyzyskiem ze strony kupiectwa, którego 80% stanowią Żydzi i rozgorzonego zachowania się Żydów w czasie wojny, którzy wysługiwali się wrogom narodu polskiego Niemcom i Austriakom i prowokacyjnymi wystąpieniami na wiecu żydowskim urządzonym w Kielcach 11 listopada, na którym Żydzi domagali się już nie tylko równouprawnienia, którego państwo polskie Żydom nie odmawia, lecz wprost przywilejów jakich w żadnym państwie nie posiadają, w postaci autonomii narodowej, będącej [ciosem w – przyp. red.] żywotne interesy państwa polskiego i wyrazem do przekształcenia go w Judeo Polonię, do czego naród polski nigdy nie dopuści. Rada Miejska wita z radością energiczne zarządzenia władz rządowych podjęte w celu wykrycia i ukazania sprawców pogromu”²⁵.

25 APK, AmK, *Uchwały...*, k. 382.

Większość radnych Żydów opuściła salę obrad przed podpisaniem uchwały, nie chcąc sygnować dokumentu, który odzwierciedlał stanowisko Rady Miejskiej zdominowanej przez działaczy narodowych.

Dyskusja tocząca się w kieleckiej Radzie Miejskiej po antyżydowskich zamieszkach w Kielcach 11 i 12 listopada 1918 r. jasno wskazywała, że w czasie I wojny światowej stosunki polsko-żydowskie uległy znaczącemu pogorszeniu. Wydarzenia w Kielcach, aczkolwiek mające na ziemiach b. Królestwa Polskiego charakter jednostkowy (incydentalne wystąpienia antyżydowskie miały miejsce jeszcze prawdopodobnie w Działoszycach i Wodzisławiu²⁶), wykazały, że narastające napięcie i oskarżanie Żydów o pogorszenie się warunków życia doprowadziły do wybuchu fali niekontrolowanej przemocy. Należy przy tym pamiętać, że doszło do niej w sytuacji, gdy w mieście brak było polskiej władzy państwowej, a władze samorządowe były, jak się okazało, zbyt słabe by zapobiec napadom i rabunkom. Równocześnie zwraca uwagę próba usprawiedliwiania postępowania tłumu przyczynami ekonomicznymi i politycznymi, czego wyrazem jest uchwała kieleckiej Rady Miejskiej.

Analizując przebieg zajść z listopada 1918 r. oraz toczącą się wokół nich dyskusję, warto także odnieść się do pogromu, który miał miejsce w Kielcach w lipcu 1946 r. Choć oba wydarzenia miały nieporównywalną skalę, odmienny był ich charakter i przyczyny, zastanawiająca jest zbieżność tak przebiegu (rola plotki, udział formacji zmilitaryzowanych, zachowanie tłumu), jak i argumentów mających na celu przekonanie co do słuszności różnorodnych opinii pojawiających się w dyskusji.

26 K. Zieliński, *Stosunki...*, s. 413.

Marek Maciągowski (Centre of the Patriotic and Civil Thought in Kielce) Anti-Jewish Incidents in Kielce on 11 and 12 November 1918 in the Light of Minutes of the Town Council Meetings

Anti-Jewish incidents, during which 4 Jews died and approximately 250 were wounded, took place in Kielce on 11 and 12 November 1918. Jewish shops were looted. One of the sources of information on the incidents is minutes and transcripts of the meetings of the Kielce City Council. A discussion in the Council clearly indicated that during World War I Polish – Jewish relations substantially deteriorated. The events in Kielce, which were quite unusual in other parts of the Kingdom of Poland, were described in the Morgenthau Committee report. Their causes were social and political, including growing tensions during the war and accusations of Jews of causing the deterioration of living conditions as well as fears and anxieties concerning the shape of a new Polish state, which ultimately led to the outbreak of uncontrolled violence.

Key words: Anti-Jewish riots, Poland's independence

Tadeusz Banaszek (Kielce)

2 Pułk Artylerii Lekkiej Legionów w Kielcach (1922-1939)

Artykuł przedstawia historię jednej z najbardziej zasłużonych jednostek Wojska Polskiego garnizonu kieleckiego z okresu II Rzeczypospolitej – 2 Pułku Artylerii Lekkiej Legionów, który otrzymał w czerwcu 1933 r. honorowe obywatelstwo miasta.

Utworzenie pułku i walki o granice Rzeczypospolitej

Historia powstania 2 Pułku Artylerii Polowej Legionów (tak jednostka nazywała się do 1931 r.) przypada na dzień 12 czerwca 1919 r., kiedy został sformowany z połączenia 7 i 10 Pułków Artylerii Polowej¹. W czerwcu 1919 r. oba pułki wycofano z frontu i zreorganizowano, tworząc z ośmiu baterii trzy dywizjony 2 pap Leg., wchodzącego wraz z 2 Pułkiem Artylerii Ciężkiej Leg. w skład II Brygady Artylerii 2 Dywizji Piechoty Legionów. Utworzono także baterię zapasową pułku, której zadaniem było szkolenie i wysyłanie uzupełnień dla walczącego na froncie pułku. Bateria, stacjonująca w Radomiu, była dowodzona przez kpt. Mieczysława Maciejewskiego, a następnie kpt. Ignacego Bilińskiego². W końcu czerwca 1919 r. sformowany pułk został skierowany na front litewsko-białoruski, gdzie uczestniczył w walkach pod Mińskiem. Latem 1920 r. brał udział w walkach o Mołodeczno, Radoszkowice, Borysów i Berezynę. W lipcowym odwrocie 1920 r. 1 i 2 dywizjon były w składzie 17 Dywizji Piechoty, pozostałe baterie wspierały działania macierzystej 2 DP Leg. Od 1 września 1920 r. pułk walczył nad Niemnem o Grodno, Lidę, Mołodeczno. Walki zakończył 13 października 1920 r. Straty 2 pap Leg. wyniosły jednego oficera oraz 72 podoficerów i szeregowych³. Pułkiem od chwili powstania do sierpnia 1920 r. dowodził płk Czesław Bzowski (dotychczasowy dowódca 10 pap), a następnie do czerwca 1927 r. – płk Jan Bold. Wiosną 1921 r. pułk został przegrupowany do Suwałk, a we wrześniu 1922 r. do stałego garnizonu w Kielcach⁴.

Organizacja i wyposażenie jednostki

2 pap Leg. składał się początkowo z trzech dwubateryjnych dywizjonów oraz drużyny dowódcy pułku i drużyny łączności. W lipcu 1932 r. po reorganizacji oddziałów artylerii pułk składał się z: dowództwa, kwaterymistrzostwa, plutonów gospodarczego i łączności oraz trzech dywizjonów. Dywizjony armat i haubic pod względem taktycznym były przewidziane do samodzielnego wsparcia pułku piechoty. W składzie dywizjonu artylerii znajdował się dowódca, drużyna dowódcy i od dwóch do pięciu baterii.

1 R. Łoś, *Artyleria polska 1914–1939*, Warszawa 1991, s. 40.

2 W. Jarno, *Okręg Generalny Wojska Polskiego Nr III Kielce w latach 1918–1921*, Łódź 2003, s. 130.

3 Szerzej na temat powstania pułku i jego walk w latach 1919–1920, zob.: B. Barszczewski, *Zarys historii wojennej 2 pułku artylerii polowej Legionów*, Warszawa 1929.

4 Data przybycia 2 pap Leg. do garnizonu kieleckiego w publikacjach jest podawana błędnie jako kwiecień 1921 r. Autorzy opracowań wzięli pod uwagę przybycie do Kielc 24 kwietnia 1921 r. 7 dywizjonu artylerii ciężkiej, który był oddzielną jednostką wojskową. Dywizjon stacjonował w Kielcach do października 1921 r., kiedy został przeniesiony do Częstochowy. P. Zarzycki, *4 pułk artylerii ciężkiej*, Pruszków 1999, s. 8, 9; „Gazeta Kielecka” 1921, nr 30; datę wrzesień 1922 r. podaje publikacja *Korpus Przemyski 1918–1929*, Przemysł 1929, s. 22.

Bateria była podstawową jednostką ogniową, składającą się z drużyny dowódcy baterii, patrolu sanitarnego i dwóch plutonów artylerii. Najmniejszym ogniwem w artylerii był działon, w skład którego wchodził kanonierzy, działo i jaszcz amunicyjny. Dwa działony tworzyły pluton, wyposażony w dwa działa⁵. Według struktury 2 pal Leg. z 1935 r. dywizjon armat 75 mm składał się z pięciu baterii, natomiast w skład dwóch dywizjonów haubic 100 mm wchodziły po dwie baterie⁶. Pluton łączności w pułku zapewniał dowodzenie za pomocą łączności telefonicznej.

Transport artylerii opierał się na trakcji konnej. Tabor dzielił się na: bojowy (konne wozy i biedki pod amunicję, sprzęt łączności i pionierski, wozy sanitarne, furazowe i kuchenne), bagażowy (wozy bagażowe, kancelaryjne i warsztatowe) i żywnościowy⁷. Konie w 2 pal Leg. odgrywały zasadniczą rolę jako siła pociągowa przy działach. W składzie baterii artylerii lekkiej znajdowało się 40 koni, natomiast w baterii sztabowej 42. Działo było ciągnięte przez 6 koni. Przy jaszczach było również 6 koni oraz po jednym dla jaszczowego i działonowego. Wymogi stawiane przez władze wojskowe dla konia pociągowego w artylerii to: wzrost 150–156 cm i waga 460 kg⁸. W utrzymaniu koni występowały znaczne trudności, ponieważ wymagały one dobrej pielęgnacji i wyżywienia oraz odpowiednich stajni. Podczas ćwiczeń letnich, kiedy występowało największe zapotrzebowanie na konie, często kupowano je u chłopów, aby po ćwiczeniach sprzedać z zyskiem. 2 pal Leg. etatowo posiadał 445 koni, w tym 242 pociągowe i 203 wierzchowe⁹. Podstawowym uzbrojeniem 2 pal Leg. były armaty francuskie 75 mm wz.1897 Schneider oraz austriackie haubice 100 mm wz.1914/19¹⁰.

Żołnierze

Etat 2 pal Leg. wynosił 822 żołnierzy, w tym: 53 oficerów, 103 podoficerów zawodowych i nadterminowych, 666 szeregowych oraz 445 koni¹¹.

Dowodzenie żołnierzami służby zasadniczej oparte było o kadrę oficerską i podoficerską, która realizowała zadania szkoleniowo-wychowawcze. Po płk. Janie Boldzie dowódcami pułku byli kolejno: ppłk dr Stanisław Mańkowski (1927–1929), ppłk Jan Bigo (1930–1938), płk dyplomowany Henryk Romiszowski (od lutego 1938 r. do 28 sierpnia 1939 r.) oraz ppłk Mieczysław Dunin-Horkawicz, który wyruszył z pułkiem na wojnę¹². W 2 pal Leg. pełnili służbę m.in. następujący oficerowie: ppłk Mikołaj Alikow, ppłk Franciszek Kondrat, mjr Jan Stanisław Jastrzębski, mjr Jan Cudek, mjr Leon Bukojemski, mjr Jerzy Łunkiewicz, mjr Wilhelm Wiktor Czopp, kpt. Stanisław Nowicki, kpt. Eugeniusz Królikowski, kpt. Waław Zielonko-Zielonka, kpt. Roman Lipiński, kpt. Tadeusz Martynowski, por. Wincenty Brożych, por. Janusz Buchowiecki, ppor. Marian Utnik, por. Andrzej Zbyszewski¹³.

Jednym z najważniejszych zadań Wojska Polskiego w omawianym okresie było uzupełnianie jednostek wojskowych poborowymi. Początkowo pobór odbywał się na podstawie Tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 7 marca 1919 r., a następnie ustawy z 23 maja 1923 r. o powszechnym obowiązku

5 R. Łoś, *Artyleria polska...*, s. 89.

6 Tamże, s. 195.

7 Tamże, s. 226–228.

8 Tamże, s. 197, 198.

9 Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (CAW), 2 DP Leg., sygn. I.313.2.16.

10 W. Matwin, *Z tradycji bojowej 2 pułku artylerii lekkiej Legionów z Kielc*, Kielce 1999, s. 23.

11 CAW, 2 DP Leg., sygn. I.313.2.16.

12 P. Zarzycki, *2 pułk artylerii lekkiej*, Pruszków 1999, s. 13.

13 *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 640, *Rocznik Oficerski 1932*, Warszawa 1932, s. 376.

służby wojskowej¹⁴. Do maja 1922 r. obowiązywał terytorialny system uzupełniania sił zbrojnych, jednak ze względu na to, iż prawie 1/3 poborowych stanowili przedstawiciele mniejszości narodowych, władze wojskowe postanowiły zmienić go na system eksterytorialny.

Eksterytorialny system uzupełniania polegał na wcielaniu do oddziałów wojskowych stacjonujących w centralnej (w której znalazło się województwo kieleckie) i zachodniej części kraju poborowych z województw wschodnich i odwrotnie. Władze wojskowe poprzez realizację eksterytorialnego poboru chciały m.in. uzyskać określone efekty wychowawcze wśród poborowych z mniejszości narodowych. Uważały, że przykładowo Białorusini czy Ukraińcy przez służbę wojskową w województwach centralnych i zachodnich Polski, charakteryzujących się stosunkowo wysokim stopniem rozwoju gospodarczego, w tym kultury rolnej, wyniosą korzystne spostrzeżenia i mocniej zwiążą się psychicznie z państwem polskim¹⁵. System ten miał na celu konsolidację państwa i wzmocnienie wśród żołnierzy świadomości państwowej. Przejawem polityki narodowościowej wobec żołnierzy pochodzących z mniejszości narodowych było też sporządzanie specjalnego rozdzielnika przydziału poborowych do poszczególnych broni i służb. Na jego podstawie żołnierze nie-Polacy byli całkowicie eliminowani z lotnictwa, łączności, wojsk kolejowych i samochodowych, żandarmerii i służby sanitarnej. Taki stan rzeczy był motywowany względami politycznymi oraz ich niskimi kwalifikacjami (duży analfabetyzm)¹⁶.

Do pułków 2 DP Leg. stacjonujących w garnizonie kieleckim wcielano jednorazowo: do 4 pp Leg. – 730 poborowych, do 2 pal Leg. – 390. W 4 pp Leg. poborowi mniejszości narodowych tj. Żydzi i Ukraińcy stanowili 28% ogółu wcielonych. W 2 pal Leg. mniejszości narodowe stanowiły prawie 40% wcielonych poborowych (tabela 1).

Tab. 1. Zestawienie wcielenia poborowych rocznika 1904 do jednostek 2 DP Leg. w garnizonie kieleckim w 1925 r.

| Nazwa jednostki wojskowej | Nazwa PKU | Liczba Polaków | Liczba Żydów | Liczba Niemców | Liczba Ukraińców | Razem |
|---------------------------|--------------|----------------|--------------|----------------|------------------|-------|
| 4 pp Leg. | Kielce | 420 | | | | 420 |
| | Ostrowiec | | 59 | | | 59 |
| | Łódź -Miasto | | | 23 | | 23 |
| | Przemyśl | | | | 90 | 90 |
| 2 pap Leg. | Kielce | 250 | 20 | 1 | | 271 |
| | Pińczów | 50 | 14 | | | 64 |
| | Ostrowiec | 30 | | | | 30 |
| | Sambor | | | | 133 | 133 |

Źródło: Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Sztab Główny, Oddział I, sygn. I.303.3.13

14 T.A. Kowalski, *Mniejszości narodowe w Siłach Zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Toruń 1999, s. 94, 103.

15 Tamże, s. 105.

16 Tamże, s. 107.

Statystyka wyznaniowa szeregowych w Wojsku Polskim w 1927 r. wykazywała, że katolicy stanowili 76,1% ogółu, prawosławni 10,5%, grekokatolicy 6,8%, mojżeszowi 4,7 % i ewangelicy 1,75 %¹⁷. W przypadku garnizonu kieleckiego (tab. 2) dominującym wyznaniem żołnierzy było rzymskokatolickie (ponad 75%) oraz grekokatolickie (ponad 18%).

Tab. 2. Statystyka wyznaniowa żołnierzy garnizonu kieleckiego według stanu na dzień 15 lutego 1927 r.

| Wyznanie | Liczba oficerów | Liczba podoficerów i szeregowych | Razem | Procent |
|--------------------------|-----------------|----------------------------------|-------|---------|
| rzymskokatolickie | 145 | 1698 | 1843 | 75,4 |
| grekokatolickie | | 460 | 460 | 18,8 |
| prawosławne | | 13 | 13 | 0,5 |
| mojżeszowe | 3 | 96 | 99 | 4,0 |
| ewangelickie - luteranie | 1 | 24 | 25 | 1 |
| ewangelickie - kalwini | 2 | | 2 | 0,8 |
| inne | | 1 | 1 | 0,4 |
| razem | 151 | 2292 | 2443 | 100 |

Źródło: CAW, Departament Dowodzenia Ogólnego Ministerstwa Spraw Wojskowych, sygn. I. 300.22.45

Należy podkreślić, że władze wojskowe przestrzegały zasad równouprawnienia wyznaniowego zagwarantowanego w konstytucji z 17 marca 1921 r.

Pułk był jedną z jednostek, w której w czerwcu 1933 r. Urząd Śledczy kieleckiej policji wraz z Samodzielnym Referatem Informacyjnym Dowództwa Okręgu Korpusu Nr X wykrył działalność siatki szpiegowskiej, zorganizowanej przez Wydział Wojskowy Komunistycznej Partii Polski. Zatrzymano wówczas instruktora wydziału oraz całą komórkę komunistyczną w liczbie jedenastu żołnierzy oraz jednego żołnierza z 4 Pułku Piechoty Leg. Dodatkowo zatrzymano i przekazano sędziemu śledczemu Sądu Okręgowego w Kielcach siedem osób cywilnych, które brały udział w tej działalności¹⁸. Należy zaznaczyć, że wśród szeregowych 2 pal Leg. w grudniu 1934 r. znajdowało się według danych kontrwywiadu wojskowego czterech czynnych członków KPP i Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, czterech sympatyków komunistów oraz czterech członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów¹⁹. Dane te świadczą o dużej aktywności komunistycznej w oddziałach Wojska Polskiego.

Warunki zakwaterowania

2 pal Leg. zajmował początkowo w garnizonie kieleckim dwa kompleksy koszarowe: koszary im. Księcia Józefa Poniatowskiego o powierzchni ponad 7 ha i koszary w Dyminach, obejmujące obszar o powierzchni 5 ha. Koszary znajdowały się w bardzo złym stanie. Pomieszczenia koszar przeznaczone do zakwaterowania żołnierzy były ciasne i niskie. Mankamentem było nich niedogrzanie, temperatury zimą spadały do

¹⁷ Tamże, s. 122.

¹⁸ Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Urząd Wojewódzki Kielecki 1919–1939 (UWK I), sygn. 2891, k.3.

¹⁹ CAW, 2 DPLeq., sygn. I.312.2.15.

4 stopni. Kolejnym problemem był fakt, iż w rejonie kompleksu koszarowego znajdowały się grunty prywatne, co wpływało na utrudnienia w szybkim wyjeździe z koszar oraz na proces szkolenia. I dywizjon 2 pal Leg. przez cały okres stacjonował w koszarach w Dyminach. Kompleks ten stanowiły w większości drewniane baraki zbudowane w okresie I wojny światowej przez Austriaków, a w latach 1919–1921 stacjonował w nim Szpital Koni Nr 6. Również w tych koszarach panowały niskie temperatury, dochodzące zimą nawet do zera stopni. Oba kompleksy koszarowe były pozbawione sal wykładowych oraz posiadały małe kuchnie. Warunki zakwaterowania wpływały niekorzystnie na życie codzienne żołnierzy oraz na szkolenie. 2 pal Leg. posiadał także magazyny przy ulicy Młynarskiej o powierzchni 2 ha, składające się z czterech baraków²⁰.

Aby poprawić warunki lokalowe 2 pal Leg., władze wojskowe przeznaczyły na budowę nowych koszar 237 500 zł. Rada Miejska Kielc podjęła 3 grudnia 1931 r. uchwałę o zaciągnięciu pożyczki w wysokości 6 000 000 zł w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie na realizację budowy nowych koszar i domów mieszkalnych dla kadry²¹. Nowe koszary zostały zbudowane w dzielnicy Stadion i zajmowały obszar 104 ha. Do końca 1932 r. zakończono roboty przy uzbrojeniu terenu. W pierwszym etapie budowy koszar dla 2 pal Leg., trwającym do 1936 r., zbudowano m.in.: budynek sztabu, budynek koszarowy, kasyno podoficerskie, ambulatorium weterynaryjne, kuźnię, rusznikarnię, trzy działownie. W drugim etapie, w 1937 r. oddano do użytku sześć stajni, natomiast w trzecim, w 1938 r. – budynek koszarowy, łaźnię i pralnię, trzy stajnie i magazyn amunicji²².

Symbolika pułku

2 pal Leg. obchodził swoje święto 12 czerwca, w rocznicę sformowania jednostki w 1919 r. Zostało ono usankcjonowane w Dzienniku Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych nr 16 z 19 maja 1927 r. pod pozycją 174. Na uwagę zasługuje fakt, iż pułk obchodził święto niemal od początku istnienia. Podczas uroczystości święta pułkowego w 1926 r., w przeddzień – 11 – czerwca w godzinach przedpołudniowych przeprowadzono zawody sprawności patroli telefonicznych. Wieczorem w koszarach im. Księcia Józefa Poniatowskiego odbył się uroczysty apel, a następnie capstrzyk połączony z przemarszem pododdziałów ulicami Kielc. 12 czerwca po mszy polowej na terenie koszar, która odbyła się o godz. 9, przeprowadzono defiladę. Następnie żołnierze wraz z zaproszonymi gośćmi zjedli wspólny obiad. W godz. od 13 do 15 kadra oficerska podejmowała gości czarną kawą. Uroczystości święta pułkowego zakończyły zawody lekkoatletyczne²³.

Należy podkreślić, że obchody święta 2 pal Leg. nie zawsze były organizowane z tak dużym rozmachem, jak 4 pp Leg. Powodem tego były przede wszystkim bogatsze tradycje bojowe 4 pp Leg., istniejącego od 1915 r., oraz większy stan osobowy pułku. W 1930 r. na łamach „Polski Zbrojnej” zamieszczono ogłoszenie następującej treści: „Dowództwo i korpus oficerski 2 Pułku Artylerii Polowej Legionów w Kielcach zawiadamia, że święto pułkowe, przypadające w dniu 12 czerwca, obchodzone będzie w tym roku tylko w ramach wewnętrznych pułku”²⁴.

20 CAW, Departament Budownictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych, sygn. I.300.63.195; P. Zarzycki, *2 pułk...*, s. 6, 7.

21 APK, Akta miasta Kielce (AmK), sygn. 1287, k. 427 i 430.

22 S. Machul, *Wspomnienia z okresu partyzantki i służby wojskowej w koszarach na kieleckim Stadionie*, Kielce 1998, s. 63, 64.

23 P. Zarzycki, *2 pułk...*, s. 7.

24 „Polska Zbrojna” 1930, nr 157.

2 pal Leg. podobnie jak inne pułki posiadał własną odznakę pamiątkową, która została zatwierdzona w Dzienniku Rozkazów Ministra Spraw Wojskowych nr 16 pod pozycją 158 z 18 maja 1929 r. Była ona dwuczęściowa, w kształcie krzyża maltańskiego z pionowymi ramionami wydłużonymi. Ramiona były pokryte białą emalią ze złotą cyfrą pułkową i inicjałami „PAP LEG”. Na środek krzyża był nałożony orzeł państwowy wzór 1927. W październiku 1937 r. został zatwierdzony nowy wzór odznaki pułkowej. W odróżnieniu od poprzedniej nowa odznaka w miejsce godła posiadała nałożoną miniaturę odznaki II Brygady Legionów Polskich, a inicjały pułku zostały zmienione zgodnie ze zmianą nazwy „PAP” na „PAL”²⁵.

Udział pułku w życiu miasta

Pułk czynnie włączył się we współpracę z mieszkańcami Kielc. Środowisko wojskowe, w tym kadra oficerska i podoficerska 2 pal Leg., było inicjatorem wielu imprez sportowych w Kielcach. W 1923 r. odbyły się pierwsze po odzyskaniu niepodległości zawody jeździeckie na błoniach Czarnowa. Głównymi pomysłodawcami i zarazem uczestnikami pierwszego konkursu hipicznego byli właśnie żołnierze 2 pal Leg. oraz miejscowi miłośnicy jeździectwa. Konkurs ten oprócz celów sportowych zaktywizował także lokalne środowisko jeździeckie, które w następnym roku utworzyło Towarzystwo Zawodów Konnych Ziemi Kieleckiej z prezesem Włodzimierzem Chądzyńskim na czele²⁶. W Kielcach w latach dwudziestych w ciągu roku urządzano przeważnie dwa konkursy hipiczne, w tym jeden organizował 2 pal Leg. Należy podkreślić, że organizatorzy nie rywalizowali z tego powodu ze sobą, a nawet wzajemnie sobie pomagali w przygotowywaniu imprez²⁷.

Mimo kryzysu gospodarczego, na początku lat trzydziestych kielecki tor do wyścigów konnych i plac do konkursów hipicznych tętniły życiem, co było zasługą m.in. aktywnego Koła Sportu Konnego 2 pal Leg. i jego dowódcy, a zarazem prezesa koła płk. Jana Bigo. W dniach 1 i 2 października 1932 r. Koło Sportu Konnego 2 pal Leg. wraz z Sandomierskim Kołem Sportowym zorganizowały zawody hipiczne na kieleckim torze. Wzięli w nich udział jeźdźcy wojskowi reprezentujący m.in. jednostki kawalerii i artylerii, jeźdźcy cywilni z Sandomierskiego Koła Sportowego, Śląskiego Klubu Jazdy Konnej i Towarzystwo Zawodów Konnych Ziemi Kieleckiej²⁸. VI Mityng Popularny, przeprowadzony w dniach od 29 września do 2 października 1934 r., został zorganizowany również przez Koło Sportu Konnego 2 pal Leg. wraz z Sandomierskim Kołem Sportowym. W zawodach wzięli udział jeźdźcy ze Śląska, Małopolski, Wielkopolski, Wołynia, Sandomierskiego, Radomskiego i z Warszawy²⁹. Zimą 1935 r. 2 pal Leg. był organizatorem święta zimy, składającego się z zawodów hufców szkolnych i konkursu hipicznego. W pierwszej części przeprowadzony został bieg patrolowy narciarski wraz ze strzelaniem do celu, w którym wzięło udział sześć patroli. W zawodach pierwsze miejsce zajęła drużyna Gimnazjum im. J. Śniadeckiego³⁰.

W maju 1939 r. 14 oficerów i 41 podoficerów garnizonu kieleckiego pod przewodnictwem ppłk. Mieczysława Dunina-Horkawicza w oparciu o nowy statut powołało nowy Wojskowy Klub Sportowy (WKS) Kielce. W skład zarządu klubu weszli także

25 H. Wielecki, R. Sieradzki, *Wojsko Polskie 1921–1939. Organizacja i odznaki artylerii*, Pruszków 1994, s. 23, 24.

26 APK, UWK I, sygn.598, k. 203; sygn. 3582, k. 51; „Gazeta Kielecka” 1923, nr 45.

27 Tamże 1927, nr 43, 45, 49, 50, 52.

28 W. Pruski, *Dzieje konkursów hipicznych w Polsce*, Warszawa 1982, s. 155; „Gazeta Kielecka” 1932, nr 73, 77, 80.

29 W. Pruski, *Dzieje konkursów...*, s. 182.

30 „Gazeta Kielecka” 1935, nr 41, 43, 45.

oficerowie i podoficerowie 2 pal Leg.: prezes – ppłk Dunin-Horkawicz, wiceprezesi – mjr Zygmunt Bodek-Mirski i mjr Roman Kałuziński, sekretarz ogniomistrz Kazimierz Opaliński, skarbnik ogniomistrz Narcyz Zielonka, gospodarz stadionu por. Jan Sieroń, zastępca gospodarza ogniomistrz Roman Łyczek, referent prasowy por. Władysław Bukraba³¹.

W związku z pogłębiającym się kryzysem ekonomicznym i szybkim wzrostem bezrobocia w miastach władze wojskowe od jesieni 1930 r. przystąpiły do organizowania własnymi środkami pomocy dla bezrobotnych oraz ich rodzin. Działania wspierające bezrobotnych podjęli również żołnierze garnizonu kieleckiego, w tym artylerzyści. Podczas zimowej pomocy dla bezrobotnych do dyspozycji Miejskiego Komitetu w listopadzie 1936 r. wykorzystano samochód ciężarowy z 2 pal Leg., który przewoził węgiel dla osób bezrobotnych, a kadra oficerska i podoficerska ze swoich uposażeń przeznaczała część pieniędzy na fundusz pomocy bezrobotnym³².

Władze i społeczeństwo Kielc odwdzięczało się wojsku m.in. fundowaniem sztandarów dla pułków oraz pomocą materialną. 8 lipca 1923 r. Komitet Obywatelski Ziemi Kieleckiej wręczył 2 pal Leg. płomień do fanfar, które zostały ufundowane przez społeczeństwo³³. W skład Obywatelskiego Komitetu Fundacji Sztandaru dla 2 pal Leg. weszli m.in.: wojewoda kielecki Władysław Dziadosz, wicewojewoda Stefan Bieniewski, była senator Kazimiera Grunert, dowódca 2 DP Leg. gen. bryg. Juliusz Zulauf, wiceprezes Sądu Okręgowego Stanisław Brzozowski, biskup kielecki Franciszek Sonik, prezydent Kielc Stefan Artwiński oraz 65 osób reprezentujących organizacje społeczne, zakłady pracy, organizacje kombatanckie. Sztandar 2 pal Leg. został wręczony 16 października 1937 r. na pl. Wolności w Kielcach przez marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego³⁴. Za zasługi dla społeczeństwa miasta 2 pal Leg. otrzymał honorowe obywatelstwo Kielc podczas obchodów piętnastolecia jego utworzenia³⁵.

W dniu 27 sierpnia 1939 r. rozpoczęła się mobilizacja pułku do etatu wojennego oraz formowanie nowych jednostek wojskowych (w tym: II i III dywizjonów 55 pal, baterii marszowych, samodzielnego patrolu meteo nr 2, plutonu parkowego uzbrojenia nr 11, kolumny taborowej parokonnej nr 4)³⁶. Po mobilizacji pułk transportem kolejowym został skierowany do wsparcia poszczególnych pułków piechoty 2 DP Leg.: 2, 3 i 4 w rejonach ich operacyjnego działania w ramach Armii „Łódź”. Podczas działań wojennych we wrześniu 1939 r. kieleccy artylerzyści walczyli pod Zapolicami, Borową Górą, Ołtarzewem i w obronie Twierdzy Modlin. Jednostki sformowane przez pułk w Kielcach uczestniczyły w obronie ziemi świętokrzyskiej oraz w Grupie „Sandomierz”. Pułk przestał istnieć 29 września 1939 r. Wielu żołnierzy poległo w walkach z oddziałami niemieckimi (m.in. ppor. Zdobysław Dyszewski, ppor. Barcz), a część oficerów po dostaniu się do niewoli sowieckiej zostało zamordowanych przez NKWD w Katyniu, Charkowie i innych nieznanach miejscach (m.in. por. Jan Jankowski, por. Władysław Bukraba, kpt. Adam Paulo de Silva)³⁷.

2 pal Leg. podczas stacjonowania w Kielcach w latach 1922–1939 na stałe wpisał się w historię miasta. Zaangażowanie żołnierzy artylerzystów w życie społeczeństwa Kielc podnosiło rangę miasta oraz dawało poczucie bezpieczeństwa jego mieszkańcom.

31 APK, AmK, sygn. 2632, k. 253; tamże, UWK I, sygn. 7853, k. 341.M. Michniak, A. Pawłowski, *Świętokrzyski leksykon sportowy*, Kielce 2002, s. 233.

32 APK, Starostwo Powiatowe Kieleckie 1919–1939, sygn. 3164, nlb.

33 B. Barszczewski, *Zarys historii wojennej*, s. 23.

34 APK, AmK, sygn. 2287, k. 297–299; P. Zarzycki, *2 pułk...*, s. 50, 51.

35 *Kalendarium historii Kielc do 1945 r.*, oprac. B. Tambor, Kielce 2012, s. 159.

36 *Plan mobilizacyjny „W”*. *Wykaz oddziałów mobilizowanych na wypadek wojny*, wstęp i oprac. P. Zarzycki, Pruszków 1995, s. 73.

37 Szerzej na temat walk 2 pal Leg. we wrześniu 1939 r. zob. P. Zarzycki, *2 pułk...*, s. 17–33, 36–49.

Tadeusz Banaszek (Kielce) **2nd Light Artillery Regiment of the Legions in Kielce (1922-1939)**

The 2nd Light Artillery Regiment of the Legions, which was a unit of the 2nd Infantry Division of the Legions was established in June 1919 and took part in the Polish-Soviet War in 1919-1920. From September 1922 to September 1938, the regiment stationed in Kielce and was the second largest military unit (after the 4th Infantry Regiment). Artillerymen were actively engaged in the life of the city, participating in various initiatives popularizing physical education or supporting the unemployed. In 1937 a military flag was founded for the regiment by the Kielce society and in 1933 the regiment received the title of the freeman of the city. After the outbreak of World War II, from 1 to 9 September 1939, the artillerymen took part in the defense of Poland during the Nazi aggression.

Key words: Kielce, Second Republic, Polish Army

Agnieszka Danielewska (Kielce)

Czynniki wpływające na stan zdrowotny kielczan w okresie międzywojennym

Słowem wstępu

„Fundamentem, na którym spoczywa szczęście narodu, jest zdrowie publiczne, a troska o nie jest pierwszym obowiązkiem męża stanu”¹. Słowa te wypowiedział Mieczysław Michałowicz (1876–1965), polityk i lekarz, współtwórca nowoczesnej szkoły pediatrii polskiej. W dwudziestoleciu międzywojennym prowadził prace badawcze dotyczące opieki nad dzieckiem. Zdawał sobie sprawę, że dobrze funkcjonujące państwo nie może bagatelizować kwestii zdrowia publicznego i musi posiadać ustawodawstwo z zakresu jego ochrony². Historia medycyny, jako nauka o rozwoju myśli lekarskiej oraz o zdrowiu i chorobie człowieka w aspekcie historycznym, pozwala zrozumieć terażniejszość poprzez poznanie dróg, które wiodły do obecnego stanu zdrowotnego społeczeństwa³. Współczesna medycyna rozwija się bardzo dynamicznie. Jednak jej stan nie jest wynikiem tylko obecnych możliwości badawczych, ale i doświadczeń przeszłości. Artykuł ma za zadanie przybliżyć niektóre problemy dotyczące stanu zdrowotnego mieszkańców Kielc w okresie międzywojennym.

Na stan zdrowia kielczan wpływało wiele czynników. Wśród nich można wymienić: kwestie demograficzne, stan środowiska naturalnego, warunki mieszkaniowe, ilość i jakość żywienia, stan sieci wodno-kanalizacyjnej, wyposażenie szpitali oraz przychodni, dostępność lekarstw, liczba personelu medycznego, a także bezrobocie⁴. Przedstawione uwarunkowania zostały w artykule szeroko omówione, choć nadal wiele

1 W. Lipowski, *Ludzie zasługi niepospolitej. Wybitni polscy lekarze XIII–XX wieku*, Warszawa 1983, s. 420.

2 Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości przystąpiono do tworzenia struktur państwa, a prace legislacyjne z dziedziny zdrowotności znacznie przyspieszono. Z biegiem czasu okazało się, że wdrażane w życie odpowiednie akty prawne doprowadziły do ograniczenia albo nawet wyeliminowania zachorowań na niektóre choroby zakaźne. Tak było w przypadku ustawy z dnia 19 lipca 1919 r. o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie, dzięki której w 1935 r. odnotowano w Polsce ostatni przypadek zachorowania na tę chorobę przed II wojną światową. Później ospa pojawiła się w Polsce w latach sześćdziesiątych XX w. Należy jednak podkreślić, iż politykę zdrowotną w dwudziestoleciu międzywojennym oparto na modelu medycyny dziewiętnastowiecznej, w którym leczenie choroby traktowano jako sprawę prywatną. Model ten był nastawiony na zapewnienie państwowego nadzoru sanitarno-epidemiologicznego. To skutkowało powstaniem niewielkiej liczby instytucji zajmujących się wyłącznie leczeniem. Nie zorganizowano także efektywnego lecznictwa chorób społecznych. Tuż po I wojnie światowej starano się przede wszystkim zorganizować skuteczną walkę z epidemiami chorób zakaźnych, więc inne problemy z zakresu zdrowia odłożono na kolejne lata. Sukcesywnie rosła liczba placówek leczniczych, choć skutki kryzysu gospodarczego lat 1929–1935 nie ominęły także służby zdrowia. A. Felchner, *Zdrowie i zdrowotność piotrkowian*, Wrocław 2006, s. 195, 196; U. Sztuka-Polińska, *Zwalczanie chorób zakaźnych w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Zdrowie Publiczne” 2002, nr 112 (3), s. 414; E. Więckowska, *Wpływ zwalczania epidemii na politykę zdrowotną państwa w pierwszych latach II Rzeczypospolitej. Choroba jako zjawisko społeczne i historyczne*, „Studia z Dziejów Kultury Medycznej”, t. IV, red. B. Płonka-Syroka, Wrocław 2001, s. 258.

3 *Historia medycyny*, red. T. Brzeziński, Warszawa 1988, s. 11.

4 A. Felchner, *Zdrowie...*, s. 15.

zagadnień należy opracować, ponieważ wciąż uboga jest literatura poświęcona problematyce zdrowia i chorób zarówno w skali Kielc, powiatu, województwa, jak i całego kraju.

Po I wojnie światowej, na mocy ustawy tymczasowej o organizacji władz administracyjnych II instancji z 2 sierpnia 1919 r., zostało utworzone województwo kieleckie⁵. Kielce – jego stolica – były miastem przemysłowo-administracyjnym⁶. W 1921 r. liczyły 41 346 mieszkańców (w tym 19 282 mężczyzn i 22 064 kobiety)⁷, dziesięć lat później 58 236 (27 651 mężczyzn i 30 585 kobiet)⁸, a w 1939 r. już 71 580. Wzrost liczby kielczan o blisko 80% był spowodowany przede wszystkim przyrostem naturalnym, ponadto napływem ludności wiejskiej poszukującej pracy.

Stolica województwa kieleckiego nie była narodowościowo jednolita. W mieście dominowały dwie narodowości: polska i żydowska. W pierwszych miesiącach po odzyskaniu niepodległości Naczelnik Państwa wydał dekrety, w myśl których zniesiono szereg ograniczeń antyżydowskich dotyczących zakładania i utrzymywania instytucji dobroczynnych, opieki nad ubogimi czy ochrony zdrowia. Konstytucja z 17 marca 1921 r. gwarantowała obywatelom równość wobec prawa, ochronę życia, wolności, mienia oraz prawo do zachowania swojej odrębności narodowo-wyznaniowej⁹. W 1931 r. 40 784 mieszkańców Kielc zadeklarowało jako ojczysty język polski, 16 332 język żydowski, 879 hebrajski, 140 rosyjski, ukraiński i białoruski i 52 niemiecki. Z uwagi na to, że 18 083 mieszkańców podało swą przynależność do wyznania mojżeszowego, wynika iż 872 osoby pochodzenia żydowskiego uważały się za Polaków¹⁰. Żydzi byli najliczniejszą mniejszością narodową w całym województwie kieleckim. Ponad 70% przedstawicieli tej grupy mieszkało w miastach, a w samych Kielcach stanowili 30,6% ludności. W okresie dwudziestolecia międzywojennego liczba ludności żydowskiej w Kielcach rosła podobnie jak ogólna liczba mieszkańców, tyle że nieco wolniej. W 1921 r. ich liczba wynosiła 15 530, 1931 – 18 683, a w 1939 – 20 942. Wolniejsze tempo przyrostu liczby ludności żydowskiej w Kielcach w latach trzydziestych XX w. w stosunku do ogółu mieszkańców należy tłumaczyć przede wszystkim emigracją do Izraela. Kieleccy Żydzi zorganizowali własną służbę zdrowia¹¹, a także odgrywali znaczącą rolę w życiu gospodarczym¹².

5 Z. Guldon, A. Massalski, *Historia Kielc do 1945*, Kielce 2000, s. 327 oraz F. Barciński, *Geografia gospodarcza województwa kieleckiego*, Kielce 1931, s. 1, 2.

6 R. Renz, *Rzemiosło województwa kieleckiego w okresie międzywojennym: aspekty społeczne i gospodarcze*, Warszawa – Kraków 1984, s. 29.

7 *Pierwszy Powszechny Spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. Mieszkania, ludność, stosunki zawodowe. Województwo kieleckie*, „Statystyka Polski”, t. 17, Warszawa 1927, s. 40.

8 *Drugi Powszechny Spis Ludności z dnia 9 grudnia 1931 roku. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność i stosunki zawodowe. Województwo kieleckie*, „Statystyka Polski”, seria C, z. 86, Warszawa 1938, s. 33.

9 K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, Kielce – Kraków 1993, s. 83.

10 *Drugi powszechny spis...*, s. 33.

11 Szpital żydowski (jako oddzielny pawilon przy szpitalu św. Aleksandra) powstał w 1908 r. Lekarze żydowscy specjalizowali się w różnych dziedzinach medycyny. I tak w latach 1918–1939 w Kielcach praktykowali specjaliści od chorób wewnętrznych (Izydor Chotiner, Alter Firsztenberg, Leon Reitter, Karol Silberstein), nerwowych (Alter Firsztenberg), skórnych (Karol Silberstein, Ejzyk vel Oskar Sztrum), laryngologicznych (Gerszon Harkawi). Byli także pediatrzy (Leon Reitter), stomatolodzy (Uda Eisenberg, Bencjan Serwetnik, Rozalia Auszer, Sara Bór, Samuel Bielenkin, Anna Fiszer, Bajla Fener, Icek Grauzam, Cyrla Glikson, Anna Hein, Maria Krauze, Estera Okońska, Chana Lejzorowicz, Liba Sołomanik, Gabriela Szyfter, Herman Sztaholc), okuliści (Abram Szatz), ginekolodzy (Jakub Goldstein, Wincenty Jokieł, Józef Lewinson, Józef Jakub Szatz) i rentgenolodzy (Jakub Goldstein). Ważną postacią był także prof. medycyny Bernard Zelinger, syn znanej akuszerki Chany Zelinger, który pracował w szpitalu żydowskim. W większości lekarze żydowscy posiadali tytuł doktora nauk medycznych. K. Urbański, R. Blumenfeld, *Słownik historii kieleckich Żydów*, Kielce 1995, s. 34–47, 55–68, 78, 80, 111–134 oraz K. Urbański, *Leksykon dziejów ludności żydowskiej Kielc 1789–1999*, Kraków 2000, s. 129.

12 K. Urbański, *Kieleccy Żydzi...*, s. 83, 84.

Sytuacja gospodarcza

Dominującą formą produkcji pozostawało rzemiosło, wyprzedzając rozwijający się dość intensywnie przemysł. W 1918 r. w zakładach rzemieślniczych skupionych w 12 cechach zatrudnionych było 2 958 osób. Najwięcej pracowało w branży odzieżowej i skórzanej (1992), następnie budowlanej (407) i spożywczej (231). Rzemieślnicy organizowali się w spółki udziałowe i spółki akcyjne, zwykle z niewielkim kapitałem, zajmujące się głównie produkcją chałupniczą. W omawianym okresie spośród 5 274 samodzielnych pracodawców tylko 754 zatrudniało siłę najemną, a pozostali (86%) utrzymywali się z rzemiosła lub kramarstwa. Do tej grupy należało 517 chałupników. Wśród 23 183 osób czynnych zawodowo w 1927 r. ok. 850 osób nie miało pracy, w 1931 r. ich liczba zwiększyła się do ok. 2300 osób, a w 1937 r. liczba bezrobotnych sięgnęła 2 440. Doliczając członków rodzin – ponad 5000 kielczan nie miało środków utrzymania. W 1927 r. ponad 60% osób w wieku produkcyjnym, tj. 18–40 lat, nie mogło znaleźć zatrudnienia. Podobnie kształtowała się sytuacja na terenie całego województwa. Liczba poszukujących pracy wzrastała pomimo podejmowanych przez magistrat szeregu działań.

Część osób zatrudnionych w skróconym wymiarze czasu była zwalniana z pracy, kiedy mogli już ubiegać się o zasiłek dla bezrobotnych. Wielu pracowników zatrudnionych było sezonowo, otrzymując niskie wynagrodzenie. Trudna sytuacja gospodarcza nie tylko w mieście, ale i w regionie, powodowała niezadowolenie mieszkańców, które przejawiało się licznymi zatargami i strajkami. Dla wielu nie pozostało nic innego, jak wyjazd do pracy za granicę lub emigracja. W 1927 r. roku w stolicy województwa założono oddział Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, którego prezesem został ks. Antoni Żrałek. Celem organizacji było uchronienie ludności przed niebezpieczeństwami wynikającymi z emigracji i w miarę możliwości kierowanie niektórych do pracy w kraju. Związek dysponował schroniskiem, w którym można było za darmo przenocować bądź zjeść ciepły posiłek. W 1930 r. z noclegowiska skorzystało 5229 osób, w tym 1468 kobiet. Największy ruch przypadał na okres od 15 października do 24 grudnia, kiedy to miały miejsce powroty robotników sezonowych z Niemiec¹³.

Pewną liczbę miejsc pracy zapewniały instytucje administracyjne oraz powstające w Kielcach siedziby różnych organizacji. W Urzędzie Wojewódzkim, który składał się (zmiennie) z ok. dziesięciu wydziałów, w 1919 r. zatrudnionych było prawie czterdziestu urzędników, a w 1939 r. już ponad stu¹⁴.

Mieszkania

Ważnym czynnikiem wpływającym na warunki zdrowotne była kwestia mieszkaniowa. Warunki mieszkaniowe w dużym stopniu stanowiły odbicie stosunków społecznych. W budynkach pozbawionych kanalizacji i innych urządzeń higieniczno-sanitarnych mieszkały liczne rodziny. Według spisu z 1921 r. w Kielcach było wówczas 8 184 mieszkań, z czego 3 681 stanowiły lokale jednoizbowe (44,97%), a 955 czteroizbowe (11,66%). Dzięki nowo wznoszonym domom (własnym i czynszowym) oraz podziałowi większych lokali na mniejsze ogólna liczba mieszkań wzrosła w ciągu dziesięciolecia o 4 025, tj. o 32,96%. Mogłoby się zatem wydawać, że warunki mieszkaniowe uległy poprawie. Było jednak inaczej, ponieważ pogorszyła się ich struktura. Wartość mieszkania zależała także od jego usytuowania w budynku. Te w suterrenach lub na poddaszach były głównie jednoizbowe i charakteryzowały się dużą wilgocią, zagrzewaniem, ciasnotą, brakiem świeżego powietrza oraz światła dziennego. Zajmowali je najczęściej robotnicy. Urzędnicy, mający jako grupa przeciętnie wyższe dochody,

13 J. Pazdur, *Dzieje Kielc 1864–1939*, Wrocław 1971, s. 168–173, 181.

14 Z. Guldón, A. Massalski, *Historia Kielc...*, s. 327–329.

zajmowali większe lokale¹⁵. Najgorsza była sytuacja pracowników sezonowych i bezrobotnych, którzy mieszkali zazwyczaj w lokalach o najniższym standardzie, zdekapitalizowanych i nadmiernie zagęszczonych, wiele z nich znajdowało się w budynkach nie nadających się do użytku. W mieście było wiele starych domów drewnianych, stan techniczny dużej części murowanych budynków także był zły. W czerwcu 1929 r. została powołana przy magistracie specjalna komisja do spraw domów grożących zawaleniem, która składała się m.in. z ławnika miejskiego, inżyniera oraz lekarza miejskiego. Czasem podczas oględzin obecny był także posterunkowy. Komisja oceniała stan pomieszczeń pod względem higieniczno-sanitarnym oraz stwierdzała, czy dany budynek ma zostać zburzony, czy wystarczy remont. W pierwszym przypadku mieszkańcy byli eksmitowani. Niekiedy to zarząd miasta na koszt właściciela naprawiał usterki, jeżeli ten uchylał się od tego obowiązku¹⁶. W związku z prowadzonymi rozbiórkami z dnia na dzień przybywało eksmitowanych lokatorów. Obowiązkiem magistratu było wyszukanie dla nich dachu nad głową, ale mieszkań brakowało. Sytuacji nie poprawiła budowa w 1928 r. na Głębofcze jedynego domu komunalnego dla bezdomnych i nisko zarabiających; nie został on zasiedlony z powodu wyjątkowo wysokich czynszów. Sytuacja była dramatyczna, a jeszcze bardziej pogarszała się zimą. Obawiano się wybuchu epidemii wskutek przeziębień i niehigienicznych warunków życia. Pod koniec 1929 r. władze miasta zabiegały zatem – bez skutku – o pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, w wysokości 30 000 zł, na budowę dwunastoizbowych baraków¹⁷. Wskutek ciasnoty kilka osób sypiało w jednym łóżku, co powodowało liczne zachorowania. Stąd wypoczynek w przeludnionych i niedostatecznie nasłonecznionych mieszkaniach był praktycznie niemożliwy¹⁸.

Apropozycja

Po I wojnie światowej Kielce borykały się z głodem, nędzą i bezrobociem. Na rynku brakowało mięsa, mąki, kasz, cukru, oleju, występowały trudności z zaopatrzeniem w węgiel, drewno i naftę. Na przełomie 1918 i 1919 r. wstrzymano wypiek pieczywa i ciast, a do bułek zaczęto dodawać otrąb. Sytuację pogarszał nielegalny wywóz żywności do innych miejscowości. Brak wystarczającej ilości jedzenia odczuwali też pacjenci szpitala św. Aleksandra¹⁹. Ich śniadanie zwykle składało się z ok. 200 gramów chleba lub bułki oraz mleka albo herbaty. Na obiad dawano ziemniaki (bądź kaszę), kapustę i zupę (zwykle kapuśniak lub krupnik). Kolacja składała się podobnie jak śniadanie z chleba i herbaty. Gdy tylko sytuacja gospodarcza pozwalała, dietę chorych starano się urozmaicić kawą, owocami i jajkami²⁰. Niedożywienie, chociaż zróżnicowane, dotykało

15 M.B. Markowski, *Robotnicy przemysłowi w województwie kieleckim 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 295–299.

16 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Akta miasta Kielce (AmK), sygn. 2228, k. 53, 113, 123, 169, 200, 226.

17 Tamże, sygn. 2018, k. 1, 2, 12.

18 R. Renz, *Spoleczności małomiasteczkowe w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1990, s. 113.

19 Szpital św. Aleksandra w Kielcach został założony w 1842 r. przy ówczesnej ulicy Dąbrowskiej, a dziś Kościuszki. Ogromnym problemem placówki w latach 1918–1939 było zadłużenie. Był to zakład miejski, a leczyli się tam pacjenci spoza Kielc, jak w szpitalu powszechnym. Magistrat nie mógł w pełni pokrywać kosztów utrzymania placówki, ponieważ wydawał wówczas wiele pieniędzy na ochronę zdrowia publicznego, w postaci finansowania: miejskiego Urzędu Zdrowia, ambulatorium z dwoma lekarzami, apteki, stacji dezynfekcyjnej i odwzalni. Oprócz tego zarząd miejski utrzymywał przytułek dla starców i ochronki dla sierot. Pomoc ze strony władz państwowych była zatem niezbędna. Szpital przez cały niemal okres międzywojenny borykał się z problemami finansowymi i z tego powodu nie był w pełni wyposażony. APK, AmK, sygn. 1813, k. 8–11.

20 Tamże, sygn. 1809, k. 1–4.

wszystkich mieszkańców Kielc. Niedoborem jedzenia szczególnie dotknięte były dzieci, które zaczęły masowo chorować na anemię i nie rozwijały się prawidłowo. Dlatego też członkowie Komitetu „Chleb głodnym dzieciom” pomagali w dożywianiu na terenie całego województwa. Na ile fundusze pozwalały, dostarczano małoletnim posiłki pięć razy dziennie, a dorosłym trzy razy. Było to jedzenie składające się z chleba, zupy, mleka, kawy i herbaty²¹.

Sytuację zdrowotną mieszkańców Kielc na początku lat dwudziestych pogarszał drastyczny brak środków czystości, materiałów opatrunkowych, a także lekarstw, co groziło wybuchem epidemii. Nędza i głód powodowały niekontrolowane reakcje tłumy. Fala strajków ogarnęła miasto. Protestowali między innymi szewcy, krawcy, czeladnicy pracujący dla wojska i robotnicy tartaków. Wszyscy żądali podwyżek zarobków. W 1921 r. (szczególnie w drugiej połowie) sytuacja uległa na jakiś czas poprawie. Zwiększono pensje niższej służby szpitala św. Aleksandra (mężczyznom z 200 do 400 marek, a kobietom z 150 do 300 marek), jednocześnie podwyższono opłatę za leczenie mieszkańców miasta do 300 marek dziennie, a chorych spoza miasta do 400 marek. Wcześniej, w styczniu 1921 r., zwiększono opłatę za pogrzeby z 200 do 400 marek, a w marcu do 650 marek²². Z powodu nadzwyczajnej drożyzny pracownikom szpitala św. Aleksandra (felczerom, pielęgniarkom, akuszerkom, kapelanowi, pisarzowi, siostram miłosierdzia oraz niższej służbie) w marcu 1923 r. przyznano zapomogi, a w kwietniu tegoż roku podwyższono im wynagrodzenia za pracę o 100%²³.

Stan sanitarny miasta

Warunki zdrowotne panujące w Kielcach w okresie międzywojennym były złe. Było to spowodowane przede wszystkim brakiem urządzeń sanitarnych w wielu budynkach oraz publicznych toalet. Ponadto wiele zaprzęgów konnych jeżdżących po ulicach, zapyłone wapnem powietrze, głównie na trasie przewozów dziennego urobku z Wietrzni na stację PKP (do Kadzielni dochodziła bocznicą kolejowa), zadymienie z kominów wielu warsztatów, zwłaszcza piekarniczych oraz z cegielni – wszystko to nie wpływało dodatnio na stan zdrowotny mieszkańców Kielc.

Warunki sanitarne na terenie miasta regulowało wiele przepisów, z których na szczególną uwagę zasługuje rozporządzenie Naczelnego nadzwyczajnego komisarza do spraw walki z epidemiami²⁴, wydane w 1921 r., oraz przepisy sanitarno-porządkowe

21 Tamże, Starostwo Powiatowe Kieleckie I (SPK I), sygn. 3121, k. 40, 41.

22 Tamże, AmK, sygn. 1781, k. 5, 6, 14, 73, 79, 80, 85, 88, 101.

23 Tamże, sygn. 1797, k. 12–16, 35.

24 Po I wojnie światowej kluczową sprawą dla Polski była walka z ostrymi chorobami zakaźnymi. Przeznaczono na ten cel duże fundusze i powołano odpowiednie instytucje. Pierwszą z nich był Centralny komitet do zwalczania tyfusu plamistego (Cekadur). W jego skład wchodził: minister zdrowia i jego zastępca, naczelnik Amerykańskiej Misji Sanitarnej, naczelnik Angielskiej Misji „Stowarzyszenie Przyjaciół”, po jednym delegacie z poszczególnych ministerstw, przedstawiciel Głównego Kwatermistrzostwa, przedstawiciel Urzędu do Spraw Powrotu Jeńców, Uchodźców i Robotników oraz Cywilnego Zarządu Ziem Wschodnich. Przewodniczącym był minister zdrowia, który mógł zdecydować o zwiększeniu składu komitetu, o jego rozwiązaniu, a także powoływał czteroosobowy organ wykonawczy. Cekadur uzgadniał wszystkie sprawy związane z epidemią zarówno z wojskiem, jak i organami cywilnymi. Współpracował także z misjami zagranicznymi. Do głównych zadań komitetu należało: przeprowadzanie w krótkim czasie i na dużym obszarze prac asenizacyjnych, dezynsekcji i odswadzania ludzi, mieszkań i odzieży, otwieranie łaźni, organizowanie szczepień ochronnych oraz rozwinięcie lecznictwa chorób zakaźnych, głównie szpitalnego. Jednak w wyniku braku specjalnych uprawnień (Cekadur podległy był ministrowi zdrowia) instytucja ta nie mogła sprawnie wykonywać swoich zadań i została rozwiązana. W jej miejsce w marcu 1920 r. powołano Naczelną Nadzwyczajną Komisariat do walki z chorobami zakaźnymi (NNK) i nadano mu specjalne uprawnienia. W myśl uchwały sejmowej minister zdrowia za zgodą Rady Ministrów powołał

uchwalone przez Radę Miejską w 1938 r. W wyniku porównania tych dokumentów można dojść do wniosku, że zakres problemów nie uległ zmianie, a sposób ich rozwiązywania zmienił się nieznacznie. Przepisy te były wręcz identyczne z tymi z 1915 r., które nakazywały zmiatanie ulic, ogrodów miejskich i skwerów. Ponadto regulowano dogłębnie drzew w sąsiedztwie cmentarzy²⁵. Po I wojnie światowej zachowanie czystości na ulicach i w miejscach publicznych dzielono między zarząd miejski i właścicieli nieruchomości. W 1921 r. wystarczyło poranne skrapianie i zmiatanie, a w 1938 r. zabieg ten należało powtórzyć jeszcze pod wieczór w ustalonych godzinach. Właściciele posesji zobowiązani byli do utrzymywania w należytym porządku bram wjazdowych i podwórek. Musiały one być wybrukowane, zaopatrzone w zlew, krytą skrzynię śmietnikową i ściek, w miarę możliwości też kryty. Klatki schodowe miały być zmiatane codziennie, a myte raz na tydzień. Mieszkańcom zabraniano wywieszania pościeli w oknach i na balkonach oraz strzepywania na ulicę jakichkolwiek nieczystości. Jednakże każda kontrola sanitarna i tak odnotowywała dużą liczbę zaniedbań. Na początku lat dwudziestych wszystkie raporty policji o nieporządkach sanitarnych w konkretnych nieruchomościach wysyłano do Sądów Pokoju, które to karały winnych z art. 207 Kodeksu karnego²⁶. W grudniu 1924 r. na posiedzeniu Rady Miejskiej radni w swoich przemówieniach wskazywali na nieporządki sanitarne w mieście oraz na brak odpowiedniego nadzoru ze strony lekarzy, co było spowodowane nadmiarem obowiązków. Lekarz miejski²⁷ był także lekarzem urzędników państwowych i pracował w Kasie Chorych. Ponadto wiele zastrzeżeń budziło utrzymanie studzien na prywatnych posesjach. Radni doszli zatem do wniosku, że należy utworzyć posady dla dwóch felcerów miejskich, których zadaniem było pilnowanie porządku sanitarnego w mieście²⁸. W 1925 r. dozór sanitarny wykonywał oczywiście lekarz miejski i dozorca zdrowia, będący także kontrolerem artykułów spożywczych. Niektóre domy w centrum miasta posiadały miejscową kanalizację i wodociągi. Do odkażania ścieków wykorzystywano wapno, po uprzednim mechanicznym ich oczyszczeniu, a nieczystości z dołów kloacalnych wywożono za miasto na odległe pola. Śmietniki były przeważnie drewniane. Jak czytamy w sprawozdaniu Komisji Sanitarnej, która była organem doradczym prezydenta Kielc, w 1925 r. stwierdzono 115 brudnych podwórek, 116 nieprawidłowych śmietników i 109 zanieczyszczonych studzien.

kilku nadzwyczajnych komisarzy do walki z epidemiami dla terenów szczególnie zagrożonych chorobami zakaźnymi. E. Więckowska, *Naczelny Nadzwyczajny Komisarz do walki z chorobami zakaźnymi, organizacja, cele i zadania (1919–1923)*, w: *Historia medycyny wojskowej na przestrzeni dziejów*, „Studia z Dziejów Kultury Medycznej”, t. 1. red. A. Felchner i B. Płonka-Syroka, Wrocław 1997, s. 53, 65, 66 oraz Ustawa z dnia 14 lipca 1920 r. o utworzeniu urzędu Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemiami, grożącymi Państwu klęską powszechną, Dziennik Ustaw, nr 61, poz. 388, art. 1–3, 6.

25 APK, AmK, sygn. 2057, k. 1, 2.

26 Tamże, sygn. 1508, k. 40, 41.

27 Ilość obowiązków kieleckiego lekarza miejskiego była ogromna. Często oskarżano go o niewykonywanie ich należycie. Stąd w 1922 r. zdecydowano o założeniu dziennika czynności, do którego oprócz zwykłych zajęć zapisywano jeszcze sprawy sanitarne. Ponadto każdego miesiąca lekarz miejski wysyłał do władz wojewódzkich i magistratu sprawozdanie ze swej działalności. Na podstawie tych dokumentów wiadomo, jak wyglądał dzienny rozkład jego zajęć. Każdego dnia przyjmował pacjentów w ambulatorium i zajmował się sprawami kancelaryjnymi. Później wychodził na obchód sanitarny miasta, odwiedzał chorych i wykonywał zadania ściśle związane z magistratem. Następnie przyjmował prywatnie pacjentów u siebie w domu. Załatwiał także sprawy policyjno-lekarskie i sądowe. Wieczorami chodził na posiedzenia Komisji Sanitarnej. Lekarz miejski zobowiązany był także do podejmowania walki z chorobami zakaźnymi, dokonując oględzin, badając mieszkańców czy zlecając dezynfekcję pomieszczeń i przedmiotów. Oprócz tego przygotowywał raport z dorocznego szczepienia przeciw ospie. APK, AmK, sygn. 1777, k. 2; sygn. 1507, k. 6–11; sygn. 1839, k. 397, 398.

28 Tamże, sygn. 1507, k. 1.

Lekarz miejski nadzorował także warunki mieszkaniowe. Podstawowym problemem kieleckich lokali był brak toalet. Mieszkań w Kielcach było wówczas zdecydowanie za mało, a te które były wymagały remontów. Komisja Sanitarna dokonywała kilka razy w roku oględzin hoteli oraz pokojów do wynajęcia i na tej podstawie wydawała, bądź nie, koncesje. Stan sanitarny przedsiębiorstw (np. odlewni żelaza, cegielni, fabryk marmurów i mebli) pod względem pomieszczeń, oświetlenia czy wentylacji odpowiadał dość prymitywnej higienie. Tego typu miejsca pracy nadzorował lekarz powiatowy. Oględzinom sanitarnym poddawano też miejsca, gdzie można było zakupić żywność. Na 505 skontrolowanych sklepów, 173 zakwestionowano pod względem czystości, więc ich stan, podobnie jak stan fabryk wód gazowanych i lemoniad, restauracji, cukierni, mleczarni, wędliniarni i jadłodajni, uznano za dość dobry.

Ubój bydła odbywał się w rzeźni miejskiej, która pozostawała pod nadzorem lekarza weterynarii. Z kolei kontrola piekarń należała do obowiązków lekarza miejskiego, przy czym koncesję na prowadzenie tych zakładów wydawała Komisja Sanitarno-Techniczna. Sprzedaż artykułów spożywczych na ulicach była bardzo ograniczona²⁹. Warto dodać, że urządzenie i utrzymanie piekarń oraz sklepów z pieczywem regulowało Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 26 lutego 1921 r. Na podstawie tego dokumentu sklepy z pieczywem oraz mąką miały być oddzielone od mieszkań prywatnych i pomalowane na jasny kolor. Lasy i półki należało utrzymywać w ciągłej czystości. Chleb i bułki zabezpieczano od owadów za pomocą siatek i oddzielano od kupujących, którym nie wolno było dotykać pieczywa. Sprzedawca musiał mieć biały fartuch z rękawami i czyste ręce, dlatego też w sklepie należało zainstalować urządzenie z bieżącą wodą. Rzecz jasna pracownicy nie mogli być chorzy na choroby zakaźne czy skórne³⁰. Warto dodać, że w 1927 r. radni Kielc podkreślali, że nadzór nad utrzymaniem w czystości miasta (ulic, placów) należał w szczególności do Miejskiego Urzędu Zdrowia³¹. W latach 1934–1938 nadzór sanitarny sporządził 611 protokołów karnych. Ich następstwem było najczęściej upomnienie. Względna pobłażliwość władz na brud i nieporządek wynikała z faktu, że część odpowiedzialności za stan miasta spadała na ludność zamieszcową³². W czerwcu 1936 r. celem poprawy stanu sanitarno-porządkowego i wyglądu osiedli w Kielcach powołano lotne komisje sanitarne, które składały się z radnych miejskich oraz przedstawicieli Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej. Do ich organizacji wzywał wojewoda kielecki, aby w związku z ciepłą porą szczególnie zadbać o czystość w miastach. Kielce podzielono na dwa rejony: wschodni i zachodni. Komisja funkcjonowała do 1 października, a pracowała dwa razy dziennie, o godz. 12 i 17, w poniedziałki, środy i czwartki. Pod koniec lat trzydziestych kontrole sanitarno-porządkowe przeprowadzali stale kontrolerzy, lekarz miejski i policja³³.

Cotygodniowe targi odbywały się na Rynku i na Bazarach. Od 1933 r. handel w dni targowe mógł się odbywać wyłącznie w tym drugim miejscu. Natomiast handel bydłem odbywał się na placu przy ul. Pocieszka, który od 1924 r. był już ogrodzony i posiadał wagę do ważenia bydła oraz poidła i studnię. Przed wejściem na plac wszystkie zwierzęta poddawano oględzinom. Powołano do tego specjalną komisję, w skład której wchodził miejski weterynarz. Handel mięsem pochodzącym z tajnego uboju był zakazany. Nieprzebadane mięso konfiskowano i po pozytywnej opinii lekarza weterynarii

29 Tamże, k. 109–114.

30 Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 26 lutego 1921 r. w przedmiocie urządzenia i utrzymania piekarń i sklepów z pieczywem, oraz wypieku chleba, Dziennik Ustaw, nr 26, poz. 151.

31 APK, AmK, sygn. 2058, k. 72.

32 J. Pazdur, *Dzieje Kielc...*, s. 225, 226.

33 APK, AmK, sygn. 2602, k. 2–4, 10, 13, 14.

zwykle przekazywano zakładom dobroczynnym³⁴. W maju 1927 r. magistrat uchwalił, że handel na Rynku i na pl. Wolności w porze letniej może się odbywać maksymalnie do godziny 19. Później place miały być przez stróżów wysprzątane ze śmieci i nawozów, a także polane wodą. Porządki te kończyć się musiały najpóźniej o 7 rano następnego dnia. Wykonywanie obowiązków przez stróżów nadzorowała policja i dozorca zdrowia. Natomiast dezynfektor-sanitariusz prowadził ewidencję czynności osób porządkujących bazar. Raport, w którym zaznaczał godzinę ukończenia czynności porządkowych przedkładał Wydziałowi Lekarskiemu.

W sierpniu 1927 r. miasto zatrudniło dodatkowych stałych robotników, którzy we wtorki i piątki sprząтали targowiska³⁵. Policja w kwietniu 1937 r. odnotowała, że na samym placu targowym, jak i na okolicznych ulicach: Słowackiego, Śniadeckich, Poniatowskiego (dziś Seminaryjska) i Szerokiej (dziś Żeromskiego), zatrzymywało się ok. 120 furmanek, a dodatkowo stały one na innych ulicach oraz na podwórkach. Można sobie wyobrazić, ile nawozu końskiego przybywało w takim dniu w Kielcach i jakie zapachy unosiły się nad miastem. W czasie takiego targu handlowano głównie nabiałem oraz wyrobami rzemieślniczymi³⁶. Często stwierdzano, że place targowe nie są należycie urządzone i utrzymane. Handel odbywał się bowiem w dowolnych godzinach i przeciągał się aż do zachodu słońca. Skutkiem tego place nie mogły być sprzątnięte tego samego dnia. Z kolei produkty spożywcze przechowywano niezgodnie z obowiązującymi przepisami³⁷. Badano konie, bydło, trzodę chlewną pod kątem szerzących się wśród nich chorób zakaźnych, takich jak: gruźlica, pryszczycza, świerzb, różycza i wąglik. W 1926 r. w jednym z transportów trzody wykryto różycę. W myśl wydanych zarządzeń przeprowadzono kontrolę oraz zwiększono dawki przeciwróżycowej surowicy, a także częściej badano zwierzęta oraz oczyszczano i odkażano wagony po każdym załadunku³⁸.

Kielce nie posiadały taboru do wywozu śmieci i taboru asenizacyjnego, tym zajmowali się przedsiębiorcy prywatni, posiadający taboru konne. Zatem opłata za wywóz śmieci zależała od umowy gospodarza z przedsiębiorcą prywatnym.

Ponadto w Kielcach znajdowały się dwa kąpieliska publiczne, jedna pływalnia sportowa, cztery parki i ogrody publiczne, których łączna powierzchnia wynosiła 30 ha³⁹.

Urządzenia wodno-kanalizacyjne

W pierwszych latach niepodległości Kielce nie posiadały wodociągów ani kanalizacji. Dopiero w listopadzie 1924 r. Rada Miejska powołała komisję do spraw budowy odpowiedniego kolektora, aby jak najszybciej móc odprowadzać brudną, a dostarczać czystą wodę do picia, kąpeli, celów gospodarczych i przemysłowych. Rozmowy na ten temat trwały od bardzo długiego czasu, a wiązało się to z atakiem epidemii tyfusu płamistego w latach 1916–1917. Do budowy sieci wodno-kanalizacyjnej przystąpiono w niespełna pół roku od powołania wspomnianej już komisji ds. budowy kolektora. Podkreślano jak bardzo ważna była ta inwestycja zarówno ze względu na poprawę stanu zdrowotnego mieszkańców, jak i na rozwój przemysłu oraz bezpieczeństwo od pożarów. Prezydentowi miasta Mieczysławowi Łukasiewiczowi udało się załatwić pożyczkę w amerykańskiej firmie „Ulen and Company”. Ostateczna umowa została podpisana w lipcu 1926 r., a wysokość pożyczonej kwoty wynosiła 500 000 dolarów. Firma „Ulen and Company” w ramach pożyczki zobowiązała się wykonać dokumentację

34 Tamże, sygn. 1764, k. 16, 64, 72, 86, 104, 134, 175.

35 Tamże, sygn. 2058, k. 47, 76.

36 Z. Guldon, A. Massalski, *Historia Kielc*, s. 336, 337.

37 APK, SPK I, sygn. 3267, k. 1.

38 Tamże, sygn. 3341, k. 3; sygn. 3361, k. 24.

39 Tamże, AmK, sygn. 2601, k. 99–102.

projektową i techniczną sieci wodociągowo-kanalizacyjnej oraz zrealizować zaprojektowane zadanie do października 1929 r. Miało to być 14 400 m sieci wodociągowej i 13 800 m sieci kanalizacyjnej oraz ujęcie wody z „Siedmiu Źródeł” w Białogonie. Przedsięwzięcie to zostało zaakceptowane w maju 1927 r. przez Ministerstwo Robót Publicznych. Niestety, w trakcie prac okazało się, że amerykańskie przedsiębiorstwo zrealizowało mniejsze niż planowano odcinki (sieci wodociągowej – 10 851 m, kanalizacyjnej – 7 646 m). Nie została także zbudowana oczyszczalnia ścieków, dlatego tymczasowo nieczystości i wodę burzową odprowadzano do Silnicy. Ostatecznie do wodociągów podłączono 29 października 1929 r. domy przy ulicach: św. Aleksandra (ob. Kościuszki), Chęcińskiej, Dużej, Focha (ob. Paderewskiego), Hipotecznej, Koziej, Leonarda, Małej, Nowy Świat, Sienkiewicza, Silnicznej, Składowej, Starowarszawskiej, Starowarszawskim Przedmieściu, Staszica, Śniadeckich i Wspólnej. Kilkanaście innych ulic posiadało sieć wodociągową tylko na pewnych odcinkach. Ze stacji pomp woda była tłoczona do zbudowanej przy ul. Prostej wieży ciśnień. Z planowanych dwóch kolektorów w ramach sieci kanalizacyjnej wybudowano tylko jeden, a sieć kanalizacyjna objęła ulice: Chęcińską, Dużą, Hipoteczną, Kościuszki, Małą, Ogrodową, Orlą, Planty, Przejazd (dziś nieistniejąca), Sienkiewicza, Silniczną i Wspólną. Nic więc dziwnego, że wykonanie robót budziło wiele zastrzeżeń i kontrowersji. W wyniku tego cena wody była bardzo wysoka, a samo przedsięwzięcie deficytowe. Obciążenie splatą zaciągniętej pożyczki miasto odczuwało boleśnie przez kilka lat. Mimo to w następnych latach rozbudowano sieć wodociągową. Ostatecznie w 1936 r. skarb państwa pokrył zaległości pożyczki w wysokości 2 496 842 zł. Do wybuchu II wojny światowej powstało w Kielcach jeszcze 13 925 m sieci wodociągowej oraz w 1935 r. przystąpiono do projektowania oczyszczalni ścieków, która miała oczyszczać 1200 m³ na dobę. Oczyszczalnia została wzniesiona na prawym brzegu Silnicy koło cegielni na Pakoszu, kosztem 200 000 zł, a jej budowę zakończono w 1937 r. Planowano także uregulować koryto rzeki Silnicy, „aby przestała ziać duchem padliny na miasto”⁴⁰. Ponadto rok później ukończono rozbudowę wieży ciśnień na przy ul. Prostej, dzięki czemu produkcja wody w mieście wzrosła z 19 480 m² w 1929 r. do 926 990 m² w 1939 r. Dla sprawnego zarządzania powstałymi urządzeniami powołano do życia w 1929 r. przedsiębiorstwo o nazwie „Wodociągi i Kanalizacja Miasta Kielc”, na czele którego stanął inż. Olgierd Nowodworski. Dyrekcja przedsiębiorstwa mieściła się wówczas w gmachu magistratu, a pogotowie wodociągowe przy ul. Wesolej⁴¹. W połowie lat trzydziestych tylko 1/3 miasta była skanalizowana.

Organizacja ochrony zdrowia

W latach 1916–1917 Kielce walczyły z epidemią tyfusu plamistego, o czym informowała „Gazeta Kielecka”. Miesięcznie umierało około stu osób, a jedną z ofiar tyfusu był lekarz miejski Bronisław Laskowski. Wśród przyczyn, które doprowadziły do zachorowań, należy wymienić przede wszystkim brak higieny osobistej i otoczenia, niedostateczne odżywianie, a nawet głód, drożyznę oraz fatalne warunki mieszkaniowe. Do skutecznej obrony przed chorobą przystąpiono dopiero po otrzymaniu specjalnej subwencji w gotówce i środkach bakteriobójczych. Założono odswzalnię i szpital epidemiczny oraz przystąpiono przy pomocy oddziału wojska do systematycznej dezynfekcji mieszkań. Około dwóch tysięcy ludzi należało przesiedlić. Doktor Władysław Buszkowski wzywał do organizowania „Dni Sanitarnych” celem podniesienia poziomu higieny. Wydawano surowe przepisy dotyczące zachowania porządku w zakładach fryzjerskich i miejscach publicznych. Sprawdzano posesje i podjęto rozmowy w sprawie

40 Z. Guldon, A. Massalski, *Historia Kielc*, s. 332.

41 Tamże, s. 332, 333; APK, AmK, sygn. 1609, k. 15–19.

zbudowania w mieście kanalizacji⁴². Z powodu szerzącej się epidemii policja sprawdzała zakłady wyrabające i sprzedające artykuły spożywcze. Kontrolowano rzeźnie, masarnie, piekarnie oraz sklepy, a także dokonywano oględzin posesji i rozciągnięto nadzór nad wszystkimi przedsiębiorstwami wywozzącymi nieczystości z miasta⁴³. W 1916 r. Komenda Policji zajmowała się też przypadkami niestosowania się do przepisów weterynaryjnych. Pilnowano bowiem, aby nie pogarszać i tak już fatalnej sytuacji sanitarnej miasta. Lekarz weterynarii pouczał, w jaki sposób należy leczyć zwierzęta i bezpłatnie wydawał ropę naftową⁴⁴. Epidemia została opanowana pod koniec 1917 r. W wyniku kampanii przeciwyfusowej udało się osiągnąć wiele korzyści. Rada Miejska powołała tzw. Sekcję Kąpeli Ludowych, która z kolei ogłosiła konkurs na projekt łaźni przy ulicy Staszica. Budynek ten musiał być piętrowy, o powierzchni ok. 150 m². Ponadto projekt miał uwzględniać sześć wanien dla dorosłych, dwie wanny dla dzieci, 22 natryski i łaźnię parową. Mężczyźni i kobiety mieli się kąpać w osobnych pomieszczeniach, a same kąpiele powinny zostać podzielone na dwie klasy, z których wyższą wyróżniał pewien komfort. Pod względem estetycznym i architektonicznym oczekiwano, że budynek łaźni będzie miał charakter swojski i będzie uwzględniał motywy polskie⁴⁵. Zamówiono także pierwszą karetkę pogotowia (wózek zaprzęgowy z budką na resorach). Inicjatorem tej inwestycji był wspomniany już W. Buszkowski, który wykorzystał także dobry moment, aby wybudować szpitalik dziecięcy, czemu poświęcił kolejne lata swojego życia⁴⁶. Można dodać, że z chwilą, gdy na rzecz tego szpitalika zaczęły napływać pierwsze środki finansowe, to szpital św. Aleksandra znajdował się w bardzo ciężkim położeniu. Rozważano nawet jego zamknięcie, ponieważ nie było czym leczyć i żywić chorych. W 1916 r. utworzono Komisję Opieki Publicznej, której członkowie analizowali przyczyny zgonów wśród kielczan, a także stwierdzali komu potrzebna była pomoc po wypadkach. Komisja dzieliła się na dwie sekcje: informacyjno-dobroczynną oraz opiekuńczą, które z kolei składały się z wydziałów, osobno powołanych dla ludności chrześcijańskiej i żydowskiej. W skład Komisji wchodził prezydent miasta, jako przewodniczący, oraz urzędnik magistratu z funkcją referenta. Pozostałych członków było 34. Wszyscy pracowali bezpłatnie⁴⁷.

Przez cały okres międzywojenny w kieleckiej służbie zdrowia brakowało personelu medycznego. Po I wojnie światowej na ok. 40 tys. mieszkańców przypadało 16 lekarzy, 5 dentyków, 10 felczerów⁴⁸ i 18 akuserek; w powiecie kieleckim na ok. 200 000 miesz-

42 *Glód, Chłód i Brud*, „Gazeta Kielecka” 1917, nr 24, s. 1, 2.

43 APK, AmK, sygn. 2265, k. 33, 58, 96.

44 Tamże, sygn. 2262, k. 40, 79.

45 Tamże, sygn. 2044, k. 1–4; K. Myśliński, *Budowa łaźni publicznej przy ul. Staszica w Kielcach (1915–1925)*, w: „Studia Muzealno-Historyczne” 2009, t. 1, s. 99–15.

46 Niestety W. Buszkowski nie doczekał otwarcia szpitalika. Umarł bowiem rok wcześniej, 1 listopada 1920 r., ale jego ideę kontynuowali tacy lekarze, jak: Wincenty Zasucha, Stanisław Zawadzki i Waclaw Komenda. Szpital dla dzieci w Kielcach został otwarty 26 grudnia 1921 r. W. Buszkowski, *Oftary*, „Gazeta Kielecka” 1917, nr 2, s. 2 oraz *75 lat Szpitala Dziecięcego w Kielcach*, Kielce 1995, <http://www.chok.kielce.pl/hist1.htm> (dostęp: 23 IV 2013).

47 APK, AmK, sygn. 1742, k. 45, 46.

48 Lekarzom, których brakowało nie tylko w Kielcach, ale i w całym województwie, pomagali felczerzy. Na podstawie wykazu felczerów zamieszkałych na terenie powiatu kieleckiego w 1922 r. wynika, że 24 posiadało prawo wykonywania swoich czynności, z czego 11 mieszkało w Kielcach, a do 1927 r. przybył tylko jeden felczer. To oni przed odzyskaniem niepodległości dominowali w żydowskiej służbie zdrowia. Wykonywali swój zawód bardzo dobrze. Leczyli wszystkich bez względu na narodowość. Angażowali się w akcje mające na celu polepszenie sytuacji zdrowotnej mieszkańców, np. walka z tyfusem plamistym, ospą, jaglicą, czy gruźlicą. W latach 1918–1939 praktykę felcerską w Kielcach prowadzili: Baruch Iksan, Szaja Jakubowicz, Lejzor Konenblum, Aba Szeftel, Nuchym Fiszer, Abram Moszenberg, Feliks Reiberger, Dawid Krauze, Władysław Proszowski, Josek i Moszek Mitelmanowie. Większość z nich należała do kie-

kańców było dwóch lekarzy⁴⁹. Dla porównania – w 1869 r. na ogólną liczbę pięciu lekarzy w powiecie kieleckim (liczącym wówczas ok. 80 000 mieszkańców) czterech mieszkało w Kielcach, a jeden w Chęcinach. Oprócz tego w 1870 r. w Kielcach pracowało pięciu lekarzy wojskowych, jednak nie wiadomo, czy w okresach wolnych od epidemii pomagali ludności cywilnej. Lekarzy wolno praktykujących w pełnym tego słowa znaczeniu wówczas nie było. Praktykę prywatną w miarę możliwości wykonywali głównie w celu poprawienia swojej sytuacji finansowej. Pracowali przede wszystkim w szpitalach, w administracji służby zdrowia i w więzieniach. Zatem zarówno w XIX w., jak i dwudziestolecium międzywojennym niedostateczna liczba lekarzy w Kielcach ograniczała możliwości korzystania z pomocy medycznej przez mieszkańców miasta i okolicznych terenów⁵⁰. W 1922 r. na 40 lekarzy pracujących w Kielcach 10 było pochodzenia żydowskiego, w 1932 r. odpowiednio 38 i 16⁵¹. W 1938 r. w całym województwie kieleckim było 634 lekarzy (w tym 64 kobiety); 519 (56 kobiet) pracowało w miastach a 115 (8 kobiet) na wsiach⁵².

Dopiero w 1924 r. została uruchomiona Kasa Chorych, która skupiała 6 417 ubezpieczonych, co razem z ich rodzinami stanowiło ponad 13 tys. osób. Początkowo znajdowała się przy ul. Staszica, a po wybudowaniu własnego gmachu – przy ul. Kościuszki. Przebudowano szpital św. Aleksandra, który w 1928 r. przekształcono w Szpital Miejski. Dzięki dotacjom Rady Miejskiej można było przeprowadzić jego modernizację, co powiększyło liczbę łóżek ze 160 w 1927 r. do 240 w końcu lat trzydziestych. Oprócz tego pojawiły się w Kielcach placówki lecznictwa otwartego⁵³ w postaci trzech miejskich specjalistycznych przychodni lekarskich: przeciwgruźliczej, przeciwjagliczej i przeciwwenerycznej⁵⁴. Inicjatywa powstania tego typu przychodni zrodziła się z końcem

leckiego oddziału Centralnego Związku Felczerów RP. Do ich obowiązków należało: udzielanie pomocy do czasu przybycia lekarza, szczepienie przeciw ospie i wydawanie świadectw szczepiennych, udzielanie pierwszej pomocy w przypadkach zachorowania na chorobę zakaźną, wykonywanie drobnych czynności chirurgicznych oraz wydawanie recept. APK, SPK I, sygn. 3242, k. 31, 56; sygn. 3240, k. 89; tamże, AmK, sygn. 1794, k. 3; sygn. 1781, k. 79, 80; K. Urbański, *Leksykon dziejów...*, Kraków 2000, s. 77.

49 *75 lat Szpitala Dziecięcego w Kielcach...*

50 S. Koba, *Z historii lecznictwa kieleckiego XIX w.*, Kielce 1973, s. 16, 168.

51 K. Urbański, *Leksykon dziejów...*, s. 128.

52 *Mały Rocznik Statystyczny*, Warszawa 1939, s. 295.

53 W okresie międzywojennym służba zdrowia w Polsce była wielosektorowa. Państwowa pełniła funkcje ustawodawcze, kontrolne, a także organizowała na terenie całego kraju walkę z chorobami zakaźnymi i prowadziła placówki lecznicze (głównie specjalistyczne). Należy podkreślić, że to głównie na samorządach terytorialnych spoczywał obowiązek wykonywania zadań związanych z lecznictwem. Oczywiście w tej dziedzinie korzystały one ze wsparcia finansowego państwa. Kwestiami zdrowotnymi zajmowały się także instytucje ubezpieczeń społecznych, różne organizacje (np. Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża działające od 1919 r.), związki religijne i osoby prywatne (głównie lekarze, którzy zakładali prywatne placówki, a nawet małe szpitaliki). W myśl rozporządzenia z 1928 r. zakłady służby zdrowia podzielono na szpitale oraz przychodnie, ogólne i specjalistyczne. Inne rozróżnienie, jakie zastosowano, to zakłady państwowe, samorządowe i pozostałe, nastawione na świadczenie usług w dziedzinie służby zdrowia, i prywatne lecznice, które udzielały pomocy, ale były także źródłem utrzymania swoich właścicieli. Działały ponadto placówki medyczne niektórych resortów, np. wojskowe czy więzienne, oraz kliniki uniwersyteckie. W kieleckich placówkach służby zdrowia leczono między innymi tyfus, błonicę, płonicę, gruźlicę, krztusiec, odrę, ospę, jaglicę i choroby weneryczne. Celem zwalczania ospy wietrznej, błonicy i szkarlatyny przeprowadzono szczepienia ochronne. Niektóre choroby, jak na przykład czerwonka, nie zagrażały kielczanom i nie zorganizowano przeciwko nim szczepień. Tak było w skali całego województwa kieleckiego, podobnie zresztą jak w woj. warszawskim (razem z Warszawą), białostockim i łódzkim. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o zakładach leczniczych, Dziennik Ustaw, nr 38, poz. 382, rozdz. 1 i 2; A. Felchner, *Zdrowie...*, s. 199, 299.

54 Z. Guldón, A. Massalski, *Historia Kielc*, s. 339.

1925 r., o czym dowiadujemy się z dokumentu z dnia 15 czerwca 1927 r. Komitet Społeczny Województwa Kieleckiego opracował plan organizacji i opieki społecznej w województwie, ustalający podział pracy opiekuńczej między poszczególne stopnie samorządu terytorialnego. Powstała zatem komisja opieki społecznej i służby zdrowia, której zadaniem było napisanie projektu z zakresu opieki społecznej i zdrowotności. Rozpoczęto tym samym akcję walki z chorobami zakaźnymi poprzez: zapobieganie brakowi wody zdatnej do picia, budowanie łaźni, zakładanie i prowadzenie przychodni przeciwgruźliczych i przeciwjagliczych, izolację osób podejrzanych o choroby zakaźne, stosowanie szczepień ochronnych, organizowanie opieki higieniczno-lekarskiej nad szkołami i dziećmi, tworzenie kolonii letnich, zwrócenie uwagi na rowy odpływowe, ścieki oraz zadrzewienie przy budowie dróg i osiedli. Dokument został podpisany przez wojewodę kieleckiego Ignacego Manteuffla, który objął to stanowisko 24 maja 1924 r.⁵⁵. W latach 1934–1938 przychodnia przeciwgruźlicza leczyła 3393 osób, przeciwjaglicza 2191, a przeciwweneryczna 2472. Poradnictwo pod nadzorem lekarza prowadziła również miejska Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, a przede wszystkim ambulatorium⁵⁶, które dysponowało motorową karetką pogotowia. Miejska Pracownia Badania Żywności została zorganizowana w 1929 r., lecz dopiero w 1935 r. wyremontowano jej prymitywne pomieszczenia w halach targowych przy pl. Wolności. Ponadto zakupiono mikroskop i inne niezbędne przyrządy⁵⁷.

Na zły stan zdrowotny mieszkańców wpływało również bezrobocie, które nasiliło się zarówno po I wojnie światowej, jak i podczas wielkiego kryzysu gospodarczego z lat 1929–1935. Ustawodawstwo socjalne nałożyło na instytucje ubezpieczeniowe w całym kraju obowiązek dostarczania inwalidom protez i leczenia chorób będących następstwem wypadków⁵⁸. W 1933 r. Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Kielcach wystosowała do starosty powiatu kieleckiego, jako prezesa Komitetu do Walki z Bezrobociem na powiat kielecki i miasto Kielce, pismo z prośbą o podjęcie działań zmierzających do przyjmowania do pracy robotników i robotnic nieposiadających żadnych środków utrzymania. W 1933 r. kryzys gospodarczy w Kielcach nie zmniejszył się, a wręcz przeciwnie⁵⁹. Aby bezrobotny wraz z rodziną mógł skorzystać z pomocy lekarskiej, musiał się zarejestrować i posiadać legitymację z Funduszu Pracy lub Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. W razie stwierdzenia gruźlicy, jaglicy czy choroby wenerycznej, chorych kierowano do odpowiedniej przychodni. Lekarz miejski wydawał im karty umożliwiające zasięgnięcie porady u właściwego lekarza, informując o godzinach jego przyjęć. W razie potrzeby organizowano wizyty domowe, a w aptece Ubezpieczalni Społecznej⁶⁰ bezrobotni mogli otrzymać bezpłatnie lekarstwa. Dla

55 APK, AmK, sygn. 1746, k. 6–12.

56 W ambulatorium miejskim leczono i wydawano bezpłatnie lekarstwa biednym mieszkańcom Kielc. Przy ambulatorium istniał gabinet dentystyczny, który służył przeważnie ubogim i dzieciom szkół powszechnych. Na darmową poradę mogli liczyć także chorzy na gruźlicę, na którą spośród wszystkich chorób zakaźnych w 1925 r. umarło najwięcej kielczan. Ponadto w ambulatorium rocznie leczono kilkanaście osób chorych wenerycznie. W 1925 r. łącznie udzielono tam 5931 porad, a w tamtejszym gabinecie dentystycznym przyjęto 246 pacjentów. W 1933 r. w ambulatorium miejskim i gabinecie dentystycznym uzyskało pomoc 4225 osób. Najwięcej pacjentów, bo aż 823, było we wrześniu, a najmniej w grudniu – 125. Z kolei w 1934 r. ambulatorium udzieliło 2770 porad, w 1935 r. – 2530, a w 1937 r. aż 4981. Szczegółowe i miesięczne sprawozdania z działalności ambulatorium miejskiego wysyłano do magistratu. Tamże, sygn. 1507, k. 111–114; sygn. 1520, k. 1–43; sygn. 2597, k. 1, 2; sygn. 1862, k. 44.

57 Tamże, sygn. 2053, k. 30, 50; sygn. 2048, k. 26; tamże, SPK I, sygn. 3274, k. 18, 19.

58 Z. Landau, J. Tomaszewski, *Wielki kryzys 1930–1935*, Warszawa 1982, s. 149.

59 APK, SPK I, sygn. 3144, k. 8.

60 Na podstawie wykazu aptek z 1927 r. wiadomo, że w całym powiecie kieleckim funkcjonowało osiem

uniknięcia nadużyć ich uprawnień stale kontrolowano poprzez częste sprawdzanie legitymacji⁶¹. W okresie od 7 października 1936 r. do 28 maja 1937 r. pięćdziesięciu pięciu lekarzy miejscowych udzieliło 1334 bezpłatnych konsultacji chorym bezrobotnym i ich rodzinom ze specjalności chorób: wenerycznych (764), skórnych (150), dziecięcych (123), stomatologicznych (81), ginekologicznych (59), wzroku (57), laryngologicznych (55) oraz chirurgicznych (45)⁶². Z kolei od 1 grudnia 1937 r. do 1 maja 1938 r. udzielono 1020 porad lekarskich z zakresu chorób: wenerycznych (539), skórnych (122), ginekologicznych (84), chirurgicznych (67), dziecięcych (67), wzroku (35), laryngologicznych (31) oraz stomatologicznych (75)⁶³. W latach 1937–1938 do sekcji lekarskiej udzielającej bezpłatnych porad osobom niemającym pracy należeli: Wincenty Jokiel, Wacław Komenda oraz S. Kalinowska.

Uwagi końcowe

Jak wykazano, po odzyskaniu niepodległości kielczanie musieli zmagać się z wieloma problemami, które wpływały na ich ogólny stan fizyczny, choć nie tylko problemy gospodarcze i brak pieniędzy stanowiły przyczynę niekorzystnej kondycji mieszkańców. Po części wina leżała także po ich stronie. Brak odpowiednich nawyków higieniczno-sanitarnych był jednym z czynników wywołujących różne choroby i schorzenia. Mimo wszystko nie brakowało osób, które wykorzystywały swą aktywność w promowaniu czystości i higieny. Również władze miasta nie bagatelizowały sprawy i w miarę możliwości starano się realizować różne inwestycje oraz zaopatrywać w niezbędne przedmioty medyczne szpitale, przychodnie, poradnie i ambulatorium. W latach 1918–1939 nastąpił wyraźny wzrost liczebności kadry lekarskiej. Wśród przybyłych do Kielc lekarzy duży procent stanowili Żydzi. W codziennej pracy pomagał im średni personel medyczny, jak felczerzy i pielęgniarki. Z kolei aptekarze, jako wykwalifikowani specjaliści, zajmowali się sporządzaniem, analizowaniem, klasyfikowaniem i wydawaniem leków. Warto także zwrócić uwagę na fakt, że coraz więcej kobiet kształciło się na kierunkach medycznych, chociaż mimo teoretycznej równości kobiety zarabiały mniej i często przegrywały rywalizację zawodową z mężczyznami, a w razie redukcji etatów były zwalniane jako pierwsze. Stan zdrowotny kielczan w dwudziestoleciu międzywojennym nie odbiegał od ogólnych norm panujących wówczas w całej Polsce. Rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych sprzyjały: fatalne warunki mieszkaniowe, gęstość zaludnienia, nieprzestrzeganie podstawowych zasad higieny, bagatelizowanie objawów i zbyt późne zgłaszanie się do specjalistów. W Kielcach urządzano różne akcje, podczas których edukowano mieszkańców z zakresu zapobiegania chorobom zakaźnym. Przeprowadzono także dni czystości, aby zachęcać kielczan do utrzymywania swoich mieszkań i posesji w należyтым porządku przez cały rok. Pod względem zdrowotnym bardzo ważnym wydarzeniem w historii Kielc było oddanie do użytku trzech przychodni,

apteki publicznych normalnych, cztery publiczne wiejskie, dwie zakładowe, jedna należąca do Kasy Chorych i jedna będąca własnością ambulatorium kolejowego. Wszystkich było 16, z czego dziewięć istniało w Kielcach. Pozostałe działały w Bodzentynie, Chęcinach, Daleszycach, Łopusznie, Suchedniowie, Nowej Słupi i Zagnańsku. W Kielcach apteki należały do: Stefana Artwińskiego, późniejszego prezydenta Kielc (koncesja osobista), Cypriana Gierałtowskiego (koncesja osobista), spadkobierców Jana Krzanowskiego (koncesja sprzedażna), spadkobierców Bronisława Saskiego (koncesja osobista), spadkobierców Mieczysława Sikorskiego (koncesja osobista), Powiatowej Kasy Chorych (na podstawie ustawy z dnia 19 maja 1920 r.), ambulatorium (bez koncesji), ambulatorium kolejowego (apteka podręczna) i do szpitala św. Aleksandra (apteka podręczna). Tamże, sygn. 3300, k. 3; P. Wolańczyk, *Stefan Artwiński. Biografia*, Kielce 2010.

61 APK, AmK, sygn. 2598, k. 32–34.

62 Tamże, sygn. 2623, k. 10–12.

63 Tamże, sygn. 2615, k. 5, 6.

w których leczono i edukowano pacjentów. Nie zapomiano przy tym o rodzinie chorego, a szczególnie dzieciach, które bardzo szybko ulegały zarażeniom. Działania podejmowane przez władze administracyjne i samorządowe, mające na celu ograniczenie zachorowalności na groźne choroby zakaźne, miały jeszcze inne znaczenie, nianowicie integrowały społeczeństwa, a także wpływały na poprawę infrastruktury⁶⁴. W wyniku przeprowadzonych badań można stwierdzić, że wdrażane w życie odpowiednie akty prawne doprowadziły do ograniczenia zachorowań na niektóre choroby zakaźne w II RP, w tym także w Kielcach. Ponadto właściciele różnych zakładów zmuszano do respektowania szeregu przepisów, co z upływem czasu przyczyniło się do wielu pozytywnych zmian w zachowaniach społeczeństwa pod względem higieniczno-sanitarnym. Udało się także zmniejszyć inne negatywne zjawiska związane ze zdrowiem, choć nie brakowało miejsc, gdzie było jeszcze wiele do zrobienia. Niestety, brak pieniędzy, problemy organizacyjne czy zbyt mała kadra służby zdrowia, uniemożliwiły stworzenie pomocy adekwatnej do potrzeb. Polityka zdrowotna nie była w pełni realizowana, podobnie zresztą jak tzw. medycyna społeczna, która została sformułowana w drugiej połowie XIX w. Wykreowała ona zdrowie, jako najważniejszą wartość zarówno dla jednostki, jak i całego społeczeństwa. Rywalizować miała z dotychczasowym wzorcem, który można określić stwierdzeniem „Bóg dał, Bóg wziął”, a życie zwierząt gospodarczych było cenniejsze niż życie ludzkie. Według Elżbiety Więckowskiej: „Sformułowania te zawierały istotę zmiany pojmowania roli i funkcji medycyny w społeczeństwie, wyznaczyły drogi rozwoju medycyny i drogi kształtowania opieki zdrowotnej. One też przyczyniły się do uszczegółowienia zakresu merytorycznego medycyny na przełomie XIX i XX wieku [...]”⁶⁵.

64 A. Felchner, *Z problematyki zwalczania chorób zakaźnych w Piotrkowie i powiecie piotrkowskim w latach 1919–1921 – zagadnienia medyczne i społeczne*, w: *Choroba jako zjawisko...*, s. 220.

65 E. Więckowska, *Próba poszukiwań genezy medycyny społecznej w Polsce*, „Zdrowie Publiczne” 1982, nr 5/6, s. 257–262.

Agnieszka Danielewska (Jan Kochanowski University in Kielce) Epidemics and Infectious Diseases in Kielce in the Interwar Period

Health conditions in Kielce in the interwar period were not good, although the situation in the city did not differ from the general norms prevailing in Poland. After World War I, due to poor hygienic and sanitary conditions, new epidemics would break out quickly. Some of them, decimating the population, were still being fought with during the military conflict. At the beginning of the 1920s, an epidemic of typhus proved to be most dangerous and therefore a special institution was established to deal with the disease. The spread of infectious diseases was favored by: extremely poor living conditions, density of population, failure to comply with basic rules of hygiene, ignoring symptoms of the disease and late reporting to specialists. Various events were organized in the city during which the inhabitants were educated on how to prevent epidemics. “Days of Cleanliness” and “Sanitary Days” were also organized. Kielce citizens were encouraged to keep their flats and properties in good order all year round. The public was also reached through leaflets, posters, brochures and films. Vaccinations were carried out to effectively fight against infectious diseases. Unfortunately, lack of money, organizational problems and insufficient health staff prevented the creation of assistance adequate to needs. Throughout the entire interwar period, Kielce inhabitants had to deal with poor hygienic and sanitary conditions as a result of which they suffered from typhoid, trachoma, dysentery, scarlet fever, diphtheria, whooping cough and tuberculosis. In terms of health, opening three clinics was an important undertaking in the history of Kielce. Patients’ families, especially their children, were also taken care of. Actions taken by administrative and self-government authorities aimed at reducing the incidence of serious infectious diseases integrated the society and contributed to improved infrastructure.

Key words: Kielce, history, medicine, epidemics, diseases, health, wholesomeness, clinics

Stefania Lazar (Muzeum Saturn w Czeladzi)

Zapowiedź zmian.

Pierwsze budynki modernistyczne w Będzinie

Mimo rosnącego zainteresowania architekturą modernistyczną i panującej od kilku lat swego rodzaju „mody na modernizm”, w odniesieniu do Zagłębia Dąbrowskiego to temat wciąż słabo rozpoznany i zbadany. Rezultatem tej niepokojącej luki badawczej jest ogromne niebezpieczeństwo związane z narażeniem istniejących budynków na niewłaściwe postępowanie podczas prac renowacyjnych, a nawet poważne zniszczenia i nieodwracalne zmiany, z zupełną destrukcją włącznie. Niniejszy artykuł jest więc przyczynkiem do dyskusji nad wartością międzywojennej zabudowy regionu zagłębiowskiego, wciąż niedocenianej i spychanej na margines, oraz próbą zainicjowania upowszechniania wiedzy o jej walorach¹. Być może stanie się także impulsem do rozpatrywania zjawisk architektonicznych w szerszym kontekście – na przykład międzywojennego województwa kieleckiego.

Na początek analizie poddałam jedno z najstarszych miast Zagłębia Dąbrowskiego i wzniesione w nim trzy obiekty, wpisujące się w założenia architektury modernistycznej. Czynnikiem decydującym o ich wyborze, poza wysokim poziomem formalnym, było kryterium chronologiczne. Były to pierwsze realizacje powstałe w Będzinie w „nowym” stylu. Ich pojawienie się w tkance miejskiej wpłynęło na całość obrazu architektonicznego miasta, ukształtowanego w latach trzydziestych XX w.

Mocą Ustawy tymczasowej z 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych drugiej instancji miasto Będzin znalazło się w województwie kieleckim². Związki z odległymi Kielcami, nie mające głębszych odniesień w przeszłości³ i narzucone sztucznie utworzoną jednostką administracyjną, miały charakter czysto formalny, ograniczający się do kontaktów oficjalnych. Położony na peryferiach województwa rejon Będzina znalazł się poza głównym nurtem zainteresowań władz wojewódzkich a tutejsze skazane były na samodzielne radzenie sobie z problemami zagłębiowskiej aglomeracji⁴.

- 1 W literaturze przedmiotu brak opracowań analizujących architekturę dwudziestolecia międzywojennego w Zagłębiu Dąbrowskim – zarówno w formie opracowania jednostkowych budynków, jak i analiz zbiorczych. Jedyną do tej pory publikacją, dotyczącą w całości architektury regionu: *Architektura Zagłębia. Materiały IX Sesji Zagłębiowskiej. Sosnowiec 16–17 IX 2010 roku*, red. M. Kisiel i P. Majerski, Sosnowiec 2011, w ogóle nie traktuje o specyfice architektury międzywojnia (wybiórcze informacje odnaleźć można w artykule: I. Kontny, *Kościół miast zagłębiowskich do 1914 roku*, tamże, s. 151–225). Pewne informacje o realizacjach modernistycznych zawarto w artykule: J. Owczarek, *Dawna architektura Sosnowca*, w: *Sosnowiec na starej fotografii*, Sosnowiec 1997, s. 148–157, a także: A. Borowik, *Słownik architektów, inżynierów i budowniczych związanych z Katowicami w okresie międzywojennym*, Katowice 2012, s. 54, 22, 154; T. Kostro, A. Urgacz-Szczęsna, *Sosnowiec między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918–1939*, Łódź 2014, s. 18–20.
- 2 Ustawa Tymczasowa z 2 sierpnia 1919 roku o organizacji władz administracyjnych II stopnia: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19190650395> (dostęp: 2.04.2015 r.).
- 3 Miasto do 1841 r. znajdowało się w granicach województwa krakowskiego (w latach 1837–41 guberni krakowskiej), z siedzibą w Kielcach, przemianowanej w 1841 r. na kielecką; M. Nita, *Miasto rządowe (1832–1866)*, w: *Będzin 1358–2008*, t. 3, red. A. Glimos-Nadgórska, Będzin 2008, s. 88, 127–129.
- 4 Kilkakrotnie pojawiały się propozycje zmiany granic województwa i przełamywania pozaborowych podziałów: L. Krzyżanowski, *Życie polityczne, gospodarcze i kulturalne. Aktywność społeczna (1918–1939)*, w: *Będzin...*, t. 3, s. 369.

W nowej rzeczywistości Będzin utrzymał status miasta powiatowego, który posiadał od 1867 r. Jeden z najstarszych ośrodków municypalnych Zagłębia Dąbrowskiego, wyróżniający się średniowiecznym układem urbanistycznym i górującym nad miastem zamkiem, przez wieki pełnił funkcję ośrodka handlowego oraz kulturalnej stolicy regionu⁵. W XIX w. jego ranga wzrosła dodatkowo dzięki przeprowadzeniu przez miasto jednej z nitek Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, co w konsekwencji doprowadziło do dynamicznej industrializacji. Miasto przeżywało wówczas gwałtowny przyrost ludności, masowo przybywającej do pracy w tutejszych kopalniach, hutach, cementowniach i fabrykach. Taka tendencja utrzymywała się również w pierwszych dziesięcioleciach XX w.

Przed władzami Będzina u progu niepodległości stanęły poważne wyzwania, do których należało zaspokojenie istotnych potrzeb socjalnych ludności, zwłaszcza dotkliwego głodu mieszkaniowego, panującego w przeludnionym mieście, i zapewnienie odpowiednich warunków higienicznych i sanitarnych jego mieszkańcom. Ważne były także względy prestiżowe, w tym budowa obiektów użyteczności publicznej, odpowiadających statusowi miasta jako stolicy powiatu. Zadania te, ze względu na liczne trudności, w tym znaczące zadłużenie miasta i brak wolnych środków na gminne inwestycje, udało się zrealizować dopiero w końcu lat dwudziestych XX w. Dodatkowym czynnikiem mobilizującym będziński magistrat do pchnięcia miasta na tory rozwoju i wyężonego wysiłku organizacyjnego okazał się dynamiczny rozwój terytorialny i gospodarczy sąsiadów. Z jednej strony pobliskich Katowic, stolicy autonomicznego województwa śląskiego, aspirujących do tytułu najnowocześniejszego, niemal kosmopolitycznego miasta odrodzonej Rzeczypospolitej („nowe Chicago”), a z drugiej strony gwałtownie rozrastającego się Sosnowca, który poprzez otrzymanie praw miejskich w 1902 r. i dynamiczny rozwój industrialny stał się poważnym rywalem dla Będzina, skutecznie konkurując o status najważniejszego miasta zagłębiowskiej aglomeracji⁶. Powiatowemu Będzinowi pozostało albo życie wspomnieniem o dawnej świetności, podkreślanie średniowiecznego rodowodu i odległej tradycji, albo pójście drogą postępu, wyrażonego także za pomocą najbardziej widocznego i oddziaływującego narzędzia – architektury. Wybrano drugi wariant.

W końcu lat dwudziestych rozpoczęto w Będzinie budowę trzech pionierskich obiektów, będących świadectwem wkraczania miasta w nową epokę historii i architektury. Wszystkie powstały w duchu dominującego wówczas stylu – modernizmu – reprezentując różne jego nurty i dowodząc postępowości władz miejskich⁷. Znamienne, że w kwestiach architektonicznych miasto czerpało wzorce z dwóch przodujących w tej dziedzinie, aczkolwiek odległych ośrodków, zatrudniając zwykle architektów ze środowiska krakowskiego lub warszawskiego i właściwie wcale nie korzystając z osiągnięć pobliskich Katowic.

5 Kompleksowym opracowaniem dotyczącym urbanistyki miasta jest książka: W. Błaszczyk, *Będzin przez wieki. Dzieje miasta i jego rozwoju urbanistyczno-przestrzennego od średniowiecza do połowy XX w. na podłożu osadnictwa w starożytności i wczesnym średniowieczu*, Poznań 1982.

6 Rywalizacja pomiędzy Będzinem a Sosnowcem rozgrywała się na różnych płaszczyznach, m.in. o status miasta powiatowego czy lokalizację istotnych placówek, np. sądu okręgowego, urzędu skarbowego; L. Krzyżanowski, *Życie polityczne...*, s. 370–372; T. Kostro, A. Urgacz-Szczęsna, *Sosnowiec między...*, s. 7–14.

7 Szczególnie śmiałym posunięciem tutejszych władz było wystawienie na pl. 3 Maja pomnika poświęconego 11 Pułkowi Piechoty, stacjonującemu w Będzinie tuż po I wojnie światowej. Awangardowy pomnik, zaprojektowany przez Adolfa Szyszko-Bohusza, odsłonięto w czerwcu 1933 r. Na kilkunastometrowym pionurze ustawiono rzeźbę – postać nagiej kobiety trzymającej we wniesionych do góry rękach wieniec laurowy. Sprawa zakrawała na skandal, a bardziej konserwatywni mieszkańcy miasta, w tym będziński rabin, którego okna mieszkania wychodziły na plac, nie mogli się z tym pogodzić: A. Malinowska, *Po drugiej stronie lustra, Będzin 2011*, s. 106.

Najodważniejszą realizacją modernistyczną był budynek dworca kolejowego Będzin Miasto⁸ – jeden z najciekawszych obiektów budownictwa kolejowego w Polsce powstałych w tym stylu. Zaprojektowany został w 1927 r. przez słynnego stołecznego architekta Edgara Aleksandra Norwertha w miejsce skromnego, drewnianego baraku, pełniącego funkcję stacji⁹. Dworzec, który miał odpowiadać reprezentacyjnym potrzebom szybko rozwijającego się miasta, zrealizowano ostatecznie w połowie 1931 r., mimo że początkowo jego otwarcie planowano na rok 1929. Dwuletnie opóźnienie wynikało z trudności spowodowanych szczupłością działki budowlanej, która nawet po powiększeniu o grunt dokupiony od żydowskiego przedsiębiorcy Arona Feldberga wciąż nastroczała trudności¹⁰. Problem stanowiła także koordynacja sprawnego przepływu pasażerów, związana z próbą pogodzenia funkcjonowania czynnej stacji kolejowej w centrum miasta z budową nowego obiektu¹¹. Forma gmachu oparta została na schemacie asymetrycznych układów spiętrzonych, kubicznych brył różnej wielkości, odpowiadających podziałom na strefy funkcjonalne. Dominantą wertykalną tego gmachu była wieża z wieńczącym ją nowoczesnym zegarem o kwadratowej, szklanej tarczy¹².



Dworzec kolejowy Będzin Miasto, proj. E.A. Norwerth; fot. z archiwum autorki

- 8 W 1859 r. została oddana do użytku odnoga linii Kolejowej Warszawsko-Wiedeńskiej z Ząbkowic do Katowic, jednak osobowa stacja kolejowa powstała dopiero po 1875 r. Początkowo nosiła ona nazwę „Będzin”, później „Stary Będzin”. W początkach XX w. zbudowano w odległości ok. 2 kilometrów na południe nową stację o nazwie „Nowy Będzin”, z okazałym, ceglany budynkiem projektu Czesława Domaniewskiego; M. Nita, *Miasto powiatowe w Królestwie Polskim (1867–1914)*, w: *Będzin...*, t. 3, Będzin, 2008, s. 171; „Architektura i Budownictwo” 1936, nr 5, s. 138. Przed 1914 r. „Stary Będzin” był stacją pasażerską, natomiast „Nowy Będzin” przeznaczoną dla ruchu pośpiesznego i towarowego; Archiwum Państwowe w Katowicach (APKat.), Akta Miasta Będzina (AMB), sygn. 982, k. 192–196.
- 9 „Tygodnik Ilustrowany” 1927, nr 28, s. 552.
- 10 APKat., AMB, sygn. 1065, k. 3–23. Zakupu placu o powierzchni 656,4 m² dokonano w 1927 r. za kwotę 29 000 zł.
- 11 Tamże, k. 68. Niewielka i nieregularnie ukształtowana działka była zbyt mała, by móc bezpiecznie i sprawnie budować dworzec i jednocześnie prowadzić ruch pasażerski. Dla ułatwienia sprawy i zmniejszenia przepływu pasażerów zaproponowano przeniesienie ruchu pośpiesznego i towarowego na dworzec „Nowy Będzin”.
- 12 M. Pszczółkowski, *Architektura użyteczności publicznej II Rzeczypospolitej 1918–1939. Forma i styl*, Łódź 2014, s. 190.

Ciekawy wyraz artystyczny budynku osiągnięto przez zestawienie kontrastów: elewacji pokrytej charakterystyczną dla architektury warszawskiej ciemnoszarą cegłą cementową, która nadawała budynkowi wrażenia surowości, i stolarki okiennej-drzwiowej w żółtym kolorze. Projekt obiektu oparł się na wykorzystaniu różnicy poziomów pomiędzy mieszczącymi się na nasypie kolejowym o wysokości 3,3 m torami kolejowymi a poziomem działki budowlanej. Osią budynku był przebiegający pod nasypem tunel dla pieszych, i równoległy bagażowy, łączący poczekalnię z leżącym od strony ulicy Sienkiewicza peronem nr 2 i peronem bagażowym położonym między torami. Interesujący efekt estetyczny na peronach otrzymano poprzez szeregi rytmicznie rozmieszczonych betonowych słupów, podtrzymujących zadaszenie.

Nowoczesność bryły szła w parze z funkcjonalnością wnętrza, w którym zastosowano sporo niecodziennych rozwiązań. Między podwójnymi ścianami holu i poczekalni umieszczono instalację nadmuchu ciepłego powietrza, które generowała kotłownia węglowa, dworzec wyposażono w windę bagażową oraz kuchenną, zaopatrującą dwa punkty gastronomiczne. Dla ułatwienia przepływu intensywnego ruchu oprócz głównego wyjścia przez hol zaprojektowano także dodatkowe wejścia z jego pominięciem oraz specjalne „podwórze bagażowe”, usprawniające obsługę pakunków. Centralną część budynku zajmował wspomniany hol kasowy z przeszkloną partią poddachową, zapewniającą doskonale doświetlenie wnętrza. Hol bezpośrednio połączono z ladą bagażową, przechowalnią bagaży, pomieszczeniami służbowymi, kasą, pokojem zawiadowcy stacji, fryzjerem i bufetem. Pierwsze piętro przeznaczono na pomieszczenie dyżurnego ruchu oraz restaurację, tutaj znalazła się kuchnia obsługująca ją oraz bufet na parterze. Na drugim piętrze urządzono mieszkanie dla zawiadowcy stacji. Aspiracje Norwertha, by budynek dworca kolejowego był najnowocześniejszym obiektem w mieście, zostały w pełni zrealizowane, a kunszt autora doceniony. Budowa stacji była możliwa dzięki 600 000 złotych dotacji, uchwalonej na ten cel przez Sejm Rzeczypospolitej¹³. Wysoką jakość wykonania i pietyzm detalu zapewniła warszawska firma „Pronaszko



Urząd pocztowy w Będzinie, proj. F. Tadanier i K. Kulczyński; fot. z archiwum autorki

13 L. Krzyżanowski, *Życie polityczne...*, s. 393.

i Sobieszek¹⁴. Niestety, niemal równolegle z rozpoczęciem użytkowania dworca dyrekcja PKP zniosła postój pociągów międzynarodowych w Będzinie i pomimo protestów władz miejskich decyzję tę utrzymano w mocy, a późniejsza stopniowa degradacja stacji do roli przystanku pociągów podmiejskich spowodowała zaniedbanie tego obiektu. Piękno budynku, przez lata podupadającego i zatracającego swoje estetyczne walory, odkryto na nowo po modernizacji zrealizowanej w latach 2006–2012, przeprowadzonej z wielką dbałością o historyczną substancję gmachu i przywracającej mu pierwotny, oryginalny wygląd¹⁴.

Nieco bardziej zachowawczy nurt stylu modernistycznego reprezentuje budynek będzińskiej poczty, ulokowany w sąsiedztwie dworca, u zbiegu ulic Kościuszki i Krasickiego. Plany dotyczące budowy gmachu pojawiły się wcześniej, bo już w 1924 r., jednakże obiekt projektowania znacząco wydłużyły w czasie poszukiwania działki pod wzniesienie obiektu¹⁵. Sprawa parceli ciągnęła się przez kilka lat, w czasie których typowano działki w różnych częściach miasta. Rozważano zakup placu na skrzyżowaniu ulic Małachowskiego i Nowej (obecnie Piłsudskiego), który spełniał pożądany przez władze postulat centralnego usytuowania urzędu pocztowego względem miasta. Szybko okazał się on jednak zbyt mały, by pomieścić zaplecze gospodarcze, niezbędne do funkcjonowania poczty (wozownię, stajnię oraz sutereny)¹⁶. Wkrótce pojawiły się propozycje budowy poczty na rogu ulicy Małachowskiego i pl. 3 Maja, pomysł zakupu budynku Towarzystwa „Piast” przy ulicy Małachowskiego 35, a w 1927 r. Dom Handlowy J.D. Potok zaferował sprzedaż parceli przy ulicy Sączewskiej (ob. Sączewskiego). Teren ten także oceniono pozytywnie, jako odpowiedni ze względu na lokalizację, mając jednak na uwadze dalszy rozwój miasta w kierunku wschodnim – w stronę Warpia i Koszelewa – komisja budowlana zaproponowała kupno placu po drugiej stronie torów, przy ul. Sienkiewicza. Zakładano, że budowa poczty znacznie ożywi ruch budowlany w tej części Będzina i spowoduje jego dalszy rozrost w stronę przedmieść, co leżało w interesie miasta i znalazło swoje odbicie w planach regulacyjnych z lat dwudziestych¹⁷. Ostatecznie gmach będzińskiej poczty stanął na narożnej posesji przy ul. Kościuszki, kupionej od jednego z będzinian i przekazanej w wieczyste użytkowanie Poczcie Polskiej.

Narożny obiekt, zaprojektowany przez architektów ze środowiska krakowskiego – Fryderyka Tadaniera i Kazimierza Kulczyńskiego, zaczęto wznosić w 1929 r.¹⁸ Uroczyste otwarcie nastąpiło 18 października 1931 r.¹⁹ Gmach, założony na planie zbliżonym do litery V, posiadał dominujący element w formie narożnika, nieco wyższego od prostopadłościennych skrzydeł budynku i optycznie wiążącego ciągi elewacji. Jego pionowy charakter zaakcentowano nowoczesnym masztem flagowym. Pion ponad indywidualnie opracowanym portalem wejściowym, z ozdobnym nadświetlem, podkreślono szeroką, tynkowaną opaską przebiegającą przez wszystkie kondygnacje i obejmującą ozdobne, kwadratowe okna pierwszego piętra i wielką tarczę zegara ulokowaną na drugim piętrze. Poza tym elewacje budynku były gładkie, oszczędne w detal. Jedynym ich urozmaiceniem były płytkie ryzality na skrajnych osiach i wydatny, okazały gzyms działowy pomiędzy pierwszym i drugim piętrzem, przez co ostatnia kondygnacja sprawiała wrażenie attyki. Trójpodział elewacji na boniowany cokół, kondygnację z wertykalnym układem okien i gzyms był nawiązaniem do tradycji, wpisującym budynek w nurt zmodernizowanego klasycyzmu. Centralną częścią gmachu, liczącego ponad sto

14 „Architektura Murator” 2009, nr 7, s. 54–59.

15 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Urząd Wojewódzki Kielecki I (UWK I), sygn. 14 581, k. 1.

16 Tamże, k. 18.

17 Tamże, k. 30.

18 M. Pszczółkowski, *Architektura użyteczności...*, s. 243.

19 „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1931, nr 289 z 19 X, s. 12.



Budynki Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie, proj. Z. Wóycicki; fot. z archiwum autorki

pomieszczeń, była sala operacyjna mieszcząca się w holu narożnika²⁰. Rangę obiektu planowano podnieść przez przeniesienie do niego centrali telefonicznej z Sosnowca²¹.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego wzrosły potrzeby i oczekiwania mieszkaniowe ludności Zagłębia. Warunki sanitarne w pochodzących z końca XIX i początków XX stulecia oficynach przy kamienicach czynszowych, w których mieszkała większość ludności, były fatalne. Naprzeciw potrzebom miasta, którego nie stać było na nowe inwestycje mieszkaniowe, wyszła inicjatywa Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie, oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – pierwszej instytucji w międzywojennej Rzeczypospolitej inwestującej w budownictwo mieszkaniowe z własnych funduszy, której przyświecał cel zapewnienia socjalnego maksimum mieszkaniowego przy minimalnych kosztach budowy²². Wśród założeń, którymi kierowano się przy budowie domów było wyeliminowanie mieszkań oficynowych i suterenowych, podniesienie poziomu lokali mieszkalnych poprzez wyposażenie w urządzenia higieniczne oraz zapewnienie wygody dzięki przemyślanie zaprojektowanym wnętrzom²³.

W latach 1930–1931 na działce położonej naprzeciwko powstającego budynku dworca kolejowego, po drugiej stronie torów, przy ulicy Sienkiewicza Zakład wybudował bloki mieszkalne dla robotników i urzędników. Plac pod budowę kupiono od magistratu miasta Będzina na obszarze, który zamierzano przeznaczyć pod nową dzielnicę mieszkaniową. Na kompleks osiedlowy złożyły się cztery budynki – dwa okazałe bloki położone równolegle do ulicy Sienkiewicza i połączone parterową przewiązką oraz dwa krótkie budynki usytuowane prostopadłe do ich skrajnych osi, a równolegle do ulic

20 Tamże, s. 12.

21 „Kurier Zachodni” 1932, nr 69 z 24 III, s. 5.

22 „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1930, nr 336 z 11 XII, s. 3, *Akcja budowlano-mieszkaniowa Zakładów Ubezpieczeń Społecznych w latach 1930–1933. Sprawozdanie Stowarzyszenia Budowlano-Mieszkaniowego Z.U.S.*, Warszawa 1934, s. 3.

23 „Architekt” 1929, z. 4, s. 4.

Długiej (obecnie 1 Maja) i Nowoprojektowanej (obecnie św. Brata Alberta). Ze względu na szczupłość parceli, której wybór podyktowany był głównie względami komunikacyjnymi, tj. bliskością dworca PKP i tramwaju, podjęto decyzję o budowie obu kategorii domów – urzędniczych i robotniczych – dla najlepszego wykorzystania terenu inwestycyjnego. Budowa nie obyła się bez trudności. Prace ziemne rozpoczęto we wrześniu 1930 r., jednak ze względu na niepewny grunt niezbędne okazało się zastosowanie pod fundamentem płyty żelbetowej grubości metra. Ponadto magistrat będziniński nie dotrzymał warunków umowy sprzedaży gruntu, w której zobowiązał się do doprowadzenia na posesję kanalizacji i wodociągów²⁴, co także wydłużyło realizację oraz zmusiło inwestora do modyfikacji planów.

Budynki zaprojektowane przez architekta Zygmunta Wóycickiego²⁵ otrzymały oszczędny wyraz artystyczny. Artykulację pionową na elewacjach tworzyły pogrupowane balkony, równoważone przez horyzontalny układ okien. Partia przyziemia, przeznaczona na strefę handlowo-usługową, została wyodrębniona od wyższych kondygnacji ujęciem gładkimi lizenami szerokich okien, przesłoniętych kratami okiennymi w postaci poziomych szczebli, oraz wyraźnym gzymsem działowym. W budynku od ulicy Sienkiewicza na balkonach zastosowano proste balustrady, w pozostałych blokach w głębi posesji balkony otrzymały bardziej finezyjny, wyoblony kształt. Całość założenia miała charakter zamknięty i była ogrodzona.

Bloki, wybudowane w dwóch etapach, w zależności od przeznaczenia posiadały różny standard. W czteropiętrowym domu urzędniczym mieściło się łącznie 40 mieszkań dwu- i trzypokojowych. Wszystkie posiadały kuchnię, łazienkę, toaletę, a także pokój słuźbowy i centralne ogrzewanie. Parter – pierwotnie przeznaczony na sklepy – ze względu na nieduże zainteresowanie wynajmem lokali handlowych w tym budynku stał się ostatecznie siedzibą Sądu Grodzkiego oraz Wydziału Hipotecznego, a w jego narożniku umieszczono restaurację. Piwnice zaadaptowano na archiwa tych instytucji oraz kuchnię restauracji i komórki lokatorskie. Dom robotniczy mieścił 118 mieszkań, w tym 59 mieszkań jednoizbowych i 59 dwuizbowych, wszystkie z wnęką kuchenną oraz toaletą²⁶. Od domu urzędniczego zasadniczo odróżniała go wielkość mieszkań, a także brak łazienek. Dla mieszkańców urządzono łaźnię ogólną, z natryskami i wannami²⁷.

Parterowa złączka przeznaczona została na urządzenia pralni mechanicznej na niskim parterze oraz trzy sklepy na wysokim parterze. Wykonanie robót powierzono rodzimemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu Gustawa Weinziehera z Będzina²⁸.

Domy Lwowskie – bo taka nazwa zwyczajowa pojawiła się wśród mieszkańców miasta na określenie nowoczesnego kompleksu – nie do końca spełniły swoją rolę społeczną ze względu na stosunkowo wysoką cenę wynajmu, nieosiągalną dla przeciętnego robotnika, co piętnowano w lokalnej prasie²⁹.

Przeprowadzone w Będzinie na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX w. inwestycje budowlane, polegające na wzniesieniu gmachów użyteczności publicznej oraz kompleksu budynków mieszkalnych doprowadziły do przełomu w wizerunku ówczesnego Będzina i zapoczątkowały nowy trend w budownictwie prowadzonym zarówno przez inwestorów państwowych, jak i prywatnych na tym terenie. W tkance miejskiej zaczęły pojawiać się obiekty zachwycające swoimi nowoczesnymi fasadami i jakością wykonania. Budowa omawianych obiektów przyczyniła się ponadto do przeszczepienia

24 „Architektura i Budownictwo” 1932, nr 6, s. 200.

25 *Akcja budowlano-mieszkaniowa...*, s. 103.

26 „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1930, nr 336 z 11 XII, s. 3.

27 „Architektura i Budownictwo” 1932, nr 6, s. 200.

28 *Akcja budowlano-mieszkaniowa...*, s. 46, 47.

29 „Kurier Zachodni” 1931, nr 112 z 8 V, s. 3; tamże 1932, nr 60 z 13 III, s. 6.

na miejscowy grunt nowatorskich rozwiązań architektonicznych, a także do nawiązywania żywych kontaktów ze środowiskiem architektów z Krakowa i stołecznej Warszawy. Wkrótce potem rozpoczęto budowę ulicy Piłsudskiego – wówczas najnowocześniejszej w mieście, zabudowanej modernistycznymi kamienicami; w tym stylu zaczęto budować także inne ważne obiekty, m.in. siedzibę oddziału Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Sosnowcu (na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Kopernika, ob. dom mieszkalny), Dom Katolicki (ob. Teatr Dzieci Zagłębia), będzinśkie szkoły, a nawet świątynie.

Z Katowicami i Sosnowcem Będzin ostatecznie rywalizacji nie wygrał. Ale powstałe z wielkim wysiłkiem finansowym i istniejące do dziś modernistyczne budynki z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych stanowią materialny dowód otwartości na nowe nurty panujące w architekturze oraz starań lokalnych władarzy o zmianę wizerunku miasta. Jednocześnie pozostają istotną częścią wciąż niedocenianego dziedzictwa architektury międzywojennej Rzeczypospolitej.

Stefania Lazar (Saturn Museum in Czeladź) Announcing Changes. The First Modernist Buildings in Będzin

After World War I Będzin was situated at the frontiers of a newly established province of Kielce. The town of long history, Będzin remained the seat of powiat authorities, however, all signs showed that it might lose the battle for prestige with the neighboring, rapidly developing town of Sosnowiec. The main objective of the town's authorities in the first years after gaining independence was to modernize Będzin at all costs applying the tool of avant-garde architecture. At the end of the 1930s, modern buildings started to be constructed in the town, designed by first-rate architects from Warsaw or Krakow. New constructions included a functionalist railway station 'Będzin-Miasto', a post office as well as a cluster of blocks of flats erected by Employees Accidents Insurance Institution in Lviv, which was the first residential investment of modern character in the town. The constructed buildings became the symbol of Będzin entering a new era and for a long time functioned as icons of modernity and progress, transforming the traditional face of Będzin.

Key words: architecture, modernism, Będzin, Edgar Norwerth



Źródła



Bohdan Zalewski, Fragmenty kroniki rodzinnej

Zalewski Czesław Bohdan urodził się 11 lipca 1901 r. w Kielcach. Był synem Karola i Zofii z Ponińskich. Uczęszczał do Szkoły Handlowej, a następnie do Państwowego Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Kielcach. W 1912 r. wstąpił do harcerstwa, a 9 kwietnia 1916 r. złożył przyrzeczenie harcerskie. W latach 1912–1917 r. był członkiem najstarszej 1 Kieleckiej Drużyny Harcerzy (KDH) im. Dionizego Czachowskiego. Należał do Polskiej Organizacji Wojskowej, gdzie był dowódcą plutonu. Był także członkiem Kompanii Skautowej przy 56 Pułku Piechoty Legionów. W sierpniu 1917 r. brał udział w kursie dla szarż w Chrząstowie, zorganizowanym przez Okręg X^A ZHP w Kielcach. Był zastępowym zastępu „Jeleni” w 1 KDH. W krótkim czasie został przybocznym, a od 2 czerwca 1919 r. drużynowym 1 KDH. W marcu 1929 r. został mianowany zastępcą komendanta Hufca Harcerzy. W maju 1920 r. był jednym z organizatorów wystawy prac harcerskich, którą przygotowały kieleckie drużyny żeńskie i męskie. Podczas wojny polsko-bolszewickiej był dowódcą Kompanii Ochotniczej w Kielcach, która została powołana po ogłoszeniu rozkazu Naczelnictwa ZHP „O potrzebie wojskowego służenia państwu”. Kompanię przydzielono do 205 Pułku Piechoty, w którym harcerze stanowili 80% stanu osobowego. Pewna liczba harcerzy kieleckich znalazła się także w 201 Pułku Piechoty. Posługiwał się pseudonimem „Czesiek”. W 1921 r. brał udział w kursie zastępowych hufca kieleckiego w Czarnej, następnie został członkiem Komendy Hufca Harcerzy w Kielcach i drużynowym 1 KDH. 4 czerwca 1921 r. otrzymał stopień przodownika ZHP. W tym samym roku rozpoczął naukę w Morskiej Szkole Handlowej w Tczewie. Podczas pobytu w tym mieście utrzymywał kontakt z 1 Tczewską Drużyną Harcerzy im. Henryka Dąbrowskiego, służąc jej swoim harcerskim doświadczeniem. W latach 1923–1928 studiował w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, w której otrzymał dyplom magistra inżyniera leśnika. Podchorążówkę rezerwy piechoty ukończył w Śremie. Po odbyciu ćwiczeń w 4 Pułku Piechoty Legionów w Kielcach otrzymał stopień podporucznika. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę zawodową w Administracji Lasów Państwowych. W latach 1930–1945 był praktykantem w Nadleśnictwie Daleszyce, pełnił funkcję leśniczego i adiunkta leśnego w Samsonowie i Smardzewicach, gdzie był również zastępcą nadleśniczego. Od 1937 r. należał do Koła Harcerzy z Okresu Walk o Niepodległość. W czasie wojny nie był związany z żadną organizacją konspiracyjną. Udzielał jednak pomocy oddziałom partyzanckim. Okupanci podejrzewali go o to i szykanowali. Stale obawiał się o żonę i dzieci, które urodziły się w czasie okupacji. Po drugiej wojnie światowej w latach 1945–1949 był nadleśniczym. W 1950 r. podjął pracę w przedsiębiorstwie „Paged” w Kielcach, w którym był zatrudniony do 1969 r., ostatnio na stanowisku kierownika działu ekonomicznego. Społecznie działał w Polskim Czerwonym Krzyżu i Związku Zawodowym Pracowników Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. W „Page-dzie” był mężem zaufania, członkiem rady zakładowej i przewodniczącym Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej. Po przejściu na emeryturę pisał kronikę rodzinną. W latach 1974–1980 brał udział w konkursach na wspomnienia, organizowanych przez Wydział Kultury i Sztuki ówczesnej Miejskiej Rady Narodowej w Kielcach. Po wznowieniu w styczniu 1980 r. działalności Kręgu „Łysica” przy Komendzie Chorągwi ZHP im. Stefana Żeromskiego utrzymywał kontakty z jego członkami. Rozkazem komendanta

Kieleckiej Chorągwi L. 9/80 z 29 listopada 1980 r. został mianowany harcmistrzem. Za swą działalność posiadał następujące wyróżnienia: Jubileuszową Odznakę XXV-lecia Harcerstwa na Ziemi Kieleckiej (1937), Medal Niepodległości (1938), Krzyż za Zasługi dla ZHP (1982) oraz Odznakę 70-lecia Harcerstwa na Ziemi Kieleckiej (1982). Zmarł 22 czerwca 1994 r. w Kielcach. Został pochowany na cmentarzu Starym.



Bohdan Zalewski w mundurze kompanii skautowej, ok. 1920 r.; fot. Muzeum Historii Kielc

Źródła

Ankieta biograficzna byłego działacza Związku Harcerstwa Polskiego, zbiory Archiwum Kieleckiej Komendy Chorągwi (AKKCh).

Zalewski B., *Kronika rodzinna*, mpis, Kielce, 1976, AKKCh

Bibliografia

Massalski A., *Szkice z dziejów wychowania patriotycznego młodzieży w Związku Harcerstwa Polskiego na Kielecczyźnie w latach 1912–2012*, mpis w posiadaniu autora.

Matwin W., „*Jedynka*”. *1 Kielecka Drużyna Harcerska im. Dionizego Czachowskiego 1912–1982*, Kielce 1986, s. 10, 20, 25, 27, 29, 89–101, 158.

Matwin W., *Zalewski Czesław Bohdan*, w: *Harcerski Słownik Biograficzny Kielecczyzny*, red. A. Rembalski, Kielce 2012, s. 543, 544.

Pabis M.: *Hm Czesław Bohdan Zalewski*, w: *Odeszli na wieczną wartę*, Kielce 2000, s. 51.

Biogram opr. Włodzimierz Matwin

Bohdan Zalewski, Dzieciństwo, lata szkolne, harcerstwo (fragment kroniki rodzinnej), mpis w archiwum Kieleckiej Komendy Chorągwi ZHP, przygotował do druku Andrzej Rembalski

*Kieleckiej Chorągwi ZHP im. S. Żeromskiego
Bohdan Zalewski
Kielce 1 X 1976*

[...] Dzieciństwo spędziłem w Kielcach. Ulice zabrukowane „kocimi łebkami”. Pocztowa, Starowarszawska, Nowowarszawska, Bożęcka, Duża, Mała, Bazarowa, Seminaryjska – to dzisiaj piękne asfaltowe ulice: Sienkiewicza, 1 Maja, Rewolucji Październikowej, Armii Czerwonej, Świerczewskiego, Kilińskiego, Śniadeckich i Gwardii Ludowej¹. Rynek – obecnie plac Partyzantów z pięknym skwerem i fontanną, dawne Bazary – plac Obrońców Stalingradu² – zniwelowany i wyłożony płytami, gdzie odbywają się zebrania i manifestacje³.

W tamtych latach w dni targowe, tj. we wtorki i piątki, stały tu setki furmanek i przy krzykach targujących odbywał się powszechny handel. Nazajutrz place zawalone były nawozem, resztkami słomy i innymi odpadkami.

W Kielcach były trzy kościoły: najstarszy św. Wojciecha, katedralny i św. Trójcy przy Seminarium Duchownym. Później wybudowano jeszcze jeden przy ul. Starowarszawskiej. Żydzi, a było ich wtedy sporo, mieli synagogę przy ul. Nowowarszawskiej, dzisiaj jest tu Archiwum Państwowe⁴. Dwie cerkwie dla prawosławnych, jedną rozebrano w 1934 r., a drugą przy ul. Karczówkowskiej zamieniono na kościół garnizonowy. Urząd gubernialny mieścił się w byłym pałacu biskupów krakowskich, teraz jest tu Muzeum Narodowe.

W mieście świeciło się naftą, wodę pobierano ze studni, ustępy wspólne przeważnie w fatalnym stanie sanitarnym, a pomyje i inne nieczystości wylewało się wprost na ulicę.

Kielce wypiękniały i rozbudowały się dopiero w Polsce Ludowej. Nowe dzielnice, ronda, kwiaty i dużo zieleni. Szerokie asfaltowe ulice, wysokie budownictwo mieszkalne, wspaniałe sklepy i magazyny.

Szkoły były tylko stopnia podstawowego, dopiero po strajkach szkolnych złagodniał kurs rusyfikacyjny i władze zezwalały na otwieranie polskich średnich zakładów naukowych, ale tylko o charakterze zawodowym. Społeczeństwo kieleckie wykorzystało to i wybudowało duży gmach, gdzie otwarto średnią Szkołę Handlową. W 1918 r. przemianowano ją na Gimnazjum Męskie im. Śniadeckich – dzisiaj jest to Liceum Ogólnokształcące im. Jana Śniadeckiego. Szkoła ta wydała wielu absolwentów zajmujących później poważne stanowiska w służbie państwowej i pracy społecznej. Byli wśród nich ludzie nauki. Z mojej klasy koledzy: Jerzy Bukowski, Mieczysław Rachelski i Marian Chwalibóg – dzisiaj są profesorami na wyższych uczelniach. Również mój kolega Stanisław Toporowski, od lat związany z ruchem lewicowym, całe życie walczył o demokrację i lepsze jutro dla wszystkich. O naszą i waszą wolność. Nie doczekał się wyzwolenia Polski. Walcząc z faszyzmem, zginął w dalekiej Francji. Dla uczczenia Jego pamięci na

1 Dzisiejsze nazwy ulic, to kolejno: Sienkiewicza, Piotrkowska, Warszawska, Bodzentyńska, Duża – od pl. NPM nosząca nazwę Jana Pawła II, Mała (Kilińskiego), Śniadeckich, Seminaryjska (red.).

2 Pl. Wolności (red.).

3 Autor pisał „Pamiętnik” na początku lat siedemdziesiątych XX w. i podawał obowiązujące wówczas nazwy placów i ulic kieleckich.

4 Obecnie Archiwum Państwowe zlokalizowane jest przy ul. Janusza Kusocińskiego 57.

frontonie szkoły jest tablica pamiątkowa, a miasto jedną z większych ulic nazwało ulicą Stanisława Toporowskiego.

Dzieciństwo upłynęło mi na zabawach w gronie rówieśników. Mieszkaliśmy na ul. Seminaryjskiej, były to już peryferie miasta – pole, glinianki i cegielnia Siekluckiego. Jednym z moich rówieśników był Julek Zabokrzecki zwany „Bebkiem”, drugim Wacek Rakowski przewany „Ciuwaj”, bo matka nawoływała go Waciu. Byli to niezrównani towarzysze zabaw. Łaziło się po płotach i drzewach, biegano na glinianki, woziło na wózkach dowożących glinę lub łowiło trytony w dołach zalanych wodą.

Ulubionym miejscem zabaw były także Psie Górki, gdzie chowaliśmy się w dołach po urobku kamienia. Na jesieni paliło się ogniska i piekło ziemniaki. Dobra zabawa była z łukami. Strzały wystrugane były z drewna jodłowego, a groty z wypalonych pocisków karabinowych. Przyszła później moda na proce. Strzelało się okrągłymi kamykami zbieieranymi w rzece lub grubym drutem podbieranym ojcu. Z procami polowaliśmy na wróble. „Ciuwaj” miał małego foksterierka Foksa, a ja czarnego kundla Karo. Psy łążyły po drabinach, przeskakiwały płoty i aportowały upolowane wróble. Później skonstruowaliśmy tak zwaną podsypkę – była to już broń palna. Pustą gilzę karabinową z wybitym kapiszonem mocowało się na wystruganej z drewna kolbie. Górną część objęła blachą z wycięciem na zaczep. Kurek to metalowy kołeczek umocowany na gumce po bokach kolby. Podsypkę łądowało się prochem, kładło się śrut i przybitkę. W dolnym otworze gilzy był kapiszon. Dla odpalenia naciągało się gumkę i zaczepiało kurek o wycięcie w blasze. Później zwalniało kurek z zaczepu, który uderzał w kapiszon i zapalał w gilzie proch. Była to atrakcyjna, ale niebezpieczna zabawka. Na szczęście wypadku nie było.

W zimie „Ciuwaj” sterczał za oknem i przyciskając nos do szyby wywoływał mnie z domu. Jeździliśmy na łążwach wystruganych z drewna, czepiając się chłopskich furmanek. Ślizgaliśmy się również na zamarzniętych gliniankach, ale już na łążwach prawdziwych. A na Psich Górkach urządziliśmy tor saneczkowy i tam używali na tym miłym wchodzącym w modę sporcie. Największą jednak atrakcyjną był iluzjon. Wyświetlano sensacyjne filmy o walkach Indian z białymi – blade twarze, męczeński pał, zakochane córki wodzów, które uwalniały jeńców. Oglądało się z wypiekami na twarzy, powtarzając najważniejsze sceny w zabawach z kolegami.

Powstały później kina – „Merkury”, gdzie [później] było kino „Warszawa”, i „Phenomen”, teraz kino „Moskwa”. Przesiedziało się tam wiele godzin, oglądając obrazy pełne grozy i napięcia.

Nadszedł czas nauki. Freblówka, czyli przedszkole, potem szkoła prywatna Szydłowskiego, w końcu Szkoła Handlowa, gdzie uczyli się już moi starsi bracia Zygmunt i Jerzy.

W 1911 roku ojciec zakupił plac przy ul. Prostej i zaczął budować dom. Spędzałem tu teraz wolny czas. Zaprzyjaźniłem się z majstrem starym Pawłem, który chętnie przyuczył mnie do pracy. Imponowała mi tracka piła, którą dwóch ludzi przerzynało wzdłuż grube kłody drzewa. Wyniosłem stąd zamiłowanie do pracy fizycznej, która przydała się później w życiu.

Przeprowadziliśmy się z ulicy Seminaryjskiej na Prosta do własnego domu, który przetrwał długie lata i dwie wojny światowe. Służył wiernie rodzinie aż do wyburzenia przy rozbudowie miasta. Był świadkiem radosnych wydarzeń i domem żałoby.

A w szkole zaczęła się nauka. Wielu nauczycieli to rozumiejący i kochający młodzież ludzie. Dyrektorzy Kowalczewski i Fankanowski to opiekunowie z prawdziwego zdarzenia. W razie kłopotów prowadzili długie rozmowy z chłopcami, znajdując wyjście z każdej sytuacji.

Dyrektor Fankanowski chodził na wycieczki, gawędząc przy ognisku harcerskim. A inni, jak: ks. prefekt Krzakowski, prof. Kłyszewska, Dobrowolski, Huet⁵ i Kostuch, potrafili zachęcić i nauczyć.

W I-szej klasie niepodzielnie panował profesor Wojtaszek. Uczył czytania, pisania i rachunków. Kaligrafia zabierała moc czasu, pisało się wolno i starannie wszystkie litery alfabetu wg podanego wzoru. Każda literka musiała być ładnie wykończona i mieścić w swojej kratce. Godzinami pisało się, wyrabiając ładny charakter pisma.

W klasach starszych łaciny uczył profesor Szymon Tadeusz Włoszek, powstaniec z 1863 r. Służył w oddziale Langiewicza i brał udział w bitwie pod Małogoszczem. Opowiadał ciekawie, a chłopaki słuchali z zapartym tchem. Był wielkim miłośnikiem przyrody i regionu kieleckiego, członkiem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Był kustoszem muzeum w Kielcach. Miał duże zasługi dla Kielecczyny i miasto nazwało jedną z ulic jego imieniem.

Francuskiego uczyla prof. Stanisława Kłyszewska – bardzo wymagająca. Na lekcjach mówiła tylko po francusku. Po przejściu na emeryturę mieszkała nadal w Kielcach, udzielając korepetycji.

Rysunków uczył prof. Władysław Huet. Sala rysunkowa była na poddaszu. Rysowało się na rysownicach opieranych na specjalnych taboretach. Prof. Huet lubił młodzię i opiekował się harcerstwem. Mieszkając długie lata w Kielcach, wybudował dom na rogu ulicy Prostej i Słowackiego. Pałacyk ten, niedawno odnowiony, stoi do dzisiaj.

Gimnastykę prowadził prof. Zygmunt Nałęcz Dobrowolski. Sala gimnastyczna, świetnie wyposażona, znajdowała się na 2-gim piętrze. Na zakończenie roku szkolnego odbywały się popisy gimnastyczne. Uroczysty dzień dla szkoły i uczniów. W popisach brały udział wszystkie klasy, chłopcy w białych koszulach i długich spodniach, przepasani granatowymi szarfami. Krawaty granatowe. Była gimnastyka zbiorowa, ćwiczenia grupowe i efektowne obrazy. Popisy solowe na przyrządach – na koniu, reku i na drążkach. Pokazy odbywały się na boisku szkolnym przy orkiestrze wojskowej. Cieszyły się ogromnym powodzeniem, a trybuny wypełnione były zawsze publicznością.

Historię wykladał prof. Tomasz Kostuch, późniejszy inspektor szkolny w Kielcach. Podręczników nie było, wykłady ciekawe, trzeba było szybko notować.

Matematyki uczył prof. Marszałek, potem prof. Skucha. Wspólnie z żoną, również profesorką szkół kieleckich, wybudowali duży 2-piętrowy dom przy ul. Prostej, zakładając szkołę dla dziewcząt. Dzisiaj mieszczą się tam Technika Zawodowe⁶.

Byli i tacy profesorowie, którzy nie mogli się dogadać z młodzieżą. Jeden z nich to kolejny profesor języka polskiego. Byłem dobrze przygotowany i umiałem się wypisać, a za poprzednich profesorów miałem oceny dobre. Teraz zmieniło się, a moje zeszyty z wypracowaniami wracały z oceną dwa plus. Staralem się pisać dobrze, ze wszystkimi znakami przystankowymi. Zdenerwowałem się, oceny wyciąłem z zeszytów i odesłałem profesorowi. Wybuchła awantura i zostałem wezwany do dyrektora szkoły, któremu oświadczyłem, że oceny niedostateczne to nieporozumienie lub złośliwość profesora. Dyrektor powołał pod swoim przewodnictwem komisję i odbył się egzamin. Trwał bite dwie godziny i otrzymałem ocenę dobrą.

Drugi to świeżo przybyły profesor matematyki. Materiał przerabiał szybko, nie sprawdzając wyników. Słabszych nie widział, nie podciągał i nie starał się im pomóc. Zostawali w tyle, a co gorsze nie korzystali z bieżących wykładów. Metoda ta okazała się zgnębą dla wielu uczniów, otrzymujących na koniec roku oceny niedostateczne.

5 Właściwie Huët.

6 Obecnie budynek zajmują instytucje, organizacje i stowarzyszenia.

Wakacje spędziłem u stryjostwa w Koniecpolu. Rzeka Pilica dawała nieograniczone możliwości kąpieli i opalania się. Wyjechałem tam i w roku 1914, ale mówiło się już o zbliżającej się wojnie. Pewnego dnia ukazał się samolot, jak wtedy mówiono aeroplan. Nadleciał nisko znad ciemnej ściany lasu i wylądował na ściernisku. Nie znano samolotów, zebrały się tłumy, aby obejrzyć to чудо. Był to maleńki aparacik o drewnianej konstrukcji, obitej żaglowym płótnem. Wylądował z braku paliwa, a po dostarczeniu takowego z trudem wystartował i poszybował dalej. Komentarze były różne – jedni mówili, że to samolot rosyjski, a inni uparcie twierdzili, że niemiecki.

W sierpniu tego roku wybuchła wojna rosyjsko-niemiecka – wróciłem więc do Kielc. Tu trwała mobilizacja i wkrótce wojska rosyjskie, po spaleniu na podwórzku koszarowym zbędnego sprzętu wojennego, opuściły miasto.

Chłopaki zaczęli buszować po opuszczonych koszarach, wyszukując różne „skarby”: ładownice, łopatki saperskie i porzuconą amunicję.

Słychać już było armaty, a 12-go sierpnia 1914 r. przeszedł przez miasto austriacki patrol, honwedzi na pięknych koniach, ubrani w granatowe kurty i czerwone spodnie.

W dniu tym wkroczyli również polscy strzelcy, entuzjastycznie witani na Krakowskiej Rogatce. Przemaszerowali przez miasto i rozlokowali się koło dworca kolejowego.

W mieście po południu, w znanej cukierni Smoleńskiego zebrała się spora gromadka, aby omówić te wydarzenia. Był tłok, wszystkie stoliki zajęte, gdy jeden z gości siedzący przy oknie spostrzegł w głębi ulicy konnych żołnierzy rosyjskich. Wszczął alarm, a na mieście rozpoczęła się strzelanina. Ulice opustoszały, przerażeni kupcy na gwałt zamykali sklepy. Kule już tłukły szyby w cukierni, więc goście rzucili się w głąb sali. Jeden z nich, pan Sielski – radca Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego – wstał, powiedział: „zdaje się, że jestem ranny” i upadł martwy.

Na ulicy tuż za żołnierzami ukazał się samochód osobowy z rosyjskimi oficerami, pędzący w stronę dworca kolejowego. Strzelanina się wzmogła, później przycichła. Na drugi dzień zagrały rosyjskie armaty stojące na SzydłóWKu, strzelcy wycofali się i do miasta wkroczyli Rosjanie. Za wczorajszą strzelaninę w mieście dowództwo armii rosyjskiej wyznaczyło kontrybucję w kwocie 100 tysięcy rubli, grożąc w razie nieuiszczenia zbombardowaniem miasta. W mieście powstał popłoch. Zarząd miejski zaczął gromadzić środki finansowe i do dowództwa udała się delegacja w składzie: biskup kielecki Augustyn Łosiński, pop prawosławny Teodorowicz i dyrektor Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Jan Rudnicki. Wyjaśnili, że walki były, ale ludność cywilna nie brała w nich udziału. Nie pomogło i trzeba było wypłacić kontrybucję. Miasto ocalało, ale pieniądze przepadły.

W mieście nie było spokoju, przechodziło ono z rąk do rąk, aż front się ustalił i utrzymali się Austriacy. W czasie tych zmian, gdy wyszli z miasta kwaterujący obok nas kozacy, szperając z kolegą znaleźliśmy w opuszczonej szopie mały karabinek. Zabraliśmy go i ukryliśmy w kupie starych cegieł. Kozacy powrócili i jeden z płaczem opowiadał, że zgubił karabin i grozi mu sąd wojenny. Wtedy przyznałem się, że go zabrałem i ukryłem, ojciec karabin wyjął i oddał żołnierzowi. Skończyło się dobrze, a mogła być tragedia.

Wkrótce rozpoczęła się generalna ofensywa państw sprzymierzonych, które zajęły całe Królestwo Polskie. W Kielcach na długo zakwaterowali Austriacy. Ojciec ewakuowany został do Rosji. Wyjechał również najstarszy brat Zygmunt. W Kielcach pozostałem z matką i trojgiem rodzeństwa. Gdy ustały działania wojenne, życie zaczęło się normować, były już czynne sklepy, otwarto również szkoły. W naszej był szpital wojskowy. Lekcje odbywały się w Szkole Żeńskiej. Zaczęła się nauka, a w czasie wolnym zabawy i rozrywki. Była piłka nożna, grało się w palanta z „matką” i „Pituchami”. Był „sparzak”, piłka do dołka, no i staroświecka „klipa”. Na jesieni staczano zacięte boje na kasztany, a w zimę na śnieżki. Na wiosnę szły w ruch rowery, wyciągało się je

ze schowków zimowych, czyściło i składało. Urządzano spacerzy i dalsze wycieczki, zwiedzając piękne okolice Kielc. Było i wędkarstwo. W piątki szykowało się wędkę i przynęty, a w sobotę zaraz po lekcjach ruszało przez Mazur do Niestachowa. Sterczało z wędką do zmroku, a po przespaniu kilku godzin w stodole, szło się znów nad rzekę. Na obiad w niedzielę byliśmy już w domu, przynosząc, jak się udało, kilka rybek na kolację.

Później zaczęły się znajomości z koleżankami. Były spacerzy i majówki, zaczęły się sympatie. W zimę ślizgawka na stawie w parku miejskim. Staw był oświetlony i ładnie udekorowany, przygrywała orkiestra. Mając znajome panienki w internacie, korzystając że jedna z opiekunek niedowidziała, aby pogadać z sympatią włączyliśmy się w sznur par idących przez park miejski. W tamtych latach spotkania nie były łatwe. Musiała być jako „przyzwoitka” jakaś ciocia. Jednego dnia umówiliśmy się na wspólną majówkę do koleżanki mieszkającej za miastem. Była konna platforma i wszystko gotowe do drogi, brakowało „przyzwoitki” – zachorowała. Ubierają mnie w długą czarną suknię, kapełusz z woalką, parasolkę i ruszamy. Wszystko gra – jest „przyzwoitka”, ale za miastem zrzucam to przebranie. Majówka się udała, bawiliśmy się świetnie.

W karnawale zaczęła się seria zabaw tanecznych. Koleżanki urządzały je klasami, my tylko raz w roku. Zapraszaliśmy panny wybrane z różnych szkół i klas. Tańczyło się walca, polkę, oberka, kontredansa, kotyliona, no i mazura. Były to tańce figurowe, musiał być i wodzirej. Miłym i bardzo atrakcyjnym tańcem był kotylion, w który dobiebrały się pary według wcześniej przygotowanych pomysłów stroików. Największą atrakcją zabawy był pelen życia i temperamentu mazur. Zdarzały się i przygody. Jeden z kolegów, znany elegant, przyszedł na zabawę w nowym, prosto od krawca, fraku. Zadawał szyku i bawił się świetnie, a przy mazurze w okresie tak zwanej figury „marymonckiej” nadepnęto mu na fruwającą połę fraka. Rozległ się trzask dartego materiału i poła została naderwana. Konsternacja, na szczęście na dole mieszkał krawiec, który po godzinie doprowadził frak do porządku.

Prawdziwa makabra to ostatki. Tańczyło się kilka nocy z rzędu, a była szkoła i lekcje. Któregoś dnia, korzystając z lekcji religii, zasiadłem na ostatniej ławce, aby się zdrzemnąć. Ks. prefekt urządził repetycje i po kolei pytał, gdy nadeszła moja kolej, sąsiedzi zaczęli mnie szturchać i kopać. Spałem już mocno, w końcu zerwałem się i krzyknąłem: „para w prawo, para w lewo”. Wszyscy wybuchnęli śmiechem, a pocziwy prefekt zaczął również się śmiać i powiedział: „Musiałeś całą noc balować, idź do bufetu napij się herbaty – to ci dobrze zrobi”.

W dalszych latach szkolnych bywałem na balach w Resursie Obywatelskiej. Występowałem w smokingu lub we fraku i nikt się nie domyślał, że jestem jeszcze uczniem. Na jednym spotkałem się ze swoim profesorem, był to człowiek młody, koleżeńsko nastawiony do młodzieży, więc krótko orzekł, że mnie nie widział, a za to, że dobrze prowadzę tańce zaprosił do bufetu na jednego koniaka.

W latach szkolnych najwięcej wolnego czasu zabierało harcerstwo. Jeszcze w 1913 r. widziałem, jak koledzy starszego brata Jerzego zbierali się i urządzali wycieczki. Za ich przykładem namówiłem kilku kolegów i zorganizowałem zastęp skautów.

Po wybuchu w 1914 r. wojny i zajęciu przez Austriaków Kielc skauting ujawnił się i przybrał nazwę Związek Harcerstwa Polskiego. Młodzież obojga płci masowo wstępowała do tej organizacji i wkrótce we wszystkich szkołach powstały drużyny harcerskie.

Przed I-szą wojną światową i w pierwszych jej miesiącach ukrywaliśmy nasze mundurki pod płaszczami lub pelerynami. Wówczas chodziło się w koszulkach i spodenkach harcerskich sprowadzonych z Krakowa. Dyrekcja szkoły popierała ten ruch i przydzieliła jedną małą salę na Izbę Harcerską. Tam odbywały się zebrania zastępów, a musztrę ćwiczyliśmy na boisku szkolnym.

Skauting przybył do nas w 1912 r. z zaboru austriackiego. I stąd szły instrukcje, podręczniki i sprzęt harcerski. Nosiło się popielate koszule mundurowe z odwiniętymi rękawami, sztywne koliste kapelusze i spodnie z gołymi kolanami. Weszły potem w modę koszule i spodnie koloru khaki oraz czapki szkolne z harcerską lilijką.

Harcerstwo ideologię swoją wywodziło ze szczytnych, pięknych i zawsze aktualnych haseł filomatów. Oto ich główne zasady podane przez Tomasza Zana:

„Każdego poranka zaraz po ocknięciu się ze snu powiedz do siebie:

– Młody jestem mam więc jeszcze porę do nabycia nauki, cnoty, do zabawy, a stąd do zapewniania sobie szczęścia. Ale czas szybko leci i bezpowrotnie ubiega, nuż tedy co prędzej na to wszystko dobre moje pracować. Chcesz posiadać naukę? Popracuj naprzód nad odkryciem swoich nieświadomości. Gdy zaś poznasz czego i jak wiele nie umiesz, czego i jak chciałbyś się nauczyć i czego nieuchronnie do twojej nauki potrzebujesz, na ten czas bądź przekonany, że uczyniłeś pierwszy krok na drodze doskonalenia tego umysłu. Nie uwielbiam rodzaju twojego nauki lub powołania nad inne rodzaje powołania i nauki, ponieważ każde w sobie uważane jest również użyteczną potrzebną i godną człowieka. Uprzedzenie takowe jako mające źródło w miłości własnej może łatwo wprowadzić w dumę, w przesąd, w zagorzałość, a następnie w fanatyzm, którego skutki mogą być straszne.

– Przywiązanie do ziemi ojczystej zależy na tym, ażebyś życzył dobrze ziomkom każdej klasy i całemu narodowi w ogólności, ażebyś zachowywał zbawienne ojców obyczaje, kochał mowę rodowitą - jej się uczył, rozpamiętywał cnoty i dzieła przodków i to stosowanie do sił twoich i powołania starał się naśladować.

– Każdego wieczora, biorąc się do spoczynku rozważ, zdając ściśle przed sobą samym sprawę z tego dobra, któregoś w ciągu dnia dostąpił, albo z zawał których doświadczyłeś, ażebyś wiedział jak nazajutrz masz podobnych zawał uniknąć i być większego dobra bardziej pewnym”. Tak mówił Tomasz Zan.

W harcerstwie wszyscy, tak chłopcy, jak i dziewczęta, po przejściu okresu próbnego składali przyrzeczenie:

„Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie, nieść chętną pomoc bliźniemu i być posłusznym prawu harcerskiemu”.

Po złożeniu przyrzeczenia otrzymywali krzyże harcerskie, które nosiło się z lewej strony mundurka harcerskiego.

Obowiązywało również prawo harcerskie, któremu harcerz przyrzekał być posłusznym.

1. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.
2. Harcerz służy wiernie Ojczyźnie i dla Niej spełnia sumiennie swe obowiązki.
3. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźniemu.
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.
5. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
6. Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom oraz wszystkim swoim przełożonym.
7. Harcerz postępuje po rycersku.
8. Harcerz jest zawsze pogodnym.
9. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.

10. Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych.

Nasza drużyna im. Dionizego Czachowskiego, bohatera walk z czasów powstania styczniowego, składała się z zastępów różniących się kolorem wstążek zawieszonych na lewym ramieniu. Były zastępy: „Żubrów”, „Dzików”, „Jeleni”, „Rysiów”, „Orłów”, „Sokołów”, „Jastrzębi”, „Kukułek” itp.

Przez długie lata byłem w zastępie „Jeleni”, noszącym wstążki fioletowe, a zastępowi miał na lasce harcerskiej trójkątą chorągiewkę z fioletową oblamówką i wysztytym na niej również w kolorze fioletowym, godłem – łbem jelenia.

Później weszły w modę chustki harcerskie noszone na szyi w kolorze zastępu czy szczepu.

Drużynowym I Kieleckiej Drużyny Harcerskiej był starszy uczeń nazwiskiem Chilczyński, później Mieczysław Zieliński.

Pierwszym zastępowym „Jeleni” był Sikorski, zwany z powodu dziewczęcej urody „Zośką”, następnym Ludwik Wójcik, później znany kielecki adwokat, zamordowany w czasie drugiej wojny światowej przez hitlerowców. Dalej Śmietanko, w końcu ja. Było to duże wyróżnienie, niełatwo było szkolić rówieśników z tej samej klasy.

Praca zastępu szła dobrze, osiągnęliśmy dobre wyniki. Skład osobowy był następujący: Marszałek, Chwalibóg, Lisiewicz, Gierowski, Pachelski, Leśkiewicz, Szlichciński, Bieńkowski, Zabokrzecki, Bernatowicz i Wojtaszek. Później wstąpili: Paszewski, Kinastowski, Schütz i Gostyński.

Szkolenie w harcerstwie było:

– teoretyczne – na zebraniach zastępów: regulaminy, instrukcje i ratownictwo. W Izbie Harcerskiej przerabiano także gry wyrabiające spostrzegawczość i szybki refleks. Między innymi gra Kima. Na stole układało się kilka, a później coraz więcej drobnych przedmiotów i nakrywało serwetą. Na chwilę zdejmowano serwetkę i obecni obserwowali te przedmioty. Później je zakrywano i trzeba było na kartce je spisać.

– praktyczne – na wycieczkach, gdzie odbywały się duże i mniejsze gry terenowe. Wycieczki były jednodniowe lub dłuższe z nocowaniem w namiotach lub szałasach. Były warty nocne, moc atrakcji i wrażeń. Było przekradanie się całymi grupami przez obstawione i strzeżone tereny. Orientacja w terenie za pomocą busoli i bez niej. Ćwiczenia praktyczne odbywały się i w wielkim mieście, np. przebycie pewnej dobrze obstawionej dzielnicy. Przebierano się wtedy za kobiety ze wsi w zapaskach, za panie z miasta, eleganckich panów, a nawet w żydowskie chałaty i jarmułki. Powstawały zabawne incydenty, gdy zaczepiano jakąś poważną jejmość, wmawiając w nią, że jest przebrany harcerzem. A Żydzi obrażali się, że robi się takie brzydkie kawały. Było także szukanie przy pomocy znaków na chodnikach, drzewach czy domach ukrytych przedmiotów. Gry i ćwiczenia wyrabiały szybką orientację, spostrzegawczość i tężyznę fizyczną.

Po ćwiczeniach omawiało się je z wytknięciem braków i usterek. Zajęcia kończyły się odśpiewaniem „Roty”.

W tych latach harcerstwo przeżywało okres rozkwitu. Powstała Komenda Okręgu, inspektorem został wielki społecznik i miłośnik regionu kieleckiego Edmund Massalski.

Niemalym wydarzeniem były popisy harcerskie, urządzone w parku miejskim. Pokazano wzorowy obóz harcerski – namioty, kuchnie, świetlice. Na stawie wybudowano na łódkach używany do przejażdżki most pontonowy. Przejechali po nim kolarze i przeszły tłumy kielczan. Byli kolarze na pięknie udekorowanych rowerach, jak i również oddział konny z lancami.

W sali gimnastycznej urządzono pokaz prac harcerskich. Modele obozów harcerskich, mostów i kładek, szałasów i węzłów harcerskich. Były wyroby z drewna, szkła i kamińców o charakterze regionalnym.

Kielecki Okrąg ZHP wizytowany był przez nadrzędne władze harcerskie z Warszawy. Przyjechał naczelnik ZHP druha Tadeusz Strumiłło i naczelniczka druha Maria Wocalewska. Odbyły się wielkie gry terenowe wszystkich drużyn, które wykazały wysoki stopień wyszkolenia i doskonałą postawę.

W okresie wakacji odbywały się kursy instruktorskie, kolonie, obozy i wycieczki wędrowne. W czerwcu 1916 r. cała drużyna była trzy tygodnie na kolonii w Rytwianach koło Staszowa. Z ramienia dyrektora szkoły towarzyszył prof. W. Huet, który jeździł bryczką zaprzęzoną w jednego konia. I tam w czasie kąpeli w Wiśle nieomal doszło do tragedii. Woda była płytka, chłopcy baraszkowali popychając się – aż bystry prąd

porwał kilku i wyniósł na środek rzeki. Na szczęście starsi harcerze, dobrzy pływacy, czuwali i wyciągnęli topielców na brzeg.

W roku 1917 zastęp „Jeleni” odbył po Kielecczyźnie miesięczną pieszą wycieczkę. Trasa wiodła przez Chmielnik, Busko, Pińczów, Działoszyce, Miechów, Ojców, Olkusz, Pilicę do Koniecpola. Powrót koleją. Noclegi wypadały u kolegów szkolnych tam mieszkających lub w obozach harcerskich.

Były kursy instruktorskie dla zastępowych w Chrzastowie koło Koniecpola oraz o dużo szerszym zakresie w Czarnej koło Końskich. Komendantem tego kursu był mój kolega ze szkoły Włodek Dzieciołowski, ja kierownikiem wyszkolenia, oboźnym Tadek Gruszczyński, później znany pedagog i wychowawca młodzieży, były dyrektor Studium Nauczycielskiego w Kielcach. Spotykamy się z nim i miło wspomniany czasy naszej młodości i pracy w harcerstwie.

Jednego roku była kolonia harcerska dla wszystkich drużyn kieleckich na Św. Krzyżu. Komendantem był druha Józef Kłodawski, ja kierownikiem wyszkolenia. Mieliśmy przygodę ze złodziejami. Ukradli worek mąki, ale harcerze po śladach wyśledzili sprawców, których ujęła policja.

W ciągu roku szkolnego w każdą niedzielę chodziliśmy na wycieczki. Starsi harcerze za zezwoleniem dyrekcji szkoły urządzali wycieczki nocne. Szło się na wycieczkę w soboty po lekcjach, urzędowało obóz w namiotach lub szałasach i tam spędzało noc. W niedzielę powrót do Kielc, drzemało się na kazaniu, a po obiedzie odsypiało noc. Nocne wycieczki miały ogromny urok. Cisza przerywana była tylko głosami zwierząt i ptaków, budzący się świt, wschód słońca i śniadanie gotowane na kuchni polowej.

Jedną z form pracy harcerskiej było zdobywanie specjalizacji, czyli sprawności harcerskich. Miałem ich trzynaście: kolarz, służba ambulansowa, pionier, szewc, przewodnik po Kielcach, topograf, kucharz, instruktor pionierski, wioślarz, astronom, pływak, przewodnik po Tczewie, sternik. Egzamin zdawało się przed Komisją Egzaminacyjną, otrzymując odznakę, tj. krążek z odpowiednim godłem, który nosiło się na lewym rękawie koszuli harcerskiej.

Później nastąpiła wyższa forma pracy – Gromada Harcerska. Zrzeszała starszą młodzież obojga płci, która omawiała systemy filozoficzne, mające wpływ i zastosowanie w pracy harcerskiej.

Gromadę prowadzili druha Józef Kłodawski i druha Barbara Knichowiecka. Zebrania odbywały się w mieszkaniach prywatnych. Po gawędzie i dyskusji była część towarzyska, wspólna gra ruchowa, fortepian, deklamacje, śpiew, a nawet walczyk.

W pracy harcerskiej składało się egzaminy na próby. Były trzy: III stopnia – na młodzika, uprawniające do noszenia krzyża harcerskiego z żelazną lilijką, II stopnia – na wywiadowcę ze srebrną lilijką i I stopnia – na ćwika ze złotą lilijką.

Po wstąpieniu do ZHP najpierw byłem w zastępie „Jeleni”, później zastępowym tego zastępu. Z kolei przybocznym, a dalej drużynowym I Kieleckiej Drużyny Harcerskiej, mianowany przodownikiem ZHP. Pod koniec pobytu w Kielcach byłem członkiem Komendy Kieleckiego Okręgu ZHP.

Biegły lata, a w 1918 r. wojna zakończyła się zwycięstwem aliantów i odrodziła się niepodległa Polska. Starsi chłopcy z harcerstwa poszli do wojska, a średniaki utworzyli przy byłym 56 austriackim Pułku Piechoty, w którym służyli przeważnie Polacy, stacjonującym w Kielcach, Kompanię Skautów. Składała się z trzech plutonów po 4 sekcje w każdym. Dowódcą Kompanii był oficer Polak z byłego 56 Pułku, dowódcami plutonów i sekcji starsi harcerze, uczniowie szkoły, a między nimi ja. Kompanię umundurowano w austriackie mundury, ciemnostalowe bluzy, niebieskie spodnie. Płaszcz szare z pokrzyw, czapki szkolne z polskimi orzełkami bez korony. Oficerowie nosili srebrne paski na czapkach i odznaki stopni na naramiennikach, podoficerowie czerwone paski i także „belki” na naramiennikach. Karabiny włoskie. Kompania Skautów nie

wyglądała reprezentacyjnie, ale świetnie wykształcona, pełna zapału, stanęła na wysokości zadania w tych pierwszych dniach niepodległości. Pełniła służbę garnizonową, trzymając warty przy obiektach wojskowych i budynkach użyteczności publicznej. Między innymi pełniła również służbę na dworcu kolejowym, gdzie przechodziły transporty wojskowe z Austriakami i Niemcami, wracającymi do kraju. Trzeba było je zatrzymać, rewidować i rozbierać. Pewnego dnia zarządzono ostre pogotowie, wydano dodatkową amunicję i granaty, bo miał nadejść pociąg z wojskiem, ale gdy transport nadszedł, wojsko złożyło broń i spokojnie odjechało dalej.

Kompania Skautów przez dwa miesiące pełniła służbę, złożyła nawet przysięgę wojskową. Gdy dowódca Okręgu Kieleckiego gen. Iwaszkiewicz został przeniesiony do Lwowa, chciał nas tam zabrać. Chłopcy cieszyli się, ale wystąpiły nasze matki i delegacja uprosiła, aby Kompania została w Kielcach. Wkrótce zostaliśmy zdemobilizowani i powróciliśmy do przerwanej nauki. Dowództwo na pożegnanie skautów wydało rozkaz, w którym wysoko oceniło pracę Kompanii.

Rodzice, szkoła, miasto i Związek Harcerstwa Polskiego mogą być dumni z tych chłopców. Wojaczka zakończyła się i trzeba było wracać na ławę szkolną. Mundurów, jako że nie były przerabiane, nie odbierano, chodziliśmy w nich do szkoły.

Zaczęła się znowu nauka i normalna praca w harcerstwie. Na wiosnę 1921 r., zafascynowany obwieszczeniami o werbunku do otwartej Szkoły Morskiej w Tczewie, za zezwoleniem dyrekcji szkoły złożyłem podanie. Były egzaminy wstępne, więc zabrałem się do nauki, korzystając z pomocy prof. Skuchy.

Pojechałem do Tczewa, stanąłem przed komisją lekarską i zdałem egzamin konkursowy. Zostałem przyjęty i zaczęło się dla mnie nowe życie pełne przygód. [...]

Bogdan Zalewski **Fragments of Family Chronicle**

Ed. W. Matwin, A. Rembalski

Bogdan Zalewski (11 June 1901 – 22 June 1994) wrote a ‘Family Chronicle’ at the beginning of the 1970s. In one part of it that was published he included memories from his school years and his activities in a scouting team at the background of the history of Kielce, his hometown. He wrote about carefree childhood as well as his teachers and school friends from the Kielce School of Commerce. In his diary, Zalewski depicts urban character of Kielce and the life of its inhabitants. Together with his friends and relatives he survived the outbreak of World War I and the incursion of Piłsudski riflemen into Kielce on 12 August 1914. Part of the chronicle is devoted to his activities in the First Scouting Team in Kielce. Scouting played an important role in the life of young people in Kielce. This part of the diary finishes with the author’s movement to Tczew where in 1921 he started studying at a newly opened Nautical School.

Key words: scouts movement, Kielce



Kronika



Marcin Kolasa (Muzeum Historii Kielc)

Nabytki Muzeum Historii Kielc w 2014 r.

W 2014 r. Muzeum Historii Kielc pozyskało do zbiorów 275 obiektów, z czego 88 wpisano do Księgi inwentarzowej „Historia”, 97 do Księgi inwentarzowej „Sztuka” oraz 90 do księgi pomocniczej „Materiałowa”. Zasób biblioteczny powiększył się o 328 pozycji inwentarzowych.

Do zbiorów muzeum trafiły dokumenty i druki dotyczące życia społeczno-gospodarczego Kielc i regionu. Najstarsze dokumenty to kwity opłat podatkowych z „Kasy Miasta Kielce” z lat sześćdziesiątych XIX w. odnośnie składki szkolnej, podymnego i szarwarku, składki kwaterunkowej oraz składki opalania latarni. Unikatowy charakter mają dwie księgi handlowe ze składu broni i amunicji Józefa Tomickiego, który mieścił się przed wojną przy ul. Wesołej. W księgach znajdują się wpisy dokumentujące zakupy broni i amunicji przez kieleczan oraz okolicznych ziemian, a także przez instytucje, takie jak policja państwowa, starostwo, BBWR itp. Przy nazwiskach podany jest czasem dokładny adres lub funkcja: policjant, nauczyciel, wojewoda, naczelnik więzienia itp. Wśród klientów sklepu znaleźli się m.in.: wojewoda kielecki Jerzy Paciorkowski, Zygmunt Nałęcz-Dobrowolski – nauczyciel gimnastyki w gimnazjum im. Jana Śniadeckiego i prezes Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, ziemianin Andrzej Deskur z Sancygniowa, działacz niepodległościowy Władysław Koterski „Spalski”, kapelan 4 Pułku Piechoty Leg. ks. Stanisław Cieśliński, działaczka niepodległościowa, komendantka Przysposobienia Wojskowego Kobiet Stanisława Olędzka, sędzia Bronisław Biłowicki, mjr Jan Cudek – dowódca II Dywizjonu 2 Pułku Artylerii Lekkiej Leg. i opiekun sekcji sportowych, Henryk Kuc – dyrektor gimnazjum im. S. Żeromskiego i in.

Muzeum pozyskało też: książeczkę wkładową Kieleckiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego z 1906 r., legitymację poborcy skarbowego Jana Binkiewicza z 1935 r. oraz zaproszenie na zabawę koleżeńską kieleckiego koła Związku Urzędników Kolejowych z 1930 r.

Kolejne dokumenty związane są upamiętnieniem powstania 1863 r., tradycją legionową i walką o niepodległość w czasie I wojny światowej. Są to „Program uroczystej akademii ku uczczeniu 62. rocznicy Powstania Styczniowego”, „Program uroczystego wieczoru ku uczczeniu 5. rocznicy wymarszu Strzelców Piłsudskiego” oraz „Program przedstawienia galowego ku uczczeniu 6. rocznicy wkroczenia I Kompanii Kadrowej do Kielc” oraz dyplom „Pamiętka złożonej na Skarb Narodowy daniny” Wydziału Narodowego Polskiego – świadectwo wkładu amerykańskiej Polonii w dzieło odbudowy państwa polskiego w czasie I wojny światowej.

Do zbiorów trafiły też dwa ciekawe druki: „Informator województwa kieleckiego” z 1936 r., zawierający m.in. reklamy, spisy adresów adwokatów, lekarzy, przedsiębiorstw, rzemieślników, szkół, urzędów, instytucji, oraz książka „Rozwój sprzętu artyleryjskiego” pochodząca z przedwojennej biblioteki kieleckiego 2 Pułku Artylerii Lekkiej Leg.

Unikatowy jest bilet wizytowy kpt. Jana Gawriłowa Sipajło-Rudnickiego – jedna z niewielu pamiętek po stacjonującym w Kielcach 5 Pułku Strzelców Imperium Rosyjskiego. Datowana na XIX/XX w. wizytówka ma na rewersie odręczną notkę w języku rosyjskim (w tłumaczeniu): „Pokornie proszę dostojnego Pana Antona Ewarystowicza abym także dostał możliwość podpisania się na pucharze, który podnoszą przyjaciele”.

Muzeum pozyskało też dyplom mistrza czapniczego wydany przez kielecką Izbę Rzemieślniczą w 1947 r., a także interesujący druk związany z historią kieleckiego harcerstwa. Jest to mapa z planem obozu harcerskiego w Spale podczas Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego, odbywającego się w dniach od 11 do 25 lipca 1935 r.

Równie interesujących jest kilka dokumentów z lat szkolnych i studenckich Jana i Stefani Straszów – w dwudziestoleciu nauczycieli szkół kieleckich. Najcenniejsze jest niewątpliwie świadectwo dojrzałości Jana Strasza z kieleckiego Gimnazjum Męskiego z 1913 r. Pięknie zdobione, z wizerunkiem cara Mikołaja I i herbem Cesarstwa Rosyjskiego.

W zbiorach znalazł się niewielki zespół zawierający fotografie i dokumenty kieleckiej rodziny Adamczyków. Znajduje się w nim kilka dokumentów z okresu okupacji: zaświadczenie z kursu stenografii i maszynopisanie dla stenotypistek Prywatnej Szkole Handlowej w Kielcach z 1941 r., zaświadczenie z ukończenia kursu kroju i szycia oraz zaświadczenie z ukończenia rocznego kursu galanterii i zabawkarstwa w Państwowej Szkole Zawodowej Krawieckiej z 1942 r. i 1943 r. oraz wystawione w kwietniu 1945 r. przez Państwową Komisję Weryfikacyjną Dla Legalizacji Wyników Tajnego Nauczania w Kielcach zaświadczenie z tajnego nauczania. W zbiorze znajduje się też legitymacja szkolna Ryszarda Adamczyka z Gimnazjum Państwowego im. Jana Śniadeckiego w Kielcach oraz jego fotografia z obozu koncentracyjnego KL Auschwitz (Oświęcim).

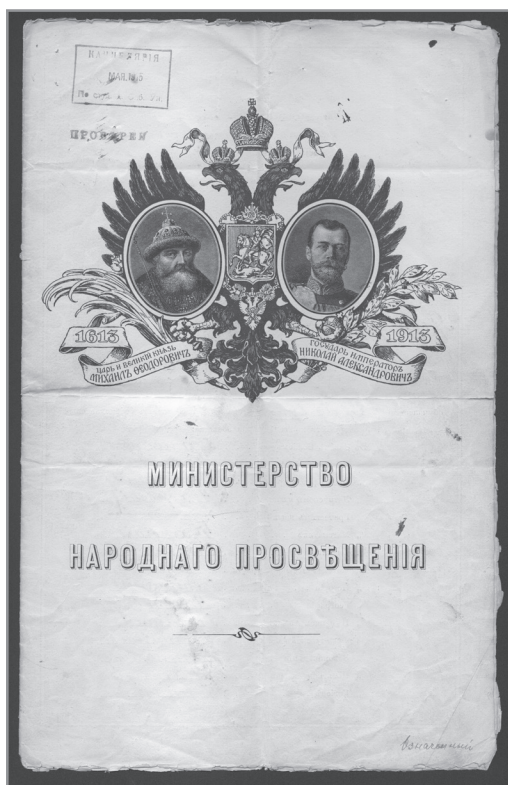
Kolejny zbiór dokumentów i fotografii dotyczy służby wojskowej i zatrudnienia w fabryce „Granat” Kazimierza Stefańczyka i uzupełnia zbiór przekazany przez darczyńcę w latach 2008–2009.

O wiele interesujących pozycji powiększyła się muzealna kolekcja fotografii. Oprócz wymienionych wcześniej zdjęć ze zbiorów rodzinnych archiwów Adamczyków i Stefańczyków wzbogaciła ją wiele fotografii wykonanych w kieleckich zakładach fotograficznych, m.in. Stanisława Saneckiego, Stefani Bonikowskiej, Adama Badziana, Władysława Krajewskiego, „Moderne” i „Rembrandt”. Wśród sportretowanych kielczan znajdują się postacie znane, zapisane w historii miasta, jak Rafał Piwowarski, właściciel hotelu Bristol, czy notariusz i rejent gubernialny Konstanty Holewiński.

Zbiory wzbogaciły się o kilkanaście fotografii grupowych. Znajdują się na nich: żołnierze stacjonującego w Kielcach 6 Pułku Strzelców Imperium Rosyjskiego, rosyjscy urzędnicy (obie z przełomu XIX/XX w.), pracownicy kancelarii reagenta Mieczysława Halika (1911 r.), rosyjscy urzędnicy i policjanci (przed 1915 r.), urzędnicy I i II Rewiru Sądu Pokoju miasta Kielc (1920 r.), instruktorki oświatowe Sekcji Propagandy i Opieki – Maria Kułagowska, Irena Kubacka i Stanisława Ołędzka (1920 r.), uczestnicy Konferencji Okręgowej ZNP przed budynkiem cerkwi w Kielcach (1923 r.), pracownicy Poczty w Kielcach (1924 r.), żołnierze 4 Pułku Piechoty Leg. i siostry PCK (1928–1933), absolwenci pierwszego Kursu Adiunktów przy Oddziale Eksploatacyjnym PKP w Kielcach (około 1930 r.), członkowie orkiestry Kieleckiej Straży Ogniowej (około 1930 r.), żołnierze 4 Pułku Piechoty Leg. (przed 1939 r.), członkowie Ligi Obrony Powietrznej Kraju w Kielcach (dat. 1923–39), naczelnny sekretarz Sądu Okręgowego w Kielcach Józef Potocki i woźni sądowi (po 1930 r.), pocztowcy przed gmachem P.W. i W.F. w Kielcach (1937/1938 r.), pracownicy więzienia przy ul. Zamkowej w Kielcach (1946 r.).

Dużą wartość dokumentalną mają dwa inne, okazałe obiekty wykonane techniką fotograficzną: pamiątkowe tableaux ze zbiorowymi przedstawieniami nauczycieli i uczniów Gimnazjum im. M. Reja w Kielcach (1930 r.) oraz pracowników Elektrowni w Kielcach (1935 r.).

Muzeum otrzymało także dwie współczesne odbitki fotografii przedstawiające hotel Bristol około 1914 r. oraz rodzinę Goldfarbów, właścicieli zakładu fotograficznego „Rembrandt”, wykonane w okresie międzywojennym. Do zbiorów trafiła też



Świadectwo Jana Strasza z kieleckiego Męskiego Gimnazjum Rządowego, 1913 r.; wszystkie obiekty ze zbiorów Muzeum Historii Kielc



Instruktorzy oświatowe Sekcji Propagandy i Opieki: Maria Kułagowska, Irena Kubacka i Stanisława Olędzka, 1920 r.



Pracownicy kancelarii reagenta Mieczysława Halika, 1911 r.



Fotografie z odsłonięcia pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej w Kielcach 15 lipca 1945 r., fot. Antoni Łapiński

mająca charakter reprezentacyjnej rodzinnej pamiątki fotografia kieleckiego notariusza Michała Reymonta z rodziną z 1917 r.

Zbiory powiększyło też kilka fotografii dokumentujących rozmaite wydarzenia. Utrwalone na nich zostało np. spotkanie wielkanocne w 1932 r. Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Kielcach, przemarsz orkiestry strażackiej na ul. Marszałka Focha (1925 r.), bieg w ramach z Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej (poł. lat dwudziestych XX w.), powitanie bp. Józefa Gawliny przez gen. Juliusza Zulaufa na peronie dworca w Kielcach (dat. 1933 r.) oraz wyścigi motocyklowe w Kielcach z lat pięćdziesiątych XX w.

Wyjątkowym nabytkiem jest niewątpliwie dar obejmujący zbiór 87 rolek negatywów fotograficznych ze zdjęciami wykonanymi przez Antoniego Łapińskiego od końca lat trzydziestych do siedemdziesiątych XX w. Antoni Łapiński przed wojną był podoficerem w 2 Pułku Artylerii Lekkiej Legionów, który stacjonował w Kielcach. Podczas okupacji pracował w zakładzie fotograficznym Tadeusza Rylskiego. Po wojnie był m.in. działaczem sportowym i pracownikiem ORS. Zmarł w 1987 r. Fotografie podarował jego syn Michał Łapiński. Dokumentują one życie codzienne i uroczystości rodzinne Łapińskich i Pałysiewiczów, widoki Kielc i okolic, obchody i wydarzenia społeczno-polityczne w przestrzeni miejskiej (np. odsłonięcie pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej w Kielcach w 1945 r.) oraz wydarzenia sportowe (mecze piłki nożnej). Do tego trzeba dodać 10 przedwojennych szklanych negatywów z portretami i zdjęciami grupowymi nieznannej kieleckiej rodziny.

Muzealne zbiory wzbogaciły też pocztówki, m.in. dwie wydane przez wydawnictwo A. Szwedowskiego, przedstawiające szpital wojskowy w Gmachu Leonarda oraz cerkiew Wniebowstąpienia Pańskiego z 1916 r. Także z tego roku pochodzi mogąca służyć za pocztówkę fotografia z liniaturą na odwrocie, na której uwieczniona została wigilia z legionistami w hotelu Bristol. W sali hotelu sportretowana została grupa legionistów i osób cywilnych pod transparentem: „Cześć Wodzowi i żołnierzom Jego” i portretem J. Piłsudskiego. Wartościowa jest pocztówka z fotografią oddziału legionistów 4 kompanii 1 batalionu 1 Pułku Piechoty Legionów, wysłana w 1917 r. z Ożarowa do Marii Kułagowskiej w Kielcach. Jej wartość podnoszą pozdrowienia od sportretowanych legionistów, opatrzone ich podpisami. Istotna jest także osoba adresatki: Maria Kułagowska była instruktorką oświatową Sekcji Propagandy i Opieki nad Żołnierzami. Zmarła w wyniku ran, które odniosła podczas bitwy pod Radzyminem w sierpniu 1920 r. Jej pogrzeb miał charakter manifestacji patriotycznej. Warto też wspomnieć o pocztówce hm. Eugenii Praussowej do komendanta Kieleckiej Komendy Chorągwi Ryszarda Mazura.

Do muzeum trafiły rozmaite varia związane z kieleckim przemysłem i handlem oraz stanowiące wyposażenie mieszczkańskich wnętrz. Muzeum zakupiło przedmioty wyprodukowane w kieleckich fabrykach: m.in. brytfannę z pokrywą z kieleckiej Huty Ludwików (nieczęsto spotykany na rynku kolekcjonerskim przedmiot powstały na potrzeby wojska w 1937 r.), stolik drewniany z kieleckiej Fabryki Mebli „Henryków” (mebel znacznie rzadziej spotykany niż krzesła z tej wytwórni, a wartość przedmiotu podnosi zachowana papierowa etykieta – marka ochronna z nazwą fabryki) oraz opakowanie ultramaryny do prania produkcji Zakładów Wytwórczych „Społem” z lat trzydziestych.

Muzeum otrzymało też talerze okolicznościowe: „XXX lat Kieleckich Zakładów Naprawy Samochodów 1949–1979”, „70-lecie zakładów SHL Kielce”, „Słowo Ludu swoim Przyjaciołom”, „XV Spadochronowe Mistrzostwa Polski Seniorów Kielce 1971”, „40-lecie Gwardyjskiego Klubu Sportowego Błękitni Kielce”, „30-lecie Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej” – wytworzone przez Fabrykę Porcelany i Wyrobów Ceramicznych w Ćmielowie; wazon pamiątkowe „25-lecia Zakładów Urządzeń Chemicznych i Armatury Przemysłowej CHEMAR Kielce” i „20-lecia KZWM-Polmo SHL” oraz

statuetkę pamiątkową „80 lat SPOŁEM PSS KIELCE 1919-1999” i proporzycyk „70 lat Powszechnej Spółdzielni Spożyców w Kielcach 1919-1989”.

Pozyskano wyroby kieleckiej fabryki KZWM-Polmo „SHL” z lat sześćdziesiątych do osiemdziesiątych XX w.: aluminiowy wazon ozdobny i figurę odlewnika oraz trzy żeliwne talerze dekoracyjne, popielniczkę i figurę Syrenki warszawskiej, ponadto żeliwny talerz pamiątkowy „XX lat Komunikacji Miejskiej w Kielcach” z Kieleckiej Fabryki Pomp „Białogon”. Dalsze interesujące przedmioty to varia: tabliczka rejestracyjna roweru z 1926 r., matryca do znakowania mydła z Fabryki Mydła i Świec Karola Rejchelta z przełomu XIX i XX w., tłok pieczętny Fabryki Czapek Sz. Kochena z lat trzydziestych XX w., tłok pieczętny Polskiego Białego Krzyża Koła w Kielcach (przed 1939 r.), bosak strażacki z lat trzydziestych XX w., wykonany prawdopodobnie przez kieleckiego rzemieślnika z ul. Bodzentyńskiej, łyżka stołowa z restauracji w hotelu Versal (lata 1920–1930), ręczny dzwonek szkolny (1 poł. XX w.), tabliczka członka wspierającego Aeroklub Kielecki (lata 1940–1950).

Przykładem przedmiotu z zanikłego w Kielcach typu jest duży szyld kuźni J. Gacka, działającej od 1904 r. przy ul. Nowowarszawskiej. Na długim esowato wygiętym ramieniu w ażurowym okręgu widnieją dwa wspięte na tylnych nogach konie, poniżej wycięta jest data „1904”. Jest to przykład doskonałej kowalskiej roboty. Niewielki zbiór szyldów uzupełniają dwa szklane obiekty z 2 poł. XX w., pochodzące z zakładu usługowego Teofili Chojnackiej, wykonującego m.in. drobne przeróbki krawieckie, mieszczącego się przy kieleckim Rynku.

Z rzeczy stanowiących wyposażenie mieszczańskiego domu warte uwagi są trzy drewniane wieszaki na ubranie.

Bardzo interesującym eksponatem z obszaru historii wojskowości jest mosiężna klamra do pasa, należąca do żołnierza 4 Pułku Piechoty Legionów Polskich, wykonana ok. 1916–1917 r. Jest to klamra pozaregulaminowa, na której umieszczono orła z rozpostartymi skrzydłami, oznaczenie pułku oraz pułkowe emblematy w kształcie swastyki. Klamry takie były wytwarzane przez lokalnych rzemieślników, a czasem nawet przez samych żołnierzy, stąd też różnią się szczegółami i precyzją wykonania. Nie była to produkcja masowa i zachowało się ich niewiele, dlatego są sporadycznie spotykane na rynku kolekcjonerskim.

Ciekawym, a rzadko gromadzonym w muzeach, źródłem do historii miejscowej jest zbiór znaczków (wpinek) okolicznościowych z 3 ćw. XX w., zamawianych przez kieleckie zakłady produkcyjne (FŁT „Iskra”, „Chemar”), prasą („Słowo Ludu”, „Echo Dnia”) oraz różnymi wydarzeniami okolicznościowymi (Studencka Wiosna Kulturalna, Świętokrzyskie Dni Techniki i Wynalazczości, Giełda Mineralów, Spartakiada Sportów Obronnych, Wystawa Osiągnięć Województwa Świętokrzyskiego na czterdziestolecie PRL itp.) Dochodzi do nich ponad 50 znaczków (wpinek) harcerskich z lat 1974–2002, głównie z Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach.

Zarząd Koła nr 19 Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych przekazał głowicę ze sztandaru Oddziału ZBoWiD w Kielcach oraz mundur wyjściowy porucznika wojsk lądowych (kombatancki). Muzeum otrzymało też przedmioty i dokumenty od Kieleckiego Bractwa Andrzejowego, m.in. statuetkę Nagroda Miasta Kielce dla Kieleckiego Bractwa Andrzejowego (proj. Sławomir Micek) i spinkę z tejże okazji (proj. Krzysztof Stradowski) oraz dyplomy i okolicznościowe życzenia.

Kolekcję sztuki powiększyły prace Stanisława Praussa – 27 rysunków ołówkiem, m.in. z miejską architekturą (Pałac Biskupów Krakowskich, Brama Krakowska, Rynek, kościół św. Wojciecha), oraz dwa szkicowniki z lat 1937–1938 zawierające szkice, studia i rysunki scen rodzajowych, historycznych, akty kobiece oraz rysunki przedmiotów i zwierząt. Do zbiorów pozyskano również prace związanego z Kielcami artysty Andrzeja Dworaka: obraz olejny „Dolina Silnicy” (1935 r.) i siedem klocków



Szyld z kuźni J. Gacka przy ul. Nowowarszawskiej, 1904 r.



Klamra do pasa żołnierza 4 Pułku Piechoty Legionów Polskich, ok. 1916–1917 r.



Brytfanna z kieleckiej Huty „Ludwików”, 1937 r.



Stanisław Prauss, cztery fantazje architektoniczne na temat starych Kielc, rys. ołówkiem



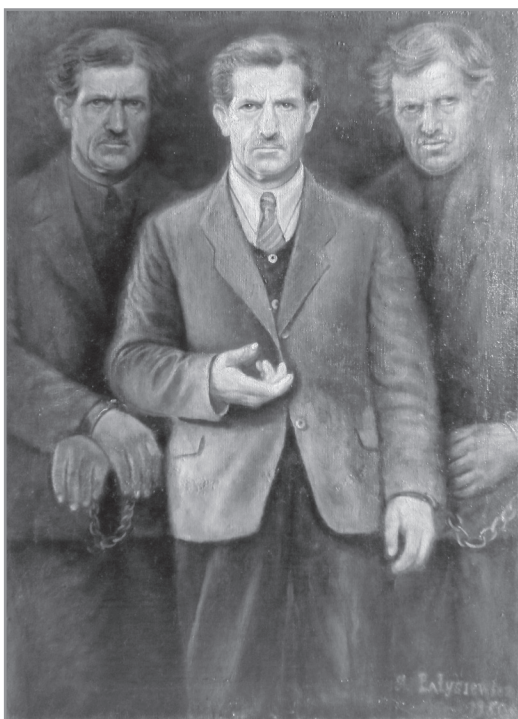
drzeworytniczych z przedwojennymi widokami Kielc oraz 12 prac graficznych Piotra Wollenberga, prezentujących ważne zabytki regionu (z lat 1967–1970). Do zbiorów trafił też obraz Stanisława Pałysiewicza „Zniewolenie” z 1950 r., a także dwa obrazy olejne kieleckiego malarza Krzysztofa Jackowskiego. Pierwszy z nich zatytułowany „Il Giocatori” („Gracze”) w satyryczny, charakterystyczny dla tego artysty sposób portretuje cztery związane z kielecką kulturą osoby: Krzysztofa Jackowskiego, Bogusława Paprockiego, Janusza Kuczyńskiego i Andrzeja Dębskiego, uwiecznionych przy stoliku do gry w kości. Drugi obraz to „Portret Bogusława Paprockiego”, kieleckiego regionalisty, muzealnika i konserwatora, ukazujący go w mundurze stylizowanym na uniform carskiego urzędnika. Zbiór artystyczny wzbogaciła też grafika Aleksandry Makowskiej „Karczówka”.

O kilkadziesiąt obiektów powiększyły się zbiory sztuki medalierskiej. Wśród medali są zaprojektowane m.in. przez Zygmunta Kaczora: „Adolf Dygasiński” (1968 r.), „IX Wieków Kielc” (1971 r.), „XXX-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (1974 r.), „Stanisław Staszic 1755–1826” (1977), „60-lecie państwowej opieki nad zabytkami” (1978 r.), „Odsłonięcie Pomnika Kielce Kadzielnia / XXXV-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (1979 r.), „Jan III Sobieski pod Wiedniem / Brama Triumfalna w Podzamczu Chęcińskim” (1983 r.), „Muzeum Wsi Kieleckiej / Park Etnograficzny w Tokarni” (1984 r.); Stefana Dulnego „Państwowa Filharmonia im. Oskara Kolberga w Kielcach” (1968 r.), „50 rocznica założenia Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica” (1969 r.), „25 rocznica powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (1969 r.), „Szkoła Podstawowa nr 1 im. Stanisława Staszica w Kielcach” (1969 r.), „IX wieków Kielc / Szkoła Podstawowa nr 20 L. Waryńskiego Kielce” (1970 r.), „Dymarki 1978” (1978 r.); Bolesława Cetnera: „Kielecka Fabryka Pomp w Białogonie” (1967 r.), „XXV lat Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego” (1974 r.); Henryka Papierniaka: „Otwarcie Domu Harcerza w Białogonie” (1969 r.), „XX lat Przedsiębiorstwa Państwowego „Dom Książki” Kielce 1950–1970” (1970 r.), Wacława Kowalika „50-lecie Instytutu Geologicznego” (1969 r.); Bohdana Chmielewskiego „Profesor Jerzy Remer 1888–1979” (1979 r.) i Stanisławę Wątróbską-Frindt: „Muzeum Narodowe w Kielcach 1908–1978”, „Henryk Sienkiewicz laureat Nobla w 1905” (1980 r.) i „120 rocznica urodzin Stefana Żeromskiego” (1984 r.). Ponadto do zbiorów trafił medal pamiątkowy z okazji setnej rocznicy wkroczenia Kadrowki do Kielc (proj. Paweł Pietrusiński) i wybita z tej okazji plakietka okolicznościowa proj. Krzysztofa Stradowskiego. Muzeum otrzymało też medal wybity z okazji rocznicy 200-lecia urodzin Tadeusza Kościuszki, projektu cenionego rzeźbiarza Stanisława Kazimierza Ostrowskiego oraz miniaturę pomnika Tadeusza Kościuszki stojącego w St. Petersburg na Florydzie autorstwa Andrzeja Pityńskiego.

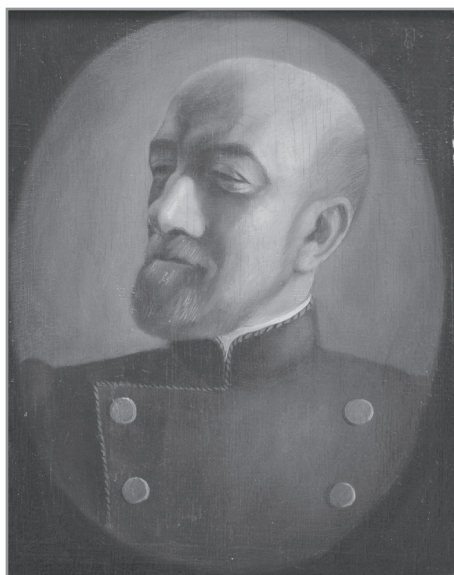
Muzeum pozyskało też medale pamiątkowe z okresu dwudziestolecia: z biegu ulicznego z okazji rocznicy Konstytucji 3 maja w 1927 r., z zawodów biegowych Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Kielcach z 1930 r., z Marszu Szlakiem Kadrowki (lata trzydzieste XX w.), a także plakietę nagrodową z VIII Ogólnopolskiego Rajdu Świętokrzyskiego z 1950 r.

Innego rodzaju eksponatem jest kopia maski pośmiertnej Marszałka Józefa Piłsudskiego, wykonana z patynowanego mosiądzu i osadzona na marmurowej podstawie. W maju 1935 r. tuż po śmierci Piłsudskiego rzeźbiarz Jan Szczepkowski wykonał kilkanaście pozytywowych, gipsowych odlewów twarzy Marszałka. Do dziś zachowało się ok. pięciu oryginalnych egzemplarzy. Maskę w Muzeum Historii Kielc wykonaną została na podstawie jednej z zachowanych kopii i подарowana muzeum przez kieleckiego kolekcjonera.

W formie daru znalazła się w zbiorach kapliczka patriotyczna z figurą Matki Boskiej, dzieło nieznanego z nazwiska artysty amatora. Kapliczka ozdobiona jest 33 odznakami pamiątkowymi oddziałów Armii Krajowej. Na przymocowanych do niej drewnianych



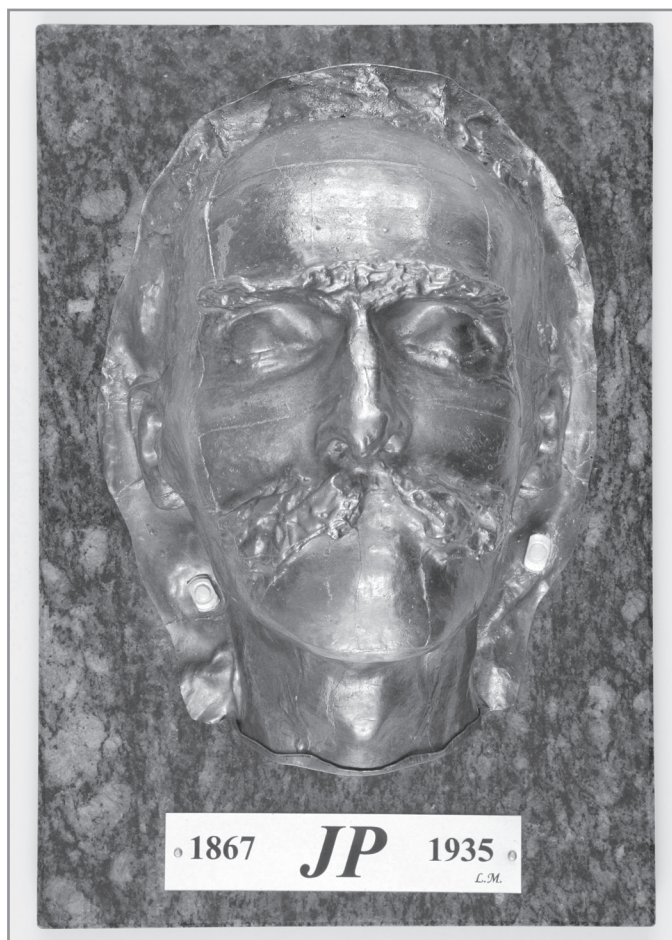
Stanisław Pałysiewicz, „Zniewolenie”, olej



Krzysztof Jackowski, „Portret Bogusława Paprockiego”, olej



Zygmunt Kaczor: medal okolicznościowy „60-lecie Państwowej Opieki Nad Zabytkami. Kielce 1918–1978”



Kopia maski pośmiernej Marszałka Józefa Piłsudskiego

tabliczkach widnieją postacie obrońców warszawskiej Woli z czasów powstania listopadowego: gen. Józefa Sowińskiego oraz kampanii wrześniowej 1939 r.: por. Zdzisława Pacak-Kuźmirskiego. Porucznik Pacak-Kuźmirski jako dowódca 8 kompanii 40 pp „Dzieci Lwowskie” bronił historycznej Reduty Sowińskiego przed atakiem niemieckiej 4 Dywizji Pancерnej. Użył ok. 100 beczek z terpentyną z pobliskich zakładów „Dobrolin”, które rozkazał podpalić. Zatrzymał w ten sposób niemieckie natarcie, niszcząc 13 czołgów i kilkadziesiąt wozów bojowych. Po kapitulacji Warszawy trafił do obozu jenieckiego, skąd brawurowo uciekł, wykorzystując mundur niemieckiego strażnika i drewnianą atrapę karabinu Mauser. Wstąpił do Armii Krajowej i został dowódcą Partyzanckiej Dywizji Karpackiej obszaru lwowskiego AK. Po wojnie był represjonowany przez władze komunistyczne i w latach 1948–1956 więziony we Wronkach i Rawiczu.

Zbiory Działu Gromadzenia powiększyły się o mosiężne popiersie Józefa Piłsudskiego, wykonane w latach siedemdziesiątych XX w. w Instytucie Odlewnictwa w Krakowie oraz o żeliwną kropielniczką ścienną z Zakładów Metalowych w Białogonie z 2 poł. XX w.

Do biblioteki muzealnej, gromadzącej oprócz księgozbioru także dokumenty życia społecznego oraz dokumentację ikonograficzną, dołączyły 283 druki zwarte, 27 numerów czasopism, sześć katalogów muzealnych, sześć dokumentów życia społecznego i tyleż obiektów ikonograficznych.

Marcin Kolasa (Museum of the History of Kielce) Acquisitions of Kielce History Museum in 2014

In 2014, the Kielce History Museum acquired 275 objects of which 88 were entered into the inventory book 'History', 97 into the inventory book 'Art' and 90 into an auxiliary inventory book 'Materials'. Library resources increased by 328 items. The collection included documents and publications on socio-economic life of Kielce and the region. The oldest documents are tax charges receipts from the 1960s. Among the photographs are portraits, among other of Rafał Piwowarski, owner of the Hotel Bristol, and Konstanty Holewiński, notary public, as well as numerous group photographs.

Michał Łapiński donated a collection of 87 rolls of photographic negatives of pictures taken in 1940 – 1970. The Museum collection was also enriched with postcards with views of Kielce and those related to the period of World War I and the 1920 War, commemorative plates connected mostly with Kielce production plants as well as some products of those plants, including a rare roaster manufactured in 1937 for the Polish Army in the Kielce 'Ludwików' Steelworks as well as other miscellaneous objects such as a template for labelling soap from Candle and Soap Factory of Karol Rejchelt, seal presses from Hats Manufacturer of Sz. Kochen and Polish White Cross, a belt buckle of a soldier of 4th Infantry Regiment of the Polish Legions and a sign of a forge of J. Gacek from 1904. The Museum also received gifts from the Kielce branch of the Polish Association of Combatants and Former Political Prisoners as well as Kielce Andrzejowe Brotherhood.

Works of Stanisław Prauss, Andrzej Dworak, Stanisław Pałysiewicz, Piotr Wollenberg, Krzysztof Jackowski and Aleksandra Makowska were included into the Museum's art collection. Among the medals acquired by the Museum are those designed by Z. Kaczor, S. Dulny, H. Papierniak, W. Kowalik, B. Chmielewski and S. Wątróbska – Frindt. The Museum also acquired commemorative medals from the 1920s, a medal and a plaque associated with the 100th anniversary of the visit of the First Cadre Company in Kielce as well as a copy of a death mask of Marshal Józef Piłsudski and a patriotic shrine with commemorative badges of the Home Army.

The Museum's library collection, including, apart from the collection of books, also documents of social life and iconographic documentation, increased by 283 books, 27 issues of magazines, 6 museum catalogues, 6 documents of social life and 6 iconographic objects.

Wystawy przygotowane przez Muzeum Historii Kielc w 2014 r.

Sale wystaw czasowych

Powstanie styczniowe w prasie zagranicznej. Ryciny z kolekcji Krzysztofa Kura

Od 22 stycznia do 23 lutego 2014 r.

Komisarz Paweł Wolańczyk, projekty plastyczne Daria Maroń-Ptak.

O powstaniu styczniowym na bieżąco szeroko informowała prasa Europy Zachodniej. Relacjom tym towarzyszyły ryciny, pełniące rolę dzisiejszej fotografii prasowej. Na ekspozycji pokazano ponad 200 tego typu oryginalnych rycin, pochodzących z czasopism ilustrowanych, które ukazywały się w Europie i Stanach Zjednoczonych w latach 1861–1868. Prezentowane na wystawie sceny z bitew, życie codzienne uczestników powstania, portrety przywódców, przybliżyły historię najdłużej trwającej w polskich dziejach insurekcji. Dały również doskonałą możliwość zapoznania się z tym wszystkim, co ukazywało się w prasie europejskiej na temat Polski. Ciekawym fragmentem wystawy była seria karykatur z epoki, na których w humorystyczny sposób przedstawiono niektóre wydarzenia polityczne z czasów powstania. Ekspozycja była także okazją do spotkania z powszechną w XIX w. sztuką drzeworytniczą i litograficzną.

Wystawa została przygotowana z inicjatywy Narodowego Centrum Kultury według pomysłu właściciela kolekcji. W ciągu 16 miesięcy odwiedziła 11 polskich miast. Na zakończenie obchodów sto pięćdziesiątej rocznicy powstania styczniowego, w sierpniu 2014 r., została zaprezentowana na Zamku Królewskim w Warszawie.

P.W.

Stefan Artwiński - Prezydent Kielc w latach 1934-1939

Od 19 marca do 29 czerwca 2014 r.

Komisarze Marcin Kolasa, Paweł Wolańczyk, projekt plastyczny wystawy Paulina Marzec, rysunki Anna Klimczak; katalog ISBN 978-83-63477-44-8, projekt plastyczny Daria Maroń-Ptak.

Stefan Artwiński (1863–1939) był prezydentem Kielc w latach 1934–1939. Farmaceuta z wykształcenia, osiedlił się w Kielcach pod koniec XIX w. W czasie I wojny światowej został jednym z aktywniejszych działaczy niepodległościowych w regionie. Po odzyskaniu niepodległości nadal angażował się w życie publiczne. Ukoronowaniem wielostronnej aktywności był wybór na prezydenta miasta. Stefan Artwiński został zamordowany na przełomie października i listopada 1939 r. Jego konspiracyjny pogrzeb odbył się parę dni później. Po zakończeniu II wojny światowej różne organizacje oraz prywatne osoby starały się o jego ponowny, godny pochówek. Wieloletnie wysiłki przyniosły skutek we wrześniu 1989 r., kiedy odbył się uroczysty pogrzeb prezydenta.

Podstawą do zorganizowania pierwszej dużej wystawy prezentującej życie i dorobek tej postaci stało się przejęcie w październiku 2013 r. przez Muzeum Historii Kielc spadku, w którego skład wchodziły pamiątki i materiały archiwalne po Stefanie Artwińskim oraz jego rodzinie. Na ekspozycji udostępniono między innymi niepublikowane do

tej pory fotografie, listy, albumy, dyplomy, odznaczenia i inne przedmioty związane z tą ważną dla historii Kielc osobą. Wśród eksponatów można było wyróżnić: album podarowany w 1933 r. Artwińskiemu przez Związek Strzelecki, kolekcję odznaczeń prezydenta czy też kilkadziesiąt fotografii ukazujących go zarówno w czasie oficjalnych uroczystości, jak i w prywatnym życiu. Zaprezentowano też zbiór ponad 750 listów i kart pocztowych wysyłanych do rodziny Artwińskich. Najstarsze z nich pochodzą z końca XIX w., najmłodsze zostały wysłane na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.

Aby uatrakcyjnić przekaz, na wystawie odwzorowano wygląd przedwojennej apteki, której właścicielem był Stefan Artwiński, oraz gabinet prezydenta z lat trzydziestych XX w. Zwiedzający mogli zapoznać się również z przedwojennymi gazetami, w których znalazły się wywiady, jakich udzielił Artwiński, periodykami z lat 1945–1989, gdzie przedstawiano jego sylwetkę, a także filmem dokumentalnym, który został poświęcony ostatniemu przed wybuchem II wojny światowej prezydentowi Kielc.

P.W.

Okruchy historii. Kolekcja Stanisława Piotrowicza

Od 6 sierpnia 2014 r. do 11 stycznia 2015 r.

Autor scenariusza i komisarz: Konrad Otwinowski, projekt plastyczny wystawy Grzegorz Knap; projekty plastyczne Daria Maroń-Ptak; katalog ISBN 978-83-63477-48-6, projekt plastyczny Paulina Marzec.

Wystawa prezentowała kolekcję pamiątek historycznych stworzoną przez kielczanina Stanisława Piotrowicza, która trafiła do Muzeum Historii Kielc poprzez dar rodziny i zakup. Trzon kolekcji stanowi bogaty zbiór polskich odznaczeń, odznak i oznak wojskowych, państwowych, okolicznościowych i organizacyjnych z lat 1914–1989. Ponadto w jej skład wchodzi także: medale pamiątkowe (dotyczące głównie polskiego czynu zbrojnego w czasie II wojny światowej); mundury, elementy umundurowania, uzbrojenia i oporządzenia żołnierzy Wojska Polskiego z lat 1918–1939, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Ludowego Wojska Polskiego oraz żołnierzy niemieckich; przedmioty związane z działalnością organizacji i służb w okresie II Rzeczypospolitej; przedwojenne odznaczenia państwowe; pamiątki po ofiarach zbrodni sowieckich i hitlerowskich; pamiątki po żołnierzach oddziałów partyzanckich; fotografie przedstawiające historię Wojska Polskiego w latach 1918–1945 oraz dokumenty.

Licznie pokazano przedmioty związane z setną rocznicą wybuchu I wojny światowej i początkiem zwycięskiej drogi Polaków do niepodległości, dziejami kieleckiego garnizonu Wojska Polskiego w latach 1921–1939 oraz siedemdziesiątą rocznicą bitwy o Monte Cassino.

Ogółem wystawa objęła około 1000 eksponatów, ukazujących zmiany zachodzące w polskiej symbolice narodowej i wojskowej na przestrzeni XX stulecia.

K.O.

Mała Galeria

Przemysław Suliga „Synchronia - Struktura”

Od 17 stycznia do 16 lutego 2014 r.

Komisarz wystawy Piotr Suliga, projekty plastyczne Przemysław Suliga.

Malarstwo Przemysław Suligi to obszar badań nad strukturą dzieła sztuki, opartych na analizie stadnego życia zwierząt. W swoich pracach odnosi się do procesu łączenia i zawiązywania grup przez elementy obrazu, które są wzorowane na zachowaniach zwierząt. Wzajemna adsorpcja zwierząt powoduje ich łączenie się w pary, grupy czy stada. Synchronia to zjawisko pokazujące płynne przemieszczanie się organizmów w danym momencie. „Zsynchronizowane” myślenie daje osobnikom możliwość utworzenia mniejszych grup, formacji czy stad. Struktura w pracy odgrywa ważną rolę w budowie koncepcji, ponieważ odpowiada za rozmieszczenie elementów składowych oraz układ relacji między nimi. Struktura przyporządkowuje elementy obrazu i łączy je w system zależności. Swoją koncepcję artysta zbudował na fascynującym świecie zwierząt i ich zachowaniach grupowych. Jako przykłady wybrał m.in. ławice ryb, formacje ptaków czy roje owadów, jako te, które tworzą bardzo ciekawe strukturalnie grupy. Wzajemne relacje i zachowania tych grup zwierzęcych obserwował i analizował za pomocą symulatorów sztucznego życia. Sztuczne życie stało się jego inspiracją i ostatecznie pomogło mu stworzyć cykl prac malarskich. Sztuczne życie jest interdyscyplinarnym kierunkiem badań, skoncentrowanym na poznaniu istoty życia. Sztuczne życie zajmują się tworzeniem różnorodnych modeli życia, powstających między innymi za pomocą technik informatycznych w środowisku programowym czy biochemicznym, znajdując zastosowanie w wielu dziedzinach nauki a także sztuki.

P.S.

Marek Sabat „Pejzaż odnaleziony”

Od 21 lutego do 23 marca 1914 r.

Komisarz Piotr Suliga

„Pejzaż odnaleziony” to konfrontacja zapisu artystycznego dwóch pejzaży: świętokrzyskiego i amerykańskiego, a konkretnie okolic Chicago i samych Kielc. Na obraz wystawy malarstwa Marka Sabata złożyło się kilkadziesiąt prac podzielonych na dwie grupy. Małe formaty prac i technika akwareli pozwalały artyście na szybkie uchwycenie światła, koloru i tych wszystkich cech, które składały się na odrębność malowanych miejsc. Artysta starał się rejestrować to, co najbardziej urzekało i fascynowało. Uchwycione motywy porównywał z rodzimym pejzażem, szukał podobieństw i wychwytywał różnice.

P.S.

Sauté. Mateusz Stradomski sobie rysuje...

Od 28 marca do 20 kwietnia 2014 r.

Komisarz Daria Maroń-Ptak, projekty plastyczne Mateusz Stradomski; katalog na płycie CD.

Wystawa prezentująca kieleckiej publiczności twórczość Mateusza Stradomskiego. Odręczny, rysunek wykonany ołówkiem i lub czarnym cienkopisem na białym papierze, jest podstawą wielu stworzonych przez autora projektów grafik i plakatów o charakterystycznym, ilustratorskim stylu. Ekspozycja wydobyła po raz pierwszy na światło dzienne rysunkowe pierwowzory postaci znanych z tychże projektów.

Rysunki Mateusza Stradomskiego – odręczne, szybkie, miękkie, czasem bardziej wystudiowane, gdzieś opatrzone odautorskim komentarzem – zanim staną się częścią większych projektów, same zdradzają spojrzenie autora na świat, nieraz pełne (auto)ironii i wrażliwości, z jaką obserwuje siebie i innych, notując spostrzeżenia w charakterystycznym dla siebie stylu, na kartkach szkicownika. Format prac prezentowanych

na wystawie zmusza do tego, by zbliżyć się do każdej z nich z osobna. Pokazuje również, że nie były to prace szykowane z myślą o ekspozycji. Wręcz przeciwnie, czasem noszą na sobie prywatne zapiski, mają zatarte tło...

Talent artysty doceniony został m.in. przez Kieleckie Centrum Kultury, dla którego projektuje od 2011 r., promując wydarzenia kulturalne o krajowym i międzynarodowym zasięgu. Projekty jego autorstwa dostrzeżone zostały również przez media kulturalne, stawiające je za dobry wzór i często oddające w jego ręce szatę graficzną. W 2015 r. została mu przyznana Nagroda Prezydenta Miasta Kielce za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej oraz upowszechniania i ochrony kultury.

D.M.-P.

Doroczna Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych

Od 27 kwietnia do 1 czerwca 2014 r.

Komisarz i projekty plastyczne Daria Maroń-Ptak.

Szósta z kolei w Muzeum Historii Kielc zbiorowa ekspozycja twórczości członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Kielcach. W wystawie udział wzięły 34 osoby. Wzorem lat poprzednich zgromadzone prace prezentowały różne tematy i techniki, z przewagą malarstwa olejnego, ale także pastele, hafty, płaskorzeźby oraz rysunki i kolaże.

D.M.-P.

„Cytat”. Judyta Marczevska, Joanna Młacka, Iwona Stachura oraz gościnnie Arkadiusz Sędek. Wystawa fotografii.

Od 5 do 29 czerwca 2014 r.

Komisarz Daria Maroń-Ptak, projekty plastyczne Joanna Młacka.

W wystawie udział wzięły doktorantki Instytutu Sztuk Pięknych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz gościnnie Arkadiusz Sędek, wykładowca w pracowni fotografii. Tytułowy „Cytat”, to temat zajęć w tej pracowni. Odpowiedzi każda z artystek poszukiwała w odmiennej przestrzeni i materii. W efekcie powstały trzy silnie zindywidualizowane cykle fotografii, zaprezentowane na wystawie w Muzeum Historii Kielc. Dla Judyty Marczevskiej, w serii zdjęć „Destylacja znaczeń”, była to inspiracja holenderską martwą naturą, którą w syntetyczny sposób przywołała za pomocą jej charakterystycznych elementów. Joanna Młacka „cytowała” na fotografiach konstrukcje odnalezione w naturze, które wspierają wzrost roślin, podtrzymują je i ochraniają. W dosłowny sposób zdjęcia odnoszą się do pielęgnacji roślin po zimie, ale – co podkreśla sama autorka – ukazują również „potrzebę przywrócenia symbiozy człowieka z naturą”.

Iwona Stachura przeszukiwała materię obrazu, z której pozyskała poszczególne, małe fragmenty, niewidoczne w „całościowym” odbiorze kompozycji. Szczególnie jednak zainteresował ją styk uporządkowanej kolorystycznie przestrzeni płótna i palety malarskiej, której „struktura w dużym zbliżeniu przypomina wnętrze żywego organizmu”. Zapis tych poszukiwań udokumentowała w cyklu „Kolory podstawowe”, eksponowanym na wystawie w Muzeum Historii Kielc.

Wystawę zamykają prace Arkadiusza Sędeka. Cykl „Wizualne echo” to fotograficzna podróż przez miasto, jednak prowadzona w pewnym porządku. Na zdjęciach znajdują się elementy realistyczne, jak i te, których struktura została nieco zmieniona dzięki ingerencji mediów rysunkowych bądź malarskich. Wyabstrahowane formy znoszą wrażenie chaosu, jakiemu często w mieście ulegamy, na rzecz ładu i harmonii.

D.M.-P.

Wspomnienie dla R.N. Natalia Łakomska

Od 18 lipca do 3 sierpnia 2014 r.

Komisarz Daria Maroń-Ptak, projekty plastyczne Mateusz Stradomski, Daria Maroń-Ptak; katalog na płycie CD.

Na wystawę składały się: cykl obrazów „Wspomnienie z Maleńca”, powstałych w latach 2006–2013, oraz dwa filmy „Wspomnienie z...” i „Easy” – obydwie z 2014 r.

W 2006 r. Natalia Łakomska zapoczątkowała cykl obrazów, dziś znanych pod tytułem „Powrót do Maleńca”. Pretekstem do powstania serii prac był upominek, gest przyjaciela, który podarował autorce jej zdjęcie. Portret, który się na nim znajdował, stał się niejako lustrem, w którym artystka zaczęła się przeglądać. Rozrysowała go w wielokrotnym powiększeniu na dziesięciu płótnach. Widziała, że mimo ogromnego podobieństwa, jej prace nie są takie same, choć inni postrzegali je jak szereg identycznych portretów. Z czasem postanowiła wmalować w tła poszczególnych obrazów „kadry” ze swojego życia. Powoli, przez następne lata, kolejne obrazy zyskiwały nowe oblicze, a w malarskim spojrzeniu autorki odbijały się coraz to nowe miejsca, sytuacje... Chciała tym samym niejako odwzajemnić podarunek i wpisać w swój portret te doświadczenia, które sprawiły jej wiele radości. Okazją do tego były kolejne powroty do Maleńca, który stał się małą, letnią enklawą dla grupy kieleckich artystów.

W obrazach pojawiały się nowe wątki malenickiego krajobrazu. Zmieniały się portrety, biegly lata, wreszcie zimą zastąpiła wczesna wiosna 2014 r., gdy Natalia Łakomska patrzyła na dobrze sobie znane okolice po raz kolejny. Wróciła do Maleńca, by stworzyć film, który wydaje się kończyć projekt. Przyjaźń, która zapoczątkowała serię obrazów, zmieniała się przez cały ten czas...

Video „Wspomnienie z...” biegnie wstecz. Widz pozostaje nieświadomy odwróconego biegu wypadków do momentu, gdy w kadrze zjawia się pies. Tymczasem wędrówka po Maleńcu trwa. Te same miejsca, które w obrazach spowija kłębowisko zieleni, tu wciąż jeszcze morzy zimowy sen. Wkrótce jednak i lód stopnieje i zieleń obudzi się na nowo do życia. Natura zatoczy cykl, a Maleniec będzie taki sam, jak na płótnach Natalii Łakomskiej. W kulminacyjnym punkcie kamera wraca do faktycznego początku tej podróży, a na klatkach pojawia się tabliczka z nazwą miejscowości. Czy autorce powiodło się zaklinanie czasu? Czy to, co pozostało, to jednak poczucie przemijania? Zmian, które nieuchronnie nam towarzyszą, a jedyne do czego możemy wracać, to wspomnienia.

W kolejnym filmie – „Easy” – artystka staje przed obiektywem, jakby zdawała się mówić: „patrz” i na naszych oczach ulega metamorfozie, czym – podobnie jak w poprzednim filmie – próbuje „zatoczyć koło”. Nieco mistyczny obraz postrzyżyn odsyła ponownie do początku tej historii. Natalia Łakomska w mocno uproszczonym graficznie obrazie ma w efekcie wyglądać tak, jak na fotografii, którą otrzymała wiele lat temu od przyjaciela. Czy to jednak możliwe? Czy, jak w przypadku jej pierwszych malarskich portretów, jest to tylko pozór, o którym ona sama wie lepiej niż inni...

Obydwa filmy uzupełniają w pewien sposób malarską „malenicką opowieść”. Wystawa w Muzeum Historii Kielc była jedyną okazją do poznania cyklu „Powrót do Maleńca” w całości. Po zakończeniu ekspozycji artystka planowała sprzedaż wszystkich prac i zrezygnowała z powrotu do Maleńca.

Natalia Łakomska, ur. 14 sierpnia 1977 r. w Kielcach, gdzie ukończyła Liceum Plastyczne z tytułem technika dawnych technik malarskich i pozłotniczych. W 1997 r. rozpoczęła studia na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu na Wydziale Sztuk Pięknych w pracowni prof. Mieczysława Wiśniewskiego. Od 2012 r. doktorantka Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Od 2004 r. zajmuje się edukacją w instytucjach kultury. W Biurze Wystaw Artystycznych w Kielcach stworzyła projekty autorskie „Spotkania ze sztuką” i „Artee – esencja młodej sztuki w Polsce”. Od 2010 r. pracuje w Muzeum Narodowym w Kielcach, zajmując się upowszechnianiem wiedzy na temat dziedzictwa kulturowego i kształtowaniem wrażliwości odbiorcy.

D.M.-P.

Tomasz Siudak „Kielce z dachów”

Od 24 października do 12 listopada 2014 r.

Komisarz i projekty plastyczne Piotr Suliga.

Wystawa 40 fotografii prezentujących widoki Kielc wykonane z perspektywy dachów. Autor w latach 2010–2013, w ramach projektu „Kielce z dachów”, dokumentował intensywne zmiany w architekturze miasta. Konfrontował je ze starą zabudową na zasadzie kontrastu. Sposób przedstawienia nakładających się na siebie planów i spłaszczonej perspektywy dominowała w prezentowanych kadrach fotograficznych. Na niezwykły obraz miasta złożyła się gra towarzysząca otwarciu wystawy, polegająca na próbie odnalezienia miejsc w Kielcach, z których wykonano prezentowane zdjęcia.. Ponadto w ramach wystawy zorganizowano autorskie spotkanie w specjalnie przygotowanym historycznym atelier, w którym autor wykonywał fotograficzne portrety mieszkańców miasta, rozesłane następnie drogą elektroniczną do zainteresowanych.

P.S.

Alicja Kufel „Pędzlobiografia. Ze Świecia nad Wisłą do Kielc”

Od 14 listopada do 3 grudnia 2014 r.

Komisarz Krzysztof Myśliński, projekty plastyczne Daria Maroń-Ptak.

Alicja Kufel urodziła się w Malborku w 1947 r. Dzieciństwo i młodość spędziła w Świeciu nad Wisłą. Przez wiele lat mieszkała w Płocku i tam czynnie uczestniczyła w życiu artystycznym. Należała do grupy plastycznej „Rama 79”. Brała udział w licznych plenerach oraz wystawach, m.in. w Ogólnopolskiej Wystawie Artystów Nieprofesjonalnych w Suwałkach. Od 1985 r. związana z Kielcami. Z zawodu jest księgarzem, z pasji i talentu malarką, trzeba dodać: malarką tak pewną swoich celów, że niepodatną niemal na żadne wpływy. Niemal, bo ta pewność ulega wrażliwości na urodę świata. Na wystawie znalazły się prace z ostatnich lat, co o tyle istotne, że zmiana (rozwój?) w pracach Alicji Kufel są nieustanne (nieuchronne?), konsekwentne, chociaż niespieszne. Przy okazji prac sztalugowych na płótnie, kilka interesujących obrazów na szkle.

K.M.

Teresa Pałysiewicz. Twórczość

Od 5 grudnia 2014 r. do 15 stycznia 2015 r.

Komisarze Iwona Grabczak i Krzysztof Myśliński, projekty plastyczne Daria Maroń-Ptak.

Teresa Pałysiewicz to absolwentka Wydziału Architektury Wnętrz na ASP w Krakowie. W latach sześćdziesiątych do osiemdziesiątych XX w. zajmowała się plastyką użytkową, dekoracjami plenerowymi, przygotowywała projekty plastyczne wystaw okolicznościowych. Brała udział w projektowaniu plansz graficznych do obchodów 1000-lecia Chrztu Polski. W latach 1978–1999 współpracowała z malarką Marią Tylko

przy posoborowych wystrojach świątyń katolickich. Wystawiała niewiele, m.in. w galerii Domu Środowisk Twórczych w Kielcach i Muzeum Karykatury w Warszawie.

Na wystawie pokazany został obszerny wybór z niemal czterystu rysunków tuszem, wykonanych w latach 1977–1992. Przynoszą one subiektywne obrazy rzeczywistości, powstające pod wpływem zmiennych nastrojów, ale też i obserwacji artystki: od przejmujących mrocznych zapisów osobistych po publicystyczne rysunki o udanym zacięciu satyrycznym. Podobnie szeroka jest gama technik rysunkowych – białe powierzchnie kartek ledwie „dotknięte” syntetyczną i ascetyczną kreską, sąsiadują z rzadkimi błyskami światła wyrrywającymi się z czarnego, zatuszowanego tła. Formą osobistego wyrazu estetycznego był dla artystki kameralny rysunek piórkiem, ale nie mniej ważna była żywa materia roślin, na uprawianej (czy raczej formowanej?) działce pracowniczej, czym zajmowały się konsekwentnie przez wiele lat razem z Marią Tytko. Stąd równoprawną częścią wystawy były oryginalne kompozycje plastyczne, mające formę świątecznych stroików. W praktyce twórczej Teresy Pałysiewicz z biegiem czasu tworzywo „biologiczne” ustąpiło syntetycznym materiałom z odzysku.

K.M.

Wystawy plenerowe

Józef Piłsudski na pomnikach w II Rzeczypospolitej

Od 8 sierpnia do 23 września 2014 r. na pl. Wolności.

Autor scenariusza i komisarz wystawy: Bartłomiej Tambor, projekt plastyczny wystawy i katalogu Piotr Suliga, katalog ISBN 978-83-63477-52-3.

Z okazji setnej rocznicy wkroczenia strzelców do Kielc Muzeum Historii Kielc przygotowało wystawę, na której można było obejrzeć najciekawsze próby rzeźbiarskiego upamiętnienia Józefa Piłsudskiego, podejmowanie w czasach II Rzeczypospolitej. Znajdowały się wśród nich zarówno skromne tablice pamiątkowe, jak i monumentalne projekty. Wiele z prezentowanych obiektów już dzisiaj nie istnieje, a pokazywane na planszach zdjęcia są jedyną po nich pamiątką. Na wystawie zostały wykorzystane fotografie m.in. z Narodowego Archiwum Cyfrowego.

B.T.





Indeks

INDEKS NAZWISK

A

Adamczyk Jan Leszek 174, 177, 179, 180
Adamczyk Ryszard 270
Adamcykowie, rodzina 270
Adamski J. 43
Albrecht Andrzej 195, 200-202
Albrecht Janina p. Giertych Janina
Albrecht Marianna (Maria) 195, 201
Albrechtowie rodzina 195
Aleksander I Romanow 49, 50, 52
Aleksander II Romanow 52
Aleksander margrabia Wielopolski 52, 54, 67
Alfassi Isaak 110
Alikow Mikołaj ppłk 220
Alter Abracham Mordechaj 110
Alzelma Janina „Aśka” 91
Ałuster Helena 95
Amsterówna 95
Anczyc Stanisław 60
Anders Władysław gen. 41
Andrzej Zamojski hr. 52
Andrzejowski Jan Antoni 187
Ansler H. 95
Antos Zygmunt 157
Arciszewski Tomasz 129, 141
Arkuszewski Marian 70
Artwińscy rodzina 284
Artwiński Stefan 16, 125, 158, 166, 167, 225, 239, 283, 284
Artymiak Antoni 17, 19
Assmann Aleida 119
Assmann Jan 119
Aszkenazy Szymon 138
Austrian Szmuel Mosze 116
Auszer Rozalia 228
Axentowicz 166

B

Babin 200, 202

Badzian Adam 270
Bakałarz Zofia 95
Balcer Edward 125
Balicki Janusz 167
Bałk kpt 187
Banaszek Tadeusz 125, 219, 226
Bandrowski Juliusz p. Kaden-Bandrowski Juliusz
Bandurski Władysław bp 38, 39, 130
Bankiewicz Jadwiga 87, 95
Bańkowska Waleria 95
Baran Wojciech 160
Baranowska Anna 95
Baranowska Józefa 95
Baranowska Maria 95
Baranowska Wanda 95
Barański Mieczysław 187
Barański Stanisław 58
Barciński Florian 228
Barcz ppor. 225
Barszczewski B. 219, 225
Bartel Kazimierz płk 60, 61, 160
Barwicz 207
Barzykowska Kazimiera 95
Barzykowski Jan 70
Basiewicz Józef 157
Baster K. 158
Bauchajer Kazimierz 157
Bąbiński K. 120, 121
Bąblewski Piotr 195, 209
Belina-Prażmowski Władysław p. Prażmowski Władysław
Bellert 166
Bełcikowska A. 104
Bełdowska H. 158
Bendys Józef 159
Benisz Adam sierż. 41, 43
Berbecki Leon gen, 120
Berbeka Kazimierz 157, 159
Berger Józef 160

- Bernacki Władysław 159
Bernatowicz 263
Beyer Karol 181
Białostocki Zwi 110
Bianchi L. 158
Bielenkin Samuel 228
Bieliński Antoni 70
Bielski Tadeusz 70
Bieniewski Stefan 124, 225
Bieńkowski 263
Bieńkowski Tadeusz F. 166
Biernacka Eugenia 95
Bigo Jan płk 220, 224
Bilińska 88
Biliński Ignacy kpt. 219
Biliński Leon 149
Biłowicki Bronisław 23, 25, 269
Binkiewicz Jan 269
Biskup Michał 180
Bitner Zdzisław 99, 102
Blatt Warren 211
Bleicher Fiszel 116
Bleszyński Grzegorz (?) 43
Bludziński Antoni ks. 77
Blumenfeld R. 109-111, 228
Błaszczak Wł. 244
Bleszyński Jerzy p. Ferek-Bleszyński Jerzy
Bobrownicki Teofil 55
Bobrowski Emil 129
Bocian Józef 166
Bodek Zygmunt „Mirski” mjr 225
Bogolubski 184
Bogucki Jan 61
Bohusz Adolf p. Szyszko-Bohusz Adolf
Bohusz Jerzy p. Szyszko-Bohusz Jerzy
Bold Jan płk 219, 220
Bolstein Ludwik płk 159
Bonikowska Stefania 95, 270
Borbolowski Antoni 160
Borchulski Ryszard 166
Borkowski Aleksander 179
Borkowski Józef 190
Borkowski Piotr 23, 25
Bornholtz Tadeusz 147, 148
Borowiecki 166
Borowik A. 243
Borowski Janusz 75
Boryssowicz Stanisław 166
Borzęcka Teofila 86
Borzobohaty Wojciech 58
Borzykowski 166
Borzymińska Z. 110
Bożek Antoni ks. 212, 213
Bożyk Izabela 99, 107
Bór Sara 228
Bracha Krzysztof 83
Bracha Lidia p. Michalska-Bracha Lidia
Brandl Konrad 175
Bratkowski Ryszard 99, 102
Braun Juliusz 58
Brodowski Stanisław 43
Broel-Plater Zygmunt 70
Brojewska Maria 95
„Bronistawska” 91
Brożych Wincenty por. 220
Brudek 166
Brudkowa 166
Brzeziński Tadeusz 227
Brzęk-Osiński Michał Tadeusz p. Osiński Michał Tadeusz
Brzozowski Stanisław 124, 225
Buchowiecki Janusz por. 220
Buchowiecki Stefan 84
Bucki Henryk 157
Budzanowski Teofil 139
Budzyński Stanisław 73
Bughardt Tadeusz 123
Bujnicki Tadeusz 132
Bukacki-Burhardt Stanisław p. Burhardt Stanisław
Bukojemski Leon mjr 220
Bukowiecka 88
Bukowiński Gustaw 26, 71, 214
Bukowska Janina 95
Bukowska Zofia 86, 89, 91, 95
Bukowski Jan 166
Bukowski Jerzy 257

Bukraba Władysław por. 225
Buras 58, 166
Bürgers 159
Burhardt Stanisław „Bukacki” 148
Bursztynowa 166
Burzecki Tomasz p. Jodetka-Burzecki Tomasz
Buszkowski Władysław 235, 236
Bzowski Czesław płk 219

C

Caban Wiesław 49, 54, 70
Cetner Bolesław 278
Chądzyński Włodzimierz 224
Chilczyński 263
Chmielewski Bohdan 278, 282
Chojnacka Teofila 274
Chojnowski 158
Chotiner Izidor 228
Chrzanowski Tadeusz 138
Chrzanowski Zygmunt 66
Chubacz Emil 157
Chwalibóg Marian 257, 263
Chyb Teofila 89, 95
Cichoracki Piotr 151, 164
Cichowski 207
Cichowski Roman 23, 25
Ciepielowski Władysław 43
Ciesielski Henryk 46
Cieśliński ppłk 166
Cieśliński Stanisław ks. 269
Cisek Janusz 59, 62
Ciszek Janusz 155, 157
Ciszewski A. 202
Cudek Jan mjr 220, 269
Curyło Jan sierż. 43
Cybulska Kamila 81, 97
Cygan Wiktor Krzysztof 99, 102, 120, 121, 153, 156
Cygańska Halina 77
Cytron Pinchas 110, 211
Cytryn Jojne 212
Czaki Saturnin ks. 77
Czapińska Zofia „Czeška” 91, 95

Czarnecka Anna 95
Czarnecka Maria 95
Czarnecki Józef 183, 187, 189, 190
Czarniecki Józef 157
Czarniecki Stanisław 157, 159
Czarnocki Jan 58
Czarnocki Stanisław Jan 166
Czarnocki Waclaw „Denhoff” 156
Czarnowski Jan 70
Czartoryscy rodzina 50
Czartoryski Adam, książę 49, 50
Czech Franciszek 157, 159
Czechowicz p. Lachowicki-Czechowicz
Czerep Stanisław 55, 62
Czernecki Tadeusz p. Wątek-Czernecki Tadeusz
Czerwiński Stawomir 140, 141
Czetwertyński Seweryn p. Światopetk -Czetwertyński Seweryn
Czopp Wilhelm Wiktor mjr 220
Czuryło Stanisław 43
Czyżewski A. 138

Ć

Ćmak Jerzy 58

D

Dadak por. 165
Daguerr Louis 171, 181
Dalesak Franciszek 63
Dalesak Jadwiga 63
Dalesak Wincenty 63
Dalewska Franciszka 95
Daniel Jerzy 55, 59, 62
Danielak Kazimierz 43
Danielecki Stanisław 70
Danielewska Agnieszka 227, 241
Daniewski Romuald 70
Danitowski Gustaw 129-132, 134-136
Daszewscy rodzina 31
Daszewska 95
Daszewska Emilia 31, 95
Daszewska Stanisława p. Olędzka-Daszewska Stanisława

- Daszewski Jan 31
Daszyński Ignacy 139, 144
Dąbkowska Emila 95
Dąbrowska Maria 81, 144
Dąbrowski 43
Dąbrowski Jan 146, 148, 150
Dąbrowski Jan Henryk gen. 149
Dąmbska Hanna 95
Degelman Władysław 185
Dembiński Henryk 68, 70
Denhoff-Czarnocki Wacław p. Czarnocki Wacław
Deskur Andrzej 269
Dębicki 207
Dębicki Józef 70
Dębicki Roman 125
Dębosz Kazimierz 157
Dębowski Z. 158
Dębski Andrzej 278
Dichman Karol 77
Dłużewska-Kańska Zofia 156
Dmowski Roman 53, 140, 146, 151, 206
Dobiecki Eustachy 67
Dobrzańska Maria 95
Dobrzański Jan 160
Dobrzański Stefan 187
Dojan-Surówka Jan Edward p. Surówka Jan Edward
Domagała Agnieszka p. Radomska Agnieszka
Domaniewski Czesław 245
Domańska Ewa 119
Dow Szimszon 110
Dowbor Józef Muśnicki” gen. 146
Dreszer Gustaw „Orlicz” gen.159
Drewnowski Karol 148
Drucki-Lubecki Aleksander książę 73
Drucki-Lubecki Kswery książę 206
Drzewiecki J. 159
Drzewiecki Piotr 66
Drzewiecki Stefan 144
Dufnat Joanna 81, 83, 86
Dulny Stefan 278, 282
Dunin Józef „Szpott” 26, 66, 71, 183, 187
Dunin-Horkawicz Mieczysław pptk 220, 224, 225
Dunin-Szpott Józef p. Dunin Józef „Szpott”
Dunin-Wąsowicz Wacław 41, 146
Dutow 180
Dworak Andrzej 274, 282
Dygnarowicz Franciszka 63
Dygnarowicz Karol Wacław 63
Dygnarowicz Stanisław 63
Dygułski Mieczysław 23, 25
Dynasiewicz Bolestaw (?) 43
Dyszewski Zdobystaw ppor. 225
Dziadosz Władysław „Karp” 119-128, 162, 166, 225
Działakówna 166
Działakówna H. 95
Działakówna Stefania 89, 95
Dziedzic Leszek 171, 178
„Dzielska” 91
Dzierzbicki Stanisław 74
Dziewulski 215
Dziewulski Franciszek 166, 167
Dzięciołowski Włodzimierz 264
Dzikowski Władysław 188
Dziszewska Sabina 95
Dziszewska Stanisława 95
Dziwiński Placyd 60
Dzwonkowski Włodzimierz 147
- E
Ebermann Ludwik 60
Eisenberg Uda 228
„Ela” 91
Elżbieta Romanowa 68
Engel Stanisław pptk 123
Erber Czesław 172
Ewarystowicz Anton 269
- F
Falkowski Stefan 75
Fankanowski 258, 259

- Fąfara 63
Feinkuch Herszlik 113
Felchner Andrzej 227, 232, 237, 240
Feldberg Aron 245
Fener Bajla 228
Fenichel Arnold 45
Ferek-Bleszyński Jerzy 43
Ferencowicz 166
Feurster M. 116
Filipkowska Wanda „Makryna”,
„Brzesiewiczówna” 86-89, 92-95
Filipkowska Zofia 95
Filipowicz L. 95
Filkenstein Władysław „Medyński” 43
Firszttemberg Alter 228
Fischer Anna 228
Fischer Nuchym 236
Florek Kazimierz (?) 43
Fornalska K. 89, 95
Foyt Tomasz ks. 73
Frankowski R. 140
Frączkiewicz kpt. 166
Freyberg kpt. 159
Freyd A. 158
Friderici-Jakowicka Teodozja 178
Frindt Stanisława p. Wątróbska-Frindt
Stanisława
Frycz Eleonora 95
Frycz Kazimierz Stefan 30
Frycz Stanisław 214, 215
Fugiel Roman 157
Fuks Marian 45
Fularska Zofia 95
Fularski 159
Fulman Leon Marian bp 77
Fura Krzysztof 201
- G**
Gabrysiewicz J. 206
Gabryś M. 132
Gacek J. 274, 275, 282
Gacka Bronisława 89, 95
Gagatek Piotr 43
Gajewicz 166
Galewski Kazimierz 46
Gałęzowski M. 113
Gałka Antonina 63
Gałka Karol 63
Gałka Michał 63
Gamoń Franciszek 157
Garlicki Andrzej 100-102, 139, 142,
155, 164
Garycka Leokadia 95
Garzdecki Juliusz 171, 181
Gasiński Wacław 46
Gautier Leon 178
Gawet Alojzy 157-159
Gawlik Władysław 157, 160
Gawlina Józef bp 273
Gaworczyk Jan 63
Gaworczyk Józef 63
Gaworczyk Julia 63
Gawriłow 204, 205, 210
Gąsiorowski 166
Gąsiorowski W. 193
Gejlert Ernest 197
Gejlert Joanna 197
Gejlert Ludwika Maria p. Giertych
Ludwika Maria
Gejlert Otylia 197
Gejlert rodzina 197
Gertich (Gertichius) Marcin Gracjan 196
Gertich Marcin 196
Gettel Paweł 166
Gębala Stanisław 132
Gierattowski Cyprian 239
Gierok Julian 157
Gierowska Stefania 166
Gierowski 263
Gierowski Józef 167
Gierowski Włodzimierz 45, 55, 109
Giertych (Gertych) Balbina 196
Giertych (Gertych) Ferdynand 196, 198
Giertych (Gertych) Franciszek 196, 197
Giertych (Gertych) Hieronim 196
Giertych (Gertych) Joanna 196
Giertych (Gertych) Józef 196, 197
Giertych (Gertych) Leopold 196-198, 209

- Giertych (Gertych) Maria 196
Giertych (Gertych) Teofila 196
Giertych Franciszek Ernest 195-209
Giertych Janina 196-198, 200-203, 205, 209
Giertych Janina, córka Franciszka 202, 209
Giertych Jędrzej 195, 196, 198, 202-206, 209
Giertych Ludwika Maria 197, 209
Giertych Maciej 195, 196, 203, 208
Giertych Otylia 197
Giertych Roman 195, 196, 198, 199
Giertychowice) Gertychowice rodzina 195-197, 200, 205, 206
Gieysztor S. por. 158
Ginberg Abraham (Westman) 116
Glikson Cyrla 228
Glimos-Nadgórska A. 243
Glinka Zygmunt 70, 71
Gliński 43
Gliwińska Anna p. Kwaśnik-Gliwińska Anna
Glogier Maciej 70
Główka Jan 13, 109, 125, 126, 160, 206, 207
Goldfarb rodzina 270
Goldstein Jakub 228
Gombrowicz Jan 70
Gomulicki Wiktor 181
Gonczyński Józef 36, 43
Gorazdowski Ludwik 73
Gorecki T. 158
Gorzowska Regina 179
Gorzowski Edmund 179
Gostyński 263
Gościmski Januariusz 123
Górecki Roman gen. 123
Górka Olgierd 138
Grabczak Iwona 288
Grabiński Aleksander 166
Grabowski Józef 62
Grabowski Wincenty 175, 177, 178, 180, 182
Grabski Władysław 66, 68, 69, 74
Graczyk A. 159
Graubard rabin 116
Grauzam Icek 228
Green M. 158
Grefner Alfred „Radwan” 43
Grelecki (?) Franciszek 43
Grobicki Aleksy 70
Groblicki Rudolf 157
Grodecki M. (Oskierko) 109
Grodzicki Józef 178
Grodziński Feliks 70
Groneczko 95
Grotowski Władysław 157
Grunert Kazimiera 86, 88, 89, 92, 95, 125, 158, 166, 225
Grunert Stefan 190
Gruszczyński Tadeusz 263
Gryf-Zagajewski Jan 157
Grzeczmarowski 166
Grzegorzewski Marian 66
Grzesik Wojciech 56
Grzebiak-Olszewska Irena 106
Grzybowska Julia p. Gaworczyk Julia
Grzywacz Zygmunt 157
Guldon Roman 19, 20, 21
Guldon Zenon 55, 101, 228, 229, 234, 235, 237
Gutowski Cyryl ks. 77
Guzik Jan 157
- H**
Haapakaski por. 159
Habiniak por. 159
Haduszek Józef 157
Haecker Emil 129
Halberstam Chaim 109
Halik Mieczysław 23, 25, 270, 271
Haller Józef gen. 61, 146
Hampel Czesław 43
Hanusz Michał 157
Harkawi Gerszon 228
Hebda Stanisław (?) 43
Hecherman Jakov 116
Hein Anna 228

- Hein-Kircher Heidi 119, 125, 164
Helbert Henryk 157
Hempel S. „Waligóra” 109
Hendelsman Dawid 113
Herniczek Jan 70
Hiller Herman 178
Hink Klemens 160
Hładkowa Janina 15, 25, 111
Hłasko Józef 143
Hoenigman 187
Hoenigman Henryk 183, 184,
Hoenigman Waclaw 183-185, 189, 190,
194
Holewiński Konstanty 270, 282
Holzer Jerzy 104
Horodyński Mieczysław 187
Horska Eugenia 91, 92
Huber Maksymilian 60, 61
Hubicka Marta 158
Huët Władysław 259, 263
- I**
- Iberle Edward 157
Iksan Baruch 236
Iłakowiczówna Kazimiera 142
Iwanienko Mikołaj Fiedorowicz 185
Iwaszkiewicz Jarosław 198
Iwaszkiewicz Wacław gen. 214, 265
Izdebska Zofia 95
- J**
- Jabłonowski M. 121
Jabłoński J. 21
Jabłoński Józef 43
Jackowski Krzysztof 278, 279, 282
Jackowski Tadeusz 30, 166
Jackowski Władysław Tadeusz 166
Jadowski Władysław 77
„Jagmin” 91
Jakimowicz I. 172
Jakowicka Teodozja p. Friderici-Jakowicka Teodozja
Jakóbkiewicz Andrzej 215
Jakubowicz Szaja 236
Jakubowski Tadeusz 123
Jakubowski Władysław 125
Jamrożek W. 58
Jan III Sobieski 150
Janas Jójne 213
Janczewski Stanisław 185, 188, 193
Janelli Marian 146
Janiak-Jasińska Agnieszka 81
Janik 166
Janik Maciej 172, 175
Janiszewska Franciszka „Frania” lub „Franciszka” 91, 92
Janiszewski 43
Janiszowski Wacław 23, 25
Jankielewski Moszek 213
Jankowska 95
Jankowski Jan por. 225
Jankowski Józef 157, 160
Janowski 185
Janowski Jan 167
Januszewski Antoni 77
Jarema Jan 43
Jarno Witold 219
Jarońscy 195
Jaroński Wiktor 113, 185, 193, 195, 196,
209
Jarosz Włodzimierz 146-149
Jaroszyńska H. 146
Jasińska 92
Jasińska Agnieszka p. Janiak-Jasińska Agnieszka
Jastrzębski Jan Stanisław mjr 220
Jaśkowska Regina 63
Jaśkowski Franciszek 63
Jaśkowski Michał 63
Jaworna Regina p. Jaśkowska Regina
Jaxa-Kwiatkowska Maria „Ella” 90, 91
Jazdzyński Stefan pptk 166
Jeger Chaim 212
Jeleniewski W. 46
Jelonek Antoni 157
Jerozolimka Haja 110
Jerozolimka Rywka 109
Jerozolimski Beniamin 109

- Jerozolimski Jon David 110
Jerozolimski Nachum Mosze (Mojżesz)
109-112, 114-118
Jerushalmi Szamaj Dov 110
Jerzmanowski Jerzy 183, 190
Jewsiewicki Bogumił 139
Jeziorowscy rodzina 180
Jędrysik Józef 157
Jędrzejewicz Janusz 140, 141, 144, 145
Jędrzejewski Zygmunt 77
Jodełka-Burzecki Tomasz 74
Jodko-Narkiewicz Witold 129
Jokiel Józef 158, 166, 167
Jokiel Wincenty 228, 239
Joselewicz Berek 113
Józefowski 166
Jóźwik S. (Stefanisz) 109
Jurkiewicz Oskar 127
Jurkowska Sabina 95
Juszczak Jakub 39, 40, 43
Juziakowska Anastazja 63
Juziakowski Jan 63
Juziakowski Stanisław 63
- K**
Kacińska 88
Kaczmarek Czesław bp 125
Kaczor Zygmunt 278, 280, 282
Kaczorowska Antonina p. Gałka
Antonina
Kaden-Bandrowski Juliusz 131
Kafel Józef 157-160
Kaftal Felicja 186
Kahn Mosze 116
Kak Janina 95
Kaleta Tomasz 172, 174
Kalinowska S. 239
Kaliszewski Andrzej 131, 132
Kałuba 166
Kałuziński Roman mjr 225
Kamieński Władysław 75
Kamiński W. 158
Kania Rozalia p. Suchenia Rozalia
Kańska Zofia p. Dłużewska-Kańska
Zofia
Kapycińska Jadwiga 96
Karańska Olga 96
Karaszewicz-Tokarzewski Michał
p. Tokarzewski Michał
Kargol Adolf 147-149
Karpiński Stanisław 66
Karsch Edward 158, 166, 179
Karwicka-Włosek Małgorzata 175
Karwowski 166
Kasperska 95
Kasprzycka M. 95
Kasprzycki Tadeusz 99, 101-106, 109
Kasprzyk Antoni 159
Kasprzyk J.Z. 167
Kasprzykowski Edward 125
Kasza Maria 95, 96
Kaszuba Elżbieta 160
Katafiasz Tomasz 58
Kaufmanowie rodzina 115
Kazimierowski Antoni 160
Kaznowska Maria 166
Kaznowski Kazimierz 57
Kerlin Oskar 157
Kędzierski Antoni 157
Kiebaczy Dzeron (Zenon) 192
Kiedroniowa Zofia p. Kirkor-Kiedro-
niowa Zofia
Kiel Alfred 189
Kierzkowski Kazimierz 156, 159
Kietlińscy 48
Kietliński Gabriel Franciszek „Odro-
wąż” 46-48
Kinastowski 263
Kinastowski Stefan 189
Kircher Heidi p. Hein-Kircher Heidi
Kirkor-Kiedroniowa Zofia 138
Kirlibaba 60
Kisiel Marian 243
Kisiełewska Julia 146
Kisielnicki Maurycy Zygmunt Wawrzy-
niec 192
Kisliakow komandor 204
Kleczka Jerzy 157-159

- Kleeberg Franciszek gen. 62
Klimczak Anna 283
Klimer Beata 201
Kluźniak Roman 167
Kłodawski Józef 264
Kłosowicz Eugenia 95
Kłyszewska Stanisława 259
Kmicic 160
Knap Grzegorz 284
Knapik Józef 157-159
Knichowiecka Barbara 264
Koba Stanisław 237
Kobyłecki Orest 111
Kobyłecki Wacław 43
Koc Adam „Witold” 43, 99, 106
Kochański A. 159
Kochen Sz. 274
Kocińska Wanda 86, 87
Koczanowicz Mieczysław 185, 193
Kolasa Marcin 35, 48, 178, 179, 269, 282, 283
Kolbusz Franciszek 43
Kołda Antoni ks. 59
Kołda Julia p. Massalska Julia
Kołodziejczyk 43
Kołodziejczyk R. 83
Kołodziejczyk Teofil 157
Kołodziejski Edward 46
Komenda Wacław 212, 236, 239
Komeński Amos 196
Komorowski Mieczysław 71
Konarski Maksymilian 71
Kondrat Franciszek 220
Konenblum Lejzor 236
Konopacki 166
Konopczyński Władysław 138
Konstanty Romanow 50
Kontny Irena 243
Kopeć Z. 158
Kopertowska Danuta 188
Korfanty Wojciech 151
Korfel Józefa 86, 91
Korfel Stanisława 86, 91
Korsak Władysław 121, 123, 160
Kosińska 89, 96
Kosiński Tadeusz 112
Kossak Jerzy 45
Kossewska Elżbieta 121, 122, 155, 156, 163
Kossuth Barbara 55, 86
Kossuth Stefania 89, 95
Kosterski Władysław „Spalski” 89, 91, 95, 156, 158, 166, 167, 269
Kosterski Zygmunt 185
Kosterski-Spalski Władysław p. Kosterski Władysław
„Kostkowska” 91
Kostro Tomasz 243, 244
Kostuch Tomasz 166, 259
Kościelniakowski Krzysztof 199
Kościelski 166
Kościełek Jan 157
Kościszko Tadeusz gen. 278
Kośmińska Marta 96
Kot Józef 159
Kottubaj 166
Kotowski 166
Kotowski Robert 81
Kowalczewski Albin 258
Kowalczewski Bronisław 55
Kowalczewski Sylwester 58
Kowalczyk Alina 139
Kowalczyk Zygmunt 157-159
Kowalczyk-Mroczkowska L. 83
Kowalik Wacław 278, 282
Kowalska Wanda 95, 96
Kowalski 166
Kowalski Franciszek Ksawery 175
Kowalski Tadeusz Antoni 221
Kownal 88
Koziej Józef 159
Kozieł Maksymilian 157
Kościński Jerzy 172, 178, 180, 181
Kozłowicz 85
Kozłowska Eugenia 95
Kozłowska G. 95
Kozłowska Julia 89, 95
Kozłowska Lucyna 31, 86, 89, 95

- Kozłowska Zofia 86, 89, 95
Kozłowski 166
Kozłowski 43
Kozłowski Adam 166
Kozłowski Eligiusz 56, 62, 139
Kozłowski Tomasz 125
Kozubkiewicz Władysław 63
Krajewski Filip 36, 43
Krajewski Jarosław 157
Krajewski Ludwik Józef 157
Krajewski Władysław 157
Krajewski Władysław 172-175, 177, 178, 180-182, 270
Krasicki August 109
Krauze Dawid 236
Krauze Maria 228
Krawczyk Antoni 159
Krawczyk Marian 157
Kroebl Adam 166
Kronenberg 197
Król 166
Król S. 111
Królikowska Maria 95
Królikowski Eugeniusz kpt. 220
Królikowski Henryk „Muszkiet” kpt. 156, 158, 159, 161, 165
Krucik Władysław 160
Kruczek J. 158
Kruk 166
Kruk Andrzej 159
Krukowski Jerzy 47
Krupnik Ewa 69
Krupska Anna 96
Krupski Leon 166
Kruszczak Stanisława 95
Krygowski Zdzisław 61
Krystosiak Mieczysław 157
Krzakowski ks. 259
Krzanowski Alfons 185
Krzanowski Jan 239
„Krzętowska” 91
Krzyżanowska Maria 56, 57
Krzyżanowski Edmund ptk 123
Krzyżanowski Lech. 243, 244, 246
Krzyżkiewicz Wojciech 158, 215
Księżski 166
Kubacka Irena 270, 271
Kubicki Paweł ks. 71
Kubowicz Marian ks. 77
Kuc Henryk 269
Kucha Ryszard 58
Kucher Leokadia 89, 95
Kuchnik Bronisław 157, 158
Kuczkowska Zofia „Zofia” 92
Kuczyńska Kamilla p. Opielińska Kamilla
Kuczyński Janusz 175, 278
Kuderna H. 158, 166
Kufel Alicja 288
Kühn 166
Kujawska Maria 139
Kula Ewa 58
Kulczyński Kazimierz 246, 247
Kulik Sylwester 157
Kulpa Teodor 157, 158
Kułagowska Maria 44, 45, 270, 271, 273
Kunbar Józefa 89, 96
Kunicka 95
Kupias Bronisław 157, 158
Kur Krzysztof 283
Kurkowska Stefania 158, 166
Kurleto Marian kpt. 166
Kurnatowska Eugenia 95
Kurnatowska Zofia 95
Kuroń Franciszek 157
Kuszewski 166
Kuziowska Anna 95
Kuźmirski Zdzisław p. Pacak-Kuźmirski Zdzisław
Kwapińska 88
Kwaśnik-Gliwińska Anna 179
Kwiatkowska Bronisława 95
Kwiatkowski F. 158
Kwiatkowski Mariusz 166
Kziraczek Józef 198
- L
Lachowicki-Czechowicz 166

- Lacis Mikołaj rotmistrz 159
Lam Andrzej 134
Lamot Wiktor 125, 166
Landau Jerrold 110
Landau Zbigniew 238
Langiewicz Marian gen. 259
Laskowski Bronisław 187, 235
Laskowski Kazimierz 192
Laskowski Remigiusz 183
Lazar Stefania 243, 251
Lechicka Jadwiga 147
Legieć Jacek 68
Legutko Grażyna 129, 136
Lejdura Józef 159
Lejko Krystyna 175
Lejzorowicz Chana 228
Lelewel Joachim 52, 53
Leo Juliusz 149
Lepp kpt. 159
Leszczyński Andrzej 196
Leszczyński Zygmunt 70
Leśkiewicz 263
Lewi Herman 215, 216
Lewinson Józef 228
Leydo Władysław 167
Libelt Karol 51
Licht Reuven 116
Lieberman Shaul 110
Ligęza Wojciech 132
Ligin Walerian 67, 111
Limanowski Zygmunt 65
Linc G. 151
Lipiński Roman 220
Lipiński Wacław 138
Lipowski Witold 227
„Lisicka” 91
Lisiewicz 263
Liszka Jan 36, 43
Loeffler Jadwiga 86, 89, 95, 158
Lorek Krzysztof 180
Lorena 166
Lubas 166
Lubawicz, rodzina 110
Lubomirski Stanisław książę 74
Lubomirski Zdzisław książę 66
Lucas Helena p. Massalska Helena
Lucas Józef 61
Lutosławski Marian 66
- Ł**
- Łagan Hanna p. Wójcik-Łagan Hanna
Łakomska Natalia 287
Łapińscy rodzina 273
Łapiński Antoni 272, 273
Łapiński Julian 125
Łapiński Michał 273, 282
Łempicki Stanisław 141
Łojek-Sienkiewicz Stefania 86, 91
Łopuszański 166
Łopuszański Leopold 167
Łosiński Augustyn bp 26, 66, 70, 112, 113, 195, 207, 260
Łoś August 84
Łoś Roman 219, 220
Łuczniak Jan 178
Łukasiewicz Mieczysław 214, 234
Łukasiński Walerian 138
Łukniewska Natalia 96
Łukomski Grzegorz 121
Łuniewski Adam 70
Łuniewski Gabriel 70
Łunkiewicz Jerzy mjr 220
Łuszczewska 96
Łuszczewski Antoni 63
Łuszczewski Bronisław 63
Łyczek Roman 225
Łyczkowska 88
- M**
- Machnicki Jarosław 172, 175
Machul Stefan 223
Maciągowski Marek 109, 118, 211, 217
Maciejczak 166
Maciejewska Beata 172
Maciejewski Mieczysław kpt. 219
Maciejowska Irena 198
Maciesza Aleksander 171

- Mackiewicz Jan 125
Mackiewicz Stanisław 127
Mäeorg Kalmer 195
Magiera Elżbieta 144
Majchrowski Jacek M. 101, 120
Majerski Paweł 243
Majewski Józef 157, 159
Makosz Robert 157
Makowska A. 14
Makowska Aleksandra 278, 282
Maledzyńska 95
Malewski Hilary 70
Malicka Alicja 123, 153, 168
Malinowska Anna 244
Malinowski Marian 129
Malmberg K. płk 159
Malon Aleksy 160
Manteuffel Emilia 166
Manteuffell Ignacy 123, 159, 166, 238
Mańkowski Stanisław ppłk 220
Marcinkowska Alina 89, 96
Marczewska Judyta 286
Markowski Bolesław 26, 66, 70, 71, 195, 209
Markowski Mieczysław Bolesław 230
Maroń-Ptak Daria 283-288
Marszałek 259, 263
Martynowicz Władysława 149, 150
Martynowski Tadeusz kpt. 220
„Marya” 92
Marzec Paulina 283, 284
Masłowski Stanisław ks. 77
Massalscy bracia 55, 56
Massalska Helena 61
Massalska Julia 56, 59, 60, 63
Massalska Stanisława 59-62, 95
Massalski Adam 55, 56, 58, 60, 100, 101, 228, 229, 234, 235, 237, 256
Massalski Edmund (Malski Edmund) 31, 56-59, 64, 158, 166, 207, 263
Massalski Feliks Tadeusz 55, 56, 60-61, 64
Massalski Leon 56, 59-61, 64
Massalski Ludwik 56, 58, 60, 63
Massalski Zygmunt Kazimierz 31, 56, 58-60, 63, 64
Mastela Marian 157
Matejko Jan 181
Maternicki Jerzy 137, 138, 140
Matjasik Jan 160
Matwin Włodzimierz 220, 256
Matynowski por. 167
Mauerberger Alter 116
Mazur Adam 171, 181
Mazur Ryszard 273
Mazurak Edward 157
Mączyński 166
Mączyński Czesław kpt. 60
Meducka Marta p. Pawlina-Meducka Marta
Meducki Stanisław 100
Medyński-Filkenstein Władysław p. Filkenstein Władysław
Meissner Edward 167
Mendelsohn Ezra 211
„Mery” 92
Mężwiński Ludwik 77
Micek Sławomir 274
Micewski Andrzej 144
Michalik Robert 173
Michalik Ryszard 157, 158, 159
Michalik Teofil 157
Michalska-Bracha Lidia 81, 119, 122-124, 126, 154, 163
Michalski Stanisław 66
Michałowicz Mieczysław 227
Michałowska Jadwiga 144
Michałowski 166
Michałowski Mieczysław 45
Michniak Marek 183, 185, 187, 189, 190, 225
Michrowski Witold 157
Mickiewicz Adam 52-54, 155, 163, 192
Miedziński Bogustaw 105, 106
Mikołaj I Romanow 52, 270
Mikułowska-Pomorska Zofia 70
Mikułowski-Pomorski Jan 70
Mikułowski-Pomorski Stanisław 70

- Milewska Wacława 46, 101, 103, 104, 153
Milewski Franciszek 157
Miłkowski 43
Miłkowski Zygmunt 53
Minkiewicz Antoni 70, 73
Mioduszewski Julian 197
„Mira” 91
Mirowicz Ryszard 101, 103
Mirski-Bodek Zygmunt p. Bodek Zygmunt
Mitelman Josek 236
Mitelman Moszek 236
Mitterbacka 95
Mlącka Joanna 286
Młodzianowski Kazimierz 159
Młot Maria 95
Modesau Jan 157
Molenda Jan 82, 104
Moniuszko Stanisław 154
Morawski Kajetan 141
Morgenthau Henry 211, 213, 217
Morstin Jerzy 71
Mossakowska Wanda 171, 180
Moszczeńska Iza 86
Moszczeńska Wanda 140, 145, 146
Moszczyńska Maria 70
Moszenberg Abram 236
Mościcki Ignacy 121, 124, 125, 141, 160, 161
Możdżeński Stanisław 183
Mroczkowska L. p. Kowalczyk-Mroczkowska L.
Mrozowska Halina 146
Mucha 159
Muszał Józef 157
Muszkiet-Królikowski Henryk p. Królikowski Henryk
Muśnicki-Dowbor Józef p. Dowbor Józef
Mutke August 157
Myśliński Krzysztof 179, 236, 288
- N**
Nadgórska A. p. Glimos-Nadgórska A.
Naimski mjr 166
Naleszkiewicz 166
Nalewajko Mikołaj 157
Nałęcz Daria 102, 141
Nałęcz Tomasz 82, 83, 90, 102, 104, 105, 120, 141
Nałęcz-Dobrowolski Zygmunt 259, 269
Napoleon I Bonaparte 49, 138
Napoleon III Bonaparte 51
Narutowicz Gabriel 139
Nassalski Marian ks. 77
Natanson Szaul Józef 109
Nawrocki Lucjan ks. 77
Nesterowicz Albin 184, 185, 186
Neugebauer Mieczysław „Norwid” gen. 101
Neugebauer-Norwid Mieczysław p. Neugebauer Mieczysław
Niemojewski Sergiusz 71
Niesiołowski Zygmunt 26, 71
Niewęglowska Aneta 122, 123
Niewiadomska Felicja 89, 96
Niewiadomska Teofila 89, 96
Niezabitowski 43
Nijakowski M. Lech 164
Nita Marek 243, 245
Nobis Kazimierz 21
Norwerth Edgar Aleksander 245, 246, 251
Nowak Henryk 116
Nowak Jakub 213, 215
Nowak Jan Tadeusz 101, 103, 104
Nowakowska M. 146
Nowakowski Tadeusz (?) 43
Nowicka Filipina 86, 87, 89, 96
Nowicki Stanisław kpt. 220
Nowikow Aleksander gen. 55, 111, 112
Nowinowski M. Sławomir 119, 141, 164
Nowińska Stanisława 95
Nowodworski Olgierd 235
- O**
O’Driscoll Barbara 199, 201
Obartyński 166

- Oborny Alojzy 175
Ocetkiewicz płk 166
Odrowąż-Kietliński Gabriel Franciszek
p. Kietliński Gabriel Franciszek
Oettingen Urszula 17, 55, 56, 67, 83,
101, 102, 113, 116, 126, 153
Okoń Adam plut. 159, 160
Okońska Estera 228
Okulewicz Piotr 139, 141
Olbrycht płk 166
Olczyk-Rajdecka Kamila 86, 88, 89, 96
Oleś Andrzej 166
Olędzka Emilia p. Daszewska Emilia
Olędzka Janina 95
Olędzka-Daszewska Stanisława „Sław-
ska” 31, 86, 91, 95, 269, 270, 271
Olędzki Antoni 190
Olpiński 166
Olszewska Irena p. Grzesiuk-Olszewska
Irena
Olszewski Antoni 74
Opaliński Kazimierz ogniomistrz 225
Opielińscy rodzina 100
Opielińska Kamilla 99
Opielińska Maria Elżbieta p. Wrzeszcz
Maria Elżbieta
Opielińska Stanisława 100
Opielińska Zofia 100
Opieliński Kazimierz 100
Opieliński Maksymilian 100
Opieliński Tadeusz Jan „Zdanowicz”,
„Wojsznar” 99-106
Opieliński Tadeusz ojciec Tadeusza
Jana 99
Opieliński-Zdanowicz Tadeusz Jan
p. Opieliński Tadeusz Jan
„Opolska” 91
Orgelbrand S. 196
„Orla” 92
Orleański Zygmunt 157, 159
Orlicz-Dreszer Gustaw p. Dreszer
Gustaw „Orlicz”
Orlik 43
Orłowski Edward 157
Ornoch H. 158
Orzegowski 158
Osiecki Jerzy 55, 101-104, 112, 153
Osiński Michał Tadeusz „Brzęk” 142, 143
Ostrogski książę 196
Ostrowski Bolesław płk 125
Ostrowski Franciszek 166
Ostrowski J. 140
Ostrowski Stanisław Kazimierz 278
Otwinowski Konrad 284
Owczarek Jacek 243
Owsiany Szmul 212
Oździeńska Józefa 95
Ożóg 158
- P**
Pabis Mieczysław 256
Pacak-Kuźmirski Zdzisław por. 281
Pachelski 263
Pachelski Stefan 23, 25
Paciorkowski Jerzy 269
Pacuta Mieczysław 160
Paderewski Ignacy 146, 213
Padniejowska Maria 89, 96
Pająk Jerzy 62
Pająk Jerzy Z. 58, 81, 83, 86, 88, 92,
93, 156
Pająkowski Ludwik 157, 160
Pajewski Janusz 74
Palacz Dariusz 155
Pałysiewicz Stanisław 278, 279, 282
Pałysiewicz Teresa 288, 289
Pałysiewiczowie rodzina 273
Pannenkowa Irena 151
Pańko Grażyna 137
Papierniak Henryk 278, 282
Paprocki Bogustaw 278, 279
Paprocki Franciszek 21
Paradistal Salmon 215
Parat Karol 157
Parat Walery 157
Parol-Pótroła Danuta 59, 60, 62
Pasek Michał 196
Pasiewicz A. por. 158
Paskowie rodzina 196

- Paszewski 263
Paterkówna Maria 89, 96
Pawetek Edward 157
Pawlica 159
Pawlina-Meducka Marta 83, 172, 183, 194
Pawłowski Antonii 183, 185, 187, 189, 190, 225
Pazdur Jan 30, 55, 229, 233,
Pelczarski Tadeusz 113
Pełczyńska Wanda 81
Penkalla Adam 211, 213
Perl Feliks 129
Perlow Haja p. Jerozolimska Haja
Petr Józef 157, 158
Petrażycka-Tomicka Jadwiga 81
Pędowski Franciszek 206
Pękowska Marzena 58
Pfeffer Henryk 113
Piątek Kazimierz „Herwin” kpt. 101, 153
Piątek S. 158
Piątkowski H. 159
Piechowska M. 88
Pieniążek Teofil 70
Pierścionek 88
Piesiak-Robak Anna 199, 201
Pietrusiński Paweł 278
Pietrzak Henryk 109
Pigman 166
Piłatowicz Józef 208
Piłsudska Aleksandra 81, 90, 123, 129, 141, 142
Piłsudski Józef 17, 43, 45-48, 55, 57, 59, 82, 84, 87, 92, 94, 99, 100-105, 107, 109, 112, 113, 117, 119, 121, 123-131, 134-157, 159, 160, 162, 163, 167, 168, 266, 269, 273, 278, 280-282, 289
Pińczewska Irena 166
Pińczewski Edward 166
Pińkowski Stanisław kpt. 167
Piotrowicz Michał 157-159
Piotrowicz Stanisław 43, 284
Piotrowicz Władysław 166
Piotrowska Paulina 95
Piotrowski 187
Piotrowski J. 159
Piro Eugeniusz 157
Pirożyński Jan 146
Piskor Tadeusz 99
Pityński Andrzej 278
Piwek Jerzy 172
Piwowarski Rafał 183-185, 270, 282
Plenkiewicz Franciszek ks. 76
Pletty Jan 157
Plutecka Grażyna 171, 181
Płalocka Teofila 95
Pławińska Halina „Halszka” vel „Halińska” 91, 95
Pławińska Maria 95
Płazewski Ignacy 171, 181
Płonka-Syroka Bożena 227, 232
Płoski Arkadiusz 185, 192, 193
Płóciennik Jan 71
Płóciennik Jerzy 26
Płygawko Danuta 69, 74
Pobóg-Malinowski Władysław 138, 143
Podhorodeński Bożydar 166
Podobiński 166
Pogonowska Ewa 132
Pogorzelska Iwona 26, 63
Pohoska Hanna 141, 146-150
Polińska Urszula p. Sztuka-Polińska Urszula
Pomarański Stefan 156
Pomianowski Antoni 73
Pomorski Jan 119, 164
Poniatowski Józef książę 138
Ponińska Zofia p. Zalewska Zofia
Popiel Michał 70
Popiel Paweł 70
Popielawski Konrad 73
Poptawski Adam 66
Poptawski Ludwik Jan 53
„Porajska” 91
Porembalski Stanisław 166
Potocki August hr. 71
Potocki Henryk 42, 43

- Potocki Henryk 67, 70, 71
Potocki Józef 270
Potocki Rodryg hr. 178
Potopowicz Antoni p. Żabko-Potopowicz Antoni
Powązka (Powąska) Tadeusz „Borusiński” 63
Pótroła Danuta p. Parol-Pótroła Danuta
Prauss Eugenia 273
Prauss Ryszard 166
Prauss Stanisław 46, 48, 274, 276, 282
Prażmowski Władysław „Belina” płk 41, 45, 129, 133-135, 148, 153
Pringsheim Zygmunt baron 200
Proszowski Władysław 236
Prus Bolesław 187
Prusiewicz 88
Pruski Witold 224
Pruszek Władysław 70
Przedpęski Józef 76
Przeniosło Małgorzata 65, 79
Przeniosło Marek 67, 68, 70, 75, 78, 81, 83, 116, 123
Przybyszewski Wojciech 175
Przyłęcki Tadeusz 70
Przykowski Feliks 166
Pszczółkowski Michał 245, 247
Ptak Daria p. Maroń-Ptak Daria
Pucek Włodzimierz 199, 200
Puchalski Stanisław gen. 39, 43
Puk Dagmara 95
Puławski Stanisław ks. 71
Pytlewska Alina 95
Pytlewski Franciszek 189, 190
- Q**
Qentin kpt. 159
- R**
Rachelski Mieczysław 257
Rachwański Stanisław 185
Rajdecka Kamila p. Olczyk-Rajdecka Kamila
Radło Marian 167
Radomska Agnieszka 63
Radomski Antoni 63
Radomski Ignacy 63
Radomski Jerzy kpt. 159
Radoński Zygmunt „Żarski” 43
Radoński-Żarski Zygmunt p. Radoński Zygmunt
Radwański Jędrzej 171
Rajzman Izaak 213, 215
Rakowski 166
Rakowski Wacław 258
Rataj Jan 43
Ratajewicz Paweł 175
Rauszer Stanisław 70, 73
Rawicki Markus 213, 215
Redych Aleksander 190
Reiberger Feliks 236
Reissman Leon 63
Reitter Leon 228
Rej Mikołaj 28
Rejchelt Karol 274, 282
Rem Z. 95
Rembaliński rodzina 197
Rembalski Andrzej 58, 256, 257
Renz Regina 228, 230
Reymont Michał 273
Robak Anna p. Piesiak-Robak Anna
Rochowski Edward 189, 190
Rogojska Janina 95
Rogowski Jan 62
Rogójski 166
Roja Bolesław płk 38, 43
Rojek Edward 157
Rokoszny Józef ks. 70
Romanowowie dynastia 52
Romanowski Tadeusz 140
Romer Eustachy hr. 150
Romiszowski Henryk płk 220
Romszajd Stanisław 167
Ronikier Adam hr. 74
Rosenbaum Jona 109
Rosenbaum Rywka p. Jerozolimska Rywka
Roussel Krystyna 95
Rowiński Józef 77

- Różycki Erazm 183, 189, 190, 194
Różycki Włodzimierz 160
Rubik Jan 167
Rudkowski 185
Rudnicki Jan 260
Rudowski Leon 76
Ruszczewska Celina 95
Ruszkowski Wojciech 167
Rutkowska Wiesława 13, 33
Rutkowski Józef 77
Rybarski Antoni 30
Rybasiewicz Karol 43
Rychter M. 81
Rydz Edward „Śmigły” 99, 101, 103,
105, 106, 124, 125, 225
Rylski Tadeusz 273
Ryszewski Bohdan 16
Ryx Marian bp 71
Rzadkowska 88
Rządzki 166
Rzepczyński Teofil ks. 71
Rzewuski Walery 180, 181
Rzuchowska C. 158
Rzymierska 95
Rzymowski Jerzy 133
- S**
- Sabat Marek 285
Sadowska Ida 129, 130
Sadowski Jan plut. 43
Sajar Edward 63
Sajar Józef 63
Sajar Maria 63
Saletra Wojciech 83
Samsik Józefa 89, 96
Sanecki Stanisław 172, 175, 180, 270
Sanojca Karol 151
Sapieha Adam książę bp 69
Sapieha Eustachy ks. 74
Sarwiński 166
Saryusz-Wolska Magdalena 119
Sascy rodzina 178, 201
Saska Ludwika 201
Saska Marianna (Maria) p. Albrecht
Marianna (Maria)
Saska Matylda 201
Saska Tekla 201
Saski Antoni Bronisław 201, 239
Saski Jan 201
Saski Kacper 201
Saski Wiktoryn 201
Sauerbronn Drajs Karl Friedrich Ludwi
Freiherr von 183
Sawa-Sawicki Jerzy p. Sawicki Jerzy
Sawicki Jerzy „Sawa” 43
Schaeper Silke 110
Schmidt Ludwik 183, 190
Schönenbrenner Janina 146, 147, 149,
150
Scholz Edward (?) 43
Schrenel Klara 95
Schütz 263
Sebald Józef 180
Serednicka 166
Serejski Henryk Marian 146
Seroka 166
Serwetnik Bencjan 228
Setkowicz Adam 46
Sędek Arkadiusz 286
Siciński Józef 160
Siedlanowski-Sieradzan Lucjan 41, 43
Siekierski Stanisław (?) 43
Sieklarowska Helena 89, 96
Sieklucki 258
Sielski 260
Siemieński Stefan 71
Sienkiewicz Henryk 69, 133, 187, 192
Sienkiewicz Stefania p. Łojek-Sienkie-
wicz Stefania
Sienkiewicz Witold 119
Sieńko Władystaw 158
Sieradzan Lucjan p. Siedlanowski-Siera-
dzan Lucjan
Sieradzki Rudolf 224
Sierakowska Katarzyna 81
Sieroń Jan por. 225
Sieroszewski Wacław 129, 130, 133-136,
143

- Siewarga Tadeusz 157
Sikorski 263
Sikorski Adam 38
Sikorski Marek 164
Sikorski Mieczysław 239
Sikorski Władysław gen. 82, 84, 149
Silberstein Karol 228
Silva Paulo Adam de kpt. 225
„Siła” 91
Singerman 115
Sipajło-Rudnicki Jan Gawriłow kpt. 269
Siudak Tomasz 288
Siwa Stanisław 159
Siwek A. 158
Siwek Emil 160
Skarbek Aleksander hr. 206
Skarbek Fryderyk hr. 206
Skibiński Leon 66
Składkowski Stawoj Felicjan gen. 56, 139
Skorupka Ignacy ks. 146
Skotnicki Maksymilian 125
Skórecki Józef 213, 215
Skórnicki Jerzy 134
Skrobacz Ignacy 166
Skrzyszowski Franciszek 207
Skucha Antonii 259, 265
Skuczyński Wincenty 126
Stabińska Elżbieta 126
Stawek Walery płk. 122, 141
Słończyński Adam 157
Słowacki Juliusz 51, 143
Słowikowska Jadwiga 86-89, 96
Smagłowska Józefa 96
Smagłowski 166
Smoleński (Smoliński) 112, 260
Smurąg Franciszek 42, 43
Sobczyński Antoni ks. 195
Sobieski Jan 46
Sobieszek 247
„Sobolewska” 91
Sokolnicki Michał 55, 109, 112, 113, 129, 130, 138
Solek Wincenty 56, 61, 109
Sołomanik Liba 228
Solttycki Wacław 123
Soltysik Karol 159
Sonik Franciszek bp 124, 225
Sosnkowski Kazimierz gen. 45, 99
Sowiński 43
Sowiński F. 158
Sowiński Józef gen. 281
Sowiński Zygmunt 125
Spilczyński Władysław „Ślepowron” 43
Sprung Roman 160
Sputo 166
Spychalska Zofia 86, 88, 89
Stachura Iwona 286
Stachurski Józef 43
Stamirowski 166
Staniszewski Stanisław 74
Stankiewicz Kazimierz 157
Stańczyk Stanisław kpr. 159
Starkiewicz 166
Starzewski Jan 142
Starzyński Roman 113, 114
Starzyński Stefan 43, 47
Starzyński Witold 70
Stasiak Andrzej ks. 195
Stasiak Franciszka p. Dygnarowicz Franciszka
Stasiek Paweł 157
Stawicki Leonard ks. 77
Stechman Kazimiera 95
Stecki Jan 68
Stefan Batory 150
Stefańczyk Kazimierz 270
Stelmach 166
Stepan Kamil 59, 62
Sternfeld Józef 213
Sterniak Jan 63
Stępień Wincenty 27
Stępińska 188
Stępnik Krzysztof 132
Stobiecki Rafał 119, 138, 164
Stoksik Adam 68, 70
Stolarczyk 166
Stradomski Mateusz 285, 287

- Stradowski Krzysztof 274, 278
Strasburger Edward 65
Strasz Jan 270, 271
Strasz Maksymilian 171, 182
Strasz Stefania 270
Straszewski Józef ks. 77
Strójwąs Wacława 95
Strug Andrzej 129, 130, 132-135
Strumiłło Tadeusz 263
Strycharzewska Irena p. Maciejowska Irena
Strycharzewski Józefat 198
Strzembalski L. 158, 166
Strzeszewski 166
Stumpf Ferdinand 179
Styczyński Wincenty (?) 43
Suchenia Andrzej 63
Suchenia Rozalia 63
Suchenia Wawrzyniec 63
Suchodolski January 172
Suleja Włodzimierz 82
Suliga Piotr 284, 285, 288, 289
Suliga Przemysław 284, 285
Sulimierski Stanisław 185
Sulizanka 95
Sulkiewicz Aleksander 129
Sumikowski Aleksander 157
Surówka Jan Edward „Dojan” ptk 125
Swala Stanisław 160
Syroka Bożena p. Płonka-Syroka Bożena
Szabat Barbara 193
Szabińska 95
Szaniówna M. 95
Szarogroder 116
Szartowska Helena „Helena”, „Helena”, „Hezma” 91, 95
Szartowska Julia 55, 86
Szatz Abram 228
Szatz Józef Jakub 228
Szaybo Ludwik 73
Szczawiński Roman 125
Szczepański Jerzy 58, 62, 95, 156, 179, 214
Szczepkowski Jan 278
Szczercińska Aleksandra p. Piłsudska Aleksandra
Szczęsna Anna p. Urgacz-Szczęsna Anna
Szczudłowska Janina 95
Szczygłowska 166
Szeftel Aba 236
Szelągowski Adam 138, 147
Szlichciński 263
Sznajder 166
Szneuerson Szalom Dow Ber 110
Szolcman Bronisława 89
Szpociński Andrzej 119
Szpring Roman 157
Szredynowski Stanisław 63
Sztabolc Herman 228
Sztechman Bronisława 89, 96
Sztrum Ejzyk vel Oskar 228
Sztuka-Polińska Urszula 227
Szubska Wiktoria 95
Szulc Hugo 160
Szurkowski 166
Szwarc Andrzej 81, 83
Szwarc Efraim 116
Szwedowski A. 273
Szydłowski 258
Szyfter Gabriela 228
Szyłow 185
Szymańska Eleonora (Leona) 63
Szymański Adam 63
Szymański Józef 63
Szymański Stanisław 75
Szymbarska Elżbieta 95
Szyszko-Bohusz Adolf 244
Szyszko-Bohusz Jerzy 153, 157-161, 164, 165
Szyszkowski Mikołaj 112
- Ś
Ściegienny Piotr ks. 51
Śliwa Józef 43, 166
Śliwińska Leokadia 85, 87, 88
Ślusarczyk Franciszek (?) 43
Śmietanko 263

Śmietańska Anna 58
Śmigły-Rydz Edward p. Rydz Edward
Światopełk-Czetwertyński Seweryn
książę 66
Świdorski Bolesław 142
Świerczewski Zygmunt 23, 25
Świeżawski 158, 166
Świeżyński Franciszek 70
Świeżyński Józef 70
Świrski H. 96
Świtalska Helena 95

T

Tacikowska Regina 96
Tadaniec Fryderyk 246, 247
Talbot Henry 171
Tambor Bartłomiej 188, 195, 225, 289
Tarczyńska Jadwiga 89, 96
Targowska Irena 70
Targowski Józef 68, 70, 71
Tarnowski Juliusz 68, 70
Tatiana Romanowa Wielka Księżna 68
Tazbir Janusz 151
Techmańska Barbara 137
Teodorowicz ks. 260
Tetmajer Włodzimierz 155
Thullie Maksymilian 61
Toborek Tomasz 138
Tokarz Wacław płk 57, 109
Tokarzewski Michał „Karaszewicz” 43
„Tola” 91
Tomaszewski Jerzy 238
Tomaszewski Stefan 67, 189, 190
Tomicka Jadwiga p. Petrażycka-To-
micka Jadwiga
Tomicki Józef 193, 269
Tomsa Franciszek „Zapolski” 35, 36,
39-41, 43, 45, 48
Tomsa-Zapolski Franciszek p. Tomsa
Franciszek
Topolski Jerzy 137, 138
Toporowski Stanisław 257, 258
Toporski Karol 166
Torczyńska „Mirońska” 91, 92

Trybel Joanna p. Gejlert Joanna
Trybłowie rodzina 197
Turkowski Romuald 127
Turowska 95
Tusiński A. Piotr 143
Tuzowska Z. 95
Tylko Maria 288
Tymieniecki Jan 185
Tymieniecki Tadeusz 185

U

Uhl Adam 157
Ulankiewicz M. 158
Ulankiewicz S. 158
Ulrych Juliusz ppor. 85, 90
Urban 43
Urbaniec 159
Urbańska Cz. 96
Urbański Krzysztof 109-114, 211-213,
228, 237
Urgacz-Szczęsna Anna 243, 244
Urynowicz Marcin 211
Utnik Marian ppor. 220

V

Vende Jakub płk 159
Vulgo Józef 157

W

Wachsberg N. 115
Wacław Antoni 160
Waingarten P. 164
Wajszczyk Augustyn 157
Walczeńska Stawomira 94
Walczyk Józef 43
„Waligóra” p. Hempel S.
Walocho Melania 95
Wątek-Czernecki Tadeusz 138
Wanat Stanisław 159
Wapiński Roman 119
Warchalska Janina 190
Wardzichowski Wiktor 190
Warman Mikołaj 187
Warzecha Władysław 157

- Wasilewski Leon 129,130
Waśniewska 88
Wągradzki 166
Wątróbska-Grindt Stanisława 278, 282
Wedel Edward 205
Weinert Ignacy 160
Weinzieher Gustaw 249
Weisbach J. por. 158
Welke Alfons 185
Weszkowska 95
Węgleński 166
Wiech Stanisław 83
Wiecha Edward 159
Wieczorek J. 158
Wielecki Henryk 224
Wierzbowski Marek 157
Wierzejski Alfred 43
Więckowska Elżbieta 227, 232, 240
Wigura 166
Wigura Józef 185
Wijaczka Jacek 81
Wikiel Aleksander 157
Wilczyński F. 158
Wilner Adolf 213
Winiarski Adam 166
Winiarski Aleksander (?) 43
Winnicka J. 87, 96
Winnicki Bogdan 70
Wirska Elżbieta 17, 26, 28
Wiślicz Tomasz 119
Wiśniewska Małgorzata 100
Wiśniewski Mieczysław 287
Wiśniewski Władysław 36, 43
Wittig Edward 99, 106
Włoch Franciszek 160
Włodarczyk J. 158
Włodarska Jadwiga „Świrska” 92
Włosek Małgorzata p. Karwicka-Włosek
Małgorzata
Włoszek Szymon Tadeusz 109, 112, 113,
259
Wnękowski Józef 157
Wocalewska Maria 263
Wodyński Stanisław 195, 198
Wodzinowska Maria 166
Wodzinowski Marian 73
Wojciechowski J. 158
Wojciechowski Stanisław 66
Wojczyński Roman 43
Wojdon Joanna 137
Wojewódzki Feliks 74
Wojnar Byczyński Stefan 125
Wojtankiewicz Stefania 95
Wojtaszek 259
Wojtaszek 263
Wojtycza Janusz 58
Wolanowska Jadwiga 29
Wolańczyk Paweł 239, 283
Wolińska 96
Wollenberg Piotr 278, 282
Woźnicki Edward 167
Wójcik kpt. 159
Wójcik Ludwik 263
Wójcik Zbigniew 58
Wójcik-Łagan Hanna 137-139, 142,
144-147, 150, 152, 162
Wóycicki Zygmunt 248, 249
Wrehde Michael 195, 198
Wrońska 166
Wróblewski Eugeniusz 157
Wróblewski Franciszek 27
Wróblewski Stefan ks. 77
Wrzesińska 95
Wrzesińska Anna 95
Wrzesińska Eugenia „Wira” 91, 92
Wrzesińska Janina 166
Wrzesiński Stefan 190
Wrzeszcz Jan Feliks 100
Wrzeszcz Maciej 99, 100, 102, 104, 105
Wrzeszcz Maria Elżbieta 100, 107
Wrzosek Mieczysław 56, 62, 100-105
Wymazala Gustaw 157
Wymazala Roman 157,159
Wyrzycki Stanisław 101-104, 112
Wysocka Tekla p. Saska Tekla
Wysocki Piotr 50
Wyspiański Stanisław 154
Wysznacka Maria 146-150

Wzorek Przemysław 83, 156

Z

Zabokrzecki Juliusz 258, 263

Zaborowski Jan ks. 77

Zacharski Józef 157

Zacharski Ryszard 43

Zagajewski Jan p. Gryf-Zagajewski Jan

Zagajski Herszel 116, 213

Zagórski Wacław 70

Zagórski Włodzimierz kpt. 39, 43

Zagrodzki E. 158

Zahorowski Wojciech 186

Zając 166

Zakrzewska Aldona 155, 157, 163

Zakrzewski 159, 165

Zakrzewski Stanisław 138

Zaleski Jan ks. 70

Zalewska Zofia 255

Zalewski Czesław Bohdan 255, 256,
257, 266

Zalewski Jerzy 258, 261

Zalewski Karol 189, 255

Zalewski Zygmunt 258, 260

Zaliwski Józef 50

Zamojski Eugeniusz 125

Zamorski Krzysztof 164

Zan Tomasz 262

Zapała Eleonora (Leona) p. Szymańska
Eleonora

Zapałowa Kazimiera 201

Zarański Karol 70

Zaremba J. 158

Zareni Gina 86

Zarębina 88

Zarzycki Piotr 219, 220, 223, 225

Zasucha Wincenty 236

Zaszkilniak Leonid 138

Zawadzka 92

Zawadzki Jerzy 123

Zawadzki Mieczysław 187

Zawadzki Stanisław 236

Zawilska Janina 95

Zawiska Helena 95

Zawistowski Czesław 157

Zawiszanka Zofia „Anna Wiśniowiecka”, 1^o v. Gąsiorowska, 2^o v.
Kernowa 86, 89, 92, 93, 95, 166

Zawiszyna 88

Ząbek 158

Zborowski Marian 125

Zbyszewski Andrzej por. 220

Zdanowski Juliusz 68, 70

Zdziechowski Fortunat 70

Zelinger Bernard 228

Zelinger Chana 228

Zembik Andrzej 181

Zeńczak Anna 180

Zieliński 166

Zieliński Hugo kpt. 127

Zieliński Józef 68

Zieliński Konrad 211, 212, 216

Zieliński Mieczysław 263

Zieliński Tomasz 172

Zielonka Narcyz ogniomistrz 225

Zielonko-Zielonka Wacław kpt. 220

Ziembiasówna 88

Zientara Maria 46, 101, 103, 104, 153

Zięba Czesław 157

Zippel Szczepan 157

Znojkwiczowa Emilia 95

Zulauf Juliusz gen. 43, 44, 124, 225,
273

Zyndram-Kościółkowski Marian 106

Ż

Żabko-Potopowicz Antoni 66, 68, 69, 74

Żaboklicka 166

Żak Rozalia 96

Żarnicka Zofia 95

Żarnowska Anna 81, 83

Żebrowski Rafał 110

Żelichowski Michał 183, 185, 187, 194

Żenczykowski Stanisław 189

Żeromska Ludwika p. Saska Ludwika

Żeromska Matylda p. Saska Matylda

Żeromski Stefan 56, 57, 132, 201

Żeromski Wincenty 201

INDEKS GEOGRAFICZNY**A**

Anielin 102
Antwerpia 199

B

Babilon 117
Bałtów 73
Baranowicze 61, 160, 163
Bejsce 96
Beniaminowo 46
Berezyna 219
Berlin 87, 203
Berszadzie k. Humania 109
Bezdany k. Wilna 141
Będzin 65, 68, 70, 75, 76, 243-251
Biała Podlaska 161
Białobrzegi 162, 186
Białogon p. Kielce-Białogon
Białystok 121, 160, 161, 165
Bielgów 63
Blachownia 77
Błaziny 73
Błonie 197
Bochnia 157, 158, 159, 162
Bodzechów 100
Bodzentyn 16, 22, 100, 115, 239
Bolestaw 88, 201
Bordeaux 199
Borowa Góra 225
Borysław Tustanowice 161
Borysów 219
Brest 199
Brooklyn p. Nowy Jork-Brooklyn
Bruksela 199
Brunszwik 195, 196, 198
Brzechów 103, 143
Brzezi 101, 158
Brześć nad Bugiem 61
Brzeziny 16, 35
Buczek 71

Budziszowice 95

Busko 56, 70, 71, 264
Bydgoszcz 197

C

Charków 156, 225
Chełm 85
Chełmice 202
Chęciny 16, 115, 131, 158, 160, 164,
165, 168, 183, 213, 237, 239
Chmielnik 264
Chocz 100
Chocznia k. Wadowic 56
Chorol 110, 111
Chowel 110
Chrzastów 71, 178, 255, 264
Chyżówka 103
Cieszkowy 95
Cieszków 95
Cisów 16
Cseries 59, 63
Cukrownia Ostrowy 197
Czaple Małe 150
Czarkowy 102, 153
Czarna k. Końskich 255, 264
Czarnów p. Kielce-Czarnów
Czeladź 75, 243, 251
Czerkasy 109
Czernichów 116
Częstochowa 67, 77, 125, 154, 159, 160,
161, 181, 202, 219

Ć

Ćmielów 273
Ćmińsk 63, 89, 95

D

Daleszyce 16, 95, 239, 255
Daszów 198
Dąbrowa 16

Dąbrowa Górnicza 68, 75, 195, 200,
201, 202

Dęblin 102

Dębniaki p. Kraków-Dębniaki

Donieck 205, 206, 209

Drezno 203

Dyminy p. Kielce-Dyminy

Działoszyce 93, 216, 264

Dzierążnia 88, 89, 95, 96

F

Frontówka 198

G

Garwolin 105

Genewa 53

Glasgow 198

Głębocka 230

Gnojno 70

Gołyszyn 88

Góra Kalwaria 110

Grabówka 77

Grochów 201

Grodno 161, 219

Grodziec 75

Grodzisk Wielkopolski 160

Grójec 186

Grunwald 49

Gruziatyń 60, 63

H

Hodl 116

Humań 198

Huta Nowa 16

Hutki 77

J

Jakubowice 102

Janów Lubelski 160, 161

Jarostaw 45, 160, 161

Jasna Góra 68, 75

Jastków 104

Jaworznia 16

Jekaterynostaw 116

Jędrzejów 56, 58, 84, 86, 87, 89, 90,
96, 150, 156, 157, 158, 161, 164,
166-168, 185, 186

K

Kadzielnia p. Kielce-Kadzielnia

Kalisz 100, 185, 188, 190

Kalnik k. Kijowa 197, 198

Kamienica Polska 77

Kamieniogórka 198

Kamionki 109

Karczówka p. Kielce-Karczówka

Katowice 157, 158, 159, 162, 165, 199,
203, 243-245, 250

Katyń 62, 225

Kazimierza Wielka 88-90, 96

Kędzierzyn 41

Kielce 9, 10, 13-33, 35, 38, 42, 43, 45,
46, 48, 49, 54-69, 71-73, 79, 81, 83,
85-93, 95, 97, 99-102, 107, 109-119,
121-128, 129-133, 136, 137, 142, 149,
150, 152-168, 171-195, 201, 206-209,
211-217, 219, 221-241, 243, 251,
255-257, 259-261, 264-266, 269-278,
282-284, 286-289

Kielce-Białogon 55, 188, 194, 235, 281

Kielce-Czarnów 224

Kielce-Dyminy 73, 222, 223

Kielce-Kadzielnia 178, 182, 231, 278

Kielce-Karczówka 177, 179, 182, 183

Kielce-Pakosz 235

Kielce-Słowik 183, 186, 188, 190, 192,
194

Kielce-Szydłówek 32, 102, 260

Kije 96

Kijów 105, 198, 205

Klimontów 129

Kluczewsko 71

Kłobuck 77

Koatomyja 59, 60, 160

Konary 104, 120, 143

Kondalbus (Visk) 63

Koniecpol 178, 260, 264

Konopiska 77

Konstantynów 76

Końskie 56, 129, 264

- Koprzywnica 125
Kornin 197
Korzecko 16
Kostiuchnówka 56, 60
Koszelewo 247
Koszyce (Kassa) 59, 88, 89, 95
Kowel 62, 104, 160, 161
Koziegłowy 75
Koziegłówki 75
Kozienice 39, 40, 46, 56
Krajno 16
Kraków 45, 46, 48, 55-57, 59, 62-64, 69, 92, 93, 101, 103, 107, 120, 121, 123, 129-131, 134, 142, 143, 147-150, 153-168, 180, 181, 186, 202, 203, 244, 247, 250, 251, 281, 288
Kraków-Dębniki 57
Krasna 16
Krasnostobock 100
Krasnystaw 161
Krazik 88
Krośniewice 197
Krynica 41
Krzepice 77
Krzepin 71
Krzyszowice 101
Krzywopłoty 103
Krzyżanowice 73
Ksany 102
Książ Wielki 158
Kuźniczka 77
Kwilina 71
- L**
Laski 102
Legionowo 38, 39
Leszczyny 96
Leszno 196
Lichwin 103
Lida 219
Liège 199
Limanowa 160, 161
Lipnica Murowana 103
Lipsko 73
- Londyn 50, 94, 127
Lubartów 160, 161
Lublin 17, 21, 26, 57, 61, 62, 67-70, 85, 105, 107, 121, 160, 161
Lwów 60, 61, 81, 92, 93, 100, 101, 107, 109, 120, 146, 148, 154, 156, 160-162, 205, 207, 248, 249, 251, 265, 288
- Ł**
Łazy 75
Łomża 43, 44, 46-48, 160, 161
Łopuszno 16, 115, 239
Łowczówek 103
Łódź 66, 112, 150, 161-163, 188, 190, 197, 221, 225
Łuck 161
Łuków 161
Łyżkowice 88
- M**
Magdeburg 139
Majdanek, obóz koncentracyjny 159
Malbork 288
Maleniec 287
Małogoszcz 259
Marsylia 199
Mastów 55
Mazur 261
Mąchocice 16, 89, 96
Mediolan 203
Mękarzów 71
Michałowice 89, 95, 101, 150, 155, 156, 167
Michałów 56, 58-60, 63
Miechów 86, 88-90, 93, 95, 101, 116, 150, 156-158, 164, 166-168, 264
Mielżyn 196
Międzyrzecz 161
Mijaczów 75
Milowice 76
Mińsk 219
Mirzec 73
Modlin 225
Modrzejów 76

- Mołodeczno 219
Mołotków 60
Monachium 172
Monte Cassino 284
Morawica 16, 95
Moskorzew 71
Moskwa 15, 49, 159, 187
Mrzygłód 75
Murmańsk (Murman) 93
Murnau, obóz jeniecki 35
- N**
Napęków 16
Nicea 199
Niedźwiedz k. Miechowa 88, 93
Niestachów 261
Niewachłów 16, 55
Nowa Słupia (dawn. Słupia Nowa) 22, 239
Nowogródek 163
Nowy Jork 198
Nowy Korczyn 102
Nowy Sącz 103
Nowy Targ 127
Nowy York-Brooklyn 198
- O**
Odessa 32
Ojców 166, 264
Ökörmező (ob. Miżhirja, Ukraina) 59, 60, 63, 64
Oleszno 71
Olkusz 73, 84, 86, 88-90, 96, 264
Ołtarzewo 225
Opatów 77
Opoczno 56, 162
Optowa 38
Osiek Mały 63
Ostrołęka 110
Ostrowiec Świętokrzyski 56, 100, 186, 206, 221
Ostrowite 202
Ostrowy 197, 209
- Oświęcim (Auschwitz), obóz koncentracyjny 270
Ożarów 45, 273
- P**
Pakosz p. Kielce-Pakosz
Paryż 199, 203
Parzymiechy 77
Perm 116
Petersburg (Piotrogród) 15, 49, 52, 57, 110, 116, 200, 204-206, 208, 210
Pętkowice (Postowice) 114
Pieszczany 43
Pilica 264
Pińczów 88-90, 95, 96, 103, 185, 186, 221, 264
Pionki 56
Piotrków Trybunalski 21, 45, 61, 69, 72, 73, 87, 89, 92, 93, 161, 188, 190, 192
Płock 288
Półtawa 110, 116
Poraj 75
Poręba 75, 196, 199, 200, 202-204, 206-209
Poznań 160, 163, 196, 199
Probotowice 95
Proszowice 87-89, 96
Przemyśl 157, 158, 159, 161, 162, 165, 222
Przystajnia 77
Przytyk 73
- R**
Rachwałowice 89, 96
Radkowice 16
Radom 21, 56, 60, 61, 69, 87, 92, 93, 116, 125, 159-162, 178, 183-188, 190, 219, 224
Radomice 16
Radoszkowice 219
Radzymin 45, 273
Rafajłowa 60
Raków 77
Rarańcza 63

Raśna 104
Rawa 105
Rawicz 281
Rembertów p. Warszawa-Rembertów
Rewel, ob. Tallin 195, 204, 205, 209
Rędziny 77
Rogoźnik 75
Rokitna 45, 63
Równiny 70
Ruda 16
Rykoszyn 101
Rytwiany 263
Rzepin 73

S

Sachsenhausen, obóz koncentracyjny 159
Sambor 221
Samsonów 16, 71, 89, 255
Sancygniów 269
Sandomierz 13, 14, 71, 102, 224, 225
Sanok 162
Sarnów 75
Sącz 109
Sączów 75
Sękocin 186
Siedlce 160, 161
Siedliska 71
Sielec p. Sosnowiec-Sielec
Siewierz 75
Sitowicze 63
Skalbmierz 89, 96
Skarżysko-Kamienna 56, 87, 125
Skierniewice 161
Słaboszowice 96
Sławków 88
Sławno 201
Słomniki 87, 89, 96, 101
Słonim 161
Słowik p. Kielce-Słowik
Smardzewice 255
Snochowice 16
Sob 197, 198

Sosnowiec 68, 75, 76, 116, 125, 156,
160, 198, 200, 209, 244, 248, 250,
251
Sosnowiec-Sielec 199, 200, 201, 209
Spała 270
St. Petersburg na Florydzie 278
Stanisławów 161
Starachowice 56, 162
Stare Mamajowce 63
Staszów 115, 116, 263
Stopnica 70, 90, 115
Stróża 129
Strzyżowice 75
Sucha Beskidzka 103
Suchedniów 16, 22, 87, 89, 96, 115,
160, 184-186, 239
Suków 16
Sulejówek 43, 163
Sułowice 88
Suwałki 219, 288
Szczecno 16, 59
Szczekociny 90, 161, 201
Szczucin 102
Szczypiono 35, 46-48, 63
Szczytники 102
Szreniawa 88
Szuja 21
Szydłowiec 186
Szydłówek p. Kielce-Szydłówek

Ś

Śrem 255
Środula 76
Świecie nad Wisłą 288
Święta Katarzyna 103
Święty Krzyż 264

T

Targoszyce 75
Tarnopol 121
Tarnów 119, 120
Tart 196, 204
Tczew 255, 264-266
Tokarnia 158, 165, 192

Tomaszów Mazowiecki 116, 160
Tomaszpol 109
Topola 88, 89, 96
Torszyno 206
Toruń 161, 287
Truskolasy 77
Turka 160
Tyniec 147

U

Ulina Mała 103, 129
Ursk 196

W

Warpie 247
Warszawa 19, 22, 30, 46, 52, 61-63,
65-68, 73-75, 83, 86, 89, 92-94,
99, 100, 102, 105, 106, 109, 116,
121-125, 129, 141, 142, 145, 157-163,
171, 172, 175, 181, 183, 185-187,
190, 192, 197-199, 203-209, 223,
224, 230, 237, 244-246, 250, 251,
255, 263, 274, 278, 281, 283, 289
Warszawa-Powązki 161, 199
Warszawa-Rembertów 161
Warszawa-Śródmieście 161
Warszawa-Wola 278
Watykan 212
Wenecja 203
Wiedeń 45, 49, 69, 87, 101, 102, 185,
244, 245
Wieliczka 157-160, 162
Wierzbnik 59, 63
Wilno 94, 109, 116, 141, 150, 160, 161,
196, 206
Witebsk 116

Włocławek 198
Włoszczowa 90
Wodzisław 87, 95, 158, 216
Wojkowice Kościelne 75
Wola p. Warszawa-Wola
Wolbrom 129
Wołoczek 60
Wójcza 96
Wólka Kłucka 16
Wrocław 100, 172, 198, 204
Wronki 281
Września 160, 163
Wrzosowa 77
Wyczerpy 77
Wysokie Litewskie 104
Występa 184-186

Z

Zagaje 196
Zagnańsk 239
Zagórowa 88, 89
Zakopane 61
Zamość 161
Zapolice 225
Zawiercie 75, 200, 202, 207
Ząbkowice 75, 245
Zduńska Wola 100
Zegrze 61
Zielona 60

Ż

Żerniki 131
Żótkiew 161
Żywiec 162